

31

Łódź 2025

zeszyty wiejskie
rural periodicals



Zeszyty Wiejskie · Rural Periodicals · 31(2025)

Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki · Faculty of Philosophy and History, University of Lodz

Kolegium redakcyjne · Editorial board

DAMIAN KASPRZYK · Uniwersytet Łódzki · redaktor naczelny · University of Lodz · editor-in-chief

SEBASTIAN LATOCHA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji · redaktor naukowy – etnologia i antropologia kulturowa
· University of Lodz · journal secretary · scientific editor – ethnology and cultural anthropology

MAŁGORZATA ŁAPA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji · redaktor naukowy – historia · University of Lodz
· journal secretary · scientific editor – history

KATARZYNA WALIŃSKA · Uniwersytet Łódzki · redaktor językowy (język angielski) · University of Lodz · English language editor

EWA KORALEWSKA · Biblioteka Sejmowa · redaktor · Sejm Library · editor

SYLWIA STRASZAK-CHANDOHA · Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu · redaktor · Wrocław University of Economics
and Business · editor

KAROL WALCZAK · Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu · redaktor · Adam Mickiewicz University in Poznań · editor

Rada naukowa · Scientific council

ANDRZEJ LECH · Uniwersytet Łódzki · przewodniczący · University of Lodz · chairman

SEMEN ABRAMOWYCH · Uniwersytet Narodowy im. Iwana Ohienki w Kamieńcu Podolskim · Kamianets-Podilskyi
Ivan Ohienko National University

ISKRA BAEVA · Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa z Ochrydy · St. Kliment Ohridski Sofia University

WŁADYSŁAW BARANOWSKI · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

WIESŁAW CABAN · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach · Jan Kochanowski University in Kielce

JANUSZ GMITRUK · Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie · Museum of the Polish Peasant
Movement, Warsaw

TADEUSZ GRABARCZYK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

JAROSŁAW KITA · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

TOMASZ LECH · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

NICOLAS MASLOWSKI · Uniwersytet Karola w Pradze · Charles University, Prague

LESZEK OLEJNIK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

MAREK PRZENIOŚŁO · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach · Jan Kochanowski University in Kielce

MICHAŁ RAK · Czechosłowacka Wspólnota Legionowa, Praga · Czechoslovak Legionary Community, Prague

EDYTA ROSZKO · Chr. Michelsen Institute, Bergen

HENRYK SIEMIŃSKI · Łódź · Lodz

JANINA TOBERA · Łódź · Lodz

MARTA WIECZOREK · Zayed University, Dubai

MARIA WIERUSZEWSKA-ADAMCZYK · Polska Akademia Nauk · Polish Academy of Sciences

LEONID ZASHKILNYAK · Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki · Ivan Franko National University of Lviv

WOJCIECH ZIOMEK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

Redaktor inicjujący · Initiating editor

KATARZYNA SMYCZEK

Korekta techniczna · Technical correction

KATARZYNA GORZKOWSKA

Projekt okładki i layoutu, skład · Cover and layout design, typesetting

JOANNA APANOWICZ

Korekta · Text proofreading

REDAKCJA I AUTORZY

Zdjęcie na okładce: Etnograficzne Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej
w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego

Zasady recenzowania dostępne na stronie <https://czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej>

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja on-line.

© Copyright by Authors, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

ISSN 1506-6541, e-ISSN 2657-4373

Adres Redakcji · Editorial Office Address

90-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5, tel.: 42 635 61 59

e-mail: zeszytywiejskie@uni.lodz.pl, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej>

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11963.25.o.C, ark. druk. 26,375

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego · Lodz University Press

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34a, tel.: 42 665 58 63

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl, <https://wydawnictwo.uni.lodz.pl>

studia · rozprawy studies · treatises

MIROSLAV HORÁK, KRISTINA SOMERLÍKOVÁ, MICHAL UHRIN, MARTINA PETROVÁ	9
Perceptions of the Ethnolinguistic Vitality of the Mapuche Language in the Context of Higher Education in Chile	
Postrzeganie etnolingwistycznej żywotności języka Mapuche w kontekście szkolnictwa wyższego w Chile	
ALEKSANDRA ICZETKIN	29
Wpływ zanieczyszczenia środowiska na (dobro)stan psychofizyczny mieszkańców Jalisco w Meksyku. Antropologiczne studium przypadku	
The Impact of Environmental Pollution on the Psychophysical (Well)being of Residents of Jalisco, Mexico. Anthropological Case Study	
ANNA CIEŚLEWSKA, KETEVAN KHUTSISHVILI	45
In the Karabakh Conflict's Shadow: Ethnic Divides and the Challenges of Social Cohesion in Georgia (Report from the Project)	
W cieniu wojny o Karabach. Wyzwania spójności społecznej i etniczne podziały w Gruzji (raport z projektu)	
WOJCIECH OLSZEWSKI	73
Polskie wsie na Syberii końca wieku XIX i początku XX. Ślad w kulturowej panoramie krainy	
Polish Villages in Siberia at the Turn of the 19 th and 20 th Centuries: A Trace in the Cultural Landscape of the Region	
СЕМЕН АБРАМОВИЧ / SEMEN ABRAMOWYCZ	99
Заклинання словом: фольклорно-міфологічне коріння сугестії та її подальші модифікації в риториці й поезії	
Incantation by Word: Folkloric and Mythological Origins of Suggestion and Its Further Modifications in Rhetoric and Poetics	
JANUSZ BARAŃSKI	131
Spiski <i>Dom pod Jedłami</i> – przypadek regionalnego neowernakularyzmu	
Spisz <i>House pod Jedłami</i> : A Case of Regional Neo-vernacularism	

ANNA DROŻDŹ, DOROTA ŚWITAŁA-TRYBEK	165
Bread Baking Traditions in the Second Half of the 20 th Century in the Silesian, Opole, and Lower Silesian Voivodeships in the Light of the <i>Polish Ethnographic Atlas</i> as Source Materials	
Tradycje wypieku chleba w drugiej połowie XX w. w województwach śląskim, opolskim i dolnośląskim w świetle materiałów źródłowych Polskiego Atlasu Etnograficznego	
JUSTYNA CZUPIŁKA	185
O ludowych wpływach i proveniencji XIX-wiecznych improwizacji na przykładzie twórczości oralnej Adama Mickiewicza oraz Jadwigi Łuszczewskiej	
Folk Influences and Origins of 19 th -century Improvisational Poetry: A Study of the Oral Works of Adam Mickiewicz and Jadwiga Łuszczewska	
KAROLINA PRZEBIERADŁO	203
Typy przekształceń stroju rzeszowskiego pod wpływem mody krakowskiej i ich uwarunkowania	
Types of Transformations of the Rzeszów Folk Costume under the Influence of Kraków Fashion and Their Conditions	
ANNA DEREDAS	225
Obecność dziecka w etnograficznych podejściach badawczych. Analiza materiałów zgromadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego	
The Presence of the Child in Ethnographic Research Approaches: An Analysis of Materials Collected at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, University of Łódź	
MARCEL BARTCZAK, PAWEŁ ZAWILSKI	245
An Example of the Secondary Use of Flint Artefacts by the Lusatian Culture Communities: Based on Recent Excavations in the Area of the Dobrzyńka River Mouth	
Przykład wtórnego wykorzystania zabytków krzemiennych przez społeczności kultury łużyckiej na podstawie najnowszych badań wykopaliskowych w rejonie ujścia Dobrzyńki	
VITALII TELVAK, VIKTORIA TELVAK	261
Mykhailo Hrushevsky as Founder and Editor of Periodicals for the Peasantry	
Mychajło Hruszewski jako założyciel i redaktor czasopism dla chłopstwa	
PAWEŁ PRYT	285
Reformy agrarne w Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie ordynacji chroberskiej	
Agrarian Reforms in the Second Polish Republic as Exemplified by the Chroberz Entailed Estate	

EDYTA MAJCHER-OCIESA 303

Wykazy imienne majątków ziemskich przeznaczonych
na przymusowy wykup w województwie kieleckim w latach 1927–1938

*Lists of Landed Estates Designated for Compulsory Purchase
in the Kielce Voivodeship in the Years 1927–1938*

JAROSŁAW CABAJ 329

„Prawdą i pracą”. Rola prasy i stowarzyszeń Akcji Katolickiej w upowszechnianiu
wiedzy rolniczej w diecezji siedleckiej w latach 1930–1939

*“Truth and Work.” The Role of the Press and Catholic Action Associations
in Disseminating Agricultural Knowledge in the Siedlce Diocese in 1930–1939*

MATEUSZ RUTKOWSKI 349

O kształt reformy rolnej 1944 r. Spory między Andrzejem Witosem a komunistami

*On the Shape of the 1944 Agrarian Reform: Disputes between Andrzej Witos
and the Communists*

JAKUB KULIŚ 367

Między ideami a pragmatyzmem. Józef Tejchma wobec powstania
Związku Młodzieży Wiejskiej

*Between Ideas and Pragmatism: Józef Tejchma Confronting the Origins
of the Rural Youth Union*

przeglądy · polemiki · materiały **overviews · polemics · materials**

MICHAŁ TARNECKI, ARTUR SZPARAGA, JONATAN TOBIASZ 393

Pamięć o przeszłości wsi Jankowo w powiecie drawskim w świetle rozmów
z jej mieszkańcami. Rekonesans badawczy

*Memory of the Past of the Village of Jankowo in the Drawsko District in the Light of
Interviews with its Inhabitants. A Research Reconnaissance*

WOJCIECH M. WOCHNA 411

Słupowa modła na wzgórku w Wyknie (gmina Będków)

A Pillar-type Roadside Shrine on a Hillock in Wykno (Będków Commune)

studia · rozprawy  **studies · treatises**

MIROSLAV HORÁK

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8327-8785](https://orcid.org/0000-0001-8327-8785)
MIROSLAV.HORAK.UJKS@MENDEL.U.CZ

Mendel University in Brno
Faculty of Regional Development and International Studies
Department of Languages and Cultural Studies

KRISTINA SOMERLÍKOVÁ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9093-6707](https://orcid.org/0000-0001-9093-6707)
SOMERLIK@MENDEL.U.CZ

Mendel University in Brno
Faculty of Regional Development and International Studies
Department of Regional and Business Economics

MICHAL UHRIN

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8062-5785](https://orcid.org/0000-0002-8062-5785)
MICHAL.UHRIN@UNIBA.SK

Comenius University in Bratislava
Faculty of Arts
Department of Archaeology and Cultural Anthropology

MARTINA PETROVÁ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0003-7911-2039](https://orcid.org/0009-0003-7911-2039)
XPETRO11@MENDEL.U.CZ

Mendel University in Brno
Faculty of Regional Development and International Studies
Department of Languages and Cultural Studies

Perceptions of the Ethnolinguistic Vitality of the Mapuche Language in the Context of Higher Education in Chile

Postrzeganie etnolingwistycznej żywotności języka Mapuche
w kontekście szkolnictwa wyższego w Chile

Summary: This article is focused on perceptions of the ethnolinguistic vitality of the Mapuche language in the context of higher education in Chile. Data obtained during a questionnaire survey distributed online and face-to-face among students of two private higher education institutions located in Temuco and Valdivia (n = 175) were



processed using Pearson's chi-square analysis and Cramer's V coefficient. Furthermore, factor analysis was applied to the full set of statements. The views on Mapuche language, specifically its status, were found to be different between university students. The major congruence was observed in terms of teaching Mapudungun in schools. Regarding the representation of Mapudungun in Chilean media, a statistically unprovable difference in responses was found, and there was agreement in opinions between the respondents of both groups. Based on the methods applied, it was possible to confirm the hypothesis that perceptions of the Mapuche language and ethnicity are influenced by views on the status and inclusion of the ethnic group within society.

Keywords: Mapuche, language, higher education, ethnolinguistic vitality, Chile

Streszczenie: Niniejszy artykuł koncentruje się na postrzeganiu etnolingwistycznej żywotności języka Mapuche w kontekście szkolnictwa wyższego w Chile. Dane uzyskane podczas badania kwestionariuszowego rozpowszechnianego online i bezpośrednio wśród studentów dwóch prywatnych instytucji szkolnictwa wyższego zlokalizowanych w Temuco i Valdivia ($n = 175$) zostały przetworzone przy użyciu analizy chi-kwadrat Pearsona i współczynnika V Cramera. Ponadto do pełnego zestawu pytań z kwestionariusza zastosowano analizę czynnikową. Stwierdzono, że poglądy na temat języka Mapuche, w szczególności jego statusu, różniły się wśród studentów uniwersytetów. Największą zgodność zaobserwowano w odniesieniu do nauczania Mapudungun w szkołach. Jeśli chodzi o reprezentację Mapudungun w chilijskich mediach, stwierdzono statystycznie niemożliwą do udowodnienia różnicę w odpowiedziach, a opinie respondentów z obu grup były zgodne. Na podstawie zastosowanych metod możliwe było potwierdzenie hipotezy, że na postrzeganie języka i pochodzenia etnicznego Mapuców wpływają poglądy na status i integrację grupy etnicznej w społeczeństwie.

Słowa klucze: Mapucze, język, szkolnictwo wyższe, vitalność etnolingwistyczna, Chile

Introduction

This article is focused on perceptions of ethnolinguistic vitality (EV) of the Mapuche language in the context of higher education in Chile.¹ According to Ehala, the concept of EV can be defined as the ability of the ethnic group to sustain, preserve, and protect its existence in time. It involves the capacity to continue the intergenerational transmission of the language, as well as cultural practices, sustainable demography,

¹ The authors thank Cristina Eftimie, Adrian Silva Pino, and Daniel Alejandro Rozas Vasquez for their help with data collection. The authors also thank the Faculty of Regional Development and International Studies, Mendel University in Brno, for organizing the fieldwork in Chile. This article was also supported by the VEGA grant 1/0203/23 Moral Evaluations of National, Ethnic and Religious Groups in Situations of Endangerment.

presence of active social institutions, and practices supporting social cohesion, as well as emotional attachment to the collective identity of the group.²

The theoretical nature of Ehala's approach is sometimes considered too general. Critics point out that his definition of EV does not always correspond to practical and empirical situations in the field. Moreover, the concept of EV can be seen as static (i.e., it does not reflect dynamic changes in inter-ethnic relations). Ehala's theoretical frameworks should be complemented by empirical studies that contextualize them in specific settings, such as the case of the Mapuche in Chile.

Mapuche is one of 10 indigenous ethnic groups in Chile. Based on available data from the 2017 census, 1 437 308 people, representing 84,8% of the total indigenous population living in Chile.³ Of these ethnic groups, Mapuche have the largest representation in Chilean territory, that is, approximately 1,8 million individuals.⁴ Members of this ethnic group face many problems. Historically, these are long-standing challenges that have been slow to develop in favor of Mapuche communities. This is partly due to migration processes, which in the past have often been the only solution to the social, economic, and/or political problems of the local population.⁵

The migration from rural to urban communities has increased the number of Mapuche who speak Spanish. The migration of the population to cities has caused a loss of opportunities for contact with the mother tongue. If Mapuche children wanted to attend public schools in Chile, they had to abandon it and use the dominant Spanish language. As a direct consequence of the various forms of discrimination against those who taught or communicated in Mapuche, the use of the language in formal education was eliminated.

Inequalities in the Chilean education system are, however, not only caused by political or economic issues but above all by ethnic problems. It was until 2007, when

2 M. Ehala, "Ethnolinguistic Vitality," [in:] *The International Encyclopedia of Language and Social Interaction*, eds. K. Tracy, C. Ilie, T. Sandel, John Wiley & Sons, Inc., Boston 2015, pp. 6–7; also: E.N. Ravyse, *Revisiting Ethnolinguistic Vitality: Language and Subcultural Repertoires*, Routledge, New York 2022.

3 Ministerio de Desarrollo Social y Familia, *Pueblos indígenas. Síntesis de resultados*. Accessed: https://observatorio.ministeriodesarrollosocial.gob.cl/storage/docs/casen/2017/Casen_2017_Pueblos_Indigenas.pdf 2017 [December. 12, 2022].

4 *The Indigenous World 2023*, ed. D. Mamo, The International Work Group for Indigenous Affairs. Accessed: <https://www.iwgia.org/en/resources/indigenous-world.html> [March. 21, 2019].

5 C. Alberti, J.P. Luna, S. Toro-Maureira, E. Gayo, "The Long Memory of the Land: Pre-colonial Origins of Mapuche Mobilization in Chile," *Political Geography* 2023, vol. 103, no. 102890; M.C. Garrido, A.M. Alarcón, "The Commoditization of Ecosystems within Chile's Mapuche Territory: A Violation of the Human Right to Health," *Health and Human Rights Journal* 2023, vol. 25, no. 1, pp. 95–103; P. Di Gimignano, "The Mapuche in Modern Chile: A Cultural History," *Mountain Research and Development* 2015, vol. 35, no. 1, pp. 209–210; J. Crow, *The Mapuche in Modern Chile: A Cultural History*, University Press of Florida, Gainesville 2013.

bilingual education was introduced, that there was no apparent progress in the education and teaching of Mapuche. Currently, the major education problems that stem from the asymmetry between the national society and the indigenous population persist in all spheres.⁶

For more than a decade, there has been a movement organized to revitalize the Mapuche language in the Mapuche territory called Wallmapu, as well as in the diaspora. This is in many ways a new phenomenon, unprecedented since the Mapuche movement was founded in 1910. The first steps in this direction were taken in 1996 when the Intercultural Bilingual Education Program was established.⁷ In 2008, activists began to bring Mapudungun into the open. Firstly, it was due to various events organized in Temuco, the capital of the Araucania region, around February 21, the day that UNESCO declared International Mother Language Day to promote awareness of the extinction of world languages.⁸

In the same year, the National Academy of the Mapuche Language was established in Temuco. Since 2012, an annual march has been held here to demand the official legalization of the Mapuche language. To date, however, only two communities (Galvarino and Padre Las Casas) have been successful in pushing for it.⁹

As far as EV of the Mapuche language is concerned, the first references to this concept appeared in the literature in the late 1970s.¹⁰ The article by Giles, Bourhis and Taylor is considered a pioneering work as it introduced the concept of EV into linguistic and sociological studies for the first time. The authors offered a framework for assessing whether a given ethnic group can maintain its language in the face of a dominant culture. The authors defined three key components that determine language vitality: (1) demographic factors, (2) institutional support, and (3) group status. This model has become the basis for many subsequent studies, including research on Mapuche.

⁶ R.D. Quilaqueo, M.E. Riquelme, D. Paez, M.J. Mera-Lemp, "Dual Educational Rationality and Acculturation in Mapuche People in Chile," *Frontiers in Psychology* 2023, vol. 4, no. 1112778, pp. 1–12; J. Castillo, A. Webb, A. Biehl, "Mapuche Transitions from Education to Work: Vulnerable," *Transitions and Unequal Outcomes. Journal of Developing Societies* 2022, vol. 38, no. 1, pp. 244–273.

⁷ V.N. Gomez, "Lengua y territorio: relación estratégica para la revitalización del mapuzugun," *Caracol* 2020, vol. 20, pp. 134–165.

⁸ UN, *International Mother Language Day 21 February*. Accessed: <https://www.un.org/en/observances/mother-language-day> [September. 29, 2024].

⁹ V.N. Gomez, op. cit., pp. 134–165.

¹⁰ H. Giles, R.Y. Bourhis, D.M. Taylor, "Towards a Theory Language in Ethnic Group Relations," [in:] *Language, Ethnicity and Intergroup Relations*, ed. H. Giles, Academic Press, New York–San Francisco 1977, pp. 307–348.

EV theory has been successfully applied in many cultural and ethnic contexts around the world, attesting to its universal validity. The EV concept initially emphasized measurable factors (demographic and institutional), while later studies have shown the importance of “subjective vitality”, that is, how members of an ethnic group themselves perceive their linguistic situation. This subjective dimension was not sufficiently accounted for in the original theory.¹¹

As Bačová comments, the approach of these authors stressed the importance of language concerning ethnicity and ethnic identity, because language represents the key characteristics by which members of one ethnic community compare themselves with others. Such a perspective is based on the fact that language, in addition to its communicative functions, is at the same time an important dimension of a community's identity.¹²

Lately, there has been a steady increase in the number of research papers on language, ethnicity, bilingualism, and intercultural communication.¹³ According to the concept of EV, there are two types of groups: those with low EV vitality and those with high EV vitality. High-vitality groups can take collective actions to safeguard their interests within their intergroup environment. On the other hand, low-vitality groups lack agency and are more susceptible to assimilation.¹⁴

An obvious reason for the increase in professional interest in EV arises from globalization, which has an impact on the dynamics of ethnic and linguistic communities. On the one hand, increased mobility has caused many different ethnic groups, like the Mapuche, to become vulnerable due to the invasion of dominant languages, cultures, and infrastructures into their previously well-defined territories. On the other hand, globalization has also caused the emergence of ethnic minorities in the territories of previously relatively homogeneous nation states in Europe, America, and Australia.¹⁵

Traditionally, EV research has been used to document that low vitality is related to declining mother tongue use and a shift to the national language. More recently,

11 M. Ehala, op. cit., pp. 6–7.

12 V. Bačová, “Postavenie, vitalita a psychologické charakteristiky etnických minoritných spoločenstiev na Slovensku – pokus o porovnanie,” [in:] *Národ a národnosti na Slovensku v transformujúcej sa spoločnosti – vzťahy a konflikty*, ed. S. Sutaj, UNIVERSUM, Prešov 2005, pp. 76–84.

13 R.Y. Bourhis, G. Barrette, “Ethnolinguistic Vitality,” [in:] *Encyclopedia of Language and Linguistics*, ed. K. Brown, Elsevier, Oxford 2006, pp. 246–249; R. Allard, R. Landry, “Subjective Ethnolinguistic Vitality: A Comparison of Two Measures,” *International Journal of the Sociology of Language* 1994, vol. 108, pp. 117–144.

14 M. Ehala, op. cit., pp. 6–7.

15 H. Juvin, G. Lipovetsky, *El Occidente globalizado, un debate sobre la cultura planetaria*, Anagrama, Barcelona 2011.

the increase in interest in the study of EV among ethnic groups is related to its impact on interethnic relations. The range of research instruments in this type of research has also been expanding. As Allard and Landry report, the best known in this context are two types of questionnaires: the Subjective Ethnolinguistic Vitality Questionnaire (SVQ) and the Beliefs about Ethnolinguistic Vitality Questionnaire (BEVQ).¹⁶

In contrast to the approach of Giles, Bourhis and Taylor, which focused on “objective” indicators of vitality, Landry and Allard introduced the notion of “subjective ethnolinguistic vitality”. This approach recognizes that perceptions of vitality by members of an ethnic group are as important as objective factors. The SVQ and BEVQ have become commonly used data collection tools in empirical research, especially in the assessment of the language of endangered ethnic groups such as Mapuche. While earlier EV theory was more structural and focused on demographic, status and institutional factors, Landry and Allard focused on individual perceptions. In doing so, they showed that personal experiences and beliefs can play a significant role in language maintenance. Landry and Allard’s research supported the hypothesis that subjective perceptions of vitality influence individuals’ language behavior (e.g., language use in the family, language transfer to children). This finding has proved crucial for research on language revitalization.

Methods

Data collection

The online questionnaire survey focused on the analysis of perceptions of the EV of the Mapuche language provided by two distinct groups of university students. The research sample was divided into 2 groups including adult Spanish and Mapudungun speakers of indigenous or non-indigenous origin who came from 2 higher education institutions (HEI) from Valdivia and Temuco. The research hypothesis was that perceptions of Mapuche language and ethnicity are influenced by views on the status and inclusion of the ethnic group within society.

The methodology of this research project was quantitative. Data collection was based on a questionnaire survey prepared from the updated version of SVQ, a tool that is available freely online. The SVQ supplemented with a Likert 5 scale, translated into Spanish by the research team, was distributed at each HEI separately. Firstly, face-to-face by displaying QR codes linked to the questionnaire on the screen of mobile phones and later online via university networks.

16 R. Allard & R. Landry, op. cit., pp. 117–144; R. Landry, R. Allard, “Introduction Ethnolinguistic Vitality: A Viable Construct,” *International Journal of the Sociology of Language* 1994, vol. 108, pp. 5–14.

Research sample

A random sampling method was applied. Thus, a total of 175 respondents participated in the questionnaire survey (108 university students were from Valdivia and 67 from Temuco). Overall, among the respondents from both HEIs, women ($n = 111$) outnumbered men ($n = 58$). Only 6 respondents from Temuco did not indicate their gender.

In terms of ethnicity, Mapuche ($n = 72$) and mestizo ($n = 51$) students significantly dominated the HEIs. 52 respondents did not indicate their ethnicity. This ethnic distribution of survey respondents is supported by Sepúlveda and Zúñiga,¹⁷ who report that the regions where Mapuche are most represented are La Araucanía and Los Ríos. Los Ríos is the region located between La Araucanía and Los Lagos.

Data analysis

After the data collection, Cronbach's alpha was calculated for each SVQ item, followed by its mean value. As part of the statistical analysis of the primary data, frequency distribution tables were created to assess the accuracy of the responses and to eliminate or correct any discrepancies, particularly on the five-step response scale used. Subsequently, the research data were evaluated using the basic characteristics of descriptive statistics. From the statements that were assessed on the Likert scale, arithmetic averages of the respondents' answers were calculated for the two groups of university students separately, and these averages were displayed in a line graph that facilitated the assessment of differences in the average response of the two groups of respondents.

In the next step, contingency tables were calculated for each statement. The classification term was "university". To determine the relationship between the variables, the survey results were processed using Pearson's chi-square analysis and Cramer's V coefficient. The Pearson chi-square can take on an arbitrarily large positive value. Pearson's contingency coefficient takes a value from the interval $< 0,1$, which depends on the dimensions of the table. The Cramer's contingency coefficient V comes from the interval $0 \leq V \leq 1$, regardless of the size of the table.

Furthermore, factor analysis was applied to the full set of statements. This method allows us to identify the underlying factors that explain the relationship between the variables. Through it, it is possible to observe the attitudes and opinions of the respondents that are not directly measurable. Factor analysis was applied to a series of 26 statements with Likert scale responses, using a principal axis method to divide the statements into 4 factors. Subsequently, the Varimax rotation was used, and the statements were divided into the selected factors according to the factor loadings.

17 B. Sepúlveda, P. Zúñiga, "Geografías indígenas urbanas: el caso mapuche en La Pintana, Santiago de Chile," *Revista de Geografía Norte Grande* 2015, vol. 62, pp. 127–149.

Results

Overview of response trends

Based on the calculated averages, the responses from each HEI could be divided into three groups. The first group of statements has an average response above 3.5 and thus shows a tendency for respondents to answer more positively (agree to strongly agree). This tendency is exhibited by statements that are closely related to the ethnic pride and identity of the Mapuche indigenous group or their political activism.

The mean response to the statement “Mapuche people value their ethnic identity” hardly differs among university students. The mean values of 4,21 (Valdivia) and 4,22 (Temuco) are the highest mean response values of the entire questionnaire survey. This implies that this is the only statement from the entire questionnaire survey in which respondents had an agreed opinion. In general, it can be argued that the mean response values of the two universities are identical and, with a few exceptions, replicate each other.

In Fig. 1 most of the respondents’ answers have an average value below the threshold of 3 (neutral answer). For respondents from both observed groups (Valdivia and Temuco), 16 statements out of 27 are below the threshold, and the prevailing opinion reflects more disagreement with the individual statements.

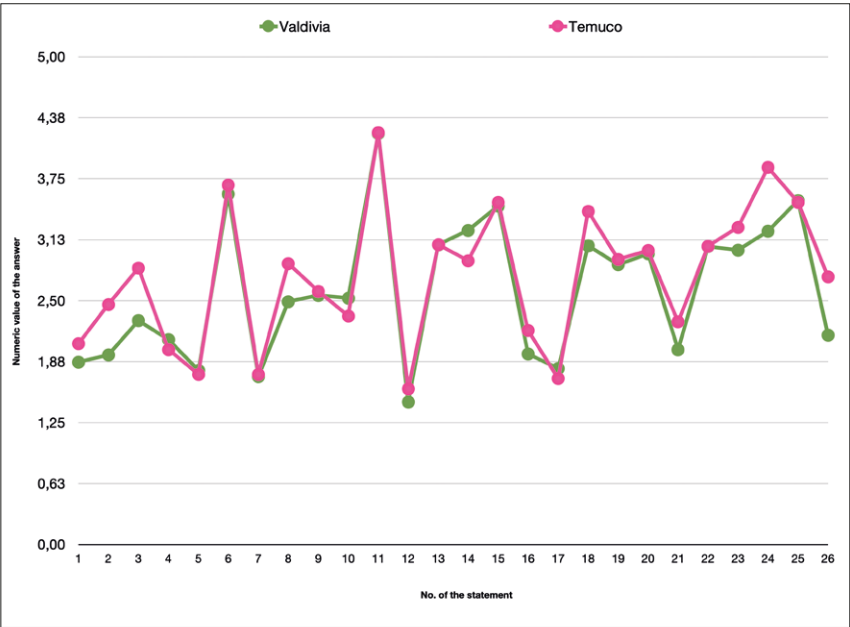


FIG. 1 Average Cronbach alpha values in the questionnaire survey divided according to the HEI (Source: own processing)

The statement “Mapudungun is used in churches and religious spaces” showed the lowest mean response value among the Valdivia (1,46) and Temuco respondents (1,60). The Mapuche ethnic group is among the most strongly religious in Chile, and many Mapuche still perform their traditional rituals. “Especially in rural areas, many families practice Ngillatun (prayer, thanksgiving, or supplication) and Machitun (healing) and turn to the Machi as their primary religious leader.”¹⁸

Other statements that are associated with overall higher levels of disagreement among respondents are the following:

- Mapudungun is sufficiently taught in schools;
 - The representation of Mapudungun in the Chilean media is positive;
 - The way Mapudungun is incorporated in all areas at the national level is sufficient.
- The variation in average responses, although small, can be seen in statements relating mainly to the disparity in the status of Mapuche students, the use of Mapudungun in public spaces, and access to Mapuche language instruction. These claims and issues include:

- Mapudungun is highly regarded internationally;
- Mapudungun is used in the Chilean civil service;
- Mapuche isolate themselves from the rest of Chilean society;
- The experience of a university student varies depending on its origin;
- Mapuche students are discriminated at the university;
- Mapuche students face different problems than other students;
- The university offers customized programs according to cultural identity.

In all the above statements, lower average response rates were found among Valdivia students. This suggests that these students tended to disagree more with the statements than students from another university. There may be various reasons for such a situation. One of them may be the difference in the implementation of Mapuche in the HEIs curricula. This also includes the promotion of interculturality in universities.

Analysis of key statements

To compare the opinions of both groups of respondents, the results of statements that showed statistically significant differences are included below. Among such statements, those whose probability value calculated based on Pearson’s chi-square and Cramer’s V was not more than 0.05, are:

18 National Museum of The American Indian, *Mapuche Machi’s kultrung – Infinity of Nations: Art and History in the Collections of the National Museum of the American Indian – George Gustav Heye Center, New York*. Accessed: <https://americanindian.si.edu/exhibitions/infinityofnations/patagonia/177322.html> [October. 31, 2024].

- Mapudungun has prestige in Chile (statement 1);
- Mapudungun is highly valued internationally (statement 2);
- Mapuche isolate themselves from the rest of Chilean society (statement 8);
- Mapuche are politically active in Chile (statement 14);
- Mapuche students face different problems than other students (statement 24).

In case of the statement 1, negative and strongly negative responses prevail among participants from Valdivia. The neutral opinion was held by 16,67% of the students. In Temuco, the values 1 (strongly disagree) and 2 (disagree) also prevailed. 29,85% of the respondents had a neutral opinion, which is 13,8% higher compared to Valdivia. 4,48% of Temuco respondents agreed with the statement, and 2,78% of Valdivia students strongly agreed. Probability calculation ($p = 0,02318$), based on the Pearson chi-square value (11,32174) and Cramer's V (0,25435), shows a statistically significant difference in the responses of each university.

Regarding Statement 2, the value of Cramer's V (0,24) and the value of Pearson's chi-square (10,12) set the probability value 0.04. This shows that, as in the case of Statement 1, a statistically significant difference can be observed in the responses of the different groups of respondents. The value of Cramer's V confirms the fact that there is a weak dependence between the answers.

First, the most divergent trend in the responses may be observed at value 1 (strongly disagree), with 46,30% of the respondents from Valdivia and 23,88% of the respondents from Temuco. Second, 14,93% of Temuco students and 9,26% of Valdivia students agreed with the statement. Overall, there is a higher trend of disagreement with the statement in the case of Valdivia respondents.

In Statement 8, the responses that represent a neutral opinion (3) prevailed among the Temuco students. The second most frequent answer had a value of 2 (disagree). Strong disagreement (value of 1) was the most common, along with neutral opinion, for respondents from Valdivia. The agreement with this statement was relatively low (in 10,45% of the participants from Valdivia and 12,04% from Temuco).

The difference in responses, broken down by university attended, is statistically significant in this case. Pearson's chi-square and Cramer's V show a medium dependence. The probability value ($p = 0,02$) is low. Although almost half of the Temuco respondents expressed a neutral opinion about the statement, in Valdivia the responses were ambivalent (i.e., both strong disagreement/disagreement and neutral opinion were found).

In the case of statement 14, a neutral opinion prevailed in both groups of respondents. The uneven distribution of the responses was observed especially for the responses with values 4 (agree) and 5 (strongly agree). The probability calculation indicated a high, but highest, dependence between the variables ($p = 0,01$). It also showed a statistically highly significant difference in the responses of the different groups of respondents. Although Valdivia respondents strongly agreed with the statement (21,3%), Temuco students expressed it only in the minimum of cases (2,99%). The Cramer's V

reached the highest value of all those mentioned in the case of statement number 14, which supports the fact that this is a demonstrable difference in the responses of the respondents.

Statement 24 is characterized by a low dependence between the variables, which was interpreted based on the probability value 0,04. The value of Cramer's V was 0,24 and the value of Pearson's chi-square was 10,10. The discrepancy between strong disagreement and strong agreement is notable in this case. While 43,28% of the Temuco students strongly agree with the statement, 22,22% of the Valdivia respondents have the opposite opinion. The reason why such a significant difference in responses could have arisen is primarily influenced by the fact that each HEI has its curriculum, which differs according to the needs of members of ethnic groups.

Factor analysis of survey responses

Based on factor analysis, individual variables were divided into 4 factors according to their mutual correlation (see Fig. 2). Six statements were included in factors 1 and 3, and seven statements were included in factors 2 and 4. In most of the cases, the statements are related to each other and follow the same domain. However, some do not fit in with the others, either by average or by content. These are reflected in the following separately, together with an explanation of the possible reason for the difference.

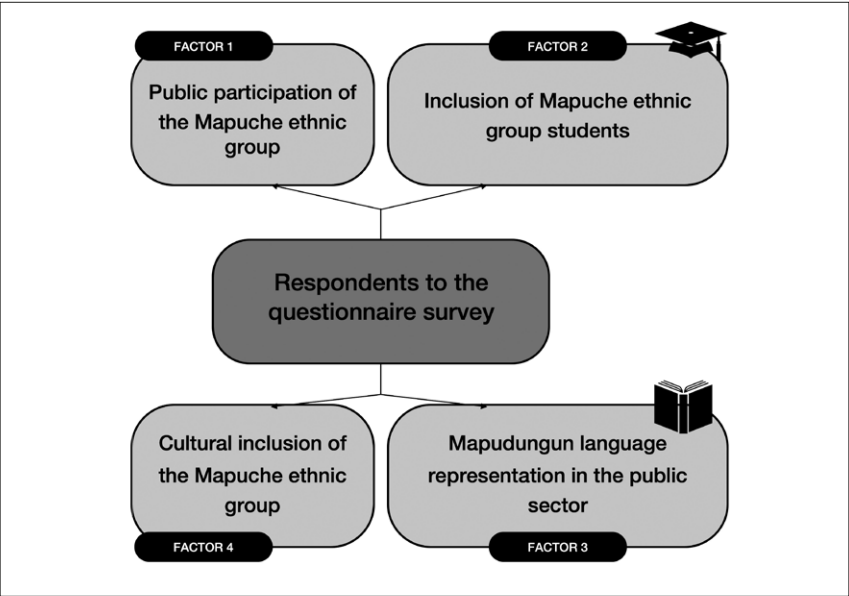


FIG. 2 Subsets of statements from the questionnaire survey falling under each factor
(Source: own processing)

Factor 1 reflects the views of the respondents on variables that focus on the representation and participation of the Mapuche ethnic group in public, political and economic institutions in Chile. At the same time, these are statements for which the mean values of the responses are not significantly different and are similar between the students from Valdivia and Temuco. Overall, among the above-average response values, students' disagreement with neutral opinions of specific statements was prevalent. The only statement in which almost affirmative responses were received was that the political participation of Mapuche will be greater in the next 20 to 30 years.

The opinions of the respondents on the statements mentioned above are supported by the fact that the relations between the Chilean state and the Mapuche ethnic group have historically been tense and precarious. "The occupation and diminution of Mapuche land as a result of state expansion, the existence of anti-indigenous discourses by Chilean society, and the implementation of the political assimilation of Mapuche culture" have all influenced this relationship.¹⁹

The political activity of the Mapuche ethnic group is currently heightened for several reasons. In addition to the various movements that call for the establishment of a multinational state and achieve territorial claims, some seek to push for changes to the constitution and the political and institutional framework. Huencho (2021) states that the Mapuche ethnic group aims to build its own social and political institutions that will provide opportunities for its political presentation. Another idea is to seek new forms of participation that would be based on equality and mutual respect.²⁰

The response values, which fall under **Factor 2**, reflect opinions related to perceptions of the Mapudungun language and, more importantly, the general inclusion of Mapuche students within the university environment. In this case, the mean response values were slightly different from those of Factor 1. The disagreeing statements of the respondents were as follows:

- Mapudungun has prestige in Chile;
- Mapudungun is highly regarded internationally;
- Mapuche students are discriminated at the university.

The neutral opinion of the respondents of each HEI was prevalent for the following statements:

19 A. Nanjari Santos, J. Cordero, "Una aproximación al conflicto chileno-mapuche: una nomenclatura sobre conflictos intratables," *Revista Enfoques: Ciencia Política y Administración Pública* 2024, vol. 22, no. 40, pp. 15.

20 V.F. Huencho, *Mapuche Movements in Chile: From Resistance to Political*. Accessed: <https://gjia.georgetown.edu/2021/05/21/mapuche-movements-in-chile-from-resistance-to-political-recognition/> [May. 21, 2021].

- The experience of undergraduate students varies by background;
- The experience of students differs according to gender (following the statement: Mapuche students are discriminated at the university).

In this context, it should be noted that the university in Valdivia offers the opportunity to learn the language and culture of the Mapuche people through various courses and didactic materials. Teaching focuses on language skills and cultural awareness, thus contributing to the preservation and dissemination of Mapuche heritage.

In Temuco, this issue is addressed through several initiatives. A major component of these efforts is the new degree program in Pedagogy in Mapuche Language and Culture, which was accredited in 2023. This program lasts ten semesters and graduates receive a Bachelor of Education degree and a professional title as a Mapuche language and culture teacher.

In addition to the teaching career itself, the university has also established the Centre for Documentation, Teaching and Learning of the Mapuche Language – Kimeltuwpem, which supports the teaching and learning of the language through the documentation and archiving of the memory of the oral tradition. This center contains digital and physical archives and is linked to the university library. In this way, the university aims to contribute to the revitalization of the Mapuche language and to promote its teaching not only in academia but also in schools and the wider community. This is the first initiative of its kind in Chile.

The statements included in Factor 3 are focused on the perception, dissemination and enforcement of the Mapudungun language in the public sector. These are statements that determine how and whether Mapudungun is taught, whether it is used in religious spaces, and what the views are on its inclusion in all areas at the national level. All responses to the statements that are linked to the Mapuche mother tongue were of a disagreeing to strongly disagreeing nature. This implies that, according to the respondents, Mapudungun is not sufficiently taught and integrated into public space. The same is true for the representation of the Mapuche language in Chilean media.

The only statement in the Factor 3 file that shows a different trend and does not fit the others is that Mapuche people value their ethnic identity. As mentioned in the first part of the analysis, the statement mentioned above is the only one with which the respondents agreed. This stems from the fact that members of the Mapuche ethnic group are generally proud of and value their identity and language.

Factor 4 links those statements that are related to the cultural inclusion of Mapuche within society. These are mainly statements intended to assess minority issues, cultural identity, public isolation, and integration into Chilean society. For most of the statements, a neutral response prevails among respondents from both HEIs. Only in two statements, out of all those listed, an average agreement was achieved. Specifically, these are the statements:

- Mapuche are considered a minority in Chile;
- The university offers equal opportunities to all students.

To conclude, the values of the responses for each factor were shown separately in the above text. The following graph in Fig. 3 reflects the values of all factors simultaneously for both universities.

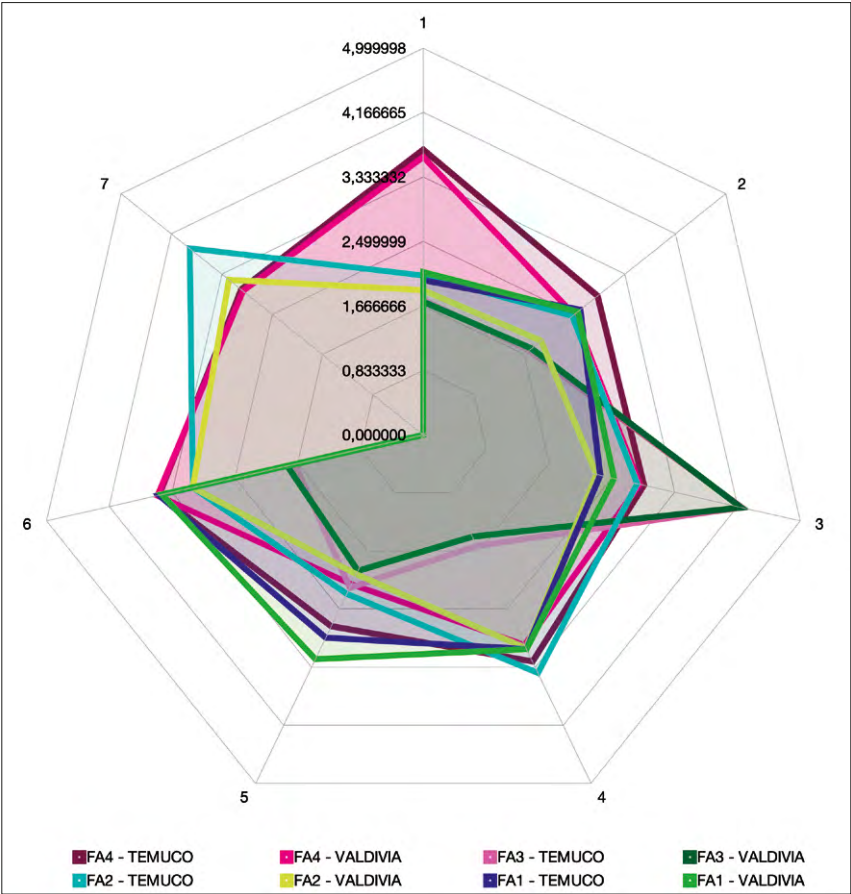


FIG. 3 Radar chart showing the values of the responses based on the membership of each factor (Source: own processing)

The graph in Fig. 3 reflects the values processed by factor analysis for all groups of factors. The data are displayed through the mean response value and are distributed among the different groups of respondents. The graph highlights the fact that the individual statements in the factors are similar in their response values and tend to replicate each other, as evidenced by the individual lines. Points 1 to 7 show the statements that fall under a particular factor in the distribution.

Although the response to the statement “Mapuche value their ethnic identity” does not agree significantly with the mean values of the other statements, when comparing between the groups of respondents, the mean values of the responses are almost identical (see Fig. 3, line FA3 VALDIVIA and FA3 TEMUCO).

The greatest difference in responses is observable between the FA2 VALDIVIA and FA2 TEMUCO lines, specifically at item 7. The observed difference reflects the difference in the mean values of the responses to the statement “Mapudungun is highly regarded internationally.” The statement also shows one of the highest statistically demonstrable differences in responses.

In general, it can be confirmed that statements with statistically demonstrable differences in responses are visible in Fig. 3 through the differently constructed lines. On the contrary, statements with high agreement in the responses between both groups are shown on the graph by lines with a copying character. Fig. 3 also clearly illustrates how respondents tend to agree/disagree with the statements. Most of the values remain below the 3,75 threshold, which reflects the fact that respondents disagreed with the statements or chose a neutral opinion.

Discussion

The perception of Mapudungun has historically been influenced by colonization, forced assimilation and repressive policies. Today, it is seen as a symbol of cultural identity and resistance to state power, but also as a language that needs to be revitalized. Current support for linguistic diversity and international pressures for recognition of indigenous peoples’ rights are contributing to its revival, yet challenges of stigma and lack of political support remain.²¹

Mapugungun is sometimes seen as a symbol of “rebellion” or “resistance” to the state. This political context may influence how the language is perceived by non-Mapuche populations. However, at a global level, there is a growing awareness of the importance of linguistic diversity. In Chile and Argentina, initiatives have emerged to promote the revitalization of Mapugungun, such as language classes, media campaigns and cultural festivals. Modern technologies such as social networks, online courses and language apps are enabling young Mapuche to rediscover their language and incorporate it into audiovisual media, including film, music and literature.

Based on the research conducted, several practical implications about the current perception of Mapudungun EV in the context of higher education in Chile

21 H. Nahuelpán, J. Antimil, K. Lehman, “Mapuchezugun Ka Mapuche Kimün: Confronting Colonization in Chile (Nineteenth and Twentieth Centuries),” [in:] *Handbook of Indigenous Education*, eds. E.A. McKinley, L.T. Smith, Singapore 2019, pp. 63–83.

can be discussed. For practical purposes, these implications were divided into the following six areas:

1. Support for language policy and educational reforms. The results show that there is a consensus among students regarding the importance of teaching Mapudungun in schools. These findings can support policies to expand bilingual education not only in primary and secondary schools but also in universities. Findings about the low presence of Mapudungun in Chilean schools and universities may lead local educational institutions to increase their efforts to train teachers who can teach in Mapudungun.
2. Improvement of access to higher education for Mapuche students. Research indicates that Mapuche students face various challenges at universities, including discrimination. This may prompt HEIs to implement specific support programs (e.g., scholarship funds or mentoring) for students from indigenous communities, and thus may promote their inclusion. The finding that students from Valdivia and Temuco have different perceptions of the Mapudungun may lead to a revision of the curricula and to the unification and standardization of approaches in higher education.
3. Support for Mapudungun language revitalization. The finding that students perceive a low presence of Mapudungun in Chilean media may prompt media, cultural institutions and non-profit organizations to increase their support for Mapudungun content. Data on the perceived prestige of Mapudungun (low international and national prestige) could support demands for official recognition of Mapudungun as one of the official languages of Chile.
4. Promotion of cultural identity and social cohesion. Research shows that students from both groups (Valdivia and Temuco) value their ethnic identity, which may lead to a greater emphasis on protecting Mapuche cultural values. This may include the promotion of cultural festivals, events and activities aimed at preserving the cultural heritage. The results can also be used to advocate for Mapuche cultural and linguistic rights at national and international levels.
5. Changes in employment policy and public administration. The fact that Mapudungun is not widely used in the public sphere (e.g. in government offices) may lead to political pressure to introduce bilingual services in public institutions, especially in regions with a high Mapuche population. Furthermore, promoting the teaching of Mapudungun in universities may increase the demand for staff proficient in the language, especially in institutions involved in intercultural communication (e.g. schools, NGOs, media).
6. Academic and research implications. The research opens space for further studies focusing on factors that influence perceptions of Mapudungun vitality in other social and age groups. The use of tools such as the SVQ can be adapted and applied to other ethnic groups and languages, leading to a better understanding of

the relationship between language and ethnic identity. In our opinion, the results of this research can support changes in Chilean education policy, strengthen the revitalization of Mapudungun, promote the cultural and ethnic identity of the Mapuche, and improve inclusion in the education system and the labor market. The findings can inform cultural and linguistic inclusion policies and contribute to the protection of indigenous peoples' linguistic rights.

Conclusions

The research showed that the perceptions of the respondents from Valdivia and Temuco do not differ much from each other. In this section, it is particularly important to note that the statements where the main congruence was observed are related to the teaching of Mapudungun in schools. Specifically, it is related to the following statements:

- Mapudungun is sufficiently taught in schools;
- The state subsidizes the teaching of Mapudungun in public and private education;
- The way Mapudungun is incorporated in all areas at the national level is sufficient;
- There is an access to education in Mapudungun at the university.

Data processing based on Pearson's chi-square and Cramer's V showed that there are statements where the answers show a statistically significant difference between the groups of respondents. Views on Mapudungun, specifically its status, are different between university students in Valdivia and Temuco. Statements referring to this fact include:

- Mapudungun has prestige in Chile;
- Mapudungun is highly regarded internationally;
- Mapuche are isolated from the rest of Chilean society;
- Mapuche are politically active in Chile;
- Mapuche students face different problems than other students.

However, in terms of the representation of Mapudungun in the Chilean media, a statistically unprovable difference in responses was found and there was agreement in opinions between the respondents of both groups. This is also true for the statements: "There is access to teaching Mapudungun at the University" and "The way Mapudungun is included in all areas at the national level is sufficient." All these statements have a probability value calculated based on Pearson's chi-square and Cramer's V of greater than 0,05.

Statements that show no statistically significant difference are mostly related to the Mapudungun language, its inclusion in public areas, or the integration of Mapuche students into university life.

Applying factor analysis to the set of statements resulted in their division into 4 groups, according to the tendency of the responses from the university students.

On this basis, it was possible to confirm the hypothesis that perceptions of the Mapuche language and ethnicity are influenced by views on the status and inclusion of the ethnic group within society.

The research on the perception of Mapuche language EV in the context of higher education in Chile has several methodological limitations that are important to consider when interpreting the results.

First, it was focused only on students at two universities (in Temuco and Valdivia), which does not reflect the perception of Mapudungun in Chilean society as a whole or among students at other HEIs. Respondents from other regions of Chile (e.g. Santiago) may have different views on the prestige and status of Mapuche language.

Second, the sample included only university students, which excludes other important population groups such as native speakers of Mapudungun who are not involved in higher education, public institution staff, or the public. This makes it difficult to generalize the results to the entire Mapuche population or Chilean society.

Third, the use of an online SVQ-based questionnaire and analysis using Pearson chi-square and Cramer's V coefficient provides quantitative insight into perceptions. An in-depth qualitative analysis of the phenomenon under study could provide a deeper understanding of the motives and context of the responses in the future.

Finally, the research conducted only provides a snapshot of Mapudungun perception and does not examine the changes in perceptions over time. This is important because perceptions of EV can change due to political, educational and media influences.

These limitations could be overcome in future research by a wider geographical scope, combining quantitative and qualitative methods, and incorporating a longitudinal approach to measuring perceptions over time. It would be useful to include students from multiple universities and other population groups (teachers, parents, public officials). Use in-depth interviews and focus groups that can shed light on the reasons for differences in perception. Finally, it would be desirable to measure not only subjective perceptions but also objective indicators (e.g., use of Mapudungun in schools, media presence, etc.).

Bibliography

Literature

- Alberti C., Luna J.P., Toro-Maureira S., Gayo E., "The Long Memory of the Land: Pre-colonial Origins of Mapuche Mobilization in Chile," *Political Geography* 2023, vol. 103, no. 102890.
- Allard R., Landry R., "Subjective Ethnolinguistic Vitality: A Comparison of Two Measures," *International Journal of the Sociology of Language* 1994, vol. 108.
- Bačová V., "Postavenie, vitalita a psychologické charakteristiky etnických minoritných spoločností na Slovensku – pokus o porovnanie," [in:] *Národ a národnosti na Slovensku v transformujúcej sa spoločnosti – vzťahy a konflikty*, ed. S. Sutaj, UNIVERSUM, Prešov 2005.

- Bourhis R.Y., Barrette G., "Ethnolinguistic Vitality," [in:] *Encyclopedia of Language and Linguistics*, ed. K. Brown, Elsevier, Oxford 2006.
- Castillo J., Webb A., Biehl A., "Mapuche Transitions from Education to Work: Vulnerable," *Transitions and Unequal Outcomes. Journal of Developing Societies* 2022, vol. 38, no. 1.
- Crow J., *The Mapuche in Modern Chile: A Cultural History*, University Press of Florida, Gainesville 2013.
- Di Giminiani P., "The Mapuche in Modern Chile: A Cultural History," *Mountain Research and Development* 2015, vol. 35, no. 1.
- Ehala M., "Ethnolinguistic Vitality," [in:] *The International Encyclopedia of Language and Social Interaction*, eds. K. Tracy, C. Ilie, T. Sandel, John Wiley & Sons, Inc., Boston 2015.
- Garrido M.C., Alarcón A.M., "The Commoditization of Ecosystems within Chile's Mapuche Territory: A Violation of the Human Right to Health," *Health and Human Rights Journal* 2023, vol. 25, no. 1.
- Giles H., Bourhis R.Y., Taylor D.M., "Towards a Theory Language in Ethnic Group Relations," [in:] *Language, Ethnicity and Intergroup Relations*, ed. H. Giles, Academic Press, New York–San Francisco 1977.
- Gomez V.N., "Lengua y territorio: relación estratégica para la revitalización del mapuzugun," *Caracol* 2020, vol. 20.
- Juvin H., Lipovsky G., *El Occidente globalizado, un debate sobre la cultura planetaria*, Anagrama, Barcelona 2011.
- Landry R., Allard R., "Introduction Ethnolinguistic Vitality: A Viable Construct," *International Journal of the Sociology of Language* 1994, vol. 108.
- Nahuelpan H., Antimil J., Lehman K., "Mapuchezugun Ka Mapuche Kimün: Confronting Colonization in Chile (Nineteenth and Twentieth Centuries)," [in:] *Handbook of Indigenous Education*, eds. E.A. McKinley, L.T. Smith, Singapore 2019.
- Nanjari Santos A., Cordero J., "Una aproximación al conflicto chileno-mapuche: una nomenclatura sobre conflictos intratables," *Revista Enfoques: Ciencia Política y Administración Pública* 2024, vol. 22, no. 40.
- Quilaqueo R.D., Riquelme M.E., Paez D., Mera-Lemp M.J., "Dual Educational Rationality and Acculturation in Mapuche People in Chile," *Frontiers in Psychology* 2023, vol. 4, no. 1112778.
- Ravaye E.N., *Revisiting Ethnolinguistic Vitality: Language and Subcultural Repertoires*, Routledge, New York 2022.
- Sepúlveda B., Zúñiga P., "Geografías indígenas urbanas: el caso mapuche en La Pintana, Santiago de Chile," *Revista de Geografía Norte Grande* 2015, vol. 62.

Internet sources

- Huencho V.F., *Mapuche Movements in Chile: From Resistance to Political Recognition*, <https://gjia.georgetown.edu/2021/05/21/mapuche-movements-in-chile-from-resistance-to-political-recognition/>
- The Indigenous World* 2023, ed. D. Mamo, *The International Work Group for Indigenous Affairs*, <https://www.iwgia.org/en/resources/indigenous-world.html>

Ministerio de Desarrollo Social y Familia, *Pueblos indígenas. Síntesis de resultados*, https://observatorio.ministeriodesarrollosocial.gob.cl/storage/docs/casen/2017/Casen_2017_Pueblos_Indigenas.pdf 2017

National Museum of The American Indian, *Mapuche Machi's kultrung – Infinity of Nations: Art and History in the Collections of the National Museum of the American Indian – George Gustav Heye Center, New York*, <https://americanindian.si.edu/exhibitions/infinityofnations/patagonia/177322.html>

UN, *International Mother Language Day 21 February*, <https://www.un.org/en/observances/mother-language-day>

ALEKSANDRA ICZETKIN

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0005-6308-0145](https://orcid.org/0009-0005-6308-0145)

ALEKSANDRA.ICZETKIN@EDU.UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

Wpływ zanieczyszczenia środowiska na (dobro)stan psychofizyczny mieszkańców Jalisco w Meksyku. Antropologiczne studium przypadku

The Impact of Environmental Pollution on the Psychophysical (Well)being of Residents of Jalisco, Mexico. Anthropological Case Study

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie zmian zachodzących w ekosystemie i ich wpływu na dobrostan psychofizyczny mieszkańców Jalisco, uwzględniając ich postrzeganie wskazanych przeobrażeń. W niniejszym artykule przyglądam się bliżej wybranym koncepcjom zdrowia, dobrostanu oraz choroby, a także analizuję specyficzne przypadki zanieczyszczania środowiska w Meksyku. Następnie konfrontuję źródła zastane z wypowiedziami rozmówców, którzy prezentowali swoją perspektywę na wyżej wymienione tematy. Równocześnie staram się uwzględnić kulturowe znaczenia wskazanych pojęć, które mogą – ale nie muszą – pokrywać się z ich biomedycznymi definicjami.

Słowa kluczowe: zdrowie, środowisko, dobrostan, deforestacja, zanieczyszczenie, rośliny

Summary: The aim of this article is to present the changes taking place in the ecosystem and their impact on the psycho-physical well-being of the inhabitants of Jalisco, considering their perceptions of the indicated transformations. In this article, I take a closer look at selected concepts of health, well-being and illness, and analyze specific cases of environmental pollution in Mexico. I then confront the found sources with the statements of the interviewees who presented their perspectives on the aforementioned topics. At the same time, I try to take into account the cultural meaning of the concepts indicated, which may or may not coincide with their biomedical definition.

Keywords: health, environment, well-being, deforestation, pollution, plants



Wprowadzenie

Zanieczyszczenie środowiska stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań współczesnego świata i jest przedmiotem wielu badań, jednak sposoby jego interpretacji mogą być odmienne w zależności od kontekstu kulturowego. Skażenie wody oraz powietrza, które stanowi istotny czynnik prowadzący do wielu poważnych schorzeń, może cechować się różnymi perspektywami analizy, tj. polityczną, ekologiczną lub medyczną. Ponadto, przebywanie na obszarach zanieczyszczonych czy zdewastowanych znacząco oddziałuje na stan psychiczny¹. Skażona metalami ciężkimi gleba wpływa na bezpieczeństwo żywnościowe, prowadząc do bioakumulacji (gromadzenia się) szkodliwych substancji w tkankach organizmów żywych. Należy zaznaczyć, iż narażenie na zanieczyszczenia środowiskowe jest szczególnie niebezpieczne dla osób poddanych długotrwałej ekspozycji na szkodliwe substancje. Jednak szczególnie interesujące są różnice kulturowe w interpretacjach zdrowia i choroby. W kontekście zanieczyszczeń środowiskowych różnice w podejściu do zdrowia mogą wpływać na strategię zarządzania nim, a także ochronę środowiska.

W niniejszym artykule przyglądam się bliżej wybranym koncepcjom zdrowia, dobrostanu oraz choroby, a także analizuję specyficzne przypadki zanieczyszczenia środowiska w Meksyku. Następnie konfrontuję źródła zastane w wypowiedziach rozmówców, którzy prezentowali swoją perspektywę na wskazane tematy. Interlokutorzy są metysami oraz mieszkańcami stanu Jalisco (lub są z nim związani), co szerzej omawiam w następnej części artykułu. Równocześnie staram się porównać kulturowe znaczenia pojęć z ich biomedycznymi definicjami. Celem artykułu jest przedstawienie zmian zachodzących w ekosystemie i ich wpływu na dobrostan psychofizyczny mieszkańców Jalisco, uwzględniając ich postrzeganie wskazanych przeobrażeń. Aby osiągnąć założony cel, w tekście poszukuję odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Które z zachodzących zmian środowiskowych mieszkańcy typują jako najistotniejsze? Jakie konsekwencje mają one dla mieszkańców ludzkich i nie-ludzkich? Jak interlokutorzy rozumieją koncepcję zdrowia i dobrostanu? Wybór tematu artykułu uzasadniam próbą analizy korelacji między wskazanymi przypadkami przemian środowiskowych prowadzących do degradacji a dobrostanem psychofizycznym mieszkańców Jalisco. Zaobserwowanie ewentualnych powiązań w tych obszarach może pozwolić na lepsze zrozumienie położenia oraz perspektywy mieszkańców, co z kolei prowadzi do stworzenia efektywniejszej ochrony środowiska i polityki prozdrowotnej².

1 M. Singer, H. Baer, *Introducing Medical Anthropology: A Discipline in Action*, Lanham 2007.

2 Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej pt. „Stan demokracji w Meksyku a prawo do czystego środowiska. Studium antropologiczne na przykładzie Guadalajary”.

Jalisco to stan w środkowo-zachodnim Meksyku, a Guadalajara jest jego stolicą i zarazem największym miastem. Na północnym zachodzie graniczy ze stanem Nayarit, na północy z Zacatecas i Aguascalientes, na wschodzie z San Luis Potosí i Guanajuato, na południu z Michoacán i Colima, natomiast od strony zachodniej z Oceanem Spokojnym. Stan ten przecinają dwa łańcuchy górskie – Sierra Madre Zachodnia oraz Sierra Madre Południowa. Na południowy wschód od Guadalajara znajduje się największe jezioro słodkowodne w Meksyku – jezioro Chapala (hiszp. *lago de Chapala*). Z jeziora tego wypływa rzeka Santiago (hiszp. *Río Grande de Santiago*), która płynie 562 km do ujścia w Oceanie Spokojnym. Jest to jedna z najważniejszych rzek w zachodnim Meksyku. Na zachód od Guadalajara, na obszarze metropolitalnym – bezpośrednim otoczeniu miasta – zlokalizowany jest rezerwat biosfery La Primavera (hiszp. *La Primavera Biosphere Reserve*). Klimat rezerwatu jest tropikalny ze średnią roczną temperaturą 21°C. Średnie roczne opady wynoszą 980 mm. Rezerwat ten zajmuje obszar 30 500 hektarów i odgrywa ważną rolę w regionie ze względu na pochłanianie dwutlenku węgla czy regulację wód gruntowych. Charakteryzuje się też dużą bioróżnorodnością. Obszar La Primavera składa się głównie z lasów mieszanych dębowo-sosnowych, a także użytków zielonych i obszarów rolniczych.

Chociaż gleba jest uboga na wszystkich obszarach tropikalnych, dodatkowo do jej ubożenia przyczyniają się nawracające pożary. Zgodnie z planem zarządzania tego obszaru, w latach 1970–1990 powierzchnia lasów zmniejszyła się. W latach 1998–2012 średnio co roku pożary obejmowały 9% obszarów leśnych rezerwatu³. Gospodarka stanu Jalisco opiera się głównie na rolnictwie. Głównymi uprawami są kukurydza, pszenica, fasola, trzcina cukrowa, bawełna, ryż oraz tytoń. Jalisco jest także jednym z najważniejszych meksykańskich producentów wołowiny i wieprzowiny, a zwierzęta te hoduje się na obszarach wyżynnych. Jednakże, jednym z najbardziej znanych produktów tego stanu jest tequila, produkowana z soku z agawy, poddanego destylacji w mieście o nazwie Tequila. Wydobywa się także surowce takie jak srebro czy miedź⁴. Całkowita populacja w Jalisco w 2020 r. wynosiła 8 348 151 mieszkańców, z czego 50,9% stanowiły kobiety, a 49,1% – mężczyźni. Średni wiek

napisanej i obronionej pod kierunkiem dr hab. prof. UŁ Moniki Kujawskiej w 2024 roku, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Fragmenty pracy magisterskiej zostały wykorzystane w niniejszym artykule.

3 A.B. Torres i in., *Potential for Climate Change Mitigation in Degraded Forests: A Study From La Primavera, Mexico*, „Forests” 2013, nr 4, s. 1032–1054.

4 *Tlaquepaque* [dostęp: 30 maja 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.britannica.com/place/Tlaquepaque>.

w stanie wynosi 29 lat⁵. W 2015 r. w Jalisco największy odsetek ludności rdzennej stanowili *Nahuatl* – 15 730 mężczyzn i 14 139 kobiet oraz *Huichol* – 11 924 mężczyzn i 12 739 kobiet⁶.

Metodologia

W artykule wykorzystałam metodę deskryptywną i analizę materiałów źródłowych, uwzględniając monografie, artykuły naukowe, mapy, statystyki, strony internetowe, prasę oraz encyklopedie. Posłużyłam się także analizą treści (ang. *content analysis*)⁷ i analizą dyskursu⁸. Rozpatrywanie materiałów zastanych zostało uzupełnione o analizę wypowiedzi i doświadczeń pozyskanych w trakcie badań terenowych⁹. Do analizy sytuacji rozmówców posłużyłam się metodą studium przypadku. Badania odbywały się w formie online w ramach pracy magisterskiej, a wykorzystane wypowiedzi zostały zanonimizowane. Pierwszą rozmówczynią była moja koleżanka zamieszkująca stan Jalisco w Meksyku. Częściowo posługiwałam się metodą kuli śniegowej¹⁰, jednakże kilku rozmówców poznałam przez media społecznościowe zrzeszające Meksykanów. Większość badanych, z którymi przeprowadziłam wywiady, zamieszkuje obszar Jalisco. Liczba rozmówców wynosi 12 osób, z czego wszyscy z nich są metysami i mają poniżej 45 lat. Przeprowadzając wywiady, korzystałam z kwestionariusz zawierający pytania otwarte. Dodatkowo, zadałam rozmówcom pogłębione pytania w formie pisemnej. W ostatnim etapie badań użyłam wywiadu pół-ustrukturyzowanego¹¹, posługując się platformą Microsoft Teams. Zarówno kontakt drogą mailową jak i ustną odbywał się w ojczystym języku rozmówców – hiszpańskim.

Przeprowadzając wywiady, zwróciłam uwagę, że pomimo iż wszyscy rozmówcy są metysami oraz że większość z nich mieszka na terenie miasta – Guadalajary – są oni

5 Censo de Población y Vivienda 2020 [dostęp: 15 maja 2024]. Dostępny w Internecie: https://www.inegi.org.mx/contenidos/saladeprensa/boletines/2021/EstSociodemo/ResultCenso2020_Jal.pdf.

6 Comisión Nacional Para El Desarrollo De Los Pueblos Indígenas, *Atlas de los pueblos indígenas de México 2015* [dostęp: 10 maja 2024]. Dostępny w Internecie: <http://atlas.inpi.gob.mx/jalisco-2/>.

7 T.G. Harwood, T. Garry, *An Overview of Content Analysis*, „The Marketing Review” 2003, t. 3, nr 4, s. 479–498.

8 B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, t. 2, nr 1, s. 53–67.

9 J. Lofland i in., *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2009.

10 Zgodnie z założeniem, iż jeden z rozmówców prowadzi mnie do następnego.

11 M. Angrosino, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa 2018.

uwrażliwieni na problemy osób zmarginalizowanych. Za takie grupy najczęściej podawali mieszkańców wsi w stanie Jalisco (jak i całym Meksyku) oraz osoby ze społeczności rdzennych. Jak wynika z wypowiedzi, osoby te ze względu na brak zasobów finansowych czy kompetencji kulturowych, mogą z łatwością zostać zmanipulowane lub oszukane przez polityków lub/i rząd. Działania te mają na celu pozyskanie głosów w wyborach, jednakże składane podczas kampanii wyborczej obietnice zazwyczaj nie mają realnego wpływu na poprawę jakości życia mieszkańców wsi. Dla interlokutorów wspomniane społeczności nie znajdują się na marginesie społeczeństwa, ale są jego pełnoprawnymi członkami, z tego względu powinna być dla nich tworzona odpowiednia polityka, w tym społeczna. Jednakże, rozmówcy wskazywali, iż mniejszości te są wykluczane z życia społecznego i politycznego. Jak wynika z przeprowadzonych badań, ocena poziomu życia (w tym stanu psychofizycznego) mieszkańców jest trudna ze względu na duże dysproporcje między miastem a wsią oraz między metysami a społecznościami rdzennymi. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to – za słowami rozmówców – iż państwo często nie dociera na obszary oddalone od większych miast. Poprzez brak obecności państwa mamy na myśli brak m.in. ośrodków biomedycyny, szkół czy dostępu do niezależnych mediów. Jak zaznaczyła jedna z rozmówczyń, problem z dostępem do internetu jest typowy dla miejsc na południu Meksyku, na obszarach wiejskich w takich stanach, jak: Oaxaca, Chiapas, Tlaxcala, Guerrero. Innym aspektem, który uwidocznił się w trakcie wywiadów, była krytyka nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych i kapitału ludzkiego, głównie przez duże firmy oraz koncerny. Ponadto, rozmówcy łączyli kwestię czystego środowiska ze stanem zdrowia mieszkańców. Jedna z rozmówczyń wskazała na to, iż lepszy stan środowiska powinien nie tylko pozwalać na zachowanie zdrowia, lecz przyczyniać się do jego poprawy. Wypowiedzi te stanowiły dla mnie inspirację do tego, aby przyjrzeć się zależnościom pomiędzy degradacją środowiska (na wybranych przykładach) a jej wpływem na dobrostan psychofizyczny mieszkańców, ze szczególnym uwzględnieniem osób zmarginalizowanych.

Koncepcja zdrowia i dobrostanu

Zachodnią konstrukcję zdrowia¹² przybliży agencja wyspecjalizowana ONZ – Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), podając, iż wśród warunków przyczyniających się do zachowania lepszego zdrowia można wymienić: czyste powietrze i wodę, stabilny klimat, odpowiednie warunki sanitarne, bezpieczne stosowanie chemikaliów (np. przy uprawach), zdrowe i bezpieczne miejsce pracy, zrównoważone praktyki

12 „Zdrowie to stan pełnego dobrostanu fizycznego, psychicznego i społecznego, a nie tylko brak choroby lub niedomagania”. World Health Organization. Constitution [dostęp: 14 marca 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.who.int/about/accountability/governance/constitution>.

rolnicze, utrzymywanie niewyniszczonej przyrody oraz ogólne dbanie o warunki sprzyjające zdrowiu w miastach i poza nimi¹³. Ponadto, osoba charakteryzująca się „dobrym” zdrowiem jest zdolna do holistycznego rozwoju na wielu płaszczyznach, ma możliwość uczestnictwa w życiu społecznym i radzenia sobie z sytuacjami stresogennymi. Należy podkreślić, iż zdrowie jest pojęciem wielowymiarowym, które wymyka się jednej definicji i powinno być rozumiane w powiązaniu z daną kulturą, warunkami środowiskowymi czy sytuacją społeczną. Biomedyczny model zdrowia może zatem okazać się niepełny, bowiem koncepcja ta proponuje rozumienie zdrowia jako braku choroby, czyli braku jakichkolwiek zakłóceń w przebiegu funkcji biologicznych organizmu¹⁴. Znajduje to wyrażenie w wypowiedziach rozmówców. Dla mieszkańców Jalisco las – szczególnie La Primavera – odgrywa istotną rolę w zachowaniu dobrostanu. Jest to miejsce wypoczynku i rekreacji, obszar, gdzie powietrze jest odczuwalnie mniej zanieczyszczone. Niektórym z nich obcowanie z lasem lub jeziorem umożliwia bliski kontakt z naturą, którego poszukują. Niektóre osoby odczuwają więź z przyrodą na poziomie duchowym. Podczas wywiadów rozmówcy podkreślali korelację między stanem środowiska – czystością wody, powietrza, gleby i obecności terenów zielonych – a stanem czy kondycją ich zdrowia. Jednakże, kluczowym aspektem, który wpływa na samopoczucie mieszkańców Jalisco, jest harmonia – zarówno w społeczeństwie, jak i równowaga z nie-ludźmi. Rozmówcy zwracali uwagę na to, iż koncepcja dobrego życia wychodzi poza społeczeństwo i rozciąga się na całą przyrodę i dotyczy ogólnego dobrostanu. Należy zaznaczyć, że w tym aspekcie interlokutorzy przejawiają wizję świata charakterystyczną dla percepcji społeczności rdzennych. Koncepcje te zwracają uwagę na harmonię między człowiekiem a przyrodą i stanowią przejaw myślenia relacyjnego. Idee te są obecne w różnych społecznościach Ameryki Łacińskiej i kładą nacisk na głęboką relację z lasem, której zrozumienie może być trudne dla społeczeństw zachodnich, co sprawia, że mogą one być mniej skłonne do jego ochrony. Według rdzennych kosmologii las jest żywym organizmem, zdolnym do odczuwania bólu tak jak ludzie¹⁵. Zamieszkiwany przez ludzi i nie-ludzi, w tym byty niematerialne, zajmuje konkretne miejsce w przestrzeni z ważnego powodu. Wszystkie istnienia są ze sobą splecione i nie mogą funkcjonować bez siebie nawzajem. Zatem ingerencja zewnętrznych podmiotów nie tylko pozbawia

13 World Health Organization. Environmental health [dostęp: 18 maja 2024]. Dostępny w Internecie: https://www.who.int/health-topics/environmental-health#tab=tab_1.

14 M. Przybysz-Zaremba, *Kilka refleksji i konstatacji wokół zdrowia. Przegląd wybranych modeli zdrowia oraz czynników dynamizujących i dezorganizujących zdrowie człowieka*, [w:] *Health and interdisciplinary study*, red. L. Kataryńczuk-Mania, M. Przybysz-Zaremba, Vilnius 2018, s. 10–33.

15 D. Kopenawa, B. Albert, *The Falling Sky. Words of a Yanomami Shaman*, Cambridge 2013, s. 381–400.

mieszkańców zasobów naturalnych, ale także zaburza harmonię między różnymi formami życia¹⁶. Istnieje wiele koncepcji tubylczych proponujących zbliżoną wizję świata przyrody – *Sumak Kawsay* w języku Quechua, *Suma Qamaña* w języku Aymara czy – jak wspomniał jeden z rozmówców – *Lekil Kuxlejal* w społeczności Tsotsiles (jednej z grup Majów). Koncepcje te można zebrać pod hiszpańską nazwą *buen vivir*, co w literalnym tłumaczeniu oznacza „dobre życie”.

Ponadto, większość z interlokutorów postrzega świat jako system elementów połączonych, w którym ludzie i nie-ludzie są uwikłani w relacje i wzajemne oddziaływanie. Rozpoznają oni w roślinach byty posiadające duszę (hiszp. *alma*), ducha (hiszp. *espíritu*) lub energię (hiszp. *energía*). Należy zaznaczyć, iż przejawy takiego myślenia są obecne wśród wielu społeczności rdzennych, nie tylko w Meksyku. Egzemplifikację może stanowić społeczność *Matsigenka* z południowego Peru, gdzie niektóre z roślin są traktowane jako istoty ożywione, np. rośliny psychoaktywne, posiadające mistrzów, którzy pojawiają się w ludzkiej postaci. Także dla społeczności *Makushi*, zamieszkującej południowo-zachodnią Gujanę, rośliny mogą być osobami, co jest powodowane tym, że posiadają duszę, czyli esencję życiową, która ożywia rzeczy. Dusza z kolei składa się z migoczącej energii świetlnej, która pochodzi ze słońca. To właśnie jej posiadanie jednoczy ludzi i nie-ludzi we wspólną sieć kosmicznej społeczności¹⁷. Rozmówcy zaznaczali, że obecność roślin i otaczająca je energia – którą można wyczuć w Jalisco – wpływa pozytywnie na dobrostan człowieka. Rozważając wpływ zanieczyszczenia na dobrostan mieszkańców, należy rozszerzyć refleksję o nie-ludzkich mieszkańców Jalisco. Niektórzy z interlokutorów zaznaczali, że w związku ze zmniejszającą się powierzchnią lasów, a jednocześnie zwiększającą się ich degradacją, rośliny są zbyt obciążone „pracą”. Jedna z kobiet stwierdziła, że jeśli powietrze jest dwa razy bardziej skażone, to bez względu na to, jak bardzo roślina będzie się starała, nie uda jej się oczyścić powietrza. Interlokutorka zaznaczyła, że wszystko jest połączone i stanowi cykl – woda, powietrze i ziemia. Tym samym, jeśli jeden z elementów nie funkcjonuje prawidłowo, spadnie nie tylko jakość i funkcje życia organizmów bezpośrednio z nim związanych, ale także nasza (ludzi).

Deforestacja lasu La Primavera

Pierwszym z wyniszczanych obszarów, na który wskazywali interlokutorzy, był las La Primavera. Spostrzeżenia rozmówców znajdują odzwierciedlenie w prowadzonych raportach. Zgodnie z danymi Ministerstwa Środowiska i Rozwoju Terytorialnego

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ L. Daly, G. Shepard, *Magic darts and messenger molecules: Toward a phytoethnography of indigenous Amazonia*, „Anthropology Today” 2019, t. 35, nr 2, s. 13–17.

Jalisco (Secretaría de Medio Ambiente y Desarrollo Territorial de Jalisco – Sema-det) od stycznia do maja 2023 r. w stanie wybuchło 905 pożarów, co czyni go najgorzszym pod tym względem sezonem od trzech lat. Dewastacji uległo 112 752 hektarów, przy czym w stosunku do uszkodzonej powierzchni z 2022 r. uległa ona podwojeniu – wówczas było 52 644 spalonych hektarów. Na poziomie krajowym w tym okresie Jalisco zajmowało drugie miejsce wśród stanów dotkniętych pożarami lasów. Jednakże, według Krajowej Komisji Leśnictwa (Comisión Nacional Forestal – Conafor) był to pierwszy stan pod względem spalonego obszaru, zgodnie z cotygodniowymi raportami. Według Global Forest Watch w latach 2001–2021 w Jalisco deforestacji uległo 83 400 hektarów w wyniku pożarów¹⁸. Sytuacja ta ma wpływ na zanik bioróżnorodności. W 2017 r. botanik Dante Figueroa prowadził prace terenowe na obszarach leśnych Mixtlán – miasto i gmina w stanie Jalisco. Badając agawy i sosny, naukowiec wraz ze swoim zespołem odkrył nowy gatunek orchidei. Prace nad siedliskiem rośliny trwały przez pięć lat, jednakże w maju 2023 r. teren ten został zdewastowany w wyniku pożaru. Poza nasilającymi się – ze względu na zmiany klimatyczne – pożarami, tereny zielone modyfikuje się również pod uprawy awokado i agawy, na rzecz tworzenia pastwisk dla zwierząt, a także dochodzi do nielegalnej wycinki drzew. Czynniki te przyczyniają się do fragmentacji lasów, co sprzyja rozprzestrzenianiu się ognia. Największe zaniepokojenie wśród opinii publicznej budzą pożary na terenach chronionych, które odznaczają się dużą bioróżnorodnością. Las La Primavera jest jednym z obszarów chronionych, na których najczęściej dochodzi do pożarów. Jest to terytorium występowania pewnych gatunków endemicznych, takich jak topola – *Populus primaveralepensis* lub lobelia – *Lobelia villarregalis*. Niektóre obszary, na których występują endemiczne gatunki – a część z nich jest niesklasyfikowana – i które są miejscem występowania pożarów jak Sierra El Cuale-Tuito, nie są obszarami chronionymi¹⁹. Jak zaznaczyła jedna z rozmówczyń, deforestacja obszarów naturalnych ma miejsce w całym Meksyku. Jako przykład podała Jukatan, gdzie występują namorzyny, lasy równikowe czy cenoty, tj. studnie krasowe. Jak zaznaczyła kobieta, obszary te ulegają stałym przeobrażeniom, np. poprzez budowanie kompleksów turystycznych. Szczególnie martwi ją rozmówczynię fakt, iż dewastacja bioróżnorodności w Meksyku negatywnie wpływa na gospodarkę, bowiem wiele osób mieszkających na takich obszarach utrzymuje się z turystyki. W momencie zurbanizowania obszarów naturalnych czy wiejskich mieszkańcy tracą źródło dochodu.

Dodatkowo, pożary lasu La Primavera nasilające się w okresie suchym są odczuwalne dla osób mieszkających w niewielkiej odległości od lasu. Jedną z rozmówczyń,

18 A. Arellano, *México: en sólo cinco meses, Jalisco perdió más de 100 mil hectáreas de bosques a causa de los incendios*, Mongabay [dostęp: 20 kwietnia 2024]. Dostępny w Internecie: <https://es.mongabay.com/2023/05/jalisco-perdio-100-mil-hectareas-de-bosques-incendios-mexico/>

19 Ibidem.

której dom znajduje się na takim obszarze, nie może w trakcie pożaru otworzyć okna ze względu na gęsty dym. Jest to szczególnie trudne, zważywszy na panujące w tym okresie bardzo wysokie temperatury i częsty brak klimatyzacji ze względu na wysokie koszty. Sytuacja ta może mieć negatywny wpływ na zdrowie mieszkańców. Skażone powietrze odnosi się do obecności pyłów i gazów w ilościach i czasie, które mogą prowadzić do narażenia organizmu poprzez drogi oddechowe. Wdychanie takiego powietrza niekiedy powoduje stany zapalne, nowotwory, infekcje dróg oddechowych, zaostrzenie astmy, a także zwiększa ryzyko wystąpienia udaru, choroby niedokrwiennej serca czy zaćmy. Niektóre badania sugerują również związek między skażeniem powietrza a zaburzeniami poznawczymi, neurologicznymi oraz ryzykiem narażenia płodu podczas ciąży²⁰. Jedna z rozmówczyń zwróciła moją uwagę na rosnącą popularność ogródków przydomowych w Guadalajarze. Jej ulubionym ziołem do uprawiania jest mięta kędzierzawa – *Mentha spicata* L.²¹. Kobieta przyznała, że ma możliwość kupić zioła, owoce i warzywa na targu lub w supermarkecie, jednak nie są one tak świeże i aromatyczne jak z jej ogródka. Jak zaznaczyła, w przeszłości uprawiała także pomarańcze, a jej sąsiedzi coraz częściej poszerzają uprawę warzyw i owoców o nowe gatunki. Spytana o to, czy obawia się, że zanieczyszczenie powietrza w Jalisco wpłynie na te uprawy, przyznała, że jest taka możliwość, jednak nie zna sposobu – poza umyciem jedzenia przed spożyciem – aby temu zapobiec. Inna z rozmówczyń zaznaczyła, że wpływ skażenia na rośliny jest bardzo istotny, bowiem Meksyk, a w tym stan Jalisco, jest krajem, w którym uprawia się wiele gatunków warzyw oraz owoców, zatem produkuje się własną żywność i dużą jej część eksportuje. Jak zaznaczyła, obserwuje wpływ zmian klimatu na opóźnione zbiory w pobliżu zamieszkania jej dziadków.

Należy zaznaczyć, że nieefektywna ochrona środowiska lub jej brak może przyczynić się do występowania chorób psychicznych. Jednocześnie interakcja z naturą wspiera odnowę psychiczną, redukując uczucie niepokoju, stresu, poprawiając nastrój i koncentrację. Chociaż przyczyny niekorzystnego stanu psychicznego są różnorodne, badania naukowe sugerują, że nawet niski poziom terenów zielonych w otoczeniu zamieszkania wiąże się z lepszym zdrowiem psychicznym²². Niektórzy z rozmówców przyznawali, że zachodzące zmiany środowiskowe negatywnie

20 World Health Organization. Air quality, energy and health. Health impacts [dostęp: 6 maja 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.who.int/teams/environment-climate-change-and-health/air-quality-energy-and-health/health-impacts>

21 M. Bimkr, *Comparison of different extraction methods for the extraction of major bioactive flavonoid compounds from spearmint (Mentha spicata L.) leaves*, „Food and Bioproducts Processing” 2011, t. 89, nr 1, s. 67–72.

22 D.T.C. Cox i in., *Doses of Neighborhood Nature: The Benefits for Mental Health of Living with Nature*, „BioScience” 2017, t. 67, nr 2, s. 147–155.

wpływają na ich stan emocjonalny, powodują zmartwienie, płacz i poczucie bezsilności. Dodatkowo, jednym z rodzajów usług ekosystemowych, czyli wkładu ekosystemu w dobrobyt człowieka, są usługi kulturowe²³. Stanowią one korzyści niematerialne wynikające z kompleksowych relacji między ludźmi a przyrodą. Do kategorii tych usług zazwyczaj zalicza się wartości duchowe i religijne, dziedzictwo kulturowe, systemy wiedzy, możliwości rekreacji, ekoturystykę, różnorodność kulturową i tożsamość, estetykę, edukację oraz inspirację. Ponadto, wartości te mają istotne znaczenie dla dochodów mieszkańców, na przykład z turystyki, jednakże wzrastająca populacja ludzka, odmienne praktyki użytkowania gruntów oraz zmiany klimatyczne, wywierają coraz większą presję na zasoby leśne i powodują spadek dostępności usług ekosystemowych²⁴.

Jezioro Chapala i rzeka Santiago

W środkowo-zachodnim Meksyku działa około 400 firm, w tym wiele międzynarodowych jak Honda, Disney, Hershey's czy IBM, które wytwarzają produkty petrochemiczne, metale ciężkie, komponenty elektroniczne czy agrochemikalia. W wodzie wykryto tłuszcze i oleje, a także metale ciężkie: ołów, cynk, rtęć czy arsen, a także obecność amoniaku i fosforanów oraz wysoki poziom patogennych bakterii coli typu kałowego, które stanowią zagrożenie dla zdrowia. Stan ten wpływa na faunę i florę, zmniejsza dostępność wody do różnych zastosowań, a także wiąże się ze wzrostem występowania pewnych chorób wśród mieszkańców. W latach 2007–2010 w gminie Juanacatlán zaobserwowano wzrost przypadków zapalenia żołądka i jelit, stanów astmatycznych oraz niewydolności nerek²⁵. Podobne przypadłości – szczególnie związane z nerkami występowały w gminie El Salto i powodowały wzrost liczby zgonów. Inne wskaźniki zwracają uwagę na wyższą umieralność w tym rejonie od 1998 roku z powodu nadciśnienia tętniczego, chorób zakaźnych typu jelitowego, nowotworów złośliwych górnych dróg oddechowych czy nowotworów układu trawiennego. W przeszłości rzeka Santiago stanowiła źródło pożywienia, dochodu oraz rekreacji, co aktualnie jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe zważywszy na jej stan skażenia. Zanieczyszczenie jest dla mieszkańców uciążliwe nawet bez bezpośredniego kontaktu z wodą, ponieważ w jej pobliżu jest wyczuwalny nieprzyjemny zapach charakterystyczny dla siarkowodoru. Przykład El Salto pokazuje, że industrializacja

²³ E.G. Brockerhoff i in., *Forest biodiversity, ecosystem functioning and the provision of ecosystem services*, „Biodiversity and Conservation” 2017, t. 26, s. 3005–3035.

²⁴ Ibidem.

²⁵ P. Y. Montes Rubio i in., *Contaminación del Río Santiago: Un problema epidemiológico ambiental persistente de Salud Pública en Jalisco, México*, „Journal of Negative & No Positive Results” 2021, t. 6, nr 9, s. 1222–1236.

(przynajmniej w obszarze rzeki Santiago) nie przyczyniła się do poprawy jakości życia mieszkańców ani do wzrostu ich przychodów, w co pokładali oni nadzieję w momencie pojawienia się przemysłu na tym obszarze. Gmina El Salto jest drugą w stanie Jalisco pod względem wytwarzania PKB, jednocześnie pozostając najuboższą – biorąc pod uwagę dochody mieszkańców – na obrzeżach Guadalajary²⁶. Rozmówcy podkreślali, że problem ten jest jeszcze poważniejszy dla mieszkańców małych miasteczek oraz wsi zlokalizowanych bezpośrednio w pobliżu rzeki Santiago. Interlokutorzy zaznaczali, że słyszeli o przypadkach chorób, które pojawiały się na tych terenach i były wynikiem dużego zanieczyszczenia wody. Jedna z kobiet zaznaczyła, że obawia się, że przez skażenie rzeki wśród mieszkańców mogą pojawić się nowe choroby, na które może nie być znane adekwatne leczenie. Rozmówczyni uznała, że „ludzie kopią swój własny grób”, który jest wynikiem ignorancji i braku działania na rzecz środowiska i poprawy stanu zdrowia. Inna z kobiet porównała poziom skażenia rzeki Santiago do Czarnobyla, uznając, że rzeka jest niemalże radioaktywna. Do rozmówców docierają także informacje o coraz mniejszej liczbie gatunków zwierząt i roślin oraz wzroście liczby osób z chorobami i bólem głowy, których przyczyna jest nieznana.

W 2019 r. dziennik „The New York Times” opublikował porównanie, w którym przytoczono słowa Enrique Enciso, mieszkającego w El Salto, w pobliżu rzeki Santiago. Opisał, że całe miasto stopniowo przypomina Czarnobyl ze względu na skażenie. Przez 15 lat analizy przeprowadzane przez periodyk wykazały lukę w prawie, brak finansowania i brak politycznej woli, co utrudnia skuteczne oczyszczanie rzeki. Aktywiści zwracają uwagę na to, że rzeka wydziela zapach odpadów przemysłowych i ścieków, co wpływa negatywnie na życie i zdrowie ludzi mieszkających wzdłuż jej brzegów. Istnieją także przypadki sugerujące, że władze stanu Jalisco są świadome stopnia zanieczyszczenia rzeki, ponieważ już w 2008 r. odnotowano śmierć 8-letniego chłopca, który zmarł po wpadnięciu do niej. Według Krajowej Komisji Praw Człowieka, śmierć dziecka nastąpiła w wyniku zatrucia arszenikiem, substancją obecną w rzece. Raporty Meksykańskiego Instytutu Technologii Wody z 2011 r. oraz Narodowego Uniwersytetu Autonomicznego Meksyku (Universidad Nacional Autónoma de México) potwierdziły krytyczny stan nieczystości rzeki Santiago²⁷.

Kolejny przypadek zanieczyszczenia wody na terenie stanu Jalisco, stanowi jezioro Chapala, z którego wypływa rzeka Santiago. Rozmówcy zwracali uwagę, że podobnie jak w przypadku rzeki, również jezioro powoduje u okolicznych mieszkańców występowanie zatruc i chorób, które są skorelowane ze skalą skażenia wody. W okolicach

26 Ibidem.

27 S. Fisher, E. Malkin, *‘A Slow-Motion Chernobyl’: How Lax Laws Turned a River Into a Disaster*, „The New York Times” 2019 [dostęp: 16 maja 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.nytimes.com/2019/12/30/world/americas/mexico-environment-trade.html>.

zbiornika wodnego główną działalnością jest rolnictwo, które intensywnie korzysta z pestycydów – roczne zużycie średnio wynosi 353 000 kg. Analizując poziom toksyczności, stwierdzono, że 43% używanych substancji jest bardzo toksyczna dla planktonu, ptaków i ryb, czyli trzech kluczowych rodzajów organizmów dla funkcjonowania ekosystemu wodnego²⁸. Dodatkowo, dochodzi do zrzutów przemysłowych, np. zakład produkujący futra w León (w sąsiednim stanie Guanajuato) odprowadza arsen do rzeki Turbio. W rybach złowionych w jeziorze Chapala wykryto obecność metali ciężkich, takich jak kadm, miedź czy rtęć, co stanowi zagrożenie nie tylko dla ekosystemu jeziora, ale również dla ludzi, szczególnie ze względu na możliwość gromadzenia się tych substancji w tkankach tłuszczowych czy wątrobie. Istnieje również problem zanieczyszczeń generowanych przez fermę trzody chlewnej, przemysł naftowy, mleczarski i tequili, które odprowadzają ścieki do strumieni i rzek. Pomimo istnienia oczyszczalni ścieków z lat 80. i 90. XX w., niektóre z nich nie są wystarczająco skuteczne, co prowadzi do zrzutów nieoczyszczonej wody do jeziora. Przykładem takiego zdarzenia było zrzucenie skażonej wody do jeziora w San Juan Cosalá w maju roku 2021²⁹.

W krajach rozwijających się negatywne skutki zatrucia wody pozostają jedną z głównych przyczyn zachorowalności i śmiertelności. Mimo iż inne czynniki, takie jak region, wiek, płeć etc. mogą mieć różny wpływ na zdrowie, to liczne badania pokazują, że zanieczyszczenie wody jest przyczyną wielu chorób, głównie biegunki, chorób skóry, nowotworów i różnych chorób wieku dziecięcego³⁰. Biegunka jest przenoszona głównie przez enterowirusy istniejące w środowisku wodnym. Z kolei nadmiar bakterii i metali ciężkich w wodzie pitnej jest głównym czynnikiem powodującym choroby skóry. Ponadto, w skażonej wodzie mogą występować takie substancje rakotwórcze, jak arsen, azotany, chrom i trihalometan; substancje mogą być wprowadzone do niej podczas jej niewłaściwego uzdatniania chlorem³¹. Należy podkreślić, iż kwestie te w stanie Jalisco mogą być szczególnie dotkliwym problemem w obliczu zmian klimatycznych, o których informowali mnie interlokutorzy. Jak zaznaczali, temperatury w całym Meksyku są z roku na rok wyższe, a susze coraz bardziej dotkliwe dla mieszkańców. W takich warunkach pogodowych dostęp do wody pitnej jest kluczowy dla zachowania zdrowia i życia. Jednakże, nikt z rozmówców nie spożywa wody z kranu, nawet po przegotowaniu. Często ma ona widoczne oznaki

28 *Chapala. Un lago vivo* [dostęp: 27 marca 2024]. Dostępny w Internecie: <https://lagodechapala.org/problemas/>.

29 *Ibidem*.

30 L. Lin, H. Yang, X. Xu, *Effects of Water Pollution on Human Health and Disease Heterogeneity: A Review*, „Frontiers in Environmental Science” 2020, t. 10.

31 *Ibidem*.

zanieczyszczenia: brązowy kolor, nieprzyjemny zapach czy smak. Nawet jeśli wygląd wody nie wskazuje na jej skażenie, mieszkańcy obawiają się zatrucia. Kilku rozmówców zwróciło moją uwagę na fakt, że są oni w bardzo uprzywilejowanej sytuacji, bowiem mają środki finansowe na zakup wody oczyszczonej (hiszp. *agua purificada*), sprzedawanej w butelkach lub baniakach. Osoby zamieszkujące uboższe dzielnice Guadalajary lub małe miasteczka czy obszary wiejskie często są pozbawione takiej możliwości z powodu niskich dochodów oraz braku logistycznych rozwiązań pozwalających na zakup większej ilości wody. W takich przypadkach bardzo chętnie wybieranym zamiennikiem wody jest schłodzona Coca-Cola, która – według rozmówców – zaspokaja wiele potrzeb uboższej części społeczeństwa.

Konkluzje

Niniejszy artykuł ukazuje, które z przemian środowiskowych mieszkańcy Jalisco – reprezentowani przez badanych – rozpoznają jako najistotniejsze. Wśród nich znalazła się deforestacja lasu La Primavera oraz zanieczyszczenie jeziora Chapala i rzeki Santiago. Interlokutorzy wskazują, jak degradacja tych obszarów wpływa na zdrowie mieszkańców. Ich stwierdzenia znajdują odzwierciedlenie w badaniach naukowych. Postępująca deforestacja przyczynia się do dewastacji siedlisk gatunków endemicznych, a także powoduje utratę dochodów mieszkańców żyjących z turystyki czy rolnictwa. Jak zaznaczali rozmówcy, zanik terenów zielonych pozbawia ich miejsca odpoczynku i rekreacji oraz negatywnie wpływa na ich stan emocjonalny. Powstały podczas pożaru dym dodatkowo może przyczyniać się do występowania chorób układu oddechowego, z tego względu niektórzy nie otwierają okien w trakcie pożaru. Analizy dotyczące stanu wód w Jalisco również ukazują poważne w konsekwencjach skażenie, będące niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi oraz mogące przyczynić się do istotnych zaburzeń w ekosystemie. Wśród interlokutorów powstała obawa o zaistnienie nowych chorób wobec których biomedycyna – według przypuszczeń – okaże się bezradna. Narastające u mieszkańców niepokoje związane z istniejącym już, ale także mogącym się pogłębić zanieczyszczeniem środowiska, mogą dodatkowo powodować stres lub lęk i negatywnie oddziaływać na zdrowie fizyczne i psychiczne. Analizując wypowiedzi interlokutorów, a także doniesienia prasowe, aktywistów czy badaczy, można zauważyć nierówność w obciążeniu negatywnymi skutkami degradacji. Społeczności, które zostały wskazane jako marginalizowane, tj. osoby mieszkające w uboższych dzielnicach miasta, osoby zamieszkujące obszary wiejskie oraz społeczności tubylcze, mogą mieć szczególnie utrudniony dostęp do wody pitnej lub możliwości zmiany formy zarobku lub zamieszkania. Ponadto, należy zaznaczyć, iż raporty prezentowane przez naukowców oraz podmioty takie jak Światowa Organizacja Zdrowia nie uwzględniają w swoich ekspertyzach wszystkich potrzeb, które prezentują rozmówcy. Biomedyczny model

zdrowia koncentruje się na parametrach mierzalnych (np. poziom zanieczyszczenia i sklasyfikowana choroba, którą może spowodować). Interlokutorzy dostrzegają te aspekty, jednakże nie ograniczają się do nich. W swoim postrzeganiu łączą biomedyczny model zdrowia i bezpieczeństwa z dobrostanem, który jest bliższy społecznościom rdzennym. Egzemplifikacją takiego sposobu myślenia jest wskazywanie zarówno na faktyczną degradację terenu, ale także na zaburzenie harmonii i energii łączącej wszystkie byty. Ten aspekt ujawnia także troskę o istoty nie-ludzkie oraz ich dobrostan psychofizyczny. Konkludując, uważam, że zanieczyszczenie środowiska w Jalisco ma rozległy wpływ na dobrostan mieszkańców – ludzkich i nie-ludzkich. Dewastacja terenu nie tylko może przyczyniać się do powstawania wielu chorób, w tym psychicznych, lecz także niszczyć specyficzną relację, którą posiadają mieszkańcy z otaczającą ich przestrzenią.

Bibliografia

Literatura

- Angrosino M., *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa 2018.
- Bimakr M., *Comparison of different extraction methods for the extraction of major bioactive flavonoid compounds from spearmint (Mentha spicata L.) leaves*, „Food and Bioproducts Processing” 2011, t. 89, nr 1.
- Brockerhoff E.G. i in., *Forest biodiversity, ecosystem functioning and the provision of ecosystem services*, „Biodiversity and Conservation” 2017, t. 26.
- Cox D.T.C. i in., *Doses of Neighborhood Nature: The Benefits for Mental Health of Living with Nature*, „BioScience” 2017, t. 67, nr 2.
- Daly L., Shepard G., *Magic darts and messenger molecules: Toward a phytoethnography of indigenous Amazonia*, „Anthropology Today” 2019, t. 35, nr 2.
- Harwood T.G., Garry T., *An Overview of Content Analysis*, „The Marketing Review” 2003, t. 3, nr 4.
- Jabłońska B., *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, t. 2, nr 1.
- Kopenawa D., Albert B., *The Falling Sky. Words of a Yanomami Shaman*, Cambridge 2013.
- Lin L., Yang H., Xu X., *Effects of Water Pollution on Human Health and Disease Heterogeneity: A Review*, „Frontiers in Environmental Science” 2020, t. 10.
- Lofland J. i in., *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2009.
- Montes Rubio P.Y. i in., *Contaminación del Río Santiago: Un problema epidemiológico ambiental persistente de Salud Pública en Jalisco, México*, „Journal of Negative & No Positive Results” 2021, t. 6, nr 9.

- Przybysz-Zaremba M., *Kilka refleksji i konstatacji wokół zdrowia. Przegląd wybranych modeli zdrowia oraz czynników dynamizujących i dezorganizujących zdrowie człowieka*, [w:] *Health and interdisciplinary study*, red. L. Kataryńczuk-Mania, M. Przybysz-Zaremba, Vilnius 2018.
- Singer M., Baer H., *Introducing Medical Anthropology: A Discipline in Action*, Lanham 2007.
- Torres A.B. i in., *Potential for Climate Change Mitigation in Degraded Forests: A Study From La Primavera, Mexico*, „Forests” 2013, nr 4.

Źródła internetowe

- Arellano A., *México: en sólo cinco meses, Jalisco perdió más de 100 mil hectáreas de bosques a causa de los incendios*, Mongabay, <https://es.mongabay.com/2023/05/jalisco-perdio-100-mil-hectareas-de-bosques-incendios-mexico/>
- Censo de Población y Vivienda 2020, https://www.inegi.org.mx/contenidos/saladeprensa/boletines/2021/EstSociodemo/ResultCenso2020_Jal.pdf
- Chapala. *Un lago vivo*, <https://lagodechapala.org/problemas/>
- Comisión Nacional Para El Desarrollo De Los Pueblos Indígenas, *Atlas de los pueblos indígenas de México*, <http://atlas.inpi.gob.mx/jalisco-2/>
- Fisher S., Malkin E., ‘A Slow-Motion Chernobyl’: How Lax Laws Turned a River Into a Disaster, „The New York Times” 2019, <https://www.nytimes.com/2019/12/30/world/americas/mexico-environment-trade.html>
- Tlaquepaque, <https://www.britannica.com/place/Tlaquepaque>
- World Health Organization
<https://www.who.int/about/accountability/governance/constitution>
https://www.who.int/health-topics/environmental-health#tab=tab_1
<https://www.who.int/teams/environment-climate-change-and-health/air-quality-energy-and-health/health-impacts>

ANNA CIEŚLEWSKA



<https://orcid.org/0000-0002-8483-3311>

ANNA.CIEŚLEWSKA@FILHIST.UNI.LODZ.PL

University of Lodz

Faculty of History and Philosophy

Department of Contemporary Anthropology

KETEVAN KHUTSISHVILI



<https://orcid.org/0000-0001-6186-0088>

KETEVAN.KHUTSISHVILI@TSU.GE

Ivane Javakishvili Tbilisi State University

Faculty of Humanities

Department of Ethnology of Georgia

In the Karabakh Conflict's Shadow: Ethnic Divides and the Challenges of Social Cohesion in Georgia (Report from the Project)

W cieniu wojny o Karabach. Wyzwania spójności społecznej
i etniczne podziały w Gruzji (raport z projektu)

Summary: This report from the project *Azerbaijanis and Armenians in Georgia: Uneasy Peace and Conflict Mobility in the Context of the 2020 Nagorno-Karabakh War* presents the findings of field research conducted particularly in the rural areas of Kvemo Kartli, Samtskhe-Javakheti, and cities of Tbilisi, Marneuli, and Akhalkalaki, and media research carried out between 2020 and 2022. The Nagorno-Karabakh conflict has affected not only Armenia and Azerbaijan but also Georgia, home to sizable Armenian and Azerbaijani minorities. Although relations between these groups were largely stable before the war, the hostilities reignited tensions, manifested through grassroots (pro-war) activism, propaganda, and ethnic divisions fueled by social media. The impact of war varied by region – mixed villages maintained fragile coexistence, while homogeneous communities saw intensified animosity. External influences from Armenia and Azerbaijan shaped conflicting narratives, deepening polarization. Despite a slight post-war improvement, the continuing difficult political situation deepened distrust, fueled by propaganda and limited interethnic interactions. Georgia's lack of



a comprehensive minority policy has led to the marginalization of both communities, posing challenges to social cohesion and national integration.

Keywords: the 2020 Karabakh war, Armenians, Azerbaijanis, interethnic relations, Georgia

Streszczenie: Niniejszy raport z projektu „Azerbejdżanie i Ormianie w Gruzji: Trudny pokój i mobilność konfliktu w kontekście wojny o Górski Karabach w 2020 roku” przedstawia analizę mediów oraz wyniki badań terenowych, przeprowadzonych w latach 2020–2022 w Gruzji, wśród Ormian i Azerbejdżan na obszarach wiejskich w Kvemo Kartli i Samtskhe-Javakheti oraz Tbilisi, Marneuli i Akhalkalaki. Konflikt w Górskim Karabachu ma wpływ nie tylko na Armenię i Azerbejdżan, ale także na Gruzję, gdzie Ormianie i Azerbejdżanie stanowią dwie największe mniejszości. Choć stosunki między obiema grupami były w dużej mierze stabilne przed wojną w 2020 r., działania wojenne spowodowały wzrost napięć, które manifestowały się poprzez oddolny (prowoencyjny) aktywizm, propagandę oraz podziały napędzane przez media społecznościowe. Wpływ wojny różnił się w zależności od regionu – w wioskach mieszanych utrzymywał się kruchy balans, podczas gdy w społecznościach homogenicznych wrogość była bardziej widoczna. Wpływy zewnętrzne z Armenii i Azerbejdżanu kształtowały sprzeczne narracje, pogłębiając polaryzację. Pomimo pewnej poprawy stosunków po wojnie, dalsza trudna sytuacja polityczna przyczyniła się do pogłębienia braku zaufania, napędzanego przez propagandę oraz ograniczoną interakcję między obiema grupami. Dodatkowo, brak spójnej polityki rządu gruzińskiego dotyczącej mniejszości prowadzi do marginalizacji obu grup, stanowiąc wyzwanie dla spójności społecznej i integracji narodowej Gruzji.

Słowa kluczowe: wojna w Karabachu w 2020 roku, Ormianie, Azerbejdżanie, stosunki międzyetniczne, Gruzja

Field research report: introduction

This report examines how the 2020 Karabakh war¹ and the ongoing political climate affect Armenian-Azerbaijani relations in Georgia. It focuses on everyday interactions, perceptions, and the subtle dynamics of coexistence.² Drawing on

¹ In this report, we use the terms “Nagorno-Karabakh” and “Karabakh” to refer to the region. The term “Artsakh,” which is the Armenian designation for the area and the official name used by the self-proclaimed Republic of Artsakh (the Nagorno-Karabakh Republic), is only used when required in a specific contextual or historical reference. This approach ensures neutrality and aligns with commonly accepted international terminology.

² Research project: “Azerbaijanis and Armenians in Georgia: Uncertain Peace and Conflict Mobility in the Context of the 2020 Nagorno-Karabakh War” was funded by NAWA (Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej – Polish National Agency for Academic

ethnographic fieldwork and media analysis, this report analyzes how conflict resonates through local communities, influencing interethnic relations, modes of communication, and narratives of belonging. It is divided into two parts: the first presents an ethnographic account based on field research, while the second part presents the findings from media monitoring. The report covers the period from 2020 to 2022, with some updates on the current situation.

According to the results of the 2014 Census, Azerbaijanis comprise 6,3% (233,000 people) and Armenians 4,5% (168,000 people) of the Georgian population. Armenians constitute the majority population in the Samtskhe-Javakheti region (54,6%); others also reside in the Kvemo Kartli region. Most Azerbaijanis populate Kvemo Kartli (42%), Kakheti (10%), Mtskheta-Mtianeti (2,5%), and Shida Kartli (2%).³ There are also historical Armenian and Azerbaijani communities in Tbilisi. Traditionally, Armenians have settled in the Avlabari district, while Azerbaijanis have occupied the area of Ortachala, as well as some parts of the area near the Lisi Lake. Azerbaijanis have also lived compactly in the Ponichala settlement, located in the suburbs of the capital. There are newcomers from both nations in Tbilisi, including professionals, students, and social activists. Both Armenians and Azerbaijanis inhabit other Georgian regions in small numbers.

When Azerbaijan launched military operations on September 27, 2020, to regain Karabakh and surrounding territories, both communities in Georgia mobilized, organizing rallies, providing humanitarian aid, and participating in war propaganda. The conflict fueled tensions, especially through social media, where misinformation and hostility spread rapidly. Although mixed villages in Kvemo Kartli maintained a fragile coexistence by avoiding war discussions, segregated communities experienced heightened animosity.

The war's outcome shifted regional power dynamics, increasing Azerbaijan's influence and complicating Georgia's neutral stance due to economic ties with Azerbaijan and Turkey. Despite recent efforts, Georgia lacks a comprehensive minority integration strategy, with issues such as limited Georgian language proficiency, employment discrimination, and political underrepresentation deepening alienation among Armenians and Azerbaijanis. Minority rights activists highlight barriers to integration, including nepotism in employment and restricted opportunities for minorities despite educational initiatives like the 1+4 program.⁴

Exchange) within the NAWA Urgency Grants programme, 2021. The project was affiliated with the Institute of Slavic Studies, the Polish Academy of Sciences.

³ Geostat, *National Statistics Office of Georgia*, Tbilisi 2014. Available on-line: <https://www.geostat.ge> [accessed on January 22, 2022].

⁴ Launched in 2010, the 1+4 program helps minority students learn Georgian for university entry, fostering integration and positive social impact. However, activists note that

Religious and ethnic tensions further complicate relations. As for Armenians, despite their shared Christian identity with Georgians, the relationship between the two has always been marked by mutual reluctance. Some activists even discuss Armenophobia in Georgia. Regarding Azerbaijanis, as Muslims, they are often viewed with distrust by many Georgians. Zaza Mikeladze, a former representative of Muslims of Georgia in the Georgian Parliament and an activist of the Solidarity Community NGO, expressed the opinion that Georgian policies towards Islam are marked by discrimination, and Muslims, regardless of their ethnic group, are not treated as full-fledged citizens.⁵

Ultimately, Armenian-Azerbaijani relations in Georgia remain vulnerable to political shifts in Armenia and Azerbaijan. While some individuals maintain friendships by avoiding politics, distrust prevails where interactions are minimal. The absence of state-led interethnic dialogue leaves both groups reliant on external narratives, reinforcing biases.

Research methodology

The first phase of this ethnographic study was conducted during and after the 2020 Karabakh war (Sep–Nov 2020), involving observations of community events and ten interviews in Tbilisi, Kvemo Kartli, and Samtskhe-Javakheti. The second phase (Dec 2021 – Sep 2022) included fieldwork in Kvemo Kartli (Gardabani, Marneuli) and the villages of Tsopi, Shulaveri, Vakhtangisi, and Jandar, as well as in Samtskhe-Javakheti (Akhalkalaki, Akhaltsikhe, Ninotsminda) and the villages of Sulda, Adana, and others. Additional data was also collected in Tbilisi. Around 100 interviews, conversations, and five focus groups were conducted, alongside participation in social and political events. Anna Cieślewska was the project's principal investigator, conducting field research in the Gardabani District, Samtskhe-Javakheti, Tbilisi, and Marneuli. She also collected some data in Yerevan (Armenia). She organised and conducted focus groups with the contribution of Ketevan Khutsishvili, Aitan Mekhtieva, and Rima Marangozyan. Klaudia Kosicińska, a researcher within the project, contributed by collecting ethnographic materials in mixed Armenian-Azerbaijani villages and some other locations. In addition, Aitan Mekhtieva and Rima Marangozyan monitored media (Dec 2021–Sep 2022) under Ketevan Khutsishvili's supervision, analyzing Facebook pages, activists' accounts, and Armenian and Azerbaijani media. Due to the topic's sensitivity, anonymity was ensured for most interlocutors, except public

.....

nepotism and discrimination still limit job opportunities for Armenians and Azerbaijanis. R. Amirejibi, K. Gabunia, *Georgia's minorities breaking down barriers to integration*, Tbilisi 2021; K. Mammadli et al., *The Implications of the Second Karabakh War on Georgia's Non-Dominant Ethnic Groups*, Tbilisi 2022.

5 Anna Cieślewska's interview with Zaza Mikeladze, January 1, 2023, Tbilisi.

figures. The report presents a selection of the collected ethnographic data, with additional findings featured in subsequent scientific articles and media coverage.⁶

Armenians and Azerbaijanis in Georgia

Armenians have lived on the present-day territory of Georgia since the 4th century, with many settling in cities such as Tbilisi, where they played a significant role in the country's economic and cultural development. Some assimilated into Georgian society and adopted Georgian surnames, while others retained their distinct identity. Migration waves continued in the 19th and early 20th centuries due to Ottoman policies that targeted minorities.⁷ Armenians from the region of Javakheti refer to themselves as *Javakhetis*, while the Armenian term *virahay* (Georgian Armenians) describes Armenians from Georgia (Armenian: *Vrastan*, Georgia). In Georgian, they are called *Somkhebi*.

Azerbaijanis have historical ties to Iran, Turkey, Russia, and the Caucasus. They migrated to the territory of modern Georgia between the 9th and early 20th centuries.⁸ Before the Soviet era, they were referred to as "Tatars," "Turks," or simply "Muslims." The 1926 Soviet census categorized them as *Turks*, but after 1936–38, the term *Azerbaijanis* was officially adopted.⁹ Common markers include *Georgian Azeri*, *Azerbaijani Turk*, and *Borchali Turk*, alongside regional or historical terms like *Qara-Yazi*, *Karapapakh*, and *Terekeme*. The term *Muslim* is frequently used, often to signify cultural rather than strictly religious identity.¹⁰

6 A. Cieślewska, "Armenians and Azerbaijanis in Georgia: The Role of Religion and Religious Leaders in the Second Karabakh War," *Caucasus Analytical Digest* 2023, vol. 134, pp. 12–16; A. Cieślewska, K. Kosicińska, "Navigating Turbulence: Azerbaijani-Armenian Relations in Georgia Post-2020 Nagorno-Karabakh Conflict," in: *Fiction, Memory, and Ethnic Politics in the South Caucasus*, eds. M. Mamedov et al., London–New York: 2026; K. Kosicińska, "«Maybe He is Thinking Something on the Inside but Is Not Showing It to Us»: The Dynamics of Neighborhood Relations Between Azerbaijani and Armenian Communities in a Multiethnic Region in Georgia After the Nagorno-Karabakh War in 2020," *Sprawy Narodowościowe: Seria Nowa* 2023, vol. 55, article 3208, pp. 2–18.

7 S. Cornell, *Autonomy and Conflict. Ethnoterritoriality and Separatism in the South Caucasus – Cases in Georgia*, Uppsala 2002, p. 30; M. Lordkipanidze, *Istoriia Gruzii XI-nachalo XIII veka*, Tbilisi 1974.

8 S. Cornell, op. cit.; S. Yolaçan, "Azeri Networks through Thick and Thin: West Asian Politics from a Diasporic Eye," *Journal of Eurasian Studies* 2019, vol. 10(1), pp. 36–47.

9 S. Cornell, op. cit.; S. Yolaçan, op. cit.; T. Świętochowski, "National Consciousness and Political Orientations in Azerbaijan, 1905–1920," [in:] *Transcaucasia: Nationalism and Social Change: Essays in the History of Armenia, Azerbaijan, and Georgia*, ed. R.G. Suny, Ann Arbor 1996, pp. 191–210.

10 K.-J.T. Storm, "A People In-Between: Examining Indicators of Collective Identity among Georgian Azeri-Turks," *Ethnopolitics* 2020, vol. 19(5), pp. 501–523.

Amirejibi and Gabunia note that, despite strong ties to Armenia and Azerbaijan, and limited participation in Georgian social and political life, most Armenians and Azerbaijanis consider Georgia their homeland. Their identity is shaped by factors such as their place of residence, age, education, economic opportunities, political engagement, and proficiency in the Georgian language. Many also see no contradiction in identifying with Georgia and their ethnic homeland.¹¹

The 2020 war in the Georgian context

The 2020 Nagorno-Karabakh war sparked strong reactions among Georgia's Armenian and Azerbaijani communities, who actively supported the respective sides. Due to the pandemic, discussions shifted to social media, where both sides engaged in propaganda and spread misinformation, influenced by Armenian and Azerbaijani media. Despite the Covid-19-related restrictions, both sides organized rallies, with Azerbaijanis demonstrating in Marneuli, Tbilisi, and Gardabani, while Armenians gathered in Akhalkalaki and Ninotsminda (Samtskhe-Javakheti). The Azerbaijani embassy and local organizations supported events in Marneuli and Tbilisi. Azerbaijanis linked the Karabakh conflict to Georgia's territorial disputes, such as those in Abkhazia and South Ossetia, expecting reciprocal support from the Georgian government.¹²

Both communities organised humanitarian aid. Armenians collected funds and supplies through churches and the Javakhk NGO, which was established at the beginning of the 2020 war, raising 500 tons of aid and \$370,000. Azerbaijanis contributed food and livestock, and one of the villages sent 605 goats for the Azerbaijani army. However, aid collected by Armenians was more significant and organized. Around 250–300 Armenians from Georgia reportedly fought in Karabakh, mostly from Samtskhe-Javakheti, while about 22 Azerbaijani volunteer fighters from Georgia were killed.¹³ Volunteers from Georgia were generally not allowed to join the fight, leading to protests among some Azerbaijani groups – those who participated held Armenian or Azerbaijani passports at the time of the warfare.

The war had a significant impact on interethnic relations in Georgia, including in education. Previously friendly Armenian and Azerbaijani students became divided, leading to the creation of separate online learning groups to reduce tensions

¹¹ R. Amirejibi, K. Gabunia, op. cit.

¹² A. Cieślewska, K. Kosicińska, op. cit., pp. 182–200.

¹³ *Gürcüstan əsilli Birinci və İkinci Qarabağ müharibəsi şəhidləri haqqında sənədlər*. Available on-line: <https://24news.ge> [accessed on: December 31, 2022]; A. Cieślewska, *Between Georgia and Armenia: Javakhetian Armenians at the 2020 Nagorno-Karabakh War*. Available on-line: <https://stories.eastory.org/> [accessed on: December 31, 2022].

during Georgian language classes within the 1+4 program.¹⁴ Social pressure to take sides was strong, stigmatizing those who remained neutral. Some peace initiatives emerged, such as interfaith prayers at the Peace Cathedral, Evangelical Baptist Church of Georgia in Tbilisi, which attracted participants from Georgia, Armenia, and Azerbaijan. According to Malkhaz Songulashvili, the head of the church and bishop, several people from the Azerbaijani and Armenian communities, along with their religious leaders, attended the first prayer. Due to the pandemic, the following prayers were organized online and offline. Azerbaijanis and Armenians living in Georgia, Armenia, Azerbaijan, and other countries, as well as representatives of other nations, joined online prayers.¹⁵ While isolated clashes occurred in Kvemo Kartli, local leaders mostly resolved them. Police intervened minimally but increased their presence in mixed areas after the war ended to prevent major conflicts. Georgian Azerbaijanis widely celebrated Azerbaijan's victory, while Armenians mourned the loss, further deepening divisions.

Kvemo Kartli: regional overview

The Kvemo Kartli region (*Lower Kartli*) is located in eastern Georgia and comprises the municipalities of Bolnisi, Dmanisi, Tetritskaro, Tsalka, Marneuli, and Gardabani, as well as the city of Rustavi. Georgia's key economic and transportation hub, the province is home to Azerbaijanis, Armenians, Greeks, Russians, Georgians, and eco-migrants.¹⁶ The region features mixed Armenian-Azerbaijani villages, Tsopi, Khajorni, Mirzoevka (Norgiughi), and Shulaveri. Armenians also live in Marneuli and several other places.¹⁷ This part of the report examines Armenian-Azerbaijani relations in Marneuli and Gardabani, where Azerbaijanis form the majority (83,8% in Marneuli, 43,53% in Gardabani) and Armenians a minority (7% and 0,7%, respectively).¹⁸ This part of the study also covers the Lilo Market in Tbilisi and the focus groups with students and Azerbaijani residents.

¹⁴ A. Cieślewska, K. Kosicińska, op. cit.

¹⁵ Anna Cieślewska's interview with Professor Malkhaz Songulashvili, head of the Peace Cathedral, Evangelical Baptist Church of Georgia, January 1, 2023, Tbilisi.

¹⁶ International Crisis Group, *Europe Report N°178 – 22 November 2006: Georgia's Armenian and Azeri minorities*, 2006. Available on-line: <https://www.refworld.org/reference/countryrep/icg/2006/en/18653> [accessed on: December 31, 2022]; C. Berglund, "Accepting Alien Rule? State-Building Nationalism in Georgia's Azeri Borderland," *Europe-Asia Studies* 2020, vol. 72, no. 2, pp. 263–285.

¹⁷ V. Romashov, *Living Together with Difference: Narratives and Practices of Co-existence in Armenian-Azerbaijani Rural Communities in Georgia*, Tampere 2022.

¹⁸ Geostat, op. cit.

The Marneuli town, the center of Azerbaijanis in Georgia, hosts cultural institutions and Azerbaijani media. The primary sources of income for Azerbaijanis in the Marneuli municipality include agriculture, cattle breeding, commerce, and transportation. As for the Gardabani district, apart from agriculture and husbandry, Azerbaijanis are also engaged in trade at the Lilo market in Tbilisi, the Istanbul Bazaar (Rustavi), and the car market in Rustavi. In addition, many families are supported by remittances sent by migrants from Russia, Turkey, Azerbaijan, Poland, and other countries. There is an increasing level of grassroots activism by individuals and NGOs addressing the political and social challenges faced by Azerbaijanis in Georgia and advocating for the promotion of their culture. These include Salam, the Solidarity Museum, and others.¹⁹

Kvemo Kartli was established as a territorial-administrative unit (mkhare) – during the early 1990s reforms, following Georgia's independence. The name Borchalo, which partly covered the territories of the Marneuli, Bolnisi, and Dmanisi municipalities, derives from the Borchali Turkic tribe, who settled there in the 17th century when the territory was under the rule of the Safavid dynasty from Persia. Following the Russian colonization of the South Caucasus, the region was renamed the Borchali uyezd (district) of the Tiflis gubernia (governorate) in the Russian Empire. During the Soviet era, Borchalo was divided into the Bolnisi, Gardabani, Dmanisi, and Marneuli regions of the Georgian SSR, with most residents being Azerbaijanis. In the period of Tsarist Russia, today's Gardabani was a part of the Tiflis uyezd of the Tiflis Governorate. It was divided into two administrative units: the Qarayazskiy district (the southern part) and the Sartichalskiy district (the northern part). The Soviets renamed the Qarayazskiy district to the Gardabani district in 1947. In 1948, the industrial city of Rustavi was established, contributing to the region's development.²⁰

Ethnic tensions first emerged in Kvemo Kartli in 1989 when Azerbaijanis demanded autonomy for Borchalo. Although short-lived due to strong Georgian-Azerbaijani relations and the relatively good living standards of Azerbaijanis, tensions resurfaced in the early 1990s with the rise of nationalist movements. On the other hand, paramilitary units, composed of former military servicemen and street teenagers, spread fear in Kvemo Kartli and other parts of Georgia, with the notorious

19 A. Kvakhadze, *Unknown Suburbs: Azerbaijani Settlements of the Gardabani Municipality*. Available on-line: <https://gfsis.org.ge/files/library/pdf/English-2772.pdf> [accessed on: December 31, 2022]; A. Kvakhadze, *Georgia's Fertile Crescent: Marneuli Municipality*. Available on-line: <https://gfsis.org.ge/files/library/pdf/English-2921.pdf> [accessed on December 31, 2022].

20 A. Kvakhadze, *Unknown Suburbs...*, op. cit.

Mkhedrioni (*horsemen/knights*) particularly active in the region. These groups targeted ethnic minorities and even ethnic Georgians, forcing some communities into self-defense. In mixed Armenian-Azerbaijani villages, both groups united to protect their homes.²¹

During this period, the *Geyrat* movement was established in Marneuli to defend Azerbaijani rights in Georgia and mediate between Georgian and Azerbaijani authorities. Despite the ongoing war in Karabakh, Azerbaijanis and Armenians maintained cooperation, particularly through trade at the Sadakhlo market located on the border of Georgia and Armenia in the village of Sadakhlo. Nevertheless, during the first Nagorno-Karabakh war in 1991–1994, many Azerbaijanis from Georgia fought for Azerbaijan, while local communities provided humanitarian aid.²²

Azerbaijanis from Gardabani and Rustavi are generally considered more integrated into Georgian society, demonstrating higher proficiency in the state language and engaging more frequently in daily interactions with Georgians. In contrast, many Azerbaijanis in the Marneuli district remain culturally and politically detached from the Georgian society. However, our research shows that the Azerbaijani villages near the Georgian-Azerbaijani border in Gardabani are just as isolated as those in Marneuli. Limited contact with Georgians and strong transnational ties to Russia, Azerbaijan, and Turkey significantly shape their identities, just as much as their Georgian citizenship.

Narratives about the Karabakh conflict in Kvemo Kartli and Tbilisi

The first anniversary of the 2020 war was marked with a large celebration in Tbilisi, supported by the Azerbaijani Embassy and SOCAR (The State Oil Company of the Azerbaijan Republic). The second anniversary was more modest, likely due to increased tensions and ongoing negotiations. Azerbaijanis, influenced by Aliyev's "Strategy of Victory," gained confidence, believing that coexistence is possible only if Armenians accept Karabakh as part of Azerbaijan. Despite some reconciliation efforts, prejudice has remained a dominant force.²³

21 W. Górecki, "Rejon Marneuli – główny węzeł komunikacyjny Zakaukazia," [in:] *Nowe szlaki transportowe na Południu WNP. Azja Centralna i Zakaukazie*, Warszawa 1998, pp. 143–147.

22 Wojciech Górecki's interview with Rafik Gadziyev and Dawid Akhmedov, February 5, 1998; Anna Cieślewska's interview with a former vice director of the Sadakhlo market, August 3, 2022.

23 A. Cieślewska, K. Kosicińska, op. cit.

Lilo Market, Tbilisi

Layla, an Azerbaijani vendor at the Lilo market in Tbilisi, articulated perceived cultural and social differences between Azerbaijanis from Azerbaijan and those residing in Georgia. “Azerbaijanis from Azerbaijan eat vipers,” she remarked, using this expression to underline what she saw as a distinction in customs and attitudes. She further reflected on interethnic relations, noting that while tensions between Armenians from Armenia and Azerbaijanis from Azerbaijan are pronounced, such antagonisms are less evident in the Georgian context. Residing in Rustavi, Layla recounted a personal experience: during a visit from her husband’s relatives from Azerbaijan, they were visibly unsettled by the presence of her Armenian neighbor, fearing that she might poison them, suspicions Layla herself considered irrational. The neighbor, sensing discomfort, eventually ceased her visits until the relatives had left. According to Layla’s words, local Armenians should not be held responsible for the conflict over Nagorno-Karabakh: “They know Armenia is to blame, but what can they do?” This comment reflects her political view, while also suggesting a degree of empathy toward local Armenians and an attempt to maintain social balance.²⁴

Ali and Sevinj, traders originally from villages near Gardabani but currently residing in Tbilisi, observed that most Azerbaijanis in Lilo tend to express uncritical support for President Aliyev’s policies regarding Nagorno-Karabakh. While commercial activities facilitated relatively peaceful interactions during the conflict, latent ethnic tensions continued to underline social relations. Ali remarked, “There is no friendship,” capturing a pervasive sense of mistrust. In contrast, Sevinj noted, “People have anger inside but do not show it,” highlighting the hidden nature of interethnic grievances. Both interlocutors criticized the rise of nationalism but acknowledged the enduring strength of ethnic loyalties. Despite these ongoing tensions, everyday life persists; for example, their son and his Armenian girlfriend, briefly separated due to the war, were able to reunite in the aftermath, illustrating the complex interplay between conflict, identity, and personal relationships.²⁵

Gevorg, an Armenian vendor at the Lilo market, deliberately refrains from discussing the Nagorno-Karabakh conflict to preserve commercial relationships with Azerbaijani customers. He reflected that “it is always perceptible – one’s feelings toward others,” emphasizing the subtle yet persistent emotional undercurrents shaping everyday interactions. Gevorg characterized the conflict as largely meaningless and attributed its persistence to Russian geopolitical interests, suggesting external manipulation as a key factor in sustaining tensions. Furthermore, he expressed the

²⁴ Anna Cieślewska’s conversation with Leyla, June 6, 2022, Lilo market, Tbilisi.

²⁵ Anna Cieślewska’s various conversations with Ali and Sevinj, May–July, 2022.

view that Armenians and Azerbaijanis share more cultural and social similarities than either group does with Georgians, highlighting the complex layers of identity and affinity that transcend national borders within the region.²⁶

As a multiethnic urban center, Tbilisi functions as a site of sustained social interactions between Azerbaijani and Armenian communities across domains such as commerce, education, and everyday life. The city operates as a shared social space where intersecting identities, historical narratives, and collective memories form the dynamics of intergroup relations. Within this context, Tbilisi simultaneously facilitates cooperation and negotiation as well as the reproduction of tensions and prejudices, reflecting the complex nature of coexistence in multiethnic settings.

Students' perspectives on the 2020 conflict

A focus group organised at the premises of the Tbilisi State University included seven students (3 Armenians – 2 females, 1 male; 4 Azerbaijanis – 3 females, 1 male).²⁷ The students came from various regions of Georgia, including Samtskhe-Javakheti, Kvemo-Kartli, and Tbilisi. While acknowledging the emotional toll of the 2020 Nagorno-Karabakh war, the interlocutors reflected on the conflict in a measured and ambivalent manner. Their narratives revealed a simultaneous awareness of the war's divisive consequences and an effort to maintain social equilibrium in the Georgian context. Some described their families' direct or symbolic involvement through providing humanitarian aid or having relatives fighting at the front line, indicating that transnational kinship ties continue to shape local understanding of the conflict.

During the escalation of hostilities, tensions surfaced within student communities. One widely recounted incident involved a dispute over the question of "to whom Karabakh belongs," which erupted among students during the height of the 2020 conflict. Despite these moments of confrontation, post-war interactions often reflected a complex coexistence: while certain familial, professional, or academic relationships endured across ethnic lines, others were strained or interrupted by the war. Several students emphasized that, although they shared the same educational institutions, Armenian and Azerbaijani students at Georgian universities tended to remain socially segregated. Interethnic engagement was described as limited and largely confined to formal or institutional settings. However, student narratives revealed a range of positions, often oscillating between identification with kin-state politics and a desire to transcend them. As one Azerbaijani student reflected: "At first, I was neutral. A citizen of Georgia should be neutral because both Armenians and Azerbaijanis live here.

²⁶ Anna Cieslewska's conversation with Gevorg, June 6, 2022, Tbilisi.

²⁷ The focus group with the students, May 4, 2022, Tbilisi.

But I have relatives in Azerbaijan. I love them, and I thought: 'Maybe they are being killed?' It was difficult for both sides." An Armenian student similarly emphasized civic identity over ethnic division: "The war is the worst thing that could happen. It should not affect our relationships because we are citizens of Georgia." Other students articulated a shared sense of loss and disillusionment: "There is no winner in this war," "Both sides have losses," "The soldiers fighting did not want this either. It is all politics, and everyone is a victim," "They send 20-year-olds to die. We do not know why. It is a political game."

Most participants expressed a desire to form friendships with people from the opposing group and believed that the conflict should be resolved peacefully. However, the opinions expressed by the students differed from those of ethnically homogeneous focus groups composed of only Armenians or Azerbaijanis. Participants in these groups declared their willingness to cooperate with another party, but they distrusted its representatives and spread false information.

Gardabani municipality: perspectives on the 2020 war

Vakhtangisi, a village located near the Azerbaijan border crossing (closed since 2020), is primarily inhabited by Azerbaijanis, with a small number of Georgian and Armenian families also residing there. During Soviet times, the settlement was part of an ethnically diverse *kolkhoz*, populated by Georgians, Armenians, Germans, Russians, and Ukrainians. A focus group of seven participants (4 men, 3 women) included retirees and young adults (mostly students).²⁸ Although participants aimed to remain neutral, strong emotions about Karabakh were evident. Nationalist sentiments occasionally emerged, particularly regarding perceived historical injustices and distrust toward Armenians. However, these feelings were tempered by everyday practices of coexistence and participation in shared civic spaces.

Several male interlocutors referenced historical grievances, framing Armenia's very existence as "a product of Russian imperial strategy" that, in their view, disrupted Turkic unity. Others reflected on the ruptures in personal relationships during the 2020 war, recalling how previously cordial connections with Armenian acquaintances were severed, particularly through social media or the cessation of communication altogether. These micro-level dynamics mirrored the macro-level polarization occurring across the region.

A recurring theme was the tension between ethnic identification and national belonging. As one male participant remarked, Azerbaijanis in Georgia are not citizens of Azerbaijan—Armenian counterparts often overlooked an important distinction that

²⁸ The focus group with the villagers, June 4, 2022, Vakhtangisi.

he felt. He emphasized that both communities' alignment with their respective kin states risked destabilizing the Georgian context, adding, however, that while Azerbaijani narratives were grounded in "truth," Armenians in the majority were disseminating "misinformation".

Participants also spoke of the emotional complexity surrounding the war's outcome. One woman recounted the widespread celebrations among local Azerbaijanis following Azerbaijan's military victory, but also acknowledged that for families who had lost loved ones, the question of "who won" was not that important. It presents the emotional differences within communities themselves.

Despite such tensions, many participants underscored the pragmatic and often deeply personal nature of interethnic relations in Georgia. Everyday life continued to provide opportunities for contact and cooperation: attending each other's weddings, funerals, and neighbourhood events remained common. As one older man noted, although nationalist discourse was gaining visibility in diasporic contexts, such as Russia, where his son had both Azerbaijani nationalist acquaintances and Armenian friends, these developments had not significantly affected interpersonal relations within Georgia. "We live in Georgia, so we remain quiet," he explained, articulating a localised ethic of restraint aimed at maintaining social harmony.

An Armenian family residing in the village of Vakhtangisi described a general sense of social integration within their local context, though they also noted the presence of subtle, underlying mistrust. During the 2020 war, relatives from Armenia expressed concern for the family's safety, reflecting fears projected from across the border. The family tried to reassure them by saying that things were calm around them. Reflecting on the broader conflict, the son from this family expressed frustration with its historical continuity, rhetorically questioning the basis of the dispute and referring to it as "a hundred-year war." His comment captured a sense of fatigue and detachment from the dominant nationalist narratives. Following Azerbaijan's military victory, public celebrations erupted in the village, which the family found unsettling. However, they also observed that not all members of the Azerbaijani community endorsed these displays of triumph; some neighbors expressed disapproval of what they perceived as excessive celebrations.²⁹ In contrast, Irakli, an ethnic Georgian from a nearby village, observed that many young Azerbaijanis are nationalists and support Azerbaijan's policies. He thinks they live in isolation from Georgia's main currents due to economic, social, and political circumstances. As a result, they are neither in Georgia nor Azerbaijan, and they are susceptible to Azerbaijani propaganda.³⁰

²⁹ Anna Cieslewska's conversation with the Armenian family, October 29, 2022, Vakhtangisi.

³⁰ Anna Cieslewska's conversation with Irakli, October 29, 2022, Vakhtangisi.

The case of Vakhtangisi, located on Georgia's borderland, illustrates how the Nagorno-Karabakh conflict continues to hold significance in local communities far from the frontline. Azerbaijani residents generally identify as Georgian citizens and maintain peaceful relations with Armenian neighbors, in everyday interactions. However, moments of heightened tension, such as during the 2020 war, reveal the underlying mistrust and emotional complexity that lie beneath the surface of coexistence. Social isolation of the village reinforces nationalist narratives shaped by Azerbaijani and Turkish media, local leaders, and kinship networks. Consequently, for many people, Karabakh remains a powerful symbol of historical injustice and ethnic loyalty, even among those with no direct connection to its territory.

Marneuli municipality: perspectives on the 2020 war

Marneuli, home to a large Azerbaijani population in Georgia, saw visible war propaganda during the 2020 conflict. Many locals have families in Azerbaijan or live between the two countries, which shapes their views on the Karabakh conflict. In contrast to the more segregated border villages of Gardabani, the mixed neighborhoods of Marneuli offer greater opportunities for everyday interaction between Azerbaijanis and Armenians. Yet the 2020 war brought latent tensions to the surface, exposing underlying divisions.

Seven people (4 females and 3 males) of different ages from the town and surrounding villages attended the focus group in Marneuli.³¹ Participants reported that the 2020 Nagorno-Karabakh war had no direct impact on their day-to-day relationships with Armenians in Marneuli. However, as one male interlocutor cautiously noted, "You never really know what someone thinks; each side supported their own." Such comments suggest that, while overt conflict was avoided, mutual perceptions remained shaped by ethnic affiliations and unspoken tensions. Several participants acknowledged that isolated incidents had occurred during the war period and attributed a deterioration in intergroup sentiment, in part, to inflammatory discourse circulated via social media platforms.

Despite physical proximity and frequent contact in Marneuli's multiethnic environment, none of the Azerbaijani participants said they had initiated dialogue with their Armenian neighbors about the conflict or the political status of Nagorno-Karabakh. The prevailing view was that such conversations were best avoided to preserve social harmony: "It's better not to talk about it – not to damage the relationships," several participants explained, pointing to a tacit ethic of silence.

³¹ The focus group with people from Marneuli district, October 5, 2022, Marneuli.

Notably, expressions of interethnic friendship were often accompanied by narratives that recalled the First Karabakh War, invoked as historical evidence of Armenian untrustworthiness. These memories, selectively mobilized, coexisted with genuine concerns about family members or friends – citizens of Azerbaijan – who had been mobilized during the 2020 conflict. Such anxieties contributed to an emotional distancing from local Armenians, even in the absence of open hostility.

Within the Marneuli municipality, where Azerbaijanis constitute the majority, public discourse surrounding Karabakh is heavily formed by official Azerbaijani state narratives. These perspectives, often echoed by community members, reinforce ethnonational frameworks of belonging and collective memory. Yet, despite these pressures, a form of silent consensus exists to maintain a delicate balance by avoiding confrontation regarding the conflict.

Samtskhe-Javakheti: regional overview

Formed in 1995, Samtskhe-Javakheti comprises the historical provinces of Meskheti (Samtskhe), Javakheti, and Tori (the Borjomi gorge area), bordering Armenia and Turkey. The merger was controversial among Javakheti Armenians, who viewed it as a strategy to alter Javakheti's ethnic composition, where Armenians made up 90,6% of the population. Today, Armenians constitute 54,6%, with Georgians at 43,35%, and smaller groups, including Russians, Meskhetian Turks, and Greeks. The region's capital is Akhaltsikhe, but Akhalkalaki and Ninotsminda remain the Armenian cultural and demographic centers. Akhalkalaki and Ninotsminda are situated on a high plateau, often referred to as "Georgian Siberia" due to its harsh winters, which make life difficult for the people living there. Until the 2000s, poor infrastructure and a Soviet era border zone policy isolated the area from the rest of Georgia.³²

The mass Armenian settlement in South Georgia dates to the 19th century, following the Russian-Turkish war (1828–1829); other groups began to arrive towards the end of the 19th century due to the Tsarist policies, and the increasing pressure on Armenians in Turkey, before and after the 1915 genocide. Many Armenians in Samtskhe-Javakheti refer to eastern Turkey as "Western Armenia" but identify regionally as *Javakhhahayer*, distinct from other Armenian groups.³³

32 W. Górecki, "Teraz Dżawachetia? – ormiański separatyzm w południowej Gruzji," [in:] *Nowe szlaki transportowe na Południu WNP. Azja Centralna i Zakaukazie*, Warszawa 1998, pp. 126–142; S. Veloy-Mateu, *The Armenian Minority in the Samtskhe-Javakheti Region of Georgia: Civic Integration and its Barriers*. Available on-line: <https://grass.org.ge/en/publikaciebi/policy-papers/33-the-armenian-minority-in-the-samtskhe-javakheti-region-of-georgia-civic-integration-and-its-barriers> [accessed on December 31, 2022].

33 W. Górecki, *Teraz...*, op. cit.

The Karabakh conflict has long resonated in Javakheti. The *Javakhk Committee* (later *Javakhk Movement*) was founded in 1988 to support the Nagorno-Karabakh. It became a key political force, mobilizing fighters and self-defense groups to counter potential attacks by Georgian nationalist groups. As a result, in the 1990s, many people in Javakheti possessed weapons purchased from the Soviet military base (the 147th Motor Rifle Division) established in Akhalkalaki in the 1990s. During this period, economic collapse hit Samtskhe-Javakheti harder than other Georgian regions. De facto self-governed by Armenians, some separatist ideas emerged but never gained mass support. At that time, the state borders were not clearly defined, nor were the interests and influence of the new states and particular ethnic groups. Yet, Armenia avoided backing separatism to maintain good relations with Georgia, access to Russian trade routes, and exit the Black Sea. One of the destabilizing factors was the Soviet military base. It was a major employer for Armenians connected to the region's formal and informal authorities. Despite local opposition, the base was closed in 2007.³⁴

Migration to Russia has been a primary economic driver, though new opportunities in Poland and elsewhere may shift this trend. Many residents, especially those from the older and middle generations, rely on Russian and Armenian media due to their limited proficiency in Georgian, which shapes their political outlook. However, younger generations with better Georgian language skills tend to integrate more fully into broader society. Higher education traditionally led Javakheti Armenians to Yerevan, though Georgia's 1+4 program has encouraged more to study in Tbilisi. Many hold dual or triple citizenship (Georgian, Russian, Armenian), maintaining ties across all three countries.

The *Javakhk Movement* advocated for autonomy until 2012, organizing protests in the mid-2000s for linguistic and political rights. While autonomy demands have faded, isolation from Georgian society persists. The local administration has high Armenian representation, with authorities in a pragmatic power-sharing arrangement with Tbilisi, balancing local interests with national loyalty. According to various interlocutors, local authorities are loyal to Tbilisi, regardless of who is in power, while successive governments, in exchange, allow them to pursue their interests and turn a blind eye to the non-transparent practices of local officials. Power sharing in governance is distributed between formal authorities and local "strongmen," who influence local elections, investments, and the economic system in local towns and villages.

A significant regional investment is the Baku-Tbilisi-Kars railway, which has a station in Akhalkalaki. Consequently, the number of Turkish workers and tourists has increased, and trade with Turkey has become vital for many locals. Besides migration,

³⁴ Ibidem; V. Ter-Matevosyan, B. Currie, "A Conflict that Did Not Happen: Revisiting the Javakhk Affair in Georgia," *Nations and Nationalism* 2018, vol. 25, no 1, pp. 1–21.

agriculture, small businesses, and employment in state institutions, NGOs, and media are the sources of income. Yet, economic ties with Russia and Armenia remain strong, placing Samtskhe-Javakheti in a complex geopolitical position.

Narratives about the Karabakh conflict in Samtskhe-Javakheti

The 2020 war highlighted the strong political mobilization of Armenians from Samtskhe-Javakheti. A Georgian NGO worker from Akhaltsikhe noted that the idea of a united Armenia, including Karabakh, remains popular among local Armenians. People believe Karabakh was the only territory of historical Armenia they managed to “regain” in the early 1990s. Thus, the loss in 2020 was especially painful as many had contributed significant resources to the war effort.³⁵

Commemorating the war is crucial. Annual memorial services for fallen soldiers are held at Surb Khach Church in Akhalkalaki. Activists erected a khachkar at the church's premises to commemorate the dead. Following the first war (1988–1994) and the second Karabakh war (2020), local activists also established two steles near Ninotsminda, dedicated to two Armenian heroes: Gevorg Chavush and Monte Melkonian.³⁶

Armenians from Samtskhe–Javakheti feel betrayed by Armenian politicians and media, having believed in victory until the end. Many say, “Helping Karabakh was our duty. Where Armenians die – Armenians help.” In 2022–2023, concerns persisted over instability in Karabakh, the Lachin corridor blockade, and fears of another genocide, as the memory of 1915 remains vivid. The annexation of the unrecognized Republic of Nagorno-Karabakh by Azerbaijan in September 2023 and an exodus of over 100,000 people from there seemed to confirm this opinion. Turkey was viewed as the main threat, and its role in the 2020 war was widely discussed during our research. While in 2022, Azerbaijanis saw Armenia as controlled by Russia, Armenians often believed Azerbaijan was subordinate to Turkey.

Expressions of distrust toward Nikol Pashinyan's government were widespread among interlocutors, many of whom accused the Armenian leadership of having “sold” Karabakh. While some acknowledged the constraints Pashinyan faced, the dominant sentiment reflected feelings of betrayal and abandonment. Karen Papikyan, a local activist and co-founder of the Javakhk NGO (*Fond Dzhevakhk ryadom s Armyanami*),

35 Anna Cieślewska's interview with an NGO employee, April 22, 2022, Akhaltsikhe.

36 Monte Melkonian is a contemporary Armenian hero, a member of the legendary Armenian Secret Army for the Liberation of Armenia (ASALA). This militant organization operated between 1975 and the 1990s; it is delegalized in many countries, including Turkey and the US. Monte died during the first Karabakh War. His tomb is in Yerablur – a Military Pantheon in Yerevan, the burial place of Armenian soldiers who died in all Nagorno-Karabakh conflicts.

articulated a widely held view: “The Armenian authorities should have announced a general mobilization for Armenians from all over the world, then we would have won.” His comment reflects a diasporic imaginary of transnational solidarity and collective responsibility. Deeply affected by the 2020 war, Papikyan described how, when the conflict erupted in September, he abandoned his everyday commitments to coordinate aid efforts, driven by a personal and moral imperative to defend Artsakh (Karabakh). But in 2022, he remarked that people had become disheartened and were no longer willing to contribute financially or provide other forms of help.³⁷ A female journalist from Akhalkalaki noted that the conflict has still been simmering beneath the surface. In her view, Azerbaijan’s authoritarian regime suppresses independent voices. However, the situation in Armenia is also difficult, and many Armenians are leaving the country, disillusioned with the political and economic conditions.³⁸

Despite lingering resentment, some people recalled a peaceful coexistence with Azerbaijanis before 1988. For example, an elderly man who had served in Azerbaijan in 1985 remembered having friendly relations at the time and attributed the later conflict to political interference rather than personal animosity.³⁹ Yet, others insist, “A Turk is a Turk”, and “We will never reach an agreement with them.”

Nevertheless, Azerbaijanis visit Akhalkalaki and the surrounding area, work on railway construction, and trade in bazaars. They also go door-to-door, selling clothes and other items from their cars in villages. There was a break in trade during the 2020 war, as Azerbaijanis were afraid of coming to Akhalkalaki. A few months after the ceasefire had been signed, contacts resumed. However, not everyone is happy about trading with Azerbaijanis. Despite relative normalization in 2022, mutual dislike prevailed, as some believed Azerbaijanis cheat Armenians. Others acknowledged that despite all the difficulties, trade with Azerbaijanis should continue.

We organized a focus group in Sulda village, attended by six middle-aged and retirement-aged males.⁴⁰ One participant expressed a positive view of Azerbaijanis from Georgia, highlighting their differences from those in Azerbaijan and noting that many he knew blamed the Azerbaijani government for initiating the war. As a trader, he described having longstanding friendly ties with Azerbaijani sellers, who were once warmly welcomed into homes. However, since September 2020, their interactions have become more distant, now limited to brief social encounters rather than the close relationships they previously shared. Other participants were less optimistic, expressing grievances related to Azerbaijanis, Azerbaijan, and Turkey.

37 Anna Cieslewska’s interview with Karen Papikyan, April 20, 2022, Akhalkalaki.

38 Anna Cieslewska’s conversation with a female journalist, April 19, 2022, Akhalkalaki.

39 A male participant of a focus group, June 9, 2022, Akhalkalaki.

40 The focus group, June 10, 2022, the village of Sulda.

A middle-aged female entrepreneur from Akhalkalaki has established a trusting trade relationship with Azerbaijanis at the Lilo market in Tbilisi, often receiving goods on credit and paying later. A female participant in the focus group organised in Akhalkalaki and attended by six people (3 males and 3 females) had a similar experience.⁴¹ She observed that her neighbors trading at the Lilo market maintained cordial relations with Azerbaijanis. However, another participant offered a contrasting perspective, noting that Azerbaijani sellers have begun to distance themselves from Armenians socially, perceiving interactions through the lens of recent conflict dynamics and asserting their dominance – “They want to show that we are the winners and you are the losers” – she said.

This sentiment echoes a broader pattern of skepticism and wariness toward Azerbaijani communities, underscoring the enduring interethnic mistrust in the region. One participant recounted how she warned her daughter against forming close friendships with Azerbaijanis. As she said, not out of xenophobia, but due to uncertainty about their intentions. Despite her initial reluctance, her daughter eventually realized “the challenges of maintaining genuine friendships with Azerbaijanis” and now keeps her interactions polite but distant. Similarly, a priest from Ninotsminda described Azerbaijanis as becoming increasingly aggressive after their victory, including both youth and older generations. He expressed the belief that good relations with “Turks” were unattainable, given the numerous casualties whose deaths remain deeply personal tragedies for local Armenians.⁴²

The 2020 Karabakh war deepened political mobilisation among Armenians in Samtskhe-Javakheti, reinforcing historical narratives and mistrust toward Azerbaijanis. During our 2022 research, it became evident that while some recalled past coexistence and continued trade relationships, the conflict had significantly strained interactions, deepening distance and resentment. Many felt betrayed by the Armenian leadership and feared further instability, with Azerbaijan and Turkey seen as the primary threats. Despite moments of economic cooperation, mutual suspicion prevailed, shaped by the lingering trauma of conflict and loss.

Media analysis

Regional media (Georgian, Armenian, Azerbaijani) extensively covered the 2020 Karabakh war. Armenians and Azerbaijanis, emotionally invested due to family and social ties, reacted according to conflict developments. From December 2021 to September 2022, our monitoring categorised data into political events, conflict assessments, violations, and reactions to war anniversaries.

⁴¹ The focus group, June 9, 2022, Akhalkalaki.

⁴² Anna Cieslewska's interview with a priest, April 20, 2022, Ninotsminda.

Armenian and Azerbaijani media presented opposing views, but similarly used reports of casualties and violations to shape public opinion emotionally. Social media played a key role, with comments and reactions reflecting widespread sentiments; however, it was unclear whether the commenters were actual citizens of Georgia.

Comments on official statements

All media shared official information regarding various political, social, and economic events. Neutral wording often drew criticism. Armenians insisted on using “Artsakh” instead of “Karabakh” and criticised Prime Minister Pashinyan, expressing frustration about the future. Some comments used “Turk” pejoratively for Azerbaijanis, and Russia was blamed for escalating the conflict. Azerbaijani commenters supported their government and military, focusing discussions on state actions.

Border incidents

Border clashes were widely reported, with Armenian and Azerbaijani media citing differing casualty numbers. Azerbaijani sources claimed responses to Armenian provocations, reiterating their goal of “complete de-occupation.” Armenians in Georgia, like those in Armenia, did not accept the outcome of the 2020 war. August – September 2022 saw heightened coverage of shelling incidents and worsening tensions.

Memorialisation and anniversaries

Memorials for war casualties were a major focus of media attention. Videos and photos evoked strong reactions, with opposing sides sometimes responding in an insensitive manner.

The Khojaly massacre was widely discussed in Azerbaijani media.⁴³ On its 30th anniversary (February 2022), campaigns took place in Tbilisi with the support of the Azerbaijani embassy. The Azerbaijani Museum of Culture in Tbilisi hosted the “Khojaly Genocide-30” conference on February 12. Some social media posts referred to “Turks” as victims. As for Armenians, on 24 April, they commemorated the 1915 genocide. From March to April 2022, the Armenian community in Georgia hosted

43 The Khojaly massacre refers to the killing of hundreds of Azerbaijani civilians by Armenian forces in the town of Khojaly, Nagorno-Karabakh, in February 1992 during the First Karabakh War.

several genocide-themed exhibitions in Tbilisi.⁴⁴ On 23 April, after a two-year COVID break, a torchlight procession walked to the Armenian Apostolic Church in Tbilisi. Akhalkalaki saw a large march ending at Surb Khach Church, accompanied by war songs. Armenian, Turkish, and Georgian media extensively covered these events.

Azerbaijanis commemorated the Azerbaijani massacre (March 1918), committed by Armenian Dashnaks and Bolsheviks. Azerbaijan's government has recognized 31st March as a National Day of Mourning since 1919. May also saw additional commemorations. On 9th May, Armenians marked WWII Victory Day, the 30th anniversary of Shushi's capture, and the Artsakh Defense Army's founding. A football tournament in Akhalkalaki honored local Armenians killed in Karabakh. On 3rd April, Youth Center students laid flowers near the khachkar at Surb Khach Church for Armenian soldiers who died in the 2016 four-day war. Patriotic songs and poems were performed.⁴⁵

Azerbaijani celebrations included Novruz, during which President Aliyev and his wife lit a flame in Suqovushan, highlighting Karabakh's return to Azerbaijan. The Azerbaijani and Georgian media reported on this. Georgia also observed the 99th anniversary of Heydar Aliyev's birth. Azerbaijani officials, business representatives, and embassy personnel visited his monuments in Tbilisi and Rustavi.⁴⁶

The Armenian-Azerbaijani negotiations

Official peace talks began with an EU-mediated trilateral meeting in Brussels on 22nd May 2022, attended by Azerbaijani President Aliyev and Armenian Prime Minister Pashinyan. The talks, led by then-European Council President Charles Michel, focused on a peace plan for Nagorno-Karabakh. Pashinyan faced criticism after agreeing to a draft peace treaty and establishing a border demarcation commission. He stated that Azerbaijan's five-point proposal for normalizing relations was acceptable to Yerevan. The Armenian opposition accused him of recognizing Azerbaijani sovereignty over Nagorno-Karabakh and launched mass protests.⁴⁷

44 Armenpress, *Exhibitions dedicated to Armenian Genocide to be held in Tbilisi until April 24*. Available on-line: <https://armenpress.am/en/article/1078550> [accessed on: March 22, 2022].

45 A. Minasyan, *Armyane mira otmechayut troynoy prazdnik*. Available on-line: <https://jnews.ge> [accessed on: May 9, 2022].

46 Kh. Azizov, *Azerbaijani national leader Heydar Aliyev's birth anniversary marked in Georgia*. Available on-line: https://azertag.az/en/xeber/azerbaijani_national_leader_heydar_aliyevs_birth_anniversary_marked_in_georgia-2127674 [accessed on May 5, 2022].

47 RFE/RL, *Armenia-Azerbaijan Joint Commission To Meet At Border 'Soon,' EU Says*. Available on-line: <https://www.rferl.org/a/armenia-azerbaijan-talks-brussels-peace-plan-pashinian-aliyev/31862535.html> [accessed March 23, 2022].

Social media discussions in Georgia revealed mixed reactions. In March, Armenia applied to the OSCE Minsk Group to negotiate a peace deal, with Pashinyan reaffirming his commitment to regional peace and normalization with Turkey. Azerbaijani Foreign Minister Jeyhun Bayramov confirmed that Baku had submitted a five-paragraph proposal.⁴⁸

Border delimitation commissions met in Moscow on 16th–17th May. Ethnic Armenians and Azerbaijanis in Georgia followed the discussions, and online hostility declined, though skepticism remained.⁴⁹ Since Armenia's 2020 defeat, opinions circulated that Aliyev's military actions were possible due to Russian President Putin's tacit approval and Turkish support. However, since August 2022, Baku's activities have been perceived as independent. Between July and October, the media focused on peace negotiations, ceasefire violations, and the second anniversary of the Karabakh war. Ethnic Armenians remained distrustful of the process.

Activism

Arsen Karapetyan, an Armenian member of the European Georgia party, condemned fellow party member Ahmed Imamkuli for displaying the Gray Wolves sign,⁵⁰ after Turkish Foreign Minister Mevlüt Çavuşoğlu responded to Armenian protesters in Uruguay with a controversial gesture. The Armenian Community NGO protested outside the party headquarters. Vrezh Harutyunov from the Youth Union NGO demanded disciplinary action against Imamkuli, accusing him of promoting "Great Turan" in Georgia.⁵¹

Giorgi Tumasyan, head of the Armenian Ardzagank platform, urged human rights organizations to respond. He reported the incident to the Georgian government, the European Georgia, and the Council of Ethnic Minorities, warning that it could inflame Armenian-Azerbaijani tensions in Georgia.

48 JAMnews, *Op-ed: Role of mediators decreases as Yerevan, Baku enter direct dialogue*. Available on-line: <https://jam-news.net/op-ed-role-of-mediators-decreases-as-yerevan-baku-enter-direct-dialogue/> [accessed on: April 16, 2022].

49 Armeniatoday, *Izvestna data vstrechi trekhstoronney komissii po delimitatsii armyano-azerbaydzhanskoy granitsy*. Available on-line: <https://armeniatoday.news> [accessed on: May 12, 2022].

50 The Grey Wolves is a Turkish far-right paramilitary organization and political movement associated with the Nationalist Movement Party. They are considered ultra-nationalist and neo-fascist.

51 Panarmenian.net, *Georgian-Azerbaijani Politician under Fire for Ultranationalist Gesture*. Available on-line: <https://panarmenian.net/eng/news/300163> [accessed on: May 7, 2022].

Russian peacekeepers

The 2020 war concluded with a ceasefire brokered by Russia and enforced by the deployment of 2,000 Russian troops. The introduction of Russian peacekeepers sparked widespread skepticism, visible on social media platforms like Facebook, where many voiced doubts about their neutrality and long-term intentions. Among Armenian citizens in Georgia, reactions ranged from sarcasm to outright frustration.

One user openly criticized the continuous wave of grievances, arguing that it was time to move forward and focus on living in peace rather than dwelling on past conflicts. While such a statement might have typically sparked heated debates, it instead received unexpected support from others in the discussion. Another user even described this shift in attitude as “a sign of change,” suggesting a growing openness to reconciliation and a desire to move beyond entrenched narratives of victimhood and resentment.

Georgia's official actions

Georgia has sought to strengthen regional ties and act as a bridge between Azerbaijan, Turkey, and Armenia. Nikoloz Samkharadze, a member of Georgia's ruling Georgian Dream party, stated, “We have made a firm decision to start working on the establishment of the Parliamentary Assembly of Georgia, Turkey, and Azerbaijan,” emphasising Georgia's commitment to regional cooperation. He highlighted Georgia's strong relations with Armenia and its strategic alliances with Turkey and Azerbaijan, which he described as “exemplary.” He also noted the potential for new transit corridors to reduce the EU's dependence on Russian energy.⁵²

ATV Media reported intense shootings on the Armenian-Azerbaijani border in January 2022. In February, a scandal erupted over Matsoni/Matsun packaging on Georgian Imedi TV. The package displayed Armenian text stating, “Karabakh is Azerbaijan” and “Dolma is also Azerbaijani,” sparking Armenian protests. Imedi TV quickly removed the material and apologized for the “technical error,” but did not explain the situation. Armenian media widely covered the controversy.⁵³

The Russo-Ukrainian war reignited social media debates. Some ethnic Armenian citizens of Georgia accused Georgians of double standards—supporting Ukraine but

52 Report News Agency, *Azerbaijan-Turkiye-Georgia Parliamentary Assembly created*. Available on-line: <https://report.az/en/foreign-politics/azerbaijan-turkey-georgia-parliamentary-assembly-created/> [accessed on: May 24, 2022].

53 News.am, *Georgian TV Channel Apologizes for Anti-Armenian Captions on Photos*. Available on-line: <https://en.armradio.am/2022/02/10/georgian-imeri-tv-apologizes-for-anti-armenian-captions-of-photos/> [accessed on: February 10, 2022].

not being active during the Karabakh war. Young Armenians expressed anti-Azerbaijani sentiments, while Georgians attempted to explain their differing responses to both conflicts.

Georgia officially supports dialogue for a peaceful settlement of the Nagorno-Karabakh conflict under international law. However, ethnic Armenian and Azerbaijani citizens of Georgia do not always accept this stance. Ethnic Armenians criticize Georgia's neutrality, arguing that it ignores religious ties and that it is nothing short of abandoning Armenia.⁵⁴

Conclusion

Armenian-Azerbaijani relations in Georgia have remained complex and multifaceted in the aftermath of the 2020 war. While initial tensions escalated due to strong support for respective kin-states and heated debates on social media, intergroup relations largely depend on daily interactions. In mixed communities and shared economic spaces like the Lilo marketplace, pragmatic coexistence is prioritized, with both groups avoiding discussions about the conflict to maintain stability. However, distrust is more pronounced in areas with minimal contact, reinforced by divisive media narratives and communal events that shape group identities.

The Georgian state's failure to foster a sense of shared national identity among ethnic Armenians and Azerbaijanis has further deepened divisions. Many members of both communities lack proficiency in the Georgian language, relying instead on external media sources in Armenian, Azerbaijani, Russian, and Turkish. This dependence exposes them to nationalistic narratives that fuel grievances, reinforced by the perception of their marginalisation within Georgian society. As a result, Armenia and Azerbaijan leverage these vulnerabilities to exert influence over their respective groups in Georgia, further complicating interethnic dynamics.

Media coverage plays a crucial role in shaping these relationships. Reports from Armenian and Azerbaijani news outlets often present the same events from conflicting perspectives, contributing to parallel narratives. Armenian media tend to emphasise victimhood, while Azerbaijani media project confidence and triumph. During the 2020 war, social media battles and the spread of fake news intensified hostilities. However, such rhetoric has gradually diminished since 2022, partially due to a shift in focus toward the war in Ukraine. Nonetheless, misinformation continues to shape public perceptions, making it challenging to determine whether online discourse accurately reflects the sentiments of Georgian citizens or is influenced by external actors.

54 A. Cieślewska, *Armenians and Azerbaijanis...*, op. cit.

While Georgian experts generally endorse the country's neutrality, considering it essential for regional stability, public opinion is divided. Azerbaijani citizens of Georgia tend to support the common interest of Azerbaijan and Georgia in regaining "occupied territories." Armenians of Georgia often align with official Armenian narratives, while Azerbaijanis tend to support Azerbaijan's stance. The war's aftermath has strengthened these emotional ties, with Armenians perceiving themselves as victims and Azerbaijanis as victors, temporarily straining interethnic relations within Georgia.

Despite these challenges, the decrease in aggressive rhetoric and the growing emphasis on diplomatic dialogue suggest potential for improved relations. The direction in which Armenian-Azerbaijani relations in Georgia evolve will depend on state policies promoting integration, responsible media reporting, and individuals' willingness to engage in critical discussions beyond nationalistic narratives. The delicate balance of coexistence remains contingent on economic interdependence, social interaction, and a broader commitment to regional stability.

Bibliography

Literature

- Amirejibi R., Gabunia K., *Georgia's minorities breaking down barriers to integration*, Tbilisi 2021.
- Berglund C., "Accepting Alien Rule? State-Building Nationalism in Georgia's Azeri Borderland," *Europe-Asia Studies* 2020, vol. 72, no. 2.
- Cieślewska A., "Armenians and Azerbaijanis in Georgia: The Role of Religion and Religious Leaders in the Second Karabakh War," *Caucasus Analytical Digest* 2023, vol. 134.
- Cieślewska A., Kosicińska K., "Navigating Turbulence: Azerbaijani-Armenian Relations in Georgia Post-2020 Nagorno-Karabakh Conflict," [in:] *Fiction, Memory, and Ethnic Politics in the South Caucasus*, eds. M. Mamedov et al., London–New York: 2026.
- Cornell S., *Autonomy and Conflict. Ethnoterritoriality and Separatism in the South Caucasus – Cases in Georgia*, Uppsala 2002.
- Górecki W., "Rejon Marneuli – główny węzeł komunikacyjny Zakaukazia," [in:] *Nowe szlaki transportowe na Południu WNP. Azja Centralna i Zakaukazie*, Warszawa 1998.
- Górecki W., "Teraz Dżawachetia? – ormiański separatyzm w południowej Gruzji," [in:] *Nowe szlaki transportowe na Południu WNP. Azja Centralna i Zakaukazie*, Warszawa 1998.
- Kosicińska K., "«Maybe He is Thinking Something on the Inside but Is Not Showing It to Us»: The Dynamics of Neighborhood Relations Between Azerbaijani and Armenian Communities in a Multiethnic Region in Georgia After the Nagorno-Karabakh War in 2020," *Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa* 2023, vol. 55, article 3208.
- Lordkipanidze M., *Istoriia Gruzii XI-nachalo XIII veka*, Tbilisi 1974.

- Mammadli K. et al., *The Implications of the Second Karabakh War on Georgia's Non-Dominant Ethnic Groups*, Tbilisi 2022.
- Romashov V., *Living Together with Difference: Narratives and Practices of Co-existence in Armenian-Azerbaijani Rural Communities in Georgia*, Tampere 2022.
- Storm K.-J.T., "A People In-Between: Examining Indicators of Collective Identity among Georgian Azeri-Turks," *Ethnopolitics* 2020, vol. 19(5).
- Świętochowski T., "National Consciousness and Political Orientations in Azerbaijan, 1905–1920," [in:] *Transcaucasia: Nationalism and Social Change: Essays in the History of Armenia, Azerbaijan, and Georgia*, ed. R.G. Suny, Ann Arbor 1996.
- Ter-Matevosyan V., Currie B., "A Conflict that Did Not Happen: Revisiting the Javakhsk Affair in Georgia," *Nations and Nationalism* 2018, vol. 25, no 1.
- Yolaçan S., "Azeri Networks through Thick and Thin: West Asian Politics from a Diasporic Eye," *Journal of Eurasian Studies* 2019, vol. 10(1).

Internet sources

- Armeniatoday, *Izvestna data vstrechi trekhstoronney komissii po delimitatsii armyano-azerbaydzhanskoj granitsy*. Available on-line: <https://armeniatoday.news>
- Armenpress, *Exhibitions dedicated to Armenian Genocide to be held in Tbilisi until April 24*. Available on-line: <https://armenpress.am/en/article/1078550>
- Azizov Kh., *Azerbaijani national leader Heydar Aliyev's birth anniversary marked in Georgia*. Available on-line: https://azertag.az/en/xeber/azerbaijani_national_leader_heydar_alievs_birth_anniversary_marked_in_georgia-2127674
- Cieślewska A., *Between Georgia and Armenia: Javakhetian Armenians at the 2020 Nagorno-Karabakh War*. Available on-line: <https://stories.eastory.org/>
- Geostat, *National Statistics Office of Georgia*, Tbilisi 2014. Available on-line: <https://www.geostat.ge>
- Gürcüstan əsilli Birinci və İkinci Qarabağ müharibəsi şəhidləri haqqında sənədli. Available on-line: <https://24news.ge>
- International Crisis Group, *Europe Report N°178 – 22 November 2006: Georgia's Armenian and Azeri minorities*, 2006. Available on-line: <https://www.refworld.org/reference/countryrep/icg/2006/en/18653>
- JAMnews, *Op-ed: Role of mediators decreases as Yerevan, Baku enter direct dialogue*. Available on-line: <https://jam-news.net/op-ed-role-of-mediators-decreases-as-yerevan-baku-enter-direct-dialogue/>
- Kvakhadze A., *Georgia's Fertile Crescent: Marneuli Municipality*. Available on-line: <https://gfsis.org.ge/files/library/pdf/English-2921.pdf>
- Kvakhadze A., *Unknown Suburbs: Azerbaijani Settlements of the Gardabani Municipality*. Available on-line: <https://gfsis.org.ge/files/library/pdf/English-2772.pdf>
- Minasyan A., *Armyane mira otmechayut troynoy prazdnik*. Available on-line: <https://jnews.ge>

News.am, *Georgian TV Channel Apologizes for Anti-Armenian Captions on Photos*. Available on-line: <https://en.armradio.am/2022/02/10/georgian-imeri-tv-apologizes-for-anti-armenian-captions-of-photos/>

Panarmenian.net, *Georgian-Azerbaijani Politician under Fire for Ultranationalist Gesture*. Available on-line: <https://panarmenian.net/eng/news/300163>

Report News Agency, *Azerbaijan-Turkiye-Georgia Parliamentary Assembly created*. Available on-line: <https://report.az/en/foreign-politics/azerbaijan-turkey-georgia-parliamentary-assembly-created/>

RFE/RL, *Armenia-Azerbaijan Joint Commission To Meet At Border 'Soon,' EU Says*. Available on-line: <https://www.rferl.org/a/armenia-azerbaijan-talks-brussels-peace-plan-pashinian-al-iyev/31862535.html>

Veloy-Mateu S., *The Armenian Minority in the Samtskhe-Javakheti Region of Georgia: Civic Integration and its Barriers*. Available on-line: <https://grass.org.ge/en/publikaciebi/policy-papers/33-the-armenian-minority-in-the-samtskhe-javakheti-region-of-georgia-civic-integration-and-its-barriers>

WOJCIECH OLSZEWSKI



HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6497-159X

WOJOL@UMK.PL

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Humanistyczny

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Polskie wsie na Syberii końca wieku XIX i początku XX Ślad w kulturowej panoramie krainy¹

Polish Villages in Siberia at the Turn
of the 19th and 20th Centuries:
A Trace in the Cultural Landscape of the Region

Streszczenie: Polskie wsie zaczęły pojawiać się na Syberii pod koniec XIX w. Były efektem najpierw karnych przesiedleń po powstaniu styczniowym 1863–1864, później też migracji ekonomicznych. Polskie osadnictwo wiejskie (drobnej szlachty i chłopów) nasiliło się po roku 1906 w efekcie sprzyjających reform agrarnych rosyjskiego ministra Piotra Stołypina i trwało do wybuchu I wojny światowej. Według szacunków, na Syberię mogło przybyć wówczas od 170 do 600 tys. polskich osadników; 20–40% z nich wróciło do kraju z powodu zbyt ciężkich warunków osiedlenia. Emigrując, zabierali z sobą nasiona i zwierzęta gospodarskie, sprzęty domowe, narzędzia rolnicze, sprzęty związane z rzemiosłem i małym przemysłem wiejskim. Na miejscu, zaraz po wybudowaniu domów, dążyli do zorganizowania w swoich nowych wioskach polskich szkół i katolickich kościołów. Prowadzili gospodarstwa rolne, ale otwierali też zakłady rzemieślnicze i związane z przetwórstwem rolnym. W opiniach rosyjskich urzędników postrzegani byli jako dobrzy gospodarze, ludzie przedsiębiorczy, oszczędni, religijni, dbający o własne domostwa. Na Syberię przynieśli też własną obrzędowość, zwyczaje, folklor, nawyki żywieniowe. Do dzisiaj pozostała już tylko jedna wioska – Wierszyna o dominującym polskim obliczu narodowościowym. Obecnie jako główne wyznaczniki polskości

¹ W tekście – dla uproszczenia narracji – używam słowa „wieś”, nie wprowadzając rosyjskich rozróżnień o charakterze prawnym i ekonomicznym, na *участок* (ucastok), *посёлок* (posëlok), *деревня* (derevnâ) i *село* (selo). Uwzględnienie tych podziałów byłoby jednak konieczne przy szczegółowej analizie gospodarczej historii poszczególnych wsi.



potomków tych osadników postrzegane są: katolicyzm, zwyczaje doroczne i rodzinne, nawyki żywieniowe. Pozostały też nieliczne kościoły i cmentarze, czasem pamięć o polskich założycielach wiosek, odgrywające pewną rolę w życiu ich współczesnych mieszkańców. Potomkowie polskich chłopskich kolonizatorów Syberii współcześnie mieszkają w większości w miastach, gdzie biorą czynny udział w procesie formowania się nowej tożsamości polskiej diaspory na Syberii.

Słowa kluczowe: Syberia, przełom XIX i XX wieku, kolonizacja, polskie wsie, drobna szlachta, chłopci

Summary: Polish villages began to appear in Siberia at the end of the 19th century, first, as a result of penal resettlements following the January Uprising of 1863–1864, and later, of economic migration. Polish rural settlement (of the petty nobility and peasants) increased after 1906 due to the favourable agrarian reforms of the Russian Minister Piotr Stolypin, and continued until the outbreak of World War I. It is estimated that between 170,000 and 600,000 Polish settlers may have arrived in Siberia at that time, with 20–40% of them returning to their homeland due to the harsh living conditions. When emigrating, they carried with them seeds, livestock, household items, farming tools, and equipment related to crafts and small rural industry. Upon arrival, immediately after building their homes, they sought to establish Polish schools and Catholic churches in their new villages. They ran farms but also opened craft workshops and businesses related to agricultural processing. According to the opinions of Russian officials, they were seen as good farmers, enterprising, frugal, religious people taking care of their houses. They also brought to Siberia their own rituals, customs, folklore, and eating habits. Today, only one village, Wierszyna, remains with a dominant Polish national identity. Currently, the main markers of Polish identity among the descendants of these settlers are Catholicism, annual and family customs, and eating habits. There are also a few remaining churches and cemeteries, and sometimes a memory of the Polish founders of the villages, which still play a role in the lives of their contemporary inhabitants. The descendants of Polish peasant settlers in Siberia nowadays mostly live in the cities, where they actively participate in the process of shaping the new identity of the Polish diaspora in Siberia.

Keywords: Siberia, turn of the 19th and 20th centuries, settlement, Polish villages, petty nobility, peasants

Dzieje Polaków na Syberii, martyrologia, ale też ich wkład w poznanie oraz gospodarcze i kulturowe kształtowanie oblicza tej krainy² są od dawna przedmiotem studiów historyków, w XXI w. często podejmowanych wspólnie przez badaczy z Polski

2 Celowo nie używam tu funkcjonującego w literaturze słowa „rozwoj”. Termin ten drażni część poznanych przeze mnie przedstawicieli tzw. ludów tubylczych (*коренных народов* – *korennyyh narodov*), nawet jeśli swoją nadrzędną tożsamość określają jako *россияне* (*rossiâne*), czyli obywatele Rosji.

i Rosji (do 24 lutego 2022 r.). Publikowane są liczne opracowania i materiały źródłowe z naukowymi komentarzami, wciąż jednak pozostaje miejsce dla dalszych poszukiwań³. Dotyczy to w największym stopniu wkładu w kulturową panoramę Syberii polskiego osadnictwa wiejskiego – drobnoszlacheckiego i chłopskiego, przymusowego i dobrowolnego⁴.

Powodów jest kilka. Zesłani po powstaniu styczniowym na przymusowe osiedlenie przedstawiciele szlachty zaściankowej i chłopi, a także późniejsi osadnicy dobrowolni nie brali tak aktywnego udziału w życiu publicznym jak szlachta o wyższym statusie społecznym (m.in. z powodu różnic w wykształceniu, ale i zamieszkiwania na wsi właśnie, na ogół daleko od centrów administracyjnych i kulturowych). Nie pozostawili po sobie pamiętników ani spisanych wspomnień⁵. Nikt też nie zebrał i nie

3 Jako przykład owocnej współpracy polsko-rosyjskiej w tym zakresie z ostatnich lat wymienić można m.in. serię Wydawnictwa Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach – zainicjowaną i zaopiekowaną przez Wiesława Cabana – edycję materiałów źródłowych: *Polacy – Syberia. XVIII–XIX wiek. Поляки – Сибирь. XVIII–XIX века* czy monografie na tematy polsko-syberyjskie, wydawane w ramach Biblioteki Polsko-Syberyjskiej, założonej w roku 2010, głównie w języku rosyjskim. Radę naukową Biblioteki zawiązali przedstawiciele obu krajów (z moim udziałem), choć wszystkie książki wydrukowane zostały za pieniądze polskie. W tejsze właśnie Bibliotece została wydana, cytowana w tym artykule, monografia Leonida Ostrowskiego (syberyjskiego Polaka z Nowosybirsk): L.K. Ostrowskij, *Polaki w Zapadnoj Sibiri v konce XIX – pervoj četverti XX veka*, Novosibirsk 2016 [Л.К. Островский, *Поляки в Западной Сибири в конце XIX – первой четверти XX века*, Новосибирск 2016] czy też pierwsza rosyjskojęzyczna wersja przywoływanej niżej książki Swietłany Mulin (Светланы Мулиной, również członka Rady), S.A. Mulina, *Migranty ponevole. Adaptaciâ ssyl'nyh učastnikov Poľskiego vosstaniâ 1863 goda v Zapadnoj Sibiri*, Sankt-Peterburg 2012 [С.А. Мулина, *Мигранты поневоле. Адаптация ссыльных участников Польского восстания 1863 года в Западной Сибири*, Санкт-Петербург 2012]. Wydanie polskie zob.: *Migranci wbrew swojej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, przeł. M. Głuszkowska, M. Głuszkowski, Warszawa 2017.

4 Na brak studiów w tym zakresie w odniesieniu do losów przesiedlonej szlachty zaściankowej zwraca uwagę m.in. Tomasz Danilecki, *Między mitem i zapomnieniem. Pacyfikacje zaścianków szlacheckich na Ziemiach Zabrzanych podczas Powstania Styczniowego i deportacje ich mieszkańców na Sybir*, [w:] *Syberia i Polska – miejsca wspólne w literaturze i historii*, red. M. Dąbrowska, P. Głuszkowski, M. Wyrwa, M. Zwolski, Białystok 2024, s. 57–61. Daleka od wyczerpania tematu jest też książka badacza urodzonego na Syberii, mieszkającego obecnie w Polsce, Sergiusza Leończyka, *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017, poświęcona osadnictwu dobrowolnemu. (Na pytania, jakie budzi jeszcze jej treść wskazałem w recenzji: *Sergiusz Leończyk, Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, *Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasja*, Warszawa 2017, ss. 315 plus 6 nienumerowanych stron ilustracji, 3 mapy na okładkach wewnętrznych i 5 stron reklamowych, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2018, t. 22, s. 271–275).

5 S. Leończyk, op. cit., s. 19; T. Danilecki, op. cit., s. 59. Obaj wyciągają z tego faktu pochopne wnioski o analfabetyzmie polskich chłopów i szlachty zaściankowej.

opracował ich listów, tak jak to zrobili William Thomas i Florian Znaniecki, badając polskich emigrantów chłopskich do Stanów Zjednoczonych ze zbliżonego okresu⁶. Jak słusznie zauważa Sergiusz Leończyk, podczas represji w latach 30. XX w. polscy osadnicy na Syberii niszczyli masowo listy, fotografie i dokumenty mogące wskazywać na ich związki z polskością, stąd też wiedzę o nich czerpiemy dziś głównie ze wspomnień ich dzieci i wnuków⁷. W odróżnieniu od zesłańców, dobrowolni chłopcy przesiedleńcy w otoczeniu rosyjskojęzycznym na ogół szybko (często w drugim, trzecim pokoleniu) tracili znajomość najpierw języka ojczystego, następnie polskiej tożsamości narodowej⁸.

Leonid Ostrowski [Леонид Островский]⁹ wiąże początek polskiej, chłopskiej kolonizacji Syberii z upadkiem powstania styczniowego. Autor ten zdaje się jednak nie do końca rozróżniać przesiedlanych karnie po powstaniu całych wsi szlacheckich od wsi chłopskich (mieszkańcy wsi szlacheckich często podobni do chłopów zamożnością, zawsze jednak różnili się kulturowo). Jest to po części usprawiedliwione odbieraniem szlachectwa zesłańcom i formalnym ich statusem w miejscu zsyłki zwykle jednakowym z chłopami (w jego książce słowo *крестьянин* [kreściānin] należy utożsamić z osiadłym na roli chłopem lub szlachcicem¹⁰). Syberyjska badaczka Swietłana Mulina [С.А. Мулина] wskazuje, że wśród popowstaniowych zesłańców chłopci stanowili jedynie 8,4%¹¹. Podkreśla też, że polscy zesłańcy, nawet jeśli dostawali zapomogi na osiedlenie wiejskie, unikali jak tylko mogli stałego osadzenia na roli. Obchodzenie przepisów ułatwiały rozdźwięki między wolą władz centralnych, decyzjami lokalnej administracji i postawami miejscowej ludności. Większe zainteresowanie osiedlaniem się na wsi polscy zesłańcy mieli zacząć wykazywać dopiero w latach 70. XIX w., co mogło być związane z pojawieniem się sprzyjających temu zmian w prawie lub adaptacją po upływie dziesięciu lat pobytu

6 W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976.

7 S. Leończyk, op. cit., s. 19.

8 Ibidem, s. 156–157; V. Olševski, *Transformacji identyczności sibirskich polaków. Teoretyczne i istoriko-kul'turnye aspekty*, „Vestnik Tomskogornik Gosudarstvennogo Universiteta. Istoriā. Naučnyj žurnal” 2018 [В. Ольшевски, *Трансформации идентичности сибирских поляков. Теоретические и историко-культурные аспекты*, „Вестник Томского горного Государственного Университета. История. Научный журнал” 2018], nr 50, s. 138–142.

9 Badacze syberyjscy używają w Polsce (lub kontaktach z Polakami) polskich wersji imion i nazwisk. W taki sposób będą one zapisywane w niniejszym artykule. W przypisach zastosowano zapisy według reguł transliteracji przyjętych przez Polski Komitet Normalizacyjny: PN-ISO 259:2009.

10 L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 169, 223.

11 S.A. Mulina, op. cit., s. 226.

na Syberii. Lokalne władze bardzo ceniły rolniczą wiedzę i nowoczesność polskich osadników w ogóle, szczególnie jednak gospodarcze kompetencje polskiej szlachty¹². Mimo to, jeszcze w roku 1897 tylko 29,7% przebywających na Syberii Polaków zajmowało się uprawą roli, hodowlą lub przetwórstwem wiejskim (przy średniej dla przedstawicieli narodu polskiego w całym ówczesnym Imperium Rosyjskim 54,8%)¹³.

Pierwsza polska wioska na Syberii powstała dopiero w roku 1882 w guberni tobołskiej pod początkową nazwą Новое Поле [Novoe Pole]. Założyły ją kilkadziesiąt rodzin popowstaniowych zesłańców, którym władze przyznały po 15 dziesięcin¹⁴ ziemi rolnej na mężczyznę. Wieś, istniejąca do dzisiaj, rok później otrzymała nazwę Деспотзиновка [Despotzinowka], na cześć byłego gubernatora tobołskiego Aleksandra Despot-Zenowicza (w literaturze rosyjskiej występuje jako Александр Иванович Деспот-Зенович)¹⁵. Ten, jeszcze wcześniejszy, polski zesłaniec został gubernatorem w roku 1862, jednak pięć lat później odwołano go ze stanowiska za wspieranie polskich zesłańców popowstaniowych. Wkrótce powstało więcej wsi, zakładanych także przez przesiedleńców dobrowolnych, wywodzących się ze szlachty zaściankowej; ta dobrowolność była względna, ponieważ decyzja o stałym przesiedleniu na Syberię była na ogół motywowana sytuacją ekonomiczną, w jakiej przedstawiciele tej grupy znaleźli się po powstaniu. Nie różnili się oni materialnie od chłopów, jednak wśród najważniejszych wyznaczników tożsamości, obok takich, jak „Polak – katolik” i etos powstańczy, było dla nich (nieuznawane na zesłaniu) szlachectwo. Wśród przykładów dużej wagi tego ostatniego były starania mieszkańców wsi, założonej w roku 1893 przez przedstawicieli polskiej szlachty zaściankowej z guberni mińskiej, o zmianę pierwotnej nazwy Уразайский [Urazajskij] na inną, wyróżniającą ich ze zróżnicowanego etnicznie, ale przede wszystkim chłopskiego otoczenia. Ich determinacja zaowocowała na początku XX w. nową

12 Ibidem, s. 197–208; A. Krih, S. Mulina, *Hozjajstvennaâ žizn' pol'skich pereselencev v sibirii v konce XIX – načale XX v.: strategii uspeha*, „Vestnik Omskogo universiteta. Seria «Istoričeskie nauki»” 2020 [A. Крих, С. Мулина, *Хозяйственная жизнь польских переселенцев в сибирии в конце XIX – начале XX в.: стратегии успеха*, „Вестник Омского университета. Серия «Исторические науки»” 2020], t. 7, nr 1(25)], s. 32.

13 L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 178–179.

14 Dziesięcina odpowiada tu powierzchni ok. 1,1 ha. S. Leończyk, op. cit., s. 11.

15 Ibidem, s. 136–137. L. Ostrowski powołuje na rok 1894: L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 175. Syberyjska badaczka Anna Krih [Анна Крих] podaje jako rok założenia wsi 1883 i jako pierwotną nazwę Деспот-Зиновка [Despot-Zinovka]. Zob.: A. Krih, *Sud'ba minskich dvorân v Sibiri: smena ètničeskoj identičnosti*, „Omskij Naučnyj Vestnik” 2006 [A. Крих, *Судьба минских дворян в Сибири: смена этнической идентичности*, „Омский Научный Вестник” 2006], nr 6(41), s. 10. Dekrety prawne związane z osadnictwem zesłańców, zasadami przyznawania im miejsc osiedlenia i nadań ziemi, polityczne konteksty tych aktów i ich skuteczność omawia szczegółowo S. Leończyk, op. cit. 127–139.

nazwą miejscowości – Минско-Дворянское [Minsko-Dvoránskoe]¹⁶. Wśród syberyjskich Polaków słyszałem też potoczną nazwę Mińsk Dworiański, rzadziej Mińsk Szlachecki.

Za początek masowego osadnictwa polskich chłopów na Syberii Zachodniej S. Leończyk przyjmuje rok 1885. Wtedy to, według niego, w następstwie listów od chłopów z guberni radomskiej, który po osiedleniu w guberni tomskiej stał się szybko bogatym człowiekiem, wieśniacy radomscy masowo zaczęli zgłaszać do władz chęć przesiedlenia na Syberię. Jest to oczywiście data umowna, symboliczna, podobnie jak ten jednostkowy przykład. Według Władysława Masiarza, masowe wyjazdy polskich chłopów na Syberię zaczęły się jeszcze później, dopiero pod koniec wieku XIX¹⁷. Kolejnym przełomem były reformy rolne Piotra Stołypina (ministra spraw wewnętrznych i premiera Rosji) z roku 1906, które znacząco zintensyfikowały chłopską kolonizację Syberii, także ekonomiczną emigrację polskich chłopów do tej krainy (zwłaszcza do guberni tomskiej i tobołskiej). Przyniosły one duże ułatwienia prawne, w tym też finansowe (pomoc w transporcie, kredyty, ulgi podatkowe)¹⁸.

Otwarte pozostaje pytanie o liczebność polskich dobrowolnych przesiedleńców na Syberię (tak zaściankowej szlachty, jak i chłopów). Wszyscy badacze przytaczają dane cząstkowe. Zwracają przy tym uwagę na fakt, że znaczna część nie wytrzymała trudów osiedlenia w niesprzyjających warunkach klimatycznych, przyrodniczych oraz kulturowych – i wracała do kraju. Należy też brać pod uwagę przesiedleńców nielegalnych. Z pewnością była to jednak emigracja mniejsza niż ta do Brazylii czy Stanów Zjednoczonych w tym samym czasie¹⁹. S. Leończyk przytacza (niestety, bez krytycznej analizy) różne, sprzeczne z sobą szacunki, z których wynika, że od lat 70. XIX w. do pierwszych lat wieku XX mogło przesiedlić się na Syberię od 170 do 600 tysięcy osadników i że osadnicy z „ziem etnicznie polskich” stanowić mieli mniej niż 1% wszystkich kolonistów przybyłych na Syberię w tym okresie²⁰. Przywołuje też opinię, że w latach 1910–1914 wracało z powrotem około

¹⁶ A. Krih, op. cit., s. 10–12. Badaczka ta opisuje też wysiłki mińszczan w celu zawierania małżeństw we własnej grupie społecznej.

¹⁷ W. Masiarz, *Wierszyna. Polska wieś na Syberii Wschodniej 1910–2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016, s. 62–63.

¹⁸ Ibidem, s. 63–70, 100; S. Leończyk, op. cit., s. 85–110; L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 223. Wszyscy wymienieni autorzy wskazują na fakt, że zgoda władz rosyjskich na przesiedlenia polskich chłopów na Syberię została wydana dopiero po długiej dyskusji między członkami rządu. Przeszkodą był katolicyzm Polaków i opinia buntowników.

¹⁹ L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 223.

²⁰ S. Leończyk, *Migracja chłopów polskich z Królestwa Polskiego na Syberię po reformie agrarnej Piotra Stołypina*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6, s. 282–283. Autor ten za „ziemie etnicznie polskie” uważa tu jedynie „gubernie nadwiślańskie”.

20–40% wyjeżdżających i że na Syberii przed wybuchem rewolucji październikowej przebywać miało od 300 do 500 tysięcy Polaków. Pamiętać musimy, że w tej liczbie było ponad 110 tysięcy jeńców wojennych oraz pozostali Polacy²¹.

Pewne wyobrażenie o skali osadnictwa wiejskiego z przełomu wieków XIX i XX daje liczba „polskich” wsi na Syberii. S. Leończyk ocenia, że w latach 1885–1914 założono ich około 60²². L. Ostrowski pisze, że: „Część polskich chłopów mieszkała zwarcie w osadach regionu, do początku lat dwudziestych XX wieku, według tych danych, było ich około 130”²³.

Niezależnie jednak od różnic w przytaczanych szacunkach, nie ulega wątpliwości, że liczebny udział polskich chłopów i zaściankowej, wiejskiej szlachty w kolonizacji Syberii pod koniec XIX i na początku XX w. był znikomy. Interesujący dla współczesnego badacza jest natomiast ich wkład kulturowy, zwłaszcza że w trudnych dla polskich kolonistów warunkach pozostali najwytrwalsi, najbardziej przedsiębiorczy²⁴.

Wyjeżdżający na Syberię dobrowolni osadnicy z reformy stołypinowskiej mogli zabierać z sobą wszystko, co chcieli, byli jednak instruowani, żeby nie brać nasion, ponieważ to, co sprawdzało się w ich rodzinnych stronach, będzie najpewniej nieprzydatne w warunkach syberyjskich. Władze rosyjskie przygotowały dla kolonistów na miejscu magazyny ze wszystkim, co było im potrzebne²⁵. Nie wiemy, co dokładnie i w jakich ilościach zabierali ze sobą na Syberię polscy chłopci, wiadomo jednak, że w ich bagażach nasiona jednak były. Trudno też dziś powiedzieć, jak powszechne było to zjawisko wśród emigrantów.

21 Idem, *Polskie...*, s. 291.

22 Ibidem, s. 127.

23 L.K. Ostrowskij, op. cit., s. 223.

24 A. Krih i S. Mulina piszą, z pewnym zdziwieniem, że w polskiej literaturze epoki pojawiały się komentarze o niepowodzeniach polskich osadników wiejskich na Syberii, mimo ich oczywistych sukcesów, podkreślanych przez badaczy rosyjskich. A. Krih, S. Mulina, op. cit., s. 29. S. Leończyk, w szóstym rozdziale książki *Polskie osadnictwo...*, bezkrytycznie przytacza opinie rosyjskie, wychwalające dużą przewagę kompetencji i efektów gospodarczych polskich osadników nad rosyjskimi i publikacje polskie, podkreślające ich niepowodzenia. Badacze rosyjscy nie rozumieją, że ówczesna polska inteligencja, dostrzegając intencje władz zaborczych, próbowała ograniczyć emigrację z ziem polskich, bez względu na kierunek, uwypuklając niepowodzenia wyjeżdżających. Angażowali się w tę akcję również uczeni, czego przykładem jest znamienite (choć nieobecne we współczesnej polskiej narracji antropologicznej) studium Ludwika Krzywickiego: *Ż.[L. Krzywicki], Emigracja do Brazylii*, [w:] L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890–1891*, Warszawa 1960, s. 397–399.

25 W. Masiarz, op. cit., s. 121; A. Wiśniewska, *Proces kształtowania się i rozwoju tożsamości etnicznej mieszkańców Wierszyny (Syberia Środkowa)*, „Etnografia Polska” 2000, t. 44, z. 1–2, s. 100–101; S. Leończyk, *Polskie...*, s. 143–144.



FOT. 1 Patriotyczna fasola z orłem. Fot. D. Olszewska, 2012



FOT. 2 Wierszynianki z zespołu folklorystycznego „Jarzumbek”. Fot. A.B. Золотухина, 2012



FOT. 3 Wierszyńska ulica. Fot. A.B. Золотухина, 2012



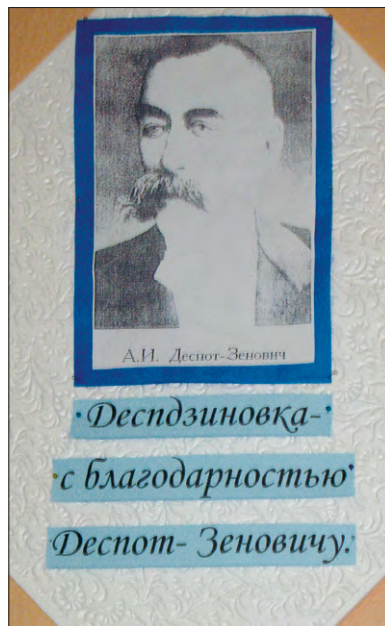
FOT. 4 Wierszyna. Przykład zdobnictwa. Fot. A.B. Золотухина, 2012



FOT. 5 Kościół w Wierszynie, odbudowany i ponownie poświęcony w roku 1992.
Fot. A.B. Золотухина, 2012



FOT. 6 Diespotzinowka. Jeden z polskich nagrobków. Fot. W. Olszewski, 2010



FOT. 7 Portret patrona Diespotzinowki w miejscowej świetlicy, z wyrazami wdzięczności mieszkańców.
Fot. W. Olszewski, 2010



FOT. 8 Mieszkanki Diespoczynowki prezentują swój rosyjski folklor. W tle ściana świetlicy, upamiętniająca polską historię wsi. Fot. W. Olszewski, 2010

Upowszechnianie roślin z Polski zaczęli już wcześniej osiadający w syberyjskich wsiach polscy zesłańcy po powstaniu styczniowym, którzy wprowadzali polskie odmiany pszenicy i warzyw²⁶. Mieszkańcy ostatniej już na Syberii polskiej etnicznie wsi Wierszyna [Вершина] w obwodzie irkuckim (założonej w roku 1910 przez dobrowolnych osadników z Zagłębia Dąbrowskiego) pamiętają, a nawet są dumni, że to ich przodkowie nauczyli Buriatów uprawy ziemniaków. Ze sobą, oprócz ziemniaków, przywieźli też nasiona owsa, pszenicy, żyta²⁷. Podobnie było z narzędziami. Już wcześniej polscy zesłańcy po powstaniu styczniowym ścignęli na Syberię m.in. pługi i kosy stosowane na wschodnich terytoriach dawnej Polski²⁸. Jak pisze W. Masiarz, polscy chłopci

26 Wśród nasion przywieźli też „patriotyczną” fasolę z orłem [Fot. 1], której uprawa była zakazana. N. Kazydub, M. Kopylova, „*Pol'skaa' fasol' v Sibiri: istoriia, tradicii, geneticheskij potencial*, [w:] *Pol'skie ssyl'nye v Sibiri vo vtoroj polovine XVIII – načale XX veka v vospriiatiu rossijskoj administracii, pereselencev i korennyh narodov Sibiri. Sbornik naučnyh trudov*, Omsk 2015 [Н. Казыдуб, М. Копылова, „Польская” фасоль в Сибири: история, традиции, генетический потенциал, [в:] *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII – начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири. Сборник научных трудов*, Омск 2015].

27 W. Masiarz, op. cit., s. 118; L. Figura, *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków 2003, s. 76, 99; A. Wiśniewska, op. cit., s. 104; Leończyk, *Pol-skie...*, s. 152.

28 N. Kazydub, M. Kopylova, op. cit., s. 159.

z kolonizacji stołypinowskiej wieźli na Syberię pługi oraz inne narzędzia rolnicze i gospodarskie, wozy, piły, nawet łańcuchy, narzędzia kowalskie, warsztaty tkackie, narzędzia do produkcji oleju. Wieźli też inwentarz żywy – konie, krowy, inwentarz drobny (nawet gołębie)²⁹. Założyciele Wierszyny również przywieźli narzędzia, a ich potomkowie wciąż używają przy uprawie ziemniaków (jako jedyni wśród okolicznych wsi) pługów i radeł „po dziadkach i pradziadkach”, ponieważ „takich dobrych nikt już nie potrafi zrobić”. Przynajmniej używali ich jeszcze na początku XXI stulecia³⁰. Ich przodkowie wieźli w podróży kufrach głównie garnki, odzież, pościel, pierzyny, poduszki, zegary, sprzęty domowe, nawet maglownice, a także święte obrazy, książeczki do nabożeństwa i śpiewniki kościelne³¹. Te, przywiezione z Polski, książeczki do nabożeństwa i śpiewniki kościelne odegrały na Syberii, kiedy trudno było o kontakt z księdzem, i później, w czasach radzieckiej walki z religią, bardzo ważną rolę w podtrzymaniu wiary katolickiej³².

Osadnicy musieli mieć z sobą także wiele innych mniej lub bardziej przydatnych rzeczy, skoro bezpośrednio po przyjeździe, zanim zagospodarowali przyznaną ziemię, żeby przetrwać najtrudniejszy okres, przedmioty przywiezione z Polski sprzedawali Buriatom lub wymieniali z nimi za żywność³³. Z pewnością, przywozili instrumenty muzyczne. Bogdan Matłowski, badacz polskiej kultury ludowej w warunkach przesiedlenia, podkreślał, że modyfikacje kultury w nowym miejscu najpierw obejmowały takie elementy, „jak narzędzia, odzież, pożywienie, sposoby gospodarowania”, później dopiero zwyczaje i obrzędy doroczne, z którymi przecież nierozłącznie związane jest muzykowanie³⁴. Ta konstatacja B. Matłowskiego, będąca efektem badań prowadzonych na polskim Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej, może być w pełni odniesiona także do innych obszarów i okresów, również do Syberii przełomu XIX i XX w. Znakomicie pokazała to rosyjsko-polska badaczka Людмила Соколова [Ludmiła Sokołowa] w swojej rozprawie doktorskiej, dotyczącej kultury muzycznej wsi Wierszyna. Píše w niej, że z Polski przywiezione przez osadników zostały

29 W. Masiarz, op. cit., s. 118–120.

30 L. Figura, op. cit., s. 76, 99.

31 W. Masiarz, op. cit., s. 118; L. Figura, op. cit., s. 76.

32 I.V. Černova, *O nekotoryh osobennostâh kul'tury pol'skih pereselencev Zapadnoj Sibiri v hh v.*, „Vestnik arheologii, antropologii i etnografii” 2014 [И.В. Чернова, *О некоторых особенностях культуры польских переселенцев Западной Сибири в хх в.*, „Вестник археологии, антропологии и этнографии” 2014], nr 2(25), s. 118–119; A. Wiśniewska, *Rola i znaczenie Kościoła oraz wyznania katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodowościowej mieszkańców Wierszyny (Rosja)*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia – Współczesność – Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s. 635–642.

33 L. Figura, op. cit., s. 76.

34 B. Matłowski, *Kultura ludowa i jej przemiany na Pomorzu Zachodnim w latach 1970–2009*, Szczecin 2011, s. 204–205.

piosenki i pieśni oraz instrumenty. Oprócz – odgrywających centralną rolę – skrzypiec, m.in. klarnet i kontrabas. Jak dużą wagę przywiązywali osadnicy do kultury muzycznej, może świadczyć przytoczona przez nią informacja, że wierszynianie do wybudowanego w swojej wsi katolickiego kościoła ściągnęli z zagranicy bardzo rzadki instrument, jakim była fisharmonia³⁵.

Nie dysponujemy precyzyjnymi informacjami na temat tego, co – z zakresu wyposażenia materialnego – polscy osadnicy przywieźli ze sobą, a co kupili już na Syberii lub sami tu wykonali³⁶. Ważniejsza wydaje się wiedza i determinacja, z jaką przyjechali na Syberię. L. Ostrowski pisze: „Niektórzy polscy osadnicy sprawdzili się jako przedsiębiorcy, ich wkład w rozwój młynarstwa i mleczarstwa w regionie był znaczący. Stosunki między polskimi osadnikami a miejscową ludnością (oryg. *сма-рожилами*) były z reguły dobrosąsiedzkie. Polscy chłopcy aktywnie przyczyniali się do rozwoju nowych form gospodarki na Syberii, np. rzemiosła”³⁷.

Taką opinię potwierdza, na podstawie badań w rosyjskich archiwach, także S. Leończyk, który wskazuje, że wśród polskich wiejskich osadników byli też kowale, cieśle, stolarze, nawet szewcy. Wielu z nich na Syberii zakładało dobrze prosperujące własne przedsiębiorstwa, np. młyny, cegielnie, tartaki, warsztaty bednarskie, ciesielskie, stolarskie, szewskie, kuźnie, zakłady produkujące masło, przetwarzające skóry (obsługujące nie tylko miejscowości zamieszkiwane przez Polaków), a także wzorcowe hodowle bydła. Wielu zajęło się też z powodzeniem handlem produktami rolnymi (zbożem, bydłem, przetworami). Byli członkami towarzystw kredytowych, nawet obejmowali ważne stanowiska³⁸.

35 L. Sokolova, *Muzykal'naâ kul'tura i tradicii polâkov v Sibiri (na primere sela Veršina Bohanskogo rajona Irkutskoj oblasti)* [Л. Соколова, *Музыкальная культура и традиции поляков в Сибири (на примере села Вершина Боханского района Иркутской области)*], Toruń 2020, s. 27 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem W. Olszewskiego, Biblioteka Główna UMK).

36 Zachowała się informacja z Czelabińska, o przybyłych tam w 1906 r. polskich osadnikach: „zdecydowana większość (130 rodzin) jechało bez bagażu [...] z bagażem od 5 do 10 pudów (80–160 kg) jechały 62 rodziny, jedna rodzina miała 60 pudów (ok. 900 kg), trzy miały po 40 pudów (ok. 650 kg), sześć rodzin jechało z bagażem po 20 pudów (320 kg)”. W. Masiarz, op. cit., s. 68. Możemy się domyślać, że znaczna część osadników bez bagażu była biedna, część z nich jednak mogła spieniężyć przed wyjazdem cały swój dobytek, by kupić potrzebne rzeczy na miejscu, zwłaszcza że za przewóz bagażu trzeba było płacić.

37 L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 223–224.

38 S. Leończyk, *Polskie...*, s. 56–57, 140–141, 149, 151, 154–155; W. Masiarz, op. cit., s. 147; L. Figura, op. cit., s. 77; L.K. Ostrovskij, op. cit., s. 211–218; A. Krih, S. Mulina, *Pol'skie lokal'nye soobščestva v sel'skom prostranstve Zapadnoj sibiri, konec XIX–XX v.*, „Vestnik Omskogo universiteta. Seria «Istoričeskie nauki»” 2021 [А. Крих, С. Мулина, *Польские локальные сообщества в сельском пространстве Западной сибери, конец XIX–XX в.*, „Вестник Омского университета. Серия «Исторические науки»” 2021], t. 8, nr 3(31), s. 28.



FOT. 9 Występ polonijnego zespołu z Omska, przywiezionego do Diespotzinowki specjanie w związku z wizytą polskiej delegacji w tej wsi. Fot. W. Olszewski, 2010



FOT. 10 Kościół w Białymstoku, który spłonął w roku 2017. Fot. И.В. Чернова, 2012



FOT. 11 Białystok. Wśród śladów polsko-katolickiej historii wsi są święte obrazy, powiązane z Polską, w kościele („Jezu, ufam Tobie”, Matka Boska Częstochowska).
Fot. И.В. Чернова, 2012

Polscy osadnicy uprawiali len, konopie, hodowali owce, sami wyrabiali tkaniny, filc i szyli odzież³⁹. Nie ma jednak przekonujących świadectw mówiących o szyciu na Syberii strojów ludowych ani o przywiezieniu ich z Polski (co nie znaczy, że takie fakty nie mogły mieć miejsca). Część z informatorów L. Sokołowej zaprzeczała, by przywożono ze sobą stroje ludowe, ponieważ zabierano tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Są natomiast informacje wskazujące, że mogły być przywiezione lub wykonane na miejscu pewne elementy tradycyjnej odzieży odświętnej (trzeba też pamiętać, że nie wszyscy polscy osadnicy dysponowali „polskim strojem ludowym” w rodzinnych stronach)⁴⁰.

39 W. Masiarz, op. cit., s. 179; S. Leończyk, *Polskie...*, s. 142; A. Krih, S. Mulina, *Pol'skie...*, s. 28.

40 L. Figura, op. cit., 79; L. Sokolova, op. cit., s. 101–102. Ich informacje dotyczą tylko Wierszyny, wsi, która ma dzisiaj strój odtworzony na potrzeby występów folklorystycznych, nawiązujący do miejsca pochodzenia jej założycieli [Fot. 2]. Nie znajdziemy żadnych wiadomości o elementach choćby polskich strojów ludowych na Syberii czy też odzieży codziennej w monograficznych opracowaniach syberyjskich etnografów: P. Vibe, M. Žigunova, *Этническая панорама Сибири альбом-путеводитель по экспозиции и этнографической коллекции Омского государственного историко-краеведческого музея*, Omsk 2020 [П. Вибе, М. Жигунова, *Этническая панорама Сибири альбом-путеводитель по экспозиции и этнографической коллекции Омского государственного историко-краеведческого музея*, Омск 2020]; M.A. Žigunova, I.V. Zaharova, *Kul'tura vostochnykh savân v kollekciâh Muzeâ arheologii gosudarstvennogo i ètnografii Омского университета имени Ф.М. Достоевского*, Omsk 2009 [M.A. Жигунова, И.В. Захарова, *Культура восточных савян в коллекциях Музея археологии государственного и этнографии Омского университета имени Ф.М. Достоевского*, Омск 2009]. Nie spotkałem

Oprócz umiejętności i rzeczy materialnych, polscy osadnicy przywieźli na Syberię system wartości, przede wszystkim wiarę (zdecydowana większość była katolikami), związane z nią obyczaje doroczne, zwyczaje rodzinne, etos pracy, zwyczaje estetyczne, żywieniowe, które również wpływały na postrzeganie ich przez wcześniej-szych mieszkańców, wzajemne relacje, ochronę tożsamości. Efektem tego systemu wartości były podejmowane starania, by osiedlać się w pobliżu innych katolików lub w miejscu osiedlenia budować jak najszybciej szkoły oraz kaplice lub kościoły⁴¹.

Katolicyzm i chłopski pragmatyzm uwidaczniał się także w podejściu do dzieci. Małżeństwa były z reguły wielodzietne (w latach 1920–1960 w tamtejszych rodzinach wychowywano od 5 do 9 dzieci). Pozamałżeńska ciąża była wprawdzie potępiana, ale aborcja była niedopuszczalna. Zrodzone z takiej ciąży dzieci były chronione i otrzymywały nazwisko dziadka. Niezależnie od względów religijnych, dzieci były bowiem w gospodarstwie rolnym traktowane jak skarb – jako dodatkowe ręce do pracy⁴². Pracowitość, gospodarność, dbałość o estetykę były – obok religijności – tymi cechami polskich osadników, które zyskiwały im uznanie rosyjskich urzędników i ludności miejscowej (*старожитов*). Cechy te, będące również elementem polskiego auto-stereotypu, podkreślano także w odniesieniu do budownictwa. Polacy, budując na Syberii domy, korzystali (i korzystają nadal) głównie z rozwiązań konstrukcyjnych i elementów zdobniczych takich samych, jakie są tu stosowane powszechnie. Autorzy relacji z Syberii podkreślali jednak (i podkreślają nadal), że ich domy, ich wsie wyróżniały się korzystnie na tle sąsiednich, że domy Polaków często były schludniejsze, okazalsze, piętrowe, lepiej wyposażone (np. malowane, drewniane podłogi, krzesła zamiast rosyjskich ław, firanki w oknach itp.), że ważnym wyróżnikiem Mińska Dworiańskiego (już wspomnianej, polskiej wsi szlacheckiej) była prywatna łążnia w każdej zagrodzie i ogrody przed domami⁴³.

takich też w żadnym z poznanych syberyjskich muzeów. Nie można jednak wykluczyć, że np. odzież Polaków kresowych została zakwalifikowana jako białoruska, ukraińska lub jeszcze inna, skoro narodowość zmieniano im w dokumentach. (O tym niżej).

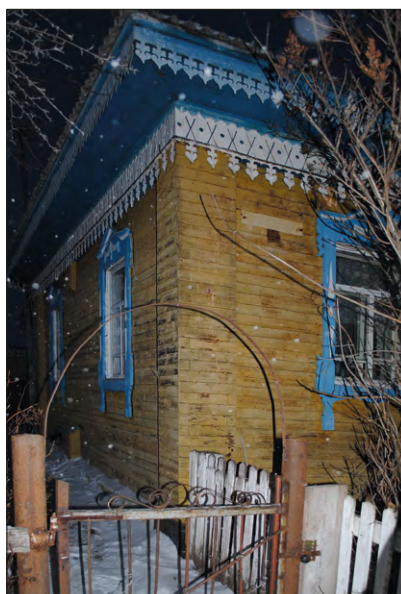
41 L.K. Ostrowskij, op. cit., s. 223; A. Krih, S. Mulina, *Hozájstvennaâ...*, passim; S. Leończyk, *Polskie...*, s. 159–190; L. Sokolova, op. cit., s. 23–25; L. Figura, op. cit., s. 77–79.

42 I. Černova, op. cit., s. 117; L. Figura, op. cit., s. 99. Wielodzietność była wówczas uważana za powszechną cechę rodzin polsko-katolickich (podobnie jak żyjących na Śląsku niemiecko-katolickich, ale o słowiańskich korzeniach), co na terenach polskich i na polsko-niemieckim pograniczu odróżniało je od rodzin ewangelickich A. Krysiński, *Ludność polska a mniejszości w Polsce w świetle spisów ludności 1921 i 1931 r.*, Warszawa 1933, s. 24.

43 S. Leończyk, op. cit., s. 140–141, 151–152; E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość za stygłą. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków 2003, s. 43–44; L. Figura, op. cit., passim; W. Masiarz, op. cit., s. 98–99, 149; L. Sokolova, op. cit., s. 136–137; A. Krih, S. Mulina, *Hozájstvennaâ...*, passim; eadem, *Pol'skie...*, passim.



FOT. 12 Białystok. Matka Boska Częstochowska w jednym z domów – obraz z warsztatów częstochowskich z przełomu wieków XIX i XX. Fot. И.Б. Чернова, 2012



FOT. 13 Przykład zdobnictwa domów w Białymstoku. Fot. И.Б. Чернова, 2012



FOT. 14 Pozostałość stawu na rzeczce Urazaja (Уразая), zbudowanego pod koniec lat 50. XX w. przez mieszkańców Mińska Dworiańskiego. Fot. W. Olszewski, 2012

A. Krich i S. Mulina, analizując historię Mińska Dworiańskiego i chłopskiej wsi Białystok (Белосток), założonych przez Polaków, lecz – z czasem – stopniowo przyjmujących osadników innej narodowości czy (w przypadku Mińska) grupy społecznej, zwróciły uwagę na (nie tylko) symboliczne zawłaszczanie terytorium, wyznaczanie jego granic przez pierwotnych, polskich gospodarzy. Z jednej strony, były to elementy krajobrazu – rzeka, staw, las w Mińsku (trochę inne w Białymstoku), z drugiej strony elementy sakralne. W Mińsku Dworiańskim nie było kościoła, był jednak cmentarz spełniający tę rolę. Cmentarz, na którym, choć nie było żadnych prawnych ustaleń, późniejszych przybyszów chowano w oddzielnej części.

Mieszkańcy Białegostoku, założonego w roku 1898 przez kilkunastu gospodarzy z guberni wileńskiej i grodzieńskiej, już w roku 1906 uzyskali pozwolenie na budowę świątyni, skończyli ją w 1908 r., a poświęcili w 1910 r. Założyli też od razu cmentarz i obsadzili go sosną syberyjską i limbą, co według syberyjskich badaczek, czyniło wyrazistszym sakralność i odgraniczenie tego miejsca. Oni też nie zgodzili się na chowanie na „swoim” (wtedy już kolejnym, nowym) cmentarzu umierających rosyjskich Niemców, których osadzono tu w czasie II wojny światowej, nawet katolików, mimo braku konfliktów kulturowych. Władze musiały założyć dla nich osobny „rosyjski” cmentarz dla „zamieszcowych”. Ważniejszy był jednak kościół. To on miał wpływ na przyciągnięcie do Białegostoku w latach 1912–1914 szesnastu polskich, katolickich rodzin z siedleckiego. Podobnie jednak, jak nieszlacheccy – choć polscy i katoliccy – nowi mieszkańcy w Mińsku Dworiańskim, rodziny z siedleckiego też były tu początkowo traktowane z dystansem i musiały zamieszkać na innej ulicy. Rozwijająca się gospodarczo i licznie wieś (w roku 1926 już 95 rodzin – 477 osób) była centrum religijnym dla kilkuset katolików różnej narodowości, mieszkających w promieniu kilkudziesięciu kilometrów⁴⁴.

Rewolucja październikowa, a właściwiej „wojna domowa”, jak się dziś częściej w Rosji, przynajmniej na Syberii, określa kilka lat walk rozpoczętych w roku 1917, była początkiem końca polskich wsi na Syberii. Etapów niszczenia polskości i katolicyzmu, z apogeum lat 1936–1937, kiedy z wielu polskich wsi zabrano wszystkich podrostków i dorosłych mężczyzn, by nigdy już do nich nie wrócili, nie będę tu analizował. Są przedstawione w każdej z przywołanych publikacji i w każdej innej, poruszającej kwestie polsko-syberyjskie w XX w. Skonstatuję tylko, że prowadziły systematycznie do niszczenia indywidualnej gospodarki, porzucania religii, utraty ojczystego języka i tożsamości narodowej, nawet tej, zapisanej w dokumentach, a także likwidacji polskich wsi jako odrębnych jednostek. Mieszkańców Białegostoku już w latach 20. XX w. zaczęto przedstawiać jako Białorusinów. Mieszkańcy Mińska Dworiańskiego zostali formalnie przemianowani na Rosjan. Nie mogą pozostać w dokumentach

44 Ibidem.

Polakami, woleli być zapisani jako Rosjanie, bo Białorusin to chłop, a szlacheckość była ważnym elementem ich tożsamości⁴⁵.

Ostateczny zanik „polskich wsi” na Syberii został przesądzony w latach 60. i 70. XX w. pod ekonomicznym pretekstem likwidacji wsi „nieperspektywicznych”⁴⁶. W roku 2017 S. Leończyk pisał, że na Syberii jest jeszcze siedem polskich wsi: Деспотзиновка [Despotzinówka], Белосток [Biełostok], Виленка [Wilenka], Канок [Kanok], Александровка [Aleksandrówka], Знаменка [Znamienka] i Вершина [Wierszyna]. W rzeczywistości, etnicznie polska jest jeszcze tylko ta ostatnia⁴⁷.

Materialnych śladów po polskich wiejskich osadnikach z przełomu XIX i XX w. pozostało niewiele poza nielicznymi kościołkami czy pozostałościami zabudowy z tamtych czasów⁴⁸. Nie oznacza to jednak, że spuścizna tego osadnictwa (pamiętajmy – stanowiącego zaledwie ok. 1% kolonizacji stołypinowskiej) nie pełni już żadnej, znaczącej roli w krajobrazie kulturowym Syberii. Wskażę to na wybranych, czterech bardzo różnych przykładach. Pierwszym będzie Wierszyna, ostatnia wieś syberyjska, która mimo represji, zachowała swoje, wciąż dominujące, polskie oblicze narodowościowe. Ułatwiło to jej założycielom buriackie otoczenie – dużo bardziej obce językowo, kulturowo i religijnie niż wschodniosłowiańskie, przez to niemające potencjału asymilacyjnego.

Polscy mieszkańcy tej wioski⁴⁹, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych syberyjskich Polaków, mają swój specyficzny strój, folklor i wyniesioną z Zagłębia Dąbrowskiego gwarę (oczywiście, nietożsamą już dokładnie z wersją wyjściową, z momentu emigracji)⁵⁰. Prezentują to na rozmaitych przeglądach i festiwalach, a ze względów regulaminowych, wciąż wzbogacają swój repertuar o nowe elementy folklorystyczne, dostarczane z Polski, ale też zaczerpywane od innych grup etnicznych, co ma nie małe znaczenie dla kulturowego oblicza wsi (podobnie jak mieszane narodowościowo małżeństwa i emigracja młodzieży do miast wraz ze zdobywaniem wykształcenia)⁵¹.

45 S. Leończyk, *Polskie...*, s. 191–205; A. Krih, op. cit., passim.

46 S. Leończyk, *Polskie...*, s. 204.

47 Ibidem, s. 208. Swoją opinię o polskości wymienionych wsi konsultowałem z badaczkami syberyjskimi – A. Krih i S. Mulina oraz z polskim badaczem Michałem Antonowiczem, którzy w pełni podzielają moje zdanie w tej kwestii (upoważnili mnie też do powołania się tu na ich opinie).

48 Czasami pamięć o polskości wzmacniana jest stosownym przymiotnikiem, jak w przypadku ostatniego domu krytego „polskim gontem” w Białymstoku. A. Krih, S. Mulina, *Pol'skie...*, s. 28.

49 Na początku XXI w. było ich jeszcze blisko pięciuset. L. Figura, op. cit., s. 87.

50 S. Mitrenga-Ulitina, *Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii Wschodniej*, Lublin 2015, passim.

51 L. Sokolova, op. cit.

Wierszyna, po pierwszych publikacjach na podstawie prac magisterskich Ludmiły Figury (jej mieszkanki, która ukończyła w roku 1995 filologię polską w Gdańsku, a obecnie jest nauczycielką języka polskiego i jedną z liderów kulturowych polskiej społeczności tej wsi) oraz Agaty Wiśniewskiej z Uniwersytetu Warszawskiego⁵² – stała się swoistą Mekką polskich antropologów i przedmiotem niezliczonych wręcz publikacji, o bardzo różnej wartości. Aktywności polskich badaczy, niewątpliwie, sprzyjała polskojęzyczność i otwartość większości mieszkańców oraz łatwy (wbrew skargom wszystkich polskich autorów publikacji o tej wsi) dojazd – polskie biura podróży organizowały (do wybuchu pandemii w 2020 r.) kilka, nawet kilkanaście wycieczek do Wierszyny rocznie. To podkreśla wyjątkowość tej wsi w syberyjskiej panoramie⁵³.

Na procesy tożsamościowe mieszkańców Wierszyny, na ich kulturowe i polityczne konteksty znakomicie wskazała A. Wiśniewska, także – w późniejszym studium – L. Sokołowa (w przywołanych już pracach). Pytanie o przyszłość Wierszyny w kontekście zmian politycznych po upadku ZSRR (takich jak swoboda przemieszczania się) będących wypadkową małżeństw mieszanych i zmieniających polskość wioski relacji z Polską (język literacki w szkole, modyfikacje oferty „folklorystycznej”, polskie wykształcenie itp.) pozostaje otwarte. W roku 2025 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu obroniła rozprawę doktorską córka L. Figury. Czy wróci do tej, jedynej w swoim rodzaju, wsi na Syberii i dołączy do jej liderów? Zostanie w Polsce? [Fot. 2–5].

Despotzinowka (Деспотзиновка), jak już pisałem, pierwsza polska wieś na Syberii, zamieszkiwana jest obecnie przez Rosjan. W roku 2016, kiedy ostatni raz prowadził tam badania mój doktorant Michał Antonowicz, żyły w niej już tylko dwie rodziny o polskich korzeniach. Na zewnątrz, śladem po narodowości założycieli pozostają jedynie pisane cyrylicą polskie nazwiska na miejscowym cmentarzu [Fot. 6]. W wiejskiej świetlicy upamiętniony jest jednak jej polski patron i pierwsi mieszkańcy. Prezentowana jest makietka wioski z początków jej istnienia. Do roku 2020 „polskość” miejscowości była obecnym mieszkańcom przypominana też regularnie w związku ze współpracą kulturalną i naukową Omska z Polską. Polscy naukowcy i oficjele byli przywożeni do Despotzinowki, żeby zobaczyli „polską” wieś, a jej „polskość” miały wzmacniać występy przedstawicieli omskiej Polonii [Fot. 7–9]⁵⁴.

52 L. Figura, op. cit., passim; A. Wiśniewska, *Proces...*, passim.

53 Szkoda, że antropolodzy z Polski programowo (?) nie dostrzegali publikacji badaczy syberyjskich na temat Wierszyny (choćby tych, wymienionych w rozprawie L. Sokołowej). Mogliby wtedy uniknąć wielokrotnego „wyważania otwartych drzwi”. To materiał do oddzielnej analizy, na którą tu nie ma miejsca.

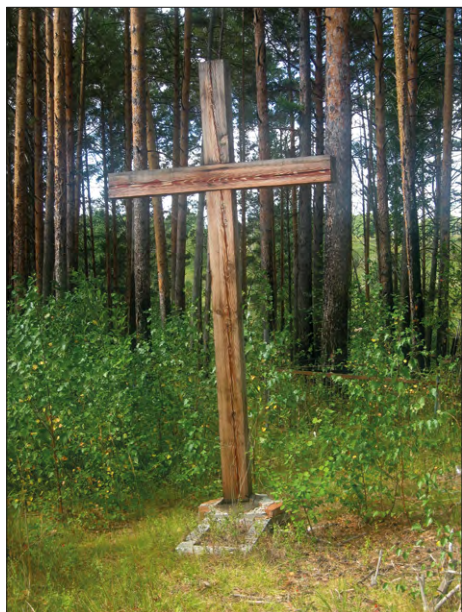
54 A. Krih, *Istoriâ i ètničeskââ identičnost' polâkov derevni Despodzinovki*, [v:] *Sibirskaâ derevnâ: istoriâ, sovremennoe sostoânie, perspektivy razvitiâ*, sb. nauč. tr., Omsk 2012 [А. Крих, *История и этническая идентичность поляков деревни Десподзиновки*, [в:] *Сибирская деревня: история, современное состояние, перспективы развития*, сб. науч. тр., Омск 2012], s. 401–404.



FOT. 15



FOT. 16



FOT. 15–17 Pozostałości mińskiego cmentarza, spalonego na początku XXI w., z postawionym nowym krzyżem. Ważne miejsce dla podtrzymywania tożsamości byłych mińszczyzan i ich potomków, rozproszonych w miastach (głównie obwodu tarskiego). Fot. W. Olszewski, 2012

Przywołany już wyżej Bielostok, który uniknął likwidacji dzięki swojemu rozwojowi i znaczeniu gospodarczemu, został lokalnym centrum administracyjnym. To jednak, co uchroniło go przed wykreśleniem z mapy, przyczyniło się ostatecznie (po wymordowaniu wszystkich mężczyzn w latach 30. XX w.) do utraty polskiego oblicza narodowego. Do Bielostoku ściągać zaczęli mieszkańcy słabszych ekonomicznie, likwidowanych okolicznych wiosek, zmieniając wydatnie oblicze miejscowości, przyspieszając procesy asymilacyjne. „Siłę ekonomiczną” musimy umieścić w aktualnym kontekście: w roku 2015 Bielostok miał 244 mieszkańców – ponad dwukrotnie mniej niż w roku 1926⁵⁵.

W latach 90. XX w., działalność polskich organizacji w Rosji sprzyjała odrodzeniu polskości, zainteresowaniu językiem, historią, kulturą. Mieszkańcy doprowadzili w roku 1998 do restytucji parafii [Fot. 10–12]. W roku 2003 utworzono w centrum wsi „kompleks memorialny”, upamiętniający ofiary stalinowskich represji, mający – według A. Krih i S. Muliny – duży wpływ emocjonalny na wzmocnienie regionalnej tożsamości. Pytanie – czy polskiej? – badaczki pozostawiają bez odpowiedzi. Od-

bywają się tu bowiem ceremonie żałobne i rocznicowe, związane niekoniecznie z dziejami wsi czy regionu, ale też z rosyjskimi świętami państwowymi, ważne dla wszystkich obecnych mieszkańców, nie tylko dla potomków polskich osadników.

Kościół spłonął w roku 2017. Wysiłkiem Polonii całego świata został odbudowany i poświęcony cztery lata później. Jak piszą przywołane już autorki:

Dla małej wioski, w której prawie nikt już nie mówi po polsku, kościół przemienił się w symbol stabilności, dobrobytu, a jednocześnie stał się ważnym elementem przestrzeni społecznej i historycznej pamięci. W ciągu dwóch lat w Rosji i głównie w Polsce zebrano pieniądze na odbudowę świątyni, co uwydatnia znaczenie pamięci o polskich założycielach i historii wsi oraz rolę Kościoła w demonstrowaniu polskości przez białostoczczan⁵⁶.

⁵⁵ A. Krih, S. Mulina, *Pol'skie...*, s. 29.

⁵⁶ Ibidem, s. 30.

Mińsk Dworiański, zlikwidowany jako „wieś nieperspektywiczna” (w ramach wspomnianego już procesu administracyjnego), powinien, wydawałoby się, zniknąć całkowicie z panoramy kulturowej Syberii. Nielatwo dotrzeć do byłej wioski i tylko znawca dojrzy – po zmieniających się odcieniach zieleni – miejsca dawnej, ludzkiej aktywności. Pozostał zbiornik zaporowy zbudowany przez jej polskich założycieli i cmentarz, zniszczony w pierwszych latach XXI w. pożarem. Cmentarz ten, po postawieniu przed kilkunastu laty z inicjatywy grupki aktywistów nowego krzyża, stał się (używając terminologii Józefa Obrębskiego) ważnym miejscem skupień dla byłych mińszczan i ich potomków, rozproszonych obecnie po różnych ośrodkach miejskich. Ważnym miejscem spotkań pozwalających podtrzymać pamięć o swoich narodowych i społecznych korzeniach [Fot. 14–17]⁵⁷.

Co jeszcze zostało po polskich osadnikach wiejskich? Syberyjska badaczka kultury polskich przesiedleńców Ирина Чернова [Irina Černova], pisząc także (a może nawet głównie) o osobach nieznających już języka polskiego, podkreśla że wyróżnikami ich polskości pozostają: katolicyzm, obrzędowość doroczna i rodzinna (zwłaszcza pogrzebowa), relacje wewnątrzrodzinne oraz tradycje żywieniowe, zwłaszcza związane z obróbką mięsa⁵⁸.

Większość potomków pozostałych osadników mieszka w miastach, gdzie wnosi swoje kulturowe dziedzictwo do procesu tworzenia nowej tożsamości syberyjskiej polskiej diaspory, wspólnie z przedstawicielami wszystkich pozostałych grup syberyjskiej Polonii. Polonii, obejmującej oprócz nich potomków zesłańców po powstaniu styczniowym (z różnych części Rzeczypospolitej i różnej proveniencji społecznej) osiadłych w miastach, zesłanych po roku 1905 (m.in. z Łodzi), przybyłych tu w czasach carskich „za chlebem” specjalistów różnego szczebla i robotników (zwłaszcza podczas budowy kolei transsyberyjskiej), przedsiębiorców, migrantów wewnątrzradzieckich, polonusów z Kazachstanu przybyłych w pierwszych latach po rozpadzie Związku Radzieckiego. To – tak bardzo zróżnicowane kulturowo – środowisko jednoczą przede wszystkim stowarzyszenia polonijne, powstające od lat 90. XX w., także Kościół katolicki. Jest to proces dynamiczny, cały czas *in statu nascendi*. Niestety, w obecnej sytuacji politycznej jego obserwacja jest niemal niemożliwa⁵⁹.

57 Według informacji uzyskanych od S. Muliny.

58 I.V. Černova, op. cit.; L. Figura, op. cit.

59 M. Antonowicz, *Tożsamość kulturowa polskiej społeczności na terenach Średniego Przyirysza na Syberii Zachodniej (XIX–XXI w.)*, Toruń 2020, s. ... (niepublikowana rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem W. Olszewskiego, Biblioteka Główna UMK); W. Olszewski, *Elementy folklorystyki i teatralizacji w konstruowaniu tożsamości polskiej diaspory na Syberii*, [w:] *Syberia i Polska – miejsca wspólne w literaturze i historii*, red. M. Dąbrowska, P. Głuszkowski, M. Wyrrwa, M. Zwolski, Warszawa–Białystok 2024, s. 306–321.

Bibliografia

Literatura

- Černova I.V., *O nekotoryh osobennostâh kul'tury pol'skih pereselencev Zapadnoj Sibiri v hh v.*, „Vestnik arheologii, antropologii i ètnografii” 2014 [Чернова И.В., *О некоторых особенностях культуры польских переселенцев Западной Сибири в хх в.*, „Вестник археологии, антропологии и этнографии” 2014], nr 2(25).
- Danilecki T., *Między mitem i zapomnieniem. Pacyfikacje zaścianków szlacheckich na Ziemiach Zabrzanych podczas Powstania Styczniowego i deportacje ich mieszkańców na Sybir*, [w:] *Syberia i Polska – miejsca wspólne w literaturze i historii*, red. M. Dąbrowska, P. Głuszkowski, M. Wyrwa, M. Zwolski, Białystok 2024.
- Figura L., *Historia i terażniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków 2003.
- Kazydub N., Kopylova M., „Pol'skaâ fasol' v Sibiri: istoriâ, tradicii, geneticheskiy potencial, [v:] *Pol'skie ssyl'nye v Sibiri vo vtoroj polovine XVIII – načale XX veka v vospriâtii rossijskoj administracii, pereselencev i korennyh narodov Sibiri. Sbornik naučnyh trudov*, Omsk 2015 [Казыдуб Н., Копылова М., „Польская” фасоль в Сибири: история, традиции, генетический потенциал, [в:] *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII – начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири. Сборник научных трудов*, Омск 2015].
- Krih A., *Istoriâ i ètničeskaâ identičnost' polâkov derevni Despodzinovki*, [v:] *Sibirskaa derevnâ: istoriâ, sovremennoe sostoiânie, perspektivy razvitiâ, sb. nauč. tr.*, Omsk 2012 [Крих А., *История и этническая идентичность поляков деревни Десподзиновки*, [в:] *Сибирская деревня: история, современное состояние, перспективы развития, сб. науч. тр.*, Омск 2012].
- Krih A., *Sud'ba minskih dvorân v Sibiri: smena ètničeskoj identičnosti*, „Omskij Naučnyj Vestnik” 2006 [А. Крих, *Судьба минских дворян в Сибири: смена этнической идентичности*, „Омский Научный Вестник” 2006], nr 6(41).
- Krih A., Mulina S., *Hozâjstvennaâ žizn' pol'skih pereselencev v sibiri v konce XIX – načale XX v.: strategii uspeha*, „Vestnik Omskogo universiteta. Seriâ «Istoričeskie nauki»” 2020 [Крих А., Мулина С., *Хозяйственная жизнь польских переселенцев в сибири в конце XIX – начале XX в.: стратегии успеха*, „Вестник Омского университета. Серия «Исторические науки»” 2020], t. 7, nr 1(25)].
- Krih A., Mulina S., *Pol'skie lokal'nye soobšestva v sel'skom prostranstve Zapadnoj sibiri, konec XIX–XX v.*, „Vestnik Omskogo universiteta. Seriâ «Istoričeskie nauki»” 2021 [Крих А., Мулина С., *Польские локальные сообщества в сельском пространстве Западной сибири, конец XIX–XX в.*, „Вестник Омского университета. Серия «Исторические науки»” 2021], t. 8, nr 3(31).
- Krysiński A., *Ludność polska a mniejszości w Polsce w świetle spisów ludności 1921 i 1931 r.*, Warszawa 1933.
- Leończyk S., *Migracja chłopów polskich z Królestwa Polskiego na Syberię po reformie agrarnej Piotra Stołyptina*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6.
- Leończyk S., *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017.

- Masiarz W., *Wierszyna. Polska wieś na Syberii Wschodniej 1910–2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016.
- Matłowski B., *Kultura ludowa i jej przemiany na Pomorzu Zachodnim w latach 1970–2009*, Szczecin 2011.
- Mitrenga-Ulitina S., *Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii Wschodniej*, Lublin 2015.
- Mulina S., *Migranci wbrew swojej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, przeł. M. Głuszkowska, M. Głuszkowski, Warszawa 2017.
- Mulina S.A., *Migranty ponevole. Adaptaciâ ssyl'nyh učastnikov Poľ'skogo vosstaniâ 1863 goda v Zapadnoj Sibiri*, Sankt-Peterburg 2012 [Мулина С.А., Мигранты поневоле. Адаптация ссыльных участников Польского восстания 1863 года в Западной Сибири, Санкт-Петербург 2012].
- Nowicka E., Głowacka-Grajper M., *Polskość zastygła. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków 2003.
- Olszewski W., *Elementy folkloryzacji i teatralizacji w konstruowaniu tożsamości polskiej diaspory na Syberii*, [w:] *Syberia i Polska – miejsca wspólne w literaturze i historii*, red. M. Dąbrowska, P. Głuszkowski, M. Wyrwa, M. Zwolski, Warszawa–Białystok 2024.
- Olszewski W., *Sergiusz Leończyk, Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasja, Warszawa 2017, ss. 315 plus 6 nienumerowanych stron ilustracji, 3 mapy na okładkach wewnętrznych i 5 stron reklamowych, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2018, t. 22.
- Olšovskij V., *Transformacji identyczności sibirskich polaków. Teoretyczne i istoriko-kulturnye aspekty*, „Vestnik Tomskogornik Gosudarstvennogo Universiteta. Istoriâ. Naučnyj žurnal” 2018 [Ольшевский В., Трансформации идентичности сибирских поляков. Теоретические и историко-культурные аспекты, „Вестник Томского горно-Государственного Университета. История. Научный журнал” 2018], nr 50.
- Ostrovskij L.K., *Polâki v Zapadnoj Sibiri v konce XIX – pervoj četverti XX veka*, Novosibirsk 2016 [Островский Л.К., Поляки в Западной Сибири в конце XIX – первой четверти XX века, Новосибирск 2016].
- Thomas W., *Znaniecki F., Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976.
- Wiśniewska A., *Proces kształtowania się i rozwoju tożsamości etnicznej mieszkańców Wierszyny (Syberia Środkowa)*, „Etnografia Polska” 2000, t. 44, z. 1–2.
- Wiśniewska A., *Rola i znaczenie Kościoła oraz wyznania katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodowościowej mieszkańców Wierszyny (Rosja)*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia – Współczesność – Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002.
- Vibe P., Žigunova M., *Ètničeskââ panorama Sibiri al'bom-putevoditel' po êkspozicii i ètnografičeskoj kollekcii Omskogo gosudarstvennogo istoriko-kraevedčeskogo muzeâ*, Omsk 2020 [Вибе П., Жигунова М., Этническая панорама Сибири альбом-путеводитель по экспозиции и этнографической коллекции Омского государственного историко-краеведческого музея, Омск 2020].

Ż.[L. Krzywicki], *Emigracja do Brazylii*, [w:] Krzywicki L., *Dzieła*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890–1891*, Warszawa 1960.

Žigunova M.A., Zaharova I.V., *Kul'tura vostočnyh savân v kollekciâh Muzeâ arheologi gosudarstvennogo i ètnogafii Omskogo universiteta imeni F.M. Dostoevskogo*, Omsk 2009 [Жигунова М.А., Захарова И.В., *Культура восточных савян в коллекциях Музея археологии государственного и этнографии Омского университета имени Ф.М. Достоевского*, Омск 2009].

Prace niepublikowane

Antonowicz M., *Tożsamość kulturowa polskiej społeczności na terenach Średniego Przyirtysza na Syberii Zachodniej (XIX–XXI w.)*, Toruń 2020 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem W. Olszewskiego, Biblioteka Główna UMK).

Sokolova L., *Muzykaľnaâ kul'tura i tradicii polâkov v Sibiri (na primere sela Veršina Bohanskogo rajona Irkutskoj oblasti)* [Соколова Л., *Музыкальная культура и традиции поляков в Сибири (на примере села Вершина Боханского района Иркутской области)*], Toruń 2020 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem W. Olszewskiego, Biblioteka Główna UMK).

СЕМЕН АБРАМОВИЧ / SEMEN ABRAMOWYCZ



<https://orcid.org/0000-0002-7307-9106>

DOMMUZI@UKR.NET

Кам'янець-Подільський Національний університет ім. Івана Огієнка
Кафедра слов'янської філології та загального мовознавства¹

Заклинання словом: фольклорно-міфологічне коріння сугестії та її подальші модифікації в риториці й поетиці

Incantation by Word: Folkloric and Mythological Origins of Suggestion and Its Further Modifications in Rhetoric and Poetics

Zaklinanie słowem: folklorystyczne i mitologiczne korzenie sugestii i jego dalsze modyfikacje w retoryce i poetyce

Summary: “A word can heal, a word can kill.” This maxim expresses admiration for the possibilities of the word, which can influence not only thinking, but also the sphere of the subconscious. In particular, in the archaic era, it was believed that spells, incantations and curses (charms) can bind or destroy evil forces. In the folklore of many peoples and in the literature of the most ancient civilizations, we find vivid examples of this kind of creativity based on suggestion. It is possible that it was in this lyrical form that the artistic word as such was born. However, similar moments are found both in the ancient epic, and in the most modern works of literature and art, and in the utilitarian rhetorical word - gossip, justice, advertising, politics, etc., which often appeal not only to the voice of reason, but also to the sphere of emotions, hints, manipulation. All this is united by a common attitude to suggestion, which lies in the deep foundations of human communication. This term comes from Indian culture, where spiritual practices are associated with the concept of “Brahma's sleep:” God—Creator of the world

¹ Uniwersytet Narodowy w Kamieńcu Podolskim im. Iwana Ohijienka, Katedra Filologii Słowiańskiej i Językoznawstwa Ogólnego.



sleeps and sees us and our world in a dream; hence the Sanskrit term व्यञ्जन (vyan-jana) – the power translated by the English as a suggestion. A suggestion is perceived by the brain uncritically, and logic often only reinforces the emotional impulse. Ways of suggestion include psychological mechanisms that have not yet been fully explored. But suggestion is one of the fundamental factors of culture. Primitive thinking in general was pre-logical, imaginative and emotional; the ability to think logically was formed in the area of the left hemisphere of the brain in the process of evolution. But the psychological mechanisms that turn a cloud into a dragon, a Lamb into an abusive Wolf, or Ukraine into a malicious aggressor against Russia continue to live in the minds of our contemporaries, taking on the appearance of a folkloric literary, artistic, sacred, legal or journalistic text, like the mythological Proteus. It is characteristic that modern psychology uses the method of affirmation, which clearly resembles the techniques of verbal magic; neuro-linguistic programming is spreading – coding of the psyche, etc. But all this requires some kind of integration in the counterpoint of religious-philosophical, ethical-moral, social-ethical and artistic-aesthetic searches of humanity, which can be carried out from the point of view of a culturologist. Verbal incantation magic is not localized in the realm of ancient folklore, but has had modifications in various spheres of culture over the millennia.

However, if the actual archaic verbal magic, the experience of ancient rhetoric from persuasion of the interlocutor or the techniques of creating an artistic image in poetry are studied with due completeness, then the use of techniques of suggestion in modern mass culture is covered very unevenly: Areas such as advertising have been thoroughly studied, but suggestion in the sphere of politics, after all, is significantly less. In this exploration, incantation magic appears for the first time as the object of a systematic genealogical analysis aimed at revealing the evolution and transformation of the charms genre over time. Special attention is paid to radical changes in the European world-view paradigm. Thus, the adoption of Christianity led to a change in the view on the creative power of the word, which was understood no longer as the power of a magician, but as a Divine Revelation, a force that created the spiritual and material worlds. The establishment of the church on the deification of man stimulated preaching, the purpose of which was to convince sinful man to regain the image of God corrupted by sin; the sermon – one of the central genres of the Middle Ages – inherits a profound attitude towards changing reality and human consciousness; the condition for this is *μετάνοια* – “change of mind”; joining God’s plan. But the anthropocentrism of the Renaissance and the revival of interest in pagan occultism, as the Christian ideal eroded, increasingly took on the character of a tool for “transformation of the earthly world” and was increasingly used in the field of political propaganda. And these incantatory improvisations continue to function implicitly in our political culture today. It is characteristic that in secular religions such as communism or fascism there is a conspiratorial interest in magic (“Ahnenerbe” – special collections in the libraries of the Soviet Union). In fact, in the consciousness of a modern person, the apparent confidence in the power of logic and faith in science strangely coexists with a subconscious attitude to emotional competition, zombification of the interlocutor, verbal sparring in the

spirit of "black rhetoric", with propaganda and advertising of an unheard-of intensity and scale, etc. And, it seems, the number of gullible people is not decreasing at all, on the contrary. But at the same time, the erosion of these aspirations is gaining strength.

The suggestion acquires a resonant projection in the perspective of the paradigm of the titanic "restructuring of the world" that European consciousness put forward in the Modern era, and which often degenerates into elementary lies and manipulation, which is determined by the destruction of moral foundations and the neo-pagan worldview of the era, globalization and unheard-of scale migrations, competition, destruction and mixing of various religious and cultural traditions.

I hope that further research will stimulate a deeper understanding of the problem.

Keywords: suggestion, verbal magic, spells, orders, curses, prelogical and logical thinking, genre evolution, poetics and rhetoric, manipulation

Streszczenie: „Słowo może leczyć, słowo może zabić” – maksyma ta wyraża podziw dla możliwości słowa, które potrafi oddziaływać nie tylko na myślenie, ale i na sferę podświadomości. W szczególności w epoce archaicznej wierzone, że zaklęcia, inkantacje i klątwy (uroki) mogą związać lub zniszczyć siły zła. W folklorze wielu ludów i literaturze najstarszych cywilizacji znajdujemy żywe przykłady tego rodzaju twórczości opartej na sugestii. Możliwe, że w tej lirycznej formie narodziło się słowo artystyczne jako takie. Jednak podobne momenty można znaleźć zarówno w starożytnej epopei, jak i w najnowocześniejszych dziełach literatury i sztuki, a także w utylitarnym słowie retorycznym – plotkach, reklamie, polityce itp., które często odwołują się nie tylko do głosu rozumu, ale także do sfery emocji, podpowiedzi, manipulacji. Wszystko to łączy wspólny stosunek do sugestii, który leży w głębokich podstawach ludzkiej komunikacji. Termin ten wywodzi się z kultury indyjskiej, gdzie praktyki duchowe kojarzone są z koncepcją „snu Brahmy”: Bóg-Stwórca świata śpi i widzi nas i nasz świat we śnie; stąd sanskryckie określenie व्यञ्जन (vyanjana) – siła sugestii. Sugestia jest odbierana przez mózg bezkrytycznie, a logika często tylko wzmacnia impuls emocjonalny. Różne rodzaje sugestii obejmują mechanizmy psychologiczne, które nie zostały jeszcze w pełni zbadane. Ale sugestia jest jednym z podstawowych czynników kultury. Ogólnie rzecz biorąc, myślenie prymitywne było przedlogiczne, wyobrażeniowe i emocjonalne; zdolność logicznego myślenia ukształtowała się w obszarze lewej półkuli mózgu w procesie ewolucji. Ale mechanizmy psychologiczne, które zamieniają chmurę w smoka, Baranka – w dręczyciela Wilka lub Ukrainę – w złośliwego agresora przeciwko Rosji, nadal żyją w umysłach naszych współczesnych, przybierając, jak mitologiczny Proteusz, wygląd tekstu folklorystycznego, literacko-artystycznego, sakralnego, prawnego lub publicystycznego. Charakterystyczne jest, że współczesna psychologia posługuje się metodą afirmacji, która wyraźnie przypomina techniki magii werbalnej; szerzy się programowanie neurolingwistyczne – kodowanie psychiki itp. Wszystko to jednak wymaga pewnego rodzaju integracji w kontrapunkcie religijno-filozoficznych, etyczno-moralnych, społeczno-etycznych i artystyczno-estetycznych poszukiwań człowieczeństwa, które można przeprowadzić z punktu widzenia kulturologa. Magia inkantacji werbalnej nie

jest zlokalizowana w obszarze starożytnego folkloru, lecz na przestrzeni tysięcy ulegała modyfikacjom w różnych sferach kultury. Jeśli jednak z należytą kompletnością przestudiujemy archaiczną magię werbalną, doświadczenie starożytnej retoryki i perswazji lub techniki tworzenia obrazu artystycznego w poezji, wówczas okaże się, że zastosowanie technik sugestii we współczesnej kulturze masowej jest omówione bardzo nierównomiernie: taki obszar jak reklama został dokładnie zbadany, ale przecież sugestii w sferze polityki jest znacznie mniej.

W tej eksploracji magia zaklęć pojawia się po raz pierwszy jako przedmiot systematycznej analizy genealogicznej, mającej na celu ukazanie ewolucji i transformacji gatunku zaklęć na przestrzeni czasu. Szczególną uwagę zwraca się na radykalne zmiany w europejskim paradygmacie światopoglądowym. Tym samym przyjęcie chrześcijaństwa doprowadziło do zmiany poglądu na twórczą moc słowa, rozumianą już nie jako moc maga, ale jako Boskie Objawienie, siłę tworzącą świat duchowy i materialny. Powstanie Kościoła na podstawie przeobstwienia człowieka pobudziło przepowiadanie, którego celem było przekonanie grzesznego człowieka do odzyskania zepsutego grzechem obrazu Boga; kazanie – jeden z centralnych gatunków średniowiecza – dziedziczy głęboką postawę wobec zmieniającej się rzeczywistości i ludzkiej świadomości; warunkiem tego jest *μετάνοια* – „zmiana zdania”, przyłączenie się do planu Bożego. Jednak antropocentryzm renesansu i odrodzenie zainteresowania pogańskim okultyzmem w miarę erozji ideału chrześcijańskiego coraz bardziej przybierały charakter narzędzia „przekształcenia świata ziemskiego” i były coraz częściej wykorzystywane na polu propagandy politycznej. Te zaklęte improwizacje nadal w sposób ukryty funkcjonują w naszej dzisiejszej kulturze politycznej. Charakterystyczne jest, że w religiach świeckich, takich jak komunizm czy faszyzm, istnieje konspiracyjne zainteresowanie magią („Ahnenerbe”; zbiory specjalne w bibliotekach Związku Radzieckiego). W świadomości współczesnego człowieka pozorna wiara w potęgę logiki i wiara w naukę dziwnie współlistnieją z podświadomym podejściem do emocjonalnej rywalizacji, zombifikacją rozmówcy, słownymi sparingami w duchu „czarnej retoryki”, z propagandą i reklamą o niespotykanej intensywności i skali itp. I wydaje się, że liczba naiwnych wcale nie maleje, wręcz przeciwnie.

Dlatego też magiczne pragnienie odbudowy świata siłą słów ulega faktycznie przekształceniom na przestrzeni wieków w różnych systemach kulturowych zarówno o charakterze poetyckim, jak i retorycznym, dając początek nowym modyfikacjom gatunkowym i nieustannie przekraczając pozornie ustalone granice poezji i elokwencji. Ale jednocześnie erozja tych aspiracji przybiera na sile. Sugestia ta nabiera wydzźwięku w perspektywie paradygmatu tytanicznej „restrukturyzacji świata”, jaką wysunęła świadomość europejska w epoce nowożytnej, a która często przeradza się w elementarne kłamstwa i manipulację, której determinacją jest niszczenie podstaw moralnych oraz neopogański światopogląd epoki, globalizacja i migracje na niespotykaną dotąd skalę, konkurencja, niszczenie i mieszanie się różnych tradycji religijnych i kulturowych.

Mam nadzieję, że dalsze badania pozwolą na głębsze zrozumienie problemu.

Słowa kluczowe: sugestia, magia werbalna, zaklęcia, rozkazy, przekleństwa, myślenie prelogiczne i logiczne, ewolucja gatunkowa, poetyka i retoryka, manipulacja

Вступ

„Словом можна вилікувати, словом можна вбити”. Ця сентенція стала виразом людського захоплення можливостями слова. Воно здатне впливати не лише на наше мислення, а й на сферу підсвідомого: вигук якоїсь там безіменної сільської баби „Щоб тебе гаряча кров спила!” ірраціонально примушує здригнутися і похолодіти найсучаснішого іронічного інтелігента, котрий чимось тій бабі раптово завинив.

Здавна вважалося, що подібна мова не лише здатна відлякнути лиху людину, а й зв’язати або знищити нечисту силу, ворожу людині нелюдь:

Зупиняй мор огнений, водяний і залізний від землі аж до небес від відій, від вітерниць, від насланців, від усього морового повітря, від відій живих, від відій померлих, від відій вишніх і нижніх і від тих, що є в роду, від відій хотарних² і задев’ятихотарних, від лукавців, від насланиць. Відсилаю віди і відята, упирі й упирияті і всякий дюг і дюговицю, содомське і гоморське повітря, східне і західне, північне і південне, відсилаю від всього: і від себе, і від свого дому, і від обходу. І від своїх домочадців, і від своєї хати, і від своїх дітей, і від свого майна, і всього скота свого, від волів, від коней, від корів, від овець і свиней, від гусей і курей, і від пчіл. Там вас відсилаю, де чорний в’юр недорегоче, де чорний кур недоспіває, де чорний пес недобреше, де чорний буяк недобориче³.

Та подібний шок переживає й реципієнт мистецтва, який опиняється перед художнім твором, що неочікувано порушує звичні уявлення про прекрасне. Такий, наприклад, вірш українського футуриста М. Семенка:

Безумить грюками
розривається металъ
скрипить ріже сталь
брязкотах руйнуї
верескливість машинить
лоскіт авто
співають шини
сиренить зойкність

Михайль Семенко

2 Хотар – назва рідного села заклинателя.

3 П. Федака, *Народна магія і заклинання закарпатців* [P. Fedeka, *Narodna magiâ i zaklinannâ zakarpatciv*]. Електронний ресурс: <https://surl.li/uhkqk> [дата доступу: 14 грудня 2012].

Відкинуто пунктуацію та класичну метрику; слова деформуються, набирають характеру неологізмів; те, що вважалося потворним, перетворюється на об'єкт замилювання. Це момент культурного шоку.

Поетичний образ, зафіксований у тексті конкретного твору з моменту включення його в серію подібних або аналогічних образів починає набувати значення вже не лише на фоні загального мовного звичаю, а й у ділянці стилістичних полів, сформованих індивідуальною творчістю поета. Зв'язки між окремими словесними мотивами, довільні і незрозумілі в першому контексті, отримують – завдяки останньому – виправдання. Їх довільність і випадковість бліднуть. Вони стають реалізацією висунутого поетичного принципу і як такі набувають змістового значення⁴.

У літературознавстві ХХ ст. для позначення цієї ситуації навіть починає уживатися спеціальний термін „сугестивний образ”, який викликає яскраві емоції й примушує фантазію читача інтенсивно запрацювати.

Об'єднує ці два тексти установка на схвильованість, емоційність мови, й вони є, безумовно, художньою лірикою. Але якщо звернутися до класичного гомерівського епосу, який прийнято вважати за еталон епічної безпристрасності (інколи поетові навіть дорікали за „байдужість” до долі своїх героїв), то чи лишить кого непорушно спокійним образ чудиська Скілли, географічним прототипом якого вважається вир у Мессінській протоці, небезпечний для тих, хто подорожував морем:

Шість в неї ший довжелезних, на кожній страхіття жакливу
Голову має, а в ній — рядами потрійними зуби,
Часто і міцно поставлені, чорної сповнені смерті.
До половини сховавшись у темній печері глибокій,
Голови всі виставляє вона із провалля страшного,
Й пильно чигає зі скелі, і ловить дельфіни, й тюлені,
Й більші потвори морські, які тільки може вхопити,

4 В оригіналі: „Obraz poetycki zapisany w tekście określonego utworu z chwilą włączenia go w serię obrazów podobnych lub analogicznych zaczyna znaczyć już nie tylko na tle ogólnego obyczaju językowego, ale w obrębie pól stylistycznych ukształtowanych przez, indywidualną twórczość poety. Związki między poszczególnymi motywami słownymi, arbitralne i niezrozumiałe w pierwszym kontekście, zyskują – dzięki temu drugiemu – uzasadnienie. Błędnie ich dowolność i przypadkowość. Stają się realizacją przyjętej zasady poetyckiej i jako takie uzyskują semantyczną walentność”. Див.: А. Окопій-Славіńska, *Semantyka poetycka a metoda jej opisu. Na przykładzie poezji Baczyńskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1971, t. XIX, z. 1, s. 306.

Безліч-бо їх випасає в морях гомінка Амфітріта.
Ще не хвалився ніхто з моряків, що безкарно пройхав
Він з кораблем повз неї, бо кожного пащею Скілла
Зразу ж хапає з мужів, що пливуть кораблем темноносим.

Переклад Б. Тена

А ось ще один античний текст, на цей раз навіть не поетичний, а риторичний, начебто цілком побудований на позитивній інформації та аксіологічних засадах, зразок логічності та інтелектуальної дисципліни:

Що можеш ти сказати з цього приводу, ти, позбавлена розуму людино; окрім того, про що я тебе не питаю, про що в такій злочинній справі, хоча немає сумніву, й не треба питати, якщо навіть виникають сумніви, — що ти отримав, скільки і яким чином? У те все я не заглиблююся й позбавляю тебе того клопоту. Й без цього — я то певний — всі зрозуміють, що на таку справу, на яку ніхто, окрім тебе, не пішов би ні за які гроші, ти задурно наважитися б не міг. Але я нічого не кажу про твій спосіб красти й грабувати; я обговорюю тепер твої заслуги як воєводи. Що ж скажеш ти тепер, доблесний оборонцю і захиснику провінції?

Уривок зі звинувачувальної промови Цицерона проти Верреса

Та чи не очевидно, що автор, який виступає у ролі судового оратора (по-сучасному прокурора), який конкретно й доказово звинувачує сановника в тяжких злочинах, водночас відверто намагається емоційно вплинути на думку суддів, підкорити їй, й фактично текст його, при цілком об'єктивному викладі фактів, не менш значною мірою базується на навіюванні, ніж темні фольклорні закляття або гуркітливий ребус М. Семенка. Звичайно, невірно було б стверджувати, що це в основі своїй усе ще старовинне замовляння з домішком прокльону, тільки що конфлікт тут переміщено із сакральної сфери *fas* до сфери громадської думки *jus*⁵. Але, безперечно, що оратор палає справедливим гнівом на негідника, і основне звучання тут завдають не доводи розуму, а емоційний момент. Та й судочинство античної епохи включало насичені емоціями епізоди (діти звинувачуваного хапали за ноги суддів, благаючи помилувати тата і т.п.), тому говорити про вирішальну роль логіки в даному казусі немає підстав. Що ж:

Давно спостережено [...] що розум часто виступає як слухняний інтерпретатор наших підсвідомих імпульсів – якщо нам чомусь не подобається та

5 Слова *jus*, *juris* (звідси – *юриспруденція*) означають *право* та *справедливість*; тут панує розсудливість. У сфері ж *fas* бувають емоції, до рук береться розпечене залізо, аби довести перед богами свою правоту.

чи інша людина, ми обов'язково знайдемо аргументи, аби довести, що вона таки погана. Ірраціональні речі на зразок, скажімо, расизму обґрунтовуються вправними ораторами за всіма законами логіки. Такі оратори будують свій виклад на прихованій аксіомі типу: „ну, не подобається мені чорний!”. Навпаки, дуже важко підкорити бурхливі емоції холодному розуму: пригадайте законаних, яким марно доводити, що вони ідеалізують об'єкт свого кохання...⁶.

А ось фрагменти з недавніх промов В. Путіна, позірно чіткі та логічні:

Росія завжди співпрацювала з Україною відкрито, чесно і, повторюю, з повагою до її інтересів, наші зв'язки в різних областях розвивалися». «При цьому Росія завжди виступала і виступає за те, щоб найскладніші проблеми вирішувати політико-дипломатичними методами за столом переговорів⁷.

Однак професор Арізонського університету К. Браун (Keith Brown) доказово стверджує, що колишній офіцер КДБ і глава ФСБ обдурює професійно і показує себе „сильним і міцним у підриві правди”⁸. Тут сама логіка стає знаряддям обману.

Тобто, об'єднує всі ці різноманітні, створені безіменними чи іменитими авторами минулого й сучасності тексти – фольклорне магічне заклинання духів, вірш поета-модерніста ХХ ст., епічний опис жадливого чудиська автором *Одіссеї*, судову промову класика латини і політичну брехню міжнародного злочинця, ордер на арешт якого видав Гаазький трибунал – спільна установка на *сугестію* (навіювання), яка лежить в глибинних основах людської комунікації, хоча це далеко не завжди усвідомлюється.

Отож кілька загальних слів про сугестію. У філологічному, а згодом і психологічному обігу термін цей з'явився після колонізації англійцями Індії та знайомства з її культурою, в якій гіпноз, самогіпноз, духовна практика йогів тощо

⁶ С.Д. Абрамович, М.Ю. Чікар'кова, *Мовленнєва комунікація*, Київ 2013 [S.D. Abramovič, M.Ů. Čikar'kova, *Movlenněva komunikaciá*, Kiiŷv 2013], с. 189.

⁷ В. Гаврилюк, О. Худякова, *Путін майже годину висловлював своє бачення життя в Україні: фактчекінг звернення* [V. Gavriliuk, O. Hudakova, *Putin majzhe godinu vislovlŷvav svoē bačenná žittá v Ukraïni: faktčeking zvernenná*]. Електронний ресурс: <https://www.slovoidilo.ua/2022/02/22/stattja/polityka/putin-majzhe-hodynu-vyslovluyav-svoye-bachennya-zhyttya-ukrayini-faktchekinh-zvernennya> (опубліковано в українському перекладі).

⁸ К. Браун, *Пять самых ярких примеров лжи Путина. 20 августа 2018* [K. Braun, *Pát' samych árkih primerov lzhi Putina. 20 avgusta 2018*]. Електронний ресурс: (<https://nv.ua/opinion/pjat-samykh-jarkikh-primerov-lzhi-putina-2489392.html> [дата доступу: 20 серп. 2018]).

світоглядно пов'язані з концепцією „сна Брагми”: Бог–Творець світу спить й уві сні бачить нас і наш світ. Звідси санскритський термін *в'янджана* – сила навіювання, перекладений англієцями як *a suggestion* – при опорі на лат. *suggestio* (від *suggero* – *навіюю*). Це психологічний процес, під час якого люди, використовуючи експресивні можливості слова⁹, активно натякають одне одному на якісь додаткові смислові нюанси, прагнучи підкорити або переформатувати чужу свідомість, вплинути на поведінку іншої людини. При цьому зазвичай використовуються спеціальні приховані словесні формули, що вводяться у свідомість якби ото мимохідь. Сугестія відбувається у сфері емоцій, підсвідомості, навіювання сприймається мозком без усякої критичної оцінки, хоча в принципі, як ми бачили, вона прекрасно сполучається і з логічними доказами, але навіювання набагато потужніше діє, ніж логічне переконання. Способи навіювання набагато більш різноманітні, ніж способи передачі думок шляхом переконання, вони включають глибинні, усе ще не до кінця досліджені психічні механізми. Вивчені ж вони позитивною наукою доволі поверхово, найперше тому, що подібні явища ніколи не вписувалися у логічні моделі буття. Вочевидь, їх можна вірогідно пояснити лише з урахуванням дії гіпнозу як характерного зміненого стану свідомості. Проте позитивна наука поки ще не має чіткої відповіді на питання, що таке гіпноз, так само, як і що таке сон? життя? смерть? З цього приводу можна хіба що процитувати Просперо з *Бурі* Шекспіра (William Shakespeare, *The Tempest*)¹⁰:

Нас створено з речовини, подібної до сну.
І наше мізерне існування
сном оточене.

Однак загадковість феномену ще не є, звичайно, причиною для відмови від його вивчення. Слід поставитися до нього як до одного з фундаментальних чинників культури, принагідно нагадавши, що й сама позитивна наука народилася саме з отої первісної магії, з прагнення підкорити собі неосяжний, загадковий і ворожий у своїх витоках світ. Таким чином людина завойовувала плацдарм для оборони від лих природи й власного самоствердження.

⁹ Навіювання, утім, може чинитися і не у вербальній формі: концентрація уваги на блискучій цятці, кольоровій плямі, ритмі орнаменту або музичному ряді тощо.

¹⁰ В оригіналі: „We are such stuff. As dreams are made on, and our little life Is rounded with a sleep”. W. Shakespeare, *The Comedies, Histories, Tragedies, and Poems of William Shakespeare* / William Shakespeare. *Winter's tale. Tempest. King John. King Richard II*, ed. Ch. Knight, London 1842, vol. IV, p. 199.

Та спочатку це самовизначення ніяк не свідчило про свідоме позитивне вивчення якостей речей. Первісне мислення було до-логічним, образно-емоційним¹¹, воно нагадувало марення наяву. Дикун точно бачив, що у небі довжелезний темний дракон із розчепіреними пазурами й обитою вогнем пащею намагається проковтнути сонце; йому не спадало на думку, що це насичена електрикою грозова хмара, яка утворюється на висотах 8–12 км. Прийнято вважати, що здатність логічно мислити сформувалася у зоні лівої півкулі мозку¹² в процесі еволюції. Та психологічні механізми, що перетворюють хмару на дракона, Ягня на кривдника Вовка або Україну на злісного агресора проти Росії, як ми бачимо, продовжують жити й у свідомості наших сучасників. Вони, мов міфологічний Протей, можуть набирати вигляду фольклорного літературного, художнього, сакрального, юридичного чи публіцистичного тексту, але при цьому вони психологічно достатньо однорідні, реалізуються з величезною енергією і викликають серйозний, часом справді планетарний резонанс, що вимагає розуміння та наукового пояснення.

Існують визначені психологічні механізми цього впливу на людину, який, безперечно, має певний практичний ефект, бо інакше б такі явища не запам'ятовувалися й не використовувалися постійно у різних сферах людської діяльності. І не можна сказати, що сучасна психологія зовсім оминає увагою цю ситуацію. Тут використовується, наприклад, метод *афірмації*, запровадження якого доволі чітко нагадує прийоми вербальної магії. Не слід ігнорувати й вельми активного функціонування у певних колах *методу нейролінгвістичного програмування* – кодування психіки, який дає вельми переконливі результати.

Все це має для нас загальнометодологічне значення. А якщо взяти до уваги ще й використання можливостей філологічного та мистецтвознавчого аналізу, то до динамічної картини буття та еволюції жанру Charms можна додати чимало цікавого.

Мета дослідження та ступінь вивченості проблеми

Архаїчне вербальне чарівництво, досвід світової риторики з переконання співбесідника чи прийоми створення художнього образу в поезії вивчені з належною повнотою. Утім, використання прийомів навіювання у сучасній масовій культурі висвітлено дуже нерівно. Такі сфери, як, скажімо, реклама, досліджуються

11 К. Леві-Строс, *Первісне мислення*, пер. з фр., вступне слово та примітки С. Йосипенка, Київ 2000 [C. Lévi-Strauss, *Pervisne mislennâ*, per. z fr., vstupne slovo ta primitki S. Josipenka, Kiïv 2000], с. 324.

12 У шульги, навпаки, в правій, але це принципово нічого не міняє.

давно, широко й ґрунтовно. А ось навіювання у сфері політики, попри, здавалося б, нагальну злободенність проблеми й величезну кількість матеріалу – значно менше: „Станом на сьогоднішній день проблема не вивчена досконало. Неможливо уявити соціум без механізмів інтерсуб’єктивного взаємовпливу. Адже це явище сприяє зближенню людей, поєднанню їх інтересів і ціннісних орієнтацій. Відбувається процес уподібнення, на який впливають такі чинники, як формування сталих оцінок, вчинків, що характеризуються подібністю”¹³.

Наукова новизна цієї розвідки полягає у тому, що вербальна заклиральна магія (Charms) не локалізується в дідині старовинного фольклору, а розглядається як феномен, що має свій розвиток, свої модифікації в різних сферах культури протягом тисячоліть. Charms вперше постає тут як об’єкт системного генологічного аналізу, спрямованого на виявлення еволюції та трансформації жанру Charms вплині часу, змін інколи настільки кардинальних, що він фактично перетворювався з художнього слова на риторичний текст; це спочатку вилилося у формування античної риторики з її установкою на переконання, з опорою на логіку (Арістотель – Arystoteles). Та особливо далася взнаки зміна європейської світоглядної парадигми з прийняттям християнства, яка призвела до принципового перегляду погляду на креативну силу слова. Воно було осмислене вже не як сліпа потуга мага, а як Божественне Об’явлення, сила, що створила духовний і матеріальний світи, і в цій системі язичницька теурґія постала вже чимось мізерабельним і недоречним. Установка церкви на обоження людини стимулювала проповідництво, метою якого було переконати гріховну людину повернути собі зіпсований гріхом Образ Божий. Однак, згодом антропоцентризм Ренесансу й відродження цікавості до язичницького окультизму викликали нову трансформацію установки на, так би мовити, чергову *vita nuova*. Відтак, по мірі ерозії християнського ідеалу, сугесія дедалі частіше набувала характеру знаряддя „перетворення земного світу” й усе частіше використовувалася у сфері політичної пропаганди. Заклиральні імпровізації продовжують імпліцитно функціонувати в нашій сьогоднішній політичній культурі, інколи відверто нагадуючи заклинання темних сил.

Архаїчний заклиральний фольклор досліджено з належною повнотою. Часто читачеві пропонують оригінальні тексти заклинань, причому розгорнуто й аналітично, проте ситуація зазвичай локалізується в рамках, скажімо, асирології¹⁴. Утім, відповідний український матеріал теж приваблює дослідників, хоча слід

13 О.Ю. Антоненко, *Роль навіювання в суспільному житті*, „Актуальні проблеми психології” 2009, т. 7, вип. 20, ч. 1 [O.Ů. Antonenko, *Rol' naviiuvannâ v suspil'nomu žitti*, „Aktual'ni problemi psihologii” 2009, t. 7, vip. 20, č. 1], c. 25.

14 G. Markham, *Healing Magic and Evil Demons. Canonical Udug-Hul Incantations*, Boston 2015, p. 729.

зазначити й випадки такого собі „співаторства”, коли вчений вносить у свій переказ та інтерпретацію архаїчного тексту власний погляд і певну тенденційність¹⁵.

Однак, більшість наукової літератури на цю тему все ж таки словникові статті, зосереджені на описі архаїчної вербальної магії дописемної епохи. Тут репрезентовано світовий досвід – у межах різних за обсягом текстів – до 15 000 слів!¹⁶. Та найчастіше ми маємо справу зі значно більш скороченою, інколи есеїстично поданою інформацією із установкою на популярність, навіть якщо загальний високий науковий рівень не викликає сумнівів. Наприклад, *Magic Words. A Dictionary* К. Конлі (Craig Conley)¹⁷ або *Dictionary of Magic Hardcover* Г.Е. Ведека (Harry E. Wedeck)¹⁸. Фундаментальні ж розвідки в цій галузі мають чітку філологічну спрямованість, а культурологічний аспект тут присутній радше в дискурсі. Згадаймо довідник Дж. Геррі (Jane Garry) *Archetypes and Motifs in Folklore and Literature*, в якому зібрано авторитетні погляди відомих вчених на найбільш поширені архетипічні сюжетно-мотивні й тематичні ситуації у світовому фольклорі, структуровані за індексом фольклорних мотивів С. Томпсона (Stith Thompson)¹⁹.

Що ж до суто дослідницьких праць, то тут продовжують зберігати свій авторитетний статус такі книги, як класичне дослідження Б. Малиновського (Bronisław Malinowski) *Coral Gardens And Their Magic. A Study of the Methods of Tilling the Soil and of Agricultural Rites in the Trobriand Islands*, в якому, зокрема, міститься розгорнуте обґрунтування погляду на мову як на важливий аспект культури²⁰, або вже згаданий твір К. Леві-Строса (Claude Lévi-Strauss) про первісне, до-логічне мислення²¹. Важливі для уясування характеру та способів політичної маніпуляції твори Т. Адорно (Theodor Adorno) та Е. Фромма (Erich Fromm), в яких показано, що дійовим засобом для маніпуляції свідомістю мас чи особи є пропаганда. Зберігає свою цінність розвідка *Авторитарна особистість*, створена під проводом Т. Адорно, де продемонстровано, що люди

15 В.М. Войтович, *Українська міфологія*, Київ 2005 [V.M. Vojtovič, *Ukrains'ka mifologija*, Київ 2005], с. 662.

16 *The Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics*, 4th ed., ed. by S. Cushman, C. Cavanagh, J. Ramazani, P. Rouzer, Princeton 2012, p. 1680.

17 C. Conley, *Magic Words. A Dictionary*, San Francisco 2008, p. 360.

18 H.E. Wedeck, *Dictionary of Magic Hardcover*, New York 1956, p. 116.

19 J. Garry, H. El-Shamy, *Archetypes and Motifs in Folklore and Literature*, Armonk 2005, p. 162.

20 B. Malinowski, *Coral gardens and their magic. A study of the methods of tilling the soil and of agricultural rites in the Trobriand Islands*, vol. 2: *The language and the magic of gardening*, London 1935 (1966), p. ⁵⁰⁰.

21 К. Леві-Строс, *op. cit.*, с. 324.

авторитарного складу – релігійно нетерпимі, нав'язують усім свій тип сексуальності, вони конформісти, що завжди дослуховуються до начальства, але вкрай вибагливі до підлеглих; цей тип поведінки є результатом суворого й бездушного виховання²². З більш пізніх досліджень прикметна книга В. Рікера (William H. Riker), в якій на матеріалі двох інтерв'ю (з Чейні – Richard Bruce Cheney та Обамою – Barack Obama) автор досліджує стратегії та етапи стратегічного маневрування. Для досягнення цих цілей розроблено модель аналізу стратегічного маневрування, пояснюються механізми, що забезпечують успіх тих чи інших маніпуляцій в сучасному політичному житті²³.

На жаль, в Україні справа обмежується здебільшого вивченням архаїчної спадщини Charms. Втім, помітно й спроби вийти за ці межі та простежити паростки нового життя жанру. У всякому разі, тут започатковано дослідження еволюції замовляння та його нових жанрових модифікацій. Так, у розвідці О. Бойко *Специфіка замовлянь як різновиду вербальної магії* розглянуто функціонування замовлянь, заклять та прокльонів у дискурсі жанру фентезі та з врахуванням широко взятого формату комунікації²⁴. Подібний підхід спостерігається і в статті О. Філоненко *Ренесансна магія і література фентезі: магичні модуси, коди та образи*, тільки тут проаналізовано ще й вплив магичних уявлень часів Ренесансу та Бароко на тогочасну літературу та робиться висновок про остаточне формування літературних модусів магичного та магичних кодів (Magic proper – позитивна магія, Magic Sorcery – негативна магія та Mockery – осміяння магії), а також формування архетипових сюжетів про шляхетного мага Просперо, чорнокнижника Фауста та шарлатана Сатла²⁵. Важливим методологічним підґрунтям є твір Й. М. Бохенського (Józef Maria Bocheński) *Sto zabobonów*, в якому звичний і прийнятний для нас антропоцентризм потрактовано як філософію, засновану на хибній думці, визначену

22 T. Adorno, E. Frenkel-Brunswick, D. Levinson, R. Sanford, *The Authoritarian Personality*, New York 1950, p. 1007.

23 W.H. Riker, *The Art of Political Manipulation*, New Haven 1986, p. 153.

24 О. Бойко, *Специфіка замовлянь як різновиду вербальної магії*, [w:] *Прикладна лінгвістика на Півдні України: здобутки й перспективи. Колективна монографія*, Вінниця 2022 [O. Bojko, *Specifika zamovlân' âk rîznovidy verbal'noï magii*, [w:] *Prikladna lingvistika na Pivdni Ukraïni: zdobutki j pîerspektivi. Kolektivna monografiâ*, Vinnicâ 2022], с. 6–13.

25 О.Г. Філоненко, *Ренесансна магія і література фентезі: магичні модуси, коди та образи*, [w:] *Витоки літератури фентезі. Поезія у контексті метажанру фентезі. Збірник матеріалів наукових семінарів. 17.11.2016*, Київ 2018 [O.G. Filonenko, *Renesansna magiâ i literatura fentezi: magični modusi, kodi ta obrazi*, [w:] *Vitoki literaturni fentezi. Poeziâ u kontekstî metažanru fentezi. Zbirnik materialiv naukovih seminariv. 17.11.2016*, Kïiv 2018], с. 14–22.

гуманізмом²⁶. Сформульована ще Протагором (Protagoras) теза про те, що „людина є мірою всіх речей”, в сьогодинішній свідомості може ціхувати свого роду пиху, гордовитість щодо тих самих тварин, „братів наших менших”, не кажучи вже про Іншого – скажімо, гіпотетичного інопланетянина²⁷.

Якщо додати, що в культурі ХХ–ХХІ ст. спостерігається шалене зростання цікавості до магії й укріплення неоязичницьких уявлень у дусі філософії New Age, і цікавість не тільки не йде на спад, а й навіть розширюється – у дискурсі постмодерністської парадигми, то проблема стає дедалі більш актуальною. Спалах інтересу сучасної молоді до магії та її формул, спричинений знаменитою епопеєю про Гаррі Поттера, призвів до того, що чарівництво (Charms) деінде вже цілком офіційно викладають як „наукову дисципліну”. І тут раптом на повний зріст встає древній жанр заклинання, який колись поспішили поховати, але він зо два тисячоліття таївся, приймаючи різні обличчя подібно до Протея, в різноманітних риторичних та поетичних текстах, у лицарських романах і проповідях, в журналістиці, в модерністській і постмодерністській поезії, в рекламі і в політичних промовах.

Магія слова в язичницьких уявленнях про світ

Магічні вербальні формули, які вимовляються, декламуються або ж співаються, творяться у зміненому стані свідомості, сполучаються з виконанням певних рухів і спрямовані на можливе переформатування дійсності та формування, як вже зазначалося, „нової реальності”. Така магічна дія відбувається зазвичай на межі свідомості й підсвідомості, в стані напівсну, медитації; характерно, що сибірські шамани починають своє входження у транс з глибоких позіхань²⁸.

26 J.M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Łódź–Warszawa 1988, s. 118.

27 Інколи можна почути, що цю гордовитість прищеплено Біблією, в якій Адам, мовляв, самим Богом призначений панувати над всіма іншими творіннями. Але концепція людини як „царя природи” виникла, незалежно від Біблії, в елінізованому язичницькому світі, й саме вона найперше лягла у підґрунтя ренесансного міфу про людину. Біблійний погляд на роль людини у Всесвіті не містить ідеї „володарювання над природою”.

28 Принагідно зауважу, що паралельно з заклиальною магією в усіх без винятку архаїчних духовних системах культивувалася, так би мовити, „ма’нтична онейрологія”. Для первісної людини межі між сном і реальністю не існувало; в розвинених цивілізаціях Стародавнього світу (Єгипет, Вавилон, Греція та Рим тощо) сновидіння вважалися божественним втручанням в долю людини, смисл якого тлумачили особливо обдаровані особистості на кшталт біблійного Йосифа. Той змінений стан свідомості, про який останнім часом почали так багато говорити,

Це – *теургія*, зв'язування ворожих сил світу волею людини-богоборця, яка реалізується в магічних слові й дії, котрі набувають в усній традиції більш-менш усталеного характеру. Тут прийнято диференціювати такі фольклорні жанри, як *замовляння*, *заклинання* та *прокльони* (англ. *Charms: Incantations, Spells and Curses*; польськ. *zaklęcia i uroki*). Усе це архаїчна вербальна магія дописемної епохи, тексти, яким приписувалася чарівна сила. Характерний термін *Incantations* – заклинання (від *incantare*): глибинна семантика тут визначена словом *cantare* – співати; спів і танок в архаїчному суспільстві – не-буденні, святково-сакральні форми творчості: голосно вигукують моління (лат. *oremus!*²⁹), співають і танцюють перед богами. Часто тут уживані незрозумілі слова й формули типу *Абракадабра*, покликані створити атмосферу загадковості й таємничої глибини.

Складаються такі тексти в умовах первісного протистояння людини незрозумілим і грізним силам природи, як-от, наприклад, хвороба, що мислиться як

є своєрідним „шлюзом” переходу до нового життя, нової реальності, й він починається саме з напівсну, з медитації, яка розкріпає від диктату звичної реальності й логіки та дає простір образотворчості. Саме тут і народжується почуття можливості отримання „влади над демонами”, але це справа небезпечна й вимагає захисту особистості мага. В індійській традиції це, наприклад, т. зв. Хрест Бодхі – благословення всім живим істотам Всесвіту перед тим, як вчинити магичну дію, зокрема заклинання. У Європі є від часів Аристотеля формувалася потужна установка на позитивне вивчення світу *realia*, та й трансплантація на європейський ґрунт Біблії, в якій про Потоїбічне мовиться надзвичайно стримано, лише посилила цю установку. Однак потреба в дивних мандрівках у світ чарівного й незвіданого спричинилася до вибуху окультизму у Відродженні, до наркотично насичених відьомських польотів на шабаш, що призвело до гальванізації старовинних язичницьких магичних практик, які до тоді в основному жевріли по селах. Недарма в європейському мистецтві Нового часу починаючи з епохи Контрреформації (бароко, романтизм, модернізм) з такою енергією звучить кальдеронова тема „Життя є сон”, а в масовій культурі виникають незчислені „Сонники”. Вочевидь, у цій смутній сфері психіки народжуються й механізми *оборотництва* („перетворення на звіра” – вовка в європейців, лисицю – в китайців і т.д., що трансформувалося у казку про тварин і чарівну казку), та таких феноменів, як *берсеркство* – берсерками називали особливих воїнів з-поміж германських варварів, котрі билися проти озброєних і закутих у залізо ворогів голіруч (можливо, що тут вживалися й психотропні засоби на кшталт грибів-мухоморів).

- 29 Звичний для сучасної української мови вислів „Орати землю” колись фактично, мабуть, означав „Молити землю”; землеробський труд розумівся як підтримання космічного ладу; якщо землеробство западеться – світ завалиться. Етимологічно слово *орати*, подібно, споріднене з д/інд. вед. *āryati* „вихваляє”. Звідси й назва у православному церковному обряді довгої стрічки, що підноситься пальцями вгору, частини облачення дякона, який спонукає людей до молитви, – *орар*. Цей сакральний зміст абсолютно щезає в російському слові *орать* – голосно, непристойно кричати, яке виникає в секуляризованій культурі Росії XVIII–XIX ст.

раптова й підступна атака ворожих людині сил. Молода, недосвідчена мати³⁰, яка притискує до грудей дитину, котра палає в гарячці, ще нічого не знає про хвороби та їх лікування, не навчена ще збирати цілющі рослини; вона у відчаї лепече якісь загрозливі чи прохальні слова, прагнучи розв'язати неочікувану біду, звести її нанівець, умилювати або налякати ті незрозумілі й ворожі сили, що раптом заявили право розпоряджатися життям її дитини. Екстатичне мурмотіння, крик, жестикуляція, використання речей і речовин у душі симпатичної магії – для привернення й поєднання подібностей – це була відчайдушна спроба віднайти належну гармонію з Буттям. При цьому корінь ситуації – не стільки в ірраціональних пориваннях, скільки якраз в інтелектуальному сумніві щодо основ світового ладу, космічного порядку. „Підвищена напруженість, екстатичність, «священна тривога» або навіть «священний жах» ритуалу (і замовлянь як його складової) явище не первинне, а вторинне. Показник розпаду космічного «ладу», «тріщина світу». Чим більше вислизає з-під ніг людини онтологічний, буттєвий ґрунт, чим сумнівніша й проблематичніша готовність світобудови відгукнутися на її поклик, – тим екстатичніші, надривніші, форсованіші ритуальні засоби” – зазначає М. Новикова³¹. За жанровою природою, це, звичайно, лірика, спалах почуття, в якому контамінуються материнська любов, переляк і обурення, прагнення повернутися до світової гармонії, розпач і надія. Скоріше за все, всупереч поширеному уявленню про те, що у системі фольклорних жанрів найперше формується епос, найархаїчніші словесно-художні структури були саме таким ліричними фрагментами, які народжувалися не як спокійне осмислення значних подій у минувшині роду-племені, не як увічнення пам'яті героїв, а як палаюча, нагальна потреба оберекти життя беззахисної дитини, помститися більш сильному ворогові, наславши на нього лихо тощо. З магії слова народилися жанри молитви, замовляння, заклинання і прокляття, а поетичне мистецтво взагалі спочатку сприймалося як вид магії, й поетів шанували як чарівників і віщунів. Віра в чарівну силу слова відзначається в усіх архаїчних суспільствах світу. Це первісна теургія, зв'язування волі богів і демонів людським словом та магичним ритуалом. Так, сибірські шамани вірять, що словом можна подолати божества хвороб (*баабай*), а прокляття, складене у віршах, обов'язково досягне своєї цілі. Бабки-шептухи, що й донині деінде практикують по українських селах, ведуть свій родовід від „інтелігенції” кам'яного та бронзового віку – від чаклунів, які силою слова рятували

30 Середній вік найдавніших людей фахівці-демографи визначають у 20 років.

31 *Українські замовляння*, упоряд. М.Н. Москаленко, авт. передмови М.О. Новикова, Київ 1993 [*Ukrains'ki zamovlânâ, uporâd. M.N. Moskalenko, avt. Peredmobi M.O. Novikova, Kiiiv 1993*], с. 12.

людину від біди, або ж здатні були ту біду навести. У найперших цивілізаціях, скажімо – месопотамській, така постать оточена шануванням:

Характерно, що лікування людини було спрямоване не на позбавлення її тіла від демонів взагалі, а лише – на вигнання злих демонів, місце яких мали зайняти добрі [...] Велику роль у магічних операціях відводили слову, „сокровенне слово” заклинань передавали як таємне знання [...] Зауважимо принагідно, що шумерські лікувальні заклинання виявилися напрочуд живучими. У середньовічній Європі лікарі, оглядаючи хворого, повторювали формули шумерських жерців: „Хілка! Беша!”, хоча значення цих слів було вже давно втрачено. Лише через декілька століть, після розшифровки клинописних таблиць Месопотамії, з’ясувалося, що це було звернення до духів: „Згиньте!”, „Всоромтеся!”. Вважалося, що це слово відкривало глибини буття, як, наприклад, у заклинанні проти Уруку (демона, що викликає хворобу), що будується на гіпнотичній ритміці повтору: „Злого бога, злого демона, демона пустелі, демона гірських вершин, демона моря, демона болота, злого генія, могутнього Уруку, злого вітру, злого демона, який на тіло хворобу напускає, вражає все тіло, – заклини його, дух неба! Заклини його, дух землі!” [...] Заклинателі користувалися пошаною й були хранителями культурної традиції, починаючи, мабуть, від дописемних часів³².

Реліктові явища такого роду спостерігаються і в Середньовіччі – як відомий феномен *двовір’я*. Термін цей залишається дискусійним, але найчастіше його використовують як позначення синкретизму язичництва з християнством³³. Утім, у Західній Європі таке теж зустрічається: це, наприклад, німецькі Мерсебурські заклання (IX чи X ст.), які мали допомогти звільнитися від ув’язнення, оберекти від ворога, а також вилікувати ногу коня через апеляцію до міфу про коня Бальдра (*кістка до кістки, кров до крові, член до члена, щоб були склеєні*). Такі архаїчні тексти „проростають” християнськими мотивами типу „Іхав Христос на кобилі...”. Або – наведений вище приклад з фольклору українців

32 М.Ю. Чікарькова, *Біблійний антропоцентризм та його роль у становленні європейської культури*, Київ 2010 [М.Ї. Čikar'kova, *Biblijnij antropocentryzm ta jogo rol' u stanovlenni evropejs'koj kul'turi*, Kiïv 2010], с. 66–67. Оригінальні тексти месопотамських екзорцизмів, спрямованих проти злих сил, можна знайти в книзі: G. Markham, *op. cit.*, p. 736.

33 Н. Стратонова, *Двовір’я як феномен релігійної ідентичності Київської Русі*, „Наукові записки (Київського національного ун-ту ім. Т. Шевченка)” 2012, Серія „Культурологія”, вип. 7 [N. Stratonova, *Dvovir'â âk fenomen religijnoi identičnosti Kiïvs'koï Rusi*, „Naukovî zapiski (Kiïvs'kogo național'nogo un-tu im. T. Ševčenska) 2012, Serîâ „Kul'turologiâ”, vip. 7], с. 295.

Закарпаття, де поруч з язичницькою нечистю (*віди й відята, дюг і дюговиця* тощо) фігурують Содом і Гоморра.

Вербальний компонент доповнювався різними рухами, узгодженими з одночасним проголошенням слів. Закарпатське закляття супроводжувалося загрозливими рухами меча. Дуже давно виникає такий феномен як „чарівна паличка”³⁴; Горгій, Gorgias, (V–IV ст. до н.е.), один із фундаторів давньогрецької риторики, таку паличку, запозичену з народних магічних практик, використовував при виголошенні промови, маніпулюючи увагою слухачів.

Безпосередньо феномен античної риторики був викликаний до життя прагненням вивчення й практичного використання цієї креативної сили слова. Нагадую, що Аристотель, Arystoteles, (IV ст. до н.е.) запропонував визнати за основну мету красномовства *переконання*. Але релятивність язичницької моралі, рівне шанування Добра й Зла в свідомості поганина визначили те, що тут вчили найперше, як *переконувати*, а не *в чому переконувати*. Логіка в риторичі античності потроху все ж таки бере гору над емоціями, хоча аж ніяк їх не обмежує. Аристотель розділяє риторику та поетику, що означає чітку диференціацію *красного письменства* (розважальне художнє слово) і *красномовства* (утилітарне слово, спрямоване на переконання: це сфери політики, судочинства, релігійної проповіді, побутових стосунків). Чіткої межі між ними, втім, ніколи не існувало: поети інколи „вчили жити”; оратори незмінно активно запозичували поетичні прийоми. При цьому характерно, що навіть Вергілій (Publius Vergilius Maro) особисто сумнівався, чи ж не обманює його „солодке безумство” натхнення, а в щирості давньогрецького оратора, особливо ж софістичного спрямування, сумнівалися всі; в народі такого оратора іменували *квітц* (брехун). Авторитетові античного ритора не допомогло й те, що в часи Римської імперії йому надано було право носити золотий вінець, а чиновники рангу прокуратора мали вступати йому на дорогу: риторика вважалася за мистецтво облукання, й характерно, що до новонароджених християнських громад риторів не приймали, допоки вони не зречуться своєї професії. Всевидячого Ока в античній свідомості не існувало, й фраза Понтія Пілата „Що є істина?”, звернена до Христа, прекрасно змальовує ситуацію.

Що ж, ніщо людське, як казав персонаж Плавта, людині не чуже... Навіть боги наприкінці античної епохи антропоморфізувалися настільки, що в Лукіана сварка Зевса з Герою через Ганімеда виглядає побутовою сценкою.

³⁴ Ця „чарівна паличка” перейде в більш пізні середньовічні казки й проникне в світ літератури (паличка феї в казці Ш. Перро „Попелюшка”), а також фізично трансформується в жезл, яким розмахували й били в підлогу керівники музичних колективів. Утім, як не дивно, диригентська паличка виникла незалежно від цієї традиції – один з композиторів початку XIX ст. додумався диригувати оркестром рукою, скрученою з нотного листа.

На таких богів можна було впливати запросто: зайва тушка ягняти чи амфора олії на жертву – і справу зроблено. В елліністичну епоху заняття магією, тобто – зв'язування волі богів людиною, були фактично дискредитовані масовим шарлатанством, і спрямований найперше проти християн твір того ж самого Лукіана *Про смерть Перигріна* (Lukian, *Peri tes Peregrinu Teleutes*) оносить до нас цю загальну атмосферу скепсису й зневіри. Гранично ідеалізований образ світлого мудреця-мага, борця проти демонів і лихих людей, залишився лише на сторінках роману софіста Філострата *Життя Аполлонія Тіанського* (Flavios Philostratos, *Vita Apollonii Tyanensis*). З іншого боку, характерна реальна еволюція св. Кипріяна, який пройшов через усі відомі на той час магічні практики, щоби зректися теургії й стати християнином; тут відбулося зростання авторитету християнської проповіді. Поривання заклинателя-поганина до контакту з незрозумілими силами космосу починає поступатися прагненню досягнути повноти Божого Слова, закарбованого в Об'явленні – Біблії, котру продиктував людям сам Бог.

Божественне Слово як ключове поняття великих релігійних систем. Формула אָמֵן (амінь) як можливе ключове слово первісних вірувань людства

Отож, в юдео-християнській системі первісна віра в силу слова трансформувалась у концепцію креативного Божественного Слова. Так, усім відоме біблійне слово *амінь* – אָמֵן (āmēn) походить від гебр. прислівника і має сакральний зміст *справді, дійсно, хай так буде*; слово це, уживане також і в ритуально-богослужбовій практиці християн та мусульман, має відповідні значення в давн.-грецьк. αἰνῶν (āmin) та лат. āmen (āmen). Воно утворене від кореня, що означає *бути гідним довіри*, й у *Старому Завіті* сигніфікує непорушність покладання людини на Бога (Іс. 65:16). За функцією своєю це слово покликане чудотворити, як і виголошення імені Божого (יהוה – Ягве', тобто *Суций*, або ж *Той, Хто є причиною буття*), це ім'я в юдеїв можна тільки писати, але не вимовляти; виголосити його раз на рік міг лише первосвященик у Святає святих Храму³⁵. Чарівництво ж у *Старому Завіті* суворо засуджується: „Ворожки не залишай у живих” (Вих. 22:18; див. також: 2 Цар. 21:6)³⁶. У Новому Завіті слово *амінь* стало означати істинність вислову: „Відрік Ісус: «Істинно, істинно кажу...»” у церк.-сл.

35 На антихристиянськи налаштованих сторінках Талмуду твердиться, що „раббі Єшуа” (Ісус Христос) підслухав, як первосвящеником вимовляється це ім'я, і саме це дало йому силу творити чудеса.

36 Аура чарівника, що керує демонами, склалася навколо старозавітного Соломона поза Біблією (Сулейман в арабських казках „1001-ї ночі”, повелитель джинів).

варіанти: амінь, амінь глаголю” (Ів. 3:5)³⁷. *Амінь* виголошується в плінні Літургії, зокрема використовується як смислова емфаза між окремими псалмами (διάψαλμα) або промовляється вірними після проповіді. Перейшовши у світ українського фольклору, слово *амінь* почало використовуватися у магічних замовляннях та заклинаннях тощо³⁸.

У язичництві Добро й Зло були від початку рівноправні й рівносильні; тут людина могла покластися у своїй боротьбі зі всесвітом лише на саму себе, поборовши або улестивши якусь кількість богів та демонів. У стародавньому язичницькому світі широко культивувалися *екзорцизми*. Цей термін походить від грецького дієслова ἐξορκισμός – *заклинати, зв’язувати клятвою*; пізніше воно стало означати також *виганяти*. Екзорцизми уживалися в різних давніх релігійних системах, у *Старому Завіті* про них згадано у книзі Товіта (8, 1–3), яка в православ’ї іменується другоканонічною, а у протестантів, як і в юдаїстів, вважається за апокриф³⁹.

І ось на це уявлення наклалися система юдео-християнська, в якій світ було створено Словом Божим, Передвічно народженим Ісусом Христом. У цій другій системі Зло не було від початку альтернативною силою, воно стало, як каже св. Августин (Augustyn), лише тінню Добра; диявол лише мавпує Бога, і може розраховувати лише на титул Master, тоді як Творець іменується Creator. Та Христос приходить саме до людини, взявши на себе її тілесний образ і максимум людської кривди й страждання – щоб своїм воскресінням продемонструвати кінцеву поразку Зла. Тут, як каже Августин, можна триматися власних бажань, а можна з любов’ю, добровільно віддати свою волю Богові, Отцеві свободи. Адам у раю, ще не зіпсований первородним гріхом, богоподібний

37 Цікаво, що священна мантра ведичної релігії та брахманізму ($A \rightarrow U \rightarrow M^*$), яку часто пишуть як ОМ, вважається як адептами цих релігій та буддистами первинною, такою, що розкріпає *наді* (енергетичні канали тіла) й активує енергетичні центри (*чакри*), тобто вивільнює креативну енергію, означаючи живий дух людини, який є часткою божественного духу Тримурті (Брахми, Вішну і Шіви). Повторення цих мантр (*japa*) здатне змінювати світ (див. також: R.Nagarathna, H.R. Nagendra, *Autonomic changes during «OM» meditation shirley telles*, „Indian Journal of Physiology and Pharmacology” 1995, vol. 39, no4, p. 418–420). Водночас $A \rightarrow U \rightarrow M^*$ очевидно має не лише адекватну щодо *амінь* фонетику, а й семантику. Ситуація в цілому свідчить на користь думки про єдині витоки ключових слів релігійної культури людства, особливо ж в аспекті реконструкції прамови колись єдиного й доволі малочисленого людського племені. Але ситуація потребує окремого кваліфікованого аналізу.

38 В.М. Войтович, *op. cit.*, с. 9.

39 У Новому ж Завіті первосвященик звертається до Христа так: „Заклинаю тебе живим Богом, щоб ти сказав нам, чи ти Христос, Син Божий” (Мт. 26:63), але це означає радше присягу.

насамперед саме тому, що отримує від Бога право називати речі іменами, тобто – отримує мову, в чому віддзеркалюється Акт Творіння світу Божественним Словом. Відтак нове життя для людини починалося з моменту усвідомлення присутності Бога, Божественне Слово – Об’явлення відкривало шлях у Вічність. Магія, з її „земним тяжінням”, в цій системі – хибний і облудливий шлях, вона є служінням нижчим істотам, створеним Богом і повсталим проти нього, – демонам⁴⁰; це заперечення волі Божої. Тому жанр Charms автоматично витіснявся на маргінес й культивувався переважно в середовищі язичницько-селянському (*paganus*).

Проте язичницький народний досвід здавна фіксувався на письмі, спершу – у вигляді манускриптів (єгипетські папіруси, римські „шкідницькі таблички” тощо), а в ренесансній та постренесансній Європі навіть друкувався під назвою Гримуар (фр. *Grammaire*, від старофранц. *grammaire*, яке початково означало просто книги, написані латиною, та від XVIII ст. це книга, яка містить тексти магичних заклинань та поради щодо їхнього виконання). Старовинний, переважно сільський за генезею фольклорний досвід у цій галузі, як і усяке чорнокнижжя на його основі, були приречені жевріти на маргінесі цивілізованого світу. Адже у просторі благочестивого ходіння перед Всевидючим Оком не було місця окультним змаганням, бо „Бог є світло, і немає в Ньому ніякої темряви” (Ів. 1:1,4–5). В очах середньовічної Церкви всяка язичницька теургія трактувалася або як марновірство, або як спілкування з сатаною, що категорично засуджувалося церквою.

Та спалах цікавості до призабутого народно-язичницького ворожбитства в епоху Ренесансу примусив церкву звернути на ситуацію окрему увагу. Християнські священнослужителі почали культивувати нові, власні екзорцизми, які мусили протистояти сатанинським чарам. У церковній практиці екзорцизми становлять важливу складову духовного життя. Вигнання бісів у Католицькій Церкві починається зі слів: „Adjure te, spiritus nequissime, per Deum omnipotentem”⁴¹, що одразу ж розставляє пріоритети. Найпоширеніший у Православ’ї екзорцизм починається з цитування 67 псалма (Пс. 2–3), що переростає в заклинання Чесним Хрестом:

Молитва до Чесного Хреста проти злих духів⁴² Нехай воскресне Бог і розвіються вороги Його, і нехай біжать від лица Його всі ненависники Його.

40 Як демонів у Біблії усвідомлено і язичницьких богів (Пс. 95:5).

41 Приводжу тебе, найлютіший дух, до присяги Всемогутньому Богові.

42 *Bibliā kanonična. Knigi Svātogo Piš'ma Starogo j Novogo Zapovitu*, pereklad profesora ĭvana Ogiēnka iz давньоєврейської j грецької на українську мову, Ukraїns'ke Biblijne

Як щезає дим, нехай щезнуть, як тане віск від лиця вогню, так нехай згинуть біси від лиця тих, хто любить Бога і осіняє себе хресним знаменням і в радості промовляє: радуйся, Пречесний і Животворчий Хресте Господній, що проганяєш бісів силою розп'ятого на тобі Господа нашого Ісуса Христа, що до пекла зійшов, і подолав силу диявола, і дарував нам тебе, Хрест Свй Чесний, на прогнання всякого супротивника. О Пречесний і Животворчий Хресте Господній, допомагай мені зі Святою Дівою Богородицею і з усіма святими Небесними Силами завжди, нині і повсякчас, і на віки віків. Амінь.

Доля жанру Charms в Новий час

Отож в епоху Ренесансу, як вже згадувалося, відродилися не лише жагучий інтерес до злетів античного мистецтва й коренів християнства (Реформація), а й цікавість до язичницького окультизму, що призведе невдовзі до справжнього вибуху цікавості до диявола, а XVII ст. навіть називатимуть „золотим віком сатани”, що визначається відродженням язичницького окультизму та відьомськими процесами. Починають правитися чорні меси; саме тоді, а не в Середньовіччі як такому, запалали відьомські багаття, на які гуманізм, як влучно зазначив польський дослідник М. Комар (Michał Komar), дивився „холодними очима гада”⁴³. При цьому не лише відомі ренесансні авторитети з магії Агриппа Неттесгеймський (Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim) та Йоганн Вейер (Johann Wier), а й один з фундаторів світогляду Нового часу Ф. Бекон (Francis Bacon) були переконані, що магія – теж наука. Але в епоху Просвітництва, позитивно-матеріалістичне знання поступово витісняючи славу усяких там Каліостро (Alessandro di Cagliostro), вже *ab ovo* розглядає усі ці явища однозначно – як марновірство й мракобісся.

Далі ж сталося те, що сталося. Протягом століть поступово заперечувано змістовність магичних практик і радикально редуковано християнські ідеали; усе „потойбічне” й „містичне” потроху набуло статусу марновірства й було проголошено установку виключно на позитивне знання, апеляцію у спілкуванні найперше до раціонально-наукового аргументу. Це пов’язано з утвердженням

Tovaristvo 2015 [Біблія канонічна. Книги Святого Письма Старого й Нового Заповіту, переклад професора Івана Огієнка із давньоєврейської й грецької на українську мову, Українське Біблійне Товариство 2015], с. 1232; 2) Molitva do Česného Hresta – Veritas [Молитва до Чесного Хреста – Veritas]. Електронний ресурс: https://www.facebook.com/permalink.php/?story_fbid=271871285725573&id=100087081091408 [дата доступу: 13 вер. 2022].

43 М. Komar, *Czarownice i inni*, Kraków 1980, s. 157.

антропоцентризму, визначеному гуманістичним світоглядом⁴⁴; додамо, що постренесансний гуманіст захоплений титанічною ідеєю перебудови цього недосконалого світу, від якого Бог відступився (деїзм); можливо, втім, що ніякого Бога насправді немає (атеїзм). Усе це згодом виливається у грандіозні утопічні проекти, що сприймаються як майже наукове обґрунтування, і, що значно гірше, в спроби їх тотальної реалізації.

У формуванні науки XVIII–XIX ст. запановує т. зв. ньютоно-картезіанська парадигма, яка базується на пріоритеті логіки. Р. Декарт (René Descartes), видатний філософ цього періоду, саме інтелектуальність покладає в основу екзистенції людини – „Я мислю, отже – я існую”. Логіка, наукове знання тріумфально домінують в культурі XVIII–XIX ст., потіснивши такі смутні для позитивіста сфери духу, як релігія або художньо-поетична міфотворчість. Відтак світ слід було перетворити, вдосконалити силою вже людського слова, яке непомітно переростало в діяння. Вкрай симптоматично, що Фауст у Ґюте (Johann Wolfgang von Goethe), надумавши перекладати з койне Євангеліє від Івана, яке починається знаменитим „На початку було Слово...” (мається на увазі Ісус Христос), без вагань тлумачить грецьке λόγος як *справа, діло*.

Та остаточної ерозії магічних поривань, так само, як і християнського спіритуалізму, відбутися усе ж таки не могло. Реально й XVIII ст. було не тільки Віком Розуму, а й Віком Окультизму; той самий Каліостро чи граф Сен-Жермен – не менш характерні його представники, ніж Вольтер (Voltaire) чи Дідро (Diderot). Епоха активно культивувала ірраціоналістичні концепції, культ творчої фантазії, містицизм тощо. Характерно, що після революції 1789 р. у Франції чарівництво було заборонено, але тут-таки видається друком *Великий Грімуар* (*Grand Grimoire*). Отож протягом XIX ст. в Європі тихо, проте активно, зростає інтерес до всіяких сонників, до народного ворожіння, до автоматичного письма („диктують духи!”), далі – до спіритизму, до феномену Блаватської тощо. Потужну підтримку почало давати знайомство з язичницькими культурами колоній, особливо ж Індії, до якої Блаватська, Рерихи та ін. потягнулися за підкріпленням, бо античний та „варварський” європейський досвід магізму був явно недостатнім.

Відтак з покинутих шахт старовинної теургії почали знову видобуватися – спочатку помалу, а дедалі інтенсивніше – небезпечні речовини, що здатні були дати неймовірні за силою враження: це вже було дещо сильніше, ніж „белени наїстися” й злітати потай на шабаш, подібно до сільських відьом, колоритно описаних, скажімо, Гоголем (Nikołaj Gogol).

44 J.M. Bocheński, op. cit., s. 25.

Тобто у колективному несвідомому європейського суспільства продовжують жити певні ключові поняття та змістовні кліше й язичницької вербальної магії, й релігійних концепцій Середньовіччя, зокрема – переконання в силі Слова, яким навіть було створено світ. У секуляризованій свідомості Бог щезає, однак психологічна модель *творення світу заново* залишається. До „нового світу”, „нового життя” спрямовують численні утопії та партійні програми, що розцівають на протигагу християнській концепції Царства Небесного, яке неодмінно настане (в есхатологічній проекції) і протистоїть тимчасовому, несправедливому й приреченому на небуття Земному Граду. „Тут і зараз!” – кажуть прогресисти, прихильники ідеї перебудови земного світу на раціональних началах.

Утім, на рубежі XIX–XX ст. у філософській думці Європи підноситься ірраціоналізм, що базує світосприйняття на чуттєво-емоційному первені (Шпенглер – Oswald Spengler, Дільтей – Wilhelm Dilthey, Бергсон – Henri Bergson, психоаналіз Фройда – Sigmund Freud та Юнга – Carl Gustav Jung). Відповідно у поезії символісти знову висуюють – на протигагу розуму – осяяння, передчуття й містичне прозріння як єдино вірний шлях осягнення глибин Буття: Верлен (Paul Verlaine) закликає „зламати шию красномовству” (тобто – логічно-раціональному началу) в поезії; Аполлінер (Guillaume Apollinaire) відмовляється від гордості французької граматики – розвиненої пунктуації. Вінчає ці прагнення вчення Ж. Дерріда – Jacques Derrida (2 пол. XX ст.), яке потужно вплинуло на філософію, соціологію та літературну теорію. Дерріда вважав апеляцію до логіки й розуму лише „ефектом риторичних взаємодій”, закликав і пропонував деконструктивне прочитання текстів, з відмовою від формування концептів й інтерпретації, посунувши в правах „нарцисичний” голос автора й звільнивши місце для „іншого голосу” (читацького). Мова мусила розкріпатися від диктату логіки; прикметна також цікавість мислителя до проблеми божевілля, яку фактично ігнорувала просвітницько-марксистська думка (*Cogito i проблема безумства – Cogito et histoire de la folie*).

При цьому потроху складалися умови для відновлення у секуляризованому суспільстві інтересу до спадщини релігії й магії. Ось характерна ситуація. Як відзначав К. Шмітт (Carl Schmitt), наша європейська сучасність часто є адаптацію постулатів християнства у політичну площину. Поняття на зразок „совість”, запроваджені Біблією, почали усвідомлюватися як „загальнолюдські”, притаманні всім без винятку культурним системам, хоча ті ж само стародавні греки прекрасно обходилися без совісті⁴⁵. Відтак жоден політичний злочинець не буде, як в добрі старі часи, хизуватися своєю жорстокістю та бездушністю,

⁴⁵ С. Абрамович, *Совість як історико-культурна категорія*, „Емінак. Науковий щоквартальник” 2015 [S. Abramovič, *Sovist' âk istoriko-kul'turna kategoriâ*, „Êminak. Naukovij šokvartal'nik” 2015], no 4(12), c. 129–136.

ні, він обов'язково демонструватиме ніжні почуття до сім'ї чи природи, великодушність, вегетаріанство, кохатиметься у мистецтві і т.п. При цьому він обов'язково буде спиратися ще й на позитивну науку, позаяк неповноцінність єврея, цигана, слов'янина чи буржуа слід довести об'єктивно. І хоча „арійської фізики” так і не вдалося створити, однак там, де запанували секулярні релігії комунізму або фашизму, наука потрапила в міцні лабета політичного диктату, а поводити нового суспільства виходили з нехитрої піонерської ідеї: „Мы рождены, чтоб сказку сделать былью!” Наука в цих міцних обіймах ладна була обіцяти, що завгодно; згадаймо Трохима Лисенка.

Наука, звичайно, – це святе, але при цьому що комуністи, що фашисти про всяк випадок дуже цікавилися магією та взагалі всяким окультизмом, але зовсім не для поширення цих знань. У гітлерівській Німеччині місію оволодіти таємним знанням покладено було на доволі таки законспіроване товариство „Аненербе” (Studiengesellschaft für Geistesurgeschichte, Deutsches Ahnenerbe e.V.); у Радянському Союзі магічну літературу терміново закрили у спеціальних схронах бібліотек і вільно користувалися нею тільки «просунені» чекісти на кшталт відомого Блюмкіна. Постаті кшталту В. Месінга (Wolf Messing) мусили дефілювати між цими полюсами, ризикуючи життям. Краплі забороненого знання просочувалися через всілякі концерти, сеанси гіпнозу тощо, але оточені вони були аурую загадковості і неприступності.

Як результат всіх цих процесів у свідомості сучасної людини, як у Гольфстрімі – дві протилежні течії співіснують. Позірна впевненість в силі логіки й віра в науку дивним чином уживається із підсвідомою установкою на емоційний герць, зомбіювання співбесідника, словесне облукання в дусі „чорної риторики”, з нечуваними за інтенсивністю й масштабами пропагандою та рекламою тощо.

І, здається, число довірливих аж ніяк не меншає, навпаки. Частина суспільства завжди не любить самостійно мислити й аналізувати, розшукувати інформацію, приймати рішення і зазвичай повторює ідеї, які отримує від тих, кому звикла довіряти. Формується такий феномен, як *niap* (англ. *public relations*, PR). PR, або зв'язки з громадськістю – це свідомо спрямований на побудову відносин певних соціальних структур з широкою спільнотою процес, що склався в умовах глобалізації та демократизації життя у XX–XXI ст. Це своєрідна технологія, яка, за задумом, допомагає суспільству краще формувати свої цінності та інтереси.

Так, наприклад, на тлі напруження в суспільстві на рубежі XX–XXI ст. гендерної проблеми робить ґрунтовний аналіз досліджень, присвячених різноманітним гендерним аспектам реклами, Л.Д. Уолін (Lori D. Wolin)⁴⁶, яка, зокрема, відзначає

⁴⁶ L.D. Wolin, *Gender issues in advertising – An oversight synthesis of research: 1970–2002*, “Journal of Advertising Research” 2003, vol. 43, no 1, p. 111–129.

зменшення кількості праць, традиційно зосереджених на репрезентації маску-лінності і фемінності. Ця теза також підтверджується розвідками У.Е. Кілборн (William E. Kilbourne)⁴⁷ та інших.

Однак ці започаткування одразу ж почали витіснятися недобросовісною рекламою, яка є справжнім лихом нашого сьогодення. В українському законі „Про рекламу” (від 03.07.1996 N 270/96-ВР) вона характеризується як така, що „вводить або може ввести в оману споживачів реклами, завдати шкоди особам, державі чи суспільству внаслідок неточності, недостовірності, двозначності, перебільшення, замовчування, порушення вимог щодо часу, місця і способу розповсюдження”. Коментарі тут, як кажуть, зайві: це зомбіювання споживача можна сміливо ставити поруч з таким явищем, як огорнена покровом таємни-чості шкідлива магія. Різниця між ними лише в тому, що чорне ворожитство чи то досягає своєї мети, чи то ні, а недобросовісна реклама шкодить напевно.

Та усе ж такі недобросовісна реклама – значно менше зло, ніж, скажімо, поява в наші дні широкого фронту публікацій та стримів, дуже пильно й про-фесійно зосереджених на маніпуляції політичною свідомістю суспільства. Тут часто виникає т. зв. чорний піар – маніпуляція: ідеологічна, або „промивання мозку”. Піар професійний, у класичному розумінні, не має нічого спільного з „чорним піаром”, зокрема повністю виключає підкуп ЗМІ. Чорний же піар цілком базується на підкупі, він використовується для пропаганди сумнівних ідеологій або прихованих групових інтересів. Маніпуляції тут відбуваються по-ступово й приховано, вони вимагають складного маскування і високого рівня захисту. Отже, непомітно, але наполегливо починають з’являтися так звані замовні політичні або рекламні статті, в яких замовник залишається десь на-чебто далеко, в жоден спосіб не анонсуєчи своєї зацікавленості в цій публікації.

Так, у попередні американські вибори гнучко й вправно вписалася діяльність російських спецслужб, які доводили дуже конкретно й з урахуванням специ-фіки психології реципієнта – афроамериканцям, домогосподаркам, підліткам тощо, – що єдиним рятунком для Америки є обрання президентом Д. Трампа (Donald Trump), на якого тоді у Кремлі чомусь поклали великі надії. Такі акції цілеспрямовано змінюють переконання, наміри та поведінку громадян. При-чому провідниками політичної маніпуляції виступають як окремі особи, так і всілякі комітети, установи та навіть цілі держави⁴⁸. Для запобігання маніпулю-ванню інформацією в соціальних мережах у кіберпросторі використовується

47 W.E. Kilbourne, *An exploratory study of the effect of sex role stereotyping on attitudes toward magazine advertisements*, “Journal of the Academy of Marketing Science” 1986, vol. 14, no 4, p. 43–46.

48 G. Whitfield, *On the concept of political manipulation*, “European Journal of Political Theory” 2022, vol. 21, no 4, p. 787–801.

т. зв. триада ЦРУ: конфіденційність, цілісність і доступність; особисті дані, секрети осіб чи компаній є приватними даними, які повинні бути зашифровані, система та дані в ній не можуть бути змінені та оброблені без авторизації⁴⁹.

Що ж, у сфері політики від часів Макіавеллі (Niccolò di Bernardo dei Machiavelli) панує установка на нещирість та відверте облукання, і в сьогоdnішній дійсності терор, кримінально-мафіозні „поняття”, „віртуальна реальність” в голові якогось зарозумілого лідера дедалі частіше стають важливішими за реальність як таку. А питання поступу, вдосконалення й поліпшення життя, побудови „нового світу”, кращого за вчорашній, використовуються хіба що в популістичній парадигмі.

І це не місцеві, не локальні ситуації у рамках побутового існування. Коли Путін й інші російські очільники, прагнучи силоміць взяти гору в світі, ретельно маскуючи глибоке почуття власної неповноцінності й невідповідності тій ролі, яку собі незаконно привласнили, вперто й послідовно видають чорне за біле й навпаки, мобілізують у світовому масштабі людську порочність, слабості, моральну хиткість чи грошолюбство, шантажують людство атомною зброєю, розтоптавши всі моральні норми, що їх тисячі років фундавала людська спільнота, то це все свідчить про глобальний, планетарний характер явища. І всюди основним елементом цього згвалтування світу є пропаганда, що спирається на можливості нинішнього інформаційного суспільства, через що успіх Путіна давно перевищив успіхи німецького фашизму, в розпорядженні якого були лише преса, радіо й кіно. Якщо додати, що, за повідомленнями не одного вже блогера, кремлівська верхівка, при показному воцерковленні, вперто й послідовно практикує всякий окультизм, їздить до місцевих шаманів та навіть виписує чаклунів з берегів Амазонки – усе це з метою опору західній цивілізації, а ще краще – її повного знищення, то картина вимальовується, при всій її трагікомічності, більше зловісна, ніж смішна.

При цьому ми маємо справу з дуже чітким прикладом того, як самонавіювання схибленого очільника переростає у масове навіювання, зомбіювання й масовий психоз суспільства, яке сторіччями звикло беззастережно вірити владі, передавати їй право вирішувати за пересічного громадянина.

Установка на геноцид української нації, чітко сформульована Кремлем, підхоплюється потужним, добре винагородженим за свої зусилля, загоном пропагандистів, які в кращих традиціях заклиальної магії закликають чинити зло і загибель українському народу. Одна з найвідоміших путінських пропагандисток Маргарита Симоньян, головна редакторка телеканалу RT, міжнародного інформаційного агентства „Росія сьогодні” та інформаційного агентства

⁴⁹ P.W. Singer, A. Friedman, *Cyber Security and Cyber Warfare. What Everyone Needs to Know*, Oxford 2014, p. 58.

„Sputnik”, нахвалювалася спочатку, що Росія без зусиль зламає Україну („Что такое Украина?”) і однією з перших підтримала повномасштабне вторгнення РФ та її військові злочини, публічно закликала до масового вбивства українських дітей, до ракетно-бомбових ударів по цивільній інфраструктурі України. Ці наративи активно прощтовхуються росіянами у світову пресу, формують негативний імідж України, торують шлях скепсису й зневіри, зводять загарбницьку війну проти українців до якоїсь „української кризи” чи такої собі „суперечки слов’ян між собою”. Дивно при цьому, що деякі християнські лідери, найперше ж патріарх РПЦ Кирило, не наважуються нагадати суспільству, яке тоне в цьому облуканні, що отцем брехні Біблія іменує диявола (Ів. 8:44).

Іншими словами, психологія людини в цілому, подібно, не міняється, й інтелектуальний розвиток, логіка, вміння переконувати силогізмами, освіченість (нехай часто й дуже сумнівна) продовжують часто залишатися лише додатковими знаряддями досягнення абсолютно ірраціональних цілей, що набуває форми відкритого зомбіювання й політичної пропаганди.

Висновки

Бачимо, що магічне прагнення перебудови світу силою слова постійно трансформується у плінні століть в різноманітних системах поетичного і риторичного характеру, постійно переливаючись за усталені кордони красного письменства та красномовства й породжуючи усе нові й нові жанрові модифікації. При цьому не лише відроджуються й оновлюються архаїчні психологічні механізми сугестії, від початку спрямованої до емоцій та підсвідомості: вона намагається захопити нові простори. Так, від часів пізньої античності в культурі спостерігається спроба відійти від традицій темних теургічних практик, апелювати до логіки й моральності. У Середньовіччі зроблено спробу зрівноважити ці два спрямування: християнська релігія при опорі на нові художні системи, паростки наукового мислення й схоластичне університетське розумування, поставила на меті ошляхетнити емоційні поривання й природну агресивність людини, прищепити через покаєння й ритуали, духовні вправи, орієнтовані на майбутнє „нове життя” у Вічності. Сугестія в цій системі широко використовується – і як апеляція до розуму, і як вплив на емоції, як у сфері літературно-художньої творчості, так і у сфері утилітарного мовлення. Та поступово набирає сили й ерозія цих прагнень, ренесанс язичницьких уявлень про можливості магічного впливу на світ; зокрема сугестія набуває резонансної проекції в ракурсі тієї парадигми титанічної „перебудови світу”, яку висунула європейська думка в еру Модерну, що викликало бурхливий розвиток індивідуального начала в лоні красного письменства та інших мистецтв, а також небувалий сплеск риторичної активності – як в усній, так і в публіцистичній сферах. Активність

ця спочатку була в релігійних рухах та в академічному середовищі, але відтак сконцентрувалась навколо проблем політики та економіки, особливо ж у наш час, у контексті світових війн, нечуваних міграцій та культурних контамінацій, зростання конкуренції тощо, дедалі частіше перероджуючись у справжню „індустрію брехні”, що свідчить про значну втрату авторитету науково-логічного мислення й неоязичницьке за природою своєю прагнення до панування над чужою свідомістю, до маніпуляції та зомбіювання.

Утім, ці питання, звичайно, дискусійні, і я сподіваюся, що інші дослідження дозволять зрозуміти цю проблему глибше.

Бібліографія

Друковані джерела

Bibliâ kanonična. Knigi Svätogo Piš'ma Starogo j Novogo Zapovitu, preklad profesora ĭvana Ogiënka iz davnoëvrejs'koi j grec'koi na ukraïns'ku movu, Ukraïns'ke Biblijne Tovarištvo 2015 [Біблія канонічна. Книги Святого Письма Старого й Нового Заповіту, переклад професора Івана Огієнка із давньоєврейської й грецької на українську мову, Українське Біблійне Товариство 2015].

Shakespeare W., *The Comedies, Histories, Tragedies, and Poems of William Shakespeare* / William Shakespeare. *Winter's tale. Tempest. King John. King Richard II*, ed. Ch. Knight, London 1842, vol. IV.

Література

Abramovič S., *Sovist' âk istoriko-kul'turna kategoriâ*, „Ėminak. Naukovij šokvartal'nik” 2015 [Абрамович С., *Совість як історико-культурна категорія*, „Емінак. Науковий щоквартальник” 2015], no. 4(12).

Abramovič S.D., Čikar'kova M.Ů., *Movlennëva komunikaciâ*, Kiïv 2013 [Абрамович С.Д., Чікарькова М.Ю., *Мовленнєва комунікація*, Київ 2013].

Adorno T., Frenkel-Brunswik E., Levinson D., Sanford R., *The Authoritarian Personality*, New York 1950.

Antonenko O.Ů., *Rol' naviúvannâ v suspil'nomu žitti*, „Aktual'ni problemi psihologii” 2009, t. 7, vip. 20, č. 1 [Антоненко О.Ю., *Роль навіювання в суспільному житті*, „Актуальні проблеми психології” 2009, т. 7, вип. 20, ч. 1].

Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Łódź–Warszawa 1988.

Bojko O., *Specifika zamovlân' âk riznovidy verbal'noi magii*, [w:] *Prikladna lingvistika na Pivdni Ukraïni: zdobutki j pierspektivi. Kolektivna monografiâ*, Vinnicâ 2022 [Бойко О., *Специфіка замовлянь як різновиду вербальної магії*, [w:] *Прикладна лінгвістика на Півдні України: здобутки й перспективи. Колективна монографія*, Вінниця 2022].

Conley C., *Magic Words. A Dictionary*, San Francisco 2008.

- Čikar'kova M.Ů., *Biblijnij antropocentryzm ta joga rol' u stanovlenni evropejs'koj kul'turi*, Київ 2010 [Чікарькова М.Ю., *Біблійний антропоцентризм та його роль у становленні європейської культури*, Київ 2010].
- Filonenko O.G., *Renesansna magiâ i literatura fentezi: magični modusi, kodî ta obrazi*, [w:] *Vitoki literatyri fentezi. Poeziâ u kontekstî metažanru fentezi. Zbirnik materialiv naukovih seminariv*. 17.11.2016, Київ 2018 [Філоненко О.Г., *Ренесансна магія і література фентезі: магичні модуси, коди та образи*, [w:] *Витоки літератури фентезі. Поезія у контексті метажанру фентезі. Збірник матеріалів наукових семінарів*. 17.11.2016, Київ 2018].
- Garry J., El-Shamy H., *Archetypes and Motifs in Folklore and Literature*, Armonk 2005.
- Kilbourne W.E., *An exploratory study of the effect of sex role stereotyping on attitudes toward magazine advertisements*, "Journal of the Academy of Marketing Science" 1986, vol. 14, no. 4.
- Komar M., *Czarownice i inni*, Kraków 1980.
- Lévi-Strauss C., *Pervisne mislennâ*, per. z fr., vstupne slovo ta primitki S. Josipenka, Київ 2000 [Леві-Строс К., *Первісне мислення*, пер. з фр., vstupne slovo ta primitki S. Йосипенка, Київ 2000].
- Malinowski B., *Coral gardens and their magic. A study of the methods of tilling the soil and of agricultural rites in the Trobriand Islands*, vol. 2: *The language and the magic of gardening*, London 1935 (1966).
- Markham G., *Healing Magic and Evil Demons. Canonical Udug-Hul Incantations*, Boston 2015.
- Nagarathna R., Nagendra H.R., *Autonomic changes during «OM» meditation shirley telles*, "Indian Journal of Physiology and Pharmacology" 1995, vol. 39, no 4.
- Okopień-Sławińska A., *Semantyka poetycka a metoda jej opisu. Na przykładzie poezji Baczyńskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1971, t. XIX, z. 1.
- Riker W.H., *The Art of Political Manipulation*, New Haven 1986.
- Singer P.W., Friedman A., *Cyber Security and Cyber Warfare. What Everyone Needs to Know*, Oxford 2014.
- Stratonova N., *Dvovir'â âk fenomen religijnoi identičnosti Kiivs'koj Rusi*, „Naukovî zapiski (Kiivs'kogo nacional'nogo un-tu im. T. Ševčenka) 2012, Seriâ „Kul'turologiâ”, vip. 7 [Стратонова Н., *Двовір'я як феномен релігійної ідентичності Київської Русі*, „Наукові записки (Київського національного ун-ту ім. Т. Шевченка)” 2012, Серія „Культурологія”, вип. 7].
- The Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics*, 4th ed., ed. by S. Cushman, C. Cavanagh, J. Ramazani, P. Rouzer, Princeton 2012.
- Ukrains'ki zamovlânnâ*, uporiâd M.N. Moskalenko, avt. peredmovi M.O. Novikova, Київ 1993 [Українські замовляння, упоряд. М.Н. Москаленко, авт. передмови М.О. Новикова, Київ 1993].
- Vojtovič V.M., *Ukrains'ka mifologiâ*, Київ 2005 [Войтович В.М., *Українська міфологія*, Київ 2005].
- Weddeck H.E., *Dictionary of Magic Hardcover*, New York 1956.
- Whitfield G., *On the concept of political manipulation*, "European Journal of Political Theory" 2022, vol. 21, no 4.
- Wolin L.D., *Gender issues in advertising – An oversight synthesis of research: 1970–2002*, "Journal of Advertising Research" 2003, vol. 43, no. 1.

Інтернет-джерела

Braun K., *Pât' samych ârkih primerov lži Putina. 20 avgusta 2018* [Браун К., *Пять самых ярких примеров лжи Путина. 20 августа 2018*]. <https://nv.ua/opinion/pjat-samykh-jarkikh-primerov-lzhi-putina-2489392.html>

Fedeka P., *Narodna magiâ i zaklinannâ zakarpatciv* [Федака П., *Народна магія і заклинання закарпатців*]. <https://surl.li/uhkqk>

Gavriluk V., Hudakova O., *Putin majže godinu vislovlúvae své bačennâ žittâ v Ukraïni: faktčeking zvernennâ* [Гаврилюк В., Худякова О., *Путін майже годину висловлював своє бачення життя в Україні: фактчекінг звернення*]. <https://www.slovoidilo.ua/2022/02/22/stattja/polityka/putin-majzhe-hodynu-vyslovlyuvav-svoje-bachennya-zhyttya-ukrayini-faktchekinh-zvernennya>

Molitva do Česnogo Hresta – Veritas [Молитва до Чесного Хреста – Veritas]. https://www.facebook.com/permalink.php/?story_fbid=271871285725573&id=100087081091408

JANUSZ BARAŃSKI

<https://orcid.org/0000-0002-6917-4557>

JANUSZ.BARANSKI@UJ.EDU.PL

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Wydział Historyczny

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Spiski *Dom pod Jedłami* – przypadek regionalnego neowernakularyzmu¹

Spisz *House pod Jedłami*:
A Case of Regional Neo-vernacularism

Streszczenie: Tradycyjna architektura regionalna, często określana jako wernakularna, była zawsze jednym z tematów zainteresowań i eksploracji etnologii. Uwaga na tej dziedzinie kultury materialnej zmniejsza się jednak stopniowo wraz z jej intensywnymi zmianami. Mianowicie dawniejsze formy architektoniczne, silnie nacechowane lokalizmem kulturowym, zostają wypierane przez rozwiązania o cechach uniwersalizmu lub zgoła bezstylowości. Jedynie niektóre tradycje znalazły twórcze rozwinięcie swej specyfiki, np. styl zakopiański. Swoją oryginalność posiada również tradycyjna architektura Spisza, czego ilustracją są nieliczne już zabytki po obu stronach granicy polsko-słowackiej. Z ich inspiracji został zaprojektowany i wzniesiony Pensjonat Spiski w Kacwinie, który jest jedyną względnie pełną realizacją adaptacji dawniejszych lokalnych wzorców architektonicznych do wymogów współczesności. W warstwie analitycznej omówienie tego przypadku ma służyć ilustracji możliwego oglądu badawczego różnych form regionalnej architektury neowernakularnej, w warstwie pragmatycznej natomiast wyeksponowaniu istniejącego potencjału w zakresie współczesnego projektowania architektury z inspiracji regionalnych.

Słowa kluczowe: architektura regionalna, wernakularyzm, neowernakularyzm, styl architektoniczny, spuścizna kulturowa, tradycja, dziedzictwo

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr UMO-2021/41/B/HS2/00797.



Summary: Traditional regional architecture, often referred to as vernacular, has always been one of the topics of interest and exploration in ethnology. However, attention to this area of material culture is gradually decreasing as it undergoes intense changes. Namely, older architectural forms, strongly characterized by cultural localism, are being replaced by solutions that are universal or completely styleless. Only some traditions have found a creative development of their specificity, e.g. the Zakopane style. The traditional architecture of Spisz also has its originality, as illustrated by the few objects on both sides of the Polish-Slovak border. Based on their inspiration, the Spisz Guest-house in Kacwin was designed and built, which is the only relatively complete implementation of the adaptation of old local architectural patterns to modern requirements. On the analytical level, the discussion of this case is intended to illustrate a possible research overview of various forms of regional neo-vernacular architecture, and on the pragmatic level, it is intended to highlight the existing potential in the field of contemporary architectural design based on regional inspirations.

Keywords: regional architecture, vernacularism, neo-vernacularism, architectural style, cultural legacy, tradition, heritage

*[...] jak stać się nowoczesnym i jednocześnie powrócić do źródeł,
jak ożywić starą uśpioną cywilizację, należąc do cywilizacji globalnej.*

Paul Ricoeur, *Histoire et Vérité*

*[...] w architekturze tradycja i konwencja
nie muszą prowadzić do zacofania czy braku wizji;
przeciwnie, są skarbnicą rozwiązań problemów,
stale towarzyszących sztuce budowania.*

Léon Krier, *Architektura wspólnoty*

Architektura cieszyła się zawsze szczególnym zainteresowaniem etnologii, choć dziś niemal zniknęła z pola uwagi praktykujących tę dyscyplinę wiedzy. Co najwyżej przywoływane są jej dawniejsze, wielowiekowe formy, charakterystyczne dla kultur lokalnych i regionalnych, które były zawsze szczególnymi przestrzeniami oglądu etnologicznego, formy, które współcześnie zobaczyć możemy już niemal wyłącznie w muzeach na wolnym powietrzu. Nie oznacza to wszelako braku rozmaitych sposobów jej kontynuacji, często dalece przekształconych w zróżnicowanych lokalnych odsłonach, których rozumienie wymaga jednak nieco innych narzędzi badawczych, sposobów opisu i analizy. A wydaje się to istotnym zobowiązaniem badawczym, zważywszy choćby na fakt, że ta sfera materialnego ludzkiego bytowania, jakim jest zamieszkiwanie, składa się na podstawę egzystencji nie tylko w wymiarze ściśle

materialnym, lecz również symbolicznym, społecznym, a nawet religijnym. Nie przypadkiem bowiem źródłosłów terminu „architektura” odsyła do greckich *arché* (początek) i *tèktôn* (ciesiołka). W dodatku termin ten – jak słusznie zauważa Léon Krier – „pobrzmiwa zarówno niesłyszana starożytnością (archaios) zasad klasycznych i tradycyjnych, jak i ponadczasowym znaczeniem”². Wydaje się, że większość znanych przypadków architektury posiada in potentia ów rys archetypiczności i archaiczności, choć czasem jego wskazanie wymaga wyjątkowo wnikliwego wglądu, włącznie z tym etnologicznym. Być może właśnie ta dyscyplina wiedzy jest wciąż szczególnie predystynowana do eksploracji w tym zakresie. Wszak na jej przedmiotowy rdzeń składa się poszukiwanie genezy i istoty kultury jako podstawowego gatunkowego atrybutu człowieka, której częścią jest architektura.



FOT. 1 Pensjonat Spiski (spiski Dom pod Jedłami), Kacwin 2014. Fot. J. Barański

Poniższy tekst poświęcony jest charakterystycznemu przykładowi współczesnej regionalnej architektury Polskiego Spisza, gdzie ów archetypiczny i archaiczny rys, niezbyt zresztą ukryty, można dostrzec. Pragnę tutaj posłużyć się jedynym znanym mi dotychczas przypadkiem adaptacji tradycyjnego wzorca architektonicznego, który jest wyrazem świadomego, względnie kompleksowego i kompletnego nawiązania do dawniejszej architektury drewnianej tego regionu. Rzecz jest warta szczególnej uwagi, ponieważ przykład ów jest ważny wobec deficytu tego rodzaju nawiązań

2 L. Krier, *Architektura wspólnoty*, red. D.A. Thadani, P.J. Hetzel, przeł. P. Choynowski, Gdańsk 2011, s. 251.

architektonicznych w szerszej skali – z nielicznymi wyjątkami, jak na przykład słynny styl zakopiański, który bodaj jako jedyny solidnie okrzepł w ciągu dekad swojego rozwoju (w dobrych i złych swoich odsłonach), wykraczając nawet poza region Podhala. Dyskutowana poniżej budowla, Pensjonat Spiski w Kacwinie, jest w kontekście architektury neowernakularnej przykładem wyjątkowym, ponieważ jest wciąż przysłowiowym wyjątkiem od reguły tutejszego budownictwa, jedynym od początku do końca programowo i konsekwentnie zakorzenionym w rodzimej architekturze wernakularnej. Podobnie jak ów przypadek zakopiański może służyć za inspirację dla innych regionów, jak w architektonicznie i estetycznie udany sposób czerpać z lokalnej spuścizny kulturowej. Aby jednak nie nadużywać cierpliwości czytelników, zacznijmy od wstępnej wizualnej prezentacji obiektu, by następnie przedstawić krótkie omówienie zagadnienia architektury wernakularnej i neowernakularnej, a następnie przejść do bardziej szczegółowego omówienia obiektu, by na ogólnych konkluzjach zakończyć.

Posłużyłem się już terminami „wernakularyzm” i „neowernakularyzm” w architekturze, temu drugiemu przypisując rolę desygnatu dyskutowanego tutaj przykładu architektury regionalnej. Czy ten termin jest odpowiedni – nie jest to oczywiste. Istnieje w tym zakresie znaczne bogactwo terminologiczne. Tak oto rodzaj tradycyjnego budownictwa, którego przykłady znajdziemy w każdym regionie i w każdym kraju, w perspektywie porównawczej doczekał się specjalnego terminu – architektura wernakularna. O charakterystycznym jego rysie wiele mówi on sam, wywodzący się z łacińskiego przymiotnika vernaculus, czyli rodzimy, tubylczy, lokalny, domowy, wreszcie – regionalny. Znaczący problematyki wskazują na pewne charakterystyczne cechy tego typu architektury, przekraczające zresztą granice rozmaitej skali. Podkreśla się zatem lokalne praktyki budowlane, wymiennie posługując się terminami ludowości i tradycyjności, oraz ich rodzimość, co oznacza nie tylko zakorzenienie w lokalnej kulturze, lecz również związek wyłącznie z lokalnymi budowniczymi. Z tym wiąże się również wykorzystanie lokalnych materiałów budowlanych (kamień, drewno, glina, a nawet lód, co znamy z Arktyki), a także ich wpływ na formę, funkcję i estetykę budowlaną. Ten typ budownictwa podporządkowany jest ponadto, z jednej strony, determinantom środowiskowym, lecz – z drugiej – również rodzajom aktywności ekonomicznej czy strukturze społecznej. Chodzi tutaj o zróżnicowanie form architektonicznych, które są wypadkową na przykład gospodarki rolniczej czy pasterskiej oraz stosunków społecznych, na przykład elitarnych czy egalitarnych. Charakterystyczna jest względna niezmienność form architektury wernakularnej na danym obszarze, przekazywana z pokolenia na pokolenie, doskonaląca się niejako samorodnie w ciągu jej praktykowania zarówno pod względem

funkcjonalnym, technicznym, jak i estetycznym. Z tym wiąże się z kolei fakt jej anonimowości – określa się ją często jako „architekturę bez architekta”³. W konsekwencji powyższych cech wskazuje się na to, że – jak pisze Grzegorz Rytteł – jej „atrybutem jest samo-nie-świadomość”⁴. Z kolei jej kontynuatorkę, współczesną architekturę neowernakularną, cechuje samo-świadomość, programowe nawiązania do lokalnych rozwiązań, uwzględnianie kontekstu otoczenia, dobór brył, materiałów wykończeniowych i kolorystyki harmonizujących z dawniejszymi obiektami, lecz także indywidualną inwencję twórczą architekta – w odróżnieniu od anonimowości architektury wernakularnej. Powyższa para pojęciowa – wernakularyzm i neowernakularyzm – nie wyczerpuje jednak bogactwa pojęciowego, które służy przedstawianiu genealogii i charakterystyki form architektonicznych. Przyjrzyjmy się kilku wybranym głosom dyskusji naszych rodzimych znawców tej tematyki i związanej z tym wielości propozycji terminologicznych.

Przed kilku laty problematyce architektury wernakularnej i neowernakularnej poświęcone zostały kolejne numery czasopisma „Builder”, miesięcznika dotyczącego budownictwa, architektury i biznesu. Głos zabrali teoretycy i praktycy architektury. Zdarza się zatem, iż mianem wernakularyzmu opatruje się zarówno tradycyjne przypadki architektury, jak i współczesne nawiązania do tej tradycji, przypisując tę cechę całości historii architektury tego pokroju. Charakterystyczny jest w tym względzie głos Krystyny Ilmurzyńskiej: „Architektura wernakularna to przenikające się zapożyczenia lokalnej tradycji do nowoczesnej architektury i lokalne interpretacje nowoczesnych trendów”⁵. Podobnie do tej kwestii podchodzi Ryszard Jurkowski, również pomijając rozróżnienie wernakularyzm/neowernakularyzm:

Twórca architektury wernakularnej winien szukać w historii regionu inspiracji i wybrane tradycyjne rozwiązania wyrazić językiem współczesnego designu. Tylko

3 Por.: P. Oliver, *Encyclopedia of Vernacular Architecture of the World*, vol. 3, Cambridge 1997.

4 G. Rytteł, *Wernakularna, czyli jaka? Uwagi semantyczne na marginesie tematu konferencji*, „Budownictwo i Architektura” 2015, t. 14, s. 143. Por.: wystawę *Architektura bez architektów* w Nowym Jorku w 1964 r., o której pisze Jacek Knothe (*Architektura neowernakularna – geneza. Od Erdmannsdorf do Pensjonatu „Maryja”*, „Budownictwo i Architektura” 2017, t. 16, s. 145): „Prezentowane na niej budownictwo «trzeciego świata» zostało tam ukazane jako zarazem piękne i funkcjonalne, a budowle jako «architektoniczne». Wystawa przedstawiła architekturę wernakularną w formie paralleli do medycyny naturalnej i jej harmonii z naturą, a prezentowane poglądy przypadły na koniec boomu gospodarczego po II wojnie, i początku poszukiwań naturalnego kontekstu w architekturze”.

5 *Architektura wernakularna. Czy wciąż istnieje we współczesnym świecie?*, „Builder” 2019, t. 30. Dostępny w Internecie: <http://www.barycz-saramowicz.pl/news/images/awer.pdf>. [dostęp: 26 lipca 2023].

wprowadzenie pierwiastka nowoczesności poprzez np. spełnienie wymagań dotyczących współczesnych potrzeb funkcjonalnych czy użycie tradycyjnych materiałów (kamień, ceramika, drewno, metal) z wykorzystaniem ducha historii umożliwi osiągnięcie dzieła oryginalnego, odkrywczego, ale jednocześnie w znacznym stopniu podtrzymującego rozwiązania tradycyjne⁶.

Rozdział wernakularyzmu i neowernakularyzmu jest jednak na ogół dostrzegany przez środowiska teoretyków, historyków i praktyków architektury, nie tylko z powodu cezury czasowej. Niektórzy znawcy historii architektury w miejsce pojęcia neowernakularyzmu proponują termin „regionalizm krytyczny” (ugruntowany przez Kennetha Framptona), który Krzysztof Ingarden przedstawia następująco:

Szeroki nurt, w którym łączą się zdobycze współczesności z lokalną tradycją budowania. Jest to architektura oparta na syntetycznym języku modernizmu, lecz „wrażliwa” na uwarunkowania miejsca i skali. Swoisty kontekstualizm wykorzystujący współczesny globalny know-how technologiczny, refleksję filozoficzną i wrażliwość społeczną, a także wiążący się z ciekawymi eksperymentami materiałowymi⁷.

Rafał Barycz sięga po jeszcze inny termin, podkreślający syntezę uniwersalnego modernizmu z elementami lokalnymi:

najbardziej trwałą wartością pozostaje modernizm, nacechowany ponadczasowym pięknem i wieloma udogodnieniami. Wśród odpowiedzialnych modernistycznych propozycji szczególnie obiecujące są działania zmierzające do scalenia modernizmu z rodzimością, zakorzeniania go w lokalnej tradycji kulturowej, nadania mu cech wernakularnych. Nazywam je MODERNIZMEM TOŻSAMOŚCIOWYM⁸.

Mamy wreszcie dystynkcję wernakularyzm konserwatorski – wernakularyzm interpretatywny zaproponowaną przez Suha Ozkana: „Pierwszy zakładał podtrzymanie zwyczaju wykorzystania w architekturze współczesnej tradycyjnych materiałów i rozwiązań, drugi postulował, by tradycyjne materiały, rozwiązania i formy były

⁶ Ibidem.

⁷ K. Ingarden, *Nowa klasyfikacja polskiej architektury*, „Architektura” 2017. Dostępny w Internecie: <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/nowa-klasyfikacja-polskiej-architektury-aa-R1A-9H2B-othb.html> [dostęp: 26 lipca 2023].

⁸ *Architektura wernakularna...*, op. cit., bp.

dostosowane do nowych funkcji i potrzeb poprzez reinterpretację ich roli konstrukcyjnej i znaczenia w grze form” – charakteryzuje to ujęcie Jarosław Szewczyk. Dodaje przy tym, że to drugie podejście nazwano właśnie neowernakularnym⁹. Rafał Rafacz w pracy poświęconej architekturze pensjonatowej w Zakopanem po 1989 r. tak charakteryzuje ów drugi przypadek:

obejmuje najczęściej budynki zrealizowane we współczesnej technologii murowanej, rzadziej drewnianej, nawiązujące bezpośrednio do form tradycyjnego budownictwa podhalańskiego, względnie architektury stylu zakopiańskiego. Ich skala jest nieco większa, ale zgodna z obiektami tradycyjnymi, które naśladują. Charakterystyczne cechy architektury tradycyjnej odzwierciedlone są zarówno w horyzontalnym ukształtowaniu brył, opartym na rzucie wydłużonego prostokąta, jak również w proporcjach, formie werand, ganków, detalu i ornamentyce¹⁰.

Powyższa charakterystyka dotyczy wszakże tendencji ogólnych architektury regionalnej XX w. Przełom wieków XX i XXI to jednak rozwój architektury postmodernistycznej, która – według R. Rafacza – nie omija i budownictwa regionalnego. Odnosnie zakopiańskiej architektury regionalnej tego nurtu wskazuje na jej charakterystyczne cechy:

stosowanie działań pozwalających sprostać nowym wymogom dotyczącym wielkości i funkcji obiektów, w tym przeskalowania, powiększenia obiektu, względnie tylko jego fragmentów lub detali, w porównaniu do tradycyjnych budynków regionalnych. W większości przypadków występuje też przetworzenie form regionalnych pierwowzorów. Stopień i sposób przetworzenia jest zróżnicowany, wymienić tu można m.in: powtórzenia i cytaty elementów i detali w zmienionym układzie, transpozycje bryły głównej i elementów uzupełniających, modyfikacje proporcji obiektu, modyfikacje detali, stosowanie w kompozycji obiektu motywów z różnych nurtów lub epok itp.¹¹

Jak widać z powyższego krótkiego przeglądu dyskusji na temat współczesnych wcieleń architektury regionalnej, istnieje w tym względzie znaczne zróżnicowanie

9 J. Szewczyk, *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*, „Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2006, t. 2, s. 103.

10 R. Rafacz, *Przemiany formy architektury pensjonatowej w Zakopanem po 1989 r. na tle rozwoju historycznego*, praca doktorska, Kraków 2015, s. 118. Dostępny w Internecie: https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/26240/file/suwFiles/RafaczR_PrzemianyFormy.pdf [dostęp: 26 lipca 2023].

11 Ibidem, s. 125–126.

podejść, w tym propozycji nazewniczych fenomenu adaptacji tradycyjnych wzorów architektonicznych do współczesnych potrzeb tyleż praktycznych (np. wymagania dotyczące kubatury obiektów), ekonomicznych (np. rozwijające się usługi turystyczne), co estetycznych (np. stylizacje, powtórzenia, cytaty tradycyjnej ornamentyki). Nie będziemy jednak tych spornych kwestii rozstrzygać – wydaje się, że para pojęciowa wernakularyzm – neowernakularyzm jest być może nieco upraszczającym, lecz poręcznym ujęciem dyskutowanej problematyki. Przypomnijmy tylko, że pierwszy termin odnosi się do pierwowzoru architektonicznego znajdującego się w obszarze spuścizny kulturowej liczonej nierzadko w setkach lat, cechującej się między innymi owym atrybutem „architektury bez architekta”, należącej do porządku tradycji, drugi natomiast do współczesnych jej wcieleń, czyli porządku dziedzictwa, refleksyjnie i twórczo pojętego stosunku wobec owej spuścizny, z której zasobów wyborów dokonują konkretni twórcy, w naszym przypadku szczególnie architekci. Osobną kwestią pozostają przywoływane również powyżej sporne kryteria gatunkowe modernizmu i postmodernizmu, proponowane przez niektórych, jakie można by przypisać architekturze neowernakularnej, do czego wrócę w ostatniej części artykułu. Wszelako niuanse pojęciowe nie są w naszym przypadku nadmiernie istotne, ponieważ skupimy się w szczególności na kulturowym wymiarze dyskutowanego przypadku stylu spiskiego. Przywołajmy zatem polskie początki neowernakularyzmu / regionalizmu krytycznego / modernizmu tożsamościowego itp., co w dalszej kolejności posłuży również lepszej charakterystyce tytułowego tematu¹².

Dom pod Jedłami to nazwa przysługująca tylko jednemu obiektowi architektonicznemu, jakim jest budynek wzniesiony w 1897 r. w Zakopanem według projektu Stanisława Witkiewicza. Willa zbudowana dla rodziny Pawlikowskich urzeka po dziś oryginalnością, wyrafinowaniem estetycznym i bogactwem zdobniczym, a nade wszystko twórczą interpretacją podhalańskiej architektury drewnianej.

12 W literaturze przedmiotu znajdziemy szereg innych podejść i klasyfikacji, których nie ma powodu szerzej omawiać kosztem dyskutowanego tematu spiskiego *Domu Pod Jedłami*. Zainteresowanych odsyłam na przykład do tekstu Józefa Tarnowskiego, w którym proponuje jeszcze inny porządek taksonomiczny, wyróżniając przypadki prymarne i sekundarne wernakularyzmu i neowernakularyzmu, a także neowernakularyzm postmodernistyczny, rewiewalistyczny i imitacyjny. Zob.: J. Tarnowski, *Wernakularyzm i neowernakularyzm: zamiast wstępu*, [w:] *Wernakularyzm i neowernakularyzm w sztuce, literaturze i myśli o sztuce*, pod red. E. Kal, Słupsk 2019.

W ciągu mijających dekad XX w. stał się uosobieniem stylu narodowego, czego rzecznikiem był pierwotnie sam S. Witkiewicz, a czego dowodem są jej liczne lepsze lub gorsze, większe lub mniejsze wersje, wykraczające zresztą poza region Podhala. Tytuł poniższego tekstu zawiera jednak przymiotnik „spiski”, co oznacza, że przedmiotem dyskusji nie będzie po raz kolejny owa słynna zakopiańska willa, lecz obiekt znajdujący się na terenie Polskiego Spisza. Zachowanie orzecznika „pod Jedłami” ma służyć podkreśleniu jego wyjątkowości, co cechuje również dzieło S. Witkiewicza, czego wyrazem jest oryginalność tego projektu architektonicznego, choć ostatecznie wykazuje jednak ostrożny minimalizm w porównaniu z powściąganym przepychem jego zakopiańskiego odpowiednika. Ten drugi to poza tym genialny przypadek sztuki architektonicznej, pierwszy nie ma takich aspiracji, za to jest silnym głosem będącym wyrazem regionalnej tożsamości.

Podkreślmy zatem, że z jednej strony nasuwa się analogia między obiema budowlami, z drugiej natomiast przymiotnik „spiski” ma wskazać fakt inspiracji architekturą drewnianą polskiego Spisza oraz usytuowanie Pensjonatu właśnie w tym regionie. Owo „pod Jedłami” pełni tutaj rolę wspólnego mianownika obu domów, choć w pierwszym przypadku rzeczonych jodeł nie ma już w otoczeniu zakopiańskiej willi, a w drugim nigdy ich nie było. Jako ów łącznik między oboma obiektami ma ten przymiotnik wyeksponować pokrewieństwo gatunkowe, pomimo istotnych różnic, niech będzie neowernakularne, polegające na inspiracji tradycyjną regionalną architekturą drewnianą, odpowiednio: podhalańską i spiską. Przykład podhalański/zakopiański jest powszechnie znany, spiski znają jedynie dociekliwi pasjonaci regionu, lecz zarazem tylko ci, którzy nie oglądają się wyłącznie za siebie, czyli w przeszłość, a myślą o przyszłości regionu czerpiącej inspirację z lokalnej spuścizny kulturowej. Wiemy już, że właściwa nazwa budynku to Pensjonat Spiski, nadana przez właścicieli nie bez związku z funkcją, jaką pełni. Polski Spisz staje się bowiem coraz bardziej regionem turystycznym oferującym usługi w tym zakresie, choć daleko mu do rozmachu sąsiedniego Podhala. Tytułowy pensjonat, świadczący usługi hotelowe, jest pierwszym tutejszym budynkiem, który – analogicznie do Witkiewiczowskiego *Domu pod Jedłami* jako przykładu stylu zakopiańskiego – można uznać za reprezentanta stylu spiskiego.

Przybywający na polski Spisz mogą go zobaczyć niedaleko przy granicy ze Słowacją, przy drodze wiodącej z Niedzicy przez Kacwin, na samym końcu tej wsi. Ci bardziej obeznani z tutejszą dawniejszą tradycyjną architekturą, jeśli mu się baczniej przyjrzą, dostrzegą pewne podobieństwa do nielicznych już drewnianych chałup, których przykłady można zobaczyć we wsiach polskiej strony Spisza. Dużo liczniej występują one po drugiej, słowackiej stronie granicy, zwłaszcza w rusińskiej wsi Osturnia. Tamtejsze domy, odnowione i zadbane, często w miejsce gontu z nowym blaszanym pokryciem dachowym, w znacznej części pełnią już tylko rolę domów letniskowych.

Przy pierwszym oglądzie Pensjonatu Spiskiego uderzają przede wszystkim elementy artykulacji elewacji, w szczególności ciemny brąz drewnianych „płazów” i wypełnienia między nimi boniowane ultramaryną. Umieszczenie terminu „płaza” w cudzysłowie podyktowane jest tym, że w naszym przypadku w istocie nie są to tradycyjne naturalne belki, z których wznoszono niegdyś ściany domów, lecz jedynie drewniane okładziny mające owe belki imitować (Pensjonat zbudowany jest z pustaków ceramicznych). Dalej, w odróżnieniu od dawniejszych drewnianych niewielkich jedno- lub dwuizbowych chałup budynek Pensjonatu Spiskiego to, wliczając poddasze, okazały trójkondygnacyjny obiekt górujący nad okolicą, którego kubatura pomieściłaby mniej więcej dziesięć tradycyjnych domów. Powiększenie to zresztą jedna z charakterystycznych cech architektury neowernakularnej i oprócz bryły budynku zastosowano je także do drzwi, okien, balkonów, a także – siłą rzeczy – wnętrza. Najważniejsze jest wszakże to, iż charakteryzuje się podobną kolorystyką, jak domy tradycyjne, co w trybie wizualności jest bodaj najbardziej istotnym łącznikiem między pierwowzorem a adaptacją. Wprawdzie imitacje płazów i wypełnień między nimi można traktować jedynie w kategoriach powtórzeń, niemniej świadome stylistyczne nawiązanie do tych elementów ma służyć podkreśleniu ciągłości w tym zakresie trwającej setki lat. Przejdźmy do innych cech charakterystycznych łączących rozwiązania tradycyjne z zastosowanymi w Pensjonacie Spiskim.



FOT. 2 Stary dom spiski; na uwagę zasługują wypełnienia między płazami i opaski okienne w kolorze ultramaryny oraz dekoracja kostkowa narożników, Osturnia.
Fot. J. Barański



FOT. 3 Szczyt starego domu spiskiego z charakterystycznym daszkiem okapowym, deskowaniem i cyfrowanymi wiatrownicami (boczne wykończenia dachu), Osturnia. Fot. J. Barański



FOT. 4 Pensjonat Spiski, widok szczytowy; łukowata jętka zewnętrzna (szczytowa belka łącząca krokwie dachu) znajduje powtórzenie we wspornikach balkonowych. Fot. J. Barański



FOT. 5 Szczyt starego domu z jętką zewnętrzną, Osturnia. Fot. J. Barański



FOT. 6 Rezalit (wystawka) Pensjonatu Spiskiego z okapem, deskowaniem, ornamentem obramienia okiennego w kolorze ultramaryny, stylizowaną jętką zewnętrzną, plus dekoracyjny motyw dziewięciśł beżłodygowego na płycie szklanej portfenetru (balustrady francuskiej). Fot. J. Barański



FOT. 7 Kamienna podmurówka Pensjonatu Spiskiego. Fot. J. Barański

Warto dla porządku wywodu poświęcić kilka słów zabudowie, która ma w Kacwini charakter ulicowy, pasmowo-zwarty, charakteryzujący się układem działek położonych po dwóch stronach drogi, zwykle biegnącej w tym regionie wzdłuż potoku. Dom mieszkalny w tym układzie zwrócony jest najczęściej szczytem do drogi, za nim natomiast w tej samej linii znajdują się budynki gospodarskie. Przechodząc do charakterystyki domostw, należy podkreślić, że aż po schyłek XIX w. dominowały domy drewniane, które posiadały zrębową konstrukcję ścian, dwuspadowe dachy kryte gontem, z charakterystycznymi przyczółkami (półszczytami) w ścianach, cofniętymi w stosunku do ścian licowych oraz daszkiem okapowym. Niestety, jedynie nieliczne drewniane domy zachowały się z tamtych czasów. Po licznych pożarach końca XIX w. w różnych miejscach Polskiego Spisza zaczęto je bowiem zastępować domami murowanymi – przypomina znawca architektury regionu Marek Grabski¹³. Tak się składa, że i nasz tytułowy obiekt zwrócony jest szczytem do drogi, wszelako w tym przypadku zdecydowano tak nie wyłącznie ze względu na tradycję, lecz – jak zapewniają właściciele – również ze względu na rozmiary działki budowlanej, która nie pomieściłaby frontalnie usytuowanego do ulicy okazałego obiektu. Niemniej oto ta tradycyjna cecha regionalnej urbanistyki została zachowana.

13 M. Grabski, *Budownictwo drewniane*, [w:] *Kultura ludowa Górali Spiskich*, red. U. Janicka-Krzywdy, Kraków 2012, s. 95–96.



FOT. 8 Stary dom z balkonem; snycerka balustrady z motywem lilii, Łąpsze Wyżne.
Fot. J. Barański



FOT. 9 Pensjonat Spiski, balkon; zastosowany motyw niewielkich ultramarynowych kwadratów u dołu szalunku szczytowego powtarza się w formie otworów w snycerze balustrady. Fot. J. Barański

M. Grabski pochodzenia wzorców tego budownictwa upatruje u Sasów spiskich, niemieckich przybyszów osiedlających się od wieków na terenie całego Spisza, niegdyś prowincji węgierskiej. Wzorce te miały pierwotnie pochodzić z „zachodnioeuropejskich domów miejskich” jeszcze doby średniowiecza, a na Spiszu domy wzorowane na tych odległych geograficznie i historycznie wzorcach wznoszone były już w zredukowanej formie architektonicznej¹⁴. „Szczególnie dekoracyjnym elementem tych domów pozostawał tradycyjnie szczyt dachu, o wydatnym okapie, z płaszczyzną dekorowaną listowaniem, sterczynami czy półkolistymi, nadwieszonymi daszkami (kozubkami)” – podkreśla autor¹⁵. Pionowe szalunki z desek ściany szczytowej dostrzeżemy również w Pensjonacie Spiskim, podobnie jak okazałe okapy, szalowane drewnianą podsiębitką – jak w rozwiązaniach tradycyjnych. Podobnie w nawiązaniu do dawniejszego wzorca zastosowano stylizowane obramienia okienne w kolo-rze ultramaryny.

Nawiązaniem do tradycyjnego wzorca architektonicznego jest również kamienna podmurówka budynku, która jest obecna w obu przypadkach: domu tradycyjnego i Pensjonatu Spiskiego. Różnicę konstrukcyjną stanowi natomiast murowany, pobielony cokół parteru, odcinający się od drewnianego piętra, mający za zadanie, poprzez podniesienie bryły budynku, powiększenie powierzchni użytkowej. Projekt powiela tutaj zresztą concept domu „pod Jedłami” S. Witkiewicza, który również znacznie zwertykalizował swoje dzieło.

M. Grabski podkreśla również fakt inspiracji pochodzących z ideologii stylów narodowych, rozwijających się na przełomie wieków XIX i XX, które ówczesną architekturę neowernakularną wzbogacały o dodatkowe elementy stylistyczne. „Stąd w trójkątnych szczytach pojawiają się w tym czasie loggie, a także balkony, o bogatej snycerze balustrad, nadwieszonych szczyków, sterczyn itp.” – pisze autor¹⁶. W istocie niektóre z tych elementów, w szczególności balkony w częściach frontowych i werandy w szczytowych, znajdziemy w Pensjonacie. Nawiązują one wyraźnie konstrukcyjnie do dawniejszych wzorów poprzez balustrady wycięte z desek i osadzone w drewnianych ramach; różnią się wszakże motywami zdobniczymi – wynik inwencji twórczej projektantów.

Inne elementy konstrukcyjne i dekoracyjne, które zostały zaadoptowane do Pensjonatu, to wspomniane już wypełnienie szpar między belkami, widoczne na kilku zdjęciach; pierwotnie był to mech zlepiony gliną malowany barwnikiem – ultramaryną. Dalej, dach wprawdzie niegdyś kryty gontem, w Pensjonacie został zastąpiony ciemną blachą gontopodobną. Jeśli wejdziemy do wnętrza, zobaczymy

¹⁴ Ibidem, s. 97.

¹⁵ Ibidem, s. 99.

¹⁶ Ibidem, s. 100.

strop pokryty deskami, podobnie jak to miało miejsce w przypadku stropu tradycyjnego, choć nie dostrzeżemy sosrębu, tak typowego elementu nie tylko spiskiej architektury drewnianej. Jednak nie bez związku z tą ornamentyką na tragarzach wygrawerowano charakterystyczne stylizowane rozety – nawiązanie do tego typowego i symbolicznego elementu, którego obecność była nieodzowna w przypadku dawniejszych domów. Ogólnie natomiast wnętrza Pensjonatu w stosunkowo ograniczonym stopniu wykorzystują tradycyjne cechy wystroju. Nie projektowano ich jeszcze wówczas, czyli kilkanaście lat temu – nie było przekonania, że nie tylko zewnętrzna, lecz i wewnętrzna forma może podlegać stylizacji regionalnej. Dzisiaj już jest inaczej: projektuje się meble, tapicerkę, obicia, oświetlenie itd. W dyskutowanych wnętrzach zastosowano natomiast kolorystykę elementów drewnianych podobną do kolorystyki „płazów”. Dostrzeżemy wprawdzie drobniejsze formy, zastosowane w ograniczonym zakresie, będące już inwencją stylistyczną nie koniecznie związaną detalami architektonicznymi, jak zasłonki okienne z... podhalańskimi parzenicami – import z sąsiedniego regionu, podobnie jak dziewięciśł portfenetrów.



FOT. 10 Okno Pensjonatu Spiskiego z zasłonką w parzenice podhalańskie.
Fot. J. Barański



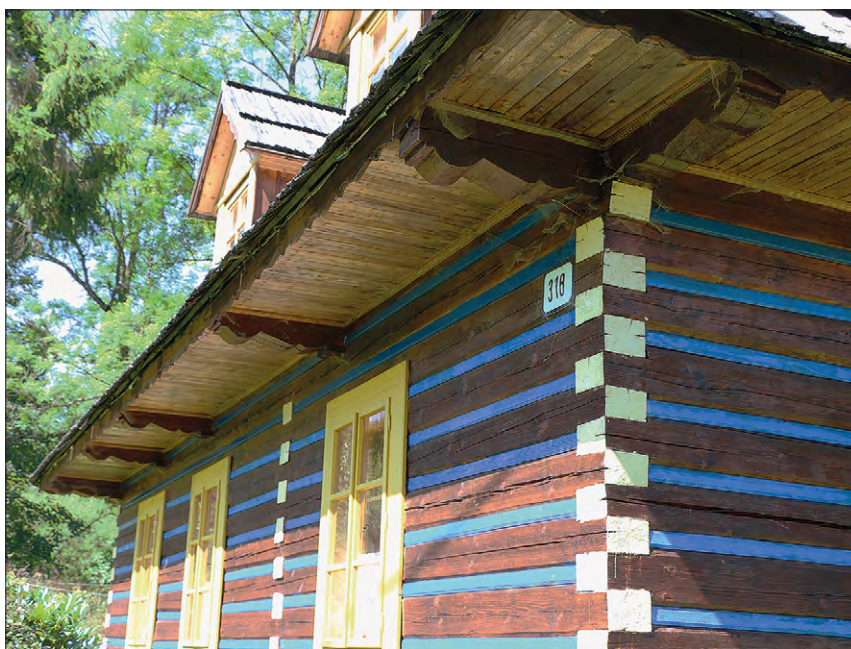
FOT. 11 Izba w Zagrodzie Sołtysów w Jurgowie z powalą deskowaną na zakładkę, tragarzami i sosrębem ozdobionym rozetą – symbolem solarnym. Fot. J. Barański



FOT. 12 Powala z desek w Pensjonacie Spiskim z tragarzami zdobionymi rozetami oraz metalowy żyrandol stylizowany na koło. Fot. J. Barański



FOT. 13 Rysie „podtrzymujące” balkony Pensjonatu. Fot. J. Barański



FOT. 14 Rysie starego domu podtrzymujące deskowanie okapu, Osturnia. Fot. J. Barański

Należy wszakże stwierdzić, że nie wszystkie elementy tradycyjnej architektury i ornamentyki regionu stały się inspiracją zarówno dla właścicieli obiektu, jak i jego projektantów. Dotyczy to na przykład więźby dachowej, gdzie charakterystyczną cechą były tak zwane rysie – zdobione poziome belki zrębu wysunięte poza lico ściany. W przypadku Pensjonatu są wprawdzie częściowo obecne (usytuowane pod balkonami), nie mają jednak charakterystycznego zdobienia – czasem motywami zoomorficznymi.

Podobnie nie wykorzystano charakterystycznych dla regionu motywów kwiatowych, w szczególności motywu lilii, zastępując ją stylizowanym na dziewięciśl, paskowanym na szklanych taflach balustrad portfenetrów – z inspiracji podhalańskich. Dalej, nie znajdziemy tutaj dekoracji kostkowej narożników ani też wspomnianych wcześniej sterczyn czy półkolistych nadwieszonych daszków. Zauważmy jednak, że w końcu sam M. Grabski stwierdza, iż w ciągu historii architektury spiskiej można wskazać szereg wariantów jej rozwiązań¹⁷. Należy zatem uznać, że Pensjonat jest takim właśnie wariantem tutejszej architektury, potencjalnie jednym z wielu, który reprezentuje styl neowernakularny. W każdym przypadku możemy mieć do czynienia z wieloma „lokalnymi dialektami architektonicznymi”, podobnie jak i wiele jest dialektów gwarowych – zarówno na Spiszu, jak i na Podhalu. Stało się tak w przypadku stylu zakopiańskiego i nie ma powodu, by nie miało się tak stać i ze stylem spiskim.

Znawca problematyki, Marcel Vellinga, pisze przy tej okazji, że powinniśmy „wyzwoić się z ograniczeń obecnych konceptualizacji, przyjmując bardziej elastyczną interpretację, która w sposób bardziej otwarty uznaje istnienie sposobów przenikania się, przystosowywania, łączenia starych i nowych tradycji, w trakcie których podlegają one procesowi wernakularyzacji”¹⁸. Nie ma zatem powodu, by doszukiwać się istnienia jakichś jednoznacznych rozstrzygnięć i dekretoów – potencjalnie istnieje tutaj cała paleta możliwości, choć styl spiski nie dopracował się jeszcze jakiegoś bogactwa w tym względzie. Wyrazem potencjalnej wariantowości jest natomiast wskazana powyżej wybiórczość, która nie stoi jednak na przeszkodzie stwierdzeniu, że Pensjonat został nasycony charakterystycznymi regionalnymi elementami w takim stopniu, iż może być uznany za udany, zrównoważony, choć właśnie wybiórczy przykład spiskiej architektury neowernakularnej. Co więcej, sam może stać się wzorcem dla przyszłych inwestorów i projektantów, którzy chcieliby podążać tą lub inną drogą.

Wskazanie na powtórzenia, cytaty, stylizacje, nawiązania konstrukcji, ornamentyki i estetyki pensjonatu do tradycyjnego budownictwa regionalnego znajdują także potwierdzenie w zgola intuicyjnych obserwacjach gości hotelowych:

17 Ibidem, s. 98.

18 M. Vellinga, *Engaging the Future. Vernacular Architecture Studies in the Twenty-first Century*, [w:] *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century Theory, Education and Practice*, red. L. Asquith, M. Vellinga, London–New York 2005, s. 88.



FOT. 15 Manekiny w strojach regionalnych odmiany kacwińsko-niedzickiej (noszonych przez państwo Szpernogów!) wyeksponowane w głównym salonie Pensjonatu. Fot. J. Barański

Jak byłem po słowackiej stronie, tutaj zaraz za granicą [chodzi o Osturnię], tam widziałem ze dwa budynki.

[Gdzie?] Teraz już nie powiem panu, że właśnie mają te wypełnienia niebieskie w środku. Ale to były dużo starsze budynki niż ten.

Nie znam tej historii, tego regionu tutaj, ani jakby, ale widzę, że tak: obrusy w jednej konwencji, zasłony, tak że to jest na pewno, że to są ... jakaś specyfika tutaj tego regionu, prawda? Są przepiękne, balkonów nie mamy, ale mamy szybę przy tych drzwiach takich przy oknie, więc ona jest rzeźbiona przepięknie, taka grawerowana. To jest takie, nie wiem, jak się nazywa, kwiat taki...

Ludziom nie zależy, żeby utrzymać ten klimat góralski, natomiast tutaj, w tym obiekcie, jest pokazany cały klimat – począwszy od stołówki, skończywszy na pokojach i całym tym otoczeniu.

Bo to jest nawiązanie do tej tradycji, właśnie, góralskiej.

Styl budynku, gdzieś tam na zdjęciach nas urzekł niewątpliwie [...]. Czuć, że właściciele zadbali o każdy szczegół.

Właścicielom Pensjonatu, Józefowi i Helenie Szpernogom, wraz z podjęciem decyzji o budowie Pensjonatu przyświecała idea stworzenia obiektu, który byłby emanacją architektury spiskiej:

Chcieliśmy nawiązać do naszego terenu, kultury, do kultury spiskiej [...]. Bo nawet niektórzy turyści jak przyjeżdżają, to nie wiedzą, że jest Spisz, Orawa i Podhale. Wszyscy myślą, że są na Podhalu, nie? Chcieliśmy to wyodrębnić i żeby nie było... Chcieliśmy drewniany budynek, ale żeby nie był w stylu podhalańskim, dlatego taki styl. Staramy się przekazywać i dzieciom tą naszą kulturę, te nasze korzenie. Jak jest odpust, to idziemy w strojach regionalnych na odpust. Tak się staramy, żeby jednak... Czujemy się tymi Spiszakami [...]. Ja zawsze jak jeździłem na Osturnię, nie, oglądałem te domy drewniane, to tak prawdę powiedziawszy, jak się jeździło po tej Osturni i się widziało te domy, to – mówię – jak będziemy coś kiedyś budować, to wybudujemy sobie nasze, spiskie, bo my też należymy do Spisza. Chcemy wybudować takie po prostu, jak na nasz teren.

Oboje uważają się za współautorów przedsięwzięcia, razem z Pracownią Projektową Szlachetowski&Szatko z Nowego Targu (dzisiaj: Korn&Szlachetowski&Szatko), której zlecieli sporządzenie ostatecznego projektu Pensjonatu. Fakt ten można by uznać za wzorcowy przykład projektowania architektonicznego rozumianego jako

„wspólne społeczne działanie” – jak to ujmują Kingston Wm. Heath – charakteryzujące architekturę wernakularną¹⁹. Ich współautorstwo polegało tutaj głównie na towarzyszącej kurateli, między innymi na służeniu informacjami, gdzie projektanci mogą szukać inspiracji – w szczególności we wspomnianej Osturni po drugiej stronie granicy (stąd ilustracje architektoniczne w niniejszym tekście pochodzą w większości stamtąd), lecz także w literaturze na temat architektury regionu. „Co znajdziesz, to zastosuj – zobaczymy później, jak to wygląda” – miał zasugerować pan Józef jednemu z szefów nowotarskiego biura projektowego. Projektanci tak też uczynili: „Jeździliśmy po wsiach, robiliśmy po prostu zdjęcia starych domów i kopiowaliśmy detale tak naprawdę, nieładnie mówiąc” – przyznaje Paweł Szlachetowski, a Szymon Szatko uzupełnia: „Ale przetwarzaliśmy je w formy duże”²⁰. W istocie, od bryły budynku począwszy, po elementy ornamentyki uderza znacznie powiększona skala odwzorowań i adaptacji w porównaniu z pierwowzorami. Można by rzec, iż tak rozumiane przeskalowanie „archetypów budynków biednych architektonicznie” jest tutaj wyrazem – jak uważał Chmielewski – architektonicznego „języka regionalizmu”²¹. Uzupełnia to ogólniejsza idea, którą podjęła pracownia w myśl dewizy lakonicznie wyrażonej przez Sz. Szatko: „Nowoczesność można równie skutecznie żenić z tradycją”. W.J. Chmielewski pisze w tym kontekście o „poszukiwaniu «nowoczesnego regionalizmu», łączącego archetypy ze współczesnymi formami i funkcjonalnością”²², co zilustrował przykładem budynków hotelowo-rekreacyjnych Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, wzorowanych na dawniejszych stodołach. Inna badaczka tej problematyki, Elśa Turkuś, przedstawia to w równie bezpośredni sposób, jak mój rozmówca:

Odrodzenie dziedzictwa kulturowego i jego włączenie do współczesnych trendów społecznych można traktować jako architektoniczną i urbanistyczną „syntezę starego z nowym” (ducha miejsca i ducha czasu)²³.

19 K.Wm. Heath, *Architecture and Cultural Design: Cultural Process and Environmental Response*, Oxford 2009, s. XIII.

20 Projektanci wszystkie te detale opracowali w formie 3D, tworząc bazę danych, która może zostać wykorzystana w możliwych przyszłych projektach współczesnej wersji architektury spiskiej.

21 W.J. Chmielewski, *Regionalizm współczesnej architektury reakcją na procesy globalizacji*, Kraków 2017, s. 56.

22 Ibidem, s. 145.

23 E. Turkuś, *Neo-vernacular Architecture – Contribution to the Research on Revival of Vernacular Heritage through Modern Architectural Design*, 2011, s. 507. Dostępny w Internecie: <https://www.researchgate.net/publication/297469746> [dostęp: 14 lipca 2024].

Dodaje przy tym:

Architektura neowernakularna nie jest ani chwilową reakcją na zmianę stylów/mód, ani też zwykłą odpowiedzią na globalizację. Jest natomiast ciągłym wyrazem respektowania autentycznego otoczenia, w które wpisane jest lokalne rozumienie przestrzeni, zarówno w wymiarze wizualnym, jak i społecznym²⁴.

P. Szlachetowski uszczegółowił tę formułę, odnosząc się do spiskiego projektu:

Miał pomysł na biznes, na pensjonat. [...] Mieliśmy to szczęście, że inwestorowi spodobała się nasza propozycja i ta współpraca była po prostu dobra. Bo przeważnie już tak nie jest, bo ta moda na architekturę nowoczesną wkracza coraz bardziej i niestety największym problemem to są te katalogi z domkami gotowymi.

Ostatnia uwaga dotyczy oczywiście skłonności wciąż obecnej wśród inwestorów, większych i mniejszych, do akceptacji projektów, które nie nawiązują do lokalnych, wernakularnych rozwiązań. Uzasadnia to w nieco bardziej rozwinięty sposób:

To wynika z czego – moim zdaniem. Że wszyscy spoglądają tutaj na Zakopane, Białkę, Bukowinę w tym momencie. Widzą, że to się świetnie sprzedaje, że to jest chwytliwe, komercyjne, w związku z tym inwestorzy chcą już mieć gotowe rozwiązania. Jeżeli wiedzą, że to się dobrze sprzedaje w Białce, to adoptują to w Dursztynie, Niedzicy, na Orawie. Ten styl podhalański jest bardzo ekspansywny, właśnie poprzez ten sukces komercyjny. [...] A my zawsze staramy się znaleźć ten rdzeń, który stamtąd wyrasta. [...] Że naszym zdaniem trzeba uszanować tę tradycję miejsca, tej architektury spiskiej.

Nie są to puste słowa, ponieważ pracownia ma wiele realizacji, w szczególności na Podhalu, stąd i doświadczenie w tym zakresie w skali porównawczej. Towarzyszy temu szersza refleksja na temat współczesnej architektury regionalnej oraz misji architektów w tym kontekście – Sz. Szatko:

Turyści, którzy tu przyjeżdżają, poszukują tego [oryginalności]. Przecież ten styropian nieszczesny z tym żółtym pucem on wszędzie w większości kraju jest dookoła, a ludzie przyjeżdżając tutaj poszukują właśnie czegoś indywidualnego [...]. To jest bardzo fajne, że my możemy to dzięki architekturze promować. [...] Inwestorom też troszkę trzeba im podpowiadać, bo nie zawsze wszyscy wiedzą, czego chcą tak naprawdę. [...] Ubolewamy, że mamy zamek w Niedzicy i otoczenie zamku też byłoby super, gdyby właśnie była taka architektura, jak na przykład ta karczma „Hajduk”,

²⁴ Ibidem, s. 517.

która jest zaraz obok zamku. Natomiast naprzeciwnie, pomimo tak cennego otoczenia, wydawałoby się, że powinno się dbać o to, sama ta ścista zabudowa wokół zamku też nie jest najwyższych lotów, też właśnie styropianowe murowane budynki, bez tych detali oryginalnych.

P. Szlachetowski:

Przede wszystkim miejsce decyduje o tym, jaka ta architektura powinna być. Przynajmniej tak się staramy, choć wiadomo, że jest to kwestia współpracy z inwestorem.

Zasadność tych słów potwierdzają nie tylko przytoczone wcześniej wypowiedzi gości hotelowych, lecz także obserwacja J. Szpernogi turystów i spacerowiczów przechodzących mimo pensjonatu:

Przychodzi tu mnóstwo ludzi, jak są wakacje i tak dalej, ładna pogoda, to co drugi się zatrzymuje i robi zdjęcia. A cieszy mnie to, naprawdę cieszy mnie, jak się zatrzymują i robią zdjęcia. I nasi turyści mówią, że ze smakiem, że taki klimat jest.

Potwierdza to również jeden z projektantów – Sz. Szatko:

Naprawdę to oddziałuje pozytywnie, no bo wszystko inne jest już powielane. Białka z Zakopanem, z Bukowiną, to się tylko prześciguje w coraz bardziej wyszukanych formach, ale cały czas w ramach jednego koła tego stylu zakopiańskiego. [...] Natomiast no szkoda, że te regiony troszkę dalej, no właśnie ten Spisz czy Orawa, upatrują właśnie w tej Białce dokładnie to samo. Czyli nie znają własnej wartości, że mogą swój styl wypromować równie mocno, który też odniesie podobny sukces.

Z powyższych uwag ujawnia się oto mimochodem znany w tej części Małopolski wpływ Podhala, zagrażający zachowaniu odrębności kulturowych sąsiednich regionów. Dość wskazać podhalańską karczmę „Zadyma”, znajdującą się niemal u stóp wspomnianego zamku w Niedzicy.

Napływ takich elementów spoza regionu, a nawet z „domeny globalnej”, wzbu-
dza zresztą zróżnicowany odbiór wśród mieszkańców regionu. Przeważają opinie negatywne:

Karczma góralska na Spiszu... Oni przynieśli tutaj swoją kulturę i dziewczyny [kelnerki] chodzą w ich strojach, zamiast nasze prezentować [...]. To jest ich budownictwo, ich strój i ich muzyka.

Jak ta „Zadyma” powstała i on [właściciel] tam wymusza, że muszą w takich strojach chodzić góralskich [...]. Mnie to osobiście bulwersuje.



FOT. 16 Karczma „Zadyma” w Niedzicy. Fot. J. Barański

To nie jest nasz styl, to nie jest budownictwo nasze [...]. Nawet dekoracja, która jest tam, te tybety, które wiszą na oknach – to nie jest Spisz, my przed tym się bro-nimy [...]. To jest góralszczyzna, to jest Zakopane.

W sumie to troszeczkę przykre jest, że tak się, tak wtłaczają się te elementy podha-lańskie na Spisz. Bo traci się ten autentyzm tej kultury i taka odrębność też zanika.

Mamy i mniej liczne opinie pozytywne:

W sumie dobrze, że coś nowego się pojawia.

Teraz się liczy tyn rozwój. I jak gmina pozwoliła to sprzedać, kupuje ktoś, kto mo-forse i kupuje, i chce to robić, nie? A jak u nas ni ma, bo u nas na przykład w Nie-dzicy jest ludzi mało, żeby nase niedzickie nie majom głowy do biznesu.

Prócz odruchowej negacji, wynikającej nie z eksplikowanej wiedzy na temat kul-tury regionu, a raczej nieeksplikowanych kompetencji kulturowych, czy równie od-ruchowej akceptacji, znajdziemy i refleksję, która zawiera szerszy namysł nad tutej-szym dziedzictwem:

Jak dali zezwolenie, to mogli na przykład podkreślić, że to jest w stylu naszym. Na przykład w Kacwinie jest pensjonat taki spiski [...]. Naprawdę bardzo mi się podoba. Z niebieskimi tymi wstawkami, to tak jak by było nawiązanie do naszej architektury, nie? To taki powinien być styl tam [w „Zadymie”].

Powyższe wypowiedzi nie stanowią oczywiście danych w rozumieniu statystycznym, które pozwoliłyby na sformułowanie miarodajnej konkluzji zdającej sprawę ze stosunku mieszkańców regionu wobec własnej spuścizny kulturowej, tutaj – architektonicznej, poczucia identyfikacji z regionem, stopnia akceptacji możliwych importów innokulturowych itp. Wiemy już, że drobne elementy innorodne (dziewięciślı czy parzenice podhalańskie jako elementy dekoracyjne pensjonatu) nie stanowią problemu dla samych właścicieli, oddanych przecież idei kultywowania lokalnego dziedzictwa, a są wyrazem otwarcia na inspiracje zewnętrzne. Piotr Winskowski z punktu widzenia historii i teorii architektury uważa, iż prowadzi to „ku wielu rozwiązaniom w pewnym sensie eklektycznym, ale eklektycznym w sposób bardzo oryginalny”²⁵. Wszelako nowotarscy projektanci podkreślają tutaj inny aspekt, który można uznać za wizualną reprezentację wskazanej wcześniej koncepcji, że neowernakularyzm to podejście modernistyczne, które uwzględnia tyleż elementy lokalności, co użytkowości. Sz. Szatko: „Szkłane balustrady to jest taki powiew nowoczesności – to jest jedna taka rzecz wizualna. A użytkowa również, ponieważ tam jest taki widok za oknem, to szkoda go przesłaniać taką dosyć pełną balustradą” – projektanci uwzględnili zatem i element środowiska naturalnego.

Ta deklaracja pozostaje w zgodzie ze współczesnymi trendami umysłowymi w tym zakresie:

To, czego potrzebujemy na początku obecnego millenium, jest perspektywa architektoniczna, w ramach której cenna wiedza wernakularna pozostaje zintegrowana z równie cenną wiedzą modernistyczną, co ma umożliwić rozwój osadnictwa i budownictwa, które będą współczesne i nowoczesne, wzniesione jednak w zgodzie z lokalnymi tradycjami wernakularnymi, a tym samym będą wpisywać się w ich konteksty kulturowe i ekologiczne

– podkreślają Lindsay Asquith i Marcel Vellinga²⁶. Trafnie przy tym zauważają, iż „architektura wernakularna w sposób oczywisty powinna być traktowana raczej jako proces kulturowy, a nie jedynie wytwór materialny”²⁷. Tę ideę regionalizmu, rozumianego jako dyskutowany tutaj szczególny przypadek projektowania

25 P. Winskowski, *Wernakularyzm w architekturze współczesnej: lokalna oczywistość, egzotyczna nisza, wszechobecny aspekt*, [w:] *Wernakularyzm i neowernakularyzm w sztuce, literaturze i myśli o sztuce*, red. E. Kal, Słupsk 2019, s. 184.

26 L. Asquith, M. Vellinga, *Introduction*, [w:] *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century Theory, Education and Practice*, red. L. Asquith, M. Vellinga, London–New York 2005, s. 18.

27 Ibidem, s. 19.

architektonicznego – łączącego kontynuację ze zmianą, środowisko społeczne ze środowiskiem naturalnym – podobnie ujmuje K.Wm. Heath:

Regionalizm jest czymś więcej niż tylko kategorią stylistyczną. Jest rozumieniem takiego projektowania, które podejmuje wysiłek wywołania pozytywnej zmiany poprzez użycie odpowiedniej techniki. Lub też dąży do utrzymania i udoskonalenia odpowiednich strategii projektowych, które są kulturowo osadzone w regionie, które wyrastają z krajobrazu i/lub wyrażają wartości, obyczaje i potrzeby jego mieszkańców. Lub też wybiera postawę uległości, to znaczy jest raczej ekocentryczny niż egocentryczny – w odpowiedzi na zmieniające się warunki społeczne w lokalnym środowisku bez poświęcania spójności projektowej, ani też innowacyjności²⁸.

Steven Hoelscher, w swoim rozległym studium pielęgnowania spuścizny kulturowej szwajcarskiej społeczności imigranckiej w amerykańskim mieście New Glarus przedstawia szeroką panoramę rozmaitych użytków z niej czynionych. Między innymi swą uwagę poświęca architekturze wernakularnej „starego kraju”, która z górą sto lat temu przyczyniła się w Nowym Świecie do podtrzymania poczucia odrębności i tożsamości etnicznej Swiss Americans. Píše o ich już amerykańskiej neowernakularnej architekturze, która – jak wiele podobnych przypadków narodowych/etnicznych tamtej doby – była wszak wówczas i jest teraz parafrazą archetypicznego wzorca:

[...] jest znakomitą przykładową nowo powstałą jakością, będącą wynikiem kompromisu z autentycznością. Podobnie jak coroczne inscenizacje „Wilhelma Tella” umożliwiały trzeciemu i czwartemu pokoleniu Swiss Americans odkrywać i odtworzać własną tożsamość etniczną, tak też materialne „inscenizacje” w formie artefaktu, w tym przypadku drewnianego górskiego domu (chalet), wyrastały z poczucia tożsamości etnicznej i ją zarazem przekształcały. Dlatego też miast postrzegania tego pejzażu jako – tak czy inaczej – ledwie imitację autentycznej architektury gdzieś indziej, uważam, iż można go traktować jako „autentyczny”, nawet jeśli na pokaz, Swiss American²⁹.

Niedawno w tekście poświęconym różnym formom – jak to określiłem – „praktykowania spiskości” ukułem termin, który miał oddać rodzaj rozpowszechnionego nastawienia części badaczy, animatorów kultury, a i niektórych „zwykłych” reprezentantów

28 K.Wm. Heath, op. cit., s. XIII.

29 S. Hoelscher, *Heritage on Stage: the Invention of Ethnic Place in America's Little Switzerland*, Madison 1998, s. 199.

poszczególnych społeczności. Termin ów, *perfectum ethnographicum*, wzorcowe „niegdyś”, stanowiące punkt odniesienia dla współczesności, było nawiązaniem do słynnej kategorii *praesens ethnographicum* Johanna Fabiana³⁰ – sposobu opisywania wzorcowego „teraz”, charakterystycznego jakoby dla „ludów bez historii”³¹. Otóż owo *perfectum ethnographicum* to także przypadek „zamrożenia historii”, jednak tej „niegdysiejszej”, pozostawionej w mroku dziejów, afirmowanej i stawianej na piedestale kulturowej doskonałości. Reprezentanci takiego nastawienia prezentują coś na kształt nieustannego „oglądania się za siebie”, co nie wyłącza części samych badaczy, którzy – według Arjuna Appaduraj – uprawiają coś na kształt antropologii pesymizmu, wykazując tendencję do muzealizowania form kulturowych, zamrażania ich w jakichś rzekomo wzorcowych, niezmiennych i doskonałych postaciach służących naśladownictwu³². W myśl tego nastawienia dobre jest tylko to, co było, trwało doskonałone i uszlachetniane przez pokolenia, a to, co nowe, jest ułomne, wtórne, przemijające. Można by pominąć oczywisty fakt, że od czasów Heraklita i jego *panta rhei* nic nie jest już niezmiennie, a przeciwne nastawienie jest w konsekwencji zabójcze dla wszelkich form twórczości, które byłyby czymś więcej, niż tylko powielaniem niezmiennych kształtów. M. Vellinga ujmuje to następująco:

[...] wielu z tych, którzy biorą udział w dyskursie wernakularnym, nie potrafi wciąż uznać łączenia się i przekształcania elementów tradycji i nowoczesności, co charakteryzuje większość architektury światowej początku dwudziestego pierwszego wieku. Dominuje tendencja zapobiegania rozwojowi i zmianie wszystkiego, co wernakularne, podczas gdy – uważam – powinniśmy koncentrować się na sposobie, w jakim tradycje, które zwie się teraz wernakularnymi, mieszają się z tymi, które zwane są nowoczesnymi, popularnymi i nieformalnymi w tworzeniu budownictwa, które spełnia współczesne i przyszłe wymagania, potrzeby i oczekiwania. Wszelkie budowle – czy są one tradycyjne, nowoczesne czy też zmodernizowane hybrydy – są z istoty rzeczy autentyczne³³.

Architektoniczny styl regionalny/narodowy zakopiańszczyzny w Polsce, a także styl narodowy/regionalny w Szwajcarii i USA zostały zainicjowane z górą sto lat temu. Przykład dyskutowanego stylu spiskiego stworzono co najwyżej ledwie lat temu naście.

30 J. Fabian, *Time and the Other. How Anthropology Makes Its Object*, New York 2003.

31 Zob.: J. Barański, *Praktykowanie spiskości. O dyskursie regionalnego dziedzictwa kulturowego, cz. I*, „Prace Etnograficzne” 2022, t. 50; idem, *Praktykowanie spiskości. O dyskursie regionalnego dziedzictwa kulturowego, cz. II*, „Prace Etnograficzne” 2023, t. 51.

32 A. Appadurai, *The Future as Cultural Fact. Essays on the Global Condition*, London 2013.

33 M. Vellinga, op. cit., s. 90.

Pozostaje mieć nadzieję, że ten ostatni okrzepnie na tyle mocno, by następne pokolenia Spiszaków mogły czerpać satysfakcję, przyjemność i wiedzę na temat samych siebie nie tylko z podręczników uczonych etnografów, lecz nade wszystko z ucieleśnionych, choć siłą rzeczy uwspółcześnionych postaci bezpośredniego, codziennego, sensorycznego oddziaływania, co cechuje na przykład zamieszkwane domostwo, które jak wszystko jest również „inscenizowane”, jednak nie mniej „autentyczne”. To takie właśnie, samoistnie oddziałujące w ciągu codziennej praktyki „artefakty”, mają szczególną moc – można by rzec – „regionalizującą”, a więc służą zakorzenieniu we własnej spuściźnie kulturowej, która przyjmuje dziś postać dziedzictwa. Wszelako w odróżnieniu od niegdyśszej modernistycznej uniwersalizacji współczesny regionalizm jest „specyficznie zmodyfikowany, przystosowany do globalnego świata” – jak zauważa P. Winskowski w odniesieniu do dzisiejszej i przyszłej architektury neowernakularnej³⁴. Na skutek tego z jednej strony wychodzi ze swoich egzotycznych nisz, co być może będzie także w jakimś stopniu w udziale dyskutowanego tutaj spiskiego przypadku, z drugiej – staje się wszechobecnym aspektem twórczości architektonicznej pozaniszowej. Ogólniejszy pogląd w tym względzie, charakteryzujący czasy, które jedynie mgliście możemy sobie wyobrazić, formułuje ów autor następująco:

Neowernakularne „równaj w bok” – które przesunęło standard jednocześnie ku wielu różnym (ale też bardzo dosłownym) motywom i ideom architektury wernakularnej oraz ku motywom kultury nowoczesnej ponad jej niegdyśszymi aspiracjami do budowania standardu uniwersalnego – staje się już przetartą, ale nadal otwartą i obiecującą drogą dla architektury przyszłości³⁵.

Niewątpliwie znajduje się architektura regionalna z jednej strony na rozdrożach, z drugiej – podlega zmianom. Czyż jednak nie jest to stały rys nie tylko architektury, lecz i całości kultury i wszelkich jej wytworów, funkcji, wartości, znaczeń w każdych czasach? Niewątpliwie, a jednak być może mamy dziś do czynienia ze znacznym przyspieszeniem w tym względzie, a już z pewnością dotyczy to Polskiego Spisza w ostatniej dobie intensywnych przemian modernizacyjnych po upadku poprzedniego systemu politycznego. W tej optyce rozróżnienia wernakularyzm/neowernakularyzm i inne, od których rozpoczęliśmy powyższe uwagi, wydają się tracić na znaczeniu. W istocie bowiem każdy wernakularyzm okazuje się neowernakularyzmem, a jedyną możliwą różnicującą dystynkcją jest czas, na przykład kilkuset lub kilku lat okresu względnej niezmienności. Bardziej mocą pewnej pojęciowej konwencji atrybut wernakularyzmu skłonni byłibyśmy przypisać pierwszemu interwałowi,

³⁴ P. Winskowski, op. cit., s. 176.

³⁵ Ibidem, s. 184.

neowernakularyzmu – zaś drugiemu. Lecz to przecież dworek z parkiem i wsią Hammeu de la Reine królowej Marii Antoniny w Wersalu z 1774 r. uznaje się za przykład wczesnego neowernakularyzmu³⁶.

J. Knothe zauważa nawet, że proces neowernakularyzacji architektury zaczął się jeszcze wcześniej, bo już w wieku XVI w Szwajcarii, która wraz z Tyrolem stała się później punktem odniesienia dla wszelkich innych regionów kultury europejskiej, nie wyłączając Podhala i dyskutowanego *Domu pod Jedłami*³⁷. Czas, jak tutaj widać i jak powszechnie wiadomo, jest kategorią względną, natomiast refleksja naukowa winna szukać bezwzględnych, niewzruszonych kryteriów, choć i ich żywot bywa ostatecznie ograniczony. Dystynkcja wernakularyzm/neowernakularyzm to być może przypadek analogiczny do rozróżnienia autentyczność/nieautentyczność, którego kruchość wskazali Eric Hobsbawm i Terence Ranger³⁸, wykazując, że nie sposób pierwszej jakości przypisać jakiegś domniemanej odwiecznej tradycji, drugiej zaś jedynie tej „wynalezionej” – każda jest wynaleziona. W tym duchu, w obramowaniu kryterium niezmienności/zmiany, określa K.Wm. Heath wernakularyzm w architekturze, obejmując tym terminem oba dyskutowane tutaj przypadki – „pierwotny” (wernakularyzm) i „wtórny” (neowernakularyzm):

Architektura wernakularna jest zatem wyrazem lokalnej reakcji wobec szerszych systemów kulturowych, zdarzeń historycznych i środowiskowo determinowanych czynników regionalnych. Jako taka architektura wernakularna często wskazuje na dostrzegalny stan zmiany kulturowej lub środowiskowej; mówi raczej o momencie przejścia niż zastoju. Oznacza okres przejściowy, próg świadomej zmiany i przystosowania, wyrażony za pomocą formy budowlanej³⁹.

Czy nie mamy tu już jednak do czynienia z nurtem postmodernistycznym w architekturze, inaczej niż sugerowali to niektórzy omawiani wcześniej autorzy, skłonni przypisywać architekturze neowernakularnej charakter modernistyczny? Jego klasycyzujący, konserwatywny, tradycjonalistyczny nurt reprezentuje na przykład neowernakularyzm w wydaniu braci Roba i Léona Krierów. Twórczość tych architektów to wprawdzie przypadek szczególny, jednak pokrewna tutaj omawianej. Byli w drugiej połowie XX w. jednymi z głównych rzeczników ruchu sprzeciwu wobec modernizmu, który odrzucał wszelkie formy i treści symboliczne na rzecz surowego programu stylistycznego eksponującego gładkie ściany i powierzchnie szklane,

³⁶ J. Knothe, op. cit., s. 143.

³⁷ Ibidem, s. 145.

³⁸ *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Kraków 2008.

³⁹ K.Wm. Heath, op. cit., s. 14.

stal i prostokąty budynków⁴⁰. Natomiast eksponowana symbolika projektów u braci Krier znajduje wyraz w narracyjności, motywach, cytatach i aluzjach historycznych, nawiązaniach do lokalnych tradycji, kontekstu przestrzennego, ogólnie – posługiwaniu się rozumianymi dla danej społeczności kodami kulturowymi. Dobrą tego ilustracją jest całościowy projekt urbanistyczny miasteczka Poundbury w południowej Anglii, wciąż w budowie, autorstwa L. Kriera, lecz zainicjowany przez ówczesnego księcia Walii Karola⁴¹.



FOT. 17 Hala targowa w Poundbury, projekt: John Simpson, 2000

W przypadku Pensjonatu Spiskiego odniesienia do tradycji, cytaty z dawniejszej architektury regionu, symboliczne znaczenia detali narzucają się z oczywistością, naczornością. Nawet wprowadzone szklane tafle balustrad portfenetrów zagubiły swą modernistyczną gładkość poprzez pokrycie ich motywem zdobniczym dziewięćsiłu bezlistnego, wziętym wprawdzie z sąsiedniego regionu, wykraczającym jednak poza niego i zyskującym znaczenie reprezentujące w istocie całość areału kulturowego Podtatrza, a nawet dalej, całość tworzącego się mega-regionu – góralszczyzny. Ostatnie zjawisko to element nowy w geografii kulturowej nie tylko w naszym kraju, gdyż fenomen ma charakter uniwersalny. Zresztą kultura, w tym architektoniczna, to nie niezmienny monolit – nieustannie przekształca się podobnie jak język, obyczaje, wartości bez względu na szerokość geograficzną. Nie oznacza to wszak zupełnego

⁴⁰ M. Gottdiener, *Theming America. Dreams, Visions and Commercial Spaces*, Boulder 1997.

⁴¹ L. Krier, op. cit.

porzucenia przeszłości, choć znajdziemy przykłady takiej zmiany, jak w dyskutowanym również tutaj modernizmie. Zawsze pozostają jednak istotne obszary pamięci, podtrzymujące postawy z porządku nostalgii (nostos, gr. – powrót do domu), która jest swoistym bezpiecznikiem kulturowym, zabezpieczającym przed całkowitą anihilacją tego, co było. Wzbogacona o zmysł twórczy, z równoczesnym otwarciem się na to, co jest i czego można się spodziewać, służy ostatecznie łączeniu starego z nowym, służy zrównoważonemu rozwojowi – by użyć tego nośnego dziś określenia – również architektury lub, jeśli ktoś woli – Arystotelesowskiemu aureo mediocritas. Odwołajmy się na koniec do słów samego L. Kriera, które wraz z mottem jego autorstwa proponuję uznać za rodzaj klamry spinającej temat dyskutowany w tym artykule:

Tradycyjna architektura nie jest dana raz na zawsze. Jest ona przekazywana od osoby do osoby, a jej jakość różni się znacznie w każdym pokoleniu. Może zniknąć nagle, natychmiast po osiągnięciu szczytów, lub też rozkwitnąć w niezwykle sposób w ciągu kilku krótkich lat po dłuższym okresie całkowitej dekadencji. Jak wszystkie organizmy żywe, ulega ona procesowi ciągłej odnowy⁴².

Bibliografia

Literatura

- Appadurai A., *The Future as Cultural Fact. Essays on the Global Condition*, London 2013.
- Asquith L., Vellinga M., *Introduction*, [w:] *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century Theory, Education and Practice*, red. L. Asquith, M. Vellinga, London–New York 2005.
- Barański J., *Praktykowanie spiskości. O dyskursie regionalnego dziedzictwa kulturowego, cz. I*, „Prace Etnograficzne” 2022, t. 50.
- Barański J., *Praktykowanie spiskości. O dyskursie regionalnego dziedzictwa kulturowego, cz. II*, „Prace Etnograficzne” 2023, t. 51.
- Chmielewski W.J., *Regionalizm współczesnej architektury reakcją na procesy globalizacji*, Kraków 2017.
- Fabian J., *Time and the Other. How Anthropology Makes Its Object*, New York 2003.
- Gottdiener M., *Theming America. Dreams, Visions and Commercial Spaces*, Boulder 1997.
- Grabski M., *Budownictwo drewniane*, [w:] *Kultura ludowa Górali Spiskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2012.
- Heath K.Wm., *Architecture and Cultural Design: Cultural Process and Environmental Response*, Oxford 2009.

42 Ibidem, s. 247.

- Hoelscher S., *Heritage on Stage, the Invention of Ethnic Place in America's Little Switzerland*, Madison 1998.
- Knothe J., *Architektura neowernakularna – geneza. Od Erdmannsdorf do Pensjonatu „Maryja”*, „Budownictwo i Architektura” 2017, t. 16.
- Krier L., *Architektura wspólnoty*, Gdańsk 2011.
- Oliver P., *Encyclopedia of Vernacular Architecture of the World*, vol. 3, Cambridge 1997.
- Ryttel G., *Wernakularna, czyli jaka? Uwagi semantyczne na marginesie tematu konferencji*, „Budownictwo i Architektura” 2015, t. 14.
- Szewczyk J., *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2006, t. 2.
- Tarnowski J., *Wernakularyzm i neowernakularyzm: zamiast wstępu*, [w:] *Wernakularyzm i neowernakularyzm w sztuce, literaturze i myśli o sztuce*, red. E. Kał, Słupsk 2019.
- Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Kraków 2008.
- Vellinga M., *Engaging the Future. Vernacular Architecture Studies in the Twenty-first Century*, [w:] *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century Theory, Education and Practice*, red. L. Asquith, M. Vellinga, London–New York 2005.
- Winskowski P., *Wernakularyzm w architekturze współczesnej: lokalna oczywistość, egzotyczna nisza, wszechobecny aspekt*, [w:] *Wernakularyzm i neowernakularyzm w sztuce, literaturze i myśli o sztuce*, red. E. Kał, Słupsk 2019.

Źródła internetowe

- Architektura wernakularna. Czy wciąż istnieje we współczesnym świecie?*, „Builder” 2019, t. 30, <http://www.barycz-saramowicz.pl/news/images/awer.pdf>
- Ingarden K., *Nowa klasyfikacja polskiej architektury*, „Architektura” 2017, <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/nowa-klasyfikacja-polskiej-architektury-aa-R1A-9H2B-othb.html>
- Rafacz R., *Przemiany formy architektury pensjonatowej w Zakopanem po 1989 r. na tle rozwoju historycznego*, praca doktorska, Kraków 2015, https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/26240/file/suwFiles/RafaczR_PrzemianyFormy.pdf
- Turkušić E., *Neo-vernacular Architecture – Contribution to the Research on Revival of Vernacular Heritage through Modern Architectural Design*, 2011, <https://www.researchgate.net/publication/297469746>

ANNA DROŹDŹ



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4178-154X](https://orcid.org/0000-0002-4178-154X)

ANNA.DROZDZ@US.EDU.PL

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Humanistyczny
Instytut Nauk o Kulturze

DOROTA ŚWITAŁA-TRYBEK



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8525-5800](https://orcid.org/0000-0001-8525-5800)

DOROTA.SWITALA-TRYBEK@UNI.OPOLE.PL

Uniwersytet Opolski
Wydział Filologiczny
Instytut Językoznawstwa

Bread Baking Traditions in the Second Half of the 20th Century in the Silesian, Opole, and Lower Silesian Voivodeships in the Light of the *Polish Ethnographic Atlas* as Source Materials

Tradycje wypieku chleba w drugiej połowie XX w.
w województwach śląskim, opolskim i dolnośląskim
w świetle materiałów źródłowych
Polskiego Atlasu Etnograficznego

Summary: This article addresses the topic of homemade bread production in rural areas of south-western Poland during the second half of the 20th century. The study focuses on selected localities within the Silesian, Opole, and Lower Silesian voivodeships. Its foundation rests on primary source materials gathered as part of the research conducted for the *Polish Ethnographic Atlas* [PEA], based on a standardized questionnaire titled *Folk Material Culture*. The core of this study consists of archival record – particularly the narratives of respondents and the metanarratives of researchers – which represent the most valuable aspect of the collected materials. The article presents the findings of



an analysis of these archival sources. It discusses the methods of bread preparation, the tools and equipment necessary for this process, and the various ingredients involved, including sourdough starter used in making bread dough. In addition, the study addresses selected magical practices traditionally associated with bread-making. The documented accounts reveal not only traditional methods of preparing bread but also the evolving nature of these practices in the context of broader socio-economic transformations. These include the impact of modernization on everyday life and the influence of multicultural environments, particularly in regions inhabited by postwar settlers. The data thus provide a valuable basis for understanding the processes of change affecting domestic bread production in the postwar period.

Keywords: bread, *Polish Ethnographic Atlas*, Silesian Voivodeship, Opole Voivodeship, Lower Silesian Voivodeship

Streszczenie: W tekście zostało przybliżone zagadnienie domowej produkcji chleba na wsi w drugiej połowie XX w. w południowo-zachodniej Polsce. Dotyczy to wybranych miejscowości w województwach: śląskim, opolskim i dolnośląskim. Podstawę opracowania stanowią materiały źródłowe zgromadzone w ramach badań dla Polskiego Atlasu Etnograficznego w oparciu o jednolity kwestionariusz „Ludowa kultura materialna”. Największą wartością tych zapisów są narracje badanych i metanarracje badaczy, które zachowały się w materiałach archiwalnych, dlatego też one stanowią trzon tego artykułu. W niniejszym opracowaniu zaprezentowane zostały wyniki analizy wspomnianych zapisów. Omówione zostały sposoby przygotowania chleba i niezbędne do tego celu sprzęty, a także różne składniki, w tym zakwas, wykorzystywane do wyrobu ciasta chlebowego. Poruszony został również temat wybranych praktyk magicznych związanych z tym działaniem. Wiele wypowiedzi ukazuje nie tylko tradycyjne działania podejmowane w celu przygotowania tego produktu, ale także dynamikę zmian zachodzących, zarówno pod wpływem modernizacji różnych przestrzeni życia codziennego, jak i tych, które były efektem funkcjonowania w środowisku wielokulturowym (dotyczy to w szczególności obszarów zamieszkałych przez osadników). Dzięki tym wiadomościom możliwe jest wnioskowanie o procesach zachodzących w tym zakresie w okresie powojennym.

Słowa kluczowe: chleb, Polski Atlas Etnograficzny, województwo śląskie, województwo opolskie, województwo dolnośląskie

Introduction

Bread (originally in the form of flatbreads baked on heated stone slabs in ash) has been the basic food of humans since the earliest times. This baked product, made from dough prepared with various types of flour and water, subjected to fermentation, constitutes a rich and healthy component of the diet. For a long time, the bread

as known today was considered a luxury item, appearing largely on the tables of the wealthy, while poorer people (who made it from lower-quality wheat) had it only on special occasions.

In areas where agricultural activity was predominant, bread constituted a fundamental component of the rural diet. It was one of the staple food products forming the basis of both everyday and festive meals. It was taken to work in the field as supplies, eaten on its own, as an addition to various dishes, but it was also used to prepare various dishes, such as soups.¹ Less wealthy households added boiled or mashed potatoes, pea flour, bean flour, couch grass, orache, and the bark of certain trees to increase the volume of the bread during the pre-harvest period, the war, and times of famine when the main ingredient – flour – was scarce.²

In traditional culture, bread was a symbol of nourishment, which is reflected in many Polish proverbs, such as: *Chleb i woda, nie ma głoda* [Bread and water – no hunger]; *Soli i chleba doma trzeba* [Salt and bread – a home is fed]; *Każdy chce chleba i nieba* [Everyone longs for bread and heaven], but it also represents abundance and prosperity.³

In the past, it served important functions in religious practices, being a gift intended for the deceased, their provision for the long and dangerous journey to the afterlife, food consumed at ritual feasts, and various types of bread were used in magical activities.⁴ There was no celebration, festival, whether annual or family-related, or major occasions in a person's life that did not include bread.⁵ It was also commonly used in folk medicine.⁶

For centuries, bread, identified as food symbolising the sacred, life, the fruit of human labour, abundance, community and unity, has been held in high esteem, as evidenced by the following behaviours: before a new loaf of bread was sliced, the sign of the cross was made with a knife; when it fell to the ground, it was picked up and kissed. Bread was not thrown away; stale bread was used to prepare other dishes

1 D. Światała-Trybek, L. Przymuszała, "Na beztydzień i od święta – o tradycyjnych zupach w śląskim menu," [in:] *Polska i świat przez kuchnię. Studia o dziedzictwie kulinarnym*, eds. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, K. Seroka, Warszawa 2018, pp. 187–196.

2 I. Kubiak, K. Kubiak, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981, p. 10.

3 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, p. 36.

4 P. Kowalski, *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000, p. 180.

5 B. Wałęciuk-Dejneka, *Chleb w folklorze polskim – w poszukiwaniu znaczeń*, Siedlce 2010.

6 An example of such a practice: "In the Kielce region, ulcers are treated by transferring them to a dog: the affected area is rubbed with fresh bread, and the bread that has absorbed the disease is given to the dog." H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929, p. 101.

or fed to animals.⁷ In the past, it was believed that starting a fresh loaf when there were remains of an old one was ‘cutting off the heels God.’ Bread as a gift from God had a special meaning, and when thrown into the water with a candle, it helped find a drowning person.⁸ A popular custom in the past was to bless bread (as well as salt and water) on February 5th – on St. Agatha’s Day. Blessed bread – referred to as an apotropeion – was considered an excellent means of protection against fire in the house and farm buildings (*Chleb świętej Agaty od ognia strzeże chaty* [The bread of Saint Agatha protects the cottage from fire]), viper bites, and dog bites;⁹ breast and toothache; and in the case of pregnant women against miscarriage or infertility.¹⁰

Some notes on research and source materials regarding bread

Field research conducted for the purposes of the *Polish Ethnographic Atlas* (hereinafter PEA) began in 1945. It covered more than 300 villages across Poland. The primary objective of the intended studies was to reconstruct the subsequent stages of the development of the traditional culture being studied. This was to be made possible by systematically collecting data at specific locations and such information was expected to be comparable, representative and precise.¹¹ The last requirement was the most difficult to fulfil. Ethnographic interviews were frequently conducted in an elaborate format, with numerous individual tales, and the researcher was required to select only the most important pieces and record them in a questionnaire-notebook. In many cases, the field notes were lengthy, including both spontaneous information and quotes from the stories heard. Although these recordings were of little value to the creators of ethnographic atlases, they are extremely valuable to individuals interested in understanding 20th-century rural life.

7 J. Światała-Mastalerz, D. Światała-Trybek, *Śląska spiżarnia. O jodle, warzynie, maszketach i inkszym pichcyniu*, Koszęcin 2014, pp. 29–33.

8 D. Simonides, *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole 1988, p. 77.

9 J. Pośpiech, *Zwyczaje i obrzędy na Śląsku*, Opole 1987, p. 124.

10 A. Chwałba, “Rok obrzędowy,” [in:] *Obyczaje w Polsce od średniowiecza do czasów współczesnych*, ed. A. Chwałba, Warszawa 2006, p. 173; A. Gauda, *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin 2001, p. 34.

11 More on the theoretical and methodological premises of the PEA can be found in: J. Bohdanowicz, “Polski Atlas Etnograficzny – wykładnia zadań i metod pracy,” [in:] *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, vol. 1: “Rolnictwo i hodowla,” part 1, ed. J. Bohdanowicz, Wrocław 1993, pp. 7–49.

Source materials from towns currently located in the Silesian, Opole and Lower Silesian Voivodeships are of similar value. Their value is related to their complexity and diversity. This is due to the fact that within such large geographical units, there are at least several smaller ethnographic regions.¹² In the case of the Lower Silesian Voivodeship, and to a lesser extent the other areas, there are reports from people re-settled and settlers who arrived after World War II from the Eastern Borderlands and south-eastern part of Poland. Their memories therefore concern not only the situation in their place of residence but also their place of origin.

The primary source of information about bread making in the mentioned area is the records kept by seven ethnographers who conducted research based on an interview questionnaire entitled *Folk Material Culture*.¹³ Field explorations took place in the 1960s. During these studies, the following topics were addressed: baking bread at home, the type of flour used, enriching bread dough, techniques of preparing sour-dough, containers for starting and kneading the dough, ways of shaping loaves, and the baking process.

In this study, we aim to present the findings of an analysis of data collected during field research pertaining to the preparation of this product. The greatest value of these records lies in the narratives of the respondents and the metanarratives of the researchers, preserved in archival materials. It is primarily these accounts that construct the image of everyday practices related to the preparation and consumption of bread among inhabitants of the specified regions. These narratives reveal not only traditional practices associated with bread-making but also the dynamic processes

12 This particularly refers to the Silesian Voivodeship, within which one can find records related to the Dąbrowa Basin, Lubliniec region, Kłobuck region, Pszczyna region, Cieszyn Silesia, Silesian Beskids, and Żywiec region.

13 Field research was conducted by the following researchers: Barbara Jankowska: Gołąsza (near Będzin), Wojsławice (near Myszków), Istebna (near Cieszyn), Żabnica (near Żywiec), Grabin (near Niemodlina), Stare Kotkowice (near Prudnik); Jerzy Grocholski: Lubomia (near Wodzisław Śląski), Wiślica (near Cieszyn), Nasiedle (near Głubczyce); M. Matuskówna: Kryry (near Pszczyna); Janusz Bohdanowicz: Ryczeń (near Góra Śląska), Wrzosey (near Wołów), Piersno (near Środa Śląska), Polanowice (near Wrocław), Zielenice (near Strzelin), Zawidowice (near Oleśnica); T. Skarżyński: Piersno (near Środa Śląska); Konrad Hanisch: Kokotek (near Lubliniec), Lubojna (near Częstochowa), Panki (near Kłobuck), Rudziniec (near Gliwice), Wieszowa (near Tarnowskie Góry), Brzezina (near Brzeg), Dzierżysławice (near Prudnik), Głuszyna (near Namysłów), Grabczak and Ligota Prószkowska (near Opole), Łaziska (near Strzelce Opolskie), Wędrynia (near Olesno), Modła (near Głogów), Ogrodziska (near Lubin), Lubomin (near Wałbrzych), Książnica Śląska (near Dzierżoniów), Wilcza (near Nowa Ruda), Idzików (near Bystrzyca Kłodzka), Pawłów Trzebnicki (near Trzebnica), Starczówek (near Ząbkowice Śląskie), Guzowice (near Milicz), Bukowice (near Trzebnica); Antoni Kuczyński: Poświętne (near Bolesławiec), Stary Węgliniec (near Zgorzelec), Szyszkowa (near Lubań Śląski), Górczyca (near Lwówek Śląski), Słup (near Jawor).

of change – both those resulting from the modernization of various aspects of daily life and those stemming from experiences of living in multicultural environments (particularly in areas inhabited by settlers). For this reason, we allow these stories to take central stage in the text.

Ingredients for bread dough

The materials collected during field research provided information on the ingredients used to make bread and how the taste of the bread was enhanced. To prepare the bread dough, rye flour¹⁴ (also called *żarnówka*,¹⁵ *żarnowa* flour,¹⁶ *życiana* flour¹⁷) was primarily used, occasionally buckwheat flour (*tatarczana* flour or *tatarka*) and barley flour; in several villages, rye flour was also mixed with wheat flour,¹⁸ as well as wheat flour with corn flour.¹⁹ Relatively rarely, however, bread was baked solely from wheat flour;²⁰ interviewees considered such a product ‘too expensive.’ Moreover, the residents of several villages did not consider bread made from pure wheat flour to be bread as such but rather baked products, as evidenced by expressions such as: “Bread made from wheat flour is no longer bread, but cake, so-called *kołocze*”²¹; “From wheat flour, it’s *kołocze*.”²²

14 Such data was collected in all examined locations.

15 Recorded in the village of Gołaszka.

16 Recorded in the village of Lubojna.

17 Recorded in the village of Wojsławice.

18 Recorded in the following villages of: Stary Węgliniec, Szyszkowa, Piersno, Zawidowice, Panki.

19 Recorded in the village of Grabczak.

20 Recorded in the following villages of: Istebna, Żabnica.

21 Recorded in the village of Wiślica.

22 It was documented in the village of Wilcza (near Rybnik). Atlas materials also provided some information about a unique bakery product *kołocz*, which still serves as ceremonial wedding bread (K. Lach, “Kołacz weselny w starych i nowych odsłonach (przykład pogranicza śląsko-morawskiego),” [in:] *Dziedzictwo kulinarne Śląska w nowych kontekstach interpretacyjnych*, eds. L. Przymuszała, D. Światała-Trybek, Opole 2021, pp. 169–182; E. Wijas-Grocholska, “Kołocz w tradycji i współczesnej kulturze Śląska Opolskiego”, *Notatnik Skansenowski. Rocznik Muzeum Wsi Opolskiej* 2013, no. 2, pp. 49–70), accompanying other important family ceremonies, such as the act of christening, first holy communion, first masses, funerals, and annual fairs and kermesses (M. Szymańska, *Dziedzictwo kulturowe południowej części powiatu raciborskiego. Kultura agrarna, wierzenia i praktyki religijne oraz tradycje kulinarne*, Wrocław–Krzanowice 2024, pp. 255–257). During the interviews, researchers noted that *kołocze* were baked with various fillings; in the

Various ingredients were added to the dough in order to enhance the taste, extend the bread's freshness, and, in many cases, save money. According to the interviewees, the aesthetics of the bread itself were also taken care of through the use of certain products: "They sprinkled it with flour, brushed it with water or water with egg on top to make it shine;"²³ "The loaves are soaked on the outside, because then they shine."²⁴

Among the most common additives were potatoes: grated²⁵ or boiled²⁶ (well mashed²⁷). Their use in baking was forced by the lack of necessary ingredients, especially in poorer families and during World War II.²⁸ Vegetables were frequently used as a substitute for flour. In the village of Pawłów Trzebnicki the settlers reported that "grated potatoes were added during the war in their hometowns. Bran, millet groats and roasted rye were also added at that time." In the post-war period, the practice of enriching bread dough began to be abandoned,²⁹ as mentioned during interviews by residents of many villages, including Ogrodzisk: "Grated potatoes, raw and boiled, are rare today, only to ensure longer freshness. During the war, for austerity reasons," Ryczenia: "Not anymore, in the past they used to add boiled potatoes," Piersna: "Potatoes are added, but not always. Potatoes must be cooked (not necessarily), they could also be grated."

According to the respondents, adding potatoes to the dough improved its quality ("lovely bread from those potatoes"³⁰) and freshness ("such bread stays fresh for

village of Kryry, with *posypka* [crumb topping], cheese, apples, poppy seeds for different holidays, including kermesse. In the village of Wiślica, *zawijoki* were well-known ("For a long time, they baked *kołocz* with cheese here, and after World War I, with poppy seeds. The dough for the pastry was made from wheat flour, thick, like a small loaf of bread"). In the village of Lubomia, the participant shared a saying popular among the indigenous people: *Na kołocz gęba skocze* [Your mouth jumps for *kołocz*], which indicates that this pastry was particularly beloved by the locals.

23 Recorded in the village of Zielenice.

24 Recorded in the village of Piersno.

25 Recorded in the following villages: Ogrodziska, Piersno, Ryczeń, Polanowice, Idzików, Łaziska, Wiślica, Głuszyna, Panki, Lubojna.

26 Recorded in the following villages: Istebna, Wiślica, Kokotek, Kryry, Lubomia, Rudziniec, Wieszowa, Wilcza, Lubojna, Panki, Wojsławice, Gołąsza, Głuszyna, Grabin, Grabczak, Ligota Prószkowska, Goła, Wędrynia, Nasiedle, Gołąsza, Ogrodziska Piersno, Ryczeń, Polanowice.

27 Recorded in the village of Gołąsza.

28 Recorded in the following villages: Guzowice, Bukowice, Pawłów Trzebnicki.

29 Recorded in the following villages: Pawłów Trzebnicki, Modła, Starczówek, Zawidowice, Lubomin.

30 Recorded in the village of Zielenice.

longer”³¹). In the village of Ligota Prószkowska, the vegetable addition was grated or overcooked pumpkin (“the bread is fluffier then”), while in Stare Kotkowice, housewives baked bread with fruit (“sometimes bread stuffed with fruit, pears, apples, if they were available”). In Lubojnia, a delicacy was “a loaf of bread with a handful of boiled wheat added to the dough.”

Curd, or buttermilk were less usual component to bread dough³². This ingredient, like potatoes, impacted the quality of the bread. In the village of Gołąsza the researcher noted the following statement: “The bread is better.”

Herbs and seeds were another type of ingredients whose role was limited to enhance the flavor of the baked items. In this particular case, they were added both to the dough during the kneading process and, at the end, sprinkled on top of the formed loaf. Residents of the villages where the survey was conducted pointed to several such ingredients: cumin,³³ dill,³⁴ anise,³⁵ black cumin,³⁶ and poppy seeds.³⁷ Housewives who used these particular spices frequently mixed them in the following manner: “Only some housewives add cumin to the dough and poppy seeds on top,”³⁸ or “cumin to the dough, black cumin on top.”³⁹

Sourdough – preparation and storage

Sourdough was the most important ingredient in bread dough, determining the success of the baking process. In households where baking bread took place, having it was essential. Each housewife had her own sourdough, which she made herself.

31 Recorded in the village of Dzierżysławice.

32 Recorded in the following villages: Ryczeń, Pawłów Trzebnicki, Zawidowice, Grabczak, Rudziniec, Stare Kotkowice, Wędrynia.

33 Recorded in the following villages: Łaziska, Grabczak, Ligota Prószkowska, Brzezina, Wiślica, Wilcza (near Rybnik), Wieszowa, Kryry, Lubomia, Panki, Ryczeń, Wrzosey, Książnica Śląska, Starczówek, Guzowice, Bukowice, Pawłów Trzebnicki.

34 Recorded in the village of Wrzosey.

35 Recorded in the village of Wilcza.

36 Recorded in the village of Ryczeń.

37 Recorded in the village of Pawłów Trzebnicki.

38 Recorded in the village of Ogrodziska. Similar information was noted in the villages of: Lubomin, Piersno, Idzików, Polanowice, Zawidowice.

39 Recorded in the village of Wilcza (near Nowa Ruda). Similar information was noted in the village of Zielenice.

As it was an extremely important product, knowledge of its making and storage was also available to those who had given up making bread themselves. The most common way to obtain sourdough was to leave a bit of dough from the previous bake, which was covered with flour and kept in a wooden bowl, clay pots (called *bon-cloki*⁴⁰), jars, or even in flour. The following record comes from the village of Panki: "The sourdough was put in the sack with the flour, on top." Similarly, this was a common practice in other towns.⁴¹

Some housewives added yeast,⁴² potatoes,⁴³ bread crust,⁴⁴ sauerkraut juice,⁴⁵ a bit of borscht (sour rye soup),⁴⁶ or sour milk⁴⁷ to the sourdough to make the dough sour faster. In the village of Stare Kotowice in the post-war period, only yeast was used: "A long time ago, bread was baked with sourdough, but recently, when it was baked, it was with yeast."

The most common method of refreshing the sourdough was to dissolve it in warm water or, less frequently, in milk. This method was known in all villages included in the project. "Before starting the dough, the sourdough was refreshed by soaking,"⁴⁸ *nociastek* [...] is refreshed with warm water."⁴⁹ Flour was added to the prepared mixture, and the process of bread-making began. Round kneading troughs were used for this purpose, which are discussed later in the text. The sourdough itself was referred to by various names: *ciasto kwaśne*,⁵⁰ *ciasto kwasowe*,⁵¹ *kwas*,⁵² *kwasek*,⁵³ *kis*,⁵⁴

40 Recorded in the following villages: Wilcza, Lubomia, Ligota Prószkowska.

41 Recorded in the following villages: Wilcza (ok. Nowa Ruda), Piersno, Idzików, Starczówek.

42 Recorded in the following villages: Żabnica, Istebna, Panki, Grabin.

43 Recorded in the village of Wojsławice.

44 Recorded in the following villages: Stare Kotkowice, Wojsławice, Wiślica.

45 Recorded in the following villages: Lubomia, Ligota Prószkowska, Goła

46 Recorded in the village of Gołąsza.

47 Recorded in the following villages: Wiślica, Polanowice.

48 Recorded in the village of Gołąsza.

49 Recorded in the village of Lubomia.

50 Recorded in the following villages: Lubomin, Ogródziska.

51 Recorded in the village of Starczówek.

52 Recorded in the following villages: Wilcza (near Nowa Ruda), Idzików, Starczówek, Rudziniec, Wieszowa, Łaziska, Dzierżysławice.

53 Recorded in the village of Istebna.

54 Recorded in the village of Żabnica.

naciasta,⁵⁵ *nociastek*,⁵⁶ *nouciastek*,⁵⁷ *rozkwas*,⁵⁸ *rozczyzna*,⁵⁹ *zakwaska*,⁶⁰ *zakwasek*,⁶¹ *zaczyniek*,⁶² *zaczynka*,⁶³ *zocyna*,⁶⁴ *zoucyna*,⁶⁵ *zoukwasek*.⁶⁶

Vessels required for bread dough preparation and baking

Preparing bread dough and baking bread required the use of several vessels dedicated to this purpose. They were simple in design and multifunctional. The most universal vessel, known to all inhabitants (both locals and newcomers) of the regions studied, was the kneading trough. It was primarily used to prepare bread dough. In some places, the specifics of its design were very well recorded. According to the narrative, spherical troughs made of spruce stave,⁶⁷ oak,⁶⁸ and deciduous trees, especially ash, which was considered “the best for making troughs,”⁶⁹ were common. The vessel’s size was determined by the size of the family using it. In the more numerous families, bread dough was prepared in large kneading troughs, while “in small families it used to be done in troughs.”⁷⁰ For the dough to rise properly, “the kneading trough must be covered, and the dough must be kept warm.”⁷¹ In the village of Gołąsza the

55 Recorded in the village of Wiślica.

56 Recorded in the village of Kototek.

57 Recorded in the following village: Rudziniec, Wieszowa, Łaziska, Dzierżysławice.

58 Recorded in the village of Głuszyna.

59 Recorded in the village of Pawłów Trzebnicki.

60 Recorded in the village of Grabin.

61 Recorded in the following villages: Brzezina, Modle.

62 Recorded in the village of Panki.

63 Recorded in the village of Wojsławice.

64 Recorded in the village of Lubojna.

65 Recorded in the village of Dzierżysławice.

66 Recorded in the village of Grabczak.

67 Recorded in the village of Kokotek.

68 Recorded in the village of Ligota Prószkowska.

69 Recorded in the village of Grabczak.

70 Recorded in the village of Żabnica.

71 Recorded in the village of Istebna.

kneading bowl used to be covered with feather blanket and pillows “so that the dough would rise and the bread would be successful.” Hence, it was a well-known belief that the best dough troughs were those with lids.⁷² The participants mentioned as well that “a kneading trough is not good when it is new, and they are rarely washed.”⁷³

Numerous testimonials from settlers who arrived in Lower Silesia and Opole confirm the popularity of this vessel. Several years after the war, some still used the troughs they had brought with them⁷⁴: “Shortly after the war, settlers from the east had stave kneading troughs, which have now disappeared;”⁷⁵ „in their hometowns – in the troughs. Currently, only a few farmers have kneading equipment [...]. The troughs are stave vessels (pine staves).”⁷⁶ In several towns, settlers also mentioned kneading troughs alongside the wooden troughs.⁷⁷ Before World War II, basins carved from tree trunks were also used,⁷⁸ “which are now almost non-existent in the village.”⁷⁹

According to the documented memories, the indigenous people of Lower Silesia also used wooden vessels. The settlers found many everyday items at the site, including those used to make bread dough. However, in the post-war reality they were no longer used. In the village of Szyszkowa, the researcher noted: “the post-German trough-shaped kneading bowls have been preserved at the site which were out of use – their capacity is too large.” Similarly, in the village of Górczyca: “The troughs left over from the Germans were not used in the village by the settlers after 1945. This was due to their large capacity.” In the village of Słup “post-German kneading-troughs were preserved which the settlers refused to use.” Also in the village of Poświętne “the post-German trough-shaped kneading bowls have been preserved, which are not currently used due to their large capacity.”

72 Recorded in the following villages: Grabczak, Ligota Prószkowska, Dzierżysławice, Istebna.

73 Recorded in the village of Żabnica.

74 Recorded in the following villages: Wrzosey and Wilcza.

75 Recorded in the village of Stary Węgliniec.

76 Recorded in the village of Górczyca.

77 The wooden troughs were mentioned by settlers from the Stanisławów area living in Idzików. The information related to the situation in their hometowns. Similarly, the situation in Buczacz was described by residents of Piersk. They mentioned wooden troughs in addition to basins. In the village of Ryczeń, on the other hand, in the past, dough was made in poplar troughs called *naczółki*. In the village of Głuszyna, an interviewee from Ternopil mentioned that in his home region “they used to knead bread in a trough.” In the village of Zawidowice, a wooden trough chiseled from fir wood was used.

78 Recorded in the following villages: Dzierżysławice, Stare Kotkowice, Istebna, Kokotek, Rudziniec, Kryry, Panki, Lubojna.

79 Recorded in the village of Stare Kotkowice.

The vessel in question was also used for producing, storing, and refreshing sourdough. Most interlocutors believed that the vessel in which the sourdough was started was the determining factor in its quality. According to them, the most useful vessel was a wooden trough.⁸⁰ In the village of Stary Węgliniec, it is common to “sour in an old trough,” which is “well soured.”⁸¹ Residents in Szyszkowa village reported a similar method: “There are only a few people in the village who have a kneading trough. They also refresh the sourdough from the previous baking. They store this sourdough (dough) in the kneading trough [...]. They frequently provide this sourdough to those who don’t have a dough trough and start the dough in enamelled containers.”

The essential step in the process of bread making was combining and kneading the raised dough. To mix, a dough trough or other vessels in which the dough had previously risen were used.

The dough was then kneaded on a table⁸² or pastry board⁸³, a *biyrkownica*,⁸⁴ the lid of a dough trough,⁸⁵ in round tin bowls,⁸⁶ formerly in a trough,⁸⁷ and allowed to rise once more.⁸⁸ The dough was then shaped into loaves and placed in the bread oven. This task was carried out by women in several ways. The most old-fashioned way, while also requiring the most experience, was one that used no tools at all. In the Zielenice village “a woman kneaded the loaf by hand and placed it on a shovel.”⁸⁹

Typically, the optimal shape was created by using containers specifically built for this purpose. Round or circular straw baskets were widely used, but reed baskets were less common.⁹⁰ These were vessels known in both indigenous-inhabited

⁸⁰ Recorded in the following villages: Książnica Śląska, Bukowice.

⁸¹ This method and the accompanying belief were adopted in the following villages: Lubomia, Poświętne, Górczyca, Modła, Ryczeń, Słup and Wrzosey.

⁸² Recorded in the villages of: Grabczak, Dzierżysławice, Lubojna, Panki and in the villages of Poświętne and Stary Węgliniec inhabited by resettled persons and settlers.

⁸³ Recorded in the villages: Goła, Wędrynia, Ligota Prószkowska, Grabczak, Wiślica, Kokotek, Rudziniec, Wieszowa, Panki, Lubojna and in the villages of Poświętne and Stary Węgliniec inhabited by resettled persons and settlers.

⁸⁴ Recorded in the village of Łaziska.

⁸⁵ Recorded in the following villages: Dzierżysławice, Grabczak.

⁸⁶ Recorded in the village of Żabnica.

⁸⁷ Recorded in the following villages: Kryry, Lubomia, Lubojna.

⁸⁸ Recorded in the following villages: Modła, Ogrodziska, Lubomin, Książnica Śląska, Wilcza, Idzików, Pawłów Trzebnicki, Polanowice, Starczówek, Guzowice.

⁸⁹ A similar procedure was recorded in the village of Ryczeń: “Now on straw baskets, previously on a shovel” and the village of Polanowice: “In straw baskets or directly by hand on a shovel.”

⁹⁰ Reed-woven vessels were only mentioned by residents of Idzikowo.

areas and places where masses of settlers arrived following World War II. In the latter case, the newcomers brought their own baskets. In Szyszkowa village “the farmers from Ternopil, Lviv, and Stanisławów brought woven straw baskets with them, but they are no longer present.” A similar observation was made in Górczyca village: “Occasionally, settlers from Tarnopol and Lviv brought woven straw baskets, which are no longer in use.” In most of the villages, straw baskets were still commonly used at the time of the survey: “Loaves are formed in straw moulds made from previously braided straw braids.”⁹¹

In Górczyca village, “loaves were shaped and placed in vessels – tin moulds or straw baskets,” similarly in the village of Słup, where “loaves were shaped by hand and placed in baskets made of straw [...] or in tin moulds – vessels bought in stores.” In the village of Piersno, the type of flour used determined how the dough was shaped: “Rye bread is shaped by hand, wheat bread in straw baskets.” The most common names for these vessels were: *koszyczki*,⁹² *słomianki*,⁹³ *słomionki*,⁹⁴ *sumianki*,⁹⁵ *miarki chlebowe*,⁹⁶ *miareczki*,⁹⁷ *plećki*,⁹⁸ *kobiółki*,⁹⁹ *koszałki*,¹⁰⁰ *koszarki*.¹⁰¹

Baking was the final stage in the bread-making process. The shaped loaves were placed in the oven with a bread shovel,¹⁰² much less often using a stick.¹⁰³ Depending on the shape of the bread being baked, the shovel could be round or close to

91 It was recorded in the village of Modła. Straw baskets were also used in the villages: Ogrodziska, Lubomin, Ryczeń, Piersno, Książnica Śląska, Wilcza, Idzików, Pawłów Trzebnicki, Bukowice, Polanowice, Zielenice, Starczówek, Guzowice, Zawidowice.

92 Recorded in the following villages: Nasiedle, Gołsza, Panki, Głuszyna, Grabin, Brzezina.

93 Recorded in the following villages: Stare Kotkowice, Wiślica, Żabnica, Rudziniec, Wieszowa.

94 Recorded in the following villages: Dzierżysławice, Łaziska, Lubomia, Istebna.

95 Recorded in the village of Kryry.

96 Recorded in the village of Lubojna.

97 Recorded in the village of Panki.

98 Recorded in the village of Grabczak.

99 Recorded in the following villages: Goła, Wędrynia.

100 Recorded in the village of Istebna.

101 Recorded in the village of Lubojna.

102 Recorded in the following villages: Poświętne, Górczyca, Ogrodziska, Słup, Lubomin, Ryczeń, Piersno, Książnica Śląska, Wilcza, Idzików, Pawłów Trzebnicki, Bukowice, Polanowice, Zielenice, Starczówek, Guzowice and Zawidowice. In the Istebna village, a shovel was also called a *połać*.

103 Recorded in the village of Stary Węgliniec: “Using a wooden shovel or pushing it in manually with a long stick”.

rectangular. The bread was placed directly on the floor of the oven, which was sprinkled with flour or covered with cabbage leaves.¹⁰⁴ The purpose of placing the leaves of a few selected plants on top of the bread was to prevent the dough from being burnt and contaminated by dirt on the oven floor. Cabbage leaves,¹⁰⁵ horseradish leaves,¹⁰⁶ and leaves from specific trees¹⁰⁷ were used to achieve this goal. In the village of Wrzosey, this tradition survives only in the memories of the interviewees' hometowns: "Oak leaves, calamus leaves, bran, leaves from horseradish, leaves from cabbage. Not used in the Regained Lands."

Specific practices were routinely performed in order to produce quality bread. One of these was reshuffling bread¹⁰⁸ in the oven, which included shifting the loaves around to achieve even baking. This task was seen as required because "the oven is generally hotter in the back. Loaves that were initially in the front are now placed at the back"¹⁰⁹ or moves "from corner to corner."¹¹⁰ This seems particularly important in the cases "when the oven was already old (flimsy) and it was difficult to bake in it."¹¹¹ Usually, the reshuffling took place after an hour of baking,¹¹² in the village of Brzezina (near Brzeg) after a dozen of minutes. However, in the village of Grabin (near Niemodlin), as noted by the researcher: "the locals, after a short time of placing the bread in the oven, when a thin crust forms, take the bread out of the oven and turn it over." Bread was not shifted, if it was baked in the "baking pans."¹¹³

Bread, seen as the result of hard work, was deeply respected – it was never thrown away, even when it was stale. Various methods were used to restore its freshness. One of these was a culinary practice called 'ashing bread', which involved moistening bread

¹⁰⁴ Recorded in the village of Kryry.

¹⁰⁵ Recorded in the following villages: Kryry, Nasiedle, Brzezina, Głuszyna, Piersno, Ogrodziska, Wilcza, Idzików, Polanowice, Zielenice, Starczówek i Zawidowice.

¹⁰⁶ In the village of Bukowice "only repatriates use cabbage or horseradish leaves," similarly in the village of Lubomin.

¹⁰⁷ In the village of Ryczeń, "historically maple leaves on a shovel, oak leaves, and poplar leaves".

¹⁰⁸ This practice was observed in the following villages: Grabczak, Dzierżysławice, Stare Kotkowice, Goła, Wędrynia, Grabin, Głuszyna, Kokotek, Rudziniec, Wilcza, Panki, and Lubojna.

¹⁰⁹ Recorded in the village of Dzierżysławice.

¹¹⁰ Recorded in the village of Stare Kotowice.

¹¹¹ Recorded in the village of Gołasza.

¹¹² Recorded in the following villages: Grabczak, Goła, Wędrynia, Lubojna, Wilcza.

¹¹³ Recorded in the village of Wojsławice.

with water and toasting it on the stovetop. This particular practice was recorded in many villages where the survey was conducted.¹¹⁴

In the study area bread was known by a variety of names, including *bochenek*,¹¹⁵ *pecenek*,¹¹⁶ and *chlebicka*.¹¹⁷ In the village of Wojsławice it was known as *tatarczuch* (made of buckwheat flour), in the village of Wędrynia (near Olesno) *podpłonik*, which meant “a loaf of bread taken in advance out of the oven and consumed immediately with coffee.” In the village of Kryry (near Pszczyna), on the other hand, a *świecennik* (in the form of a loaf) was baked from wheat flour for Easter, which was blessed in the church on Holy Saturday.

Magical practices related to breadmaking

Many rituals and beliefs about baking and keeping bread existed in Polish folklore.¹¹⁸ At the time of recording the materials (1960s), some practices were still known to the villagers. The vast majority of them involved symbolic, magical actions related to making the sign of the cross. In the village of Zielenice, the researcher recorded that “the woman would knead the loaf in her hands, place it on a shovel, soak the top with water and make the sign of the cross on the first one.” Making the sign of the cross was practiced by housewives during the various stages of bread baking. In the village of Ryczeń “the sign of the cross was made on the first and the last loaf of bread. When you light the oven, you also make a cross.” Likewise in the village of Zawidowice and other locations: “The kneaded bread is sprinkled with flour and blessed with a cross.”¹¹⁹ In the village of Polanowice the following custom was prevalent among settlers from Krakow Voivodeship: “Before putting the loaf into the oven, it is crossed with the sign of the cross. Before lighting the bread oven, it is also blessed.”

114 Recorded in the following villages: Lubojna, Panki, Brzezina, Głuszyna, Ogrodziska, Książnica Śląska, Starczówek, Guzowice, Pawłów Trzebnicki, Lubomin, Bukowice, Wilcza, Idzików.

115 Recorded in the following villages: Żabnica, Grabin, Słup, Zielenice, Szyszkowa, Górczyca, Ryczeń, Polanowice.

116 Recorded in the following villages: Grabczak, Ligota Prószkowska, Łaziska, Dzierżysławice, Kokotek, Rudziniec, Wieszowa, Lubomia.

117 Recorded in the following villages: Goła, Wędrynia.

118 I. Kubiak, K. Kubiak, op. cit., pp. 164–175.

119 Recorded in the following villages: Goła, Wędrynia.

Among the villagers from Wrzosey and Ryczeń it was believed that when kneading dough, the door to the room should be closed. "When you are making bread, the door must not be opened."¹²⁰

The reason given for such behaviour was: "When the bread is rising, the door had to be locked with a latch so that no one would cause any damage."¹²¹ In the village of Łaziska, on the other hand, "the women danced around the dough trough, then squatted in such a way that their heavily starched skirts, resting on the floor, formed a large bell. The dough was supposed to rise like the bell from the skirt."

Developments after the Second World War

According to the questionnaire materials, bread was regularly prepared in the examined locations prior to World War II. This practice started to fade around 1950. During the study, just in a few towns women continued to prepare and bake bread on their own.¹²² As a rule, they did this once or twice a week,¹²³ less often every ten days,¹²⁴ or every fortnight.¹²⁵

The reasons for the decline included: a lack of sufficient grain due to its mandatory delivery to collection points, the allocation of rye for pig farming, and the exchange of flour for bread in local cooperatives. One of the most important reasons for giving up home baking was the increasing availability of bread (the emergence of bakeries in the local community) and its affordability.¹²⁶

¹²⁰ Recorded in the village of Wrzosey.

¹²¹ Recorded in the village of Ryczeń.

¹²² Recorded in the following villages: Modła, Ogrodziska, Ryczeń, Wrzosey, Piersno, Idzików, Starczówek, Zawidowice.

¹²³ Recorded in the villages: Lubojna, where "half of the farmers still bake bread at home, once a week, on Saturday," Wieszowa, Modła, Ogrodziska, Ryczeń, Wrzosey, Piersno, Wilcza, Idzików, Polanowice, Starczówek, Bukowice and Zawidowice.

¹²⁴ Recorded in the village of Polanowice.

¹²⁵ It was reported in the village of Panki, where "they bake [bread] once a week, or once every fortnight depending on the size of the family."

¹²⁶ Recorded in the following villages: Kryry, Lubomia, Słup, Guzowice, Poświętne, Stary Węgliniec, Wilcza, Zielonice and Bukowice. Some researchers estimated the percentage of households that made bread independently. In the village of Książnica Śląska "about 40% of housewives still bake bread at home," similarly in the village of Pawłów Trzebnicki "about 25% of housewives still bake bread. They bake all year round." In the village of Polanowice "about half of the residents bake once a week, once every 10 days." In the village of Wędrynia "about 25% of households bake bread at home. For practical reasons, baking bread at home has gradually declined. Another 25% of households carry loaves to where they bake bread." In the village of Łaziska "about 2/3 of the village bakes

Such a situation was common in the majority of the examined villages. The following was noted by researchers in the particular locations: "They still bake bread at home, but not in all households;"¹²⁷ "They bake at home very rarely, more often in the past;"¹²⁸ "They no longer bake bread. They stopped about 10 years after the war. Bread baking incidents are sporadic;"¹²⁹ "Only a few households still bake bread at home. Baking at home was generally ended about 10 years ago;"¹³⁰ "Bread is not baked at home. They stopped baking bread several years ago."¹³¹

The researcher mentions the situation in the village of Lubomin: "Very few housewives bake bread at home. Those who still do, do so on average once a week." The people who were more attached to home baking were the elderly: "Occasionally – only older housewives;"¹³² "Occasionally, only older housewives in the winter."¹³³ In exceptional situations, this applied to wealthier individuals: "Only wealthier households bake bread at home, and not often."¹³⁴

In towns where people did not completely give up baking bread themselves, newer types of vessels were used. Wooden kneading troughs were replaced by tin vessels, often enamelled.¹³⁵ In the village of Poświętne, dough was made "sporadically in kneading troughs, more often in enamelled vessels." Similarly, in the Szyszkowa village: "Occasionally in dough troughs or enamelled vessels, and one housewife in a [wooden tub] *szaflik*,"¹³⁶ or in the village of Lubomin: "Bread dough is started in a wooden trough, in basins or tin tubs."¹³⁷ At the same time, the methods for storing

bread at home." A more detailed examination of the functioning of industrial bakeries and the bread distribution system is provided in the following studies: A. Zawadzka, *Kultura kulinarna w Polsce ludowej*, Warszawa 2017; P. Deskur, *Chleb powszedni. Historia pieczywa w Polsce*, Warszawa 2010.

127 Recorded in the village of Istebna.

128 Recorded in the village of Grabin.

129 Recorded in the village of Kokotek.

130 Recorded in the village of Rudziniec.

131 Recorded in the village of Brzezina.

132 Recorded in the village of Szyszkowa.

133 Recorded in the village of Górczyca.

134 Recorded in the village of Słup.

135 A wooden trough or tin vessels were used in the villages of: Poświętne, Górczyca, Modła, Słup, Idzików, Starczówek, Guzowice, Bukowice and Pawłów Trzebnicki.

136 A *szaflik* is a round wooden vessel with one or two handles.

137 The residents of Książnica Śląska also pointed to this method, as they used a dough trough, a tin basin, or a tub for making the dough. In the village of Zielenice residents

sourdough were adjusted to fit the available resources. In Lubomin “the leftover bread dough is stored in a jar.”¹³⁸ In Ogrodziska village “sour dough is kept in a jar or clay pot,” whereas in Pawłów Trzebnicki, “dough scraps were stored in a stone pot and sprinkled with flour.”¹³⁹

Another vessel that gained popularity after World War II was the tin mould, sometimes known as a *blacha*. It was used not just to bake bread, but also to shape it.¹⁴⁰ It was usually rectangular or square in shape, and less frequently spherical.¹⁴¹ Their use was described as follows: “Currently, most bread is formed on a tin square mould,”¹⁴² “the dough was formed in so-called tins,”¹⁴³ “They were shaped by hand – without moulds, then placed on metal trays.”¹⁴⁴ In the village of Wojśławice, bread made from buckwheat flour – *tatarczuch* – was baked in a baking pan.

Changes also affected the production of sourdough. As home baking was becoming less frequent, access to sourdough was possible thanks to the resourcefulness of housewives. In the village of Wieszowa the researcher noted: “Currently, when very few families bake bread at home, housewives sour the flour in large pots and then sell it to neighbours who make sour rye soup. Sour rye soup for sale is prepared primarily during the winter season.”

PEA’s materials concerning home bread baking after the World War II, collected in the surveyed villages across three voivodeships – Silesian, Opole, and Lower Silesian – provided important information ranging from the types of flour and additional ingredients used, to the methods of preparing bread dough, including the use of specific vessels and tools, the performance of symbolic and magical actions, and the final stage of baking. Questionnaire records compiled by researchers, including

mentioned that in the places they came from, wooden troughs were used, whereas upon arriving in Lower Silesia, metal basins became popular. In the village of Guzowice dough was prepared in a wooden trough or basin. In the village of Polanowice it was noted: “Previously in a wooden trough, now in tin basins”. Similarly in the villages of Stary Węgliniec and Piersno.

138 Similarly in the village of Zawidowice.

139 Similarly in the village of Zielenice, where “sourdough was always left. The sour dough was stored in a pot,” and in the village of Guzowice, where “sourdough was stored in a trough sprinkled with flour.”

140 Recorded in the following villages: Grabin, Ogrodziska, Lubomin, Wrzosey, Piersno, Zawidowice.

141 Spherical moulds were mentioned by the villagers of Poświętne: “Bread was put into the oven in metal round baking trays, bought in a store.”

142 Recorded in the village of Polanowice.

143 Recorded in the village of Górczyca.

144 Recorded in the village of Stary Węgliniec.

particularly valuable original statements by local inhabitants, make it possible to trace the transformation of this practice, which began to decline in household routines starting in the 1950s. This process was influenced by a combination of economic, social, and broader structural factors.

Bibliography

Literature

- Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.
- Bohdanowicz J., "Polski Atlas Etnograficzny – wykładnia zadań i metod pracy," [in:] *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, vol. 1: *Rolnictwo i hodowla*, part 1, ed. J. Bohdanowicz, Wrocław 1993.
- Chwalba A., „Rok obrzędowy,” [in:] *Obyczaje w Polsce od średniowiecza do czasów współczesnych*, ed. A. Chwalba, Warszawa 2006.
- Deskur P., *Chleb powszedni. Historia pieczywa w Polsce*, Warszawa 2010.
- Gauda A., *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin 2001.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
- Kowalski P., *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000.
- Kubiak I., Kubiak K., *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981.
- Lach K., „Kołacz weselny w starych i nowych odsłonach (przykład pogranicza śląsko-morawskiego),” [in:] *Dziedzictwo kulinarne Śląska w nowych kontekstach interpretacyjnych*, eds. L. Przymuszała, D. Światała-Trybek, Opole 2021.
- Pośpiech J., *Zwyczaje i obrzędy na Śląsku*, Opole 1987.
- Simonides D., *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole 1988.
- Szymańska M., *Dziedzictwo kulturowe południowej części powiatu raciborskiego. Kultura agrarna, wierzenia i praktyki religijne oraz tradycje kulinarne*, Wrocław–Krzanowice 2024.
- Światała-Mastalerz J., Światała-Trybek D., *Śląska spiżarnia. O jodle, warzynie, maszkietach i inkszym pichcyniu*, Koszęcin 2014.
- Światała-Trybek D., Przymuszała L., „Na beztydzień i od święta – o tradycyjnych zupach w śląskim menu,” [in:] *Polska i świat przez kuchnię. Studia o dziedzictwie kulinarnym*, eds. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, K. Seroka, Warszawa 2018.
- Waleciuk-Dejneka B., *Chleb w folklorze polskim – w poszukiwaniu znaczeń*, Siedlce 2010.
- Wijas-Grocholska E., „Kołocz w tradycji i współczesnej kulturze Śląska Opolskiego,” *Notatnik Skansenowski. Rocznik Muzeum Wsi Opolskiej* 2013, no. 2.
- Zawadzka A., *Kultura kulinarna w Polsce ludowej*, Warszawa 2017.

JUSTYNA CZUPIŁKA

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0005-9840-2044](https://orcid.org/0009-0005-9840-2044)

JUSTYNA.CZUPIŁKA@FILHIST.UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Katedra Antropologii Kulturowej i Krytycznych Studiów nad Dziedzictwem

O ludowych wpływach i proveniencji XIX-wiecznych improwizacji na przykładzie twórczości oralnej Adama Mickiewicza oraz Jadwigi Łuszczewskiej

Folk Influences and Origins of 19th-century
Improvisational Poetry: A Study of the Oral Works
of Adam Mickiewicz and Jadwiga Łuszczewska

Streszczenie: Improwizacja to forma twórczości oralnej, która spopularyzowała się w XIX w. (szczególnie w okresie romantyzmu nazywanego „słowiańskim renesansem”). Definiowana jest ona jako „spontaniczne tworzenie dzieła na zadany przez publiczność temat”. Może być postrzegana jako zabawa salonowa, jak również działanie o charakterze performatywnym czy też sprawczym. Najpopularniejszymi polskimi improwizatorami byli Adam Mickiewicz oraz Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), którzy nawiązywali w swoich tekstach do niematerialnej kultury ludu. Odzwierciedlało to romantyczną fascynację życiem mieszkańców wsi. Jednak odwołania do oralnej twórczości ludowej wyżej wspomnianych poetów miały odmienny charakter, ponieważ romantyczny wieszcz wychowywał się na wsi i znał przyspiewki, piosenki, podania itd. Deotyma natomiast, w okresie, gdy improwizowała, mieszkała w Warszawie i występowała w salonie swoich rodziców – Niny i Wacława Łuszczewskich. Artystka nie miała zatem bezpośredniego kontaktu z wsią i twórczością ludową, a jedynie zapośredniczony – poprzez dzieła pisarzy czy malarzy z jej kręgu (bywalców salonu). W artykule wyjaśniam przyczyny i przejawy zainteresowania ludowością oraz folklorem w romantyzmie. Analizuję również zachowane fragmenty improwizacji pod kątem występowania w nich cech zbliżonych z oralną twórczością i kulturą ludu. Na podstawie owej analizy można mówić o ludowej proveniencji działań artystycznych A. Mickiewicza, zaś w przypadku Deotymy jedynie o pewnych wpływach i nawiązaniach.



Słowa klucze: ludowość, twórczość oralna, improwizacje, Adam Mickiewicz, Jadwiga Łuszczewska

Summary: Improvisation is a form of oral creativity that became popular in the nineteenth century, especially during the Romantic period, called the “Slavic Renaissance”. It is defined as “the spontaneous creation of a work on a topic assigned by the audience”. It can be regarded as salon entertainment as well as an activity of a performative or even causative nature. The most renowned Polish improvisers were Adam Mickiewicz and Jadwiga Łuszczewska (Deotyma). They referred to the folk intangible culture, reflecting the Romantic fascination with rural life. However, the references to folk oral creativity made by these poets differed because the Romantic bard was brought up in the countryside and knew refrains, songs, legends, and so on. Deotyma, by contrast, during the period when she improvised, lived in Warsaw and performed in her parents’ salon, Nina and Waław Łuszczewski. The artist, therefore, had no direct contact with the countryside and folk creativity but only an indirect one, mediated through the works of writers and painters from her circle, habitual visitors to the salon. In this article, I explain the reasons for and manifestations of the interest in folkness and folklore in Romanticism. I also analyse the preserved fragments of the improvisations for features that coincide with oral creativity and the folk culture. Based on this analysis, one can speak of a folk provenance of A. Mickiewicz’s artistic activity, whereas in Deotyma’s case, only of certain influences and references.

Keywords: folklore, oral literature, improvisational poetry, Adam Mickiewicz, Jadwiga Łuszczewska

Kilka słów o improwizacji

Improwizacja definiowana jest jako „spontaniczne tworzenie dzieła na zadany przez publiczność temat”¹. Ta forma twórczości oralnej spopularyzowała się w pierwszej połowie XIX w. w Europie i postrzegana była dwojako – jako zabawa salonowa, a także jako wypowiedź o charakterze performatywnym (głównie za sprawą wystąpień Adama Mickiewicza, który w swoich improwizacjach wieszczył przyszłość Polski i w związku z tym oddziaływał na odbiorców, którzy odczuwali silne emocje, które wyrażali, m.in. przez płacz i okrzyki zachwytu)². Improwizacjom niekiedy

1 M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2008, s. 212.

2 Mówiąc o performatywności, odwołuję się do pracy Johna Langshawa Austina. Brytyjski językoznawca zwrócił bowiem uwagę na to, iż niektóre wypowiedzi (performatywy) w określonych okolicznościach mają charakter sprawczy i mogą przekształcać rzeczywistość (tak jak improwizacje A. Mickiewicza, które silnie wpływały na publiczność – reakcje,

towarzyszył akompaniament, jak również określone gesty oraz postawa artysty. A. Mickiewicz, chcąc stworzyć własną legendę, obserwował epileptyków i zdarzało się, że, w trakcie występu symulował ataki epilepsji, by wydać się publiczności bardziej autentycznym jako profeta. Jednak w przeważającej większości przypadków omawiana forma twórczości traktowana była postrzegana (zarówno przez publiczność, jak i artystę) jako rozrywka.

Warto wspomnieć, że odbiorcy oceniali improwizacje w rozmaity sposób – niektórzy upodobili sobie tę zabawę salonową i z chęcią wymyślali nowe tematy dla artystów³. Wielbicielami sztuki spontanicznego układania wierszy byli m.in.: Hans Christian Andersen, Madame de Staël, jak również Samuel Taylor Coleridge. Jednak zdarzali się i tacy, którzy uważali tę formę twórczości za szalbierstwo, a improwizatorów postrzegali jako uzurpatorów, którzy, albo wcześniej przygotowują się do występu i znają zakres tematów, o jakich będą mówić wierszem, albo wykorzystują wciąż te same chwytły, związki wyrazowe itp. Przeciwnikiem tego typu twórczości był m.in. Aleksander Puszkina, autor utworu *Egipskie noce*, w którym w sposób niekorzystny zaprezentował improwizatora. Rosyjski pisarz sądził, że twórcy wymyślający na poczekaniu wiersze naśladowają jedynie prawdziwych poetów, którym w rzeczywistości nigdy nie dorównają. Autor *Eugeniusza Oniegina* przedstawił artystę przygotowującego się do występu w następujący sposób:

Włoch ubrany był jak na scenę, w czerni od stóp do głowy; koronkowy kołnierz koszuli był odrzucony, naga szyja dziwną białością jaskrawo odbijała się od gęstej czarnej brody, spadające kosmyki włosów ocieniały mu czoło i brwi. Wszystko to bardzo nie w smak było Czarskiemu, któremu sprawiał przykre widok poety w stroju wędrownego kuglarza⁴.

Nie tylko A. Puszkina nie był zwolennikiem improwizacji. Tę formę twórczości negatywnie oceniali również Władimir Fiodorowicz Odojewski, a także Juliusz Słowacki. Autor *Beniowskiego*, który *nota bene* sam próbował spontanicznie układać wiersze, uwypuklał fakt, iż improwizatorzy często występowali po to, by zdobyć środki finansowe. Drugi spośród polskich romantycznych wieszczów wypowiedział się na temat

nastroje i postawy odbiorców). Temat ten omawiam bardziej szczegółowo w innym artykule: J. Czupilka, *O performatywności XIX-wiecznych improwizacji*, „Fragile” 2016, nr 3, s. 60–66. Zob.: J.L. Austin, *Jak działać słowami?*, [w:] idem, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa 1993, s. 313–314, 555–557.

3 Wincenty Pol stwierdził nawet, że „[improwizacja] należy do życia, do zabawy szlachetnie uobyczajnionego koła, ale nie do literatury”. W. Weintraub, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 32.

4 A. Puszkina, *Egipskie noce*, [w:] idem, *Opowieści*, Warszawa 1954, s. 337.

jednego z występów w następujący sposób: „Smutno mi było patrzeć na poezję zniżoną do tego stopnia, że się nią biedak poeta za obiad wypłacał”⁵.

Byli jednak i tacy, którzy uważali, iż artysta spontanicznie tworzący wiersz jest tak naprawdę medium i znajduje się pod natchnieniem siły wyższej. Taka perspektywa myślenia wiązała się ściśle z romantycznym postrzeganiem twórcy jako jednostki niezwyklej, do której może przemówić Bóg. W tym kontekście warto wspomnieć o znanej wypowiedzi Zygmunta Krasieńskiego, który był uczestnikiem improwizacji Jadwigi Łuszczewskiej (zwanej Deotymą). Twórca *Nie-boskiej komedii*, widząc kobietę spontanicznie tworzącą wiersz, miał powiedzieć: „to nie dziewczę mówi, to przez dziewczę mówi”⁶.

Improwizatorzy zazwyczaj występowali pojedynczo, jednak zdarzały się „słowne pojedynki”, podczas których konkurowali ze sobą lub też odpowiadali sobie. Tego typu sytuacja miała miejsce podczas jednego ze spotkań u Eustachego Januszkiewicza. W trakcie tego wieczoru J. Słowacki zaczął improwizować i zachęcił do odpowiedzi A. Mickiewicza, który ostatecznie wszedł w polemikę z autorem *Kordiana*. Jednak finalnie twórcy romantyczni pogodzili się. A. Mickiewicz skomentował później owo spotkanie w korespondencji. Pisał m.in. do Bohdana Zalewskiego, jednak nie zachwycał się improwizacją J. Słowackiego, co wywołało żal i rozczarowanie twórcy *Snu srebrnego Salomei*⁷.

Występy artystów spontanicznie układających wiersze miały rozmaity charakter i formę. Niektórzy byli wodzirejami i sami zachęcali publiczność do wybierania tematów lub też korzystali z usług aranżera. Improwizacje przeważnie trwały niezbyt długo. Jednak zdarzały się sytuacje zgoła odmienne. Z korespondencji znajomych autora *Pana Tadeusza* wynika, że wieszcz improwizował kiedyś przez niespełna 10 godzin. W tym miejscu należy podkreślić, że występy najsłynniejszych polskich artystów – Deotymy oraz A. Mickiewicza różniły się, ponieważ J. Łuszczewska układała wiersze w salonie swoich rodziców. Jej improwizacje były stałym punktem programu rozrywkowego. Autor *Dziadów* początkowo występował w gronie przyjaciół ze studiów, a potem w różnych salonach (głównie za granicą)⁸. Ponadto A. Mickiewicz nie korzystał z pomocy wodzireja i często (choć nie zawsze) improwizował na wybrany

5 *Improwizacja*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykowa, J. Bachórz, Wrocław 2002, s. 365.

6 J. Łuszczewska, *Pamiętnik Deotymy (1834–1897)*, Warszawa 1968, s. 98.

7 Zob.: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, *Mickiewicz – encyklopedia*, Warszawa 2010, s. 199; W. Kalicki, 25 grudnia 1840. *Pojedynek wieszczów na francuskich salonach*. Dostępny w Internecie: <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,8863370,25-grudnia-1840-pojedynek-wieszczow-na-francuskich-salonach.html> [dostęp: 2 marca 2025].

8 W. Weintraub, op. cit., s. 32.

przez siebie temat. Co więcej, artysta (szczególnie będąc wśród znajomych) rozpoczął swój występ spontanicznie.

Iwona Puchalska wspomina o podwójnym rodowodzie improwizacji. Badaczka w swojej monografii dotyczącej omawianej formy sztuki oralnej zauważa, iż występy przypominające improwizacje były popularne wśród ludu⁹. Zdarzało się, że we wsi pojawiali się wędrowni twórcy czy kuglarze, którzy, np. podczas jarmarków, spontanicznie układali krótkie utwory. Należy dodać, że Jan Stanisław Bystron opisuje tzw. dniówki, czyli rodzaj zabawy popularnej wśród chłopów, w trakcie której uczestnicy odpowiadali sobie, tworząc na poczekaniu przyśpiewki¹⁰. Co ciekawe, tego typu rozrywki pojawiły się w XIX w. także na salonach¹¹. I. Puchalska zaznacza również, że improwizacja spopularyzowała się początkowo we Włoszech, a potem została przeniesiona na grunt polski. Zatem literaturoznawczyni zwraca uwagę na dwie alternatywne proveniencje czy też źródła pojawienia się w Polsce omawianej formy sztuki. Ponadto, zdaniem I. Puchalskiej, formą prekursorską względem XIX-wiecznej improwizacji była renesansowa *commedia dell'arte*¹². Aktorzy występujący w tego typu przedstawieniach mieli określone role i zarys scenariusza. Jednakże poszczególne scenki były tworzone spontanicznie.

W tym kontekście należy nadmienić, że popularność improwizacji spadła w okresie pozytywizmu. W tym czasie odbiorcy zainteresowani byli bardziej odczytami o charakterze społecznym lub naukowym¹³. W drugiej połowie XIX w. coraz mniej gości odwiedzało salon Deotymy. A. Mickiewicz również nie odnosił już tak spektakularnych sukcesów, jak na początku swej „kariery” improwizatora.

Podsumowując, badacze zajmujący się tematem improwizacji, m.in. I. Puchalska czy Wiktor Weintraub, wskazują na ludowe proveniencje owej XIX-wiecznej formy oralnej, jednak temat ten nie został szczegółowo omówiony. Co więcej, w literaturze przedmiotu brak analiz zachowanych fragmentów improwizacji pod kątem występowania w nich nawiązań do twórczości ludowej z uwzględnieniem tematyki dzieł, form językowych stosowanych przez artystę chwyków i środków wyrazu.

9 I. Puchalska, *Improwizacja poetycka w kulturze polskiej XIX wieku na tle europejskim*, Kraków 2013, s. 205–216.

10 J.S. Bystron, *Publiczność literacka*, Warszawa 2006, s. 222.

11 Na fali zainteresowania improwizacjami powstała m.in. zabawa zwana „dominem Mickiewicza”, polegająca na wymyślaniu historyjek (szczegółowe zasady rozgrywki podaje Mieczysław Rościszewski). Zob.: M. Rościszewski, *Gry i zabawy towarzyskie. Wskazówki do przyjemnego spędzania czasu w domu i poza domem*, Warszawa 1900, s. 36–38.

12 I. Puchalska, op. cit., s. 36–40.

13 J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970, s. 91–106.

W tym szkicu pragnę podjąć próbę nieco szerszego omówienia wyżej wspomnianego zagadnienia. Dodam, iż w artykule skoncentruję się na twórczości Deotymy i A. Mickiewicza¹⁴.

Wybrane przyczyny i przejawy fascynacji folklorem w XVIII i XIX w. w Europie (ze szczególnym uwzględnieniem Polski)

W celu lepszego zrozumienia ludowej proveniencji XIX-wiecznych improwizacji, należy zwrócić uwagę na zwiększenie zainteresowania folklorem w XVIII i XIX w. w Polsce i Europie. Pragnę podkreślić, iż w poniższym artykule uwzględniam jedynie niektóre źródła oraz oznaki owej fascynacji. Moim nadrzędnym celem jest uodwodnienie istnienia wieloaspektowych i złożonych związków pomiędzy XIX-wieczną kulturą i twórczością ludową oraz twórczością improwizatorów, nie zaś dogłębne przedstawienie, a także przeanalizowanie wszystkich czynników wpływających na wcześniej wspomnianą fascynację folklorem i ludowością.

Ryszard Górski omawia rozmaite czynniki wpływające na pojawienie się owej fascynacji w poszczególnych krajach. Wśród nich wymienia w pierwszej kolejności „powstawanie nowoczesnych narodów i budzenie się świadomości indywidualności narodowej”¹⁵. Literaturoznawca zauważa, że wspólnota określana mianem „narodu” w świadomości użytkowników języka (polskiego) jeszcze w XVII w. składała się z reprezentantów warstw wyższych, uprzywilejowanych (przede wszystkim szlachty). Jednak, w biegu czasu, zakres znaczeniowy tego słowa rozszerzył się. Zjawisko to było następstwem wzrastającego poczucia przynależności narodowej wśród przedstawicieli sfer niższych, jak również „potężnym środkiem walki narodowyzwoleńczej”¹⁶. Zatem postrzeganie chłopów jako członków wspólnoty-narodu mogło wpłynąć na przychylniejsze postrzeganie tej grupy przez reprezentantów sfer wyższych, a w konsekwencji na zainteresowanie życiem, twórczością i obyczajami ludu. Julian Krzyżanowski również zwraca uwagę na społeczno-polityczne przyczyny fascynacji folklorem¹⁷. Badacz zauważa, iż:

¹⁴ Juliusz Słowacki i Józef Ignacy Kraszewski również improwizowali, jednak, ze względu na wymaganą objętość tekstu, jak również niewielką ilość materiałów źródłowych, nie omówię ich twórczości oralnej.

¹⁵ R. Górski, *Ludoznawstwo epoki Mickiewicza*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 5.

¹⁶ Ibidem, s. 8.

¹⁷ J. Krzyżanowski, *Od literatury ludowej do narodowej*, [w:] idem, *Sztuka słowa*, Warszawa 1984, s. 189–190.

wśród prądów literackich nowoczesnej Europy bodaj czy nie najdonioślejszy był romantyzm, którego najwybitniejsi przedstawiciele słowem i uczynkiem głosili hasła odziedziczone po rewolucji francuskiej, zwłaszcza hasła wolności politycznej narodów i równości społecznej klas upośledzonych, szczególnie ludu¹⁸.

R. Górski zwraca również uwagę na to, że najwcześniej, bo na początku XVIII w., zainteresowanie folklorem pojawiło się w Szkocji i Anglii¹⁹. W 1765 r. wydane zostały *Pieśni Osjana* Jamesa Macphersona²⁰. Innym znanym wielbicielem folkloru był Walter Scott. Autor *Pani jeziora* przetłumaczył niemieckie ballady, jak również wydał w formie tomu ballady szkockie. Jednak, w przeciwieństwie do niemieckich, rosyjskich czy polskich miłośników tego typu literatury, twórcy angielscy i szkoccy, zdaniem R. Górskiego, w swoich dziełach nie nawiązywali w bezpośredni sposób (poprzez wprowadzanie słownictwa gwarowego czy przysłów lub gatunków) do źródeł ludowych. W Niemczech zainteresowanie folklorem oraz twórczością ludową miało nieco inne podłoże. Wiązało się ono ściśle z dążeniem do stworzenia narodowej literatury niemieckiej. Propagatorem folkloru na gruncie niemieckim był językoznawca Johann Gottfried Herder. Opublikował on tekst *Stimmen der Völker in Liedern (Głosy ludów w pieśniach)*²¹. W tym kontekście należy również wspomnieć o braciach Grimm. Zebrali oni obszerny materiał etnograficzny, jak również opublikowali zbiory tekstów (podań, legend i baśni).

W Rosji zainteresowanie folklorem wzrosło w II poł. XIX w. Początkowo artyści i badacze koncentrowali się na pieśniach, jednak później ich uwagę przyciągnęła również proza. Jednym z autorów zafascynowanych kulturą ludową, co znajduje odzwierciedlenie we wczesnej fazie jego twórczości, był Nikołaj Gogol. R. Górski podkreśla, że od 1810 do 1854 r. opublikowano w Rosji 1261 książek, których tematem był folklor „plemienia rosyjskiego”²², co świadczy o tym, iż owa tematyka cieszyła się wówczas dużą popularnością.

Pomimo tego, że, jak twierdzi J. Krzyżanowski, w kulturze staropolskiej twórczość przedstawicieli warstw wyższych przenikała się w rozmaity sposób z ludowymi pieśniami, przyśpiewkami, zagadkami czy podaniami, odrodzenie zainteresowania gminem oraz folklorem nastąpiło w Polsce w II poł. XVIII w. – u schyłku

18 Ibidem, s. 189.

19 R. Górski, op. cit., s. 5.

20 Co ciekawe, pomimo tego, że średniowieczny poemat barda szkockiego okazał się fałszyfikatem, wielu innych badaczy literatury starodawnej próbowało swoich sił i tworzyło kolejne mistyfikacje. Zob.: R. Górski, op. cit., s. 5.

21 Ibidem, s. 6.

22 Ibidem, s. 7–8.

niepodległości²³. Było to spowodowane przebudową społeczną, a także zdobyciem nieco wyższej pozycji przez warstwy takie jak chłopstwo czy mieszczaństwo. Zwrócenie się ku ludowi miało również związek z ideą zniesienia pańszczyzny. Jak twierdzi R. Górski, opisywano wówczas sytuację chłopów jako ciężką. Byli oni przedstawiani jako wyzyskiwani przez wyższe warstwy społeczne. Badacz zauważa, iż „widziano [wówczas] w ludzie twórcę dóbr materialnych”²⁴. Niemniej jednak, pomimo większej świadomości dotyczącej trudnych warunków życia chłopów, nie podjęto głębszej refleksji nad ich codziennością.

W literaturze oświeceniowej pojawili się bohaterowie wywodzący się z ludu, jednak twórcy sentymentalni, tacy jak m.in. Franciszek Karpiński czy Dionizy Kniażnin, zazwyczaj nie dążyli do przedstawienia realiów życia na wsi. Lud ukazywany był w sielankach w kostiumie klasycznym, ponieważ artyści wzorowali się na twórczości Wergiliusza. Życie pasterzy i pasterek w bukolikach było wyidealizowane, a scenki – skonwencjonalizowane. Autorzy wykorzystywali często te same motywy oraz rekwizyty o charakterze alegorycznym, odwołując się do sfery erotyki (koszyk malin, wianek, woda, koń itp.). R. Górski wskazuje na to, że nieidylliczny obraz wsi prezentowano w literaturze stosunkowo rzadko²⁵.

W dobie stanisławowskiej bohater z ludu pojawia się w różnych formach piśmiennictwa. Występuje m.in. w komedii Franciszka Bohomolca, w wodewilach D. Kniażnina (*Marynki*, *Trzy gody*, *Zosiny* i *Cyganie*)²⁶. Jednak dopiero w romantyzmie zaczęto interesować się zabytkami kultury ludowej i prowadzić prace etnograficzne, ponieważ gromadzenie takiego materiału może pomóc w badaniach nad początkami i dziejami narodu. Postrzegano wówczas etnografię jako pomocniczą dla historii. W związku z tym skoncentrowano się na materiale faktograficznym i badano przede wszystkim prozę, a nie poezję czy baśnie. Nie postrzegano wówczas twórczości ludowej jako dynamicznej i stale rozwijającej się. W tym kontekście warto wspomnieć o postaciach, które przyczyniły się do zebrania interesujących dla etnografów materiałów. Wśród nich warto wymienić Jana Potockiego i Aleksandra Sapiechę²⁷.

Bardzo istotne z punktu widzenia etnografów były również prace Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, autora publikacji *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (1818). Adam Czarnocki (bo tak naprawdę nazywał się ów badacz) w ciągu swoich kilkuletnich wypraw „o kiju i z torbą na plecach” przemierzył ziemię Rzeczypospolitej,

23 J. Krzyżanowski, op. cit., s. 189–195.

24 R. Górski, op. cit., s. 14.

25 Ibidem, s. 9.

26 Ibidem, s. 10.

27 Ibidem, s. 14.

by zebrać materiały dotyczące stylu życia chłopów, ich pieśni, podań, baśni²⁸. O jego zasługach dla rozwoju ludoznawstwa wspominają R. Górski, a także Józef Burszta i J. Krzyżanowski²⁹. J. Burszta podaje, iż A. Czarnocki zebrał około 2000 pieśni, jak również spisywał legendy oraz baśnie, które opowiadali mu chłopcy z różnych regionów³⁰.

J. Burszta zwraca uwagę na to, że w romantyzmie pojawiły się dwie idee, które funkcjonowały w świadomości przedstawicieli wyżej wymienionej epoki – słowiańskości i ludowości³¹. Pierwsza z nich zakładała, że narody słowiańskie tworzą swoją rodzinę. Wynikało z tego, że mają one nie tylko wspólne pochodzenie, ale i kulturę, a także dziedzictwo. Idea ludowości powiązana była z „ludolubstwem”, czyli z zainteresowaniem życiem chłopów, jak również ich twórczością. Należy podkreślić, iż romantycy wierzyli, że cechy narodowe ucieleśnione są w ludzie. Niektórzy przedstawiciele omawianego okresu utożsamiali ludowość z narodowością, co z kolei prowadziło do wykształcenia się idei indywidualizmu narodowego, o którym wspominałam już wcześniej. Równocześnie J. Burszta podkreśla, że nadal wielu badaczy i twórców traktowało lud jak gmin, czyli ograniczoną pod względem intelektualnym masę cechującą się swoistą dzikością³². W związku z tym nie interesowano się niektórymi aspektami życia tej grupy, jak również nie poddawano analizie kultury materialnej wytworzonej przez reprezentantów owych społeczności. Ponadto zazwyczaj nie zwracano uwagi na zróżnicowanie regionalne stylu życia oraz wytworów chłopów.

J. Burszta zauważa, że w wyobraźni romantycznej chłop polski jawił się w dość specyficzny sposób – „odziany w kolorową kapotę, z czapką z pawimi piórami, «chłop świąteczny»”³³. Obraz ten nie był obiektywny, jednak funkcjonował w świadomości wielu przedstawicieli klas wyższych, czego pokłosiem stały się rozmaite teksty³⁴. Należy dodać, że na pojawienie się nowych gatunków istotny wpływ miało to, że romantycy postrzegali twórczość ludową jako rodzimą, narodową, ponieważ, jak już wspomniałam, w tym okresie pojawiła się idea indywidualizmu narodowego. Można sądzić, iż, w obliczu utraty niepodległości, nie chcieli oni odwoływać się do obcych

28 J. Burszta, *Chodakowski. Mit słowiańskości i ludowości*, [w:] idem, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985, s. 156–162.

29 Zob.: J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 356; idem, *Od literatury ludowej do narodowej*, s. 189.

30 J. Burszta, op. cit., s. 160.

31 Ibidem, s. 158–160.

32 Ibidem, s. 160.

33 Ibidem, s. 161.

34 Ibidem, s. 164.

wzorców. Niemniej jednak równocześnie romantycy polscy fascynowali się twórczością Johanna Wolfganga Goethego, jak również filozofią Jana Jakuba Rousseau.

Wyżej wymienione przyczyny i przejawy zainteresowania kulturą ludową i życiem chłopów w oświeceniu i romantyzmie (nazywanym „renesansem słowiańskim”) oddziaływały na romantycznych artystów, jak również twórców improwizacji. Na tym tle kulturalno-społecznym powstają też pierwsze dzieła A. Mickiewicza, a przede wszystkim *Ballady i romanse* (1822). Gdy romantyczny wieszcz tworzył pierwsze dzieła i układał improwizacje, studiował na Uniwersytecie w Wilnie, a także brał czynny udział w spotkaniach tajnych stowarzyszeń studenckich. Warto wspomnieć, że członkowie owych grup żywo interesowali się pracami z zakresu ludoznawstwa, jednak nie mieli oni jeszcze dostępu do wielu publikacji oraz materiałów badawczych, ponieważ dopiero rozpoczynał się „renesans słowiański”³⁵. W twórczości filomatów (przede wszystkim Tomasza Zana, Jana Czeczota oraz Onufrego Pietraszkiewicza) zauważyć można liczne nawiązania do kultury ludowej, o których pisze w swoim artykule Stanisław Świrko³⁶. Drugi spośród wymienionych znajomych A. Mickiewicza, jak zauważa Ryszard Wojciechowski, był znawcą folkloru białoruskiego³⁷. Tłumaczył on i wydał zbiór białoruskich pieśni ludowych, jak również przyjaźnił się blisko z polskim wieszczem romantycznym³⁸.

Należy również dodać, że R. Wojciechowski zauważa, iż w czasach studiów A. Mickiewicza „powstawały dopiero rodzime tradycje naukowo-badawcze na polu etnografii”³⁹. Wieszcz zyskał szeroką wiedzę na temat pieśni ludowych, podań, legend itd., jednak jej źródeł nie należy upatrywać jedynie w tym, że autor *Pana Tadeusza* zapoznawał się z tekstami dotyczącymi tej tematyki. A. Mickiewicz chodził na jarmarki i był naocznym świadkiem rozwoju kultury ludowej⁴⁰. Co więcej, z wypowiedzi oraz korespondencji wieszca, jak również z relacji córki pisarza (Marii Goreckiej) oraz jego brata, Aleksandra, wynika, że poeta i improwizator z zamiłowaniem słuchał pieśni, legend, baśni itp. Wieszcz, rozmawiając z Aleksandrem Chodźką, chwalił się tym, że posiada tak dużą wiedzę na temat tekstów tego rodzaju, iż mógłby korygować błędy wydawców. M. Gorecka wspomina natomiast starego służącego,

35 R. Wojciechowski, *W kręgu żywej kultury*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. idem, J. Krzyżanowski, Warszawa 1956, s. 33.

36 S. Świrko, *Filomaci a folklor*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1956, s. 42–45.

37 R. Wojciechowski, op. cit., s. 37.

38 Ibidem, s. 37.

39 Ibidem, s. 33.

40 Ibidem, s. 33–34.

który przychodził do domu Mickiewiczów i opowiadał różne historie. Aleksander Mickiewicz opisyje dzieciństwo brata-poety w następujący sposób:

Przed rozpoczęciem nauki szkolnej ulubioną rozrywką Adama było słuchanie opowieści i bajek. Nieraz wieczorem uciekał od gości i od zabaw w kręgu rodzinnym i spędzał czas w towarzystwie starca, który robiąc swoją robotę opowiadał równocześnie o ołowianym dziadku. [...] Albo też słuchał starej niańki, szlachcianki Horbatowskiej, opowiadającej mu [...] podania o mieście stołecznym, pod którym rozwarła się przepaść i pochłonawszy je zalana została przez jezioro Świ-
też, o rybce-Świteziance⁴¹.

Analizując przejawy fascynacji wytworami niematerialnej kultury ludowej w twórczości improwizatora, warto zwrócić uwagę na to, że filomaci, biesiadując, przywoływali większą twórczość oralną⁴².

J. Łuszczewska dorastała w zupełnie innym środowisku niż A. Mickiewicz, jednak również ona miała kontakt z folklorem i twórczością ludową. Należy jednak podkreślić, iż znajomość ich była zapośredniczona, ponieważ Deotyma słuchała utworów inspirowanych baśniami, podaniami, piosenkami; w ramach swojej edukacji zapoznała się z twórczością A. Mickiewicza oraz J. Słowackiego. „Wieszczka” w swoim pamiętniku pisze, że zachwyciła się epopeją narodową – *Panem Tadeuszem*, jak również z zainteresowaniem przeczytała *Lillę Wenedę*⁴³. J. Łuszczewska, w okresie, w którym improwizowała, mieszkała bowiem w Warszawie, a jej rodzice – Nina i Wacław stworzyli jeden z najpopularniejszych w stolicy salonów literackich. Deotyma urodziła się w 1834 r., w czasie gdy owa instytucja zaczęła funkcjonować⁴⁴. Matka Jadwigi starała się, by goście jej salonu nie nudzili się. Dlatego też w 1845 r. 11-letnia wówczas Deotyma wystąpiła przed publicznością w stroju Krakowianki i deklamowała wiersz, ustawiona przed obrazem Zenona Łęskiego *Dolina Kościeliska*. Można stwierdzić, że do świadomości młodej poetki przeniknął wizerunek „chłopa świętecznego”, o którym wspomina J. Burszta.

Deotyma zaczęła improwizować w wieku siedemnastu lat. Potem pisywała utwory poetyckie. Czytając pamiętnik improwizatorki, można wysnuć wniosek, że знаła ona różne utwory o tematyce ludowej. J. Łuszczewska wspomina m.in. o tym, że Wincenty Pol, podczas jednego ze spotkań w salonie, zaprezentował utwór *Pieśń o ziemi naszej*. Deotyma stwierdza również, że zaciekała ją baśń Antoniego Czajkowskiego

⁴¹ Ibidem, s. 34.

⁴² Ibidem, s. 38–40.

⁴³ J. Łuszczewska, op. cit., s. 83–84.

⁴⁴ J. Kulczycka-Saloni, op. cit., s. 256.

O żelaznym wilku. Improwizatorka słuchała również dzieł Teofila Lenartowicza oraz Ignacego Komorowskiego o podobnej tematyce.

Na podstawie wypowiedzi Deotymy można sądzić, że w świadomości poetki żywe były idee indywidualizmu narodowego, jak również ludowości, lecz, podobnie jak w przypadku wielu romantyków, traktowała ona kulturę ludową dość wybiórczo i nie zastanawiała się, czy wykreowany wizerunek „chłopa świątecznego” jest subiektywny oraz wyidealizowany. Jeśli zatem nawiązywała w swojej twórczości do ludowości, były to odwołania w zakresie tematu – schematyczne i niekiedy bazujące również na wzorcach oświeceniowych, co postaram się pokazać w dalszej części tego szkicu. W przypadku twórczości Deotymy można mówić zaledwie o wpływach, a nie o ludowej proveniencji improwizacji (jak w przypadku A. Mickiewicza).

Co ważne, J. Łuszczewska miała styczność z Giovannim Giustinianim, włoskim improwizatorem, który również pojawiał się w salonie (w latach 1845–1846)⁴⁵. Można stwierdzić, że Deotyma (już w początkowej fazie swej twórczości) miała świadomość tego, jak wyglądały improwizacje w Europie i mogła wzorować się na zagranicznym artyście w przeciwieństwie do A. Mickiewicza, który w młodości występował na spotkaniach towarzyskich w gronie studenckim i nie miał styczności z zagranicznymi twórcami. Zmieniło się to dopiero w późniejszej fazie działalności artystycznej wieszczki, gdy improwizował on na salonach Europy (m.in. w Odessie, w Moskwie i w Petersburgu). Z tego też m.in. wynikać może pewna ewolucja w jego twórczości. Analizując spisane fragmenty jego pierwszych i późniejszych występów, dostrzec można różnice w metryce, doborze środków poetyckich oraz słów. W tej pracy skoncentruję się na wczesnych improwizacjach A. Mickiewicza z okresu wileńsko-kowieńskiego, gdyż interesuje mnie geneza omawianego typu twórczości, a nie jej rozwój.

Analiza wybranych improwizacji pod kątem nawiązań do twórczości ludowej

Jerzy Bartmiński podkreśla, że pewne cechy tego rodzaju dzieł są wspólne, mimo zróżnicowania regionalnego. Badacz zauważa, że o „ludowości tekstu decyduje ostatecznie nie jego geneza, lecz funkcja i struktura”⁴⁶. Z tej perspektywy chciałabym przeanalizować kilka improwizacji A. Mickiewicza. Zaznaczam, że w tym szkicu nie będę poddawać szczegółowej analizie językoznawczej zachowanych fragmentów twórczości oralnej wieszczki, ponieważ nie jest to założeniem i jego głównym tematem. Zamierzam jedynie wskazać pewne cechy w ramach poetyki i struktury improwizacji, które sprawiają, iż można je zestawiać z oralną twórczością ludową.

45 J. Łuszczewska, op. cit., s. 78.

46 J. Bartmiński, *O języku folkloru*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 38.

Dodam, że poddana analizie wczesna twórczość wieszczka odgrywa tę samą rolę, co przyspiewki, a mianowicie w przeważającej większości pełni funkcję społeczną czy też integrującą. A. Mickiewicz w czasach studenckich wygłaszał improwizacje podczas spotkań i uczt członków Towarzystwa Filomatycznego, zaś nieco później tworzył na poczekaniu wiersze dla swoich rodaków. Podkreślał istnienie wspólnoty słuchaczy, do której się zwracał. W nieco późniejszej fazie twórczości chciał obudzić ducha narodowego w Polakach i wskrzesić nadzieję na wyzwolenie kraju⁴⁷, jak również uwypuklał przynależność narodową słuchaczy, odwołując się do wspólnych tradycji, kodu kulturowego, dziedzictwa itd. Wiele pieśni i przyspiewek ludowych miało podobną funkcję. Owa wspólnotowość przejawiała się w tym, że odbiorcy tego typu form oralnych znali treść prezentowanych utworów. Zatem artyści ludowi również odwoływali się do wspólnego kodu kulturowego. Co więcej, wiele okolicznościowych pieśni, np. utwory kołędników zawierające życzenia, pełniło funkcję magiczną, jak i (w świadomości słuchaczy) posiadało sprawczy charakter. Improwizacje A. Mickiewicza również miały siłę sprawczą, o czym wspomniałam już na początku tego szkicu, podkreślając performatywny charakter twórczości oralnej wieszczka. Pomimo tego, że nie utożsamiam funkcji magicznej i stanowiącej, chcę zwrócić uwagę na podobieństwo w zakresie wiary w sprawczość wypowiedzianych słów artysty.

Analizując wczesne improwizacje A. Mickiewicza, warto zwrócić uwagę na to, że, pod względem formy i treści w znaczący sposób odbiegają one od twórczości pisanej oraz oralnej z późniejszego okresu działalności artystycznej wieszczka. Przede wszystkim autor *Dziadów* w swoich utworach literackich stosuje liczne środki stylistyczne, jak również dąży do pewnej oryginalności. W pierwszych improwizacjach dla przyjaciół z czasów studenckich wieszcz nie podejmuje ważnych tematów, jak również stosuje powtórzenia i konstrukcje anaforyczne, wykrzyknienia, deminutiva oraz słownictwo potoczne. Zdaniem J. Bartmińskiego, są to charakterystyczne cechy oralnej twórczości ludowej⁴⁸. W tym kontekście przytoczyć można fragment improwizacji do przyjaciół z 1819 r.: „[...] Rysunki wina daliście łaskawie: / Ja coś wam przydam jeszcze? / Co mam, to wystawię... / Oczy wytrzeszczę. / Gębę rozdziawię”⁴⁹. Zauważyć można w niej stosowanie języka potocznego, jak również występowanie rymów dokładnych (i gramatycznych), co jest charakterystyczne dla wielu pieśni i przyspiewek ludowych. Ponadto, A. Mickiewicz we wczesnej fazie twórczości często wprowadza wyrazy konkretne, pojęcia odnoszące się do codzienności, które powtarza (rzadko używa metafor i pojęć abstrakcyjnych), a także krótkie strofy i rymy – często

47 Z. Stefanowska-Treugutt, *Wielka – tak, ale dlaczego improwizacja*, [w:] eadem, *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 2001, s. 121.

48 J. Bartmiński, op. cit., 40–45, 143.

49 A. Mickiewicz, *Wiersze*, Warszawa 1970, s. 477.

dwusylabowe i parzyste. Cech tych również można dopatrzeć się w ludowej twórczości oralnej. Powtórzenia wykorzystywane przez romantycznego poetę oraz improwizatora niekiedy pełnią funkcję ekspresyjną, a także uspoólniają tekst i mają na celu podkreślenie ważności danego słowa czy tematu (lub osoby). O podobnych funkcjach w odniesieniu do pieśni ludowych wspomina J. Bartmiński, przywołując rozważania J.S. Bystronia i Kazimierza Moszyńskiego⁵⁰. Powtórzenia w takiej funkcji pojawiają się w twórczości oralnej A. Mickiewicza. Dla przykładu przytaczam wyjątek z improwizacji z września 1824 r. kierowanej do członków Zgromadzenia Filaratów: „Niech żyją nam przyjaciółki, / Niech żyją nasze kochanki! [...] / Niech żyje ta boska Feli, / Którą i my przed dawnym rokiem / Już w naszych pieśniach wspomnieli / Z majowego dnia urokiem. / Niech żyje ta tajemnicza, / Której nie wiedzieć imienia, / Wielu znajoma z oblicza, / A wszystkim z mojego pienia”⁵¹.

J. Barmiński zauważa, iż cechami charakterystycznymi oralnej twórczości ludowej są również skrótowość, formuliczność, „incipitowość”, jak również dialogowość. Badacz zwraca uwagę na to, iż skrótowość w twórczości ludowej związana jest z tym, że odbiorcy pieśni czy też przyspiewek przeważnie znają treść utworów i dlatego osoba śpiewająca może pominąć pewne fragmenty bez obawy przed tym, że utwór nie zostanie zrozumiany. W improwizacjach również pojawia się niekiedy ta cecha, gdyż publiczność wczesnych improwizacji A. Mickiewicza (studenci) posługiwali się tym samym kodem kulturowym, co romantyczny wieszcz. Cecha „incipitowości” oralnej twórczości ludowej związana jest natomiast z tym, że owe utwory w przeciwieństwie do tekstów pisanych nie są podzielone na rozdziały, nie mają też wyróżnionego wstępu. W związku z tym twórca musi zaznaczyć początek pieśni. Wskazuje on na sytuację, o której będzie mówił/śpiewał lub na adresata wypowiedzi, co powiązane jest z cechą dialogowości. W improwizacjach A. Mickiewicza również dostrzec można te własności, o czym świadczą fragmenty: „Luba drużyno, przyjaciele mili, / Jak się wesoło tu bawie! / Dalibóg nie żal, żeśmy się spili / Dzybamy jako żurawie [...] / Jakaż tu wina i mózgu strata! / Janie, pamiętasz owe majówki? / Wszak to już szóste mijają lata, / My z tobą zawsze półgłówki!”⁵² – improwizacja z 1819 r. do przyjaciół układana w odpowiedzi na przemówienie Jana Czeczota i Tomasza Zana. A także: „Olesiu! Czymże tobie zapłacę, / Za twoje rymy odwodzię? / Ja duch mój wieszczę w obłędzie tracę, / Jakim cię kwiatem uwieńczyę?”⁵³ – improwizacja z 1824 r. skierowana do Jana Chodźki.

50 Ibidem, s. 41–41.

51 A. Mickiewicz, op. cit., s. 484.

52 A. Mickiewicz, *Improwizacje dla przyjaciół*, [w:] *Dzieła – wiersze*, t. 1, Warszawa 1919, s. 301.

53 A. Mickiewicz, *Wiersze...*, s. 482.

Improwizacje Deotymy oraz A. Mickiewicza, podobnie jak piosenki i przyśpiewki ludowe, mają okolicznościowy charakter. J. Łuszczewska odwoływała się do ludowości, jednak w jej twórczości oralnej próżno szukać cech, o których pisał J. Bartmiński. Krajobraz wsi pojawiał się w twórczości „wieszczki” w tle. Deotyma wprowadzała motywy ludowe, jednak owe nawiązania były bardziej powierzchowne, wybiórcze i schematyczne, co wynikało z określonego postrzegania przedstawicieli chłopstwa. Takie przedstawienie ludu stanowiło odzwierciedlenie romantycznej estetyzacji wsi i wpisywało się w ideę romantycznej ludowości, o której wspomina J. Burszta. Dla przykładu przytaczam fragmenty improwizacji J. Łuszczewskiej: „Kiedyś wieczorem, w podróży / Schroniona przed groźbą burzy / W objęciach strzechy prostaczej, / Przy jesiennych wichrów jęku, / Z Tacytową księgą w rękę, / Tak badam myśl badaczy”⁵⁴ – improwizacja zatytułowana *Podróż myśli w świat dziejowy*. Inna egzemplifikacja: „Lipo z majowym zawojem, / O królowo naszych drzew! [...] / Nie głos ptaszków, ni strumieni, / Bo w tym śpiewie mowa drga; / To dziewczątko, wśród tych cieni / Brzmi hymnem czystym jak łąka... / Mleczna na niej sukieneczka, / Modra wstążka pieści włos; / Biała, rzewna jak owieczka, / Tylko zamiast dzwonka, głos”⁵⁵ – improwizacja *Cztery pory życia*. A także: „O Piąście! potężny micie, / Ty streszczasz narodu życie! / Piasty królują przez wieki, / Polska przy nich głodu nie zna; / A ostatni, królem chłopków; / Kazmierzu! ty orłom Gniezna / Usłałeś gniazdo ze snopków [...] / O święte rolnictwo! z ciebie / Wykwita miłość ojczyzny”⁵⁶ – improwizacja zatytułowana *Rolnictwo*.

Podsumowanie i wnioski

Reasumując, w twórczości Deotymy oraz A. Mickiewicza występują nawiązania do twórczości ludowej, jednak mają one zupełnie inny charakter oraz źródło, gdyż romantyczny wieszcz (w czasach studenckich) był silnie związany z wsią i dobrze znał jej mieszkańców, którym lubił się przysłuchiwać. Z kolei J. Łuszczewska знаła elementy niematerialnej kultury ludowej, jednak nie miała bezpośredniego kontaktu z tym światem. Zatem w przypadku A. Mickiewicza można mówić o ludowej proveniencji improwizacji, zaś w przypadku Deotymy zaledwie o wpływach, które były pokłosiem „renesansu słowiańskiego” na początku, a przede wszystkim w połowie XIX w. W tym kontekście warto również zauważyć, że przykłady twórczości oralnej J. Łuszczewskiej oraz autora *Pana Tadeusza* mają odmienny charakter i strukturę. Improwizacje A. Mickiewicza cechują się dialogowością i „incipitowością” (pojawiają się

54 Deotyma, *Improwizacje i poezje*, Warszawa 1858. Dostępny w Internecie: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/179800/edition/183901/content> [dostęp: 3 marca 2025].

55 Ibidem, s. 41–42.

56 Ibidem, s. 200.

w nich liczne apostrofy i pytania do odbiorców), zaś wypowiedzi Deotymy są narracyjne. J. Łuszczewska zazwyczaj przedstawia pewną (często złożoną) historię, w której pojawiają się dialogi. Może to wynikać z faktu, że A. Mickiewicz we wczesnej fazie swej twórczości oralnej układał improwizacje na wzór zasłyszanych pieśni i przyśpiewek, zaś „wieszczka” wzorowała się na pisanej twórczości (prozatorskiej). Co więcej, można zauważyć, że wymyślone spontanicznie utwory romantycznego poety pełniły funkcję społeczno-integrującą, czego (raczej) nie można powiedzieć o tworzonych na poczekaniu wierszach Deotymy, które nie nawoływały Polaków do zjednoczenia, lecz stanowiły formę rozrywki. Jeśli integrowały grupę, to tylko na czas spotkania.

Bibliografia

Literatura

- Austin J.L., *Jak działać słowami?*, [w:] idem, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa 1993.
- Bartmiński J., *O języku folkloru*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973.
- Burszta J., Chodakowski. Mit słowiańskości i ludowości, [w:] idem, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.
- Bystroń J.S., *Publiczność literacka*, Warszawa 2006.
- Czupiłka J., *O performatywności XIX-wiecznych improwizacji*, „Fragile” 2016, nr 3.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2008.
- Górski R., *Ludoznawstwo epoki Mickiewicza*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958.
- Improwizacja*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykowa, J. Bachórz, Wrocław 2002.
- Krzyżanowski J., *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969.
- Krzyżanowski J., *Od literatury ludowej do narodowej*, [w:] idem, *Sztuka słowa*, Warszawa 1984.
- Kulczycka-Saloni J., *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970.
- Łuszczewska J., *Pamiętnik Deotymy (1834–1897)*, Warszawa 1968.
- Mickiewicz A., *Improwizacje dla przyjaciół*, [w:] *Dzieła – wiersze*, t. 1, Warszawa 1919.
- Mickiewicz A., *Wiersze*, Warszawa 1970.
- Puchalska I., *Improwizacja poetycka w kulturze polskiej XIX wieku na tle europejskim*, Kraków 2013.
- Puszkina A., *Egipskie noce*, [w:] idem, *Opowieści*, Warszawa 1954.
- Rościszewski M., *Gry i zabawy towarzyskie. Wskazówki do przyjemnego spędzania czasu w domu i poza domem*, Warszawa 1900.
- Rymkiewicz J.M., Siwicka D., Witkowska A., *Mickiewicz – encyklopedia*, Warszawa 2010.

Stefanowska-Treugutt Z., *Wielka – tak, ale dlaczego improwizacja*, [w:] eadem, *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 2001.

Świrko S., *Filomaci a folklor*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1956.

Weintraub W., *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1998.

Wojciechowski R., *W kręgu żywej kultury*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. idem, J. Krzyżanowski, Warszawa 1956.

Źródła internetowe

Deotyma, *Improwizacje i poezje*, Warszawa 1858. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/179800/edition/183901/content>

Kalicki W., 25 grudnia 1840. *Pojedynek wieszczów na francuskich salonach*. <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,8863370,25-grudnia-1840-pojedynek-wieszczow-na-francuskich-salonach.html>

KAROLINA PRZEBIERADŁO



<https://orcid.org/0009-0001-2620-2001>

KPRZEBIERADLO@GMAIL.COM

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

Wydział Humanistyczny

Typy przekształceń stroju rzeszowskiego pod wpływem mody krakowskiej i ich uwarunkowania

Types of Transformations of the Rzeszów Folk Costume
under the Influence of Kraków Fashion and Their Conditions

Streszczenie: Rzeszowski strój ludowy podlegał w pierwszych dziesięcioleciach XX w. znaczącym zmianom. Niniejszy artykuł skupia się przede wszystkim na analizie przemian jego elementów pod wpływem mody na strój krakowski. Analiza została przeprowadzona na podstawie wywiadów etnograficznych oraz materiału ikonograficznego zgromadzonego przez Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie i pozwoliła zidentyfikować pięć najczęściej występujących typów przekształceń: elementy wymienione, zmodyfikowane, takie, których sposób noszenia zmienił się, dodane oraz o zmienionej nazwie. W pierwszej części artykułu omówiono dotychczasowe badania naukowe poświęcone wpływowi mody krakowskiej na stroje ludowe Rzeszowiaków, w drugiej przedstawiono typy przekształceń stroju rzeszowskiego pod wpływem mody krakowskiej oraz ich główne przyczyny.

Słowa kluczowe: moda krakowska, strój rzeszowski, stroje ludowe

Summary: The Rzeszów folk costume underwent significant changes in the first decades of the 20th century. This article focuses mainly on an analysis of the transformation of its elements due to the Cracovian fashion. The analysis was conducted using ethnographic interviews and iconographic material collected by the Ethnographic Museum in Rzeszów. It identified five main types of transformations: replacement, modification, changes in the way of wearing, addition, and renaming of elements. The first section of the article reviews previous scientific research on the folk costumes of the Rzeszowiacy. The second part outlines the various transformations of Rzeszów folk costume under the impact of Cracovian fashion and their primary causes.

Keywords: Cracovian fashion, Rzeszów folk costume, folk costumes



Wprowadzenie

Rzeszowiacy stanowili grupę etnograficzną zamieszkującą tereny między Pogórzanami a Lasowiakami, czyli zachodnią część dawnego województwa ruskiego¹. Pierwotnie charakteryzowali się jednolitym sposobem ubierania i był to, poza stylem budownictwa, najważniejszy czynnik pozwalający wyróżnić omawianą grupę². Jednak na przełomie lat 60. i 70. XIX w. wśród Rzeszowiaków wyodrębniły się trzy grupy kostiumologiczne: rzeszowska, przeworska oraz łańcucka³. Nazwy nawiązywały do ośrodków miejskich znajdujących się w przybliżeniu w centrum obszaru zajmowanego przez dany strój. Witold Świder opisał zasięg rzeszowskiego stroju ludowego jako okręg ograniczony przez „Świlczę na zachodzie, Mrowlę, Zaczernie oraz Terliczkę na północy, od wschodu Łukawiec, Zalesie i Kielnarową, a od południa Tyczyn, Babicę i Czudec”⁴. W pierwszych dziesięcioleciach XX w. rzeszowski strój ludowy zaczął się znacząco zmieniać pod wpływem tzw. mody miejskiej oraz mody na strój krakowski, stanowiącej raczej pewną ideę, a nie faktyczne naśladownictwo odświeżonych ubiorów noszonych w podkrakowskich wsiach. Zachowywano elementy lokalnej kultury materialnej, łącząc je z elementami inspirowanymi strojami krakowskimi lub wzorowanymi na pewien „model” stroju krakowskiego – narodowego⁵. Wpływy mody na strój krakowski można było zaobserwować na całym terenie zamieszkiwanym przez Rzeszowiaków, również w stroju przeworskim⁶ oraz łańcuckim⁷.

Współcześnie trudno oddać całą złożoność zjawiska, jakim były stroje ludowe, nie tylko ze względu na narosłe wokół nich uproszczenia i schematyzacje⁸, ale także na ograniczoną dostępność świadectw noszących je osób. Zagadnienie mody na

1 J.S. Bystroń, *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925, s. 16–17.

2 W. Świder, *Kultura ludowa Rzeszowiaków przełomu XIX i XX wieku – wybrane zagadnienia*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2020, t. 32, s. 31–50.

3 K. Ruszel, *Z badań nad kulturą ludową Rzeszowiaków*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, Rzeszów 1985, t. 5, s. 20–24; F. Kotula, *Strój rzeszowski*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych” 1951, t. 5, z. 13, s. 9–11.

4 W. Świder, op. cit., s. 38–39.

5 F. Kotula, *O polską kostiumologię ludową. Na marginesie książki Janiny Przeworskiej „Ubiory ludowe”*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1958, t. 1, z. 2, s. 82.

6 K. Ignas, *Ludowe stroje przeworskie – przeszłość i przyszłość*, Przeworsk 2017, s. 209–218.

7 F. Kotula, *Strój łańcucki*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych” 1955, t. 5, z. 4, s. 7–9.

8 J. Minksztym, *Pominięte... Kierunki rozwoju zbiorów tkanin i ubiorów ludowych, na podstawie kolekcji Muzeum Etnograficznego w Poznaniu*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*, red. A. W. Brzezińska, M. Tymochowicz, „Atlas Polskich Strojów Ludowych zeszyt specjalny”, Wrocław 2013, s. 59–68.

strój krakowski wymaga badań terenowych, które umożliwiłyby kompleksową analizę z uwzględnieniem zróżnicowanego kontekstu ich zakładania. Istotne jest także uwzględnienie zmienności oraz mody w strojach ludowych, odchodząc od postrzegania ich jako form niezmiennych i trwałych⁹.

W niniejszym opracowaniu skoncentrowano się przede wszystkim na analizie przemian elementów rzeszowskiego stroju ludowego pod wpływem mody na strój krakowski. Tak zwane ubranie po krakowsku nie powinno być utożsamiane z żadnym strojem ludowym noszonym w okolicy Krakowa, chociaż czerpało z nich pewne elementy. Określenie to dawało wyraz pewnej umownej inspiracji, urozmaicającej odświętną odzież regionalną przede wszystkim w dwudziestolecie międzywojennym. Przyczyny rozpowszechniania się mody na strój krakowski zostały szczegółowo omówione w pracach Anny Kowalskiej-Lewickiej¹⁰ oraz Janusza Kamockiego¹¹, piszących o kombinacji idei patriotycznych, demokratycznych i chłopomańskich z walorami estetycznymi. Strój stał się ponadregionalnym kostiumem przywdziewanym na różnego rodzaju uroczystości jako wyraz uczuć patriotycznych. Wpisał się w pewną ideę, w związku z czym sam nie był rzetelnie opisywany. Znamienne jest w tym kontekście zdanie etnografki Stanisławy Ulanowskiej, iż „strój krakowski tak dobrze znany jest wszystkim, że zdaje się, nie ma potrzeby opisywać go szczegółowo”¹². O najbardziej znanym stroju ludowym w Polsce więcej można było dowiedzieć się, sięgając do świata sztuki, nie zaś opracowań naukowych¹³. Istotniejsza była bowiem związana ze strojami krakowskimi treść, do której przekazania wystarczył jeden element symboliczny, natomiast ich rzeczywisty wygląd liczył się w mniejszym stopniu. Szerokim określeniem „krakowskie” opisywano „wszystko co kolorowe i ładne”¹⁴, a oryginalny strój został poddany schematyzacji, estetyzacji oraz upolityczniony¹⁵.

Zjawisko mody na strój krakowski w rzeszowskim stroju ludowym stanowi interesujące zagadnienie. Chociaż charakteryzowało się wieloaspektowością i objawiało

9 A. W. Brzezińska, *Strój ludowy – od biografii przedmiotu do tożsamości podmiotu*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy...*, s. 15–24.

10 A. Kowalska-Lewicka, *Ludowy strój krakowski – strojem narodowym*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1976, t. 30, z. 2, s. 67–74.

11 J. Kamocki, *Przyczyny upowszechniania się stroju krakowskiego jako stroju narodowego*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1976, t. 30, z. 2, s. 75–78.

12 S. Ulanowska, *Wśród ludu krakowskiego (Wola Filipowska w pow. chrzanowskim)*, „Wisła” 1882, t. 1, s. 34.

13 A. Marczak, E. Pobiegły, E. Rossal, *Strój krakowski rozebrany*, [w:] *Stroje krakowskie. Historie i mity*, red. E. Rossal, E. Pobiegły, Kraków 2017, s. 101–174.

14 J. Kamocki, op. cit., s. 78.

15 E. Rossal, *Kreacje, mity i gabloty strojów krakowskich*, [w:] *Stroje krakowskie...*, s. 55–86.

się w różnorodny sposób, nie doczekało się szczegółowej analizy. Badacze zwracali uwagę na pewne elementy, uważali je jednak za „skazę” tradycyjnego stroju rzeszowskiego. Wpływ mody krakowskiej na rzeszowski strój ludowy był tematem niechętnie podejmowanym, a niekiedy zupełnie pomijanym w badaniach naukowych, w związku z czym do tej pory nie powstało opracowanie zgłębiające to zagadnienie. Poniższy artykuł stara się wypełnić tę lukę.

Analiza wpływu mody krakowskiej na wygląd rzeszowskiego stroju ludowego oraz typów przekształceń, do jakich w nim pod jej wpływem dochodziło, została przeprowadzona na podstawie wywiadów etnograficznych oraz fotografii, do których dostęp uzyskano dzięki uprzejmości Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie. Podane analizie zasoby archiwalne zawierały zarówno materiały terenowe, jak i ankiety, dające możliwość poznania unikalnej perspektywy nieprzefiltrowanej przez doświadczenia badacza. Badania terenowe pochodziły z lat 70. XX w. i zostały przeprowadzone w miejscowościach położonych na południe od Rzeszowa: Grzegorzówce, Hermanowej, Konieczkowej, Sołonce i Straszylu. Uzupełnienie stanowiły materiały spisane w latach 1908–1920 przez Stanisławę Synowiecką oraz ankiety zebrane wśród uczniów powiatu rzeszowskiego w 1948 r. Cenny okazał się także materiał ikonograficzny z pierwszych dekad XX w., pochodzący w znacznej części z atelier Edwarda Janusza, zgromadzony w Archiwum Fotografii MER oraz udostępniony w ramach projektu „Przeszłość w pamiętkach ukryta”, zrealizowanego przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie. W pierwszej części artykułu omówiono wpływ mody krakowskiej na stroje ludowe Rzeszowiaków w badaniach naukowych, w drugiej przedstawiono typy przekształceń stroju rzeszowskiego pod wpływem mody krakowskiej.

Wpływ mody krakowskiej na stroje ludowe Rzeszowiaków w badaniach naukowych

Kwestia wpływu mody krakowskiej na stroje noszone na terenach zamieszkiwanych przez Rzeszowiaków podnoszona była kilkakrotnie w artykułach i publikacjach naukowych na przestrzeni ostatnich 70 lat. Najszerzej o zagadnieniu w kontekście stroju rzeszowskiego pisali Franciszek Kotula (1951, 1958), Anna Targońska (1988–1989) oraz Elżbieta Szczurkova (2007). W kontekście wpływu stroju krakowskiego na strój przeworski cenne są publikacje Katarzyny Ignas (2013, 2017). Natomiast informacje dotyczące zmian w stroju łańcuckim opracowane zostały przez F. Kotulę (1955).

O tym, że zagadnienie to było istotne, świadczyć może fakt, że pojawiło się w albumie o polskich strojach ludowych autorstwa Elżbiety Piskorz-Branekovej, wydany po raz pierwszy w 2003 r.¹⁶ Ogólny zarys historii rzeszowskiego stroju ludowego

16 E. Piskorz-Branekova, *Polskie stroje ludowe*, t. 1, Warszawa 2003, s. 128–135.

zajmuje w nim jedną stronę, z czego połowa dotyczy jego zanikania, między innymi pod wpływem mody krakowskiej. Autorka pisała o „decydującym ciosie”, jaki zadał strojowi kobiecemu „barwny ubiór wzorowany w sposób umowny na noszonym w okolicach Krakowa”¹⁷. Słowa te wydają się dość dosadne, zwłaszcza biorąc pod uwagę czynniki społeczno-kulturalne (wspomniane przez autorkę) mające wpływ na zaprzestanie noszenia tradycyjnej odzieży.

Pierwszym badaczem, który zauważał wpływ mody krakowskiej na strój rzeszowski, był Franciszek Kotuła. W latach 1951–1958 pisał o tym trzykrotnie, przy czym jego myśl ewoluowała od „ubrania po krakowsku”¹⁸, poprzez „wariant ludowego stroju krakowskiego” w stroju łańcuckim¹⁹ aż do stwierdzenia, że „strój pseudo krakowski przyjęły kobiety na terenie Rzeszowiaków (jak niemal w całej Polsce), porzucając stroje rzeszowski, łańcucki i przeworski”²⁰. O ile pierwsze określenie nie jest wartościujące i pojawia się w wywiadach etnograficznych, to ostatnie wydaje się już być deprecjonujące i stanowi niejako uproszczenie. Kobiety nie zawsze porzucały tradycyjne stroje, ponadto nie można mówić o nieświadomym przejęciu stroju – zaznaczyć tu należy twórcze przekształcanie oraz dostosowywanie mody krakowskiej do lokalnych potrzeb. Ponadto, opierając się na badaniach krakowskich strojów ludowych można stwierdzić, że nie był to „wariant”, jak uważał F. Kotuła, a raczej pewien schematyczny twór, obowiązujący kanon, niekoniecznie mający odpowiednik w rzeczywistości wiejskiej²¹. Agnieszka Marczak nazwała go „strojem sukiennickim”, jako że moda rozpowszechniała się z Sukiennic, gdzie można było nabyć m.in. bogato zdobione gorsety²². F. Kotuła uznawał zachodzące zmiany za pewną szkodę tradycyjnego stroju i ten sposób myślenia był powielany w kolejnych badaniach zgłębiających to zagadnienie.

W obszarze badań dotyczących mody krakowskiej wśród Rzeszowiaków szczególne miejsce zajmują prace Katarzyny Ignas, której zainteresowania obejmują m.in. stroje przeworskie. W podnoszącym ten temat artykule autorka zaznaczyła, że „zabójczy dla niego [stroju przeworskiego – przyp. K.P.] okazał się tzw. strój krakowski”²³,

17 Ibidem, s. 128.

18 F. Kotuła, *Strój rzeszowski...*, s. 5.

19 Idem, *Strój łańcucki...*, s. 7–8.

20 F. Kotuła, *O polską kostiumologię ludową...*, s. 82.

21 *Stroje krakowskie...*

22 A. Marczak, *Krakowiacy Zachodni*, [w:] *Krakowiacy, Lachy, Górale. Stroje wsi małopolskiej*, t. 1., red. M. Brylak-Załużska, Nowy Sącz 2020, s. 7.

23 K. Ignas, *Strój przeworski, na przykładzie kolekcji strojów ludowych Muzeum w Przeworsku, a tzw. „strój przeworski” jako kostium estradowy zespołów folklorystycznych w regionie*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*, red. A. Brzezińska, M. Tymochowicz, „Atlas Polskich Strojów Ludowych zeszyt specjalny”, Wrocław 2013, s. 202.

co podkreślać miało radykalny koniec mody na strój regionalny. Użyte uogólniające sformułowania sugerujące śmierć ubioru mogą w pewien sposób wpływać na postrzeganie jednostkowości oraz autonomii osób, które decydowały się na jego noszenie lub zmianę. Badaczka zwróciła zresztą uwagę, że już w dwudziestoleciu międzywojennym samym włościanom strój ludowy przywodził na myśl słowa o negatywnej konotacji (brzydki, bieda, przeżytek). K. Ignas postawiła również tezę, że tzw. strój krakowski został narzucony²⁴. A. Targońska również zwróciła uwagę, że był on propagowany przez działaczy związanych z ruchami demokratycznymi²⁵. Warto jednak podkreślić, że sami byli oni często mieszkańcami wsi. Przywołany przez badaczkę Franciszek Fołta, mieszkaniec Gaci, podkreślał niepraktyczność strojów regionalnych oraz nawoływał młodzież do tworzenia własnej kultury wsi²⁶. Ta kultura mogła przejawiać się w sposób odmienny od dotychczasowego, co stanowi pewne zaprzeczenie tezy o destrukcyjnym wpływie mody krakowskiej na strój przeworski, sugerując nie zniszczenie, a przeformułowanie. Ponadto pisząc o powodach inspiracji modą krakowską, badaczka stosowała pewne uproszczenia, sugerując wyłącznie względy estetyczne lub pisząc o „formie skażonej”²⁷ stroju krakowskiego, mimo że trudno mówić o „czystych formach” strojów ludowych, które w pewnym stopniu stanowiły konstrukt stworzony przez etnografów²⁸.

Przejawy mody krakowskiej w rzeszowskim stroju ludowym

W wywiadach etnograficznych dotyczących rzeszowskiego stroju ludowego wielokrotnie natrafić można na opisy ubioru, które były nazywane „po krakowsku”, a największa popularność mody na strój krakowski przypadła na lata 30. XX w.²⁹ Co ciekawe, w niektórych relacjach natrafić można na opisy rzeszowskiego stroju ludowego, nazwanego przez informatorów ubraniem „po krakowsku”³⁰, co może świadczyć

²⁴ Ibidem, s. 191–207.

²⁵ A. Targońska, *Moda chłopska (w okolicy Rzeszowa w początkach XX wieku)*. Folder wystawy, Rzeszów 1988–1989, bp.

²⁶ K. Ignas, *Ludowe stroje przeworskie...*, s. 209.

²⁷ Ibidem.

²⁸ E. Rossal, *Kreacje, mity i gabloty...*, s. 55–87.

²⁹ K. Ignas, *Od tradycyjnego do folklorystycznego stroju ludowego*, [w:] *Folklor Rzeszowian-ków. Obraz przemian. Według badań terenowych 2014–2016*, red. K. Barańska, J. Dragan, Kolbuszowa 2018, s. 323.

³⁰ Archiwum Materiałów Terenowych Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie (dalej: AMT MER), nr inw. 817, *Grzegorzówka, Hermanowa, Konieczkowa, Sołonka, Straszydło. Strój ludowy*, oprac. A. Targońska, 1975, t. 291, s. 14–15. Inf. ur. 1909, zam. Straszydło.

o używaniu go jako synonimu „stroju galowego” czy „odświętnego”. Moda na strój krakowski, dostosowywana do lokalnych gustów, przejawiała się na różne sposoby, niekiedy skutkując zmianami w stroju regionalnym.

Do wyróżników mody krakowskiej w męskim stroju ludowym należały spodnie w biało-czerwone pasy oraz rogatywka z pawim piórem, która, wraz z rozprzestrzenianiem się tej mody, została jednoznacznie utożsamiona wyłącznie z krakowskim strojem ludowym³¹. Niekiedy zakładano także sukmanę lub płótniankę z czerwonymi wyłogami. Zachowało się jednak niewiele materiałów archiwalnych z okolic Rzeszowa opisujących ogólny wygląd stroju męskiego wzorowanego na modzie krakowskiej. Informatorzy wspominają, że ubiór odświętny był podobny do stroju krakowskiego³². Chociaż wyróżnikiem mody krakowskiej w przeworskim stroju ludowym wśród mężczyzn była przede wszystkim „krakuska z pawim piórem i spodnie bryczesy”³³, nie ma jednak pewności czy elementy te prezentowały się podobnie w stroju rzeszowskim.

Dużo więcej miejsca poświęcono w wywiadach etnograficznych przejawom mody na strój krakowski wśród kobiet. Informatorzy ze Staromieścia opisywali strój odświętny w następujący sposób: Dziewczęta nosiły podobne ubrania do Krakowianek. Kwieciste spódnice, wyszywane lub ozdobione wstążeczkami zapaski, koszule z dużym okrągłym kołnierzem, który był zazwyczaj wyszywany, oraz długie, wyszywane rękawy. Na to ubierano gorsety ozdobione kolorowymi tackami. Modne były warkoczki, które rozpuszczano i wiązano w tyle wstążką. Noszono też korale³⁴.

Naszywane poziomo na zapaski kolorowe wstążki stanowiły wyróżnik mody krakowskiej – na Rzeszowszczyźnie ubierano się w ten sposób głównie z okazji uroczystości kościelnych (Bożego Ciała), dożynek, wesel, fotografii rodzinnych, uroczystości państwowych („strojem obrzędowym, używanym np. w czasie wesela, dożynek jest strój krakowski ze wszystkimi jego ozdobami”³⁵). W momencie stopniowego odchodzenia od strojów ludowych był to przede wszystkim kostium na wyjątkowe okazje noszony przede wszystkim przez kobiety i dzieci; dziewczynka ubrana w ten sposób widoczna jest nawet na fotografii sceny ze spektaklu wyreżyserowanego przez Jana Robaka pt. *Staromieszczanie spod Rzeszowa* – opery ludowej, która była, co ciekawe, „manifestem przynależności kulturowej i emocjonalnej mieszkańców Staromieścia

31 E. Piskorz-Branekova, op. cit., s. 114.

32 Informatorzy pochodzili z Pobitna, Staromieścia i Zalesia (obecnie dzielnice Rzeszowa). AMT MER, nr inw. 590/m.2, bp., *Dawne stroje w mojej okolicy, 1948 r. Ankiety uczniów szkół pow. Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg i in.*, 1948, t. 83.

33 K. Ignas, *Strój przeworski...*, s. 23.

34 AMT MER, t. 83, nr inw. 590/m.2, bp.

35 Ibidem. Inf. z Pobitna.

do stroju [rzeszowskiego – przyp. K.P.]³⁶. Strój zgodny z krakowską modą pełnił funkcję odświętnej, okolicznościowej i reprezentacyjnej.

Ubieranie się „po krakowsku” niekiedy dzieliło wieś w symboliczny sposób, zwykle było bowiem chętniej adaptowane przez młodzież: „grupie [kobiet w strojach ludowych – przyp. K.P.] towarzyszą zawsze dziewczęta w strojach *krakowskich*”³⁷. Ten dualizm potwierdzają zarówno zdjęcia, jak i wywiady etnograficzne, z których wynika, że „młodzież ubierała się podobnie, z tą różnicą, że strojem świątecznym był strój krakowski”³⁸. W materiałach fotograficznych z pierwszych dziesięcioleci XX w. znaleźć można zdjęcia ukazujące zarówno kobiety ubrane „po krakowsku”³⁹, jak i wybierające z niego pojedyncze elementy, inkorporując je do rzeszowskiego stroju ludowego⁴⁰. A. Targońska zwróciła także uwagę na pewne „przemieszanie się” strojów: „podczas gdy rzeszowscy chłopci [...] przejmowali stroje krakowskie, przedstawiciele miejscowej arystokracji sprawiali sobie sukmany rzeszowskie”⁴¹, za pomocą stroju wyrażano bowiem poglądy. Jest to o tyle interesujące, że na ogół warstwy elitarnie raczej przejmowały modelowy strój krakowski nazywany zresztą narodowym, nie zaś stroje lokalne⁴².

Analiza materiału Typy przekształceń

Rzeszowski strój ludowy przechodził pod wpływem mody krakowskiej pewne przemiany, które uznać można nawet za kolejną fazę jego rozwoju, nie zaś wyłącznie skażenie oryginału. Przekształcanie stroju rzeszowskiego pod wpływem mody krakowskiej podejmowane było z różnych powodów i skutkowało odmiennymi sposobami modyfikacji. Analiza materiału badawczego pozwoliła zidentyfikować pięć najczęściej występujących typów przekształceń:

- elementy wymienione, zastąpione innymi;
- elementy zmodyfikowane, szczególnie w kontekście zdobień;

³⁶ E. Szczurkowska, *W czerwonych korolach... O staromiejskim stroju ludowym*, „Zeszyty Staromiejskie” 2007, t. 7, s. 29.

³⁷ Ibidem, s. 30.

³⁸ AMT MER, t. 83, nr inw. 590/m.2, bp. Inf. ze Staromieścia.

³⁹ M.in.: Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie Archiwum Fotografii (dalej: MER-AF), nr inw. 8410, 8460, 8548

⁴⁰ M.in.: ibidem, nr inw. 7166, 7179, 8448, 8471.

⁴¹ A. Targońska, *Moda chłopska...*, bp.

⁴² J. Kamocki, op. cit., s. 75–78.

- elementy, których sposób noszenia zmieniał się;
- elementy dodane, czyli takie, które w stroju rzeszowskim nie występowały lub występowały w zupełnie innej formie, natomiast pod wpływem mody zyskały na popularności;
- elementy, które zaczęto nazywać krakowskimi.

Należy jednak pamiętać, że badając stroje ludowe, trudno dokonywać jednoznacznej kategoryzacji, ponieważ często ich elementy różniły się nie tylko w zależności od miejsca i czasu ich noszenia, ale także gustu i sytuacji materialnej właściciela. Różnice można zatem zaobserwować nie tylko w ujęciu poziomym, czyli przestrzennym, ale także pionowym – ekonomicznym.

a) elementy wymienione

Pierwszym i powszechnie obserwowanym typem przekształceń była zamiana jednych elementów odzieży na inne. Krakowskie elementy często wypierały te tradycyjnie występujące w rzeszowskim stroju ludowym (np. gorset, ślubny wieniec), jednak zdarzało się również, że funkcjonowały one równolegle. Dotyczyło to m.in. zapasek oraz męskich nakryć głowy. Rogatywka stanowiła najwyraźniejszy przykład mody na strój krakowski w męskim stroju. Tak zwaną „czapkę krakowską” wkładano z okazji uroczystości, nie wyparła ona jednak całkowicie kapeluszy filcowych i czapek baranich. Funkcjonowała równolegle, nie zaś zamiast: „nosiło się czapkę krakowską z welny z kołnierzem dookoła, żarna [ciepła wełniana czapka – przyp. K.P.], czarny kapelusz z szeroką kanią lub upleciono w domu słomiany kapelusz”⁴³. Czerwone „krakówki” zdobione pawimi piórami stanowiły uzupełnienie stroju banderii⁴⁴, wkładano je także m.in. podczas obchodów rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem⁴⁵ lub do pełnienia pewnych funkcji, o czym tak pisała E. Szczurkowa:

Jeszcze w roku 1910, kiedy założona została ochotnicza straż pożarna w Staromieście, pełny męski strój ludowy był jej odświętnym ubiorem na wszelkich uroczystościach. Dla odróżnienia wkładano na głowę zamiast kapeluszy czerwone rogatywki z czarnym barankiem i czarnym lakierowanym paskiem przyszytym wewnątrz czapki. W „służbie” pasek podciągało się pod brodę⁴⁶.

43 AMT MER, nr inw. 818, *Grzegorzówka, Hermanowa, Konieczkowa, Sołonka, Straszyle. Strój ludowy*, oprac. M. Marciniak, 1975, t. 292, s. 28. Inf. ur. 1879, zam. Straszyle.

44 F. Kotula, *Strój łańcucki...*, s. 19.

45 A. Targońska, op. cit., bp.

46 E. Szczurkowa, op. cit., s. 29.

Zachowała się także fotografia autorstwa Andrzeja Bujniaka z lat 1905–1918 przedstawiająca Staromieszczan w rogatywkach⁴⁷ oraz podobnie ubranej Drużyny Bartoszowej ze Słociny⁴⁸. Takie nakrycie głowy szyto z wełny, z barankowym otokiem, niekiedy bogato ozdabiano piórami i wstążkami⁴⁹. Chociaż rogatki stanowiły ważny element symboliczny stroju, to, zdaniem informatorki ze Straszyc, przedkładano nad nie kupowane w Rzeszowie kapelusze oraz kaszkiety z daszkiem⁵⁰.

Podobnie jak w przypadku nakryć głowy, zapaski stylizowane na krakowskie nie wyparły całkowicie rzeszowskich. Zwykle starsze kobiety nosiły zapaski haftowane na białą, szerokie i długie, młodsze natomiast preferowały kolorowe i wąskie (do około 200 cm szerokości). Jak zapamiętała informatorka: „biała zapaska z kolorowymi wstążeczkami naszytymi w dolnej części”⁵¹ nazywana była krakowską i zakładana na wyjątkowe okazje. Noszone zwykle do rzeszowskiego stroju ludowego cechowały się różnorodnością: występowały zapaski krótkie, czyli sięgające mniej więcej do kolan⁵², oraz dłuższe, zbliżone długością do spódnicy kończącej się przed kostką⁵³. Zwykle szyte były z białego płócienka⁵⁴, chociaż spotykało się także tiulowe⁵⁵, a nawet tybetowe⁵⁶. Od zapasek rzeszowskich wyróżniały je wspomniane rzędy (od trzech do około sześciu) naszytych poziomo kolorowych wstążek⁵⁷. Takie zapaski, będące niekiedy przerobionymi przez doszycie wstążek, rzeszowskimi, pojawiły się na omawianym terenie po I wojnie światowej.

Do kolejnych elementów wymienionych pod wpływem mody krakowskiej należały staniki, czyli skromnie zdobione kobiece kamizele popularne w niektórych podrzeszowskich wioskach od XVIII w.⁵⁸ I chociaż potencjalnie gorset z „małymi tackami”

47 Rzeszów. *Pejzaż dawnego miasta. Rzeszów 1905–1918 w obiektywie Andrzeja Bujniaka*, oprac. M. Czarnota, Rzeszów 2002, s. 58.

48 K. Ruszel, *Rzeszowiacy*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2011, s. 664–665.

49 F. Kotula, *Strój rzeszowski...*, s. 5.

50 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 24. Inf. ur. 1900, zam. Straszyc.

51 Ibidem, nr inw. 817, t. 291, s. 14–15. Inf. ur. 1909, zam. Straszyc.

52 Ibidem, nr inw. 8410, 8460, 8542, 8548.

53 Ibidem, nr inw. 7166, 8401, 8453, 8480.

54 Np.: MER-AF, nr inw. 8453.

55 Np.: ibidem, nr inw. 8471.

56 Np.: ibidem, nr inw. 8480.

57 Ibidem, nr inw. 817, t. 291.

58 F. Kotula, *Poszukiwanie metryk dla stroju ludowego*, Rzeszów 1954, s. 44.

mógł stanowić jeden z najstarszych typów na Rzeszowszczyźnie⁵⁹, to informatorzy zaznaczają, że to „staniki zastąpiono gorsetami”⁶⁰. Informatorka z Sołonki wspominała, że sznurowane z przodu i wyszywane koralikami gorsety pojawiły się dopiero po 1918 r.⁶¹ Najprawdopodobniej upowszechniły się one właśnie pod wpływem mody na strój krakowski – opisując strój „letni świąteczny” informatorzy z Futomy wspominali, że nosząc białą zapaskę zdobioną wąskimi wstążeczkami, należało założyć „zamiast stanika aksamitny gorset”⁶². Ozdabiano ten element garderoby cekinami i uważano za obowiązkowy element „stroju tzw. «krakowskiego»”⁶³.

Jak zaznaczały informatorki, w dwudziestoleciu międzywojennym zaczęto także wymieniać ślubny wieniec oraz nieco skromniejszy wianek z roślin zielonych (ruty, mirtu, barwinku) na welon zgodny z tzw. modą miejską⁶⁴. Jednak niektóre panny młode, prawdopodobnie zainspirowane strojem narodowym, decydowały się na pęczki sztucznych kwiatów o niebieskiej i czerwonej barwie tworzących wianek „do którego przyczepione były długie po pas wstążki”⁶⁵. Ponadto zamieniano prawdziwe korale na kilkanaście sznurów szklanych paciorków, niekiedy wielobarwnych (tzw. dętki)⁶⁶. Niektóre informatorki stwierdzały ogólnie, że „strój weselny podobny był do krakowskiego”⁶⁷, lub że to strój krakowski był strojem obrzędowym. Nie powinno się więc mówić o nim wyłącznie w kategorii kostiumu czy narzuconego modelu.

Na początku XX w., po obrzędzie zaślubin, kobiety już „nie dawały się zaczepić”⁶⁸, a na co dzień nosiły odkryte głowy lub wyłącznie chustki. Na specjalne okazje oraz do gorsetu białe oraz tiulowe chustki zamieniano na kolorowe, często z wzorzystych

59 Idem, *Wilkom cechu szewców w Łańcucie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1952, t. 14, z. 3, s. 92–95.

60 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 25. Inf. ur. 1900, zam. Straszycdle.

61 Ibidem, s. 40. Inf. ur. 1885, zam. Sołonka.

62 AMT MER, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp. Inf. ur. 1893 oraz 1894, zam. w Futomie.

63 Ibidem, nr inw. 817, t. 291, s. 14–15. Inf. ur. 1909, zam. Straszycdle,

64 Ibidem, nr inw. 818, t. 292.

65 Ibidem, s. 39. Inf. ur. 1885, zam. Sołonka.

66 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 14–15. Inf. ur. 1909, zam. Straszycdle.

67 Ibidem, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp.

68 To określenie padło kilkakrotnie w wywiadach i dotyczy powszechnego, także na Rzeszowszczyźnie, zwyczaju „oczepin”, kiedy pannie młodej zakładano czepek mężatki. Do XX w. kobiety zamężne spletały włosy na chamełce (obręcz z miękkiego drewna), a na powstały kok zakładały czepiec. Następnie na to upięcie zakładano chustki.

materii, tzw. tybetki⁶⁹. Wymiany jednych elementów na inne były zauważalne przez samych użytkowników strojów, o czym wielokrotnie wspominają w wywiadach etnograficznych⁷⁰.

b) elementy zmodyfikowane

Kolejnym ważnym przejawem mody krakowskiej było modyfikowanie istniejących elementów, czyli zmienianie ich kolorystyki, tkanin, czy zdobnictwa, tak jak niekiedy robiono w przypadku zapasek. Najbardziej widocznym przejawem takiego działania były zmiany zachodzące w zdobnictwie gorsetów w tych miejscowościach, w których pierwotnie je noszono. Nazywane krakowskimi, krótkie, wcięte i obcisłe gorsety bogato wyszywano nićmi oraz koralikami i zapinano na haftki lub sznurowano. U dołu doszyte miały od kilkunastu do nawet 40 „małych tacek”. Coraz częściej rezygnowano z innych tkanin, z których szyto gorsety, na rzecz czarnego aksamitu, dodawano wstążki, cekiny, koraliki a niekiedy nawet chwościki⁷¹. Opisywano je następująco: „gorset podobny do krakowskiego. Z czarnego lub niebieskiego aksamitu. Gorset posiada wiele ozdób”⁷². Do ozdabiania używano cekinów, przede wszystkim złotych i srebrnych, później kolorowych, wyszywanych w kwiatowe motywy. Szyty na krakowską modę lub kupowany gotowy w mieście był na tyle efektowny, że jeszcze w 1948 r. ankietowani z Futomy zaznaczali, że „taki gorset używany jest w naszych okolicach jeszcze do dziś przy większych uroczystościach”⁷³. Gorsety, z oszczędności czasu, szyto także niekiedy z wzorzystych tkanin⁷⁴. Stały się obowiązkowym elementem stroju uznawanego za krakowski.

Pod wpływem krakowskiej mody zmienił się także wygląd rzeszowskich spodnic. Niekiedy szyto je z kwiecistych „dybetów”⁷⁵ lub ozdabiano naszytymi dołem

69 AMT MER, nr inw. 650, 651, *Stroje i obrzędy rodzinne w okolicy Rzeszowa w latach 1908–1920*, oprac. S. Synowiecka, t. 118, s. 2.

70 Np. inf. ur. 1900, zam. Straszylde: „Spodnie szyte ze zgrzebnego płótna zastąpiono spodniami sukiennymi, staniki zastąpiono gorsetami, buty z cholewami czy karbowane trzewikami sznurowanymi. Najdłużej zachowały się spodnice, ale były coraz węższe oraz chustki na głowę a także chusty na plecy”. Zob.: AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 25.

71 Chwościki to ozdobne frędzle z nitek, jest to zdobienie utożsamiane z krakowskimi gorsetami. Zauważyć je można np.: MER-AF, nr inw. 8532.

72 AMT MER, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp. Inf. zam. Pobitno.

73 Ibidem. Inf. ur. 1854 oraz 1861, zam. Błazowa.

74 F. Kotuła, *Gorsety ludowe XVIII–XX w. z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1970, s. 6.

75 AMT MER, nr inw. 817, t. 291.

kolorowymi wstążkami w podobny sposób jak zapaski (zwykle jednak doszywano tylko dwa lub trzy rzędy)⁷⁶. Archiwalne zdjęcia przedstawiają zarówno kobiety we wzorzystych spódnicach⁷⁷, jak i jednobarwnych z doszytymi kolorowymi wstążkami⁷⁸. W dwudziestoleciu międzywojennym spódnice stopniowo zwężały się i skracały, chociaż niektóre kobiety preferowały stonowane barwy: „starsze panie to się wstydziły chodźć w takim jaskrawym”⁷⁹.

c) elementy, których sposób noszenia zmienił się

Ciekawym typem przekształceń było zmienianie sposobu noszenia określonych części odzieży. W przypadku strojów ludowych istotne było nie tylko to co się nosi, ale także jak, i niekiedy sposób zakładania określonych elementów stroju był ściśle przestrzegany. Jedna z informaterek z Sołonki wspominała na przykład, że kiedy jej bracia wrócili z wojska i „zaczęli wkładać koszule w spodnie, ojciec bił ich pasem i musieli nosić na wierzchu”⁸⁰. Zmienienie sposobu zakładania jakiegoś elementu stroju to nieoczywisty przejaw mody krakowskiej, nieznacznie modyfikujący rzeszowski strój ludowy.

Do elementów przekształconych w ten sposób należały pasy, które zaczęto zakładać na kamizelę zamiast na koszulę lub sukmanę: „kamizelka była przepasana tzw. «krakowskim pasem», który był biały, nabijany sprzączkami i łańcuszkami”⁸¹. Na tę zmianę zwrócił także uwagę F. Kotuła⁸². Pasy założone w ten sposób znaleźć można m.in. na zdjęciu przedstawiającym scenę z amatorskiego spektaklu *Staromieszczenie spod Rzeszowa*⁸³ oraz członków zespołu ludowego z lat 1925–1930⁸⁴.

W stroju kobiecym elementem, który zaczął być noszony pod wpływem mody krakowskiej w odmienny sposób była chustka. Pozując do rodzinnych fotografii, mężatki albo nie zawiązywały chustek, pozwalając, by ich końce luźno opadały na

76 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 32. Inf. ur. 1900, zam. Straszydle.

77 Np.: MER-AF, nr inw. 8542, 8480, 8453, 8410.

78 MER-AF, nr inw. 8532; Foto Polska. Członkowie zespołu ludowego, 1925–1930. Dostępny w Internecie: https://opolskie.fotopolska.eu/2051819,foto.html?galeria_zdjec&p=325&&wykonane_do_rok=1960&source=/nowe_zdjecia/Polska.html [dostęp: 23 listopada 2023].

79 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 19. Inf. ur. 1902, zam. Sołonka.

80 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 41. Inf. ur. 1885, zam. Sołonka.

81 Ibidem, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp.

82 F. Kotuła, *Strój rzeszowski...*, s. 5.

83 E. Szczurkowska, op. cit., s. 31.

84 Foto Polska. Członkowie zespołu ludowego, 1925–1930.

ramiona, albo (od około 1910 r.) wiązały je pod brodą „we dwoje” – końcówka była unoszona i powinna „stać” przy lewym policzku⁸⁵. Część informaterek była jednak zdania, że wiązanie z tyłu, po krakowsku, jest bardziej eleganckie i tylko tak należało zakładać chustkę do gorsetu: „jak ubierało się gorset, to chustkę wiązało się nie pod brodę lecz z tyłu głowy”⁸⁶.

d) elementy dodane

Pod wpływem krakowskiej mody do rzeszowskiego stroju ludowego dodawano elementy, które pierwotnie w nim nie występowały lub występowały w dużo mniejszym stopniu. Do takiego typu przekształceń należały wstążki. W kobiecej wersji rzeszowskiego stroju ludowego występowały doczepiane do koralu lub włosów, ale to strojowi stylizowanemu na krakowski nadawały istotnego charakteru, były jego wyróżnikiem. W związku z tym zakładano długie, ozdobne wstążki, najczęściej wielobarwne, niekiedy z kwietnym ornamentem – nazywane „bitymi” lub „krakowskimi”⁸⁷. Były one drukowane lub pokryte haftem maszynowym. Ubierając się „po krakowsku” nie tylko wiązano nimi korale, ale także przypinano je go gorsetu, skąd spływały niemal do ziemi⁸⁸. Używano ich jednak wyłącznie na „wielkie uroczystości”, zwykle do gorsetów lub katek⁸⁹. Ponadto w XX w. modnym stało się wiązanie oraz przypinanie kokard do włosów, koralu lub gorsetu, co zostało udokumentowane na zdjęciach⁹⁰.

e) elementy rzeszowskiego stroju ludowego, które zaczęto nazywać krakowskimi

Niekiedy pod wpływem mody na strój krakowski nie zmieniał się element odzieży czy sposób noszenia, a jedynie nazwa. Do takich elementów należały wspomniane już chustki i wstążki. Tak było również w przypadku pasów, które stanowiły część rzeszowskiego stroju ludowego przed upowszechnieniem się na tych terenach mody na strój krakowski⁹¹, ale wraz z nią zaczęły być niekiedy określane „krakowskimi”. Chociaż nie ma na potwierdzenie tej tezy wystarczająco dużo materiałów, być może wpływ na zmianę nazwy, miała zmiana zdobnictwa: pasy młodych mężczyzn „różniły

85 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 1. Inf. ur. 1900, zam. Konieczkova.

86 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 37. Inf. ur. 1905, zam. Sołonka.

87 F. Kotula, *Strój łańcucki...*, s. 45.

88 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 21. Inf. ur. 1902, zam. Sołonka.

89 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 7, 14–15. Inf. ur. 1909, zam. Straszyle.

90 Np.: MER-AF, nr inw. 8548, 8542, 8460, 8410, 8401, 7179.

91 F. Kotula, *Strój rzeszowski...*, s. 21.

się [...] tylko tym od pasów starszych mężczyzn, że boki pasa były wykładane mosiężnymi kółkami. Pasy zaś starych mężczyzn były gładkie, bez żadnych ozdób⁹². Pasy zwane krakowskimi opisywane były jako szerokie⁹³, ozdobione „żółtymi gwoździkami”, „koluszkami”, „blaszkami”, „sprzączkami”, „mosiężnymi guziczkami” czy „kapsłami”⁹⁴. Mogły mieć także wytłaczany ornament oraz ozdobną klamrę⁹⁵. Zakładano je tylko „od parady”, bo „stanowiły wielką ozdobę”⁹⁶. Według E. Piskorz-Branekovej nazwa była prawdopodobnie związana z wzorowaniem ich na pasach noszonych w okolicy Krakowa⁹⁷.

Chociaż niektóre informatorki w wywiadach etnograficznych wspominały o krótkiej modzie na „rajtki z pufami” (spodnie poszerzane u góry)⁹⁸, to w kontekście rzeszowskiego stroju ludowego ubierając się „po krakowsku” zakładano rzeszowskie siwe spodnie, a nie bryczesy, jak w okolicach Przeworska⁹⁹. Informatorka z Hermanowej zapamiętała, że nawet członkowie banderii ubrani byli właśnie w siwe spodnie, kamizele oraz brązowe sukmany, chociaż to tzw. banderie krakowskie stanowiły wówczas element uświetniający uroczystości¹⁰⁰. Zaledwie jedna ankietowana pochodząca z Białowej wspomniała o kremowej sukmanie obszytej czerwonym płótnem na krakowską modłę, z rozcięciem z tyłu zapinanym na szklane guziki, noszoną przez bogatszych członków społeczności¹⁰¹. Ponadto mieszkanka Pobitna pisała, że „mężczyźni nosili sukmany tzw. krakowskie przepasane pasem”¹⁰², brak jednak wystarczających danych do potwierdzenia, że takie określenie rzeczywiście funkcjonowało oraz jak taka sukmana mogłaby wyglądać.

92 AMT MER, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp. Inf. zam. Staromieście.

93 Ich wymiary wynosiły około 150–170 cm długości i 5–7 cm szerokości. Ze względu na długość, większa część pasa zwisała luźno (E. Szczurkowa, *W czerwonych korolach...*, s. 13–14).

94 AMT MER, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp.

95 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 34. Inf. ur. 1900, zam. Straszędzie.

96 Ibidem, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp. Inf. ur. 1869, zam. Biała.

97 E. Piskorz-Branekova, op. cit., s. 134.

98 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 7–8, 24. Inf. ur. 1899, 1900, 1901, zam. Hermanowa i Straszędzie.

99 K. Ignas, *Strój przeworski...*, s. 23.

100 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 7. Inf. ur. 1899, 1904, zam. Hermanowa.

101 Ibidem, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp.

102 Ibidem.

Przyczyny zmian

Wskazać można kilka powodów przekształcania się rzeszowskiego stroju ludowego w pierwszych dziesięcioleciach XX w. Informatorzy podawali wiele, często nakładających się, a niekiedy wykluczających i skomplikowanych procesów społeczno-kulturalnych, które miały wpływ na taki stan rzeczy.

Strój rzeszowski, zmodyfikowany pod wpływem mody krakowskiej pełnił funkcje odzieży zakładanej podczas uroczystości państwowych i manifestacji¹⁰³. Rzeszowski strój z krakowską rogatywką był także oficjalnym mundurem do pełnienia pewnych funkcji, np. w Drużynach Bartoszewych. Warto zaznaczyć, że rogatywka znajdowała się także w odznace członkowskiej¹⁰⁴. Niekiedy jednak „ambicje stanowe znaczyły więcej niż treści narodowe”¹⁰⁵ – zachowały się zdjęcia bogatych mężczyzn ze Staromieścia podczas obchodów trzeciomajowych, ubranych w strój rzeszowski¹⁰⁶. Zjawisko mody krakowskiej było niejednorodne, a mężczyźni rzadziej niż kobiety modyfikowali pod jej wpływem swoje ubiory.

Jednocześnie, kobiety biorące udział w wywiadach etnograficznych kładły raczej nacisk na kierowanie się w doborze stroju walorami estetycznymi oraz finansowymi, nie zaś patriotycznymi. Mieszkanka Sołonki wspominała: „jak miała grube korale, szeroką spódnicę i krakowską zapaskę to musiała być bogata”¹⁰⁷, a co za tym idzie – wyróżniać się na tle sąsiadów i sąsiadek. Ubranie „po krakowsku” pozwalało na manifestację zamożności i pozycji społecznej¹⁰⁸. Co ciekawe, zdania informatorów na temat ceny ubrania zgodnego z krakowską modą różnią się. Niektóre informatorki mówiły o bardzo wysokim koszcie takiego stroju, inne natomiast twierdziły, że ubranie krakowskie, jako że szyte z tkanin fabrycznych, było niedrogie, a ponadto praktyczniejsze, ponieważ łatwiej je było prać¹⁰⁹. Prawdopodobnym jest, że niektóre elementy mody krakowskiej były tańsze niż strój regionalny, którego wszystkie części posiadali tylko najzamożniejsi gospodarze. Ponadto, coraz trudniejsze stawało się zdobycie materiałów niezbędnych do uszycia rzeszowskiego stroju ludowego; nowy przebieg granic wymuszał zmianę dotychczasowych szlaków dostaw, zmniejszyły się

103 A. Targońska, op. cit., bp.

104 W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987, s. 62–69.

105 J. Kamocki, op. cit., s. 77.

106 *Rzeszów. Pejzaż dawnego miasta...*, s. 61.

107 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 21. Inf. ur. 1902, zam. Sołonka.

108 F. Kotula, *Strój łańcucki...*, s. 7–9.

109 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 17. Inf. ur. 1903, zam. Wólka Hyżnieńska.

także lub zostały zlikwidowane hodowle owiec¹¹⁰. Część informaterek zaznaczała, że właśnie sytuacja materialna miała decydujący wpływ na sposób ubierania i podkreślała, że bieda była tak dotkliwa, że „nikt nie przywiązywał do stroju większej wagi. Ubierano się według zasady: jak kto mógł”¹¹¹. Tylko bogaci gospodarze mogli pozwolić sobie na osobny strój zakładany „na paradę”, czy „wielkie święta”. Informatorka ze Straszdyła wspominała także o starannie wystrojonych „paradnicach”¹¹².

Nie należy sprowadzać zagadnienia przejmowania mody narodowej wyłącznie do kwestii patriotycznej czy estetycznej. „Krakowskie” ubranie wyrażało niekiedy progresywne poglądy. W okresie międzywojennym tradycja ludowa była wykorzystywana w programach ideologicznych, wspieranych przez rozwijającą się dziedzinę badań nad folklorem, a równocześnie był to moment w historii, kiedy znacznie wzrosła rola samego środowiska wiejskiego w kształtowaniu poglądów na kulturę ludową¹¹³. Zwracano się ku tradycji i przeszłości, ale już z zastosowaniem nowych pojęć i współczesnej wiedzy. Szczególnie zaangażowana w działalność polityczną była młodzież, działająca poza tradycyjną organizacją życia społecznego, ale stowarzyszająca się w różnorakie grupy¹¹⁴.

Najbardziej znaną z nich był Związek Młodzieży Wiejskiej założony przez Ignacego Solarza. Patriotyczny profil zachęcał do zakładania „tradycyjnego ubioru polskiego”, czyli stroju krakowskiego. Chęć noszenia strojów ludowych przez młodsze pokolenie zaznaczali zarówno F. Kotuła¹¹⁵, jak i E. Szczurkowa¹¹⁶. Ruch mógł mieć wpływ na odzież noszoną na Rzeszowszczyźnie, szczególnie biorąc pod uwagę działalność Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Kwestia strojów ludowych była poruszana kilkakrotnie na łamach czasopisma „Wici”¹¹⁷. Prowadzono tam debatę nad kwestią odrzucenia lub zachowania elementów kultury ludowej takich jak m.in. strój, mogący budzić zarówno poczucie dumy, jak i przypominać o poddaństwie oraz stanowić barierę w integracji społecznej¹¹⁸. Postulowano utworzenie nowej kultury wsi polskiej, kultury jednolitej, progresywnej i przystającej do zmieniającej się rzeczywistości.

110 F. Kotuła, *Wielkie spódnice i owce*, „Nowiny Rzeszowskie” 1958, nr 60, s. 4.

111 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 8. Inf. ur. 1905, zam. Konieczkowa.

112 Ibidem, s. 32. Inf. ur. 1900, zam. Straszdyła.

113 W. Paprocka, *Tradycja ludowa a świadomość społeczna warstwy chłopskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Etnografia Polska” 1983, t. 27, z. 1, s. 29–50.

114 K. Ruszel, *Rzeszowiacy...*, s. 664–665.

115 F. Kotuła, *Strój rzeszowski...*, s. 5.

116 E. Szczurkowa, op. cit., s. 29–30.

117 W. Paprocka, op. cit., s. 29–50.

118 J. Kamocki, op. cit., s. 77–78.

W dwudziestolecie międzywojennym rzeszowski strój ludowy zmieniał się również pod wpływem mody miejskiej. Zdaniem niektórych informatorów, zmiana sposobu ubierania się była naturalną kolejną rzeczą: „mrą ludzie, pokolenia, typy, a wraz z nimi popadają w zapomnienie, znikają używane przez nich ubiory i praktykowane zwyczaje”, pisali nieco poetycko uczniowie z Błażowej w 1948 r.¹¹⁹ Tego procesu nie były w stanie powstrzymać ruchy ludowe, inteligencja, księża czy lokalni działacze. Informatorzy z podrzeszowskich miejscowości nie wiązali zanikania strojów ludowych z modą krakowską, a raczej podkreślali znaczenie rozwijającego się przemysłu oraz coraz intensywniejsze kontakty z ośrodkami miejskimi. Strój ludowy w niektórych sytuacjach stał się czymś nieprzystającym¹²⁰, natomiast ubiór miejski kupowany na „tandetach” był niedrogi i dawał szansę stania się niewidocznym w środowisku miejskim¹²¹. Zmiany przebiegały stopniowo. Niekiedy na co dzień chodzono w ubraniach miejskich, natomiast strojem odświętnym stawała się kombinacja rzeszowskiego stroju ludowego z modą krakowską¹²². Niektóre elementy odzieży łatwiej było kupić, niż wykonywać samemu: tak było chociażby z gorsetami¹²³. W kontekście tego elementu garderoby wspomina się także o rosnącym braku wykwalifikowanych osób, tym bardziej, że proces szycia gorsetów był dość skomplikowany i wymagał zaangażowania nie tylko krawcowej, ale także hafciarki i wielu dni pracy¹²⁴.

Badając kwestię ubioru wiejskiego na początku XX w., należy mieć na uwadze również ambiwalentny stosunek mieszkańców wsi do strojów ludowych. Podczas gdy w bogatych wsiach, takich jak Staromieście czy Budziwów noszono je z dumą jeszcze długo po I wojnie światowej¹²⁵, to nauczycielka Stanisława Synowiecka już w roku 1909 wspominała, że nie spotkała się w Trzcianie ze strojami ani haftami ludowymi¹²⁶. Mieszkańcy wsi, nie mogąc sobie pozwolić na najbardziej reprezentacyjny wariant stroju ludowego woleli z niego zrezygnować. Porzucenie strojów regionalnych mogło także wynikać z chęci uniknięcia wyróżniania się w mieście oraz z obawy przed niską, z powodu skromnego ubioru, oceną osób postronnych – podobne zjawiska

119 AMT MER, nr inw. 590/m.2, t. 83, bp.

120 Ibidem, nr inw. 818, t. 292, s. 4, 24. Inf. ur. 1900 i 1901, zam. Straszdydle, Konieczkowa.

121 E. Rossal, *Materialność i znaczenia. Zaszyte strony strojów krakowskich*, [w:] *Stroje krakowskie...*, s. 331.

122 AMT MER, nr inw. 818, t. 292, s. 36. Inf. ur. 1905, zam. Sołonka.

123 Ibidem, s. 4. Inf. ur. 1901, zam. Konieczkowa.

124 F. Kotula, *Gorsety ludowe XVIII–XX w...*, s. 6.

125 W 1921 w Staromieście z inicjatywy Jana Robaka powstało Koło Młodzieży Staromieścia, które starało się kultywować „strój staromiejski”: E. Szczurkowska, *W czerwonych kolorach...*, s. 29.

126 AMT MER, nr inw. 650, 651, t. 118, s. 3.

odnotowuje w swoich badaniach Ewa Rossal¹²⁷. W tym kontekście ubieranie się „po krakowsku” mogło stanowić „coś pomiędzy” ubiorem mieszkańców wsi a miast. Modelowy strój krakowski stał w opozycji do strojów regionalnych, które przypominały o różnicowaniu etnograficznym, klasowym i majątkowym, a także przedwojennym kryzysie i zacofaniu.

Podsumowanie

Stroje ludowe nigdy nie były stałe i niezmiennie, tak jak ludzie, którzy je nosili nie pozostawali tacy sami przez całe życie, a zmiany i wpływy były niejednorodne. Stroje podlegały stałym przeobrażeniom pod wpływem różnorodnych czynników, stanowiły sposób na wyrażenie siebie i swojego miejsca w świecie. Zofia Rak zajmująca się szyciem gorsetów wspominała, że nie korzystała nigdy z żadnych wzorników, czy odgórných sugestii: „jak my z sąsiadką poszli do kościoła, to ja tylko patrzyła co kto ma nowego. To ja sobie zapamiętała i jak przyszła do domu zaraz po niedzieli robiła”¹²⁸. Żaden z „wariantów” stroju rzeszowskiego – ani „modelowy” opisany przez Franciszkę Kotulę, ani uschematyzowany kostium sceniczny spopularyzowany przez Alicję Haszczak¹²⁹, ani ten „skażony” wpływami krakowskimi – nie stanowią całości kształtu ubioru odświętnego. Ludzkie upodobania i umiejętności, a także wpływy krakowskie oraz mody miejskiej na początku XX w. nadawały strojom niepowtarzalne i różnicowane charaktery budujące tożsamość właścicieli i opowiadające ich historie.

Moda na strój krakowski przejawiała się w stroju rzeszowskim na różne sposoby. Na podstawie przeprowadzonej analizy wyróżnione zostały elementy wymienione, zmodyfikowane, takie, których sposób noszenia zmienił się, dodane oraz o zmienionej nazwie. Najwięcej elementów należało do dwóch pierwszych kategorii. Niekiedy przejawy mody były dość subtelne i zaznaczały się poprzez odmienny sposób wiązania chustki, inne dekoracje czy większą ilość dodatków, chociaż zachowały się także fotografie ukazujące osoby wprowadzające więcej zmian do swojej garderoby (tybetowe spódnice czy zapaski, krakowskie gorsety). Opierając się na dostępnych materiałach archiwalnych, można stwierdzić, że w przypadku stroju męskiego moda na krakowski przejawiała się głównie w zakładaniu rogatywki. Z wywiadów

127 E. Rossal, *Kreacje, mity i gabloty...*, s. 71–74.

128 AMT MER, nr inw. 817, t. 291, s. 19. Inf. ur. 1902, zam. Sołonka.

129 Strój rzeszowski opracowany przez badaczkę na podstawie zbiorów muzealnych i zaproponowany w książce pt. *Folklor taneczny Ziemi Rzeszowskiej* (Warszawa 1989) stał się obecnie swoistym „mundurem” zespołów tanecznych wykonujących suitę rzeszowską. Grupy regionalne zakupując stroje, nabywają komplet kilku dokładnie takich samych kostiumów. Zob.: J. Danak-Gajda, *Nie zmarnowałam życia. Biografia Alicji Haszczak*, Rzeszów 2022, s. 39–54.

etnograficznych wynika, że ubranie „po krakowsku” było strojem reprezentacyjnym i okolicznościowym, a regionalny strój zakładany był raczej na zwykłe niedziele. Moda na strój krakowski w podrzeszowskich wioskach stanowiła wybór podjęty pod wpływem patriotycznych, światopoglądowych, estetycznych oraz finansowych powodów. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z tożsamości regionalnej. Przekształcenia rzeszowskiego stroju ludowego pod wpływem mody krakowskiej były procesem twórczym, częścią szerszego, dynamicznego procesu kulturowego zmieniającego wieś.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Materiałów Terenowych Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie

Dawne stroje w mojej okolicy, 1948 r. Ankiety uczniów szkół pow. Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg i in., 1948, t. 83, nr inw. 590/m.2.

Grzegorzówka, Hermanowa, Konieczkowa, Sołonka, Straszdydle. Strój ludowy, oprac. A. Targońska, 1975, t. 291, nr inw. 817.

Grzegorzówka, Hermanowa, Konieczkowa, Sołonka, Straszdydle. Strój ludowy, oprac. M. Marciniak, 1975, t. 292, nr inw. 818.

Stroje i obrzędy rodzinne w okolicy Rzeszowa w latach 1908–1920, oprac. S. Synowiecka, t. 118, nr inw. 650, 651.

Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie – Archiwum Fotografii

Źródła drukowane

Fołta W., *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987.

Rzeszów. Pejzaż dawnego miasta. Rzeszów 1905–1918 w obiektywie Andrzeja Bujniaka, oprac. M. Czarnota, Rzeszów 2002.

Literatura

Brzezińska A.W., *Strój ludowy – od biografii przedmiotu do tożsamości podmiotu*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*, red. A.W. Brzezińska, M. Tymochowicz, „Atlas Polskich Strojów Ludowych zeszyt specjalny”, Wrocław 2013.

Bystron J.S., *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925.

Danak-Gajda J., *Nie zmarnowałam życia. Biografia Alicji Haszczak*, Rzeszów 2022.

Haszczak A., *Folklor taneczny Ziemi Rzeszowskiej*, Warszawa 1989.

Ignas K., *Ludowe stroje przeworskie – przeszłość i przyszłość*, Przeworsk 2017.

Ignas K., *Od tradycyjnego do folklorystycznego stroju ludowego*, [w:] *Folklor Rzeszowiaków. Obraz przemian. Według badań terenowych 2014–2016*, red. K. Barańska, J. Dragan, Kolbuszowa 2018.

- Ignas K., *Strój przeworski, na przykładzie kolekcji strojów ludowych Muzeum w Przeworsku, a tzw. „strój przeworski” jako kostium estradowy zespołów folklorystycznych w regionie*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*, red. A. Brzezińska, M. Tymochowicz, „Atlas Polskich Strojów Ludowych zeszyt specjalny”, Wrocław 2013.
- Kamocki J., *Przyczyny upowszechniania się stroju krakowskiego jako stroju narodowego*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1976, t. 30, z. 2.
- Kotula F., *Gorsety ludowe XVIII–XX w. z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1970.
- Kotula F., *O polską kostiumologię ludową. Na marginesie książki Janiny Przeworskiej „Ubiory ludowe”*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1958, t. 1, z. 2.
- Kotula F., *Poszukiwanie metryk dla stroju ludowego*, Rzeszów 1954.
- Kotula F., *Strój łańcucki*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych” 1955, t. 5, z. 4.
- Kotula F., *Strój rzeszowski*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych” 1951, t. 5, z. 131.
- Kotula F., *Wełniane spódnice i owce*, „Nowiny Rzeszowskie” 1958, nr 60.
- Kotula F., *Wilkom cechu szewców w Łańcucie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1952, t. 14, z. 3.
- Kowska-Lewicka A., *Ludowy strój krakowski – strojem narodowym*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1976, t. 30, z. 2.
- Marczak A., *Krakowiacy Zachodni*, [w:] *Krakowiacy, Lachy, Górale. Stroje wsi małopolskiej*, t. 1., red. M. Brylak-Załuska, Nowy Sącz 2020.
- Marczak A., Pobiegły E., Rossal E., *Strój krakowski rozebrany*, [w:] *Stroje krakowskie. Historie i mity*, red. E. Rossal, E. Pobiegły, Kraków 2017.
- Minkszty J., *Pominięte... Kierunki rozwoju zbiorów tkanin i ubiorów ludowych, na podstawie kolekcji Muzeum Etnograficznego w Poznaniu*, [w:] *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*, red. A.W. Brzezińska, M. Tymochowicz, „Atlas Polskich Strojów Ludowych zeszyt specjalny”, Wrocław 2013.
- Paprocka W., *Tradycja ludowa a świadomość społeczna warstwy chłopskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Etnografia Polska” 1983, t. 27, z. 1.
- Piskorz-Branekova E., *Polskie stroje ludowe*, t. 1, Warszawa 2003.
- Rossal E., *Kreacje, mity i gabloty strojów krakowskich*, [w:] *Stroje krakowskie. Historie i mity*, red. E. Rossal, E. Pobiegły, Kraków 2017.
- Rossal E., *Materialność i znaczenia. Zaszyte strony strojów krakowskich*, [w:] *Stroje krakowskie. Historie i mity*, red. E. Rossal, E. Pobiegły, Kraków 2017.
- Ruszel K., *Rzeszowiacy*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2011.
- Ruszel K., *Z badań nad kulturą ludową Rzeszowiaków*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, Rzeszów 1985, t. 5.
- Stroje krakowskie. Historie i mity*, red. E. Rossal, E. Pobiegły, Kraków 2017.
- Szczurkowska E., *W czerwonych korolach... O staromiejskim stroju ludowym*, „Zeszyty Staromiejskie” 2007, t. 7.

Świder W., *Kultura ludowa Rzeszowiaków przełomu XIX i XX wieku – wybrane zagadnienia*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2020, t. 32.

Targońska A., *Moda chłopska (w okolicy Rzeszowa w początkach XX wieku)*. Folder wystawy, Rzeszów 1988–1989.

Ulanowska S., *Wśród ludu krakowskiego (Wola Filipowska w pow. chrzanowskim)*, „Wisła” 1882, t. 1.

Źródła internetowe

Foto Polska. Członkowie zespołu ludowego, 1925–1930. https://opolskie.fotopolska.eu/2051819,foto.html?galeria_zdjec&p=325&&wykonane_do_rok=1960&source=/nowe_zdjecia/Polska.html

ANNA DEREDAS



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-1085-2445](https://orcid.org/0000-0003-1085-2445)

ANNA.DEREDAS@UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Pracownia Etnografii i Badań nad Folklorem

Obecność dziecka w etnograficznych podejściach badawczych. Analiza materiałów zgromadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego

The Presence of the Child
in Ethnographic Research Approaches:
An Analysis of Materials Collected
at the Institute of Ethnology
and Cultural Anthropology,
University of Łódź

Streszczenie: Niniejszy artykuł omawia stosowane przez etnografów po drugiej wojnie światowej podejścia badawcze względem dziecka. Autorka wyróżnia pięć ich typów: dziecko jako element większego problemu badawczego, jako przedmiot badań, jako aktywny uczestnik badań w szerszym kontekście badawczym, jako pełnoprawny podmiot badań oraz jako współuczestnik kultury. Materiał źródłowy stanowią wywiady, obserwacje oraz prace dyplomowe zgromadzone na przestrzeni lat w Etnograficznym Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego przez pracowników i studentów podczas badań terenowych.

Słowa kluczowe: dziecko, etnograficzne badania terenowe, archiwum etnograficzne, źródła etnograficzne, postawa badawcza



Summary: This article discusses the research attitudes towards children employed by ethnographers after the Second World War. The author distinguishes five types: the child as part of a broader research problem, as an object of research, as an active participant in research within a wider context, as a full-fledged subject of research, and as a co-participant in their own culture. The source material consists of interviews, observations and diploma theses collected over the years during fieldwork conducted by staff and students, and archived in the Bronisława Kopczyńska-Jaworska Ethnographic Archive of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the University of Lodz.

Keywords: child, ethnographic field research, ethnographic archive, ethnographic sources, research attitude

Badawcze zainteresowanie dzieckiem na gruncie polskim pojawia się już w pracach etnografów w XIX w. Zazwyczaj opisywano je przez pryzmat miejsca i roli w rodzinie, opieki, obowiązków, zabaw, obrzędowości rodzinnej czy procesu socjalizacji¹. W pracach Oskara Kolberga można odnaleźć informacje dotyczące zwyczajów narodzinowych czy szkolnych. Ważnym głosem była wydana w okresie międzywojennym praca Henryka Biegeleisena poświęcona dziecku *Matka i dziecko w obrzędach i zwyczajach ludu polskiego*². Pojawiły się też teksty wskazujące na trudne położenie najmłodszych obywateli: *Dzieci biedoty miejskiej*³, *Dziecko na wsi*⁴. Po drugiej wojnie światowej dziecko pozostało w polu uwagi etnografów. Szczególny wzrost zainteresowania tym tematem widzimy w ostatnich latach. Wskazują na to inicjatywy, takie jak powołanie na Uniwersytecie Warszawskim w 2013 r. Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem⁵, wydanie w 2021 r. przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie katalogu *Dzieciństwo*⁶ i otwarcie w 2024 r. wystawy o tym samym tytule⁷, publikacja w 2024 r. albumu *Dzieciństwo*

1 Zob.: K. Smoleńcówna, *Chłopskie dziecko*, „Wisła” 1890, t. 4, s. 60–68.

2 H. Biegeleisen, *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927.

3 E. Hryniewicz, *Dzieci biedoty miejskiej*, „Życie Dziecka” 1937, nr 5, s. 131–138.

4 Idem, *Dziecko na wsi*, ibidem, 1937, nr 6–7, s. 163–168.

5 Zob.: childhoods uw. Interdyscyplinarny Zespół Badań nad Dzieciństwem. Dostępny w Internecie: <http://childhoods.uw.edu.pl/> [dostęp: 12 maja 2025].

6 *Dzieciństwo. Katalog zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*, Warszawa 2021.

7 Zob.: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. *Dzieciństwo*. Dostępny w Internecie: <https://ethnomuseum.pl/wystawy/dziecinstwo/> [dostęp: 12 maja 2025].

wiejskie – sielskie i niesielskie z fotografiami i wspomnieniami ze zbiorów Instytutu Archeologii i Etnologii PAN⁸ oraz licznie powstające książki i artykuły⁹.

Refleksja nad statusem dziecka jako podmiotu i przedmiotu badań ma bogate zaplecze naukowe, rozwijane od dziesięcioleci w ramach różnych dyscyplin. Punkt wyjścia dla przemian w myśleniu o dziecku wyznaczyła psychologia rozwojowa, m.in. prace Jeana Piageta, które wskazywały na poszczególne stadia rozwoju dziecka bez uwzględniania podłoża społeczno-kulturowego. Przełomowe znaczenie miały prace z zakresu historii dzieciństwa Philippe’a Ariès, który zauważył historyczny i społeczny kontekst dzieciństwa, uwalniając w ten sposób naukę od myślenia o nim w kategoriach tylko biologicznych. Dalszy rozwój przyniosła socjologia dzieciństwa lat 80. i 90. XX w., a właściwie różne jej rozproszone nurty, w których zaczęto postrzegać dzieci jako aktywnych aktorów społecznych, a nie jedynie biernych odbiorców procesów socjalizacji. W efekcie powstała nowa dyscyplina sociology of children, u podstaw której leżała idea rozwoju całościowej konceptualizacji dziecka i dzieciństwa. Tak rozumiana socjologia dzieciństwa stała się fundamentem interdyscyplinarnych new childhood studies, które łączą perspektywy antropologiczne, socjologiczne, historyczne i kulturowe w badaniu dziecka i dzieciństwa. Zakładają one, że dzieci są kompetentnymi uczestnikami życia społecznego, zdolnymi do współtworzenia wiedzy o swoim świecie. Podejście to charakteryzuje pracę m.in. Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem UW.

W niniejszym tekście poszukuję odpowiedzi na pytanie o obecność dziecka w procesie badawczym powojennej etnografii polskiej. Analizę prowadzę w oparciu o dwa kryteria: stopień partycypacji dziecka w procesie badawczym (dziecko jako podmiot badań) oraz zakres tematów badawczych dotyczących dzieciństwa (problematyka badań – dziecko jako przedmiot badań). Na to pytanie odpowiadam, przyglądając się zasobom Etnograficznego Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego (EABKJ IEiAK UŁ)¹⁰. Analizując zbiory znajdujące się w działach wywiadów

8 K. Kość-Ryżko, E. Baniowska-Kopacz, *Dzieciństwo wiejskie – sielskie i niesielskie*, Warszawa 2024.

9 Zob. m.in.: Seria *dzieci/granice/etnografie* prowadzona przez Interdyscyplinarny Zespół Badań nad Dzieciństwem UW (<http://childhoods.uw.edu.pl/dzieci-granice-etnografie/> [dostęp: 12 maja 2025]); A. Deredas, J. Sosnowska, *Dzieciństwo w rodzinie robotniczej międzywojennej Łodzi. Perspektywa etnograficzno-pedagogiczna*, Łódź 2022; *Antropologia dzieciństwa*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2023, nr 9; Z. Boni, *Feeding Anxieties. The Politics of Children’s Food in Poland*, Oxford–New York 2023.

10 Szczegółowy opis materiałów dotyczących dziecka i dzieciństwa oraz kontekstów ich pozyskania znajdujących się w EABKJ IEiAK UŁ zawiera artykuł: A. Deredas, *Child and childhood in the collections of the Bronisława Kopczyńska-Jaworska Ethnographic*

i obserwacji oraz prac dyplomowych, pomijam występujące w nich materiały biograficzne i wspomnieniowe. Nie zajmują mnie również badania dotyczące nastolatków, ustanawiając górną granicę dzieciństwa na koniec szkoły podstawowej (około 14 lat) – zgodnie z podejściem badaczy (autorów materiałów archiwalnych), którzy posługiwali się taką granicą.

Odniesieniem dla mojej analizy będzie zestawienie podejść badawczych związanych z zakładanym udziałem dzieci w badaniu, opracowane na podstawie literatury przez Aleksandrę Zalewską-Królak¹¹. Autorka wyróżnia cztery takie ujęcia. Research about children, czyli badania o dzieciach/badania nad dzieciństwem charakteryzujące się tym, że badania są na temat dzieci, ale one same w nich nie uczestniczą. Research with children, czyli badania dzieci, w których dzieci są badanymi. Child-centered research, czyli badania skoncentrowane na dzieciach, gdzie badania oparte są na głosie dzieci i dotyczą tematów, które są dla nich ważne. Research by children, czyli badania z dziećmi, w których dzieci są badaczami.

Dziecko jako element większego problemu badawczego

Analiza inwentarzy archiwalnych działu wywiadów i obserwacji terenowych wykazała, że problematyka dziecka i dzieciństwa była wielokrotnie poruszana w badaniach etnograficznych. W wielu przypadkach zagadnienia te występują jako rozproszone motywy towarzyszące innym tematom badawczym.

W materiałach z badań Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej nad pomocą wzajemną i współdziałaniem¹² odnajdujemy liczne odniesienia do dzieciństwa: ciąża, narodziny, wywód, obdarowanie położnicy, izba porodowa, chrzciny, kołysanki, dzieci, dzieci nieślubne, dary dla dzieci, praca dziecka, dziecko do lat 14, kształcenie dzieci¹³. Także w dokumentacji terenowej Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej

Archive, Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, University of Łódź, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2023, nr 9, s. 29–51.

11 A. Zalewska-Królak, *Metodologia badań otwarta na dzieci*, Warszawa 2025, s. 163–167.

12 Stosunki społeczno-gospodarcze polskiej wsi od połowy XIX w. do czasów obecnych były nadrzędną problematyką badań K. Zawistowicz-Adamskiej oraz jej zespołu. K. Zawistowicz-Adamska, *Spojrzenie wstecz i horoskopy na przyszłość*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1975, t. 17, s. 8–9.

13 Etnograficzne Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: EABKJ IEiAK UŁ), sygn. Archiwum Zakładu Etnografii (dalej: AZE) A 55, 94, 186, 199, 214, 223, 234, 242, 248, 249, 255–257, 270, 271, 553–575, 577, 632, 635, 641, 662, 644, 783, 1086, 1101, 1254, 1432, 1460, 1465 2338, 2380, 2417, 2628, 2629, 2720–2725, 2923–2969, 3303, 3304, 3366.

ze wsi Gramada¹⁴, której podstawowym tematem była rodzina, jej warunki bytowe oraz przeobrażenia, odnotowano treści odnoszące się do dzieci: planowanie rodziny, opieka nad dzieckiem, leczenie, przedszkole, szkoła i szkolnictwo¹⁵. Również badania prowadzone przez pracowników Katedry Etnografii UŁ¹⁶ we współpracy z Komitetem Badań Rejonów Uprzemysłowionych (KBRU) podejmowały zagadnienia związane z dzieckiem¹⁷. W materiałach źródłowych pojawiają się wątki dotyczące narodzin, dzieci nieślubnych, pielęgnacji niemowlęcia, dziecka, zabawkarstwa, szkoły, rodziny¹⁸. Najpełniej temat dziecka wybrzmiewa w badaniach do prac magisterskiej i doktorskiej Marii Wieruszewskiej. W pracy opisującej obrzędy recepcyjne wieku dojrzałego pojawiają się rozważania dotyczące granic wieku i płci, jako wyznaczników struktury społecznej¹⁹. W opracowaniu omawiającym sankcje systemu kontroli społecznej wobec życia rodziny wiejskiej uwzględniono kwestie dzieci nieślubnych²⁰. Z kolei Elżbieta Jędruch opisała szeroko rozumianą pielęgnację niemowlęcia²¹.

Wieloletnie badania kaszubskie prowadzone pod kierunkiem Jadwigi Kucharskiej również zawierają treści dotyczące dzieci. Badaczka interesowała przede wszystkim obrzędowość narodzinowa i chrzciny²². W efekcie powstały prace dyplomowe

14 W latach 1966–1968 odbyły się polsko-bułgarskie badania monograficzne wybranej społeczności lokalnej. B. Kopczyńska-Jaworska, *Warunki bytowe i budżet rodziny wiejskiej w Gramadzie*, „Etnografia Polska” 1971, nr 15(1), s. 91–125.

15 EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AZE A 2792, 2794, 2804, 2886–2898, 2996–2999, 3003, 3006, 3009, 3014–3016, 3018, 3021, 3024–3030, 3035, 3144, 3145, 3147–3150, 3152, 3155–3159, 3166.

16 Zakład Etnografii UŁ w 1952 r. został przekształcony w Katedrę Etnografii UŁ, która to w 1990 r. została przemianowana na Katedrę Etnologii UŁ, by w 2005 r. stać się Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ.

17 W związku z uruchomieniem kopalni węgla brunatnego i elektrowni Komitet Badań Rejonów Uprzemysłowionych przy I Wydziale Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: KBRU) postanowił zlecić badania w Bełchatowskim Okręgu Przemysłowym. Katedra Etnografii UŁ za przedmiot swych badań obrała zmiany, które nastąpiły pod wpływem uprzemysłowienia w całokształcie kultury ludowej tego terenu. T. Zakrzewska, *Badania terenowe Katedry Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1975, t. 17, 85–113. We współpracy z KBRU podjęto jeszcze dwa badania etnograficzne, w 1967 r. w rejonie Łęczycy na temat instytucji w życiu wsi, a w 1969 r. na terenie Włocławka dowiadywano się o stosunku mieszkańców wsi do ziemi.

18 EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AZE B 5, 10, 11, 12, 29, 32, 43, 44, 53–55, 71, 72, 76, 77, 82, 89, 92, 93, 104, 126, 128, 154, 155, 161, 180, 195, 197, 229, 250, 267–275, 288, 289, 290, 292, 295, 296, 297, 303, 333, 352, 413, 414, 438, 486–507, 526, 527, 611, 612, 614, 796–805, 851–852, 991, 992, 1178.

19 EABKJ IEiAK UŁ, Dział prac dyplomowych (dalej: DPD), Praca magisterska (dalej: Pr. mag.) 31.

20 EABKJ IEiAK UŁ, DPD, Praca doktorska VII.

21 Ibidem, Pr. mag. 29.

22 Ibidem, sygn. AZE B 3371–3379, 4624–4638.

podejmujące tematykę zwyczajów i obrzędów w życiu rodzinnym²³, tradycji w obrzędowości narodzinowej²⁴ oraz sposobów spędzania czasu wolnego przez dzieci²⁵.

W badaniach nad rolą tradycji w kulturze Polski Środkowej²⁶ analizowano zagadnienia, takie jak: narodziny, wychowanie, obrzędowość rodzinna, obrzędy recepcyjne w obrzędowości rodzinnej, model rodziny, magia (matka i dziecko)²⁷. Część z tych danych posłużyła do opracowania podrozdziału o obrzędowości narodzinowej w pracy opisującej elementy recepcyjne w obrzędowości rodzinnej²⁸.

W 1985 r. w Piotrkowskim, podczas letnich ćwiczeń trenowych, studenci prowadzili badania dotyczące obrzędowości narodzinowej. Zebrano informacje obejmujące następujące zagadnienia: zwyczaje, zakazy, nakazy oraz przebieg ciąży i porodu, a także chrzest²⁹.

W dziale prac dyplomowych znajduje się kilka prac, do których nie zachowały się materiały terenowe, jednak ich tematyka nawiązuje do problematyki dziecka. Autorki opisują rytuał przejścia związany z przyjściem dziecka na świat³⁰, rolę Kościoła rzymskokatolickiego w tym obrzędzie³¹, sytuację rozwiedzionych ojców walczących o prawo do opieki nad dzieckiem³² oraz życie rodziny i jej codzienność z chorobą dziecka w tle³³.

Przyglądając się powyższym przykładom, dostrzec można pewną prawidłowość: dziecko nie pojawia się w badaniach jako podmiot lub przedmiot, lecz przede wszystkim jako element szerszego układu społeczno-kulturowego. W większości przypadków tematy związane z dzieciństwem stanowiły uzupełnienie lub ilustrację innych, nadrzędnych wątków badawczych. Materiały te albo wpisywały się w temat głównych badań, np.: pomoc wzajemna (poród, chrzest), kontrola społeczna (dzieci nieślubne), higiena i leczenie (pielęgnacja niemowlęcia), lub były powiązane z ogólną podejmowaną przez etnografów tematyką związaną z obrzędowością i zwyczajami

23 Ibidem, DPD, Pr. mag. 97.

24 Ibidem, Pr. mag. 189.

25 Ibidem, Pr. mag. 185.

26 Badania te prowadzone były w latach 1976–1981 na terenie byłego Księstwa Łowickiego.

27 EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AZE A 3983–3986, 3989, 3992–3997, 4001, 4002, 4006, 4030, 4032–4034, 4184–4189, 4241–4251, 4597–4613, 4691, 4726–4737 4767–4784, 4805–4807, 4809–4831, 4856–4879, 4902, 4913–4916, 4920–4922, 4986.

28 Ibidem, DPD, Pr. mag. 79.

29 Ibidem, sygn. AZE B 3316, 3317, 3320, 3322, 3353–3358, 3363–3369.

30 Ibidem, DPD, Pr. mag. 282.

31 Ibidem, Pr. mag. 62.

32 Ibidem, Praca licencjacka 150.

33 Ibidem, Pr. mag. 1131.

rodzinnymi, np.: zwyczajami narodzinowymi; rodziną i jej aspektami społecznymi czy kulturowymi, np.: rodzina i jej przemiany (szkoła, szkolnictwo, przedszkole, planowanie rodziny, opieka i leczenie dziecka), zwyczaje rodzinne (praca dzieci) itp. Dziecko przedstawiane jest w tych archiwaliach przede wszystkim jako część społeczeństwa dorosłych³⁴, nie zaś jako samodzielny uczestnik rzeczywistości społecznej. Informacje na jego temat były najczęściej pozyskiwane w rozmowach z dorosłymi – zwłaszcza kobietami – które relacjonowały doświadczenia własne lub swojej społeczności. Przedstawione powyżej ujęcie nie występuje w zestawieniu A. Zalewskiej-Królak, co jest całkiem zrozumiałe w związku z obranym przez nią kryterium partycypacji dziecka w badaniu.

Dziecko jako przedmiot badań

Kolejną grupę materiałów stanowią badania, w których dziecko umieszczone w centrum zainteresowań badaczy staje się przedmiotem badań. Tego rodzaju podejście widoczne jest w dokumentacji z badań terenowych realizowanych przez studentów archeologii i etnologii, których zadaniem było zebranie informacji o: leczeniu dzieci, opiece i higienie, wychowaniu dziecka w rodzinie/w domu, obowiązkach szkolnych i domowych, pracy i zabawie, dziecku w społeczności wiejskiej, ideałach wychowawczych, wychowaniu religijnym – komunii, dniu w przedszkolu i działalności szkoły. Rozmowy prowadzono z rodzicami dzieci w wieku do lat 14.

Pierwsze kompletne badania poświęcone w całości dziecku prowadziła Stanisława Matczak³⁵. Zgromadziła dane obrazujące całokształt życia dziecka na tle rodziny i środowiska wiejskiego³⁶. Pracę magisterską zilustrowała własnoręcznie wykonanymi fotografiami. To właśnie w tym materiale źródłowym po raz pierwszy pojawia się, w ujęciu chronologicznym, spojrzenie na dziecko jako potencjalnego rozmówcę – aspekt, o którym szerzej będę pisała w dalszej części artykułu. Wśród 48 zapisów rozmów znajdują się 3, w których informatorami są dzieci. Dzieci w wieku szkolnym przekazały informacje o wyliczankach (siedzi koza na kamieniu oraz pałka, zapałka dwa kije) oraz zabawach (ciuciubabka, garnki³⁷), dziesięcioletnia dziewczynka opisała zabawy (zabawa piłką w siódemki, zabawa piłką w dziesiątki, podchody³⁸), a wychowawczyni z przedszkola wraz z dziećmi wymienili 11 zabaw dzieci w dziecińcu oraz

³⁴ Zob.: T. Buliński, *Antropologia dziecka*. Dostępny w Internecie: https://encyklopedia-dziecinstwa.pl/index.php?title=Antropologia_dziecka [dostęp: 3 marca 2025].

³⁵ EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AZE 2922–2969.

³⁶ Ibidem, DPD, Pr. mag. 14.

³⁷ Ibidem, sygn. AZE 2967.

³⁸ Ibidem, sygn. AZE 2924.

4 wyliczanki³⁹. Należy jednak zaznaczyć, że ani w materiałach źródłowych, ani w pracy dyplomowej nie ma informacji o okolicznościach tych rozmów. Niemożliwym zatem staje się stwierdzenie, jakie były motywacje autorki do przeprowadzenia tych rozmów, w jaki sposób dotarła do młodych rozmówców, jak prowadziła rozmowy, o co pytała oraz jaki dzieci miały stosunek do sytuacji wywiadu.

Innym przykładem badań skoncentrowanych na dziecku jest praca Ewy Gilewskiej, zrealizowana w ramach badań kaszubskich we wsi Chmielno⁴⁰. Autorka zebrała 23 relacje, pochodzące od trzech pokoleń mieszkańców, opisujące trzy okresy życia dziecka: embrionalny i narodziny; niemowlęstwo, wiek poniemowlęcy i przedszkolny; wiek szkolny. Analiza koncentrowała się na warunkach bytowych dziecka, trybie życia, opiece nad dzieckiem, poglądach i metodach wychowawczych rodziców, ich aspiracjach dotyczących przyszłości dziecka oraz kontaktach dzieci z przedszkolem i szkołą. Rozmowy prowadziła z dorosłymi kobietami, mężczyznami oraz parami małżeńskimi⁴¹.

W opisy dziecka i jego życia obfitowały badania nad kulturą robotniczą Łodzi prowadzone przez B. Kopczyńską-Jaworską. Zainteresowanie nim obejmowało następujące tematy: opieka, higiena, zdrowotność dziecka w rodzinie robotniczej, matka i dziecko w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym, gry i zabawy młodzieży w okresie 1918–1939 w środowisku robotniczym, obrzędy i zwyczaje związane z narodzinami i wychowaniem dziecka⁴². Na podstawie tych materiałów powstały trzy prace magisterskie opisujące: gry i zabawy⁴³, opieka, higiena i zdrowie⁴⁴, wierzenia i zwyczaje związane z narodzinami i wychowaniem⁴⁵. Szczegółowo materiały dotyczące dziecka i dzieciństwa w kulturze robotniczej Łodzi zostały opisane w publikacji *Dzieciństwo w rodzinie robotniczej międzywojennej Łodzi. Perspektywa etnograficzno-pedagogiczna*⁴⁶.

W ramach letnich ćwiczeń terenowych w Gliczarowie Ewa Nowina-Sroczyńska wraz ze studentami prowadziła projekt badawczy dotyczący kobiety i dziecka. Choć główny nacisk położono na społeczną rolę kobiety jako matki, w dokumentacji znalazły się również obszerne informacje o codziennym życiu dzieci⁴⁷.

39 Ibidem, sygn. AZE 2967, 2924, 2950.

40 Ibidem, DPD, Pr. mag. 129.

41 Ibidem, sygn. AZE B 3032–3041, 3270–3282.

42 Ibidem, sygn. AZE B 1896–1908, 2051–2062, 1909–1917, 1933–1943, 2064–2069, 2483–2491, 4414–4429.

43 Ibidem, DPD, Pr. mag. 65.

44 Ibidem, Pr. mag. 63.

45 Ibidem, Pr. mag. 95.

46 A. Deredas, J. Sosnowska, op. cit., passim.

47 EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AIEiAK 10176–10188.

Temat dziecka podejmowano także w licznych pracach dyplomowych, do których nie zachowały się materiały terenowe, a które opisują: tradycyjny model wychowania⁴⁸, wróżby na pierwsze urodziny dziecka⁴⁹, zjawisko reklamy dziecięcej⁵⁰, dziecko jako postać medialną w kulturze typu ludowego⁵¹.

W przytoczonych przykładach dziecko stanowiące główny przedmiot badań, przedstawiane jest niemal wyłącznie z perspektywy dorosłych – i to w podwójnym sensie. Po pierwsze, to etnografowie, wybierając temat badań zgodny z ich zainteresowaniami badawczymi oraz panującymi trendami w nauce, decydują, co według nich jest charakterystyczne dla dziecka i dzieciństwa. Dzieciństwo było więc konstruowane jako zespół kategorii uznanych za istotne przez dorosłych: narodziny, pielęgnacja, ubiór, odżywianie, sen, chrzciny, praca, wychowanie, przedszkole, szkoła, zabawy i zabawki, obrzędy i zwyczaje, twórczość artystyczna, czas wolny. Jest to charakterystyczny dla etnografii sposób opisywania dziecka i dzieciństwa – w szczególności wiejskiego – co potwierdza literatura⁵². Po drugie, rozmówcami byli niemal wyłącznie dorośli – rodzice i dziadkowie – którzy przekazywali własne wyobrażenia, sądy i oczekiwania dotyczące dzieci. W efekcie powstaje obraz dziecka skonstruowany w ramach kategorii nałożonych przez dorosłych i będący ich wyobrażeniem tego, co jest, a co nie jest dziecięce. Funkcjonuje tutaj paradygmat, w którym rozumienie dziecka zawarte jest w podziale dziecko versus dorosły. W tym przypadku, zgodnie z wyróżnionymi przez A. Zalewską-Królak podejściami badawczymi opisywane przykłady można zakwalifikować jako badania nad dzieciństwem lub o dzieciach, gdzie badania są na temat dzieci, ale one same w nich nie uczestniczą (są ich częścią o tyle, o ile są przedmiotem badań).

Dziecko jako aktywny uczestnik badań w szerszym kontekście badawczym

Szczególnym przypadkiem w analizowanych materiałach są badania, w których dziecko uczestniczy aktywnie, choć nie stanowi ani przedmiotu, ani głównego podmiotu zainteresowania badawczego. Ciekawym przykładem są dwa zbiory wypowiedzi dzieci – uczniów szkoły podstawowej, pochodzące z badań zleconych przez KBRU oraz badania Elżbiety Pająk dotyczące wychowania dziecka jako faktu przekazu kulturowego.

48 Ibidem, DPD, Pr. mag. 115.

49 Ibidem, Pr. mag. 314.

50 Ibidem, Pr. mag. 484.

51 Ibidem, Pr. mag. 620.

52 H. Bittner-Szewczykowska, *Dziecko wiejskie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1984, t. 9, s. 3–174.

W 1964 r. J. Kucharska przeprowadziła badania wśród uczniów szkoły w Woźnikach, gdzie zebrała dwa pakiety wypowiedzi pisemnych⁵³. Analiza materiałów wskazuje na strukturyzowaną formę zbierania danych. Materiały pozyskane od uczniów klasy V (26 odpowiedzi) opisane są jako Pomoc dzieci w rodzinie; Stosunek dzieci do dziadków. W wypowiedziach o babci i dziadku (12) zauważalna jest powtarzalność informacji: wiek i imię dziadków, rodzaj pomocy, składanie życzeń. Jedna z odpowiedzi przedstawiona w punktach potwierdza, że dzieci otrzymały konkretne pytania, na które zbierały informacje. Pozostałe wypowiedzi (14) dotyczyły soboty i niedzieli, przy czym dzieci miały za zadanie opisać konkretny weekend, o czym świadczy powtarzająca się informacja o udawaniu się w niedzielę po południu na zabawę do szkoły (prawdopodobnie z okazji Dnia Dziecka). Natomiast te zebrane od uczniów klasy VI (29) opisane są jako Pomoc dzieci w rodzinie. Wypowiedzi te w swej konstrukcji wyglądają podobnie jak te udzielane przez uczniów klasy młodszej. W archiwum zachowały się tylko odpowiedzi dzieci zapisane na kartkach wraz z imieniem i nazwiskiem, wiekiem oraz adresem zamieszkania. Nie wiadomo, czy o zapis prosiła badaczka czy nauczyciele, ani czy był dokonywany w klasie czy w domu. Kwestia metodyczna tego zabiegu pozostaje tajemnicą podobnie jak powód ich zbierania przez badaczkę. Wszystkie te dane wydają się być uzupełnieniem materiałów zbieranych przez J. Kucharską w Woźnikach na temat struktury rodziny i rodzajów więzi społecznych.

W ramach tzw. badań włocławskich w 1972 r. Władysław Baranowski przeprowadził w szkole we wsi Śmiłowice ankietę wśród dzieci z klas VIa, VIIa, VIIIa⁵⁴. Uczniowie odpowiadali pisemnie na sześć pytań zadawanych przez badacza. Pierwsze dwa odnosiły się bezpośrednio do relacji rówieśniczych: Z kim się przyjaźnisz? Kogo darzysz największym zaufaniem (uznaniem), najbardziej cenisz w klasie? Z odpowiedzi wynika, że za przyjaciół chłopcy uważali chłopców, a dziewczynki – dziewczynki. Inaczej przedstawia się kwestia zaufania – tu wymieniano nazwiska najlepszych uczniów w klasie niezależnie od płci. Pytania dotyczące relacji między uczniami nie interesowały badacza same w sobie, lecz miały sprawdzić, czy zależności między dziećmi odpowiadają strukturze społecznej wsi. Sprawdzano, czy relacje między dziećmi są odwzorowaniem funkcjonujących między rodzicami podziałów społecznych. Temu służyło również pytanie o posiadaną ziemię i pracę zawodową rodziców poza rolnictwem. Po podsumowaniu wyników okazało się, że nie widać żadnych odpowiedników podziałów społecznych występujących wśród rodziców w pokoleniu ich dzieci, co interpretowano jako istniejące wśród pokolenia rodziców dystanse społeczne⁵⁵.

53 EABKJ IEiAK UŁ, sygn. AZE B 457.

54 Zbiornicze opracowanie ankiet: ibidem, sygn. AZE B 1243–1244.

55 J. Śreniowski, *Współczesne zróżnicowanie społeczno-kulturowe wsi Śmiłowice w związku z różnymi tradycjami posiadania ziemi*, [w:] *Stosunek mieszkańców wsi kujawskiej do*

Pytanie czwarte, w którym badano powiązania o charakterze pomocy sąsiedzkiej, najmu i odrobków, brzmiało: Napisz, którzy sąsiedzi pomagają twemu ojcu w pracy i komu on pomaga. Na tak sformułowane zapytanie uczniowie udzielali niejednoznacznej odpowiedzi. Dwa ostatnie pytania dotyczyły świąt i obrzędowości dorocznej oraz związanych z nią zwyczajów. Na ten temat zachowało się oprócz ankiet dzieśięć opisów wykonanych przez uczniów.

E. Pająk w powstałej w trakcie badań nad kulturą Polski Środkowej pracy dotyczącej wychowania dziecka w rodzinie wiejskiej podjęła się zbadania wychowania dziecka jako faktu przekazu kulturowego⁵⁶. Autorka, podobnie jak W. Baranowski, postanowiła zestawzić informacje uzyskane od dorosłych z wiedzą dzieci⁵⁷. W celu sprawdzenia efektów oddziaływania wychowawczego oraz weryfikacji informacji uzyskanych od dorosłych przeprowadziła siedem rozmów z dziećmi na tematy: ich udziału w obu rodzajach obrzędowości (dorocznej i rodzinnej), wiedzy na ten temat, ich życia codziennego, pracy, nauki, zabawy oraz czasu wolnego.

Powyższe przykłady pokazują specyficzną rolę dzieci w etnograficznych badaniach. Dziecko, choć nie jest tu właściwie ani przedmiotem, ani podmiotem badań, jednak w nich partycypuje. Dzieci są badanymi, lecz niekoniecznie są postawione w centrum procesu badawczego. W odniesieniu do zestawienia A. Zalewskiej-Królak mamy tu do czynienia z pewnym rodzajem badania dzieci. W przypadku badań na zlecenie KBRU jest to jednak specyficzny rodzaj aktywności. Można stwierdzić, że dzieci są informatorami – przekazują istotne dla badaczy informacje. Jednakże trudno je nazwać pełnoprawnymi rozmówcami, ponieważ nie udzielają informacji bezpośrednio, lecz w sposób zapośredniczony przez pismo.

Dziecko jako pełnoprawny podmiot badań

Kolejnym podejściem badawczym wyłaniającym się z materiałów zgromadzonych w EABKJ IEiAK UŁ jest uczynienie z dziecka pełnoprawnego podmiotu badań. Charakteryzuje się ono skupieniem na dziecięcym świecie, rozumianym głównie jako świat gier i zabaw, oraz oddaniem głosu samym dzieciom w kwestii ich doświadczeń.

Barbara Muras w swojej pracy magisterskiej podjęła się badania procesu zmiany wzorów kulturowych dotyczących gier i zabaw dzieci w wielu 6–12 lat⁵⁸. Jej rozmówcy obejmowali cztery grupy wiekowe: osoby, których dzieciństwo przypadło na okres

ziemi. Przemiany kulturowej hierarchii wartości, red. B. Kopczyńska-Jaworska, Łódź 1974, s. 110–149.

⁵⁶ EABKJ IEiAK UŁ, DPD, Pr. mag. 80.

⁵⁷ Ibidem, sygn. AZE 4767–4784, 4805–4808, 4184–4189.

⁵⁸ Ibidem, DPD, Pr. mag. 177.

przed drugą wojną światową; których dzieciństwo wypadło tuż po wojnie; w pierwszej połowie lat 70. XX w.; zaś dzieciństwo grupy czwartej trwało w momencie przeprowadzania badań. Jak zaznacza autorka, w przypadku układania kwestionariusza dla czwartej grupy (dzieci w wieku 8–11 lat) konsultowała się z pedagogami oraz korzystała z wiedzy zgromadzonej w wyniku badań trzech pozostałych grup. Dodatkowo przeprowadzała obserwację bezpośrednią w szkole, przedszkolu, na placu zabaw itp. Za pomocne w przygotowaniu do tych badań uważała swoje doświadczenie zdobyte w Studium Wychowania Przedszkolnego. Wszystkie materiały zdobywała drogą zapisów wypowiedzi rozmówców oraz obserwacji⁵⁹.

Z letnich ćwiczeń terenowych prowadzonych w Supraślu w 1993 r. pochodzą narracje na temat folkloru dziecięcego. Studentka przeprowadziła trzy rozmowy z przypadkowo spotkanymi informatorami w wieku 9, 10 i 11 lat. Pytała o piosenki dziecięce śpiewane podczas zabaw oraz te związane ze świętami czy jakimiś uroczystościami szkolnymi, o wyliczniki czy zwyczaj chodzenia po kołędzie. Opisała szczegółowo przebieg rozmowy z dziećmi, które zazwyczaj początkowo nieufne, z czasem starały się sobie coś przypomnieć. Zanotowała również strategie radzenia sobie przez dzieci z sytuacją wywiadu poprzez wsparcie w grupie koleżeńskiej lub wskazywanie według nich najbardziej odpowiedniej osoby do tego zadania⁶⁰.

Największą liczbę dzieci, bo aż 42 (20 dziewczynek i 22 chłopców)⁶¹, objęto badaniami do pracy magisterskiej opisującej dziecięcych bohaterów lat 90. XX stulecia⁶². Uczniowie trzecich klas trzech różnych łódzkich szkół podstawowych wymieniali ulubione filmy animowane, seriale telewizyjne, filmy kinowe, książki i zabawki oraz wskazywali w nich postacie pozytywne i negatywne. Dobór informatorów pod względem wieku by podyktowany z jednej strony świadomością badaczki co do braku własnych kompetencji pedagogicznych, z drugiej – faktem, że dzieci te dorastały w rzeczywistości potransformacyjnej. Badania zostały przeprowadzone w trzech etapach: pierwszy – ankieta pilotażowa sondażowa dziecięce gusta i upodobania; drugi miał na celu bardziej szczegółowe zapoznanie z dziecięcymi zainteresowaniami; trzeci przyjął formę wywiadu zbiorowego. Drugi etap ukazuje zainteresowania badaczki światem dziecięcym definiowanym i określanym przez same dzieci. Badania te odbywały się w domach dzieci. Bezpośrednia rozmowa umożliwiała badaczce bardziej wnikliwe zapoznanie się z problematyką dziecięcych upodobań. Jednak niecodziennosc sytuacji sprawiała, że dzieci się zawstydzaly, a odpowiadajac na pytania, staraly sie udzielac odpowiedzi (wedlug nich) zgodnych z oczekiwaniami badacza. Różnorodne pytania

59 Ibidem, sygn. AZE B 4414–4429.

60 Ibidem, sygn. AZE A 6165–6167.

61 Ibidem, sygn. AZE A 6924–6936.

62 Ibidem, DPD, Pr. mag. 241.

dotyczące wielu dziedzin sprawiały również, że wywiady trwały długo, co wpływało na spadek koncentracji i rozdrażnienie rozmówców. Na uwagę zasługuje refleksja badaczki: „Bezpośrednia rozmowa z dziećmi pozwoliła na bardziej wnikliwe zapoznanie się z problematyką dziecięcych upodobań i sposobów w jaki dzieci je manifestują. [...] Słabą stroną wywiadu przeprowadzonego przez osobę dorosłą z dzieckiem w jego własnym domu była niecodziennosc sytuacji, która wydawała się zawstydzac dzieci i sprawiać, że często odpowiadały na pytania monosylabami, zaś w przypadku tematów, które je zajmowały, ograniczały się do kilku zaledwie słów. Wydaje się również, że dzieci, pozostawione w pokoju z zupełnie obcą osobą, bądź podsłuchiwane, a nawet korygowane przez dorosłych członków rodziny, starały się udzielać odpowiedzi, które, ich zdaniem, były zgodne z moimi oczekiwaniami. Pytania zawarte w ankiecie dotyczyły wielu różnych dziedzin związanych z zabawą i rozrywką, do nich dochodziły tematy zaimprovizowane w trakcie rozmowy, jeżeli dziecko wykazywało zainteresowanie jakimś zagadnieniem. Wszystko to powodowało, że czas trwania wywiadu przedłużał się, a zmęczone dzieci stawały się roztargnione, zamykały się w sobie i zbywały pytania przypadkowymi odpowiedziami”⁶³. Te wnioski spowodowały, że w trzecim etapie badaczka przyjęła inną strategię. Dzieci w niewielkich grupach odpowiadały w formie wywiadu zbiorowego na pytania jednego ankietera. Dzięki temu stały się bardziej odważne i rozluźnione, dyskutowały ze sobą, przez co uzyskane odpowiedzi były pełniejsze. Z drugiej strony grupa uzgadniała i ujednolicała opinie i wnioski pomiędzy wszystkimi uczestnikami. Z pracy tej nie wynika, aby badaczka posługiwała się narzędziami dostępnymi pedagogom i psychologom. Również wywiady nie zostały zarchiwizowane, zatem możemy polegać tylko na informacjach zawartych w pracy dyplomowej.

W pracy magisterskiej Doroty Jankowskiej, traktującej o placach zabaw, użytkujące je dzieci są najważniejszymi rozmówcami⁶⁴. Autorka prowadziła badania terenowe na zewnętrznych placach zabaw oraz w „figlorajach” (dzisiejszych salach zabaw), przeprowadzając kilkadziesiąt rozmów z dziećmi w wieku 4–7 lat oraz ich opiekunami. Główne wnioski wskazują, że dzieci preferują zabawę zabawkami oraz zabawę poza domem nad zapośredniczoną poprzez różnego rodzaju media zabawę w zaciszu domowym. Te w wieku przedszkolnym wolą zabawę pod dachem niż na świeżym powietrzu, na co wpływa jakość, ilość i kolorystyka dostępnych sprzętów. Młodsze dzieci preferują zabawę z rodzicami, natomiast starsze wybierają towarzystwo innych użytkowników sali. Dużą popularnością cieszą się też urządzone w nich przyjęcia urodzinowe.

W wyżej wymienionych przykładach dziecko jest uznane za pełnoprawnego uczestnika badań. Cała procedura badawcza jest mu podporządkowana – począwszy

⁶³ Ibidem, s. 63.

⁶⁴ EABKJ IEiAK UŁ, DPD, Pr. mag. 88o.

od tematu, który go dotyczy, po oddanie mu głosu, aby opowiedziało o swoich doświadczeniach. Dziecko staje się tutaj ekspertem na temat własnego życia i doświadczenia. Jest nie tylko informatorem, ale partycypującym w badaniach rozmówcą. W zestawieniu A. Zalewskiej-Królak można te badania umieścić w kategorii badań skoncentrowanych na dzieciach. Istotne jest również to, że badacze dostrzegają specyfikę pracy z dziećmi i podejmują próby dostosowania metodologii do dziecięcych możliwości i potrzeb.

Dziecko jako współuczestnik kultury

Z początkiem XXI w. można zaobserwować zwrot w badaniach nad dziećmi i dzieciństwem. Zmienia się przedmiot zainteresowania – coraz częściej staje się nim dziecięca wizja świata, sposób postrzegania zjawisk kulturowych, emocjonalnych czy religijnych przez najmłodszych uczestników życia społecznego.

Przykładem takiego podejścia jest praca Barbary Chlebowskiej opisująca sposoby postrzegania śmierci przez dziecko⁶⁵. Autorka analizuje wyobrażenia i doświadczenia dzieci związane ze śmiercią – ich uczestnictwo w obrządku pogrzebowym, wierzenia na temat życia pozagrobowego oraz obecność tematyki śmierci w mediach, grach komputerowych i książkach. Materiał empiryczny został zebrany w 1999 r. we wsiach Solca Wielka, Wróblew i Kolonia Wróblew. Objął 12 dzieci w wieku od 4,5 do 12 lat oraz dorosłych – głównie matki i babki najmłodszych informatorów. Rozmowy dotyczyły kontaktów dzieci ze śmiercią w realnym świecie; ich uczestnictwie w obrzędach z nią związanych; obecności śmierci w mediach oraz wierzeń i wyobrażeń dotyczących życia pozagrobowego. Choć materiał nie został zarchiwizowany, jego interpretacja i cytaty zamieszczone w pracy ukazują, że dzięki zapośredniczeniu kontaktu z umieraniem przez media, dzieci nie postrzegają śmierci jako traumatycznego przeżycia. Realnie okres medialny, rytuał przejścia między życiem a śmiercią wiąże się dla nich tylko z czynnością pożegnania ze zmarłym w domu objętym żałobą. Dzieci swobodnie uczestniczą w pogrzebie, który im się jawi jako punkt przejścia do rzeczywistości zaświatów – nieba lub piekła – zamieszkałych przez istoty nadprzyrodzone. Szczególnie interesującym uzupełnieniem pracy są rysunki dziecięcych wyobrażeń nieba i piekła, stanowiące jeden z jej aneksów.

Z kolei Małgorzata Talarek w pracy magisterskiej, również dotyczącej istot nadprzyrodzonych, koncentruje się na wiedzy oraz wyobrażeniach dzieci w wieku 4–7 lat na temat aniołów⁶⁶. W latach 2002–2003 zrealizowała badania pośród 44 przedszkolaków z pięciu łódzkich przedszkoli. Rozmowy prowadzone były w parach

⁶⁵ Ibidem, Pr. mag. 376.

⁶⁶ Ibidem, Pr. mag. 593.

(dziecko – dziecko), w formie wywiadu jawnego przy użyciu kwestionariusza, nagrywane na dyktafon przy jednoczesnym wykonywaniu przez dzieci rysunków. Metoda ta miała ułatwić kontakt z dziećmi, zwiększyć ich otwartość i umożliwić pełniejszy wgląd w dziecięcy świat symboliczny. Rysunki okazały się niekiedy jedynym możliwym narzędziem pozyskania danych – szczególnie gdy dzieci nie były gotowe do werbalizacji swoich wyobrażeń, chociaż w parach dzieci powielaly swoje sposoby rysowania (podobnie jak w badaniach E. Jagiełło, gdzie dzieci w grupie uzgadniały odpowiedzi). Autorka zauważa, że przebieg pracy z dziećmi zależał od umiejętności komunikacji z poszczególnymi osobami, jak i ich zainteresowania danym tematem. Młodsze dzieci (4–5 lat) rysowały spontanicznie i swobodnie, natomiast starsze (6–7 lat) wykazywały większą dbałość o szczegóły, kolorowanie i zachowanie granic konturu. Wyobrażenia dzieci silnie opierały się na zasłyszanych opiniach: z rodziny, książek, mediów, bajek. Autorka wskazuje, że dzieci silnie funkcjonują według taksonomii: grzeczny – dobry, niegrzeczny – zły i według tych kryteriów postrzegają resztę świata. I tak anioły są dobre, a diabły złe, chociaż negowały one istnienie diabłów, jakby chciały wyprzec istnienie zła. Pojęcie diabłów i aniołów było jednoznacznie związane z pojęciem Nieba i Piekła. W aniołach dzieci widziały przede wszystkim dobrych i pięknych opiekunów i pomocników, co ujawniało się w dużej staranności w przygotowaniu rysunków. Narysowane postacie przypominały ludzi z tym wyjątkiem, że posiadały aureolę i skrzydła, chłopcy rysowali męskie anioły, a dziewczynki – żeńskie.

Oba powyższe badania prezentują nową jakość w etnograficznych badaniach nad dzieckiem. W centrum zainteresowania znajduje się kompetencja poznawcza i świadomość kulturowa dziecka. Badaczki nie ograniczają się do rejestrowania dziecięcego uczestnictwa w rodzinnych rytuałach czy instytucjach edukacyjnych – koncentrują się na tym, co i jak dziecko myśli, czuje i sobie wyobraża. Co ważne, przedmiot badań nie dotyczy tematów stereotypowo przypisywanych dzieciństwu – takich jak zabawy czy edukacja – lecz obejmuje zjawiska z reguły kojarzone z dorosłym światem. Następuje swego rodzaju zmiana perspektywy w zakresie tego, co w kontekście dziecka i dzieciństwa można badać. Dziecko staje się pełnoprawnym uczestnikiem kultury i społeczeństwa, którego dotyczą sprawy takie jak dorosłych. Nie jest już ujmowane tylko jako część świata dorosłych czy stawiane do niego w kontrze. Dziecko będące podmiotem w badaniach, których przedmiot zwyczajowo nie jest przypisany do okresu dzieciństwa, jest ich aktywnym uczestnikiem. Jego partycypacja jest niepodważalna, staje się partnerem we wspólnym świecie badacza i badanego. Takie podejście pozwala zakwalifikować wspomniane prace do kategorii badań skoncentrowanych na dzieciach w rozumieniu A. Zalewskiej-Królak, ujmujących dziecko jako współuczestnika kultury, którego można podobnie jak dorosłego pytać o to, co jest związane z rzeczywistością społeczno-kulturową. Co więcej, powyższe przykłady pokazują, że kluczowe jest dobranie odpowiednich metod umożliwiających dziecku

wyrażenie swoich doświadczeń i myśli. Jedną z najskuteczniejszych okazuje się tu rysunek – znany zarówno z badań psychologicznych, jak i pedagogicznych – który w etnografii sprawdza się jako narzędzie w pracy badawczej z dziećmi.

Podsumowanie

W materiałach zgromadzonych w Etnograficznym Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej IEiAK UŁ znajduje się grupa wywiadów, obserwacji oraz prac dyplomowych dotyczących dziecka i dzieciństwa. Analiza tych materiałów pod kątem stopnia partycypacji dziecka w procesie badawczym oraz problematyki badań pozwala wyróżnić pięć typów etnograficznych podejść badawczych do dziecka. W pierwszym typie dziecko pojawia się niejako w tle – jako fragment szerszego problemu badawczego. Zazwyczaj dotyczy to dwóch charakterystycznych dla etnografii obszarów tematycznych: obrzędowości rodzinnej, ze szczególnym uwzględnieniem obrzędów związanych z narodzinami, oraz badań nad rodziną – jej funkcji, ról i przemian. W drugim ujęciu dziecko stanowi bezpośredni przedmiot badań (badania nad dzieciństwem, badania o dzieciach). Zostaje ono umieszczone w centrum zainteresowań etnografów. Poświęcone są mu całe tematy badawcze, ale osobami udzielającymi informacji są wyłącznie dorośli. Dziecko pozostaje biernym przedmiotem, którego historia jest opowiadana przez innych – zarówno przez badacza (który zamyka je w określonych ramach badawczych), jak i przez dorosłych informatorów. Zwykle są to tradycyjne etnograficzne tematy osadzające dziecko w kontekście rodziny, obrzędów oraz aktywności typowych dla tego okresu życia, takich jak gry i zabawy. Trzeci typ charakteryzuje się tym, że dziecko staje się aktywnym uczestnikiem badań (badania dzieci), ale nie znajduje się w centrum zainteresowań badaczy. Nie jest przedmiotem i nie do końca podmiotem w sytuacji badawczej, tylko dodatkiem, który miał uzupełnić czy dać szerszy kontekst do pozostałej części badań. W czwartym ujęciu dziecko funkcjonuje jako pełnoprawny podmiot badań (badania skoncentrowane na dzieciach). W tym przypadku jest jednocześnie przedmiotem i podmiotem badań. Dziecko aktywnie uczestniczy w badaniu, a badacz interesuje się jego dziecięcym światem, który pojmowany jest dwojako: z jednej strony pojawiają się tematy typowe dla dziecięcego życia (jak przy wcześniejszych typach), takie jak gry i zabawy, z drugiej – pytania dotyczące zainteresowań dzieci, ich preferencji czy sposobów spędzania wolnego czasu. W materiałach pojawiają się także opisy wyzwań i trudności pracy terenowej z dziećmi jako rozmówcami. Podobnie jest w piątym typie, gdzie dziecko jest traktowane przez badacza jako kompetentny współuczestnik rzeczywistości społeczno-kulturowej (badania skoncentrowane na dzieciach). Badacze oddają mu jego świadomość i sprawczość kulturową oraz traktują jako rozmówcę, mogącego wypowiadać się o otaczającym świecie, nie ograniczając się do dziecięcego świata zabaw.

Jak można zauważyć, zaproponowany podział nie jest w pełni kompatybilny z zestawieniem dokonany przez A. Zalewską-Królak. W jej ujęciu podstawowym kryterium klasyfikacyjnym była partycypacja dziecka w procesie badawczym, co sprawia, że pierwszy z wyróżnionych w niniejszym tekście typów – dziecko jako element większego problemu badawczego – w ogóle nie miałby racji bytu w jej systematyce. Ponadto poprzez wprowadzenie dodatkowego kryterium, jakim jest problematyka badań, możliwe było wyodrębnienie dwóch rodzajów badań skoncentrowanych na dzieciach: dziecko jako pełnoprawny podmiot badań oraz dziecko jako współuczestnik kultury oraz wskazanie specyficznego rodzaju badania dzieci – dziecko jako aktywny uczestnik badań w szerszym kontekście badawczym. W niniejszym ujęciu nie pojawia się natomiast jeszcze jedna istotna kategoria wyróżniona przez A. Zalewską-Królak – mianowicie badania, w których dzieci, traktowane jako równoprawni badacze, aktywnie współtworzą proces badawczy (badania z dziećmi). Oczywiście żaden z zaproponowanych podziałów nie wyczerpuje w pełni możliwych etnograficznych ujęć badań z dziećmi. Można przypuszczać, że uwzględnienie dodatkowych kryteriów – na przykład stosowanych metod i technik badawczych – pozwoliłoby na sformułowanie kolejnych, odmiennych klasyfikacji. Niemniej możemy zaobserwować, że w polskich badaniach etnograficznych funkcjonują różnorodne podejścia badawcze do dziecka, które nie wykluczają się wzajemnie, lecz pojawiają się i rozwijają wraz z ewolucją nauki, zmianą paradygmatów i trendów badawczych.

Analiza materiałów, w których badacze prowadzili bezpośrednie rozmowy z dziećmi, ujawnia brak specjalistycznego przygotowania etnografów do takiej pracy. Praktycznie nie występują odwołania do metod wypracowanych na gruncie pedagogiki czy psychologii. Etnografowie posługują się metodami i technikami ogólnie przyjętymi w etnografii, starając się intuicyjnie dostosować je do rozmówców będących dziećmi. Pomimo że trudności związane z prowadzeniem wywiadów czy rozmów z dziećmi bywają zauważalne, niewielu badaczy podejmuje się ich omówienia.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Etnograficzne Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego

Dział wywiadów i obserwacji terenowych

Archiwum Zakładu Etnografii

Archiwum Zakładu Etnografii A

Archiwum Zakładu Etnografii B

Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej

Dział prac dyplomowych

- Pr. dokt. VII: Wieruszewska M., *Sankcje systemu kontroli społecznej wobec życia rodziny wiejskiej na przykładzie dwóch wybranych wsi pow. Bełchatowskiego*, 1970.
- Pr. lic. 150: Karwowska K., *W walce o dziecko – opowieści rozwiedzionych ojców. Perspektywa antropologiczna*, 2015.
- Pr. mag. 14: Matczak S., *Dziecko w rodzinie wiejskiej. Na podstawie własnych badań terenowych w powiecie radomszczańskim*, 1962.
- Pr. mag. 29: Jędruch E., *Higiena i lecznictwo we wsi Łękowa pow. Bełchatów*, 1965.
- Pr. mag. 31: Wieruszewska M., *Obrzędy recepcyjne wieku dojrzałego w Bełchatowskim*, 1965.
- Pr. mag. 62: Chlebowska G., *Wpływ parafii na życie społeczności wiejskiej ze szczególnym uwzględnieniem rodziny (na przykładzie parafii Wysokienice woj. skierniewickie)*, 1979.
- Pr. mag. 63: Stępień T., *Opieka, higiena, zdrowie dziecka w rodzinie robotniczej w Łodzi w okresie międzywojennym*, 1979.
- Pr. mag. 65: Jacuk B., *Gry i zabawy dzieci w środowisku robotniczym łódzkim w okresie międzywojennym*, 1979.
- Pr. mag. 79: Płusa H., *Elementy recepcyjne w obrzędowości rodzinnej gminy Głuchów*, 1980.
- Pr. mag. 80: Pająk E., *Wychowanie dziecka w rodzinie wiejskiej (woj. Skierniewickie)*, 1980.
- Pr. mag. 95: Radiuszkin L., *Wierzenia i zwyczaje związane z narodzinami i wychowaniem małego dziecka w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym*, 1981.
- Pr. mag. 97: Domienik M., *Zwyczaje i obrzędy w życiu rodzinnym i zawodowym ludności kaszubskiej okolic Bytowa*, 1980.
- Pr. mag. 115: Szczęśniak T., *Tradycyjny model wychowania w rodzinie kaszubskiej okolic Bytowa*, 1982.
- Pr. mag. 129: Gilewska E., *Dziecko w rodzinie kaszubskiej*, 1985.
- Pr. mag. 177: Muras B., *Gry i zabawy dzieci łódzkich (Zmiany wzorów kulturowych)*, 1989.
- Pr. mag. 189: Michalak E., *Stare i nowe tradycje w obrzędowości narodzinowej mieszkańców południowych Kaszub*, 1989.
- Pr. mag. 185: Nadaj D., *Czas wolny w rodzinie wiejskiej na Kaszubach*, 1988.
- Pr. mag. 241: Jagiełło E., *He-Man, Barbie i Transformers – świat dziecięcych bohaterów. Ujęcie etnologiczne*, 1996.
- Pr. mag. 282: Hendzlik-Dondziło S., *Czas i przestrzeń w zjawiskach mediacji. Na przykładzie obrzędów narodzinowych i pośmiertnych w polskiej kulturze ludowej*, 1997.
- Pr. mag. 314: Kijewska S., *Księdzem, kupcem, rolnikiem lub żołnierzem – pierwsze urodziny dziecka, dzień wróżb na przyszłe życie*, 1999.
- Pr. mag. 376: Chlebowska B., *Śmierć w oczach dziecka – studium z antropologii kultury*, 2000.
- Pr. mag. 484: Gańko A., *„Magia rzeczy” – reklama a dzieci, antropologiczna refleksja na temat dzieciństwa*, 2002.
- Pr. mag. 593: Talarek M., *Aniołowie w wyobrażeniach dzieci łódzkich przedszkoli*, 2004.

Pr. mag. 620: Kozłowska K., *Dzieci i starcy jako postacie medialne w kulturze typu ludowego*, 2006.

Pr. mag. 880: Jankowska D., *Zabawa w świecie form, czyli o dzieciach i placach zabaw*, 2009.

Pr. mag. 1131: Borczyńska M., *Codziennosc z dodatkowym chromosomem. Zespół Downa a funkcjonowanie rodziny. Szkic do antropologii medycyny*, 2016.

Literatura

Antropologie dzieciństwa, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2023, nr 9.

Biegeleisen H., *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927.

Bittner-Szewczykowa H., *Dziecko wiejskie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1984, t. 9.

Boni Z., *Feeding Anxieties. The Politics of Children's Food in Poland*, Oxford–New York 2023.

Deredas A., *Child and childhood in the collections of the Bronisława Kopczyńska-Jaworska Ethnographic Archive, Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, University of Łódź*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2023, nr 9.

Deredas A., Sosnowska J., *Dzieciństwo w rodzinie robotniczej międzywojennej Łodzi. Perspektywa etnograficzno-pedagogiczna*, Łódź 2022.

Dzieciństwo. Katalog zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Warszawa 2021.

Hryniewicz E., *Dzieci biedoty miejskiej*, „Życie Dziecka” 1937, nr 5.

Hryniewicz E., *Dziecko na wsi*, „Życie Dziecka” 1937, nr 6–7.

Kopczyńska-Jaworska B., *Warunki bytowe i budżet rodziny wiejskiej w Gramadzie*, „Etnografia Polska” 1971, nr 15(1).

Kość-Ryżko K., Baniowska-Kopacz E., *Dzieciństwo wiejskie – sielskie i niesielskie*, Warszawa 2024.

Smoleńcówna K., *Chłopskie dziecko*, „Wisła” 1890, t. 4.

Śreniowski J., *Współczesne zróżnicowanie społeczno-kulturowe wsi Śmiłowice w związku z różnymi tradycjami posiadania ziemi*, [w:] *Stosunek mieszkańców wsi kujawskiej do ziemi. Przemiany kulturowej hierarchii wartości*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, Łódź 1974.

Zakrzewska T., *Badania terenowe Katedry Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1975, t. 17.

Zalewska-Królak A., *Metodologia badań otwarta na dzieci*, Warszawa 2025.

Zawistowicz-Adamska K., *Spojrzenie wstecz i horoskopy na przyszłość*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1975, t. 17.

Źródła internetowe

Buliński T., *Antropologia dziecka*. https://encyklopediadzieinstwa.pl/index.php?title=Antropologia_dziecka

Interdyscyplinarny Zespół Badań nad Dzieciństwem UW, <http://childhoods.uw.edu.pl/>

Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, <https://ethnomuseum.pl/wystawy/dzieinstwo/>

Seria *dzieci/granice/etnografie*, <http://childhoods.uw.edu.pl/dzieci-granice-etnografie/>

MARCEL BARTCZAK



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7228-700X](https://orcid.org/0000-0002-7228-700X)

MARCEL.BARTCZAK@UNI.LODZ.PL

University of Lodz

Faculty of History and Philosophy

Department of Prehistory

PAWEŁ ZAWILSKI



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8667-6885](https://orcid.org/0000-0001-8667-6885)

PAWEŁ.ZAWILSKI@UNI.LODZ.PL

University of Lodz

Faculty of History and Philosophy

Laboratory of Dating and Conservation of Artifacts

An Example of the Secondary Use of Flint Artefacts by the Lusatian Culture Communities Based on Recent Excavations in the Area of the Dobrzyńka River Mouth

Przykład wtórnego wykorzystania zabytków krzemiennych przez społeczności kultury łużyckiej na podstawie najnowszych badań wykopaliskowych w rejonie ujścia Dobrzyńki

Summary: This article discusses a small assemblage of flint artefacts recovered from Lusatian culture settlement sites in Pabianice. While the artefacts themselves do not exhibit diagnostic features typically associated with this cultural unit, their stratigraphic context suggests that they may have been produced by Lusatian communities or were intentionally collected, reused, and deposited by them. The assemblage includes Mesolithic blade cores, a reused core showing clear signs of modification and double patination, as well as a retouched flake tool made of chocolate flint. Technological traits indicate that some of the artefacts may have originated in earlier periods, such as the Final Palaeolithic, Mesolithic, or Early Bronze Age. The retouched flake tool, in particular, appears morphologically comparable to forms associated with the Mierzanowice culture. These findings may reflect practices of secondary flint use within the Lusatian cultural context, potentially encompassing both practical and symbolic dimensions.



The results contribute to broader discussions on the circulation and reuse of lithic tools in prehistoric Central Europe.

Keywords: Pabianice archaeology, Lusatian culture, flint reuse, lithic assemblages

Streszczenie: W artykule omówiono niewielki zespół zabytków krzemiennych pozyskanych ze stanowisk osadniczych kultury łużyckiej w Pabianicach. Choć same artefakty nie wykazują jednoznacznych cech diagnostycznych dla kultury łużyckiej, ich kontekst stratygraficzny sugeruje, że mogły być wytworzone przez społeczności tej kultury lub zostać przez nie celowo zebrane, ponownie wykorzystane i zdeponowane. W zbiorze znajdują się m.in. rdzenie mezolityczne, rdzeń z wyraźnymi śladami przekształceń i podwójną patyną, a także narzędzie odłupkowe z krzemienia czekoladowego. Cechy technologiczne mogą wskazywać, że część artefaktów krzemiennych została wykonana w okresach wcześniejszych, takich jak schyłkowy paleolit, mezolit czy wczesna epoka brązu. Narzędzie odłupkowe wykazuje przypuszczalne podobieństwo morfologiczne do form związanych z kulturą mierzanowicką. Otrzymane wyniki mogą świadczyć o istnieniu praktyk wtórnego użytkowania krzemienia w kontekście łużyckim, być może o charakterze zarówno użytkowym, jak i symbolicznym. Wnioski te wpisują się w szerszą dyskusję nad obiegiem i wtórnym wykorzystaniem narzędzi krzemiennych w pradziejowej Europie Środkowej.

Słowa kluczowe: archeologia Pabianic, kultura łużycka, ponowne wykorzystanie krzemienia, zespoły krzemienne

Introduction

In the spring of 2024, rescue excavations were conducted at two adjacent archaeological sites designated as Pabianice no. 23 and Pabianice no. 52. Site 23 in Pabianice is situated on the western slope of the Dobrzyńka River valley,¹ whereas site 52 lies several dozen metres to the south, on a small circular elevation.² Both sites are located along Mostowa Street, within the administrative boundaries of the town (Fig. 1:1).

The primary objective of the fieldwork was the preservation of archaeological heritage threatened by a residential development project including technical infrastructure.

1 M. Biskup et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 23 (AZP 68–51/38) w miejscowości Pabianice, gm. loco, pow. loco, woj. Łódzkie*, manuscript in the archives of the Provincial Heritage Protection Office in Łódź (WUOZ), Pabianice 2025, p. 4.

2 M. Biskup et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 52 (AZP 68–51/92) w miejscowości Pabianice, gm. loco, pow. loco, woj. Łódzkie*, manuscript in the archives of the Provincial Heritage Protection Office in Łódź (WUOZ), Pabianice 2025, p. 4.

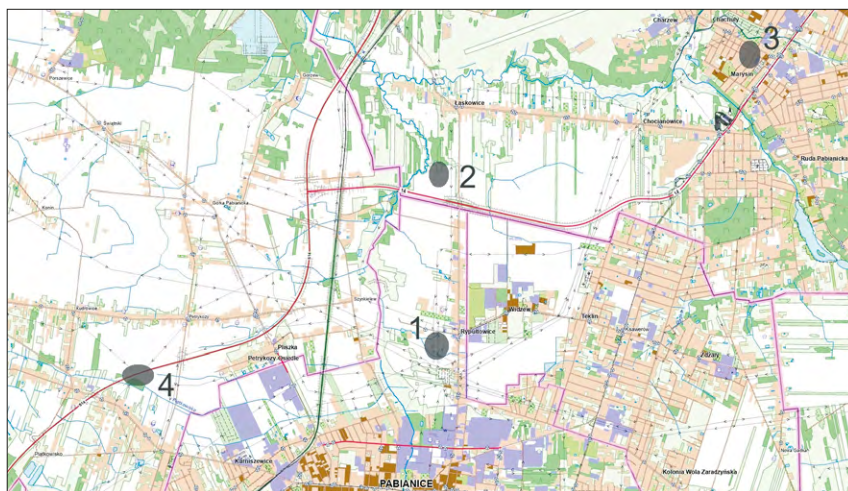


FIG. 1 Map of archaeological sites in the study area: 1 – Pabianice 23 and 52; 2 – Łaskowice 273; 3 – Ruda Pabianicka 1; 4 – Petrykozy 12. (Source: Geoportal.gov.pl; modified by the authors)

In the course of the excavations, nearly 0.7 hectares of area were investigated. Archaeological features were found directly beneath the humus layer, and a significant number of them yielded cultural material allowing for chronological and cultural attribution.

The results provided important insights into prehistoric and early historic settlement in the region, with the most intensively represented phase of occupation associated with the Lusatian culture. In total, 128 features were attributed to this cultural unit: 46 at site Pabianice 23³ and 82 at site Pabianice 52.⁴ From these features, more than 2,000 fragments of ceramic vessels were recovered, alongside several hundred fragments of daub, as well as flint and stone artefacts, and a small number of animal bone remains. These finds originated both from feature fills and from the surface level.

In addition to the main settlement phase related to the Lusatian culture, the sites also yielded evidence of later land use. At site Pabianice 23, these were isolated features from the modern period, while at site Pabianice 52, traces of early medieval settlement were also identified.

Nevertheless, the most compelling features were those associated with the Lusatian culture occupation.

³ M. Biskup et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 23...*, p. 7.

⁴ M. Biskup et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 52...*, p. 7.

Ceramics and the chronology of lusatian culture settlement

Over 2,000 fragments of ceramic vessels unequivocally attributable to the Lusatian culture were recovered from both of the investigated sites. Among the identified forms were fragments of pots with S-shaped profiles, vase-like vessels (including jugs and amphorae), bowls, plates, and a single fragment of a vessel with sieves. The preserved elements include body sherds, rims (most commonly rounded or flat-cut), undifferentiated bases, and strap handles (Fig. 2).

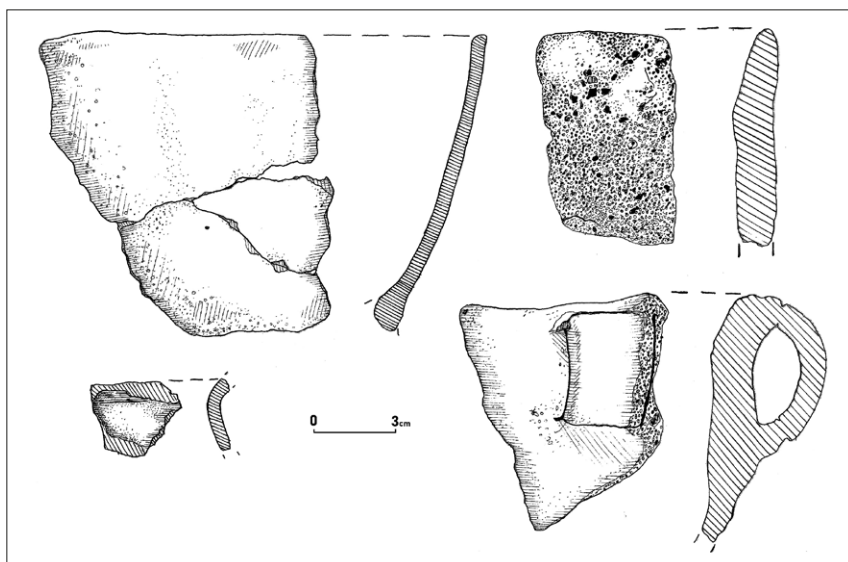


FIG. 2 Selected ceramic vessel fragments from the Pabianice sites. Drawn by M. Świderek

The vessels were handmade from clay tempered primarily with medium-grained mineral inclusions. Fine- and coarse-grained tempers were also present, distributed evenly throughout the ceramic matrix. The vessel walls are generally of medium to substantial thickness. The exterior surfaces frequently exhibit roughening, sometimes limited to the basal zone, while smoothing is less commonly observed. The ceramics most often display monochromatic breaks, in shades of brown or black.

Decoration is relatively rare and includes primarily obliquely faceted vessel bodies, individual incised grooves, crosshatched motifs, fingernail impressions, and perforations. Traces of tools used in surface treatment, as well as secondary impressions left by metal or bone objects, were also noted.

The typological and technological characteristics of the ceramic assemblage allow the settlement to be dated to the late phase of the Central Polish group of the Lusatian culture. The predominant decorative motifs, particularly oblique profiling on vase-like

vessels, point to Period IV of the Bronze Age. The presence of wide grooves and incised ornamentation may further suggest continuity of site use into the early stages of Period V of the Bronze Age. At site Pabianice 52, certain fragments such as a sharply profiled bowl with a blackened surface or roughening that extends to the very base may indicate episodic occupation extending into the initial phase of the Hallstatt period.

The absence of domestic structures and the moderate density of artefacts suggest that the investigated areas likely constituted peripheral zones of larger settlement units. The discoveries from Pabianice contribute to the broader picture of intensive Lusatian culture settlement development in the Dobrzyńka River valley during the Late Bronze Age, confirming the presence of the cultural unit in Period IV and, to some extent, also in Period V of the Bronze Age.

Flint artefacts

The archaeological investigations conducted in Pabianice yielded a small yet nonetheless significant assemblage of flint artefacts. These materials were recovered from both examined sites, although they did not form any discernible concentrations. The entire collection comprises only 20 specimens, evenly distributed between the two sites. At least a portion of the flint artefacts found within Lusatian cultural features may be directly associated with settlement activity from that particular cultural horizon. Additionally, three flint artefacts from site Pabianice 52 were recovered from a feature attributed to the early medieval period⁵.

For the identification of raw material types, typological classification, and technological analysis of the flint tools, reference was made to the works of B. Balcer,⁶ B. Ginter and J.K. Kozłowski,⁷ L. Domańska,⁸ J. Lech,⁹ J. Kabaciński,¹⁰ and Schild, Marczak, and Królik.¹¹

⁵ Ibidem, p. 14.

⁶ B. Balcer, *Wytwórczość narzędzi krzemiennych w neolicie ziem Polski*, Wrocław 1983.

⁷ B. Ginter, J.K. Kozłowski, *Technika obróbki i typologia wyrobów kamiennych paleolitu, mezolitu i neolitu*, Warszawa 1990.

⁸ L. Domańska, *Geneza krzemieniarstwa kultury pucharów lejkowatych na Kujawach*, Łódź 1995; eadem, *Change and continuity, Traditions of the flint processing from the perspective of Tążyńska river valley*, Łódź 2016.

⁹ J. Lech, *Górnictwo krzemienia społeczności wczesnorolniczych na Wyżynie Krakowskiej koniec VI tysiąclecia – 1 połowa IV tysiąclecia p.n.e.*, Wrocław 1981.

¹⁰ J. Kabaciński, *Przemiany wytwórczości krzemieniarskiej społeczności kultur wstęgowych strefy wielkodolinnej Niżu Polskiego*, Poznań 2010.

¹¹ R. Schild, M. Marczak, H. Królik, *Późny mezolit. Próba wieloaspektowej analizy otwartych stanowisk piaskowych*, Wrocław 1975.

Due to the limited size of the assemblage, a deliberate decision was made not to apply dynamic technological classification rules, and no quantitative or statistical characterization of the material was provided. Instead, the analysis focused on a descriptive and qualitative evaluation of the artefacts. The non-diagnostic flint objects, which are presumed to be Lusatian or to have been secondarily deposited within a Lusatian context, were treated in a synthetic manner without attribution to a specific cultural horizon or chronological phase.

Greater analytical attention was devoted to artefacts that, in the opinion of the authors, were likely produced in earlier periods, primarily by communities of the Stone Age and the Early Bronze Age. These artefacts were subsequently collected and, in some cases, possibly modified or redeposited by representatives of the Lusatian culture at the Pabianice sites.

Flint raw material

The majority of specimens were manufactured from dark-coloured Cretaceous erratic flint, most likely locally sourced or obtained from nearby deposits. These artefacts typically exhibit surface patina and, in some cases, a characteristic aeolian gloss. The remaining artefacts include two pieces made from chocolate flint and a single flake produced from an unidentified siliceous rock, possibly siliceous marl.

Flint artefacts of indeterminate cultural horizon

This category comprises all flint artefacts that lack distinctive technological or typological features. They consist primarily of flakes, splintered piece flakes, and chunks with negative scars:

- A flake with markedly smoothed edges and surfaces, bearing faint and indeterminate traces of retouch, likely partially obliterated by post-depositional processes;
- A flake measuring $31 \times 22 \times 4$ mm, with an indeterminate butt, exhibiting extensive surface smoothing which may indicate water transport;
- A flake made of unidentified siliceous rock, measuring $33 \times 21 \times 9$ mm. The butt is eroded, and the piece contains residual cortex (Fig. 3:1);
- A flake 32 mm in length, exhibiting multidirectional negative scars and a white, "sandy" patina on the dorsal face;
- Three small flakes lacking diagnostic features that would enable precise classification; their dimensions range from 15 to 22 mm in both length and width;
- A heavily altered chunk with negative scars of Cretaceous erratic flint. Although the surface is poorly preserved, it clearly bears intentional flake scars, suggesting it may once have served as an atypical tool subjected to multiple episodes of reworking. However, the extent of alteration precludes definitive identification;

- A chunk with negative scars measuring $52 \times 22 \times 13$ mm, roughly cuboid in shape, with edges bearing traces of retouch now largely effaced by post-depositional processes. The surface is notably glossy;
- A chunk of erratic flint measuring $42 \times 23 \times 21$ mm, with pronounced aeolian gloss on one face and irregular, possibly incidental retouch;
- A chunk of erratic flint measuring $42 \times 24 \times 20$ mm, possessing one naturally sharp edge, suggesting the piece may have been discarded immediately after production;
- A small splintered piece flake of erratic flint, with significant damage to what was most likely the ventral face, making it impossible to determine the production technology with certainty;
- Three flint artefacts made of Cretaceous erratic flint were recovered from an early medieval feature. Two of these are negative fragments measuring $47 \times 35 \times 34$ mm and $36 \times 27 \times 15$ mm, respectively. The third is a debitage flake measuring $31 \times 23 \times 7$ mm, displaying multidirectional negative scars on its surface. All three specimens retain relatively sharp edges, which may indicate that they were discarded shortly after knapping. Their provenance, therefore, should not be overinterpreted.

Flint artefacts from earlier prehistoric periods: secondary use and deposition at sites Pabianice 23 and 52

This group comprises flint artefacts displaying technological and typological traits that allow, with a reasonable degree of certainty, attribution to earlier prehistoric periods or cultures:

- A flake measuring $19 \times 18 \times 11$ mm, bearing clear microblade removal scars on its surface. This may indicate that it originated as a minor product of flaking face rejuvenation on a Mesolithic core.
- A fragment of a blade core made of chocolate flint, measuring $42 \times 21 \times 10$ mm, with a flat, partially preserved platform (Fig. 3:2). The presence of the specific cortex and the waxy texture of the flint mass suggest that the raw material likely derives from the Polany area (Radom County), consistent with the known provenance of chocolate flint.¹² The core was ultimately split using the splintering technique, as evidenced by rough flake scars with distinct ripple marks. The specimen also shows signs of light heat treatment;

12 Cf.: J. Budziszewski, "Stan badań nad występowaniem i prądziejową eksploatacją krzemieni czekoladowych," [in:] *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku 8–10 X 2003*, eds. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska and S. Sałaciński, Warszawa–Lublin 2008, pp. 33–106.

- A heavily exploited Mesolithic blade core made of Cretaceous glacial flint, measuring $47 \times 25 \times 17$ mm (Fig. 3:3). The striking platforms are destroyed, likely due to secondary use as a splintered piece or fire-striking tool, possibly by later communities including Lusatian culture groups;
 - A multiplatform core made of Cretaceous erratic flint, measuring $66 \times 56 \times 20$ mm (Fig. 3:4). The specimen was likely initially used as a flake core, as indicated by multidirectional flake scars. Its later reuse, possibly by Lusatian culture groups, is suggested by the presence of sharp opposing striking ends typical of bipolar reduction, possibly indicating its secondary use as a splintered piece. The artefact shows evidence of multiple episodes of use and redeposition, reflected in the presence of double patination.¹³ One surface is covered with a thick white patina characteristic of dry, sandy conditions, while another displays localized rusty-red staining within the flint matrix, corresponding to prolonged exposure in wet, moraine-derived soils at the Pabianice site;
 - A flake tool made of chocolate flint, measuring $72 \times 39 \times 12$ mm, distinguished within the entire assemblage (Fig. 3:5; Fig. 4). It was recovered from a pit containing charcoal fragments and inclusions of ferruginous clay. The specimen is fully patinated, but the surface shows no disruption to the siliceous texture of the flint, indicating natural aging *in situ* rather than exposure to heat. The dorsal face is predominantly light brown, while the ventral surface exhibits a semicircular band of light beige colouration, possibly reflecting patination in a moisture-retentive pit environment. The tool is retouched on the dorsal face along two converging edges forming a sharp tip. The first edge displays semi-abrupt stepped retouch, while the second was shaped using low-angle retouch, which served to sharpen the flake edge. The scars on the dorsal face indicate the flake was detached from a single-platform core. The ventral side shows a bulb of percussion with a bulb scar and a damaged, indeterminate butt. These features likely resulted from direct percussion using a hard hammer technique. Microscopic analysis confirmed that the tool was never used post-production, as no edge wear or use traces were observed.
- The flint assemblage from sites Pabianice 23 and 52 is limited in quantity and lacks tool forms that can be diagnostically linked to the Lusatian cultural unit or its regional variants. Most of the typological characteristics observed within the collection correspond to generalized traits found across a wide range of prehistoric cultures in Poland that made use of flint as a raw material.

Although cultural attribution based solely on the lithic material remains inconclusive, the stratigraphic association of several flint artefacts with Lusatian ceramic-bearing features strongly indicates that these items were at least collected or repurposed

¹³ Cf.: J. Kamińska, K. Szymczak, "Patyna powierzchni zabytków krzemiennych jako wyznacznik chronologiczny," *Światowit* 1994, no. 39, pp. 215–233.

by Lusatian culture communities, regardless of whether they were originally produced by them. The only clear exceptions are a few artefacts described above, whose technological attributes allow their production to be assigned, with high probability, to groups from earlier prehistoric periods.

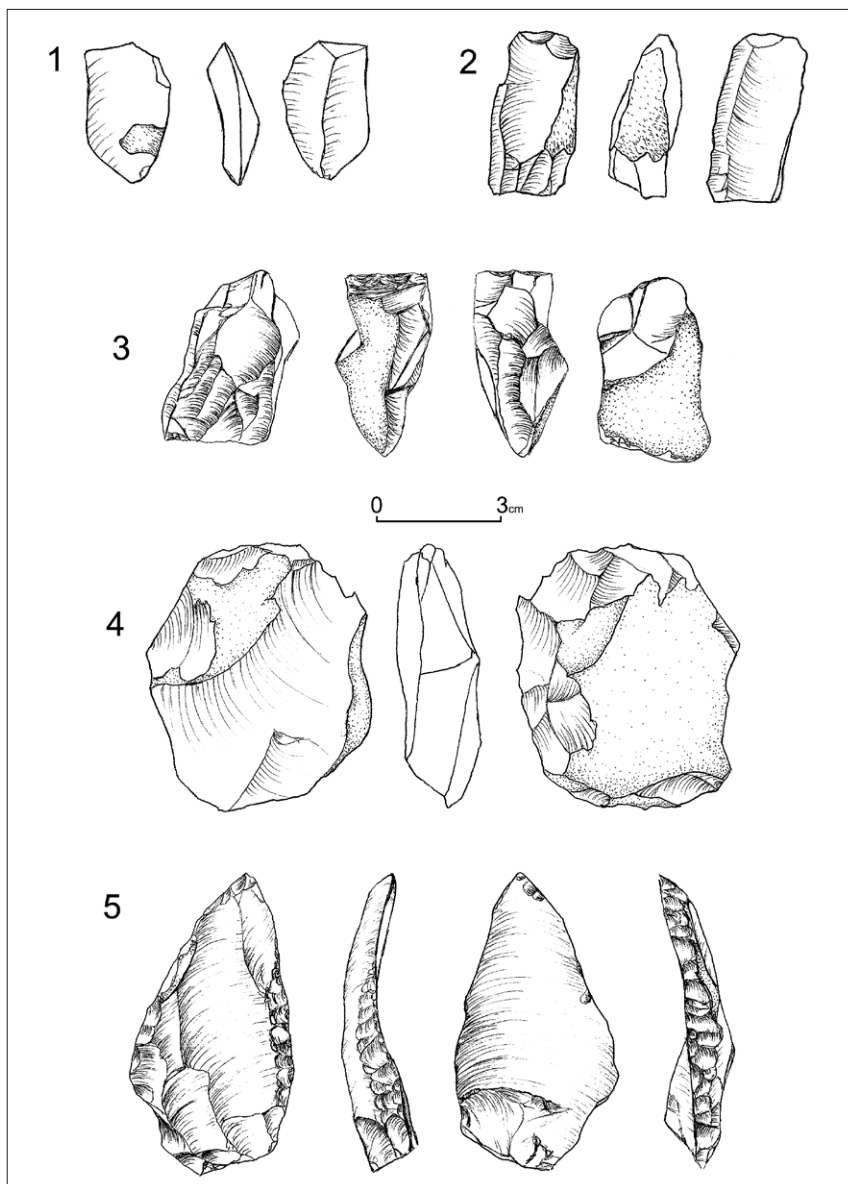


FIG. 3 Flint artefacts from the Pabianice sites. Drawn by K. Górka



FIG. 4 Photograph of the retouched flake tool from site Pabianice 23
Photograph by M. Bartczak

Secondary use and provenance of the flint material

The deposition of lithic artefacts originating from earlier prehistoric periods within Lusatian cultural contexts is by no means an exceptional phenomenon. The secondary use of older flint tools and debitage by Lusatian communities is a well-documented practice. Notable examples include the reuse of prehistoric flint implements at fortified settlements in Komorowo,¹⁴ Szamotuły County, Góra Świętej Doroty in Będzin-Grodziec,¹⁵ Silesia as well as the cemetery at Kietrz,¹⁶ located in the Opole Voivodeship, among numerous other fortified sites and burial grounds.

At the sites of Pabianice 23 and 52, the situation presents some distinct characteristics. The investigated areas were not subjected to comprehensive excavation, and no immovable structural remains (e.g., domestic architecture) confirming permanent habitation were documented. The redeposited flint artefacts were found within pit features in direct association with Lusatian ceramics.

The most compelling examples, whose secondary use and deposition within the Lusatian cultural context are beyond reasonable doubt, include two Mesolithic blade cores: a fragmentary core made of chocolate flint (Fig. 3:2) and a core of Cretaceous erratic flint later transformed into a splintered piece or fire-striking tool (Fig. 3:3); along with a repurposed core exhibiting double patination (Fig. 3:4) and a retouched flake tool made of chocolate flint (Fig. 3:5; Fig. 4).

Evidence of settlement activity dating to the Final Palaeolithic and Mesolithic periods is documented in the vicinity of the Pabianice sites. A few kilometres to the north, near the locality of Łaskowice, a Final Palaeolithic site interpreted as a short-term camp was identified, yielding two artefacts made of chocolate flint.¹⁷ These finds were discovered in close proximity to the Dobrzyńka River valley, near its confluence with the Ner River and in direct geographical relation to the Pabianice area (Fig. 1:2).

14 T. Malinowski, "O roli krzemienia u niektórych społeczności epok metali," *Przegląd Archeologiczny* 2000, no. 48, p. 133.

15 Cf.: M. Przybyła, D. Stefański, "Materiały krzemienne z osady kultury łużyckiej na Górze Św. Doroty w Będzinie – Grodzie," *Sprawozdania Archeologiczne* 2004, no. 56, pp. 399–413.

16 Cf.: M. Gedl, "Krzemienne grociki strzał na cmentarzysku kultury łużyckiej w Kietrzu," [in:] *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, eds. J. Lech, D. Piotrowska, Warszawa 1997, pp. 215–224.

17 L. Domańska, *Epoka kamienia na terenie Łodzi*, manuscript in the archives of the Institute of Archaeology, University of Łódź, Łódź 2001.

The nearest Mesolithic site is Ruda Pabianicka 1,¹⁸ located several kilometres northeast of the investigated Pabianice sites (Fig. 1:3). Additionally, a cluster of Mesolithic sites is situated in the southwestern part of the modern city of Łódź, within the Ner River basin. These have been associated with the Chojnice-Pieńki and Janisławice cultural groups.¹⁹

This broader settlement context corresponds well with the presence of Mesolithic provenance cores identified at Pabianice 23 and 52, as well as with the discovery of a double-patinated specimen attributed in general terms to the Stone Age.

Arguably the most significant find from the Lusatian sites under discussion is the retouched flake tool made of chocolate flint. It is likely to be associated with the Early Bronze Age, possibly with the Mierzanowice culture. This interpretation is supported by formal similarities to flint tools recovered from Mierzanowice culture sites located at a relatively short distance from the Pabianice area.

One such site is Sięganów 3,²⁰ situated approximately 23 kilometres southeast of the Pabianice sites. The lithic inventory uncovered there represents an exemplary assemblage of Early Bronze Age flint production. In the area surrounding Sięganów, additional sites including Łopatki 11 and 12 have yielded similarly rich flint assemblages, composed almost exclusively of non-local raw materials such as chocolate flint, Świeciechów flint, and striped flint.²¹

These sites are interpreted as traces of short-term occupation by groups of the Mierzanowice culture, who during the Early Bronze Age migrated from the loess-covered areas of the Sandomierz Upland toward the Central Polish Lowlands.²² As they moved, these groups carried high-quality lithic raw materials with them, notably chocolate flint sourced from the Łysogóry region of the Świętokrzyskie Mountains.²³

An important line of evidence linking the flake tool from Pabianice to mobile groups of the Mierzanowice culture includes both the use of chocolate flint and

18 Ibidem.

19 Ibidem.

20 Cf.: A. Pelisiak, "Osada z początków epoki brązu w Sięganowie (stan. 3), woj. Sieradz," *Sprawozdania Archeologiczne* 1991, no. 43, pp. 153–165.

21 A. Pelisiak, "Początki epoki brązu na terenie województwa sieradzkiego," *Sieradzki Rocznik Muzealny* 1992, no. 8 p. 26.

22 Cf.: A. Pelisiak, "Czy grupy ludności kultury mierzanowickiej migrowały z Małopolski na Niż? Krzemień czekoladowy w badaniach obozu kulturowego wczesnego okresu epoki brązu," [in:] *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku 8–10 X 2003*, eds. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska and S. Sałaciński, Warszawa–Lublin 2008, pp. 305–316.

23 Ibidem.

morphological similarity to backed flake forms recorded at Sięganów (Fig. 5:1,2).²⁴ The specimen from Pabianice shows one edge shaped with semi-abrupt to steep re-touch, while the opposite edge was formed using low-angle retouch. The character and placement of the retouched edges appear to correspond to knife-like flake forms from the assemblage at Sięganów.²⁵

A morphologically similar tool was discovered at site no. 3 in Zabrzezie, Pajęczno County, located approximately 50 kilometres south of Pabianice, in the area of the lignite mining region of the Szczerców Basin.²⁶ At this site, within the context of Mierzanowice culture materials, a flint artefact comparable to the flake tool from Pabianice 23 was found and described as a perforator made from Świeciechów flint (Fig. 5:3).²⁷

Further evidence of Mierzanowice settlement has been documented within the Szczerców Basin region, including at site no. 5 in the nearby locality of Zielęcin.²⁸ At both Zabrzezie and Zielęcin, Early Bronze Age flint production was based primarily on locally available raw materials,²⁹ with occasional exceptions such as the aforementioned Świeciechów flint perforator.

The nearest short-term camp site containing ceramic material attributed to the Mierzanowice culture is site Petrykozy 12,³⁰ located approximately 4 kilometres east of the Pabianice sites (Fig. 1:4). The ceramic assemblage from this site has been linked to materials from the Sandomierz–Opatów region, specifically to the Samborzec group.³¹

What is most surprising, however, is that during the excavations at sites Pabianice 23 and 52, not a single fragment of Mierzanowice culture pottery was recovered.

24 A. Pelisiak, "Osada...", p. 158.

25 Ibidem, p. 159–160.

26 Cf.: J. Kabaciński, "Wytwórczość krzemienna z okresu późnego neolitu i wczesnej epoki brązu," [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”* S. A., ed. M. Chłodziński, vol. 4, Poznań 2003, pp. 29–36.

27 Ibidem, p. 31.

28 Cf.: M. Ignaczak, P. Makarowicz, "Osadnictwo społeczności kultury mierzanowickiej," [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”* S. A., eds. J. Bednarczyk, M. Ignaczak, vol. 6, Poznań 2009, pp. 19–27.

29 Cf.: P. Dmochowski, "Wytwórczość krzemienna," [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”* S. A., eds. J. Bednarczyk, M. Ignaczak, vol. 6, Poznań 2009, pp. 9–17.

30 K. Błaszczak, M. Lewandowski, P. Zawilski, *Ratownicze badania wykopaliskowe w ciągu planowanej obwodnicy Pabianic w rezerwowym korytarzu drogi 14 BIS (łącznie) i S14 na odcinku Ksawerów–Dobroń, Petrykozy, stan. 12, gm. Pabianice, woj. łódzkie (AZP 68–50/60)*, manuscript in the archives of the Provincial Heritage Protection Office in Łódź (WUOZ), Łódź 2010, p. 5.

31 Ibidem, p. 28.

Even so, Mierzanowice settlement activity is documented in the immediate vicinity and is typically associated with short-term occupations.

And although we allow for the possibility that the flake tool from Pabianice may have an earlier chronological attribution, we believe it is likely the “lost possession” of a group from the Early Bronze Age, later encountered by the Lusatian culture community. Its deposition in a pit feature together with Lusatian pottery may support this interpretation, although we are aware that its presence there could be coincidental.

Nevertheless, it appears likely that the artefact was either lost or served a symbolic, possibly ritual function, as microscopic analysis indicates no evidence of use following its production. On this basis, it may be justifiable to speak of secondary use, even if this was limited to its deposition within a Lusatian cultural feature.

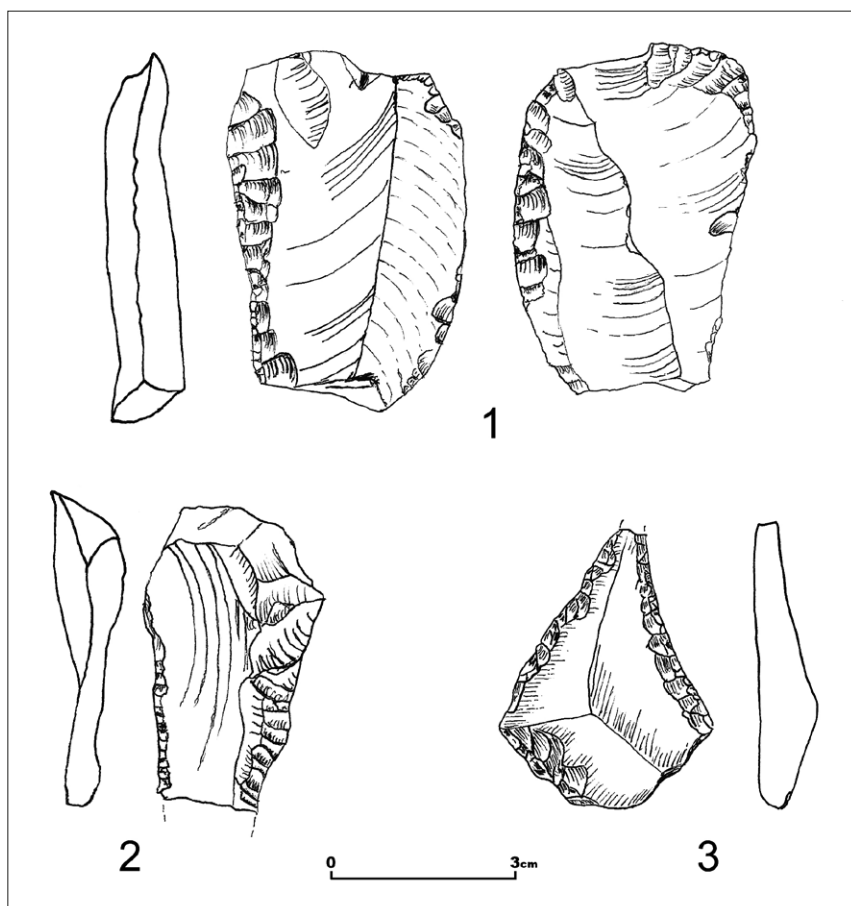


FIG. 5. Flint tools from comparative archaeological sites: 1, 2 – Sięganów 3; 3 – Zabrzezie 3
 Drawn by M. Bartczak, after Pelisiak (1991), p. 159–160, and Kabaciński (2003), p. 29

Conclusions

Although the flint assemblage is quantitatively modest, it offers valuable insight into processes of cultural interaction and material reuse. Most of the flint artefacts lack typological specificity and cannot be conclusively attributed to the Lusatian cultural unit. However, their stratigraphic association with Lusatian features suggests that they were at least collected or secondarily deposited during the period of Lusatian group activity. In several cases, technological traits indicate that these tools originated in earlier periods, particularly the Mesolithic and Early Bronze Age.

The flint materials from Pabianice 23 and 52 should therefore not be viewed as residual debris, but as evidence of long-term patterns in the circulation of tools and raw materials, as well as the repeated presence of older objects within later prehistoric contexts.

Bibliography

Archival sources

Provincial Heritage Protection Office in Łódź

Biskup M. et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 23 (AZP 68–51/38) w miejscowości Pabianice, gm. loco, pow. loco, woj. Łódzkie*, Pabianice 2025.

Biskup M. et al., *Opracowanie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 52 (AZP 68–51/92) w miejscowości Pabianice, gm. loco, pow. loco, woj. Łódzkie*, Pabianice 2025.

Błaszczyk K., Lewandowski M., Zawilski P., *Ratownicze badania wykopaliskowe w ciągu planowanej obwodnicy Pabianic w rezerwowym korytarzu drogi 14 BIS (łącznik) i S14 na odcinku Ksawerów–Dobroń, Petrykozy, stan. 12, gm. Pabianice, woj. łódzkie (AZP 68–50/60)*, Łódź 2010.

Literature

Balcer B., *Wytwórczość narzędzi krzemiennych w neolicie ziem Polski*, Wrocław 1983.

Budziszewski J., “Stan badań nad występowaniem i prądziejową eksploatacją krzemieni czekoladowych,” [in:] *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku 8–10 x 2003*, eds. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska and S. Sałaciński, Warszawa–Lublin 2008.

Dmochowski P., “Wytwórczość krzemienna,” [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S. A.*, eds. J. Bednarczyk, M. Ignaczak, vol. 6, Poznań 2009.

Domańska L., *Change and continuity, Traditions of the flint processing from the perspective of Tążyńska river valley*, Łódź 2016.

- Domańska L., *Epoka kamienia na terenie Łodzi*, manuscript in the archives of the Institute of Archaeology, University of Łódź, Łódź 2001.
- Domańska L., *Geneza krzemieniarstwa kultury pucharów lejkowatych na Kujawach*, Łódź 1995.
- Gedl M., "Krzemienne grociki strzał na cmentarzysku kultury łużyckiej w Kietrze," [in:] *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, eds. J. Lech, D. Piotrowska, Warszawa 1997.
- Ginter B., Kozłowski J.K., *Technika obróbki i typologia wyrobów kamiennych paleolitu, mezolitu i neolitu*, Warszawa 1990.
- Ignaczak M., Makarowicz P., "Osadnictwo społeczności kultury mierzanowickiej," [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S. A.*, eds. J. Bednarczyk, M. Ignaczak, vol. 6, Poznań 2009.
- Kabaciński J., *Przemiany wytwórczości krzemieniarskiej społeczności kultur wstęgowych strefy wielkodolinnej Nizy Polskiego*, Poznań 2010.
- Kabaciński J., "Wytwórczość krzemienna z okresu późnego neolitu i wczesnej epoki brązu," [in:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S. A.*, ed. M. Chłondnicki, vol. 4, Poznań 2003.
- Kamińska J., Szymczak K., "Patyna powierzchni zabytków krzemiennych jako wyznacznik chronologiczny," *Światowit* 1994, no. 39.
- Lech J., *Górnictwo krzemienia społeczności wczesnorolniczych na Wyżynie Krakowskiej koniec VI tysiąclecia – 1 połowa IV tysiąclecia p.n.e.*, Wrocław 1981.
- Malinowski T., "O roli krzemienia u niektórych społeczności epok metali," *Przegląd Archeologiczny* 2000, no. 48.
- Pelisiak A., "Czy grupy ludności kultury mierzanowickiej migrowały z Małopolski na Niż? Krzemień czekoladowy w badaniach obozu kulturowego wczesnego okresu epoki brązu," [in:] *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku 8–10 X 2003*, eds. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska and S. Sałaciński, Warszawa–Lublin 2008.
- Pelisiak A., "Osada z początków epoki brązu w Sięganowie (stan. 3), woj. Sieradz," *Sprawozdania Archeologiczne* 1991, no. 43.
- Pelisiak A., "Początki epoki brązu na terenie województwa sieradzkiego," *Sieradzki Rocznik Muzealny* 1992, no. 8.
- Przybyła M., Stefański D., "Materiały krzemienne z osady kultury łużyckiej na Górze Św. Doroty w Będzinie – Grodzcu," *Sprawozdania archeologiczne* 2004, no. 56.
- Schild R., Marczak M., Królik H., *Późny mezolit. Próba wieloaspektowej analizy otwartych stanowisk piaskowych*, Wrocław 1975.

VITALII TELVAK



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2445-968x](https://orcid.org/0000-0002-2445-968x)

TELVAK1@YAHOO.COM

Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University
Department of the World History and Special Historical Disciplines

VIKTORIA TELVAK



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4671-743x](https://orcid.org/0000-0003-4671-743x)

VIKTORIATELVAK75@GMAIL.COM

Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University
Department of the World History and Special Historical Disciplines

Mykhailo Hrushevsky as Founder and Editor of Periodicals for the Peasantry

Mychajło Hruszewski jako założyciel i redaktor czasopism dla chłopstwa

Summary: This article investigates the content, ideological foundations, and public reception of the periodicals *Selo* and *Zasiv*, edited by Mykhailo Hrushevsky. It demonstrates that thanks to a well-considered editorial policy, these newspapers gained considerable popularity among the broader populace. The article puts the emphasis on the fact that the historian's publishing initiatives, oriented toward a peasant readership, became an important component of the national socio-political movement in the Ukrainian territories of the Russian Empire at the beginning of the 20th century.

Keywords: Mykhailo Hrushevsky, *Selo*, *Zasiv*, ideology, editorial policy, social reception

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest wyjaśnieniu treści, podstaw ideologicznych i odbioru społecznego czasopism „Selo” i „Zasiv” wydawanych pod redakcją Mychajła Hruszewskiego. Udowodniono, że dzięki przemyślanej polityce redakcyjnej gazety zyskały znaczną popularność wśród ogółu społeczeństwa. Podkreśla się, że projekty wydawnicze historyka skierowane do chłopskiej publiczności stały się ważnym elementem narodowego ruchu społeczno-politycznego na ukraińskich ziemiach Imperium Rosyjskiego na początku XX w.

Słowa kluczowe: Mychajło Hruszewski, „Selo”, „Zasiv”, ideologia, polityka wydawnicza, recepcja społeczna



Introduction

The diverse cultural, scholarly, and socio-political activities of Mykhailo Hrushevsky (Михайло Грушевський) have consistently remained a focal point of Ukrainian historiographical studies over the past thirty years. This persistent interest stems from a growing recognition of the foundational impact the renowned scholar's national service had on the modernization of all aspects of life for his compatriots. Generally, the author of *History of Ukraine-Rus* (*Історія України-Руси*) receives the greatest attention for their most prominent projects. Thus, in the context of his public service, historians often concentrate on his role as head of the Central Rada of Ukraine or his participation in political activities. Such a selective approach, however, tends to overlook other aspects of Hrushevsky's public work, which were crucial for the emergence of the first Ukrainian parliament and the revival of the political agency of the Ukrainian people.

In this regard, special significance should be attributed to Hrushevsky's efforts toward raising cultural and national awareness of the broad masses of the Ukrainian community at the turn of the 19th and 20th centuries. This priority was dictated by the challenges of modernization, which intensified the Polish-Ukrainian (in the Austrian-controlled territories) and Russian-Ukrainian (in the Dnipro region) competition for cultural and consequently political influence over the population inhabiting the lands 'from the San to the Don.' Acutely aware of the existential urgency of modernization of his compatriots' consciousness, Hrushevsky, together with a small circle of like-minded colleagues from the Ukrainian democratic camp, embarked on a broad initiative to establish Ukrainian-language periodicals for various readers. While Hrushevsky's publishing projects aimed at the intelligentsia (especially the *Literary-Scientific Herald* – «Літературно-науковий вістник») have been comprehensively examined in historiography, the same cannot be said for periodicals for peasantry he initiated and edited. Despite serious analytical studies by scholars such as Ihor Tkachenko (Ігор Ткаченко)¹ and Svitlana Pankova (Світлана Панькова),²

1 I. V. Tkačenko, ««Selo» – persa ukraïns'ka suspil'no-politična selâns'ka gazeta,» *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraïni* 2005, Vip. 10 [I. B. Ткаченко, «Село» – перша українська суспільно-політична селянська газета, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2005, Вип. 10], pp. 91–104; I. Tkačenko, “Publicistika Mihajla Gruševs'kogo na storinkah tižnevikiv «Celo» ta «Zasiv» âk džerelo z istorii ykraïns'koï selâns'ko-robitničoi dorevolüciïnoï periodiki,» *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraïni* 2015, Vip. 19 [I. Ткаченко, Публіцистика Михайла Грушевського на сторінках тиждеників «Село» та «Засів» як джерело з історії української селянсько-робітничої дореволюційної періодики, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2015, Вип. 19], pp. 344–352.

2 S. Pan'kova, “Mihajlo Gruševs'kij i narodna gazeta «Celo» u svitli memuarних ta epiistolârних džerel,» *Ukraïns'kij istorik* 2004–2005, no. 3–4; 1 [С. Панькова, Михайло Грушевський

there remains a lack of a comprehensive overview of Hrushevsky's contribution to the emergence of the first Ukrainian-language press for the peasantry.

Idea of press for peasantry

Hrushevsky's experience living in Austrian-ruled Galicia convinced him of the importance of native-language periodicals for fostering national and cultural consciousness among the broader Ukrainian public. By the end of the 19th century, a significant number of periodicals were being published in Galicia, the most popular of which represented various political parties ("Dilo," "Ruslan," "Halychany," and others – «Діло», «Руслан», «Галичанин» й ін.). To promote his sobornist democratic platform, Hrushevsky created his own publication, the above-mentioned *Literary-Scientific Herald*. When the first Russian Revolution made it possible to publish Ukrainian-language periodicals in the empire, Hrushevsky quickly relocated the journal to Kyiv. However, it soon became evident that the *Herald* had influence primarily among the intelligentsia and was virtually unknown to those living in the countryside, where the majority of Ukrainians lived and where, despite centuries of aggressive Russification, national cultural traditions remained strong.

Recognizing this, Hrushevsky, despite his numerous scholarly and civic commitments, saw the need to establish a Ukrainian-language press for peasantry in the Dnipro region. Realizing this vision was far from simple as there were no Ukrainian-language schools in the Russian Empire to prepare readers for native-language publication. In addition, most Dnipro-region representatives of peasantry were illiterate and lacked strong national self-awareness. Though these conditions posed considerable challenges to launching a newspaper for peasantry, they did not discourage Hrushevsky. After the dissolution of the First Duma, he identified the enlightenment of his compatriots as a priority for the Dnipro intelligentsia. This is evident in a diary entry dated August 29, 1906, which describes a meeting of leaders of the Dnipro Ukrainian movement: "I asked, and they answered," Hrushevsky noted, "what the peasantry thought, whether the intelligentsia had gained any public support. It turned out that they had gained nothing."³ To change this disheartening reality, they resolved to establish Ukrainian-language newspapers and publish literature for the people.

і народна газета «Село» у світлі мемуарних та епістолярних джерел, «Український історик» 2004–2005, № 3–4; 1], pp. 25–46.

3 «Я запитував, а вони відповідали, – занотував М. Грушевський, – які погляди між селянством, чи здобувають публіку інтелігенти, виходило, що нічого не здобули». М. Gruševsk'ij, "Šodennik (1902–1914 rr.): U dvoh tomah. T. 1 (1902–1907)," Kіiv 2021 [М. Грушевський, *Щоденник (1902–1914 pp.): У двох томах. Т. 1 (1902–1907)*, Київ 2021], pp. 322.

Hrushevsky first raised the idea of a newspaper for peasantry in early 1906 in his article “First Steps,” («Перші кроки») emphasizing that “a newspaper has now become a necessity for the peasant.”⁴ In this piece, the professor articulated his vision for the press for peasantry. First and foremost, he underscored the importance of a comprehensive understanding of the real needs of the Ukrainian masses to produce a newspaper that was genuinely useful and interesting. He rejected the outdated stereotype that peasants were incapable of engaging with serious discussions about their needs: “He [the peasant] does not need sentimental phrases or that pseudo-academic style of the good old days when it was thought that if you spoke sensibly to a peasant, he would not understand you, and that it was better to oversimplify as much as possible.”⁵ Conceiving a model and concept for a peasant newspaper, Hrushevsky envisioned a publication appearing no more than twice a week. It was to be a socio-political organ, with a focus on popular scientific articles with an agricultural orientation and belles-lettres feuilletons. He emphasized the importance of tuning the content to the specific regional characteristics of the peasantry readers, allowing editors to provide the most practical advice for farming. This approach, in turn, would boost interest in the publication among the peasantry.

Hrushevsky elaborated on these ideas in his 1907 article “Our Newspaper,” («Наша газета») published in the Kyiv journal *Rada* («Рада»). He emphasized that in addition to a newspaper intended for a more educated readership, such as *Rada*, the editorial circle also planned a publication for the peasantry that covers daily concerns of life: “If there is a wider circle of readers who need a more accessible writing, we will publish a second, popular edition for the peasantry alongside our newspaper”, Hrushevsky wrote.⁶ Initially, Hrushevsky intended the newspaper to be an appendix to *Rada*, which targeted the intelligentsia. However, as subsequent events demonstrated, the idea of a completely separate press organ with specific goals and objectives ultimately prevailed.

4 «Перші кроки», наголосивши, що «газета стала тепер потребою селянина». M. Gruševs'kij, “Perši kroki,” [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 1, L'viv: Svît 2002 [М. Грушевський, *Перші кроки*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 1, Львів: Світ 2002], pp. 327.

5 «Він [селянин] не потребує сентиментальних фраз і того псевдонаукового стилю добрих старих часів, коли думали, що як з селянином говорити по-розумному, то він не зрозуміє, а треба говорити по можності дурновато». Ibidem.

6 «Коли ж знайдеться ширший круг читачів, – інформував М. Грушевський, – для яких буде потрібний більш популярний виклад, при газеті нашій буде заведено друге, популярне видання для селян». M. Gruševs'kij, “Naša Gazeta,” [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [М. Грушевський, *Наша газета*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 4.

Hrushevsky also discussed the idea of a newspaper for peasantry in his correspondence with leaders of the Dnipro movement such as Petro Stebnytsky (Петро Стебницький) and Yevhen Chykalenko (Євген Чикаленко). He convincingly argued for the urgent need to build a Ukrainian peasant newspaper “from the ground up.” His correspondent, while fully supporting scholar’s arguments, raised practical concerns, especially about the use of either Galician or Dnipro dialect of Ukrainian. Stebnytsky wrote:

And who will be the actual editor in Kyiv? After all, one cannot send a weekly newspaper to Lviv for editing! Be careful to appoint someone who can supervise the form of expression and the language. For a peasant newspaper in Russian Ukraine, this is crucial. [...] And what orthography will be used – surely not the Galician one, with its myriad of ‘i’s and the separate ‘sya’? If I were at your editorial meetings, I would argue against that.⁷

Other Kyiv colleagues, who later became a part of editorial board, shared this view, and thus the new newspaper was issued in a language intelligible to the Dnipro-region reader.

In the early months of 1909, the first practical steps were taken to realize Hrushevsky’s plan. Since he resided in Galicia, his Kyiv university friend Hanna Yampolska (Ганна Ямпольська) was appointed nominal editor. Publishing responsibilities were assigned to his longtime collaborator, Yurii Tyshchenko (Юрій Тищенко), a political exile living in Kyiv under a false passport. Tyshchenko agreed to the role on the condition that Hrushevsky would let him define the editorial policy and write the leading articles. The initiators decided that the first issue of the newspaper «Село» – *Selo* (*The Village*) would be released on September 15, 1909. The necessary documents were submitted to the Kyiv governor, and on June 6, 1909. Yampolska received a license to publish a weekly illustrated newspaper titled *Selo*. It should be noted that the imperial authorities were aware of Hrushevsky’s involvement, as later censorship reports consistently noted that the newspaper appeared under his direct supervision.

7 «А хто у Вас буде в Київі фактичним редактором? Адже ж не можна тижневика посилати на редагування в Львів? Глядіть – посадіть таку людину, що змогла пильнувати над формою викладу, над мовою. Для селянської газети в російській Україні – це перша річ. [...] А правопис буде який – неже галицький, з міріядами «ї» та з окремим «ся»? Коли-б я був на Ваших нарадах, то я-б висловився проти того». Central’ij deržavnij istoričnij arhiv Ukraïni u m. Kiïvi, f. 1235, op. 1, spr. 770 [Центральний державний історичний архів України у м. Києві, ф. 1235, оп. 1, спр. 770], ark. 120 zv.

The appearance of *Selo* was a long-awaited event among Ukrainians in the Dnipro region. This is evidenced by the widespread support from the intelligentsia and the excitement surrounding the launch. For example, Viacheslav Lypynsky (В'ячеслав Липинський) wrote to Vasyl Domanytsky (Василь Доманицький):

From *Rada*, I learned that *Selo* will be published soon – an illustrated weekly newspaper for peasantry – but I don't know any more details. I suspect Professor Hrushevsky is behind it. In any case, it is desperately needed, and I believe we must support it with all our might; otherwise, we risk losing ground among the peasantry that will take decades to recover.⁸

Newspapers *Selo* and *Zasiv* as phenomena of the press movement

The inaugural issue of the Ukrainian peasant periodical began circulation on September 3, 1909. Hrushevsky outlined the purpose and goals of *Selo*; in the editorial address that opened the first issue:

Wherever the peasantry, workers, and the entire nation are intelligent and enlightened, life is better, easier, and happier for everyone collectively and individually. Less ignorance means less injustice, harm, and misfortune. Therefore, anyone who wishes well for their land and people must strive to enlighten themselves, and also ensure that those around them – the community, the people—are as enlightened and understanding as possible. This is the purpose served by school, books, and newspapers. Our newspaper seeks to aid in this mission [...].⁹

⁸ «З «Ради» я довідався, що має виходити «Село» – селянський тижневик ілюстрований – ближче, однак, про нього не знаю – здогадуюсь, що видає професор [М. Грушевський – авт.]. У всякому разі страшенно це потрібна річ, і мені здається, що її слід було б всіма силами підтримати, в противному разі ми серед селянства за ці роки готові втратити стільки, що потім десятками літ не надолужаємо». V. Lipyn's'kij, *Povne zibrannâ tvoriv, arhiv, studiï*, t. 1: *Listuvannâ (A – Ž)*, Kii'v; Filadelfiâ: Stoloskip 2003 [В. Липинський, *Повне зібрання творів, архів, студії*, т. 1: *Листування. (А – Ж)*, Київ; Філадельфія: Смолоскип 2003], pp. 559–560.

⁹ «Де селянство, робітники і весь народ тямущий, просвічений, тим ліпше, легше, щасливіше живеться всім вкупі і кожному зокрема. – Менше темноти – менше й неправди, шкоди, всякого лиха. Через те – хто хоче добра своєму краю, своєму народові, повинен подбати про те, щоб самому бути просвіченим, тямущим, але і про те також, щоб і навколо нього люди, громада, народ були теж якомога тямущі, просвічені. До цього служить школа, книжка, газета. Сьому допомогти хочемо і нашою газетою [...]». М. Grušev's'kij, «Do naših čitačiv», [in:] M.S. Grušev's'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, *До наших читачів*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 234.

According to Hrushevsky's vision, the newspaper was issued weekly on Thursdays, with eight pages per issue. Choosing Thursday was deliberate: it allowed sufficient time for the paper to reach readers before Sunday. Once a month, an expanded 16-page issue was published. Subscription rates were affordable for ordinary peasants: 60 kopecks for three months, 1 ruble for six months, and 1 ruble 60 kopecks for a year. Individual issues were sold for 5 kopecks. By 1910, the annual rate increased slightly: 60 kopecks for three months, 1 ruble 10 kopecks for six months, and 1 ruble 60 kopecks for a year. To promote the paper, Hrushevsky would send free sample issues to potential subscribers. Regular subscribers also received additional free prints, the most popular of which was an illustrated calendar.

As previously mentioned, Hanna Yampolska formally held the editor-publisher title from September 1909 to April 1910. During this time, she endured two arrests for publishing materials deemed separatist by the censors. These incidents severely affected her health, so Hrushevsky then appointed Ivan Malych (Іван Малич) as nominal editor, retaining his friend Yampolska as publisher. When Malych left for "Рада" – *Rada (The Council)*, Vitalii Tovstonis (Віталій Товстоніс) assumed editorial responsibilities. Tovstonis even agreed to serve jail time in lieu of paying full administrative fines, thereby halving the penalties that strained the newspaper's modest budget.

The first issue of *Selo* reflected can already give an idea about its general structure and editorial priorities. Major sections included "Around the World," "From Ukrainian Life," "This Week," "News from the Capital," and "From Ukrainians Abroad." Nearly every issue offered agricultural advice in articles such as "Farming Tools," "How to Till the Soil," "Are Goats Worth Keeping?," "Storing Potatoes," and "How to Increase Grain Yields." Reader engagement was fostered through sections like "Contributions" and "Responses to Subscribers." Lighter content, such as the humor column "Bits of Laughter," provided entertainment. This diversity attracted interest among peasants, who found both practical advice on agriculture as well as key updates on socio-political and cultural events in Ukrainian lands divided by borders.

The newspaper's content was enhanced by a carefully selected team of contributors from both sides of the Zbruch River that included scientists and writers. Agricultural content was written by experts like Yevhen Chykalenko, Vasyl Koroliv (Василь Королів), and Andrii Ternychenko (Андрій Терниченко). Weekly news and the "From Ukrainian Life" section were compiled by Maksym Hekhter (Максим Гехтер), who, as he recalled, could compress 15–20 news items into a single column that formed a strong indictment of the Tsarist regime.¹⁰ Petro Stebnytsky regularly authored the "News from the Capital." Mykola Zalizniak (Микола Залізник) of the Lviv school

¹⁰ M. Gehter, *Spogadi. Listi do M. Gruševs'kogo*, Київ 2005 [М. Гехтер, *Спогади. Листи до М. Грушевського*, Київ 2005], p. 31.

initially oversaw “From Ukrainians Abroad,” later taken over by Volodymyr Doroshenko (Володимир Дорошенко) after Zalizniak’s arrest. Global news coverage was entrusted to seasoned journalists Mykyta Shapoval (Микиті Шаповалу) and Yurii Tyshchenko, who also wrote reviews, biographical overviews and bibliographical notes to better acquaint readers with Ukrainian culture. Literary contributors included famous writers such as Oleksandr Oles (Олександр Олесь), Volodymyr Vynnychenko (Володимир Винниченко), Olha Kobylanska (Ольга Кобилянська), and Vasyly Stefanyk (Василь Стефаник), elevating the intellectual tone of the newspaper.

Hrushevsky himself was the most active contributor, shaping the paper’s ideological focus and content priorities. His personal diary contains frequent notes on his editorial work on *Selo*¹¹. In total, the Lviv professor published 84 articles in the 76 issues from 1909–1911. He was also the author of all 36 lead articles that addressed urgent national issues in Russian-ruled Ukraine, especially the banning of Ukrainian-language education, which contributed to widespread illiteracy in rural areas. These influential articles were later republished in a separate volume titled “On the Ukrainian Language and Ukrainian School” (1912). In addition to editorials, Hrushevsky wrote profiles of the famous representatives of Ukrainian history and culture, and historical essays on architectural landmarks and key events in Ukrainian history.

Hrushevsky’s writing style was notable for its clarity and approachability as he strived to establish an equal dialogue with his readers, and he authentically approached both small and large-scale problems in the life of the country. The historian has demonstrated the talent for popularization of complex topics, using vivid imagery and serious tone in his writings. Literary scholar Serhii Yefremov (Сергій Єфремов) was the first to observe this: “His style, slow and ponderous in academic work, becomes supple, vivid, and expressive in journalism.”¹² Mykola Voronyi (Микола Вороний) similarly noted “I am genuinely surprised at how eagerly peasants read prof. Hrushevsky’s historical and journalistic essays.”¹³

11 M. Gruševskij, *Šodennik (1902–1914 rr.). U dvoh tomah*, t. 2 (1908–1914), Київ 2021 [М. Грушевський, *Щоденник (1902–1914 рр.). У двох томах*, т. 2 (1908–1914), Київ 2021], р. 297, 298, 301 та ін.

12 «Самий стиль його, повільний і трохи важкуватий у наукових працях, враз змінюється в публіцистиці, набуваючи гнучкості, блиску й розмаїття». S. Ėfremov, “Na storožī nacional’noi ėidnosti. Do harakteristiki publicističnoї diāl’nosti M.S. Gruševskogo,” *Ukraїns’kij istorik* 1995, no. 1–4 [С. Єфремов, *На сторожі національної гідності. До характеристики публіцистичної діяльності М.С. Грушевського*, „Український історик” 1995, №. 1–4], pp. 167–179.

13 «був приємно здивований, бачучи, з яким особливим зацікавленням селяне накидалися на історичні та публіцистичні статті проф. Грушевського». M. Voronij, “Selo,” *Rada* 1911, no. 78 [М. Вороний, «Село», „Рада” 1911, № 78], р. 2.

According to the vision of the creator of *Selo*, particular ideological and substantive significance was attributed to the illustrative material in the newspaper. As an experienced popularizer, Mykhailo Hrushevsky understood the importance of high-quality illustrations considering the predominantly semi-literate audience, for whom a good illustration served as a reliable aid in attaining a deeper understanding of the accompanying text. Therefore, in December 1909, H. Yampolska submitted an application to the Kyiv administration on behalf of the professor, substantiating the necessity of supplementing the newspaper with geographical maps, photographs, and artistic portraits. This led to a notable expansion of the newspaper's illustrative section and was met with critical approval.

Anyone who has observed how a book is read in the countryside has likely become convinced that an illustration in a book or newspaper carries great significance not only for children but also for adults – especially when that illustration serves as a visual representation of the text. It is examined closely, contemplated on, and evaluated, thereby facilitating the very process of reading comprehension.¹⁴

The aforementioned efforts of Mykhailo Hrushevsky and his associates resulted in a rapid increase in interest in the periodical among the countryside population. This is evidenced by the letters of Yurii Siry (Юрій Сірий) to Lviv. For example, in November 1909, he informed the professor that the publication reached 1,950 subscribers.¹⁵ To compare, at the same time, the aforementioned *Literary-Scientific Herald* («Літературно-науковий вістник») had only 870 subscribers in Russian-ruled Ukraine. Thus, for Ukrainian press in the Dnipro region, such interest in a peasantry-oriented newspaper was an exceptional phenomenon. This was further facilitated by the editorial board's well-constructed promotional policy, which consisted in encouraging the readers to disseminate the publication among their fellow villagers. Therefore, we believe that the actual readership of *Selo* significantly exceeded the number of formal subscriptions as according to the subscribers themselves, each purchased issue was read by up to five interested individuals.

Such considerable interest in the Ukrainian newspaper among the peasant population became the reason for a special “oversight” by the tsarist censors. It is worth

¹⁴ «Хто стежив за тим, як читають на селі книжку, той, певно, пересвідчився, що малюнок у книжці чи газеті має велику вагу не тільки для дітей, але й для дорослих, особливо коли той малюнок є наочною ілюстрацією тексту; його пильно розглядають, обмірковують, оцінюють, завдяки чому улекшується і самий процес усвідомлення прочитаного». Ibidem.

¹⁵ *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo*. Т. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo ta Ūriâ Tišenka*, Кіїв; Ніу-Йорк: УІТ 2012 [*Листування Михайла Грушевського*. Т. 6: *Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка*, Київ; Нью-Йорк: УІТ 2012], p. 173.

noting that the governor officials rather clearly understood the threat to their influence in the Ukrainian countryside posed by the periodical edited by Mykhailo Hrushevsky. For example, the well-known Kyiv censor Serhii Shchogolev (Сергий Щоголев), notorious for his Ukrainophobia, directly stated that the aim of the publishers of *Selo* was

to convince the Little Russian reader that he does not live in Russia but in Ukraine, and therefore should regard Russian interests as alien to him; to convince him that it is a sin to sleep and lie idle while Ukraine has not yet achieved independence; and finally, to discredit the authorities in the eyes of the peasants and workers as a barbaric and unjust element.¹⁶

Almost immediately after the first issues appeared, substantial fines were imposed on the press for both real and imagined errors on the part of the publishers. When there were no legal grounds for imposing fines, unofficial bans were introduced on the distribution of *Selo* to its subscribers. Numerous circulars recommended all possible measures to hinder access to this formally legal publication, including the physical destruction of copies sent by mail. Police bulletins also emphasized the need to monitor subscribers – particularly those from among the rural intelligentsia – and to obstruct their professional activity in every possible way, up to and including dismissal from their positions. The hysteria surrounding *Selo* is vividly illustrated by a request from the Katerynoslav governor to his Kyiv counterpart, inquiring whether *Selo* was, in fact, an officially legal publication.¹⁷ Mykhailo Hrushevsky himself, with undisguised wit, described these mounting persecutions in the pages of the *Literary-Scientific Herald*:

It is a fact that no other Ukrainian publication has been ‘appraised’ so highly: in addition to open repressions and penalties that this little newspaper received, from the very beginning of its existence it underwent ‘secret’ bans by various authorities and institutions – including orders from volost administrations not to deliver it to the addressees, but instead to forward it to the governor’s office. It seems that only

16 «переконати читача-малороса, що він живе не в Росії, а на Україні, а тому російські інтереси повинен вважати для себе чужими; переконати його, що гріх спати й лежати на боці, поки Україна не здобула самостійності; нарешті, дискредитувати в очах селян і робітників начальство як елемент варварський і несправедливий». S. Šegolev, *Istoriâ ‘ukrainskogo’ separatizma*, Moskva: Imperskaâ tradiciâ 2004 [С. Щоголев, *История “украинского” сепаратизма*, Москва: Имперская традиция 2004], pp. 144–146.

17 *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo*. T. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo ta Ūriâ Tišenka...* [Листування Михайла Грушевського. Т. 6: Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка...], p. 208.

the 'State Horse Breeding Administration' and the 'Department of the Empress Maria' had not yet issued special circulars forbidding their subordinates from subscribing to *Selo*.¹⁸

The constantly increasing fines and administrative persecutions rendered the continuation of *Selo* publication futile. Consequently, at the beginning of 1911, Mykhailo Hrushevsky was compelled to inform readers of the newspaper's closure. In the final issue of *Selo*, he wrote: "It is difficult nowadays to publish in general, and even more difficult to publish in Ukrainian – worse still, publish a Ukrainian press for peasantry. [...] No other newspaper is as persecuted as ours."¹⁹ In the same article, the Lviv professor announced that a new publication – *Zasiv* – would take the place of the discontinued newspaper, continuing the traditions that had taken shape "in the short time since the appearance of the first peasant-worker newspaper in the Ukrainian language". Hrushevsky also informed readers that subscribers to *Selo* would receive *Zasiv* in its stead, without any additional charge.

Thus, *Zasiv* succeeded *Selo*. Anticipating the grim fate of the periodical, the Ukrainian community in Kyiv had taken early steps to obtain permission for the publication of a new journal. Taking into account the experience of publishing *Selo* and the persecution it faced from the tsarist censorship, it was decided to substantially 'lower the tone' – that is, to reduce the number of socio-political articles in favor of purely agricultural advice and cultural-educational contributions. This task was undertaken by the same editorial team that had produced *Selo*. The program of the new journal included sections such as a chronicle and articles on contemporary life in Russia and abroad; a section of fiction; popular-science publications; updates on economic developments and advice on the rational management of agriculture; and correspondence between readers and the editors. As in the case of *Selo*, the editorial team placed significant emphasis on the illustrative side of *Zasiv*, which, like its predecessor, contained numerous photographs, artistic sketches, geographical maps,

18 «Се факт, що ні одне українське видавництво не було так високо отаксоване: крім явних репресій і кар, котрими прийнято сю газетку, вона від початків свого існування почала заборонюватися «секретно» всякими начальствами і відомствами на різні і всякі способи, включно до наказу з волостей адресатам її не видавати, а відсилати до канцелярії губернатора. Здається, що тільки «управление государственного конезаводства» і «ведомство императрицы Марии» не встигло видати спеціальних циркулярів, котрими забороняло передплачувати «Село» своїм підвладним». М. Gruševs'kij, "Nedoocinūvannā," [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: U 50 t.*, t. 2, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, *Недооцінювання*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 2, Львів: Світ 2005], p. 184.

19 «Тяжко видавати тепер справедливую часопись взагалі, а ще тяжче українську, а ще гірше – селянську українську. [...] Нема ні одній газеті такої тісноти, як нашій». М. Gruševs'kij, "Do naših čitačiv..." [М. Грушевський, *До наших читачів...*], p. 280.

and more – elements that not only accompanied the texts but at times carried independent semantic value. Another similarity was the production of additional material to the new newspaper, such as calendars and popular brochures. The subscription cost was 75 kopecks for three months, 1 ruble 30 kopecks for six months, and 2 rubles 50 kopecks for a year. The newspaper was issued every Friday and consisted of 16 pages. The first issue of *Zasiv* appeared on March 4, 1911.²⁰

The ideological platform of the new journal was outlined in the editorial article that opened the first issue:

Zasiv will be a progressive newspaper, offering: articles and news about contemporary life in Ukraine, in Russia, and abroad; on Ukrainian and world history and literature, artistic creativity, the natural and medical sciences, agriculture, cooperation, technology, hygiene and medicine; as well as poetry, short stories, illustrations accompanying the articles and stand-alone ones. It will include contributions from villages and towns, place special emphasis on educational and economic movements in the countryside; it will provide answers to subscribers' questions, as well as expert advice – agricultural, legal, and medical – on economic and educational matters.²¹

These intentions clearly reflected the publishers' desire to depoliticize the new periodical as much as possible. This was confirmed in a letter to Mykhailo Hrushevsky by Yurii Siry, who wrote: "We will try to run the new journal in a purely economic spirit. This is not the time to even to think about politics now."²²

As the successor to *Selo*, *Zasiv* sought to avoid conflicts with tsarist officials. In light of this, so as not to provoke the Kyiv censors with his name, the journal's chief ideologue, Mykhailo Hrushevsky, was virtually absent from its pages. During the newspaper's

20 I.V. Tkačenko, "Vidannâ ukraïns'kogo narodnogo tižnevika 'Zasiv' u Kiëvi (1911–1912)," *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraïni* 2004, Vîp.9 [I.V. Ткаченко, *Видання українського народного тижневика «Засів» у Києві (1911–1912)*, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2004, Вип. 9], p. 34.

21 ««Засів» буде газетою поступовою, подаватиме: статі й новини про сучасне життя на Україні, в Росії і за кордоном, з української і всесвітньої історії і письменства, артистичної творчості, з наук природних, лікарських, з сільського господарства, кооперації, техніки, гігієни і медицини, також вірші, оповідання, ілюстрації при статтях і осібні. Буде містити дописи з сіл і міст, звертатиме особливу увагу на рух освітній та економічний на селі; даватиме відповіді на запитання передплатників, а також поради спеціалістів: господарські, юридичні й лікарські в справах економічних і просвітних». Ibidem, p. 35.

22 «Нову часопись попробуємо вести в чисто хазяйськім дусі. Про політику нема чого й думати тепер». *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo*. Т. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo ta Ūriâ Tišenka...* [Листування Михайла Грушевського. Т. 6: Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка...], p. 250.

publication (1911–1912), he addressed the subscribers only twice – once in the first issue, and again six months later. In both instances, the Lviv professor lamented the closure of *Selo*, attributing it not only to the actions of the administration and certain covert prohibitions, but also to the insufficient attention paid by the peasantry to their only Ukrainian-language periodical. Consequently, the scholar appealed to the subscribers of *Zasiv* to help disseminate information about the newspaper, so that it might survive financially.²³

Mykhailo Hrushevsky's appeal proved effective, as according to the information provided by the de facto editor, Yurii Tyshchenko, by August 8, 1911, *Zasiv* already had 1,406 subscribers,²⁴ which initially allowed the editorial board to avoid debt. However, despite the reduced focus on national and socio-political issues, as well as Hrushevsky's retreat from active involvement with the journal, its publishing fate turned out to be strikingly similar to that of its predecessor. The Kyiv censors soon recognized that *Zasiv* was merely a less politicized version of *Selo* that continued to cultivate in its readership a sense of hostility toward imperial regime. Accordingly, a broad arsenal of repressive measures was reinstated, chief among them the imposition of constant fines. As Tyshchenko recalled, during the second half of 1911, financial penalties were levied on virtually every other issue.²⁵ The most oppressive, however, was the arbitrary administrative sabotage by state officials. A vivid example of such interference was the instruction issued by the Temporary Committee on Press Affairs on August 30, 1911. It called for *Zasiv* to be subjected to the provisions of a secret circular, the essence of which was to delay, under any pretext, the delivery of Ukrainian-language newspapers by post. The destructive impact of this policy was described by the editor in a letter to Hrushevsky in Lviv: "At the post office I also learned that there is some kind of circular forbidding the delivery of leftist newspapers to peasants."²⁶ Subscribers, unable to receive their newspaper, wrote to the editorial office en masse to report this situation.²⁷

23 M. Grušev's'kij, "Do naših čitačiv"... [M. Грушевський, *До наших читачів...*], pp. 280–281.

24 *Listuvnnaâ Mihajla Grušev's'kogo*. T. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Grušev's'kogo ta Ūriâ Tišenka...* [Листування Михайла Грушевського. Т. 6: Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка...], p. 280.

25 Ū. Tušenko-Sirij, *Persî ukraïns'ki masovî politični gazetî*, Niû-Jork 1951 [Ю. Тищенко-Сірій, *Перші українські масові політичні газети*, Нью-Йорк 1951], p. 17.

26 «На почті довідався теж, що є якийсь циркуляр не видавати газет лівих селянам». *Listuvnnaâ Mihajla Grušev's'kogo*. T. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Grušev's'kogo ta Ūriâ Tišenka...* [Листування Михайла Грушевського. Т. 6: Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка...], p. 289.

27 Ĭ.V. Tkačenko, "Vidannâ ukraïns'kogo narodnogo tižnevika 'Zasiv' u Kiëvi (1911–1912)"... [І.В. Ткаченко, *Видання українського народного тижневика «Засів» у Києві (1911–1912)...*], p. 40.

Amid such difficult circumstances, the editorial team made efforts to combat the growing financial deficit. The subscription price was raised, and the format of the newspaper was reduced from 16 to 8 pages. Despite these unpopular measures, as Tyshchenko noted, interest in the journal among the peasant readership not only failed to decline but actually increased – testifying to the broad demand for this civic publication. Nevertheless, the futility of resisting state discriminatory policies became increasingly evident. Thus, under conditions of deepening financial shortfall and unrelenting administrative pressure, the editor made the difficult decision to cease publication. Having concluded the year 1912, the editorial board did not announce a subscription campaign for the following year. In total, the nearly two-year history of *Zasiv* demonstrated it to be a worthy successor to the editorial traditions of *Selo*, as the periodical not only retained but expanded its reach among the peasant audience.

Hrushevsky's historical policy as publisher of newspapers for peasantry

Above, we briefly mentioned the cultural priorities of the Lviv professor as a contributor to peasant periodicals. However, the most influential aspect for the common reader was the historical ideology consistently constructed and conveyed by him to the audience through diverse texts and illustrations – an ideology formulated by the author of *The History of Ukraine-Rus* («Історії України-Руси»). It is worth noting that this issue remains largely underexplored to this day, as historiographers have traditionally focused on analyzing his metanarratives and their reception exclusively within academic circles²⁸.

The largest number of Mykhailo Hrushevsky's historical contributions focused on the biographies of prominent Ukrainian figures from both the distant past and the era of modern national revival. It is worth noting that for the scholar, a key criterion in selecting figures from Ukrainian history and culture was their connection to the common people – either through a significant contribution to their fate or by virtue of origin. The first criterion clearly dominated in the selection of individuals from the medieval and early modern periods. For example, in discussing Kniaz Roman as a distinguished builder of the Ukrainian state in its western lands, Hrushevsky

28 V. Telvak, B. Yanyshyn, V. Telvak, "Between cooperation and conflict: Mykhailo Hrushevsky through the eyes of Polish intellectuals of the late 19th and early 20th centuries," *Echa Przeszłości* 2023, Vol. XXIV, no. 2, pp. 89–104; V. Telvak, B. Yanyshyn, "Geschichte des Ukrainischen (Ruthenischen) volkes of Mykhailo Hrushevsky in the discussions of the beginning of the XXth century," *Studia Historica Nitriensia* 2021, Vol. 25, no. 1, pp. 71–90; V. Telvak, B. Yanyshyn, V. Telvak, "Between history and politics: the image of Mykhailo Hrushevsky in German Slavic studies of the first third of the 20th century," *Przegląd Nauk Historycznych* 2021, no. 2, pp. 103–125.

devoted considerable attention to the attitude of the common folk toward his activities: "The simple people also loved him greatly for having subdued the proud and pompous Galician boyars [...]. This greatly appealed to the common people, and they supported Roman with all their soul."²⁹

Another prominent Ukrainian figure – Kniaz Kostiantyn Ostrozkyi (князь Костянтин Острозький) – is portrayed by Mykhailo Hrushevsky, alongside the expected references to his military valor and state service, as a defender of the common people and a fervent guardian of their faith during that troubled time for Ukraine, when the majority of the national nobility had embraced Catholicism, abandoning the faith of their ancestors. On this subject, the scholar writes: "But Kniaz Kostiantyn and his son faithfully stood by their people, their language, their faith, donated funds for schools for their compatriots, established printing presses, published books [Kniaz Vasyl-Kostiantyn – князь Василь-Костянтин]. And for that reason, Ukrainians held them in high esteem, regarded them as their leaders, as 'the heads of the Ukrainian people.'"³⁰

As expected, in accordance with the aforementioned criterion, the folk heroes of the early modern period became the Cossack (Козак) leaders. Mykhailo Hrushevsky constructed their biographies in a romantic key, portraying them as courageous popular leaders and defenders of the ancestral faith. For instance, the scholar characterized Hetman Petro Sahaidachnyi (Петро Сагайдачний) as follows: "He was renowned as a fortunate and skillful leader in war and as a faithful son of Ukraine, who loved his Ukrainian people sincerely and fervently"³¹ Another Cossack hetman, Petro Doroshenko (Петро Дорошенко), like his predecessor, was celebrated

29 «Простий нарід також дуже любив його за те, що він приборкав горде та пишне галицьке боярство [...]. Простому народові те подобалося дуже, і він всею душею приляг до Романа». M. Gruševs'kij, "Knâz' Roman," [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Князь Роман*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], pp. 318–319.

30 «А сей князь Костянтин і його син вірно держалися свого народу, своєї мови, своєї віри, жертвували гроші на школи для своїх земляків, заводили друкарні, книги друкували (князь Василь-Костянтин). І тому українці дуже шанували їх, вважали своїми проводирями, «головами свого народу» українського». M. Gruševs'kij, "Knâz' Kostântin Ostroz'kij," [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Князь Костянтин Острозький*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 297.

31 «Славився він як щасливий і зручний вождь на війні і як вірний син України, що любив свій народ український щиро і гаряче». M. Gruševs'kij, "Get'man Petro Sahajdačij," [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Гетьман Петро Сагайдачний*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 298.

as an uncompromising defender of the people, so that: “Ukraine does not forget its faithful son!”³² For these very merits, Mykhailo Hrushevsky insists that Pavlo Polubotok (Павло Полуботок) is also worthy of reverence. Defending “the old Ukrainian rights and order,” he entered into an unequal confrontation with Tsar Peter I (царь Пётр I Алексеевич) for the preservation of the people’s rights. As a result, “he was deeply mourned and regarded as a martyr for Ukraine.”³³

Even greater attention from Mykhailo Hrushevsky was devoted to the figures of the Ukrainian modern national revival. In this case, his discursive strategy consisted in consistently emphasizing either the peasant origins of Ukrainian intellectuals or their deep immersion in the life of the peasantry. Unsurprisingly, a special place in the professor’s historical biographical writings was reserved for Taras Shevchenko. Bringing the Kobzar closer to his reader, the editor asserted:

Taras Shevchenko was the son of serfs, he himself grew up in serfdom, saw how people were humiliated and lived, working from childhood to the end like cattle under corvée, having no will of their own in anything, living and dying in that yoke without a ray of light or hope for a better fate.³⁴

In revealing to the reader the main themes of Shevchenko’s oeuvre, Mykhailo Hrushevsky provided a particularly substantive account of his contribution to the romanticization of the image of the Ukrainian Cossacks. In a discursive mode similar to the one analyzed above, Mykhailo Hrushevsky constructed the biographies of the members of the Brotherhood of Saints Cyril and Methodius, invariably emphasizing their connection to the common people. According to the historian, Mykola Kostomarov (Микола Костомаров), despite his Russian descent, consciously chose to side with the peasant population that had surrounded him since childhood.

32 «Україна не забула свого вірного сина!». М. Gruševs'kij, “Get'man Petro Dorošenko,” [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [М. Грушевський, *Гетьман Петро Дорошенко*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 294.

33 «на Україні дуже жалували за ним, вважали його мучеником за Україну». М. Gruševs'kij, “Pavlo Polubotok” [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [М. Грушевський, *Павло Полуботок*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 314.

34 «Тарас Шевченко був сином кріпаків, сам виріс в кріпацтві, бачив, як поневірилися й жили люди, працюючи змалку до останку, як худоба, на панщині, й не маючи ні в чім власної волі, живучи і вмираючи в тім ярмі без просвітку і надії на кращу долю». М. Gruševs'kij, “Pam'atnik Tarasu Ševčenko,” [in:] M.S. Gruševs'kij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [М. Грушевський, *Пам'ятник Тарасу Шевченку*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 328–329.

Having devoted himself wholeheartedly to the Ukrainian people, as few even among native-born Ukrainians have done, he remained an eternal reproach to all our compatriots who merely eat Ukrainian bread while publicly claiming that there is neither a Ukrainian language nor a Ukrainian people, only one 'Russian,' and that Ukrainians need neither a literature nor schools of their own, since they supposedly understand Russian as their own and want nothing Ukrainian,³⁵

wrote Hrushevsky. It was precisely through the prism of Mykola Kostomarov's biography that the scholar explained to the reader the principal ideas of the Brotherhood members, which centered on the justification of Ukrainians' right to cultural distinctiveness and political subjectivity.

Alongside representatives of Ukrainian Romanticism, the publisher of *Selo* and *Zasiv* also wrote extensively about contemporary leaders of the Ukrainian national movement. In accordance with the aforementioned narrative logic, when discussing the national service of Ivan Nechui-Levytskyi (Іван Семіонович Нечуй-Левицький), Volodymyr Antonovych (Володимир Антонович), Ivan Franko (Іван Франко), Oleksandr Konyskyi (Олександр Кониський), Volodymyr Vynnychenko (Володимир Винниченко), Oleksandr Kistiakovskiy (Олександр Кістяківський), Marko Kropyvnytskyi (Марко Кропивницький), and Mykola Lysenko (Микола Лисенко), Mykhailo Hrushevskyi consistently emphasized their connection to the world of the Ukrainian peasant. For example, Ivan Nechui-Levytskyi (Іван Нечуй-Левицький) "ought to be close to our peasantry, for he dedicated his work primarily to the Ukrainian village, its sorrow and hardships."³⁶ In turn, in his historical works, Volodymyr Antonovych depicted "the injustice suffered by our people, especially the peasantry, and how that people sought justice, trying to defend themselves through their Cossack and haidamak uprisings."³⁷ A native of the common folk, Ivan Franko

35 «Прилегли всею душею до українського народу, як небагато і з родовитих українців, зостався вічним докором таки всяким землячкам нашим, що тільки хліб український їдять та перед світом брешуть, що нема ані мови, ані народу українського, а тільки один руський, і не треба українцям ні письменства, ні школи української, бо вони руське розуміють за своє і нічого українського не хочуть». M. Gruševskij, "Mikola Kostomarov," [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Микола Костомаров*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 306.

36 «повинний бути близький нашому селянству, бо працю свою присвятив він, головню, українському селу, його горю і злидням». M. Gruševskij, "Ivan Nečuj-Levič'kij," [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Іван Нечуй-Левицький*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], pp. 320–321.

37 «яка кривда діялася нашому народові, селянству особливо, і як той народ шукав правди, боронитися хотів через свої повстання козацькі та гайдамацькі». M. Gruševskij, "Volodimir Antonovič," [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv:

“did not sever ties with his native peasantry but, on the contrary, devoted his entire life to the enlightenment of the Ukrainian people and to fostering their awareness.”³⁸ And Oleksandr Kistiakovskiy, as a talented jurist, “often acted in defense of the Ukrainian peasantry.”³⁹ These are just most notable examples among many.

With particular emotional intensity, Mykhailo Hrushevsky spoke of peasants who, thanks to their innate talents, were able to attain global recognition. In this context, we would like to cite a series of the scholar's essays about his friends, the Shkribliak (брати Шкрібляків) brothers, who brought fame to the Hutsul (Гуцульська) folk crafts. Referring to them as “peasant-artists,” the historian sought to demonstrate to his Dnipro-region readers that belief in one's own abilities, tireless work on self-improvement, and an active life stance can transform a utilitarian object into a work of art.⁴⁰

The popular science articles by M. Hrushevsky on prominent Ukrainian historical sites and notable landmarks are marked by no less thematic and substantive diversity. It is, in fact, within this group of writings that the defining feature of Hrushevsky the publicist is most vividly expressed—his persistent effort to affirm in the reader's consciousness the idea of the unity (sobornist) of all Ukrainian lands, which, despite imperial borders, are united by a single people. For example, in the thematic series “Our Cities,” the scholar included essays on Austro-Hungarian Przemyśl and Lviv as well as Russian-ruled Chernihiv and Kyiv, emphasizing that their founders were Ukrainians. In narrating the past and present of ancient Ukrainian cities, M. Hrushevsky consistently highlights national dimensions – whether in the peculiarities of their founding, the nature of their historical monuments, the activities of notable natives, or the customs of their citizens. In the case of the Galician capital, for instance, he insightfully asserts that “if not we, then our children will see Lviv as a Ukrainian city.”⁴¹

Svit 2005 [М. Грушевський, Володимир Антонович, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], pp. 301–302.

38 «не одірвався від рідного селянства, а навпаки, все, життя віддав просвіті українського народу та його усвідомленню». М. Gruševskij, “Іван Франко,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, т. 3, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, Іван Франко, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 288.

39 «часто виступав в обороні українського селянства». М. Gruševskij, “Oleksandr Kistakivskij,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, т. 3, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, Олександр Кістяківський, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 323.

40 M. Gruševskij, “Selâni-mistci,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, т. 3, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, *Селяни-мистці*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 305.

41 «що як не ми, то діти наші побачать Львів українським містом». М. Gruševskij, “L'viv,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, т. 3, L'viv: Svit 2005 [М. Грушевський, *Львів*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 347.

Among the numerous places of memory, the editor preferred narratives concerning princely (Askold's Grave – Аскольдова могила, Oleg's Grave – Олегова могила, Mstyslav's Church in Volodymyr-Volynskyi – Мстиславова церква у Володимирі-Волинському, St. Basil's Church in Ovruch – церква св. Василя в Овручі) and Cossack (Sirko's Grave and the Zaporizhian Sich – могила Сірка та Запорозька Січ) monuments, thereby drawing the reader's attention to the periods of political subjectivity of our people. M. Hrushevsky also wrote about unique natural phenomena. One example is his essay on the natural rock formations in the Stryi region – the Boldy. Thus, the author of *History of Ukraine-Rus* cultivated in his reader both an understanding of the richness of the native land and the necessity of careful preservation of the material heritage left behind. He emphasized: “The tragic fate of Ukraine has left us few monuments from those former times of Ukrainian strength. All the more diligently must we collect and preserve what remains.”⁴²

Finally, another thematic group of writings was dedicated to key events of the Ukrainian past. This group is dominated by essays on the history of the Cossack era, which, according to the author's intention, was meant to cultivate in the readership a pride in their glorious ancestors who not only justly governed their compatriots but also often influenced the course of events in Central-Eastern Europe. In depicting the Cossacks, M. Hrushevsky emphasized the national and defensive nature of their service to the community. Challenging the stereotypes of imperial historiographies, the scholar explained to the reader: “The Cossacks were not robbers, greedy for others' property, as the Poles defamed them, but wronged people who, with weapons in hand, rose up to assert their rights, to gain freedom, and to live with dignity.”⁴³

The affirmation of the idea of sobornist in the reader's consciousness was considerably aided by M. Hrushevsky's consistent use in his historical articles of the toponym “Ukraine” instead of the then commonly accepted regional names (Chervona Rus', Malorossiia, or Slobozhanshchyna – Червона Русь, Малоросія чи Слобожанщина). In doing so, the effective editor cultivated among the peasant audience an understanding of their native land as an ethnic, geographic, cultural, and historical unity. Nurturing in his readership a sense of pride in their homeland, the Lviv professor

42 «Лиха доля українська мало полишила нам пам'яток з тих колишніх часів української сили. Тим пильніше мусимо збирати й берегти те, що зісталося». M. Gruševskij, “Mstislavova cerkva v Volodimiri-Volynskim,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *Мстиславова церква в Володимирі-Волинськiм*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 360.

43 «Не були козаки розбійниками, жадними чужого добра, як ослаблювали їх поляки, а люди покривджені, що з зброєю в руках повставали, аби свого права діяти, свободу добути і можливість жити по-людському». М. Gruševskij, “Z Hmel'niččini,” [in:] M.S. Gruševskij, *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [M. Грушевський, *З Хмельниччини*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 363.

tirelessly insisted that “there are few places in the world like our country”⁴⁴. The use of the polytonym “Ukrainian State” in his discussions of the Old Rus’ period also pursued the goal of promoting unity (sobornist).

Particularly exceptional is M. Hrushevsky’s skillful approach to illustrating his historical writings. As an eminent source scholar, the researcher with considerable taste selected little-known drawings from ancient manuscripts and works of artists, photographs of localities and historical monuments, images of prominent figures of the past, and so forth. Of special interest to the readership, as evidenced by letters to the editor, were the cartographic materials published in the periodicals, among which the map of Ukraine was most prominent. Through such visualization, the historian encouraged the reader to develop a fuller understanding of the idea of sobornist, the legitimacy of contemporary demands for autonomous rights for the Russian-ruled provinces, as well as the naturalness of the struggles for the unification of Ukrainian lands into a single political entity.

Conclusions

In conclusion, it should be noted that the periodicals addressed by M. Hrushevsky to the peasant readership became a significant component of the national socio-political movement in the Ukrainian lands of the Russian Empire at the beginning of the twentieth century. The creator of *Selo* and *Zasiv*, through a variety of genres and carefully selected illustrative material, promoted among the popular readership the ideas of all-Ukrainian sobornist, active solidarity, civic activism, and life-affirming optimism, as well as a sense of pride in their magnificent past, love for the native language, and respect for the regional differences of the indigenous population of Ukrainian territories on both sides of the Zbruch River. Thanks to the serious, respectful, and trusting dialogue established by M. Hrushevsky with his readers, these maxims – so important for modern nation-building – gained considerable traction among the peasant community. All of this transformed *Selo* and *Zasiv* into an authoritative school of civic self-education for the people eager for enlightenment. This exerted a noticeable influence on the fate of Russian-ruled Ukrainians, who soon faced numerous challenges posed by the First World War and the sweeping revolutionary upheavals.

44 «мало ще де найдеться на світі така країна як наша». М. Грушевський, “Україна,” [in:] М.С.Грушевський, *Твори: у 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005 [М.Грушевський, *Україна*, [в:] М.С. Грушевський, *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005], p. 366.

Bibliography

Archival sources

Central'ij deržavnij istoričnij arhiv Ukraïni u m. Kiëvi, f. 1235, op. 1, spr. 770 [Центральний державний історичний архів України у м. Києві, ф. 1235, оп. 1, спр. 770].

Print sources

Gehter M., *Spogadi. Listi do M. Gruševs'kogo*, Київ 2005 [Гехтер М., *Спогади. Листи до М. Грушевського*, Київ 2005].

Gruševs'kij M., “Do naših čitačiv,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *До наших читачів*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Get'man Petro Dorošenko,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Гетьман Петро Дорошенко*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Get'man Petro Sagajdačij,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Гетьман Петро Сагайдачний*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Ivan Franko,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Іван Франко*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Ivan Nečuj-Levič'kij,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Іван Нечуй-Левицький*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Knâz' Kostântin Ostroz'kij,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Князь Костянтин Острозький*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Knâz' Roman,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Князь Роман*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “L'viv,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Львів*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Mikola Kostomarov,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Микола Костомаров*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Mstislavova cerkva v Volodimiri-Volins'kim,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Мстиславова церква в Володимирі-Волинським*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

Gruševs'kij M., “Naša Gazeta,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Наша газета*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].

- Gruševs'kij M., “Nedoocinûvannâ,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: U 50 t.*, t. 2, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Недооцінювання*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 2, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Oleksandr Kistâkivs'kij,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Олександр Кістяківський*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Pam'âtnik Tarasu ševčenko,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Пам'ятник Тарасу Шевченку*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Pavlo Polubotok” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Павло Полуботок*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Perši kroki,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 1, L'viv: Svît 2002 [Грушевський М., *Перші кроки*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 1, Львів: Світ 2002].
- Gruševs'kij M., “Selâni-mistci,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Селяни-мистці*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., *Šodennik (1902–1914 rr.): U dvoh tomah*, t. 1 (1902–1907), Kîiv 2021 [Грушевський М., *Щоденник (1902–1914 рр.): У двох томах*, т. 1 (1902–1907), Київ 2021].
- Gruševs'kij M., *Šodennik (1902–1914 rr.). U dvoh tomah*, t. 2 (1908–1914), Kîiv 2021 [Грушевський М., *Щоденник (1902–1914 рр.). У двох томах*, т. 2 (1908–1914), Київ 2021].
- Gruševs'kij M., “Ukraïna,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Україна*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Volodimir Antonovič,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *Володимир Антонович*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Gruševs'kij M., “Z Hmel'niččini,” [in:] Gruševs'kij M.S., *Tvori: u 50 t.*, t. 3, L'viv: Svît 2005 [Грушевський М., *З Хмельниччини*, [в:] Грушевський М.С., *Твори: У 50 т.*, т. 3, Львів: Світ 2005].
- Lipins'kij V., *Povne zibrannâ tvorïe, arhiv, studii*, t. 1: *Listuvannâ (A – Ž)*, Kîiv; Filadelfiâ: Stoloskip 2003 [Липинський В., *Повне зібрання творів, архів, студії*, т. 1: *Листування. (А – Ж)*, Київ; Філадельфія: Смолоскип 2003].
- Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo*. T. 6: *Listuvnnaâ Mihajla Gruševs'kogo ta Ūriâ Tišenka*, Kîiv; Nîu-Jork: UĬT 2012 [Листування Михайла Грушевського. Т. 6: *Листування Михайла Грушевського та Юрія Тищенка*, Київ; Нью-Йорк: УІТ 2012].
- Tiŭsenko-Sirij Ū., *Perši ukraiñs'kî masovî politični gazetî*, Nîu-Jork 1951 [Тищенко-Сірій Ю., *Перші українські масові політичні газети*, Нью-Йорк 1951].
- Voronij M., “Selo,” *Rada* 1911, no. 78 [Вороний М., «Село», „Рада” 1911, № 78].

Literature

- Ėfremov S., "Na storožih nacional'noi ėidnosti. Do harakteristiki publicističnoġ diāl'nosti M.S. Gruševs'kogo," *Ukraġn's'kij istorik* 1995, no. 1–4 [Ėфремов С., *На сторожі національної ġідності. До характеристики публіцистичної діяльності М.С. Грушевського*, „Український історик” 1995, №. 1–4].
- Pan'kova S., "Mihajlo Gruševs'kij i narodna gazeta «Celo» u svitli memuarnih ta epistolárnih džerel," *Ukraġn's'kij istorik* 2004–2005, no. 3–4; 1 [Панькова С., *Михайло Грушевський i народна газета «Село» у світлі мемуарних та епістолярних джерел*, „Український історик” 2004–2005, № 3–4; 1].
- Šegolev S., *Istoriâ 'ukrainskogo' separatizma*, Moskva: Imperskaâ tradiciâ 2004 [Щеголев С., *История "украинского" сепаратизма*, Москва: Имперская традиция 2004].
- Telvak V., Yanyshyn B., "Geschichte des Ukrainischen (Ruthenischen) volkes of Mykhailo Hrushevsky in the discussions of the beginning of the XXth century," *Studia Historica Nitriensia* 2021, Vol. 25, no. 1.
- Telvak V., Yanyshyn B., Telvak V., "Between cooperation and conflict: Mykhailo Hrushevskyi through the eyes of Polish intellectuals of the late 19th and early 20th centuries," *Echa Przeszłości* 2023, Vol. XXIV, no. 2.
- Telvak V., Yanyshyn B., Telvak V., "Between history and politics: the image of Mykhailo Hrushevsky in German Slavic studies of the first third of the 20th century," *Przegląd Nauk Historycznych* 2021, no. 2.
- Tkačenko Ī., "Publicistika Mihajla Gruševs'kogo na storinkah tižneviki «Celo» ta «Zasiv» âk džerelo z istoriġ ykraġn's'koġ selâns'ko-robitničoġ dorevolšcijnôġ periodiki," *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraġni* 2015, Vip. 19 [Ткаченко І., *Публіцистика Михайла Грушевського на сторінках тижневиків «Село» та «Засів» як джерело з історії української селянсько-робітничої дореволюційної періодики*, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2015, Вип. 19].
- Tkačenko Ī.V., "«Selo» – persa ukraġn's'ka suspil'no-politična selâns'ka gazeta," *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraġni* 2005, Vip. 10 [Ткаченко І.В., *«Село» – перша українська суспільно-політична селянська газета*, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2005, Вип. 10].
- Tkačenko Ī.V., "Vidannâ ukraġn's'kogo narodnogo tižnevika 'Zasiv' u Kiêvi (1911–1912)," *Rukopisna ta knižkova spadšina Ukraġni* 2004, Vip. 9 [Ткаченко І.В., *Видання українського народного тижневика «Засів» у Києві (1911–1912)*, „Рукописна та книжкова спадщина України” 2004, Вип. 9].

PAWEŁ PRYT

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4235-8006](https://orcid.org/0000-0002-4235-8006)

PPRYTP@GMAIL.COM

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Reformy agrarne w Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie ordynacji chroberskiej

Agrarian Reforms in the Second Polish Republic
as Exemplified by the Chroberz Entailed Estate

Streszczenie: Reformy agrarne były jednym z wielu problemów, przed jakimi stanęło odrodzone w 1918 r. państwo polskie. Przeprowadzana w Drugiej Rzeczypospolitej modernizacja rolnictwa nie dotyczyła jedynie kwestii zaspokojenia „głodu ziemi” wśród ludności wiejskiej czy racjonalizacji prowadzonej na terenie kraju gospodarki rolnej, ale była także związana z potrzebą ujednolicenia stosunków agrarnych, wynikającą z dziedzictwa trzech zaborów w poszczególnych częściach państwa. Sztandarowymi przedsięwzięciami były reformy rolne realizowane na podstawie ustaw z 1920 r. oraz 1925 r., wśród kwestii do rozwiązania znajdowały się także te związane z likwidacją serwitutów czy komasacją gruntów. Prowadzone prace parcelacyjne przyspieszył wielki kryzys gospodarczy lat 1929–1935, którego negatywne skutki starano się niwelować poprzez parcelację prowadzoną na podstawie ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań z 1932 r. Sytuacja w będącej przedmiotem rozważań ordynacji chroberskiej była, podobnie jak w innych tego typu majątkach, nieco inna od większości ziemskich posiadłości. Grunty ordynackie w dobie dwudziestolecia międzywojennego w dalszym ciągu zgodnie z prawem były niezbywalne (nie zostały objęte literą ustawodawstwa z 1920 r.), co w obliczu ciężącego na majątku długu wymuszało na właścicielach zakulisowe zabiegi wśród elit politycznych.

Słowa kluczowe: ordynacja chroberska, reforma rolna, parcelacja oddłużeniowa, serwituty



Summary: Agrarian reforms were one of the many problems facing the Polish state following its rebirth in 1918. The modernisation of agriculture in the Second Polish Republic was driven not only by the need to satisfy a "hunger for land" among the rural population or to rationalise farming in the country, but also by the need to harmonise agrarian relations in parts of the country that had been under the rule of different foreign powers. The flagship undertakings were agricultural reforms implemented under the acts of 1920 and 1925. Issues to be resolved included the abolition of servitudes, and land consolidation. Subdivision work was accelerated by the great economic crisis of 1929–1935, whose negative effects the authorities attempted to alleviate through subdivision carried out under the 1932 Act on facilitating the repayment of onerous debts. The situation in the Chroberz entailed estate examined here was, as in other such estates, somewhat different than in most landed estates. As entailed land was still legally inalienable in the interwar period (it was not covered by the 1920 legislation) and the estate was burdened with debt, the owners were forced to resort to behind-the-scenes dealings with the political elites.

Keywords: Chroberz entailed estate, agricultural reform, debt-relief subdivision, servitudes

Uwagi wstępne

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania problematyki reform agrarnych realizowanych w Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie należącej do margrabiów Wielopolskich ordynacji chroborskiej¹, która będąc jednym z największych majątków ziemskich centralnej Polski, może stanowić egzemplifikację zjawisk dotyczących większą własność ziemską znajdującą się na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Podjętą tematyką zajmowała się dotychczas sygnalnie Małgorzata Przeniosło narkreślająca kwestię parcelacji przeprowadzanej na podstawie ustaw o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r.² oraz o spłacie uciążliwych zobowiązań z 1932 r.³ przy próbach

1 Latyfundium zostało ustanowione w 1601 r. przez braci Zygmunta oraz Piotra Myszkowskich. W wyniku śmierci bez pozostawienia potomka w 1727 r. Józefa Władysława Myszkowskiego majątek przeszedł w ręce spokrewnionej z rodem fundatorów rodziny Wielopolskich. Powoduje to występowanie w literaturze trzech nazw używanych zamiennie dla określenia majoratu: ordynacja Myszkowskich, ordynacja pińczowska oraz ordynacja chroborska. Pierwsza nazwa odnosi się do nazwiska fundatorów, druga do miasta Pińczowa, będącego historycznym centrum fideikomisu, zaś trzecia do miejscowości Chroberz, będącej od 1813 r. (kiedy to utracono Pińczów) centrum zarządzanego przez Wielopolskich latyfundium.

2 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DURP) 1926, nr 1, poz. 1, Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

3 Ibidem, 1932, nr 25, poz. 221, Ustawa z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.

ukazania kondycji ekonomicznej badanego majątku w dobie międzywojnia⁴. Z tego względu artykuł ma charakter rekonesansu mającego określić kierunek zagadnień badawczych wymagających dalszych, pogłębionych analiz.

Podstawę źródłową artykułu stanowiły jednostki podworskiego archiwum Wielopolskich, tworzące Archiwum Ordynacji Myszkowskich zdeponowane w Archiwum Państwowym w Kielcach, zawierające informacje dotyczące m.in. sytuacji finansowej majątku. Wykorzystano także dokumentację tworzoną przez Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach, Powiatowy Urząd Ziemski w Pińczowie, Urząd Wojewódzki Kielecki I, Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-Rolnych w Kielcach oraz Państwowy Bank Rolny. Oddział w Krakowie, które zawierają materiały dotyczące realizowanych w Drugiej Rzeczypospolitej reform agrarnych.

Modernizacja rolnictwa była jednym z problemów, przed jakim stanęło odrodzone państwo polskie. Wśród zagadnień społecznych kwestia ta, ze względu na duży odsetek ludności wiejskiej, była jedną z najistotniejszych. Odziedziczone po dobie zaborów różne systemy regulujące kwestie agrarne oraz wynikająca z nich dysproporcja w jakości gospodarowania stawiała przed odrodzoną Polską wyzwanie dotyczące także kwestii uniformizacji zastanych w rolnictwie stosunków w każdej z byłych dzielnic zaborczych⁵. Będąca przedmiotem rozważań ordynacja chrobberska, znajdująca się na terenie ziem byłego zaboru rosyjskiego, wchodziła w dobę międzywojnia z negatywnymi skutkami dziedziczonymi po czasach carskich. Późna, realizowana oddgórnie reforma uwłaszczeniowa 1864 r., mająca uzdrowić kwestie agrarne na królewickiej wsi nie rozwiązała problemu „głodu ziemi” wśród chłopów czy będących powodem animozji, na linii właściciele dóbr – włościanie, serwitutów.

Analizowany majątek chrobberski zarządzany w dobie międzywojnia przez margrabiego Aleksandra Erwina Wielopolskiego (1875–1937)⁶, a następnie jego syna

4 M. Przeniosło, *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 249–259; eadem, *Sytuacja materialna Wielopolskich z Chrobrza w latach 1918–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2008, t. 5, s. 50–65.

5 M. Błąd, *Sto lat reform agrarnych w Polsce*, Warszawa 2019, s. 35.

6 Aleksander Erwin Wielopolski (1875–1937) – prezes Nadnidziańskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, wiceprezes Towarzystwa Wyścigów Konnych w Piotrkowie Trybunalskim, prezes Klubu Jeździeckiego w Warszawie, członek Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Warszawie, przewodniczący Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Pińczowie w czasie wojny polsko-bolszewickiej, prezes zarządu Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa”. Zob.: M.B. Markowski, *Wielopolski Aleksander Erwin*, [w:] *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 488.

Zygmunta Konstantego (1901–1971)⁷ był ordynacją rodową, co wpływało na specyficzny stan prawny należących do Wielopolskich dóbr. W Drugiej Rzeczypospolitej ten typ majątków, dziedzicząc spuściznę epoki staropolskiej i następnie czasów zaborów, wciąż zgodnie z prawem był niezbywalny. Oddziaływało to na właścicieli majoratów, niemogących dokonywać swobodnego obrotu ziemią w celu racjonalizacji gospodarki czy niwelacji długów, ale także na kształt dokonywanych w międzywojniu reform agrarnych.

Znalazło to swój oddźwięk w brzmieniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1920 r., rozpoczynającej mającą usprawnić gospodarkę rolną w odrodzonej Polsce transformację stosunków agrarnych. Wskazany akt ustawodawczy nie odnosił się, ze względu na nakreślony specyficzny stan prawny, do ordynacji rodowych założonych przed 1888 r., w tym do majoratu chroberskiego. Co prawda, ordynacje były objęte literą ustawodawstwa z 1920 r., jednak zakładano rozpoczęcie prac parcelacyjnych od młodych majątków, ustanowionych już w czasach zaborów i założonych po 1888 r.⁸, podczas gdy należący do Wielopolskich fideikomis ufundowany został w początku XVII w.

Reforma rolna 1925 r.

Dla ziemiaństwa dokonująca się w dobie międzywojnia próba uzdrowienia stosunków agrarnych wiązała się z jednej strony z ubytkiem posiadanego arealu (tym samym niwelując m.in. szansę wielokierunkowego rozwoju gospodarstwa), z drugiej zaś otwierała, poprzez sprzedaż ziemi, perspektywę zredukowania zadłużenia, jakim często obarczone były majątki ziemiańskie. Kwestia ta dotyczyła także będącej przedmiotem rozważań ordynacji chroberskiej⁹, co wymusiło na jej właścicielach sprzedaż m.in. części zbiorów z bogatej biblioteki ordynackiej¹⁰. Nieobjęcie majątku

⁷ Zygmunt Konstanty Wielopolski (1901–1971) – uczestnik bitwy warszawskiej, uczestnik kampanii wrześniowej jako ppor. rezerwy 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, w czasie II wojny światowej więzień obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen oraz żołnierz Armii Krajowej; po II wojnie światowej zajmował się ogrodnictwem. Zob.: L. Narkowicz, *Wielopolski Zygmunt Konstanty*, [w:] *Ziemiańskie polscy XX wieku*, t. 10, Warszawa 2013, s. 134–136.

⁸ DURP, 1920, nr 70, poz. 462, Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

⁹ Wskazana kwestia wynikała ze zniszczeń spowodowanych I wojną światową, ale także z hiperinflacji lat 20. XX w. niepozwalającej na uzyskanie odpowiednich dochodów z czynszów dzierżawnych, zawieranych z większością nabywców jeszcze przed wybuchem konfliktu światowego lat 1914–1918. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), sygn. 677, k. 13, Spis dzierżawców folwarków należących do ordynacji.

¹⁰ B. Szyndler, *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1974, nr 11, s. 178.

chroberskiego literą ustawodawstwa z 1920 r. w obliczu poszukiwania przez Wielopolskich nowych źródeł dochodu skutkowało rozpoczęciem przez ordynata zabiegów ukierunkowanych na znalezienie popleczników wśród polskich elit politycznych, co w zamyśle miało umożliwić zmianę prawa, oznaczającą możliwość zbywania gruntów należących także do ordynacji założonych przed 1888 r. Aleksander Erwin kontaktował się w tej sprawie w 1924 r. m.in. z ówczesnym premierem Władysławem Grabskim¹¹.

Bezpośrednio zabiegi ordynata chroberskiego zakończyły się niepowodzeniem, jednak niekorzystna z jego punktu widzenia sytuacja uległa zmianie w 1925 r. Wówczas ukazała się kolejna ustawa o wykonaniu reformy rolnej, tym razem obejmująca także ordynacje rodowe założone przed rokiem 1888¹². Należy jednak dodać, iż parcelacje części ziemi (122 ha) należące do ordynacji chroberskiej przeprowadzono już w 1922 r.¹³ Wykonane wówczas prace miały związek z koniecznością uzyskania środków na wprowadzoną przez ministra skarbu Jerzego Michalskiego nadzwyczajną daninę państwową, mającą na celu przywrócenie równowagi budżetowej¹⁴.

Wracając do prac parcelacyjnych przeprowadzanych na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r., grunty nią objęte były przedstawiane w początku każdego roku w rozporządzeniu zawierającym wykaz majątków podlegających przymusowemu wykupowi¹⁵. Przykładowo, w będącej przedmiotem rozważań ordynacji chroberskiej pierwszy wykaz, pochodzący ze stycznia 1926 r., objął 200 ha ziemi znajdującej się w następujących miejscowościach: Książ Wielki, Wrzosey, Opacz, Zygmuntów, Moczydło, Paulinów, Wielki Dwór oraz Głogowiany¹⁶. Z kolei drugi wykaz, opublikowany w styczniu 1927 r., obejmował 280 ha ziemi ordynackiej znajdujących się w Książu Wielkim (100 ha) oraz w Pińczowie (180 ha). Na marginesie, w spisie z 1927 r. znajdował się również leżący w pobliżu Sędziszowa Krzelów,

11 M. Przeniosło, *Trudności...*, s. 251–253.

12 DURP, 1926, nr 1, poz. 1, Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

13 Parcelacją objęto grunty znajdujące się w miejscowościach: Kozubów, Zagórzycy, Młodzawy Małe oraz Wojsławice. Zob.: APK, Powiatowy Urząd Ziemski w Pińczowie (dalej: PUZ), sygn. 282, k. 2–3, Akta w sprawie parcelacji częściowej ordynacji chroberskiej.

14 Zob.: M. Michalski, *Nadzwyczajna danina państwowa – jeden z elementów naprawy finansów publicznych II Rzeczypospolitej ministra skarbu Jerzego Michalskiego (1921/1922 r.)*, [w:] *Z dziejów historii podatków. Wybrane problemy*, red. K. Banaś, R. Stasiak, Łódź 2017, s. 75–87.

15 B. Gałka, *Ziemianie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999, s. 149–150.

16 DURP, 1926, nr 2, poz. 14, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1926 r. o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

gdzie przymusowemu wykupowi podlegało 40 ha. Należący do Alfreda Wielopolskiego, brata Aleksandra Erwina, majątek w XIX w. był własnością poprzedniego ordynata Zygmunta Andrzeja Wielopolskiego, jednak nie wchodził bezpośrednio w skład majoratu¹⁷.

Obok ziemi wskazanej w wykazie majątków publikowanych w „Dzienniku Ustaw” dochodziło także do parcelacji gruntów z inicjatywy samych właścicieli. Taki przypadek miał miejsce w należącym do Aleksandra Erwina majoracie, gdzie ordynat wystąpił w 1926 r. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z prośbą o parcelację 1,68 ha gruntów znajdujących się w folwarku podmiejskim w Pińczowie. W wyniku uzyskanej zgody obszar ten, za symboliczną kwotę 120 zł, stał się własnością Spółdzielni Mieszkaniowej Inteligencji Pracującej w Pińczowie i był przeznaczony pod budowę domów mieszkalnych¹⁸.

Realizowana reforma rolna zakładała wyłączenie spod obowiązku parcelacyjnego 180 ha użytków rolnych należących do jednego właściciela, w przypadku nieruchomości położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich obszar ten wynosił 60 ha, zaś w przypadku województw: nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, w okręgu administracyjnym wileńskim, oraz w powiatach: grodzieńskim, wołkowyskim, białskim, białostockim i sokólskim, obszar ten został zwiększony do 300 ha¹⁹. W znajdującym się w województwie kieleckim majątku chroberskim wyłączenie spod obowiązku parcelacyjnego dotyczyło 180 ha gruntów rolnych. Z tego względu Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach zwrócił się w 1926 r. do właściciela majątku A.E. Wielopolskiego z prośbą o określenie obszaru, który zamierza wyłączyć na podstawie wskazanego kryterium. Ordynat chroberski zdecydował się na wyłączenie gruntów znajdujących się w Chrobrzu – miejscowości stanowiącej centrum majoratu. Spod obowiązku parcelacyjnego zostały wyłączone także inne nieruchomości stanowiące własność Aleksandra Erwina: zamek Mirów w Książu Wielkim wraz z lasem, stawami oraz młynem (220,65 ha), tartak w Książu Wielkim (25,63 ha), oraz lasy urządzone planem gospodarstwa leśnego zajmujące 1719,45 ha powierzchni²⁰.

W toku realizacji prac parcelacyjnych w kolejnych latach wyłączano następne obszary niepodlegające ustawie o wykonaniu reformy rolnej. W roku 1937 wyłączono z parcelacji 5 851 ha, z czego 4 947 ha zajmowały przestrzenie leśne. Na wyłączony

17 Ibidem, 1927, nr 2, poz. 13, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1927 r. o ustaleniu na rok 1927 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

18 APK, Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach (dalej: OUZ), sygn. 3873, k. 1–2, Akta parcelacji nieruchomości ziemskiej Chroberz.

19 DURP, 1926, nr 1, poz. 1, Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

20 APK, OUZ, sygn. 4423, k. 27–45, Sprawa wyłączeń z art. 4 i 5 z dóbr Książ Wielki.

areal składały się, m.in. pokłady gipsu w Krzyżanowicach i kopalnia wapienia w Pińczowie²¹. Wyłączenie wskazanych obszarów wynikało z zapisów ustawy, która zakładała wyłączenie z prac parcelacyjnych, m.in. kamieniołomów oraz kopalni minerałów użytecznych²². Kolejne 1 430 ha spod litery parcelacji wyłączono w 1938 r.²³ Wyłączenia dokonano na podstawie art. 5 ustawy, który zakładał wyłączenie spod obowiązku parcelacyjnego obszarów niezbędnych dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej w gospodarstwach zajmujących się wytwórczością nasienną lub hodowlaną, w gospodarstwach wyróżniających się w okolicy intensywnością produkcji oraz w gospodarstwach uprzemysłowionych²⁴. Wskazane działanie miało związek z realizowaną wówczas sztandarową inwestycją Drugiej Rzeczypospolitej – Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Wynikało to z faktu, iż dobra ordynackie znalazły się w regionach surowcowym (pow. jędrzejowski) oraz przemysłu przetwórczego (pow. pińczowski)²⁵. To pozwalało snuć plany uczynienia z gospodarstwa rolnego, funkcjonującego w zarządzanym wówczas przez Z.K. Wielopolskiego majątku, dostarczyciela surowców do mających powstać w pobliżu zakładów przetwórczych. To zaś wymuszało zachowanie odpowiedniej przestrzeni rolnej, gwarantującej efektywne i wielokierunkowe gospodarowanie.

W przypadku wielkiej własności ziemskiej kolejną sprawą, poza wskazaniem obszarów niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, było uporządkowanie kwestii umów dzierżawnych. Te były rozwiązywane z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia oraz odszkodowaniem dla dotychczasowych dzierżawców²⁶. Problem ten w przypadku wielkiej własności był powszechny, bowiem ze względu na rozległy do zarządzania obszar dzierżawa w Drugiej Rzeczypospolitej była typowym rozwiązaniem stosowanym w tego typu majątkach²⁷. Egzemplifikacją wskazanej tezy mogą być dane dotyczące omawianej ordynacji chroberskiej. W zarządzanym przez A.E. Wielopolskiego majątku wszystkie miejscowości objęte wykazem z 1926 r. znajdowały

21 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), sygn. 11065, k. 1–2, Sprawa wyłączeń z art. 4 i 5 w majątku Chroberz.

22 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów w Warszawie (dalej: PRM), sygn. 57, t. 2, k. 95, Projekt zmian i uzupełnień w ustawie 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

23 APK, UWK I, sygn. 11066, k. 21, Sprawa wyłączeń w majątku Chroberz.

24 DURP, 1926, nr 1, poz. 1, Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. ...

25 Poza wskazanymi w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego wchodził także region aprowizacyjny.

26 APK, UWK I, sygn. 11066, k. 86, Sprawa wyłączeń w majątku Chroberz.

27 M. Kozaczka, *Ordynacja Zamojska 1919–1945*, Lublin 2003, s. 61–68.

się w latach 20. w dzierżawie²⁸. Kwestia ta była widoczna także m.in. w ordynacji zamajskiej, gdzie w 1924 r. w kluczach zwierzyńskim, księżpolskim oraz godziszowskim w dzierżawie znajdowało się 150 folwarków, zaś w połowie lat 30. w wyniku prac parcelacyjnych – jedynie 15²⁹.

Przechodząc do zagadnienia dotyczącego nabywców gruntów pochodzących z parcelacji, dotychczasowi właściciele zobowiązani byli w pierwszej kolejności do sprzedaży ziemi pracującym w majątkach robotnikom folwarcznym. Takie rozwiązanie miało na celu niedopuszczenie do sytuacji, w której dotychczasowi robotnicy na skutek realizowanej reformy stawali się bezrobotnymi, co w perspektywie oznaczało ich pauperyzację lub migrację do ośrodków przemysłowych. Pracujący dotychczas w majątkach objętych parcelacją w przypadku niezdecydowania się na nabycie ziemi, mieli zapewnioną odpłatność, wynoszącą 2,5-krotność rocznej ordynarii³⁰. W ordynacji chroborskiej, poza pracującymi dotychczas w majątku robotnikami folwarcznymi, nabywcami ziemi pochodzącej z parcelacji byli także rolnicy bezrolni oraz małorolni³¹.

Nabywający grunty pochodzące z parcelacji mieli możliwość uzyskania kredytu udzielanego przez Państwowy Bank Rolny, którego głównym zadaniem było zabezpieczenie finansowe realizowanej w Polsce reformy rolnej³². Partycypujący w reformie chłopcy mieli możliwość uzyskania 30-letniego kredytu udzielonego w listach zastawnych oprocentowanych na 4,5%³³. W analizowanym majątku chroborskim umowy pomiędzy dotychczasowym właścicielem A.E. Wielopolskim a nabywcami gruntów konstruowane były w ten sposób, iż na cenę całościową parceli składały się: suma gwarantowana pożyczką, zadatek oraz pozostała część, która miała być spłacana przez kupujących, wahająca się w granicach 25–50% ceny całościowej³⁴. Ta zaś w części przypadków (m.in. robotników folwarcznych) mogła zostać osiągnięta poprzez uzyskanie dodatkowego kredytu udzielanego z zasobów funduszu zapomóg oraz z kredytu ulgowego, składającego się z budżetu Ministerstwa Reform Rolnych,

28 APK, AOM, sygn. 677, k. 1–3, Spis dzierżawców folwarków należących do ordynacji.

29 M. Kozaczka, *Ordynacja...*, s. 63.

30 AAN, PRM, sygn. 57, t. 2, k. 88–89, Projekt zmian i uzupełnień w ustawie 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

31 APK, AOM, sygn. 1427, k. 3–4, Parcelacja gruntów dóbr Książ Wielki.

32 Z. Ludkiewicz, *Podręcznik polityki agrarnej*, t. 1, Warszawa 1932, s. 253–254.

33 B. Gałka, op. cit., s. 140–141.

34 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Państwowy Bank Rolny. Oddział w Krakowie (dalej: PBRKr), sygn. 1621, k. 1–591, Parcelacja majątku Książ Wielki; ibidem, sygn. 1624, k. 1–1050, Parcelacja majątku Książ Wielki; ibidem, sygn. 1625, k. 1–507, Parcelacja majątku Książ Wielki; ibidem, sygn. 1626, k. 1–1911, Parcelacja majątku Książ Wielki.

części zysków Państwowego Banku Rolnego, części zysków osiągniętych z parcelacji oraz z sum powstałych wskutek likwidacji funduszy specjalnych³⁵.

Przeciętna cena za 1 ha ziemi w drugiej połowie lat 20. XX w. wynosiła w skali kraju 1 707 zł, najdroższa notowana była w województwie krakowskim (przeciętnie 2 695 zł za 1 ha), z kolei najtańsza w województwie poleskim (przeciętnie 265 zł za 1 ha)³⁶. Na obszarze woj. kieleckiego, gdzie zlokalizowane były dobra ordynacji chroberskiej, przeciętna cena za 1 ha ziemi wahała się w przedziale 1 000 – 1 500 zł; w dobrach ordynackich przeciętne ceny za 1 ha ziemi rozpoczynały się od 1 121 zł, płaconych w Głogowianach, do 1 603 zł, które trzeba było zapłacić we Wrzosach. Czyniło to grunty należące do Aleksandra Erwina jednymi z najdroższych na obszarze woj. kieleckiego. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w warunkach bonitacyjnych powiatów związanych z ordynacją (tj. pow. pińczowskiego, jędrzejowskiego oraz miechowskiego), sprzyjających produkcji rolnej. W woj. kieleckim na przeciwnym biegunie znajdowały się powiaty uprzemysłowione, słabiej związane z gospodarką rolną, tj. pow. będziński, częstochowski czy kielecki, gdzie przeciętna cena za 1 ha ziemi wynosiła 600 zł³⁷. Spadek cen ziemi na części obszaru Drugiej Rzeczypospolitej zauważalny był w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego³⁸, choć nie było to widoczne w analizowanym majątku chroberskim. Wyjątkiem były grunty na terenie miasta Pińczowa, gdzie średnia cena ziemi w połowie lat 30. wynosiła 921 zł za 1 ha³⁹.

Wśród działek nabywanych z parcelacji dóbr ordynackich dominowały małe parcele, nieprzekraczające 5 ha powierzchni. Taka wielkość gospodarstw chłopskich w dobie dwudziestolecia międzywojennego była reprezentatywna dla rolnictwa woj. kieleckiego, co nie było zbieżne z ówczesnymi poglądami, iż skuteczną modernizację rolnictwa (tj. przejście przez właścicieli gospodarstw chłopskich części produkcji żywności obsługiwanej przez majątki ziemiańskie) może zapewnić jedynie istnienie dużych gospodarstw chłopskich, przekraczających 20 ha powierzchni⁴⁰. Podobnie przedstawiała się sytuacja także w innych parcelowanych majątkach, co wśród części elit rządowych powodowało obawy o doprowadzenie kraju do trudnej sytuacji

35 AAN, PRM, sygn. 57, t. 2, k. 102–103, Projekt ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

36 Z. Ludkiewicz, op. cit., s. 283–285.

37 W. Kawalec, *Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1969, s. 49.

38 W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 103.

39 APK, AOM, sygn. 1425, k. 11–69, Dobra Pińczów – parcelacja gruntów.

40 W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001, s. 118.

żywnościowej spowodowanej nadmiernym uszczupleniem folwarków⁴¹. Należy dodać, iż część działek o małym areale (w ordynacji chroberskiej najmniejsza parcela miała 0,18 ha) było nabywanych z myślą o upełnorolnieniu posiadanych przez chłopów gospodarstw, co również było jednym z celów realizowanej reformy rolnej⁴². W woj. kieleckim, gdzie znajdowały się grunty ordynacji chroberskiej, było to działanie dominujące w trakcie realizowanej reformy; spośród nabywanych parceli na wskazanym obszarze na upełnorolnienie posiadanych gospodarstw przeznaczono ponad połowę (tj. 56%) nabytych gruntów⁴³.

Część partycypujących w realizacji reformy rolnej rolników zbywało nabyte grunty po zaledwie kilku latach, co wynikało z niemożności osiągnięcia korzystnych wyników finansowych, pozwalających na spłatę kredytu udzielanego na zakup pochodzącej z parcelacji ziemi. W ordynacji chroberskiej takie przypadki miały miejsce, m.in. w 1928 r. we Wrzosach, gdzie Wawrzyniec Matyskiewicz sprzedał Franciszkowi Kopciowi nabytą w 1926 r. parcelę o areale 5,13 ha za sumę 4 525 zł. Podobny przypadek miał miejsce także w Książu Wielkim. W stanowiącej centrum jednego z kluczowych ordynackich miejscowości nabytą w 1927 r. działkę Antoni Ptak zbył w roku 1929 Mariannie Molendzie⁴⁴.

Parcelacja oddłużeniowa 1932 r.

Osobną kwestią była parcelacja oddłużeniowa realizowana na podstawie ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań z 1932 r. Ta była wynikiem rozpoczętej w tym samym roku przez państwo akcji oddłużeniowej znajdujących się w fatalnej sytuacji finansowej majątków ziemskich, spowodowanej skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego⁴⁵. W tym miejscu należy dodać, iż podobnie jak w latach 20., także na początku kolejnej dekady (w 1931 r.) Aleksander Erwin oraz Zygmunt Konstanty Wielopolsky kontaktowali się z przedstawicielami elit politycznych związanymi z Bezpartyjnym

41 M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Rzeszów 1996, s. 55.

42 AAN, PRM, sygn. 57, t. 2, k. 93, Projekt ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

43 S. Iwaniak, *Reforma rolna w województwie kieleckim w latach 1944–1945*, Warszawa 1975, s. 30.

44 ANK, PBRKr, sygn. 1625, k. 25–26, Parcelacja majątku Książ Wielki.

45 Będąca przedmiotem rozważań ordynacja chroberska w 1932 r. w wyniku postępującego zadłużenia zagrożona była licytacją, której ostatecznie uniknięto. M. Przeniosło, *Trudności...*, s. 252–253.

Blokiem Współpracy z Rządem⁴⁶, lobbując na rzecz umożliwienia sprzedaży ziemi wchodzącej w skład ordynacji, a nieobjętej działaniami parcelacyjnymi prowadzonymi na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. Podobnie jak poprzednio działania Wielopolskich bezpośrednio zakończyły się niepowodzeniem⁴⁷.

Nie można jednakże wykluczyć, iż zabiegi Wielopolskich miały pewien wpływ na brzmienie wskazanej ustawy z 1932 r., która objęła także ordynacje rodowe, co otwierało przed A.E. Wielopolskim oraz jego następcą Zygmuntem Konstantym perspektywę poprawy sytuacji finansowej majątku poprzez dalsze działania parcelacyjne. W myśl brzmienia ustawy właściciele nieruchomości ziemskich obciążeni narosłym w okresie kryzysu gospodarczego zadłużeniem, mieli możliwość redukcji zobowiązań, poprzez przeprowadzenie w swych dobrach parcelacji oddłużeniowej⁴⁸. W ordynacji chroberskiej zadłużenie wynosiło wówczas 1 939 679 zł, dla zlikwidowania którego parcelacją oddłużeniową objęto 1 120 ha ziemi. Parcelacja oddłużeniowa, podobnie jak ta realizowana na podstawie ustawy w wykonaniu reformy rolnej z 1925 r., była przeprowadzana stopniowo. Przykładowo, w omawianym majątku chroberskim w 1933 r. rozparcelowano 21,7 ha ziemi znajdującej się w Mysiauku – niewielkim folwarku połączonym administracyjnie z wsią Sadek. Za rozparcelowanie wskazanego obszaru ordynat chroberski otrzymał 34 092 zł, przy czym koszty parcelacyjne odliczone od tej kwoty wynosiły 4 091 zł⁴⁹.

Parcelacja oddłużeniowa była postrzegana przez właścicieli majątków ziemskich jako jeden ze sposobów poprawy kondycji ekonomicznej swych dóbr, z którego chętnie korzystano. Wśród ziemian posiadających swe dobra w bliskim sąsiedztwie ordynacji chroberskiej idea ta towarzyszyła także m.in. Zygmuntowi Fryczowi z nieodległych od ordynackiego Chrobrza Probołowic, czy Andrzejowi Deskurowi z Sancygniowa w pobliżu Pińczowa⁵⁰. Wracając do ordynacji chroberskiej,

46 Kontaktowano się z radcą prawnym ordynacji zamojskiej Franciszkiem Paschalskim, Marianem Rudzińskim, ordynatem ołyckim Januszem Radziwiłłem oraz Wacławem Karwackim (ze względu na jego bliskie stosunki z prezesem BBWR Walerym Sławkiem). Eadem, *Aktywność polityczna i społeczna Wielopolskich z Chrobrza i Potockich z Chrzęstowa (informacje w korespondencji rodzinnej z lat 1905–1939)*, [w:] *Spółczesność i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008, s. 251–252.

47 Ibidem.

48 DURP 1932, nr 25, poz. 221, Ustawa z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.

49 APK, Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-Rolnych w Kielcach (dalej: WBFR), sygn. 222, k. 10, k. 151–152, 302–303, 371, Majątek Chroberz.

50 E. Majcher-Ociesa, *Znaczenie obrotu ziemi w życiu codziennym ziemiaństwa w województwie kieleckim w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak,

z przeznaczonych do parcelacji 1 120 ha do 1936 r. przewłaszczone 414 ha, za co uzyskano 458 721 zł⁵¹. W tym samym roku otrzymano zgodę na parcelację kolejnych 900 ha, o którą wystąpiono w 1935 r.⁵² Parcelację oddłużeniową po śmierci w 1937 r. A.E. Wielopolskiego kontynuował jego następca i – jak się okazało – ostatni ordynat chroberski, Zygmunt Konstanty. Do 1 i 1938 r. zrealizowano przewłaszczenie 950 ha gruntów znajdujących się Chrobrzu oraz Mierzawie, zaś kolejne 793 ha objęte były pracami parcelacyjnymi⁵³.

Podobnie jak w przypadku parcelacji przeprowadzanej na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r., wśród nabywanych działek na podstawie ustawy o spłacie uciążliwych zobowiązań dominowały małe przestrzenie, średnio wynoszące około 1 ha⁵⁴. Tendencja ta utrzymywała się przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Znajduje to potwierdzenie w danych pochodzących z końca tego okresu dotyczących wielkości gospodarstw znajdujących się w Chrobrzu – centrum ordynacji. W miejscowości 93% gospodarstw nie przekraczało wówczas 5 ha, z czego 30% zajmowały parcele o areale dochodzącym do 1 ha⁵⁵.

Likwidacja serwitutów

W odrodzonym państwie polskim, poza pracami parcelacyjnymi prowadzonymi na podstawie ustaw o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. oraz o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań z 1932 r., podejmowano także inne kroki mające na celu przekształcenie systemu agrarnego. Problematiczną kwestią na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie znajdowały się grunty ordynacji chroberskiej, pozostawało archaiczne w dobie dwudziestolecia międzywojennego prawo serwitutowe, będące powodem zatargów pomiędzy chłopami a rolnikami od czasów carskiego dekretu uwłaszczeniowego z 1864 r.⁵⁶

J. Pielas, Kielce 2010, s. 135; S. Deskur, *Deskur Andrzej*, [w:] *Ziemiaństwo polscy XX wieku*, t. 2, Warszawa 1994, s. 29–30.

51 APK, WBFR, sygn. 222, k. 9–42, Majątek Chroberz.

52 M. Nowak, *Zmierzch ekonomiczny Ordynacji Myszkowskiej margrabiów Wielopolskich w XIX–XX wieku*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI–XX wieku. Postacie i legendy – Działalność i pamięć – Majątki rodowe i ich znaczenie*, red. N. Kasparek, T. Zych, R. Pawłoszek, Olsztyn 2017, s. 249.

53 APK, UWK I, sygn. 10734, k. 3–8, Sprawa parcelacji ordynacji chroberskiej.

54 Ibidem, WBFR, sygn. 222, k. 151–152, Majątek Chroberz.

55 Ibidem, UWK I, sygn. 11067, k. 9, Sprawa wyłączeń z art. 5 w majątkach Chroberz, Kożubów, Książ Wielki.

56 M. Błąd, op. cit., s. 104.

Likwidacja serwitutów na terenie byłego zaboru rosyjskiego została przeprowadzona na podstawie ustawy o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego z 1920 r.⁵⁷ Wskazany akt prawny zakładał likwidację serwitutów poprzez dobrowolne umowy lub w razie braku porozumienia – z urzędu⁵⁸. W ordynacji chroborskiej, gdzie problem własności wspólnej dotyczył siedmiu miejscowości (Chrobierz, Kozubów, Młodzawy Duże, Młodzawy Małe, Sadek, Wojsławice i Zagórzycze), zwykle stosowano drugą możliwość. Powodem, przez który ordynat chroborski i okoliczni chłopci nie byli w stanie osiągnąć konsensusu, były za wysokie z punktu widzenia Wielopolskiego wymagania stawiane przez tych drugich. Problem ten spotykany był także w innych majątkach, m.in. w ordynacji zamojskiej, gdzie dochodziło nawet do przypadków zrywania przez chłopów umów i domagania się zwiększenia wynagrodzenia⁵⁹.

Przedstawiając problem likwidacji serwitutów w poszczególnych miejscowościach ordynackich można przywołać Zagórzycze, gdzie włościanie żądali przekazania im 28 ha pastwiska oraz 84 ha przestrzeni leśnej, co w tym przypadku stanowiło całą własność wspólną z dworem. A.E. Wielopolski zgadzał się na przekazanie wsi pastwiska – problemem była jednak przestrzeń leśna. W zamian za nią, ordynat oferował grunt orny o powierzchni 8,4 ha. Wobec braku porozumienia, sprawą zajęli się urzędnicy, którzy przygotowali projekt zakładający przekazanie mieszkańcom wsi całości pastwiska oraz 34 ha gruntów orných wyłączonych z folwarku Teresów, jako rekompensatę za przestrzeń leśną⁶⁰.

Z kolei w Wojsławicach sprawa dotyczyła zniesienia prawa do pobierania drewna z lasu w wymiarze 18 fur drewna opałowego rocznie oraz po jednym drzewie budulcowym rocznie. W zamian włościanie żądali przekazania im 2,8 ha na osadę, przy proponowanych przez margrabiego 1,4 ha. W przygotowanym projekcie przymusowej likwidacji serwitutów chłopci, w zależności od klasy gleby⁶¹, otrzymali od 1,5 ha do 2 ha gruntów zlokalizowanych we wsi Aleksandrów, co oznaczało dla całej wsi 55 ha ziemi o wartości 181 560 zł⁶².

57 DURP, 1920, nr 42, poz. 249, Ustawa z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego.

58 W. Roszkowski, op. cit., s. 26–27.

59 A. Koprukowniak, *Likwidacja serwitutów w ordynacji zamojskiej*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3, s. 233.

60 APK, OUZ, sygn. 1130, k. 2–63, Sprawa likwidacji przymusowej serwitutów wsi Zagórzycze.

61 Serwituty likwidowano w ten sposób, aby uzyskane przez chłopów grunty odpowiadały wartości utraconych serwitutów.

62 APK, OUZ, sygn. 1129, k. 13–36, Sprawa przymusowej likwidacji serwitutów wsi Wojsławice.

Podczas akcji likwidowania serwitutów w ordynacji chroberskiej nietypowy przypadek miał miejsce w Sadku. W tej miejscowości doszło w 1886 r. do likwidacji serwitutów na podstawie dobrowolnej umowy pomiędzy włościanami, a Zygmuntem Andrzejem Wielopolskim (ojcem Aleksandra Erwina), co zatwierdzono w 1888 r. Dobrowolnej umowy nie podpisał tylko jeden mieszkaniec wsi Marcin Strączek. W 1926 r. władze powróciły do praw sukcesorów. Wówczas spadkobierca Marcina, Michał Strączek, zażądał za zniesienie prawa do pobierania 18 fur drewna opałowego oraz jednego drzewa budulcowego rocznie przestrzeń leśną wynoszącą 1,12 ha oraz 3,4 ha ziemi, zaś Wielopolski proponował mu 2,2 ha ziemi. Ostatecznie, na podstawie projektu przymusowej likwidacji serwitutów, Strączek otrzymał grunt orny o areale proponowanym przez ordynata – 2,2 ha⁶³.

Casus wsi Sadek nie był odosobniony. Podobne zdarzenie miało miejsce także w Młodzawach Dużych, gdzie z całą wsią, poza jednym wyjątkiem, zawarto porozumienie o dobrowolnej likwidacji serwitutów leśnych w 1909 r. W tym przypadku Jan Wiśniosz, spadkobierca Marcina Wiśniosza, był zainteresowany otrzymaniem w zamian gruntu o nieokreślonym areale, ale położonym w pobliżu stacji kolejowej w Pińczowie. Do porozumienia nie doszło, gdyż na atrakcyjną lokalizację nie zgadzała się z kolei administracja ordynacka. W późniejszym czasie J. Wiśniosz zmienił swoje żądanie, oczekując 3 ha gruntu ornego wobec proponowanych 2 ha przez ordynację. W tym przypadku zajmujący się sprawą komisarz zarządził na rzecz mieszkańca wsi areal mniejszy od proponowanego przez pełnomocnika Wielopolskiego i wynoszący 1,7 ha gruntu ornego położonego w Młodzawach⁶⁴.

W ordynacji chroberskiej zdarzały się także miejscowości, gdzie dochodziło do zawierania dobrowolnych umów. W stanowiącym centrum majoratu Chrobrzu z właścicielami 64 gospodarstw (spośród 68) serwituty zlikwidowano jeszcze w czasach carskich w 1911 r. Z pozostałych czterech właścicieli dwaj osiągnęli porozumienie z margrabią. Dwaj pozostali nie zgadzali się na proponowany im przez ordynata grunt o powierzchni 1,4 ha, domagając się po 2,8 ha za zniesienie prawa do pobierania rocznie 18 fur drewna opałowego oraz 1 drzewa budulcowego. W tym przypadku utworzony przez komisarza projekt przymusowej likwidacji serwitutów był bliski proponowanemu przez A.E. Wielopolskiego, na jego podstawie chłopci otrzymali po 1,5 ha gruntu ornego⁶⁵.

63 Ibidem, sygn. 1122, k. 12–27, Sprawa likwidacji serwitutów wsi Sadek.

64 Ibidem, sygn. 1109, k. 2–24, Sprawa likwidacji serwitutów wsi Młodzawy Duże.

65 Ibidem, sygn. 1091, k. 6–95, Sprawa likwidacji serwitutów wsi Chroberz; ibidem, sygn. 1093 k. 5–7, Sprawa likwidacji dobrowolnej serwitutów wsi Chroberz; ibidem, sygn. 1094, k. 7–8, Sprawa likwidacji przymusowej serwitutów wsi Chroberz; APK, PUZ, sygn. 167, k. 9–10, Sprawa likwidacji serwitutów w trybie przymusowym osad tabelowych nr 31 i 48 wsi Chroberz.

Osobną kwestią pozostawała konieczność przeprowadzenia komasacji gruntów, podejmowana w celu likwidacji zjawiska szachownicy pól, objawiającego się w podziale ziemi tworzącej gospodarstwa na kilka parceli. W ordynacji chroberskiej działania w tym zakresie były podejmowane równolegle z pracami mającymi na celu likwidację serwitutów i były przeprowadzane w następujących miejscowościach ordynackich: Młodzawy Duże, Sadek, Zagórzycze i Wojsławice⁶⁶. Wskazany problem był charakterystyczny dla rolnictwa w całym woj. kieleckim i dotyczył około połowy gospodarstw znajdujących się na omawianym obszarze. Był obecny również, m.in. w drugiej ordynacji na terenie woj. kieleckiego – majoracie Kazimierza Wielka należącym do Leona Łubieńskiego⁶⁷.

Podsumowanie

Na zakończenie podsumujemy wpływ realizowanych w Drugiej Rzeczypospolitej reform agrarnych na stan ordynacji chroberskiej. W 1938 r. areał majoratu wynosił 8 541 ha⁶⁸. Punktem wyjścia był areał wynoszący w 1926 r. 11 193 ha, oznaczało to zatem regres powierzchni dóbr ordynackich o 24%. W wyniku prowadzonych prac parcelacyjnych powierzchnia ordynacji uszczuplała się głównie o grunty orne, co skutkowało zwiększeniem udziału powierzchni leśnej z 51% ogólnego areału w roku 1921 do 58% w roku 1936⁶⁹. Podobnie było w innych polskich ordynacjach rodowych. Przykładowo w należącej do Alfreda hr. Potockiego ordynacji łańcuckiej w 1918 r. grunty orne zajmowały 26% powierzchni, podczas gdy do 1933 r. wskaźnik ten zmalał do 15%⁷⁰. Jak wspomniano, dla ziemiaństwa prowadzone prace parcelacyjne były jednym ze sposobów zmniejszenia zadłużenia spowodowanego stratami wynikłymi podczas działań wojennych lat 1914–1918, następnie narosłego w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929–1935. W ordynacji chroberskiej przyniosło to pozytywny skutek (należy pamiętać, iż parcelacji towarzyszyły inne podejmowane w tym celu kroki), objawiający się w zmniejszeniu zadłużenia z sumy 1 939 679 zł w roku 1932 do około 870 tys. zł notowanych pod koniec dwudziestolecia międzywojennego⁷¹.

⁶⁶ *Kielecki Dziennik Wojewódzki* 1930, nr 5, poz. 38, Ogłoszenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z dnia 16 stycznia 1930 r. o scaleniu gruntów wsi Młodzawy Duże, gm. Chroberz, pow. pińczowskiego.

⁶⁷ M. Kozaczka, *Gospodarka...*, s. 33.

⁶⁸ APK, UWK I, sygn. 11066, k. 10–11, Sprawa wyłączeń w majątku Chroberz.

⁶⁹ APK, OUZ, sygn. 4423, k. 174, Sprawa wyłączeń z art. 4 i 5 z dóbr Książ Wielki.

⁷⁰ M. Kozaczka, *Gospodarka...*, s. 52.

⁷¹ M. Nowak, dz. cyt., s. 250.

Należy także dodać, iż prowadzone prace parcelacyjne przynosiły pośrednio wymierne korzyści także dla chłopów bezpośrednio w nich nie partycypujących. Potwierdzeniem wskazanej tezy mogą być dane dotyczące omawianej ordynacji chroberskiej, pochodzące z 1933 r. W analizowanym majątku pozyskane wówczas z parcelacji fundusze przeznaczono, m.in. na regulację zaległych wobec pracowników rolnych pensji⁷². Ich niewypłacanie, spowodowane skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego, doprowadzało do pauperyzacji tej części społeczeństwa, pośrednio zahamowanej poprzez prowadzone działania parcelacyjne.

Podsumowując problematykę reform agrarnych realizowanych w ordynacji chroberskiej w dobie dwudziestolecia międzywojennego, w wyniku działań parcelacyjnych prowadzonych na podstawie ustaw o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. oraz o spłacie uciążliwych zobowiązań z 1932 r. nabywano zwykle działki o małym areale, często z zamiślem upełnorolnienia posiadanych gospodarstw, co było zbieżne z działaniami podejmowanymi także w innych miejscowościach woj. kieleckiego. W przypadku części nabywców działki po kilku latach były sprzedawane, co może świadczyć o niemożności regulacji kredytu udzielanego przez Państwowy Bank Rolny.

Innymi kwestiami związanymi z modernizacją rolnictwa w Drugiej Rzeczypospolitej były likwidacja serwitutów oraz komasacja gruntów. W ordynacji chroberskiej nie dochodziło do zawierania dobrowolnych umów, co wynikało ze zbyt dużych rozbieżności pomiędzy propozycjami A.E. Wielopolskiego a oczekiwaniami chłopów. Równolegle przeprowadzano akcję komasacji gruntów likwidując w ten sposób szachownicę pól, wpływając negatywnie na ekonomikę prowadzonych gospodarstw chłopskich.

Powyższy artykuł nie wyczerpuje wszystkich wątków prowadzonych w dobrach ordynacji chroberskiej w dobie międzywojnia reform agrarnych. Systematyzuje poszczególne płaszczyzny podjętej tematyki, wskazując na dalsze, szczegółowe badania źródłowe.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Prezydium Rady Ministrów

Archiwum Narodowe w Krakowie

Państwowy Bank Rolny. Oddział w Krakowie

72 APK, WBFR, sygn. 222, k. 336–347, Majątek Chroberz.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Archiwum Ordynacji Myszkowskich

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach

Powiatowy Urząd Ziemski w Pińczowie

Urząd Wojewódzki Kielecki I

Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-Rolnych w Kielcach

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, 1926, 1927, 1932

Kielecki Dziennik Wojewódzki 1930

Literatura

Błąd M., *Sto lat reform agrarnych w Polsce*, Warszawa 2019.

Deskur S., *Deskur Andrzej*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku*, t. 2, Warszawa 1994.

Gałka B., *Ziemianie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999.

Iwaniak S., *Reforma rolna w województwie kieleckim w latach 1944–1945*, Warszawa 1975.

Kawalec W., *Kieleccyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1969.

Koprucki A., *Likwidacja serwitutów w ordynacji zamojskiej*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3.

Kozaczka M., *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Rzeszów 1996.

Kozaczka M., *Ordynacja Zamojska 1919–1945*, Lublin 2003.

Ludkiewicz Z., *Podręcznik polityki agrarnej*, t. 1, Warszawa 1932.

Majcher-Ociesa E., *Znaczenie obrotu ziemią w życiu codziennym ziemiaństwa w województwie kieleckim w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010.

Markowski M.B., *Wielopolski Aleksander Erwin*, [w:] *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009.

Mich W., *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001.

Michalski M., *Nadzwyczajna danina państwowa – jeden z elementów naprawy finansów publicznych II Rzeczypospolitej ministra skarbu Jerzego Michalskiego (1921/1922 r.)*, [w:] *Z dziejów historii podatków. Wybrane problemy*, red. K. Banaś, R. Stasiak, Łódź 2017.

Narkowicz L., *Wielopolski Zygmunt Konstanty*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku*, t. 10, Warszawa 2013.

Nowak M., *Zmierzch ekonomiczny Ordynacji Myszkowskiej margrabiów Wielopolskich w XIX–XX wieku*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI–XX wieku. Postacie i legendy – Działalność i pamięć – Majątki rodowe i ich znaczenie*, red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłoszek, Olsztyn 2017.

Przeniosło M., *Aktywność polityczna i społeczna Wielopolskich z Chrobrza i Potockich z Chrzęstowa (informacje w korespondencji rodzinnej z lat 1905–1939)*, [w:] *Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008.

Przeniosło M., *Sytuacja materialna Wielopolskich z Chrobrza w latach 1918–1939*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*” 2008, t. 5.

Przeniosło M., *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008.

Roszkowski W., *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986.

Szyndler B., *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 1974, nr 11.

EDYTA MAJCHER-OCIESA



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2722-0543](https://orcid.org/0000-0002-2722-0543)

EMAJCHER@UJK.EDU.PL

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Wykazy imienne majątków ziemskich przeznaczonych na przymusowy wykup w województwie kieleckim w latach 1927–1938

Lists of Landed Estates Designated
for Compulsory Purchase
in the Kielce Voivodeship
in the Years 1927–1938

Streszczenie: Celem artykułu jest zaprezentowanie najbardziej radykalnej części realizacji reformy rolnej, czyli wykupu przymusowego, oraz zaprezentowanie dwóch wykazów imiennych. Artykuł składa się z trzech części oraz aneksu. W pierwszej przedstawiono podstawę prawną realizacji reformy rolnej z 1925 r. w odniesieniu do wykupu przymusowego gruntów prywatnych. Tekst zawiera fragmenty rozporządzeń z wykazami imiennymi majątków ziemskich przeznaczonych na przymusowy wykup. W drugiej części omówiono dwa wykazy imienne dotyczące przymusowego wykupu gruntów prywatnych z różnych tytułów w województwie kieleckim w latach 1927–1938. Pierwszy z nich został zaprezentowany w tekście (*Wykaz zmian w stanie obszarów wymienionych w wykazie imiennym w latach 1927–1937*), natomiast drugi – w aneksie (*Imienny wykaz majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, w okręgach: kieleckim, sosnowieckim, piotrkowskim i radomskim*).

Słowa kluczowe: reforma rolna, przymusowy wykup, ziemianie, województwo kieleckie, lata 1927–1938



Summary: The aim of this article is to present the most radical aspect of the implementation of the land reform, namely compulsory purchase, and to present two lists of names. The article consists of three parts and an annex. The first presents the legal basis for the implementation of the 1925 land reform with regard to the compulsory purchase of private land. The text contains excerpts from regulations containing lists of names of landed estates designated for compulsory purchase. The second part discusses two lists of names concerning the compulsory purchase of private land for various reasons in the Kielce Voivodeship between 1927 and 1938. The first one was presented in the text (List of changes in the state of the areas mentioned in the name list in the years 1927–1937), while the second one in the annex (Name list of landed estates put up for public sale in October 1938 for arrears in installments to the Land Credit Society, in the districts of Kielce, Sosnowiec, Piotrków Trybunalski and Radom).

Keywords: agrarian reform, compulsory purchase, landowners, Kielce Voivodeship, 1927–1938

Wstęp

Artykuł składa się z trzech części oraz aneksu. W pierwszej przedstawiono podstawę prawną realizacji reformy rolnej z 1925 r. w odniesieniu do wykupu przymusowego gruntów prywatnych. Tekst zawiera fragmenty rozporządzeń z wykazami imiennymi majątków ziemskich przeznaczonych na przymusowy wykup. W drugiej części omówiono dwa wykazy imienne dotyczące przymusowego wykupu gruntów prywatnych z różnych tytułów w województwie kieleckim w latach 1927–1938. Pierwszy z nich został zaprezentowany w tekście (*Wykaz zmian w stanie obszarów wymienionych w wykazie imiennym w latach 1927–1937*), natomiast drugi – w aneksie (*Imienny wykaz majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, w okręgach: kieleckim, sosnowieckim, piotrkowskim i radomskim*). Artykuł podsumowuje zakończenie.

Celem artykułu jest zaprezentowanie najbardziej radykalnej części realizacji reformy rolnej, czyli wykupu przymusowego, problematyki do tej pory rzadko podejmowanej w dyskursie naukowym, oraz zaprezentowanie dwóch wykazów imiennych. Wykup przymusowy dotyczył konkretnych majątków i ich właścicieli. Inaczej o reformie rolnej z 1925 r. pisze się w ujęciu statystycznym, a inaczej w skali mikro w odniesieniu do osób znanych z imienia i nazwiska. Realizację reformy rolnej można analizować pod kątem chłopów kupujących ziemie z parcelowanych majątków, ale również z punktu widzenia właścicieli, których majątek się zmniejszał lub podlegał likwidacji. Artykuł dotyczy polskiego ziemiaństwa, różnych wyznań, dla których realizacja reformy rolnej z 1925 r. oznaczała systematyczną, aczkolwiek powolną degradację ekonomiczną.

Tempo prac parcelacyjnych w okresie międzywojennym było nierównomierne. Najwięcej gruntów z majątków ziemskich sprzedano w latach 1920–1928, z czego najwięcej w roku 1927. Parcelacja w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego (1930–1935) została zahamowana na obszarze całego kraju¹. Zjawisko to widoczne było również w woj. kieleckim². Natomiast od 1936 r. obserwuje się ożywienie ruchu parcelacyjnego. Zaczęła się poprawiać sytuacja ekonomiczna w kraju, co przekładało się na większe możliwości zakupu u chłopów. Tempo prac parcelacyjnych było również zróżnicowane terytorialnie³.

Dzieje ziemiaństwa w woj. kieleckim cieszyły się i nadal cieszą zainteresowaniem historyków⁴. Historią ziemiaństwa w okresie międzywojennym zajmował się Mieczysław B. Markowski⁵, Edyta Majcher-Ociesa⁶, Jerzy Gapys⁷, Mariusz Nowak⁸. Ukazała się również praca przedstawiająca wykaz dóbr w woj. kieleckim w latach

1 M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. III: *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1980, s. 134.

2 A. Kozera, *Rolnictwo województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce 2003, s. 60–61; M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 68–69.

3 *Historia chłopów śląskich*, opr. zbiorowe pod red. S. Inglota, Warszawa 1979, s. 282–283; B. Okoniewska, *Polscy ziemianie i chłopi Wielkopolski i Pomorza w latach II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1991, s. 90–91.

4 *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1993; *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994; *Wieża a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1999; *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Kielce 2003; *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008.

5 M.B. Markowski, *Sfery przemysłowe i ziemiaństwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990; idem, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993.

6 E. Majcher-Ociesa, *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 roku*, „Między Wisłą a Pilicą” 2010, t. 11, s. 111–131; eadem, *Znaczenie obrotu ziemią w życiu codziennym ziemiaństwa w województwie kieleckim w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 121–135.

7 J. Gapys, *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Kielecczyny*, t. I, red. W. Caban, Kielce 1998; J. Gapys, *Ziemiaństwo wobec sanacji w województwie kieleckim 1926–1939*, „Studia Kieleckie” 1998, nr 3.

8 M. Nowak, *Gospodarka leśna hrabiów Zamoyskich w spiskich dobrach Stara Lubownia w latach 1882–1944*, Kielce 2011.

1923 i 1925, liczących powyżej 100 i 180 ha ziemi, którego sporządzenie można traktować jako przygotowanie się administracji do wykonania reformy rolnej⁹. Rolnictwem w woj. kieleckim zainteresował się Andrzej Kozera¹⁰, natomiast robotnikami rolnymi Elżbieta Słabińska¹¹.

Reformą rolną z 1925 r. w ujęciu ogólnopolskim zainteresowało się dotąd kilku badaczy¹². Natomiast przymusowy wykup na cele reformy rolnej przeważnie był tylko wymieniany lub opisywany pobieżnie¹³. Przymusowy wykup w literaturze przedmiotu został wspomniany przez autorów analizujących pod względem prawnym ustawę o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r.¹⁴ Zagadnienie to nadal czeka na pogłębioną analizę.

Podstawa prawna

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości podjęto dwie próby wprowadzenia reformy rolnej w latach 1919 i 1920. Sejm Ustawodawczy wydał 10 VII 1919 r. uchwałę zakładającą parcelację ziemi państwowej i nadwyżek ziemi przymusowo wykupionej od właścicieli¹⁵. Zwrot „przymusowy wykup” został wpisany pod numerem 5:

⁹ *Dobra ziemskie w województwie kieleckim według spisów z roku 1923 i 1925*, opracowali E. Majcher-Ociesa, M.B. Markowski, Kielce 2014.

¹⁰ A. Kozera, *Rolnictwo województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce 2003.

¹¹ E. Słabińska, *Strajki robotników rolnych w latach 1918–1939*, [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku*, red. R. Gryz, Warszawa 2011; eadem, *Stosunek robotników folwarcznych do ziemian jako pracodawców w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku...*

¹² M. Stanulewicz, *Reforma rolna jako próba regulacji stosunków agrarnych w Polsce. Koncepcje i próby ich realizacji w latach 1918–1944*, [w:] *Reformy rolne w Polsce międzywojennej i powojennej. Prawo – realizacja – skutki – problemy repywatyzacyjne*, red. E. Borkowska-Bagieńska, W. Szafranski, Poznań 2008; W. Mich, *W obliczu uwłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001; Cz. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1956; W. Grabski, *Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej*, Warszawa 1936.

¹³ A. Kozera, op. cit., s. 56; B.M. Wawrzyniak, *Problematyka reformy rolnej i struktury agrarnej w polskim rolnictwie okresu międzywojennego*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2023, nr 4, s. 46, 48–49; M. Mieszczankowski, op. cit., s. 132.

¹⁴ T. Łebiński, *Ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Komentarz i orzecznictwo z ustawodawstwem dodatkowym*, Poznań 1937; J. Pokoj, *Wywłaszczenie i nacjonalizacja nieruchomości na te reform rolnych w Polsce po 1918 roku. Studium prawnohistoryczne*, Kraków 2016, s. 67–69.

¹⁵ H. Cimek, *Walka ludowców o kształt reformy rolnej w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r.*, „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3, s. 14.

W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych itp. z dogodną komunikacją na użytek robotników fabrycznych, urzędników itp. W razie braku odpowiednich gruntów Państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszystkich nadających się do tego gruntów, a parcele oddawać robotnikom lub kooperatywom robotniczym¹⁶

oraz pod numerem 9:

Przymusowemu wykupowi przez Państwo nie ulegną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa poświęcone produkcji nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejące przed 1 stycznia 1919 roku, jak również gospodarstwa stanowiące typ gospodarstwa wysoce uprzemysłowionego, których utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla Państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategorii majątków dla poszczególnych okręgów określa ustawy szczegółowe¹⁷.

Natomiast 15 VII 1920 r., podczas wojny polsko-bolszewickiej, rząd Władysława Grabskiego przygotował projekt reformy rolnej mającej na celu zachęcenie chłopów do wstępowania do Wojska Polskiego. Ustawa nie weszła w życie, ponieważ była niezgodna z konstytucyjnym zapisem o nienaruszalności własności prywatnej¹⁸. Już w artykule 1 tej ustawy pojawił się zwrot „przymusowy wykup”. Uregulowania dotyczyły:

- 1) Majątków ziemskich, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej, gospodarowanych;
- 2) Dóbr parcelowanych samowolnie bez zezwolenia właściwych organów państwowych lub nie przez instytucje, do tego urzędownie upoważnione;
- 3) Majątków, nabytych w okresie wojny po 1 sierpnia 1914 r. do 14 września 1919 r. przez osoby, dla których rolnictwo nie było, albo nie stało się zajęciem zawodowym;
- 4) Dóbr, które w ciągu ostatnich 5 lat zmieniały więcej niż dwukrotnie właściciela, z wyjątkiem wypadków przejścia własności drogą dziedziczenia lub rozporządzenia ostatniej woli;
- 5) Majątków ziemskich, nabytych w czasie wojny z zysków lichwiarskich;

¹⁶ Sejm Ustawodawczy. Druki, Druk nr 839, druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r. w przedmiocie zasad reformy rolnej.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Cz. Noniewicz, *Reforma rolna na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2014, nr 6, s. 237.

- 6) Majątków, których właściciele od czasu istnienia b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej sprzedali ziemię państwu zaborczym na parcelację;
- 7) Majątków ziemskich, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów mieszkaniowych miejskich, jako położonych w obrębie lub w najbliższym sąsiedztwie większych miast i ośrodków przemysłowych;
- 8) Wszystkich innych majątków ziemskich prywatnych, nie wykluczając ordynacji, według zasad, objętych art. 2 niniejszej ustawy, przyczem w pierwszym rzędzie wykupowi przymusowemu ulegną ordynacje, założone po roku 1888, majątki, będące w dzierżawie i nie administrowane przez właścicieli, majątki, w których nie przystąpiono dotąd do uregulowania serwitutów, oraz majątki, zniszczone przez wypadki, jeśli właściciel nie podjął w miarę możliwości prac, zmierzających do umożliwienia regularnej gospodarki¹⁹.

Wykupem przymusowym miał zajmować się Główny Urząd Ziemski.

Przymusowy wykup na cele reformy rolnej uregulowany został przez art. 19 cz. 1 ustawy z dnia 28 XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej²⁰. Dział III i IV ustawy dotyczył w całości kwestii przymusowego wykupu. W ciągu dziesięciu lat od wejścia w życie postanowień ustawy obszar podlegający parcelacji określono na 200 tys. ha ziemi rocznie (art. 11). Co roku, 1 listopada roku poprzedzającego wykonanie określonego rocznego planu parcelacyjnego mogło okazać się, że nie została rozparcelowana odpowiednia liczba gruntów w poszczególnych okręgach, powiatach lub grupach powiatów. W takiej sytuacji Rada Ministrów na wniosek ministra reform rolnych była zobowiązana ustalić w ramach planu parcelacyjnego wykaz imienny majątków lub ich części, które będą podlegały przymusowemu wykupowi (art. 19). Wykaz imienny tych majątków każdorazowo publikowano w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, z uwzględnieniem województwa i powiatu. Do ksiąg hipotecznych majątków ziemskich należało wprowadzić adnotację (ostrzeżenie) o zarządzeniu przymusowego wykupu. Ziemianie uważali ten zapis ustawy za szczególnie dla nich groźny²¹.

Realizacji reformy rolnej dotyczyły rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 7 II 1928 r. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych²²; z 11 VII 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu

19 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DURP) 1920, nr 70, poz. 462, Ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej.

20 DURP 1926, nr 1, poz. 1, Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

21 M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 74.

22 DURP 1928, nr 16, poz. 119, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 r. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych.

postępowania w zakresie postępowania rolnictwa i reform rolnych²³ oraz ministra rolnictwa i reform rolnych z 16 III 1935 r.²⁴ oraz z 16 I 1939 r.²⁵ Drugie z nich dotyczyło szacowania nieruchomości ziemskich przeznaczonych na przymusowy wykup. Miał być on dokonany „na podstawie cen jednostkowych gruntów poszczególnych rodzajów użytkowania i klas w poszczególnych okręgach ekonomicznych”. Natomiast w styczniu 1939 r. wprowadzono nowy podział nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych na okręgi ekonomiczne.

Lista dóbr objętych przymusową parcelacją była publikowana w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Upubliczniano nazwę majątku, jego właścicieli oraz obszar ziemi podlegający pod wykup. Wyznaczone majątki szeregowano według powiatów, w układzie alfabetycznym. Plan parcelacyjny na 1937 r. wynosił dla województwa kieleckiego 6 tys. ha (4497 ha przez częściową parcelację i 1503 ha grunty prywatne)²⁶. Wykupem przymusowym objętych było dziewięć dóbr:

w powiecie częstochowskim:

40. 155 ha z nieruchomości: Wyczerpy Dolne i Część Wyczerpy Dolne stanowiących własność Pauliny, Arnolda, Daniela vel Juliana i Leona Geislerów, Gustawy Plucer Sarny, Łucji Hamburger, Heleny Koppel i Florentyny Silberlast;

41. 205 ha z nieruchomości: Bleszno i Brzeziny oraz Osada Bleszno XXIV stanowiących własność Eliasza, Lazarusa, Szlamy, Abrama, Dawida, Chaima, Chila-Majera i Joska vel Józefa Rozenbaumów, Ryfki Lipszycowej, Frymety Kulińskiej i Pessy Kenigowej;

23 Ibidem, 1932, nr 67, poz. 622, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 o unormowaniu własności władz i trybu postępowania w zakresie postępowania rolnictwa i reform rolnych.

24 Ibidem, 1935, nr 19, poz. 107, Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16 marca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej.

25 Ibidem, 1939, nr 7, poz. 37, Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16 stycznia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o zmianie rozporządzenia w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej.

26 Ibidem, 1937, nr 10, poz. 74, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1937 r. o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

w powiecie iłżeckim:

42. 178 ha z nieruchomości: Bałtów, Folwark Bałtów, Narożniki, Wólka Bałtowska, Modrzewina, Skarbka, Kopalnia Wapienniak, młyn Ponik i karczma Ponik stanowiących własność Franciszka Ksawerego Józefa Stanisława Druckiego-Lubieckiego;

w powiecie miechowskim:

43. 270 ha z nieruchomości: Marcinowice, Wiśniówka Marcinowska i Karczowice stanowiących własność Stanisława Strzyżewskiego;

44. 110 ha z nieruchomości Zaryszyn stanowiącej własność Adama Jana Nepomucena Wielowiejskiego;

45. 100 ha z nieruchomości Markocice stanowiącej własność Eugenii Konstancji i Antoniny Marii Józefy Godlewskich oraz Anny Grabkowskiej;

w powiecie opatowskim, sandomierskim i stopnickim:

46. 200 ha z nieruchomości: Ujazd Kielczyński, Matjaszów i Szwagrów, Tursko Wielkie, Szulimów, Las Staszów, Las Wincentów, Nowa Wiśniowa, Sichów, Niziny, Grzybów Zbiorowy i Rzędów stanowiących własność Krzysztofa Mikołaja Artura Radziwiłłowa;

w powiecie stopnickim:

47. 140 ha z nieruchomości: Dąbrów i Brzezówka stanowiących własność Mieczysława Głuskiego oraz Szczeglin stanowiącej własność Marii Bronisławy Marty Szydłowskiej;

w powiecie włoszczowskim:

48. 145 ha z nieruchomości Sprowa stanowiącej własność Aleksandra Celsa Moesa²⁷.

Plan parcelacyjny na rok 1938 r. został ogłoszony w lutym 1937 r.²⁸ Obejmował on w województwie kieleckim: 1,3 tys. ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego oraz 2 tys. ha gruntów prywatnych.

²⁷ Ibidem.

²⁸ DURP 1937, nr 10, poz. 75, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1937 r. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11 II 1938 r. ustalono plan parcelacyjny na rok 1939. W odniesieniu do województwa kieleckiego został on zrealizowany częściowo. Należało poddać przymusowemu wykupowi 337 ha. W rozporządzeniu Rady Ministrów z 11 II 1939 r. ogłoszono parcelację trzech majątków z województwa kieleckiego²⁹. Były to:

- w powiecie jędrzejowskim: 65 ha z nieruchomości Cierno, stanowiącej własność Władysława Biernackiego;
 - w powiecie opatowskim: 172 ha z nieruchomości Łęg Rachowski stanowiącej własność Jakuba Lejby Rozenberga i spadkobierców Abrama Mintza;
 - w powiecie pińczowskim: 100 ha z nieruchomości Rosiejów stanowiącej własność Jana Tańskiego i Krzysztofora stanowiącej własność Andrzeja i Krystyny Matekich.
- Spośród dziewięciu majątków wyszczególnionych w 1937 r. dwa należały do właścicieli wyznania mojżeszowego, a jeden do ewangelika. Natomiast w 1939 r. spośród trzech jeden należał do właścicieli wyznania mojżeszowego.

Omówienie źródeł

W Archiwum Państwowym w Kielcach zachowały się dwa wykazy imienne w formie tabel, dotyczące przymusowego wykupu ziemi, opracowane pod koniec 1938 i na początku 1939 r.³⁰ Pierwszy z nich nosi tytuł: *Wykaz zmian w stanie obszarów pozostających na wykazie imiennym za czas od dnia 1-go stycznia 1938, do 31-go grudnia 1938 roku* (tab. 1), sporządzony 14 I 1939 r. Wykaz miał zostać przesłany do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Dokument zostały wytworzony w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, wydział Rolnictwa i Reformy Rolnej, oddział Urzędzeń Rolnych, referat Zapas Ziemi (wcześniej: Zapasu Ziemi i Obrotu Ziemią). Druga tabela to wykaz dóbr, które zostały wystawione na sprzedaż publiczną za zaległości w spłacie rat należnych Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w październiku 1938 r. (Aneks). Wykaz sporządziła Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i przesłała do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

W tabeli nr 1 zestawiono dobra objęte wykazem imiennym, podlegające pod reformę rolną z 1925 r. ze względu na obszar obejmujący ponad 180 ha. Wykaz obejmował nazwę dóbr, jego właściciela lub właścicieli, narodowość i przynależność państwową, obszar całego majątku, obszar objęty wykupem oraz obszar, który rozparcelowano dobrowolnie i który pozostaje w wykazie, czyli czeka na rozparcelowanie.

²⁹ Ibidem, 1939, nr 12, poz. 65; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1939 r. o ustaleniu na rok 1939 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

³⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki w Kielcach I (dalej: APK, UWK I), sygn. 11215. Jednostka archiwalna nosi tytuł „Wykazy imienne i przymusowy wykup gruntów prywatnych z różnych tytułów” i zawiera materiały głównie z 1938 i 1939 r.

Pierwsze dwa majątki zostały wskazane w 1927 r., a następne dopiero w 1936 r. pięć kolejnych i pięć w 1937 r. Na dwanaście wyszczególnionych dóbr jedenaście należało do właścicieli narodowości polskiej. W posiadaniu Żydów, obywateli polskich, znajdowały się tylko jedno dobro. Obszar majątków wskazanych w wykazie obejmował 21 040,5 ha, z czego wykazem imiennym objęto 1410,6 ha. Właściciele rozparcelowali w ramach sprzedaży dobrowolnej 1090,6 ha ziemi, natomiast w wykazie pozostało do rozparcelowania 314,6 ha ziemi.

W wykazie umieszczono dwa największe dobra ziemskie położone w woj. kieleckim. Krzysztof Mikołaj Artur Radziwiłł³¹ posiadał dobra obejmujące 5 035,1 ha (Ujazd Kielczyński, Matjaszów i Szwagrow, Tursko Wielkie, Szulimów, Las Staszów, Las Wincentów, Nowa Wiśniowa, Sichów, Niziny, Grzybów Zbiorowy, Rzędów), położone w powiatach opatowskim, sandomierskim i stopnickim. Natomiast w pow. włoszczowskim Henryk Potocki³² był właścicielem 4 304 ha (Chrzastów z folwarkami).

W aneksie do powyższego wykazu zaprezentowano wykaz imienny dóbr wystawionych na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. przez Dyрекcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie za zaległości w ratach należnych Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu. Wykaz został przesłany do Urzędu Wojewódzkiego. Został on ułożony alfabetycznie, według nazw dóbr, w podziale na cztery okręgi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (okręg kielecki, okręg sosnowiecki, okręg piotrkowski i okręg radomski). Źródło nie zawiera niestety informacji o powierzchni majątków.

Na sprzedaż zostało wystawionych 140 dóbr (163 majątki lub ich części) (tab. 2). Sprzedaż dotyczyła grupy ponad 140 osób, właścicieli i współwłaścicieli majątków oraz ich spadkobierców. Najwięcej dóbr (10 i ponad 10) zostało wystawionych na sprzedaż w powiatach: radomskim, miechowskim, opatowskim, opoczyńskim, pińczowskim, sandomierskim, stopnickim i włoszczowskim. Najmniej w powiatach zawierciańskim, koneckim, kieleckim i olkuskim. W powiecie będzińskim nie przeznaczono na sprzedaż żadnego majątku.

W sprawę wystawienia na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zaangażowanych było 95 notariuszy hipotecznych pracujących w woj. kieleckim (tab. 2). Liczba notariuszy uzależniona była od liczby spraw, ale nie tylko. Po pięciu wyszczególniono w powiatach: opatowskim, sandomierskim i radomskim, zaś w kozienickim – czterech. W powiecie miechowskim 17 dóbr obsługiwało trzech notariuszy. W okręgu kieleckim trzech notariusze hipoteczni obsługiwali 61 dóbr (75 majątków): Stanisław Colonn-Walewski, Wacław Janiszowski i Lucjan Jaxa-Maleszewski.

31 *Dobra ziemskie w województwie...*, s. 83, 88, 155. Krzysztof Mikołaj Artur Radziwiłł był spadkobiercą Róży Radziwiłłowej. W spisie z 1923 i 1925 r. majątki należały do Róży Radziwiłłowej.

32 *Ibidem*, s. 90. W 1923 r. majątek liczył 4847 ha.

TAB. 1. Wykaz zmian w stanie obszarów wymienionych w wykazie imiennym w latach 1927–1937

Z obszaru objętego wykazem imiennym							
Lp.	Nazwa	Imię i nazwisko	Narodowość i przynależność państwowa	Ogólny obszar majątku	Obszar objęty wykazem imiennym	Rozparcelowano dobrowolnie	Pozostaje na wykazie
1927 rok							
1	Pisary, Józefów i Prusy Dolne z przyległościami (pow. opatowski)	Leon Baczyński	polska, polska	1 297,0	5,5	1,9	3,6
2	Chrzastów z folwarkami (pow. włoszczowski)	Henryk Potocki	polska, polska	4 304,0	9,6	9,6	0
1936 rok – wykaz nadzwyczajny							
3	Raj (pow. ilżecki)	Maria Cichocka	polska, polska	428,0	183,1	182,3	0,8
4	Motkowiec i Motkowice (pow. jędrzejowski)	Anna Julia Gemblińska i Juliusz Konstanty Górski	polska, polska	946,0	120,0	118,5	1,5
5	Mstyczów – Janinów (pow. jędrzejowski)	Tadeusz Kugler	polska, polska	273,7	63,8	3,9	59,9
6	Białaczów, Poraj, Kośnica (pow. opoczyński)	Spadkobiercy Zygmunta Broel Platera	polska, polska	3 403,7	148,3	148,3	0
7	Winiary i Buczek (pow. sandomierski)	Józef Targowski	polska, polska	984,5	150,0	150,0	0
1937 rok							
8	Błeszno i Brzeziny oraz osada Błeszno XXIV (pow. częstochowski)	Eliasz, Lazarus, Szlama, Abram, Dawid, Chaim, Chil-Majer i Josek vel Józef Rozenbaum, Ryfka Lipszycowa, Frymeta Kulińska i Pessa Kenigowa	żydowska, polska	342,6	166,8	38,8	128,0

TAB. 1. c.d.

Lp.	Nazwa	Imię i nazwisko	Narodowość i przynależność państwowa	Ogólny obszar majątku	Obszar objęty wykazem imiennym	Z obszaru objętego wykazem imiennym	
						Rozparcelowano dobrowolnie	Pozostaje na wykazie
9	Bałtów, folwark Bałtów, Narożniki, Wólka Bałtowska, Modrzewina, Skarbka, Kopalnia Wapiennicza, młyn Ponik i karczma Ponik (pow. iłżecki)	Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki	polska, polska	2 796,6	168,2	168,2	0
10	Markocice (pow. miechowski)	Eugenia Konstancja i Antonina Maria Józefa Godlewskie i Anna Grabkowska	polska, polska	280,3	100	47,6	52,4
11	Ujazd Kielczyński, Matjaszów i Szwagrów, Tursko Wielkie, Szulimów, Las Staszów, Las Wincentów, Nowa Wiśniowa, Sichów, Niziny, Grzybów Zbiorowy, Rzędów (pow. opatowski, sandomierski i stopnicki)	Krzysztof Mikołaj Artur Radziwiłł	polska, polska	5 035,1	155,3	155,3	0
12	Dobrów i Brzozówka-Szczeglin	Mieczysław Głuski i Maria Bronisława Marta Szydłowska	polska, polska	979,0	140	71,6	68,4
Razem				21 040,5	1 410,6	1 096,0	314,6

Źródło: APK, UWK I, sygn. 11215, k. 19–23, Wykaz zmian w stanie obszarów pozostających na wykazie imiennym za czas od dnia 1-go stycznia 1938, do 31-go grudnia 1938 roku.

Tytuł tabeli w źródle: „Wykaz zmian w stanie obszarów pozostających na wykazie imiennym za czas od dnia 1-go stycznia 1938, do 31-go grudnia 1938 roku”.

TAB. 2 Dobra wystawione na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w woj. kieleckim, według powiatów

Lp.	Powiat	Liczba			
		dóbr	majątków (lub ich część)	właścicieli*	notariuszy hipotecyjnych
1	będziński	–	–	–	–
2	częstochowski	3	5	3 **	3
3	iłżecki	6	6	6 (1**)	3
4	jędrzejowski	9	9	9 (3**)	3
5	kielecki	2	6	2 **	2
6	konecki	1	1	1 **	1
7	kozienicki	8	8	8 (3**)	4
8	miechowski	17	20	17 (5**, 1***)	3
9	olkuski	4	4	4 (1***)	3
10	opatowski	14	16	14 (5**, 2***)	5
11	opoczyński	10	12	10 (4**, 1***)	3
12	pińczowski	12	17	12 (6**)	3
13	radomski	19	21	20 (6*, 2***)	5
14	sandomierski	13	14	13 (7**, 4***)	5
15	stopnicki	11	13	11 (5**, 4***)	3
16	włoszczowski	10	10	10 (2**, 2***)	3
17	zawierciański	1	1	1	1
Razem		140	163	141	95

Uwagi: *wymienionych z imienia i nazwiska, **i inni, ***spadkobiercy

Źródło: APK, UWK I, sygn. 11215.

TAB. 3 Notariusze hipoteczni w okręgu kieleckim Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w 1938 r. wyszczególnieni w źródle

Powiaty	Notariusze		
	Stanisław Colonn-Walewski	Wacław Janiszowski	Lucjan Jaxa-Maleszewski
jędrzejowski	3	1	5
kielecki	–	1	1
miechowski	5	7	5
pińczowski	5	5	2
stopnicki	2	6	3
włoszczowski	5	3	2
Ogółem	20	23	18

Źródło: APK, UWK I, sygn. 11215.

TAB. 4 Notariusze hipoteczni w okręgu radomskim Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w 1938 r. wyszczególnieni w źródle

Powiaty	Notariusze				
	Franciszek Falkiewicz	Paweł Kern	Józef Nowachowicz	Władysław Roguski	Józef Turowski
iłżecki	2	1	–	–	3
konecki	–	–	–	1	–
kozienicki	1	2	–	1	3
opatowski	2	4	3	2	3
opoczyński	–	4	4	2	–
radomski	4	2	3	7	3
sandomierski	4	1	4	1	3
Ogółem	9	14	14	14	15

Źródło: APK, UWK I, sygn. 11215.

Natomiast w okręgu radomskim Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego działało pięciu notariuszy hipotecznych: Franciszek Falkiewicz, Paweł Kern, Józef Nowachowicz, Władysław Roguski i Józef Turowski (tab. 4). Obsługiwali oni 71 dóbr (78 majątków).

Porównując listę imienną majątków przeznaczonych do wykupu przymusowego z różnych lat i z różnych powodów oraz listy majątków przeznaczonych do parcelacji w wyniku niespłacania kredytów, można stwierdzić, że nazwy majątków powtarzały się. W rozporządzeniu informacje na temat dóbr były skrócone do obszaru objętego sprzedażą, natomiast urząd wojewódzki rozszerzył te opisy o obszar majątku. Na przykład w powiecie miechowskim wyznaczono do wykupu przymusowego 100 ha z nieruchomości Markocice stanowiącej własność Eugenii Konstancji i Antoniny Marii Józefy Godlewskich oraz Anny Grabkowskiej. Majątek liczył 280,3 ha.

Problemy, które dotyczyły właścicieli dóbr, były różnej natury. W powiecie częstochowskim w 1937 r. część nieruchomości Wyczerpy Dolne i Część Wyczerpy Dolne została przeznaczona na wykup przymusowy. Właścicielami dóbr byli spadkobiercy Izzydora (Izaaka) Geislera: wdowa Paulina, bracia Arnold, Daniel vel Julian i Leon Geisler oraz siostry Gustawa Plucer Sarna, Łucja Hamburger, Helena Koppel i Florentyna Silberlast³³. Problemy rozpoczęły się po śmierci ojca rodziny Izzydora Geislera, zaradnego przedsiębiorcy. Natomiast problemy w dobrach Grabki Wielkie i Las Wiktorów (pow. stopnicki) rozpoczęły się wraz z wyjazdem właściciela Henryka Wysockiego i powierzeniem majątków pełnomocnikowi Eugeniuszowi Januszkiewiczowi³⁴.

Zakończenie

W latach 1921–1939 obszar ziemi pozostającej w rękach wielkiej własności ziemskiej zmniejszył się o ponad 180 tys. ha gruntów³⁵. Dane te nie są precyzyjne, ale obrazują skalę zjawiska. W województwie kieleckim w latach 1927–1937 rozparcelowano dobrowolnie 1096 ha gruntów pozostających na wykazach imiennych, a 314,6 ha czekało na rozparcelowanie. Parcelacja związana z wykupem przymusowym była niewielką częścią obrotu ziemią, która miała miejsce po ogłoszeniu reformy rolnej z 1925 r. Duże majątki liczące powyżej 180 ha były systematycznie zmniejszane. Wraz ze zmniejszaniem się stanu posiadania spadała pozycja ekonomiczna ziemiaństwa.

W artykule zaprezentowano dwa imienne wykazy dóbr przeznaczonych do wykupu przymusowego z różnych powodów. Pierwszy obejmuje lata 1927–1937 i są to dobra rzeczywiście w części rozparcelowane, głównie dobrowolnie. W 1927 r. parcelacji

33 E. Majcher-Ociesa, *Geislerowie z Wyczerp Dolnych – przemysłowcy czy ziemianie?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. VIII, s. 245–246.

34 APK, UWK I, sygn. 11219, k. 3.

35 M.B. Markowski, *Sfery przemysłowe i ziemiaństwo...*, s. 75.

podlegały jedynie dwa majątki o dużej powierzchni, natomiast kolejna sprzedaż nastąpiła dopiero w 1936 r. po śmierci Józefa Piłsudskiego i dojściu do władzy nowej ekipy politycznej uformowanej po dekompozycji obozu sanacyjnego. Drugi wykaz obejmuje dobra, które zostały wystawione na publiczną licytację w październiku 1938 r. w wyniku niespłacenia kredytu zaciągniętego w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, ale do zmian własnościowych jeszcze nie doszło. Porównując liczbę dóbr rzeczywiście poddanych przymusowemu wykupowi (12) i tych, które zostały upublicznione w wykazach imiennych (140 dóbr za niespłacanie kredytu oraz 9 i 3 wyszczególnione w rozporządzeniu), można stwierdzić, że niewielka część majątków zagrożonych wykupem przymusowych została rzeczywiście sprzedana w całości lub częściowo.

Mieczysław Mieszczankowski stwierdził, że „przepis o przymusowym wykupie ziemi stosowano zupełnie sporadycznie, i to przeważnie w odniesieniu do obszarów narodowości niemieckiej, którzy celowo dążyli do tego, gdyż otrzymywali wtedy wysokie odszkodowania z funduszu tzw. Osthilfe, stworzonego w Niemczech”³⁶. Rzeczywiście na podstawie danych można stwierdzić, że do wykupu przymusowego dochodziło rzadko. Natomiast w przeciwieństwie do „Kresów Zachodnich” w woj. kieleckim nie dotyczył on Niemców, ponieważ właścicieli niebędących Polakami katolikami było stosunkowo mało i szacuje się ich liczbę na około 8% ogółu właścicieli dóbr powyżej 100 ha (żydzi, ewangelicy i prawosławni³⁷). Najczęściej przymusowemu wykupowi podlegali jednak Polacy katolicy.

Aneks

Imienny wykaz majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż publiczną w październiku 1938 r. za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, w okręgach: kieleckim, sosnowieckim, piotrkowskim i radomskim.

Tytuł oryginalny wykazu:

Stosownie do Ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. art. 93 (Dz.U. R.P. Nr 1 z dn. 9.1.1926 r.) oraz powołując się na przepis art. 22 ust. 2 Ustawy z dn. 18 marca 1932 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców, w brzmieniu ustalonym Ustawą z dn. 28 marca 1933 r. (Dz.U. R.P. Nr 32/1933 r., poz. 278), Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie ma zaszczyt zawiadomić Urząd

³⁶ M. Mieszczankowski, op. cit., s. 132.

³⁷ E. Majcher-Ociesa E., *Zakłady przemysłowe...*, s. 117. Spośród wszystkich właścicieli 967 majątków liczących powyżej 100 ha przeważali Polacy katolicy (786 majątków, co stanowiło 81,3% wszystkich dóbr). Poza katolikami byli to również żydzi (właściciele 61 majątków), ewangelicy (16) i prawosławni (3).

Wojewódzki, że poniżej wymienione dobra, za zaległości w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż publiczną pierwszą w terminach następujących:

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
W Okręgu Kieleckim					
1	Władysław Morstin i inni	Bieganów	Włoszczowski	1 października	Stanisław Colonn-Walewski
2	Józef Bzowski	Bobrowniki	Włoszczowski	1 października	Wacław Janiszowski
3	Leon Bocheński i inni	1. Bolów, 2. Kolonia Bolów A/2 księgi hipoteczne	Miechowski	1 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
4	Chaim Najman i inni	1. Chajdaszek, Kolonia Chajdaszek Łąka, 3. Kolonia Chajdaszek Podlesie/3 księgi hipoteczne	Pińczowski	1 października	Stanisław Colonn-Walewski
5	Henryk Tański i inni	Chmielnik	Stopnicki	1 października	Wacław Janiszowski
6	Władysław Biernacki	Cierno	Jędrzejowski	3 października	Stanisław Colonn-Walewski
7	Irena Kleszczyńska	Czechy	Miechowski	3 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
8	Emil Postawka i inni	1. Donosy, 2. Kolonia Donosy Góry, 3. kolonia Donosy Słonówki/3 księgi hipoteczne	Pińczowski	3 października	Wacław Janiszowski
9	Józef Sklenarski	Górka Stągniowska	Miechowski	3 października	Wacław Janiszowski
10	Henryk Wysocki	1. Grabki Wielkie, 2. Las Wiktorów/ 2 księgi hipoteczne	Stopnicki	4 października	Stanisław Colonn-Walewski
11	Józef Kleszczyński	Jakubowice	Miechowski	4 października	Wacław Janiszowski
12	Jan Jastrzębski	Jurków	Pińczowski	4 października	Stanisław Colonn-Walewski
13	Adolf Dąbski i inni	1. Kalina Wielka, 2. Osada Młynarska Kalina Wielka/2 księgi hipoteczne	Miechowski	4 października	Wacław Janiszowski
14	Jan Tłuchowski i inni	Kije	Pińczowski	4 października	Stanisław Colonn-Walewski
15	Spadkobiercy Szymchy Cukiermana	Kików	Stopnicki	5 października	Wacław Janiszowski

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
16	Wacław Jezierski	Klempie Górne	Stopnicki	5 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
17	Konstanty Górski i inni	Kliszów	Pińczowski	5 października	Stanisław Colonn-Walewski
18	Stefan Siemiński	Krzepin	Włoszczowski	5 październik	Stanisław Colonn-Walewski
19	Zbigniew Dobiecki i inni	1. Łopuszno, 2. Kolonia Łopuszno lit. A, 3. Kolonia Łopuszno lit. B, 4. Kolonia Łopuszno lit. C, 5. Folwark Ludwików Pawłowszczyzna/5 ksiąg hipotecznych	Kielecki	6 października	Wacław Janiszowski
20	Tadeusz Kozłowski	Łowinia	Jędrzejowski	6 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
21	Jadwiga Unrugowa, żona Wojciecha	Łuczyce	Miechowski	6 października	Stanisław Colonn-Walewski
22	Spadkobiercy Symchy Cukiermana	Folwark Marianów	Stopnicki	6 października	Wacław Janiszowski
23	Jan Dyakowski i inni	Masłomiąca	Miechowski	6 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
24	Spadkobiercy Ignacego Kamockiego i innych	Melchów	Włoszczowski	6 października	Stanisław Colonn-Walewski
25	Zygmunt Glinka	Mękarzów	Włoszczowski	6 października	Wacław Janiszowski
26	Jan Bukowski	Michałowice	Pińczowski	7 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
27	Janina Olszowska i inni	Mieronice	Jędrzejowski	7 października	Stanisław Colonn-Walewski
28	Tadeusz Kugler	Mstyczów	Jędrzejowski	7 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
29	Leon Bocheński i inni	Nadzów	Miechowski	7 października	Stanisław Colonn-Walewski
30	Henryk Bronikowski	Nieciesławice	Stopnicki	7 października	Wacław Janiszowski
31	Ignacy Kowalski	Ojsławice	Włoszczowski	7 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
32	Florian Gostkowski	Opatkowice	Miechowski	7 października	Stanisław Colonn-Walewski
33	Jan Chrzanowski	Ośrodek Folwark Ossowa	Jędrzejowski	8 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
34	Paweł Żelechowski-Boguński	Pieczonogi	Miechowski	8 października	Wacław Janiszowski
35	Eugeniusz Biernacki i inni	Podgaje	Jędrzejowski	8 października	Wacław Janiszowski

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
36	Zbigniew Lohman	Podlesie	Włoszczowski	8 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
37	Wincencja Rydlowa	Podolany	Pińczowski	10 października	Stanisław Colonn-Walewski
38	Henryk Woźniakowski i inni	1. Polikarcie, 2. Kolonia Polikarcie Zalipiem/2 księgi hipoteczne	Miechowski	8 października	Stanisław Colonn-Walewski
39	Spadkobiercy Maksymiliana Konarskiego	Osada Pracza	Włoszczowski	10 października	Wacław Janiszowski
40	Maria Popławska i inni	Promnik	Kielecki	10 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
41	Ewa Gawrońska i inni	1. Rachwałowice, 2. Kolonia Jawornik Rachwałowski/ 2 księgi hipoteczne	Pińczowski	10 października	Wacław Janiszowski
42	Edward Kleszczyński	Radziemice	Miechowski	10 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
43	Ignacy Suchecki	Rakoszyń	Jędrzejowski	10 października	Stanisław Colonn-Walewski
44	Zygmunt Bankiewicz i inni	Rembieszyc	Jędrzejowski	10 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
45	Zygmunt Działtowski	Ropocice	Włoszczowski	11 października	Stanisław Colonn-Walewski
46	Jan Tański i inni	Rosiejów	Pińczowski	11 października	Wacław Janiszowski
47	Stefan Gielniński	Rzegocin	Stopnicki	11 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
48	Władysław Zakrzewski	Sieborowice Pielgrzymowice	Miechowski	11 października	Wacław Janiszowski
49	Spadkobiercy Stanisława Kuleszy i inni	Skorzów	Stopnicki	11 października	Wacław Janiszowski
50	Józef Linowski i inni	Smogorzew	Stopnicki	11 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
51	Aleksander Cels Moes	Sprawa	Włoszczowski	12 października	Stanisław Colonn-Walewski
52	Józef Doskowski	Strzeszkowice	Jędrzejowski	12 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
53	Maria Szydłowska i inni	1. Szczeglin, 2. Kolonia Szczeglinówka/ 2 księgi hipoteczne	Stopnicki	12 października	Stanisław Colonn-Walewski
54	Juliusz Podlowski	Szczotkowice	Pińczowski	12 października	Wacław Janiszowski

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
55	Stanisław Olszewski	Folwark Trątnowice	Miechowski	12 października	Wacław Janiszowski
56	Ludwik Ślaski	Turnawiec	Pińczowski	13 października	Wacław Janiszowski
57	Zofia z Szwarców Wolska	Wierzbica	Miechowski	13 października	Wacław Janiszowski
58	Władysław Trzetrzewiński	Witów	Pińczowski	13 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
59	Spadkobiercy Krzysztofa Rudzkiego	Zarogów	Miechowski	13 października	Lucjan Jaxa-Maleszewski
60	Adam Wielowiejski	Zaryszyn	Miechowski	13 października	Stanisław Colonn-Walewski
61	Spadkobiercy Janasza Pleszowskiego i inni	Żabiec	Stopnicki	13 października	Wacław Janiszowski
w Okręgu Sosnowieckim					
1	Aleksander Keferstein, syn Aleksandra	Kalinówka	Olkuski	3 października	Antoni Bogucki
2	Jan Chrzanowski, syn Henryka	Szczodrkowice	Olkuski	5 października	Kazimierz Jewniewicz
3	Władysław Moes	Udórz	Olkuski	5 października	Roman Pruszyński
4	Włodzimierz Modzelewski	Część dóbr Włodowice nr VIII	Zawierciański	6 października	Antoni Bogucki
5	Spadkobiercy Władysława Tymienieckiego, syna Władysława	Żerkowice	Olkuski	6 października	Roman Pruszyński
w Okręgu Piotrkowskim					
1	Feliks Rosiński i inni	Część dóbr Hutka i Nowa Wieś lit. A	Częstochowski	5 października	Aleksy Kędzierski
2	Chil Zandsztejn, syn Lewka i inni	Kamyk i Władysławów lit. A	Częstochowski	5 października	Adam Trawiński
3	Spadkobiercy Pauliny Geislerowej i inni	Wyczerpy Dolne	Częstochowski	13 października	Witold Popławski
w Okręgu Radomskim					
1	Franciszek ks. Drucki-Lubecki	Bałtów	Iłżecki	1 października	Paweł Kern
2	Jan Masiewicz i inni	1. Bazów B, 2. Bazów A/ 2 księgi hipoteczne	Sandomierski	1 października	Józef Turowski

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
3	Maria z Kotkowskich Jankowska	Folwark Bodzechów	Opatowski	1 października	Paweł Kern
4	Tadeusz Paweł Przyłęcki	Branica	Radomski	3 października	Władysław Roguski
5	Stanisław Herniczek i inni	Bronowice	Kozienicki	3 października	Franciszek Falkiewicz
6	Leon Bagniewski	Brzeście	Radomski	3 października	Paweł Kern
7	Karol Załęski i inni	Bugaj vel Karolinów	Sandomierski	3 października	Józef Nowachowicz
8	Józef Bronikowski i inni	Byszów	Sandomierski	3 października	Władysław Roguski
9	Stanisława Jełowicka	Czarnolas Dwór	Kozienicki	3 października	Paweł Kern
10	Maria z Targowskich Trzetrzezińska i inni	1. Czyżów Szlachecki, 2. Szymanówka i Pawłów, 3. Zapusta/ 3 księgi hipoteczne	Opatowski	3 października	Józef Turowski
11	Zofia Kotarska i inni	Czermno Skórnice	Konecki	4 października	Władysław Roguski
12	Władysław Jasieński	Daniszów B	Ilżecki	4 października	Franciszek Falkiewicz
13	Edward Pietrzykowski vel Kobierzyci	Dąbrówka	Opoczyński	4 października	Paweł Kern
14	Jan Kozłowski	Domaradzice	Sandomierski	4 października	Józef Nowachowicz
15	Spadkobiercy Janiny Fryczowej i inni	Gębarzew	Radomski	4 października	Władysław Roguski
16	Andrzej Górski i inni	Jagnin	Opatowski	4 października	Józef Nowachowicz
17	Marian Arkuszewski	Jakubów oraz Chruszczew	Radomski	5 października	Władysław Roguski
18	Olga Olszewska i inni	Janików	Kozienicki	5 października	Franciszek Falkiewicz
19	Tadeusz Czapliński	Janinów	Kozienicki	5 października	Paweł Kern
20	Józefa Marcinowska i inni	Janowice Baryczka	Kozienicki	5 października	Józef Turowski
21	Stefan Rupniewski	Janowice Górne	Sandomierski	5 października	Józef Nowachowicz
22	Adam Piontek i inni	Folwark Jasionna Poduchowna	Radomski	5 października	Franciszek Falkiewicz

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
23	Konstanty Lipski	Klikawa	Kozienicki	5 października	Józef Turowski
24	Józef Helbich	Konary	Radomski	5 października	Józef Nowachowicz
25	Stanisław Celiński i inni	Korytków	Opoczyński	6 października	Władysław Roguski
26	Wanda Józefa Jankowska	Kowala Stępcina parcela nr 4 i 13	Radomski	6 października	Franciszek Falkiewicz
27	Antoni Rutkowski i inni	Kroców Większy Cz. A	Ilżecki	6 października	Józef Turowski
28	Irena Szklarska i inni	Krzcięcin	Radomski	6 października	Józef Nowachowicz
29	Konrad Szprynger, kurator wakującego spadku po Stefanie Helbichu	Krzyszkowice	Radomski	6 października	Franciszek Falkiewicz
30	Helena Ossowska i inni	Kunice Wielkie	Opoczyński	6 października	Paweł Kern
31	Helena hr. Wielopolska i inni	Lasy Obrębu Sadłowizna	Opatowski	6 października	Józef Turowski
32	Władysław Mikulowski- -Pomorski i inni	Leszczków	Sandomierski	6 października	Józef Nowachowicz
33	Marian Jagnin	Ludwików	Kozienicki	7 października	Władysław Roguski
34	Stanisław Weryho- -Darowski i inni	Łukawa	Sandomierski	7 października	Józef Turowski
35	Jan Czarnowski	Maków	Radomski	7 października	Władysław Roguski
36	Spadkobiercy Jana Mikulowskiego- -Pomorskiego	Malice Kościelne	Sandomierski	7 października	Franciszek Falkiewicz
37	Spadkobiercy Stanisława Piotrowskiego	Mierzanowice	Opatowski	7 października	Józef Turowski
38	Emilia Poklewska- -Koziełł, wdowa	Mniszków	Opoczyński	7 października	Józef Nowachowicz
39	Andrzej Daszewski i inni	Orońsko	Radomski	8 października	Władysław Roguski
40	Eugeniusz Roguski	Ośrodek Stodoły	Opatowski	8 października	Paweł Kern
41	Joanna vel Janina Smoleńska	Pakosław	Ilżecki	8 października	Józef Turowski

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
42	Jan Makulec i inni	Piastów	Radomski	8 października	Władysław Roguski
43	Spadkobiercy Witolda Kamockiego	Podgaje	Sandomierski	8 października	Franciszek Falkiewicz
44	Henryk Roguski	Podgajcze	Opatowski	8 października	Paweł Kern
45	Józef Ziętarski i inni	Podlesie	Sandomierski	8 października	Józef Turowski
46	Józefa Piorun- -Sobieszczańska	Przepiórów	Opatowski	10 października	Władysław Roguski
47	Spadkobiercy Joanny Rudzkiej i inni	Przewłoka	Sandomierski	10 października	Franciszek Falkiewicz
48	Maria Cichowska	Raj	Łżecki	10 października	Józef Turowski
49	Spadkobiercy zaginionego Aleksandra Bolesława Ryszarda Sztremera	Rożenek i Ciechomin	Opoczyński	10 października	Józef Nowachowicz
50	Adam Przychodźki	Ruda Wielka lit. A.	Radomski	10 października	Władysław Roguski
51	Zofia Kosicka	Ruszcza Płaszczynna	Sandomierski	10 października	Franciszek Falkiewicz
52	Marian Arkuszewski	Ryki	Radomski	10 października	Józef Turowski
53	Spadkobiercy Aleksandra Olszowskiego i inni	Sadowie	Opatowski	10 października	Józef Nowachowicz
54	Karol Wickenhagen, syn Karola	Sobótka	Opatowski	11 października	Franciszek Falkiewicz
55	Anna Załęska i inni	Folwark Stanisławów	Opatowski	11 października	Paweł Kern
56	Tadeusz Paweł Przyłęcki	Stawiszyn	Radomski	11 października	Józef Turowski
57	Maria Bronikowska	1. Stawowiczki, 2. Radwan B/ 2 księgi hipoteczne	Opoczyński	11 października	Józef Nowachowicz
58	Wacława Koraszewska	Stok	Opoczyński	11 października	Władysław Roguski
59	Wojciech Deskours i inni	Strzałków	Radomski	11 października	Franciszek Falkiewicz
60	Tadeusz Kieterowicz	Taczów i Wola Taczowska	Radomski	11 października	Józef Nowachowicz

Lp.	Imię i nazwisko właściciela	Nazwa dóbr	Powiat	Termin sprzedaży w 1938 r.	Przed notariuszem hipotecznym w Kielcach
61	Spadkobiercy Zdzisława Jabłońskiego	Usarzów	Sandomierski	12 października	Paweł Kern
62	Tadeusz Czapliński	Wacławów lit. A	Kozienicki	12 października	Józef Turowski
63	Maria z Jabłkowskich Adamska i inni	Wąwał	Opoczyński	12 października	Józef Nowachowicz
64	Zdzisław Karczewski	Wielgie	Ilżecki	12 października	Franciszek Falkiewicz
65	Władysław Pędziak	Wielka Wola	Opoczyński	12 października	Paweł Kern
66	Adam Łuniewski	Winiawa	Radomski	12 października	Józef Turowski
67	Jadwiga Turman	Wlonice	Opatowski	13 października	Władysław Roguski
68	August Bieleński	Wojciechowice Wielkie	Opatowski	13 października	Franciszek Falkiewicz
69	Władysław Pruszek	Wośniki	Radomski	13 października	Paweł Kern
70	Anna Wąsowiczowa i inni	Wyszmontów	Opatowski	13 października	Józef Nowachowicz
71	Feliks Goerscht- Drużbacki i inni	Zameczek	Opoczyński	13 października	Paweł Kern

Warunki licytacyjne tych dóbr dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą: w Warszawie w biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, co do wszystkich dóbr, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowych: 1/ w Kielcach, co do dóbr z Okręgu Kieleckiego, 2/ w Sosnowcu, co do dóbr z Okręgu Sosnowieckiego, 3/ w Piotrkowie, co do dóbr z powiatu częstochowskiego i 4/ w Radomiu, co do dóbr z Okręgu Radomskiego.

Jednocześnie Dyrekcja Główna prosi uprzejmie Urząd Wojewódzki o bezzwłoczny zwrot załączonych do niniejszego 4 szematów na potwierdzenia odbioru zawiadomienia powyższego, po odpowiednim uzupełnieniu ich datą, podpisami i pieczęcią, gdyż potwierdzenia te łącznie z innymi dokumentami winny być złożone we właściwych Wydziałach Hipotecznych w przepisanej Ustawą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie – terminie, przypadającym już w najbliższej przyszłości.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach
Urząd Wojewódzki w Kielcach

Źródła drukowane

Dobra ziemskie w województwie kieleckim według spisów z roku 1923 i 1925, opracowali E. Majcher-Ociesa, M.B. Markowski, Kielce 2014.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, 1926, 1928, 1932, 1935, 1937, 1939

Sejm Ustawodawczy. Druki 1919.

Literatura

Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1993.

Cimek H., *Walka ludowców o kształt reformy rolnej w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r.*, „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3.

Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, Kielce 2003.

Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, red. W. Caban, M.B. Markowski i M. Przeniosło, Kielce 2008.

Gapys J., *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny*, t. I, red. W. Caban, Kielce 1998.

Gapys J., *Ziemiaństwo wobec sanacji w województwie kieleckim 1926–1939*, „Studia Kieleckie” 1998, nr 3.

Grabski W., *Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej*, Warszawa 1936.

Historia chłopów śląskich, opr. zbiorowe pod red. S. Inglota, Warszawa 1979.

Kozera A., *Rolnictwo województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce 2003.

Łebiński T., *Ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Komentarz i orzecznictwo z ustawodawstwem dodatkowym*, Poznań 1937.

Madajczyk Cz., *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1956.

Majcher-Ociesa E., *Geislerowie z Wyczerp Dolnych – przemysłowcy czy ziemianie?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. VIII.

Majcher-Ociesa E., *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 roku*, „Między Wisłą a Pilicą” 2010, t. 11.

Majcher-Ociesa E., *Znaczenie obrotu ziemią w życiu codziennym ziemiaństwa w województwie kieleckim w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010.

- Markowski M.B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993.
- Markowski M.B., *Sfery przemysłowe i ziemiaństwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990.
- Mich W., *W obliczu uwłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001.
- Mieszczankowski M., *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia Chłopów Polskich*, t. 3: *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1980.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960.
- Noniewicz Cz., *Reforma rolna na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2014, nr 6.
- Nowak M., *Gospodarka leśna hrabiów Zamoyskich w spiskich dobrach Stara Lubownia w latach 1882–1944*, Kielce 2011.
- Okoniewska B., *Polscy ziemianie i chłopci Wielkopolski i Pomorza w latach II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1991.
- Pokoj J., *Wywłaszczenie i nacjonalizacja nieruchomości na te reform rolnych w Polsce po 1918 roku. Studium prawnohistoryczne*, Kraków 2016.
- Słabińska E., *Stosunek robotników folwarcznych do ziemian jako pracodawców w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010.
- Słabińska E., *Strajki robotników rolnych w latach 1918–1939*, [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku*, red. R. Gryza, Warszawa 2011.
- Stanulewicz M., *Reforma rolna jako próba regulacji stosunków agrarnych w Polsce. Koncepcje i próby ich realizacji w latach 1918–1944*, [w:] *Reformy rolne w Polsce międzywojennej i powojennej. Prawo – realizacja – skutki – problemy repriwatywizacyjne*, red. E. Borkowska-Bagieńska, W. Szafrński, Poznań 2008.
- Wawrzyniak B.M., *Problematyka reformy rolnej i struktury agrarnej w polskim rolnictwie okresu międzywojennego*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2023, nr 4.
- Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1999.
- Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce w XIX i XX wieku*, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1994.

JAROSŁAW CABAJ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8697-5516](https://orcid.org/0000-0002-8697-5516)

JAROSLAW.CABAJ@UWS.EDU.PL

Uniwersytet w Siedlcach
Wydział Nauk Humanistycznych
Instytut Historii

„Prawdą i pracą”. Rola prasy i stowarzyszeń Akcji Katolickiej w upowszechnianiu wiedzy rolniczej w diecezji siedleckiej w latach 1930–1939

“Truth and Work.” The Role of the Press
and Catholic Action Associations in
Disseminating Agricultural Knowledge
in the Siedlce Diocese in 1930–1939

Streszczenie: Artykuł stanowi przyczynek do badań nad udziałem prasy i stowarzyszeń Akcji Katolickiej w upowszechnianiu wiedzy rolniczej na terenie diecezji siedleckiej. Zakres terytorialny pracy obejmuje tereny wspomnianej jednostki kościelnej, zaś w podziale administracyjno-państwowym północny obszar województwa lubelskiego. Ramy chronologiczne natomiast wyznaczają lata 1930–1939. W tym okresie ukazywały się i docierały do czytelników – „Głos Podlaski” i „Podlaski Miesięcznik Katolicki”, będące – pierwszy nieoficjalnym, drugi zaś oficjalnym organem Akcji Katolickiej. Lata 30. XX w. były też czasem tworzenia i rozwoju działalności stowarzyszeń Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach, od 1934 r. w pełnym składzie „czterech kolumn”. Na łamach „Głosu Podlaskiego” i „Podlaskiego Miesięcznika Katolickiego” stałe miejsce zajmowały teksty poświęcone szeroko rozumianej gospodarce rolnej. Prasa diecezjalna miała zatem wpływ na upowszechnianie wiedzy, nowoczesnych form gospodarowania, kształcenia zawodowego młodego pokolenia mieszkańców wsi, w tym przede wszystkim zrzeszonych w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej. Wymienione



czasopisma realizowały w praktyce hasło „Prawdą i pracą”, wysunięte przez biskupa Henryka Przeździeckiego w 1930 r. Prasa stanowi też główne źródło do badań aktywności społeczno-ekonomicznej stowarzyszeń Akcji Katolickiej w diecezji siedleckiej.

Słowa klucze: diecezja siedlecka, prasa, „Głos Podlaski”, „Podlaski Miesięcznik Katolicki”, Akcja Katolicka, promocja wiedzy rolniczej, przysposobienie rolnicze

Summary: This article contributes to research on the role of the Catholic Action press and associations in disseminating agricultural knowledge in the Siedlce Diocese. The territorial scope of the work encompasses the aforementioned ecclesiastical unit, and within the administrative-state division, the northern area of the Lublin Voivodeship. The chronological framework, however, defines the years 1930–1939. During this period, the weekly “Głos Podlaski” and the “Podlaski Miesięcznik Katolicki” were published and reached readers, the former being the unofficial, the latter the official organ of Catholic Action. The 1930s also saw the creation and development of associations within the Diocesan Institute of Catholic Action in Siedlce, from 1934 onwards with the full complement of “four columns.” “Głos Podlaski” and “Podlaski Miesięcznik Katolicki” regularly featured articles devoted to agricultural economics in its broadest sense. The diocesan press thus influenced the dissemination of knowledge, modern forms of farming, and vocational education for the younger generation of rural residents, especially those associated with Catholic Action associations. These periodicals put into practice the slogan “Truth and Work,” put forward by Bishop Henryk Przeździecki in 1930. The press also serves as a primary source for research on the socio-economic activity of Catholic Action associations in the Siedlce diocese.

Keywords: Diocese of Siedlce, press, “Głos Podlaski”, “Podlaski Miesięcznik Katolicki”, Catholic Action, promotion of agricultural knowledge, agricultural training

Wstęp

Artykuł stanowi przyczynek do badań nad udziałem prasy lokalnej i stowarzyszeń Akcji Katolickiej w upowszechnianiu wiedzy rolniczej na terenie diecezji siedleckiej. Zakres terytorialny obejmuje obszar wspomnianej jednostki kościelnej, zaś w podziale administracyjno-państwowym północne tereny województwa lubelskiego (powiaty: bialski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski i włodawski)¹. Ramy chronologiczne obejmują lata 1930–1939.

¹ Dnia 1 IV 1932 r. został zlikwidowany powiat konstantynowski, a jego terytorium włączone w skład sąsiednich – bialskiego i siedleckiego. Siedem lat później, 1 IV 1939 r., powiaty garwoliński, sokołowski i węgrowski, zostały wydzielone z lubelskiego i przyłączone do województwa warszawskiego.

Data początkowa jest związana z inauguracją wydawania przez Kurię Diecezjalną w Siedlcach tygodnika „Głos Podlaski”, który ukazywał się systematycznie od końca listopada 1930 r. do wybuchu wojny i był nieoficjalnym organem Akcji Katolickiej. We wskazanym wyżej przedziale czasowym do mieszkańców diecezji siedleckiej docierał też „Podlaski Miesięcznik Katolicki”, oficjalny organ Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Zaczął ukazywać się od lutego 1935 r., pół roku po ukształtowaniu się w pełnym składzie „czterech kolumn” (Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej).

„Głos Podlaski” i „Podlaski Miesięcznik Katolicki” miały swoich odbiorców na terenie diecezji siedleckiej. Nie dysponujemy pełnymi danymi na temat ich nakładów. Nie wiemy, czy następowały jakieś zmiany w tym zakresie w okresie ukazywania się tych czasopism. Według źródeł diecezjalnych „Głos Podlaski” w 1934 r. był wydawany w nakładzie 1300 egzemplarzy, zaś „Podlaski Miesięcznik Katolicki” w latach 1935–1939 od 650 do 900 egzemplarzy². Można więc przyjąć, że w takich ilościach docierały te pisma do czytelników, kolportowane przez parafie i struktury terenowe stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Problematyka szeroko rozumianej gospodarki rolnej znajdowała stałe miejsce na łamach „Głosu Podlaskiego” i „Podlaskiego Miesięcznika Katolickiego”. Jej obecność w tych pismach wynika z realizacji założeń tworzącego się, a od 1934 r. zorganizowanego w pełnym kształcie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach. Najpełniej zostało to wyrażone w hasle „Prawdą i pracą”, przyjętym przez redakcję tygodnika, a do którego szeroko odniósł się na łamach pierwszego wydania „Głosu Podlaskiego” biskup siedlecki Henryk Przeździecki, udzielając tym samym aprobaty działaniom mającym na celu wspieranie inicjatyw gospodarczych na terenie diecezji³.

W artykule przedstawiam miejsce problematyki rolnej w dwóch wymienionych pismach. Na podstawie wybranych tekstów staram się ukazać działania redakcji czasopism, także za ich pośrednictwem stowarzyszeń Akcji Katolickiej, mające na celu ożywienie gospodarki rolnej, wskazywanie możliwości uzyskania większej efektywności gospodarstw, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Oddzielnie omawiam tematykę przysposobienia rolniczego. W przypadku tej ostatniej

2 J. Cabaj, *Rola prasy w działalności społeczno-gospodarczej stowarzyszeń Akcji Katolickiej w okresie międzywojennym na przykładzie czasopism diecezji siedleckiej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2023, z. 4, s. 108.

3 Idem, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich*, Siedlce 2021, s. 18–19.

ograniczam się do ukazania aktywności w tym zakresie struktur młodzieżowych, które weszły w skład Akcji Katolickiej. Nie wnikam w poczynania w ramach przysposobienia rolniczego innych organizacji aktywnych w środowisku wiejskim. Problematyka ta wymaga bowiem podjęcia odrębnych badań szczegółowych.

Zasygnalizowana powyżej tematyka nie doczekała się dotychczas opracowania naukowego. Dostępne publikacje, dotyczące dziejów Akcji Katolickiej, skupiają się na ogół na aspektach organizacyjnych i aktywności w sferze religijnej stowarzyszeń wchodzących w jej skład⁴. Pomijane są natomiast działania o charakterze społeczno-gospodarczym.

Do przygotowania podjętej problematyki przydatne okazały się publikacje podejmujące ogólnie tematykę prasy diecezji siedleckiej⁵, jak również funkcjonowania na jej terenie struktur Akcji Katolickiej⁶. Cenne informacje zawierają prace ukazujące organizację i funkcjonowanie przysposobienia rolniczego⁷.

Główną bazę źródłową do opisywanej problematyki stanowią kompletne zbiory „Głosu Podlaskiego” i zachowane niemal w całości „Podlaskiego Miesięcznika Katolickiego”. Niewiele bowiem wniosła kwerenda w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach. Prasa diecezjalna stanowi więc podstawową i jedyną bazę źródłową do opracowania podjętej tematyki. Materiały te zostały poddane jakościowej i w części ilościowej analizie treści. Cennym dopełnieniem są materiały ukazujące się w serii „Biblioteka Związku Młodzieży Wiejskiej”, zawierające informacje o organizacji i efektach działań w ramach przysposobienia rolniczego, realizowanego w skali regionalnej i ogólnopolskiej przez organizacje aktywne na wsi⁸.

4 Spośród publikacji poświęconych Akcji Katolickiej należy wymienić: K. Jeżyna (ks.), *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996; L. Wilczyński (ks.), *Działalność diecezjalnych instytutów Akcji Katolickiej w Polsce w latach 1930–1939. Na podstawie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Toruń 2003.

5 R. Dmowski, „Podlaski Miesięcznik Katolicki” jako źródło do dziejów regionu, [w:] *Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. II, red. D. Grzegorzczuk, A. Kołodziejczyk, Siedlce 1999; J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych...*; idem, *Rola prasy...*

6 A. Szewczak, *Akcja Katolicka Diecezji Siedleckiej. 90-letnia tradycja udziału świeckich w lokalnym życiu Kościoła*, cz. I: *Dwudziestolecie międzywojenne*, Siedlce 2008.

7 B. Wawrzyniak, *Kierunki rozwoju szkolnego i pozaszkolnego przysposobienia rolniczego w Polsce*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2023, z. 1, s. 80–95; T. Wieczorek, *Geneza przysposobienia rolniczego w Polsce*, Warszawa 1969; idem, *Oświatowa funkcja przysposobienia rolniczego*, Warszawa 1966.

8 J. Mikułowski-Pomorski, Z. Kobyliński, *Czem jest PR? Istota, wartość i znaczenie Przysposobienia Rolniczego. Właściwości PR jako metody oświatowej. Czego PR dla swego rozwoju i utrwalenia potrzebuje. Rozwój, stan i organizacja PR*, Warszawa 1936.

Miejsce problematyki rolnej na łamach prasy diecezjalnej

Problematyka szeroko rozumianej gospodarki rolnej znajdowała stałe miejsce na łamach wspomnianych wyżej czasopism. Kwerenda w archiwum diecezjalnym pozwala stwierdzić, iż na terenie diecezji siedleckiej, mającym charakter rolniczy, było sygnalizowane już w latach dwudziestych XX w. zapotrzebowanie na pisma upowszechniające wiedzę rolniczą, podejmujące problem podniesienia efektywności gospodarowania. Wskazuje na to list z marca 1927 r. proboszcza parafii Mszanna w obecnym powiecie łosickim (ówcześnie konstantynowskim), księdza Stanisława Kołodziejczyka, skierowanym do biskupa Przeździeckiego. Duchowny, odpowiadając na zalecenie władz diecezjalnych, dotyczące „rozpowszechniania dobrych i pożytecznych czasopism wśród ludu”, a podjęte w trakcie konferencji dziekanów 1 XII 1926 r. w Siedlcach, wskazał na potrzebę prenumeraty „Gazety Gospodarskiej”, będącej organem Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Zwrócił uwagę na pożyteczne działania tego ostatniego oraz walory wspomnianego czasopisma. Uzasadnił swoje stanowisko następująco:

Główną przyczyną ciężkiego położenia rolnictwa, a pośrednio i państwa, jest niska wytwórczość rolnicza. Przecież w ogromnej większości gospodarstw plony roślin uprawnych nie osiągają nawet połowy tych norm, jakie widzimy w wybitniejszych jednostkach gospodarczych, a wydajność zwierząt gospodarskich przedstawia się jeszcze gorzej. W tych warunkach dążyć powinniśmy za wszelką cenę do podniesienia wytwórczości rolniczej. Ażeby zaś ją osiągnąć jak najprędzej, trzeba usilnie propagować wśród rzesz rolniczych najważniejsze zasady i wskazania z zakresu gospodarki rolnej i hodowlanej, gdyż to pewna, niezawodna droga, prowadząca do celu. Tym właśnie zasadom i wskazaniom poświęcona jest główna treść tygodnika „Gazety Gospodarskiej” oraz kalendarzów gospodarskich i kółek rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W tym tygodniku ciągle są przedstawiane niedomagania gospodarcze, treściwe wskazówki odnośnie podniesienia wydajności hodowli, tego najbardziej zaniedbanego działu naszych gospodarstw⁹.

Korespondencja proboszcza z Mszanny wskazuje na sygnalizowanie z terenu diecezji zapotrzebowania na pisma o tematyce rolnej. Potwierdza też ustalenia Janusza Sochy, dotyczące aktywności działaczy z kręgu Centralnego Towarzystwa Rolniczego,

9 Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akcja Katolicka, 2, t. I, k. 164, *Do jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcinajgodniejszego Doktora Henryka Przeździeckiego Biskupa Podlaskiego w Siedlcach – ksiądz Stanisław Kołodziejczyk*, Mszanna, 8 III 1927 r.

włączających się w poczynania mające na celu aktywizację młodych mieszkańców wsi i służące temu organizowanie konkursów, rozwiniętych następnie w przysposobieniu rolniczym¹⁰.

Redakcja „Głosu Podlaskiego”, ukazującego się pod hasłem – „Prawdą i pracą”, uwzględniała uwarunkowania społeczno-ekonomiczne regionu. Dlatego na łamach tygodnika problematyka rolna znajdowała stałe miejsce od początku jego wydawania. W pierwszych dwóch latach teksty o tej tematyce najczęściej zamieszczano w „Dziale gospodarczym”. Pojawiał się on nieregularnie w wydaniach tygodnika, ostatni raz w 1932 r. Przez następnych kilkanaście miesięcy tematyka rolna nie była zgrupowana w oddzielnym dziale. Sytuacja pod tym względem zmieniła się od kwietnia 1933 r. Pojawił się wówczas „Dział rolniczy”, przemianowany od lipca tego roku na „Dział rolniczy i ogrodniczy”. Takie usystematyzowanie utrzymało się do jesieni 1937 r. Wtedy doszło do wydzielenia jako odrębnych „Działu rolniczego” i „Działu ogrodniczego”. Pojawiały się one nieregularnie do końca ukazywania się pisma w sierpniu 1939 r.

W wydawanym od lutego 1935 r. „Podlaskim Miesięczniku Katolickim” problematyka rolna znalazła stałe miejsce w ramach wyodrębnionego działu „Przysposobienia rolniczego”. Wraz z rozwojem miesięcznika jego redakcja wychodziła do mieszkańców wsi z szerszą ofertą. Tak np. od numeru 10 z grudnia 1936 r. systematycznie pojawiał się „Dział gospodarczy”. Jak podkreślała redakcja, tę część wyodrębniono na specjalne życzenie czytelników, a zamieszczano w nim teksty dotyczące gospodarstwa domowego¹¹.

W przypadku „Głosu Podlaskiego”, dzięki zachowaniu pełnych zbiorów czasopisma, można ustalić liczebność tekstów o tematyce rolnej w latach 1930–1939, zamieszczanych zarówno w usystematyzowanych i cyklicznie zamieszczanych działach, jak też niezależnie od nich. Zestawienie zawiera tab. 1.

W poniższej tabeli zgrupowałem teksty o tematyce rolnej w następujących działach: produkcja roślinna (m.in. przekazy związane z uprawą roli, nawożeniem, siewem roślin, zwalczaniem chwastów w uprawach, pielęgnacją, zbiorem), produkcja zwierzęca (chów różnych gatunków zwierząt gospodarskich i drobiu, higiena zwierząt i pomieszczeń dla nich, profilaktyka zdrowotna i pielęgnacja, zapobieganie najczęstszymi chorobom inwentarza, leczenie), sadownictwo (zakładanie sadów, uwarunkowania glebowe, nawożenie i pielęgnacja drzew i krzewów owocowych), uprawa warzyw, owoców i ziół (uświadamianie znaczenia ogródków owocowo-warzynnych, wymagania glebowe różnych warzyw, propagowanie nowych upraw); ekonomika

10 J. Socha, *Działalność Centralnego Towarzystwa w dziedzinie oświaty rolniczej 1907–1929*, Łódź 1994, s. 108–109.

11 *Dział gospodarczy*, „Podlaski Miesięcznik Katolicki” (dalej: „PMK”), 1936, nr 10, s. 492–494.

rolna (opłacalność wybranych działów produkcji, zbył produktów rolnych, funkcjonowanie gospodarstw w warunkach kryzysu gospodarczego i in.), pszczelarstwo i różne. Jak wynika z powyższego zestawienia w latach 1930–1939 do czytelników „Głosu Podlaskiego” trafiło kilkaset tekstów o szeroko rozumianej tematyce rolnej. Najwięcej ich ukazywało się od 1934 r., gdy regularnie na łamach tygodnika pojawiał się „Dział rolniczy i ogrodniczy”. W jego ramach co tydzień trafiało do czytelników od jednego do pięciu tekstów instruktarzowych i informacyjnych.

TAB. 1 Zestawienie liczby tekstów o tematyce rolnej na łamach „Głosu Podlaskiego” w latach 1930–1939

Problematyka /dział	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Produkcja roślinna	1	21	–	11	26	44	39	34	31	12
Produkcja zwierzęca	2	6	1	8	25	52	39	18	17	13
Sadownictwo	–	2	–	9	28	11	20	22	21	10
Uprawa warzyw, owoców, ziół	–	–	–	2	9	21	24	15	14	8
Uprawa krzewów i roślin ozdobnych	–	–	–	1	13	11	8	8	8	13
Ekonomika rolna	–	2	–	10	–	22	7	3	13	6
Pszczelarstwo	–	–	–	3	3	2	4	1	1	4
Różne	1	2	–	3*	1	22**	12	4***	11****	5
Razem	4	33	1	47	105	190	154	105	116	71

Uwagi: * jeden tekst dotyczący uprawy morwy i hodowli jedwabników, ** w tym 5 tekstów dotyczących uprawy i obróbki lnu, 3 o tworzeniu i zaopatrzeniu apteczek w gospodarstwach rolnych, *** w tym 2 teksty dotyczące uprawy i obróbki lnu, **** w tym 3 teksty dotyczące uprawy i przeróbki lnu.

Źródło: „Głos Podlaski” 1930–1939. Zestawienie tabeli własne.

W zdecydowanej większości przekazów nie jesteśmy w stanie ustalić ich autorstwa. Niekiedy pojawiały się przedruki z czasopism o zasięgu ogólnopolskim. W przypadku nielicznych tekstów poznajemy ich autorów, którymi byli instruktorzy przysposobienia rolniczego, stale współpracujący z diecezjalnym – najpierw Związkiem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a po przekształceniach 1934 r. ze stowarzyszeniami

Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej¹². Można więc przyjąć, że stała obecność treści o tematyce rolnej na łamach dwóch analizowanych czasopism wynikała z inspiracji kierownictwa w Siedlcach.

Większość materiałów publikowanych w omawianych czasopismach dotyczyła innowacji w podstawowych działach gospodarki wiejskiej, tj. produkcji roślinnej i zwierzęcej. Na uwagę zasługują też teksty odnoszące się do upraw sadowniczych i ogrodniczo-warzywnych. Jak pokazuje zestawienie tabelaryczne, pojawiały się one wielokrotnie na przestrzeni dziesięciolecia. I tak w numerze 32 „Głosu Podlaskiego” z 6 VIII 1933 r. w „Dziale rolniczym i ogrodniczym” zostały zamieszczone porady dotyczące pielęgnowania upraw truskawek¹³. Czytelnicy mogli zapoznać się również z tekstem pt. *Ogrodnictwo wiejskie* autorstwa Józefa Spalińskiego, instruktora współpracującego z diecezjalnym Związkiem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W przekazie wskazał na korzyści wynikające z uprawy warzyw i zakładania sadów. Spaliński zachęcał:

Trzeba nam tylko rozszerzyć wiedzę ogrodniczą wśród szerokich zastępów młodych rolników, oraz wprowadzić na wsi poszczególne hodowle owoców i warzyw, co znacznie przyczyni się do polepszenia wydajności ziemi, a zatem polepszenia dobrobytu wśród tych, którzy umieją pracować i chcą pracować, a często nie mogą wyżyć z tego, co im daje ziemia. Sądzić należy, że i nasza młodzież stowarzyszona może się tego z łatwością nauczyć¹⁴.

Za pośrednictwem „Głosu Podlaskiego” kierownictwo diecezjalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej starało się rozwinąć akcję zakładania sadów przyzagrodowych. Dzięki przekazowi tygodnika dowiadujemy się o organizacji w 1933 r. „konkursu hodowli drzewek owocowych i krzewów ozdobnych oraz morwy białej”. Celem była nauka produkcji sadzonek we własnym gospodarstwie, gdyż zakup ich przerastał często możliwości finansowe mieszkańców wsi. A efekt finalny tej akcji – jak zauważył autor przekazu – doprowadzi do „wprowadzenia na wsi odpowiednich odmian drzew owocowych i warzyw”, a tą drogą nastąpi „zmniejszenie kryzysu i nędzy”¹⁵.

12 Szerzej o rozwoju Stowarzyszeń Akcji Katolickiej w diecezji siedleckiej: L. Wilczyński, op. cit., s. 244–252.

13 *Dział rolniczy i ogrodniczy. Pielęgnowanie truskawek*, „Głos Podlaski”(dalej „GP”), 6 VIII 1933, nr 32, s. 307–308.

14 *Dział Związku Stowarzyszeń Młodzieży Wiejskiej. Ogrodnictwo wiejskie*, ibidem, 6 VIII 1933, nr 32, s. nlb.

15 *Konkurs hodowli drzewek*, ibidem, 8 x 1933, nr 41, s. nlb.

W związku z zapowiedzią konkursu „hodowli drzew owocowych” Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zwrócił się za pośrednictwem „Głosu Podlaskiego” do proboszczów, patronów i zarządów stowarzyszeń, aby „rozpatrzyli u siebie warunki sadownicze” i zachęcali młodzież do udziału w konkursie. Zamieszczono też szczegółowy opis: wyboru miejsca na szkółkę sadzonek, przygotowania gleby, a także wysiewu nasion i przyszłej pielęgnacji roślin. Akcją tą Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej włączył się w uczczenie 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

Motywację historyczną zastosował wspomniany J. Spaliński w apelu skierowanym do czytelników „Głosu Podlaskiego” w 1933 r. Wezwał wówczas młodzież do uczczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej i króla Jana III wysadzeniem drzew owocowych – „jako trwałego i widocznego pomnika”. Tu mamy nawiązanie do alej lipowych posadzonych w czasach tego władcy przy drogach wiodących do Warszawy¹⁶.

W dostępnym materiale prasowym nie ma informacji na temat odzewu na przedstawione wyżej apele. Należy wszelako odnotować, że w następnych latach nadal pojawiały się na łamach „Głosu Podlaskiego” zachęty do zakładania sadów i ogrodów przyzagrodowych. Niekiedy uzasadniano to „wymogiem czasów”, jak również koniecznością zmiany istniejącego stanu. Przykładem jest obszerny tekst zamieszczony w ostatnim wydaniu „Głosu Podlaskiego” z 1935 r. Autor, nieznan z nazwiska, wskazał na korzyści wynikające z posiadania ogródków owocowo-warzywnych i kwiatowych w gospodarstwach rolnych. Zaliczył do nich dodatkowe dochody i podniesienie estetyki otoczenia zabudowań. Celem autora było inspirowanie młodych do zmiany. Aktualną zaś sytuację w podsielckich miejscowościach przedstawił następująco:

Weźmy tak zwane siedlisko w pierwszej lepszej naszej wiosce w pobliżu Siedlec, jak Strzała, Chodów, Żabokliki, Topórek, Golice lub też Ujrzanów, rzadko gdzie się spotka ogródek dobrze utrzymany. Płoty rozwalone, ogródek porośnięty pokrzywami i innymi chwastami; na wiosnę, gdzieś tam były dobre chęci, kwiatki posadzone, lecz później zapomniano o nich i tak powoli znikły w zielsku; niektóre tylko pozostały do końca dobrze utrzymane [...] Drzewo owocowe pożał się Boże! W lesie dęby, osiki, leszczyny i inne liściaste okryte są kwiatem i później nasionami, tylko sady nasze stoją bezlistne, jak po spaleniu; w zimie za to są udekorowane zwojami suchych liści, w których pełno przeróżnych gąsieniczek i innych zimujących szkodników świadczące o naszym lenistwie, niezaradności i braku kultury¹⁷.

Po tak obrazowym i dosadnym przedstawieniu aktualnego stanu autor wskazał na możliwości aktywizowania rolników w zakresie upraw przyzagrodowych. Radził

¹⁶ *Uczcijmy pamięć Sobieskiego*, ibidem, 15 X 1933, nr 42, s. nlb.

¹⁷ *Dział rolniczy i ogrodniczy. Ogrodnictwo wiejskie*, ibidem, 29 XII 1935, nr 52, s. 619.

czytelnikom zainteresowanie uprawą ziół, zalecił kontakt z Polskim Komitetem Zielarskim w Warszawie. Zachęcał też do zapoznania się z publikacją *Ustrój rolny Polski i jego niedomagania*¹⁸, autorstwa profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Zdzisława Ludkiewicza.

Autor wspomnianego artykułu zachęcał czytelników do większej aktywności gospodarczej i pogłębiania wiedzy fachowej. Zainteresowanym produkcją ogrodniczą i sadowniczą zalecał kontaktowanie się ze specjalistami w tym zakresie zatrudnionymi w okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych oraz w szkołach rolniczych¹⁹.

Na łamach „Głosu Podlaskiego” pojawiały się artykuły ukazujące aktualne problemy gospodarki rolnej. W pierwszej połowie lat trzydziestych najczęściej dotyczyły one sytuacji ekonomicznej mieszkańców wsi, szczególnie dotkliwie odczuwających następstwa wielkiego kryzysu gospodarczego. Przykładem jest przedruk z „Przewodnika Gospodarskiego” artykułów dotyczących działania władz państwowych, mających na celu redukcję części świadczeń podatkowych właścicieli gospodarstw²⁰. Problematyka ulg w spłacie powinności fiskalnych rolników znalazła się na łamach tygodnika w jednym z kolejnych wydań²¹. Innym przykładem ukazywania aktualnych problemów był artykuł dotyczący sprzedaży nadwyżek produktów spożywczych²². W następnych latach redakcja „Głosu Podlaskiego” jeszcze wielokrotnie wskazywała na konieczność aktywności władz państwowych w zakresie wsparcia finansowego właścicieli gospodarstw²³.

Redakcja „Głosu Podlaskiego” włączała się też w dyskusje nad możliwościami rozwiązania problemu przeludnienia wsi i stworzenia warunków godziwego życia mieszkańców. Wyrazem tego był obszerny artykuł, którego tytuł zawierał pytanie: „Czy rozbudowa przemysłu czy też parcelacja rolna może zwalczyć bezrobocie na wsi?” Przedstawiono w nim postulaty „sfery drobnorolniczej”, opowiadającej się za parcelacją wielkiej własności, jak również kręgów zbliżonych do Banku Gospodarstwa Krajowego, dostrzegających w uprzemysłowieniu kraju szanse na rozwiązanie problemu przeludnienia wsi. Redakcja uwzględniając oba stanowiska stwierdziła

18 Z. Ludkiewicz, *Ustrój rolny Polski i jego niedomagania*, Warszawa 1935.

19 *Dział rolniczy i ogrodniczy. Ogrodnictwo wiejskie*, „GP”, 29 XII 1935, nr 52, s. 619.

20 Przedruk z „Przewodnika Gospodarskiego” nr 12–13. *Jak zlikwidować zaległe podatki*, „GP”, 3 IV 1932, nr 14, s. 143–144.

21 *Ulg w spłacie podatków przez rolników*, ibidem, 16 IV 1932, nr 16, s. 164.

22 *W sprawie kryzysu rolniczego*, ibidem, 8 I 1933, nr 2, s. 19.

23 W „Dziale rolniczym”, wydodrębnionym 2 IV 1933 r. znalazły się informacje dotyczące wsparcia finansowego rolników; *Dział rolniczy. Jak rolnik może korzystać z ustaw ra-*
towniczych, ibidem, 2 IV 1933, nr 14, s. 129.

w podsumowaniu: „Olbrzymie rzesze bezrobotnej młodzieży wiejskiej, dojrzałej do prowadzenia samodzielnych gospodarstw – muszą te gospodarstwa otrzymać. I równocześnie musi się jej stworzyć zdrowe warunki gospodarowania. Wtedy nastąpi rozwój przemysłu, wzrost zatrudnienia w miastach itp., wtedy wreszcie będziemy mogli stanąć przed świtem pewnego dobrobytu”²⁴.

W 1935 r. w ramach „Działu rolniczego i ogrodniczego” zaczęły pojawiać się informacje dotyczące różnych aspektów funkcjonowania polskiego rolnictwa w kontekście europejskim i światowym. I tak przez porównanie z wybranymi państwami (Czechosłowacja, Stany Zjednoczone i Dania) wskazywano na zapóźnienie Polski w tworzeniu szkół rolniczych i znacznie mniejszą liczbę ich absolwentów²⁵. Z kolei w numerze 40 z 6 X 1935 r. znalazło się porównanie wielkości produkcji wybranych działów gospodarki rolnej w Polsce i Danii przez zestawienie danych dotyczących eksportu z obu państw wybranych produktów (jaj, masła, serów, mięsa wołowego i wieprzowego). Przekaz zawierał tylko dane w liczbach bez komentarza. Czytelnik mógł jednak zauważyć, że wielkość eksportu duńskiego jest wielokrotnie większa niż polskiego. Za komentarz redakcji może służyć też tytuł przekazu: „Jaka jest różnica między dużą Polską a małą Danią?”²⁶.

Należy także odnotować, że redakcje omawianych czasopism uczestniczyły w propagowaniu różnych form edukacji rolnej wśród młodzieży wiejskiej. I tak w pierwszym numerze „Głosu Podlaskiego” z 1931 r. ukazała się informacja, o przyznaniu Związkowi Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i redakcji tygodnika stypendiów Bratniej Pomocy Uczniów Podlaskiej Szkoły Rolniczej im. Kazimierza Wielkiego w Siedlcach na kształcenie się w tej szkole. Umożliwiały one osobie, która je uzyska zniżkę czesnego o 50%, a w przypadku osiągnięcia dobrych wyników w nauce i za dobre zachowanie nawet do 75%. Kandydaci ubiegający się o stypendia musieli mieć ukończone 18 lat i co najmniej pięć klas szkoły powszechnej²⁷. Informacje o możliwościach uzyskania stypendiów we wspomnianej wyżej szkole pojawiały się na łamach prasy diecezjalnej w następnych latach.

Za pośrednictwem omawianych czasopism do młodzieży wiejskiej w diecezji siedleckiej trafiały też oferty edukacyjne z odległych niekiedy ośrodków. Przykładem jest informacja, zamieszczona w „Głosie Podlaskim” w lutym 1931 r., a dotycząca

²⁴ *Dział rolniczy i ogrodniczy. Czy rozbudowa przemysłu czy też parcelacja rolna – może zwalczyć bezrobocie na wsi*, ibidem, 29 XII 1935, nr 52, s. 617–618.

²⁵ *Dział rolniczy i ogrodniczy. Szkoły rolnicze za granicą a w Polsce*, ibidem, 22 IX 1935, nr 38, s. 439.

²⁶ *Dział rolniczy i ogrodniczy. Jaka jest różnica między dużą Polską a małą Danią?*, ibidem, 6 X 1935, nr 40, s. 464.

²⁷ *Zawiadomienie*, ibidem, 4 I 1931, nr 1, s. 8.

możliwości udziału w zajęciach Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem i Odolanowie Wielkopolskim. Działalnością obydwu kierował ksiądz Antoni Ludwiczak. Oferta była skierowana do młodzieży męskiej i żeńskiej, potrafiącej „biegle czytać i pisać po polsku”. Zaporową mogła być cena tych kursów – np. w odniesieniu do żeńskich 350 złotych za cztery miesiące. Nie wiemy też czy znaleźli się chętni. Niemniej redakcja zachęcała czytelników opisem edukacyjnych walorów placówek prowadzonych przez ks. Ludwiczaka²⁸.

„Przysposobienie rolnicze – to przyszłość rolnictwa polskiego”

Pod takim tytułem w 1932 r. ukazał się na łamach „Głosu Podlaskiego” obszerny artykuł. Przybliżono w nim realizowaną już od kilku lat w różnych regionach kraju formę doskonalenia zawodowego młodych mieszkańców wsi pod nazwą przysposobienie rolnicze²⁹. Autor wspomnianego tekstu, zachęcając młodzież do udziału w tej formie edukacji, stwierdził:

Przysposobienie rolnicze uczy myśleć i pracować na swoim zagonie, krzewi praktyczną wiedzę rolniczą drogą samokształcenia i jest pracą rolniczą oświatowo-wychowawczą przede wszystkim [...] Gdyby tak nasza wszystka młodzież rolnicza należąca do SMP [Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej] wzięła się do tej praktycznej szkoły rolniczej i zechciała wprowadzić ją pod swe strzechy, to w niedługim czasie nie mielibyśmy w Polsce analfabetów rolniczych, lecz ludzi światłych w swoim zawodzie [...] Przez przysp.[osobienie] roln.[nicze] można bardzo szybko rozprowadzić i stwierdzić opłacalność danej rośliny w Polsce (np. kukurydzy) czy pewnego gatunku zwierząt gospodarskich. Można w ciągu roku wyprodukować znaczną ilość jednolitego towaru (np. świń bekonowych, lub królików) przez co łatwiej można sobie znaleźć rynek zbytu itd. [...] Jednym słowem tak pojęte przysposobienie

28 *Uczelnia dla młodzieży wiejskiej*, ibidem, 1 II 1931, nr 5, s. 40.

29 O początkach i rozwoju przysposobienia rolniczego w skali ogólnopolskiej obszernie informują wspomniane we wstępie publikacje B. Wawrzyniaka i T. Wieczorka. Na łamach analizowanych czasopism diecezjalnych pojawiały się też informacje o tej formie edukacji młodzieży wiejskiej oraz o jej początkach na terenie diecezji siedleckiej. I tak z przekazu podsumowującego konkurs przysposobienia rolniczego w 1930 r. wynikało, że „diecezjalne SMP [Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej – J.C.] po raz trzeci organizowało tę rywalizację, a w skali ogólnopolskiej cieszy się ona coraz większym zainteresowaniem”. Zob.: *Wynik konkursów przysposobienia rolniczego w Związku Młodzieży Polskiej za rok 1930*, ibidem, 7 XII 1930, nr 2, s. 7.

rolnicze wśród młodzieży organizowane i wprowadzone w czyn, stanie się niewątpliwie tą przyszłością rolnictwa polskiego³⁰.

Prasa diecezjalna spełniała ważną rolę informacyjną w zakresie przekazu zasad organizacji konkursów przysposobienia rolniczego, ich przebiegu, a także publikowaniu materiałów i porad dotyczących fachowej literatury, niezbędnych do kształcenia wiedzy i umiejętności uczestników rywalizacji. Materiały te ukazywały się systematycznie na łamach „Głosu Podlaskiego” w młodzieżowych dodatkach. Od czasu wydawania „Podlaskiego Miesięcznika Katolickiego” jego redakcja przejęła sprawy przysposobienia rolniczego. Już w pierwszym numerze miesięcznika, z lutego 1935 r., znalazła się wzmianka na temat kalendarza działań w ramach konkursów³¹. W kolejnych wydaniach problematyka edukacji młodych mieszkańców wsi w ramach przysposobienia rolniczego została wyodrębniona – jak już wyżej wskazano – w odrębnym dziale „Podlaskiego Miesięcznika Katolickiego”.

Dzięki prasie diecezjalnej możemy poznać kulisy przygotowań do każdej edycji dorocznego konkursu przysposobienia rolniczego. Zwykle pierwsze informacje pojawiały się w okresie wczesnojesiennym roku poprzedzającego zaplanowaną rywalizację. Tak np. czytelnicy „Głosu Podlaskiego” już z numeru 37 tygodnika z 16 IX 1934 r., mogli poznać szczegółowe instrukcje dotyczące organizacji konkursu w 1935 r. Co istotne, w tamtym czasie pojawiły się nowe zasady zgłoszeń zespołów i kryteria udziału na poszczególnych etapach rywalizacji. Pierwszym był obowiązek stworzenia przez każdy oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej sekcji przysposobienia rolniczego. Te z kolei miały kompletować zespoły konkursowe. Rywalizację zaplanowano na trzech poziomach. Do pierwszego mogły zgłaszać się zespoły nowo powstałe i po raz pierwszy przystępujące do konkursu. W skład zespołu – jak mogli dowiedzieć się czytelnicy „Głosu Podlaskiego” – miało wchodzić co najmniej dziewięć osób. Ich pracą kierował przewodnik (w żeńskich przodowniczka), wybrany spośród członków tej grupy. Każdy z nich, prócz prowadzenia poletka musiał w okresie pracy konkursowej założyć przyzmę kompostową. W chwili zgłoszenia zespół decydował o wyborze jednego z sześciu zaproponowanych tematów rywalizacji (do uprawy: kukurydza, buraki pastewne, marchew pastewna, ziemniaki, len, ogródki kwiatowe). Ci, którzy mieli za sobą ukończony pierwszy stopień z wynikiem dobrym, mogli przystąpić do rywalizacji na drugim. Zespół na tym poziomie miał tworzyć pięć osób. Członkowie grupy dokonywali wyboru jednego tematu z pięciu zaproponowanych (wychów prosiąt – po 1 szt.,

³⁰ *Przysposobienie rolnicze – to przyszłość rolnictwa polskiego*, ibidem, 18 X 1931, nr 42, s. 335–336. Por. też: J. Cabaj, *Rola prasy...*, s. 113–114.

³¹ *Kalendarzyk prac pr.*, „PMK”, 1935, nr 1, s. 26.

wychów kur – bez podania liczby, wychów owiec – po 2 szt., ogród warzywny z pięcioma gatunkami roślin, dwa tematy z pierwszego stopnia, np. uprawa kukurydzy i buraków na powierzchni o połowę mniejszej niż na pierwszym stopniu). Dodatkowo członkowie zespołów mieli obowiązek gromadzenia i użytkowania kompostu. I wreszcie do trzeciego stopnia mogły przystąpić trzyosobowe zespoły legitymujące się ukończeniem rywalizacji na drugim poziomie. Miały do wyboru temat z dwóch zaproponowanych (ogród warzywny z uprawą dziesięciu gatunków roślin lub temat hodowlany plus temat roślinny z pierwszego stopnia). Na wszystkich etapach rywalizacji zespoły były zobligowane prowadzić dzienniczki konkursowe, zawierające opis wszystkich wykonanych prac, zakupić sobie nasiona lub materiał hodowlany i opłacić składkę konkursową w wysokości 50 groszy od jednego uczestnika. Za wniesione opłaty uczestnicy otrzymywali dzienniczki do zapisu wykonywanych prac oraz broszurki instruktażowe z zakresu tematu konkursowego³².

W omawianym przekazie przedstawiono sposób i termin zgłaszania zespołów do konkursu przysposobienia rolniczego. W tym celu zespoły były zobligowane kierować do Centrali Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej lub Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Siedlcach wypełnione druki zgłoszeniowe. Podawano w nich m.in. skład imienny zespołów. Razem ze zgłoszeniem należało wnieść opłatę od każdego uczestnika. Termin na ich dokonanie wyznaczono na 25 XII 1934 r.

Z przedstawionego przekazu poznajemy też intencje kierownictwa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, wdrażającego uczestników do zaplanowanej i systematycznej pracy, a także dążącego do stworzenia zespołów w każdym terenowym oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Postulowane zwiększenie ich liczby stanowiło element rywalizacji z innymi związkami i organizacjami młodzieżowymi działającymi na terenie wiejskim, uczestniczącymi w konkursach przysposobienia rolniczego³³.

Przez cały okres ukazywania się omawianych pism diecezjalnych zamieszczały one – jak już wskazano – informacje dotyczące wszelkich czynności związanych z rywalizacją w ramach przysposobienia rolniczego. Osoby odpowiedzialne za przeprowadzenie szkoleń i konkursów wskazywały na znaczenie czasopism w informowaniu uczestników tej formy kształcenia o terminach i zadaniach, które miały

32 *Okólnik Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Męskiej w Siedlcach. Przysposobienie Rolnicze*, „GP”, 16 IX 1934, nr 37, s. nlb.

33 Jak wynika z ustaleń badaczy problematyki przysposobienia rolniczego Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w 1938 r. wystawiły w skali ogólnopolskiej 3134 zespoły, ustępując nieznacznie pod tym względem Związkowi Młodej Wsi – 3297, a znacznie przewyższając Związek Strzelecki – 2155. Ogółem rywalizowały wówczas w Polsce 10863 ekipy. B.M. Warzywniak, op. cit., s. 85.

do wykonania. Tak np. na rolę „Głosu Podlaskiego” wskazał instruktor Mieczysław Palusiński w przekazie z 1933 r. Stwierdził:

Związek [Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej] posiada dwu instruktorów, którzy mają na terenie diecezji około 100 zespołów do przeprowadzenia, czyli po 50 na każdego. Tymczasem przewidziane jest, że instruktor na terenie jednego powiatu, aby dobrze mógł pracę konkursową przeprowadzić, winien mieć tylko pod swoją opieką 15 do 20 zespołów. W jaki więc sposób wypełnić brakujących u nas pracowników? Tylko przez „Głos Podlaski”. Nie mając czasu na częsty dojazd, by młodzieży ustnie dać informacje co robić, by zespoły dobrze prace konkursowe prowadziły, umieszczamy program na poszczególne miesiące, co robić w pr, wymagamy jednak, by młodzież, a szczególnie przodowniczkę czy przodownicy, program ten przeczytali i starali się go wypełnić³⁴.

Przez publikację na bieżąco przekazów Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej o organizacji i przebiegu konkursów przysposobienia rolniczego, redakcje czasopism zachęcały czytelników do udziału w tej formie rywalizacji, jak również wspierały edukację rolników. I tak „Głos Podlaski” w numerze 2 z 10 I 1932 r. w podsumowaniu konkursów z roku 1931 zamieścił relacje z rywalizacji w uprawie kukurydzy i buraków pastewnych. W pierwszym przekazie – „dzienniczku uprawy kukurydzy”³⁵, czytelnicy mogli poznać zabiegi agrotechniczne, wykonywane przez uczestniczkę rywalizacji od przygotowania poletka doświadczalnego, wysadzenie nasion, pielęgnację roślin aż po zbiór. Przekaz ten miał więc walor edukacyjny, wzmocniony informacją, że autorka „dzienniczka” była laureatką konkursu przysposobienia rolniczego.

Relacjonowanie przez czasopisma diecezjalne przebiegu konkursów przysposobienia rolniczego służyło upowszechnianiu wśród czytelników nowinek w zakresie szeroko rozumianej gospodarki rolnej. Przekaz prasowy pozwalał też na promowanie osiągnięć uczestników wyróżnionych w konkursach. Temu służyły obszerne relacje z wystaw podsumowujących każdy rok rywalizacji. I tak „Głos Podlaski” w 1931 r. zamieścił przekazy z pokazów o zasięgu powiatowym i dekanalnym. Odbyły się one m.in. w Jabłonnie Lackiej, Łukowie, Horbowie, Nowodworze, Platerowie, Leśnej Podlaskiej, Wohyniu, Sokołowie Podlaskim, Rykach i Siedlcach³⁶. Z prezentowanych opisów, poza ukazaniem aktywności lokalnych struktur Związku Stowarzyszeń

³⁴ Dział Związku Stowarzyszeń Młodzieży Wiejskiej. Co robić w marcu w pr?, „GP”, 2 III 1933, nr 11, s. nlb.

³⁵ Opis konkursu kukurydzy, ibidem, 10 I 1932, nr 2, s. 15.

³⁶ Wystawa powiatowa pr w Siedlcach, ibidem, s. 16.

Młodzieży Polskiej, dowiadujemy się o angażowaniu kadry nauczającej szkół rolniczych z Siedlec i Sobieszyna.

W analizowanych czasopismach znajdujemy też przekazy o trudnościach, które napotykali członkowie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w organizacji konkursów przysposobienia rolniczego i wystaw podsumowujących. Tak np. było w Rykach, gdzie – jak wynika z relacji prasowej – uwidoczniły się pewne antagonizmy między członkami Akcji Katolickiej z jednej i Związku Strzeleckiego z drugiej strony³⁷. Problem ten wymaga jednak odrębnych, pogłębionych badań.

Analizowane materiały prasowe nie pozwalają na całościowe ukazanie liczebności zespołów przysposobienia rolniczego przystępujących do rywalizacji w poszczególnych latach. Pojawiały się w przekazach tylko ogólne informacje o wzroście zainteresowania młodzieży konkursami i zwiększaniu liczby zgłoszeń. Tak np. dzięki przekazowi „Głosu Podlaskiego” poznajemy dane na rok 1934. Wynikało z niego, że do rywalizacji przystąpiło 140 zespołów i 1320 osób. Na stopniu pierwszym zarejestrowano 111 zespołów i 1097 osób, na drugim odpowiednio – 27 zespołów i 217 osób, i na trzecim – dwa zespoły i 6 osób³⁸. Nie wiadomo jednak ile zespołów ukończyło rywalizację, gdyż jak wynika z powyższego przekazu nie wszystkie ekipy wcześniej zgłoszone przystąpiły do rywalizacji.

Z kolei „Podlaski Miesięcznik Katolicki” zamieścił zestawienie zespołów, które ukończyły rywalizację w 1938 r. Wynika z niego, że zainteresowanie rywalizacją w ramach konkursów przysposobienia rolniczego było większe wśród członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej niż członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Odnotowano bowiem 82 drużyny żeńskie z 491 uczestniczkami oraz 45 męskich z 289 uczestnikami. To były zespoły, które ukończyły rywalizację. Dodatkowo otrzymujemy informacje o wycofaniu się w trakcie konkursu 33 drużyn żeńskich z 413 członkiniami i 6 męskich ze 101 członkami³⁹.

Fragmentaryczne dane o udziale zespołów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, publikowane przez czasopisma diecezjalne, pokazują stosunkowo niewielki ich odzew na wezwania kierownictwa siedleckiego Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z 1934 r., a dotyczące tworzenia sekcji przysposobienia rolniczego w każdym oddziale. Można przyjąć, iż miało to miejsce w co czwartym z nich⁴⁰. W świetle analizowanego materiału

³⁷ Ibidem.

³⁸ *Okólnik Związku SMP w Siedlcach. Przysposobienie rolnicze. Stan zespołów konkursowych*, ibidem, 6 v 1934, nr 18, s. nlb.

³⁹ *Ile zespołów pr. zakończyło pacę w KSMŻ i M w 1938 r.*, „PMK”, 1939, nr 2, s. 85–86.

⁴⁰ W 1938 r. na terenie diecezji siedleckiej istniało 197 kół Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i 359 Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. J. Cabaj, *Aktywność*

prasowego zespoły przysposobienia rolniczego na trzech stopniach rywalizacji nie osiągnęły w większości zakładanej liczebności minimalnej. Te ustalenia korespondują ze spostrzeżeniami Władysława Świeżyńskiego, autora z kręgu organizatorów rywalizacji przysposobienia rolniczego. W okolicznościowej publikacji zwrócił uwagę, iż ta forma edukacji i rywalizacji zarazem obejmuje stosunkowo niewielką część młodzieży wiejskiej. Podkreślił jednocześnie elitarny charakter konkursów przysposobienia rolniczego. Wskazał więc na rolę tych, którzy w nim uczestniczą. Stwierdził więc, że:

Kierownictwo akcji przysposobienia rolniczego winno zatem oddziaływać na młodzież wiejską, biorącą udział w konkursach tak, ażeby po przepracowaniu zadań konkursowych stali się na wsi pionierami oświaty rolniczej, postępu w rolnictwie i wreszcie trwałego zrzeszenia się społeczeństwa rolniczego! [...] Młodzież wiejska, byli uczestnicy zespołów przysposobienia rolniczego, może wydatnie przyczynić ręki do stworzenia lepszego jutra polskiemu rolnictwu⁴¹.

I jak wynika z przekazów analizowanych czasopism taką rolę pionierów postępu w gospodarce rolnej – jak opisywał W. Świeżyński – przypisywano młodzieży uczestniczącej w konkursach przysposobienia rolniczego na terenie diecezji siedleckiej.

Podsumowanie

Problematyka rolna znalazła stałe miejsce na łamach dwóch analizowanych czasopism wydawanych w diecezji siedleckiej, a także stanowiła ważną sferę aktywności tamtejszych stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Świadczy o tym kilkadziesiąt tekstów, które ukazały się w „Głosie Podlaskim”, jak również wyodrębnione działy w „Podlaskim Miesięczniku Katolickim”. Redakcje tych czasopism odegrały więc ważną rolę w propagowaniu wiedzy fachowej z zakresu szeroko rozumianej gospodarki rolnej, przekazywaniu porad dotyczących uprawy roślin i hodowli zwierząt, jak również propagowaniu produkcji specjalnej, m.in. pszczelarstwa, sadownictwa i ogrodnictwa. W tych dwóch ostatnich dostrzegano szanse na poprawę sytuacji ekonomicznej właścicieli gospodarstw w warunkach kryzysu gospodarczego. Akcentowano też potrzebę poprawy estetyki zagrod i domostw.

kobiet w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej diecezji siedleckiej w latach 1934–1939 w świetle prasy diecezjalnej, [w:] *Kobiety. Kultura – życie publiczne – prawo*, red. nauk. M. Dajnowicz, D. Dajnowicz-Piesiecka, J. Zajko-Czochańska, Białystok 2023, s. 301–302. Por. też: A. Szewczak, op. cit., s. 103–105.

⁴¹ W. Świeżyński, *Po dziesięciu latach pracy przysposobienia rolniczego*, Warszawa 1936, s. 36.

Szczególne miejsce zajmowało propagowanie przysposobienia rolniczego – tej – jak to określano – „przyszłości polskiego rolnictwa”. W obydwu tytułach prasowych sprawy tej formy edukacji młodzieży wiejskiej pojawiały się systematycznie w specjalnie wydrebnionych działach. Teksty tam zamieszczane miały na celu w pierwszej kolejności zachęcanie młodych do udziału w konkursach przysposobienia rolniczego, a w dalszej kolejności zachęcić i wspierać w realizacji zadań. Na wszystkich etapach rywalizacji za pośrednictwem analizowanych tytułów prasowych do uczestników trafiały na bieżąco zadania do wykonania, praktyczne porady. Tym samym czasopisma odegrały ważną rolę we wdrażaniu młodzieży wiejskiej do planowej, systematycznej pracy, upowszechnianiu fachowej wiedzy przez publikację porad czy ofertę sięgnięcia do wskazanych publikacji.

Należy podkreślić, że publikacje tekstów o tematyce rolnej na łamach analizowanych czasopism były wyrazem aktywności stowarzyszeń, które im patronowały. To one zwłaszcza nadzorowały sprawy przysposobienia rolniczego. Chodzi tu najpierw o Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a od 1934 r. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Ogół zaś publikacji o tematyce rolnej stanowi efekt poczynąń Akcji Katolickiej i jej promotora biskupa Henryka Przeździeckiego. Propagowanie nowinek z zakresu gospodarki rolnej stanowiło jeden z przejawów realizacji hasła „Prawdą i pracą”, przyjętego jako motto działalności przez redakcję „Głosu Podlaskiego”.

Warto też podkreślić walor analizowanych czasopism jako niezwykle cennych źródeł do badań nad życiem społecznym regionu, a przede wszystkim aktywności stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Wynika to z charakteru i roli analizowanych tytułów jako organów prasowych Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej – „Głos Podlaski” nieoficjalny, zaś „Podlaski Miesięcznik Katolicki” oficjalny. Z uwagi zaś na zawartość materiałów archiwalnych w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach czasopisma będące przedmiotem kwerendy są jedynym źródłem informacji o działalności społeczno-gospodarczej stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Siedlcach
Akcja Katolicka

Źródła drukowane

„Głos Podlaski” 1930–1939
„Podlaski Miesięcznik Katolicki” 1935–1939

Opracowania

- Cabaj J., *Aktywność kobiet w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej diecezji siedleckiej w latach 1934–1939 w świetle prasy diecezjalnej*, [w:] *Kobiety. Kultura – życie publiczne – prawo*, red. nauk. M. Dajnowicz, D. Dajnowicz-Piesiecka, J. Zajko-Czochańska, Białystok 2023.
- Cabaj J., *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich*, Siedlce 2021.
- Cabaj J., *Rola prasy w działalności społeczno-gospodarczej stowarzyszeń Akcji Katolickiej w okresie międzywojennym na przykładzie czasopism diecezji siedleckiej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2023, z. 4.
- Dmowski R., „*Podlaski Miesięcznik Katolicki*” jako źródło do dziejów regionu, [w:] *Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. II, red. D. Grzegorzczuk, A. Kołodziejczyk, Siedlce 1999.
- Jężyńska K. (ks.), *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996.
- Ludkiewicz Z., *Ustrój rolny Polski i jego niedomagania*, Warszawa 1935.
- Mikułowski-Pomorski J., Kobyliński Z., *Czem jest PR? Istota, wartość i znaczenie Przysposobienia Rolniczego. Właściwości PR jako metody oświatowej. Czego PR dla swego rozwoju i utrwalenia potrzebuje. Rozwój, stan i organizacja PR*, Warszawa 1936.
- Socha J., *Działalność Centralnego Towarzystwa w dziedzinie oświaty rolniczej 1907–1929*, Łódź 1994.
- Szewczak A., *Akcja Katolicka Diecezji Siedleckiej. 90-letnia tradycja udziału świeckich w lokalnym życiu Kościoła*, cz. I: *Dwudziestolecie międzywojenne*, Siedlce 2008.
- Świeżyński W., *Po dziesięciu latach pracy przysposobienia rolniczego*, Warszawa 1936.
- Wawrzyniak B., *Kierunki rozwoju szkolnego i pozaszkolnego przysposobienia rolniczego w Polsce*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2023, z. 1.
- Wieczorek T., *Geneza przysposobienia rolniczego w Polsce*, Warszawa 1969.
- Wieczorek T., *Oświatowa funkcja przysposobienia rolniczego*, Warszawa 1966.
- Wilczyński L. (ks.), *Działalność diecezjalnych instytucji Akcji Katolickiej w Polsce w latach 1930–1939. Na podstawie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Toruń.

MATEUSZ RUTKOWSKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0001-0775-5911](https://orcid.org/0009-0001-0775-5911)
RUTKOWSKI-97@WP.PL

II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Bełchatowie

O kształt reformy rolnej 1944 r. Spory między Andrzejem Witosem a komunistami

On the Shape of the 1944 Agrarian Reform:
Disputes between Andrzej Witos and the Communists

Streszczenie: Andrzej Witos (1878–1973) był rolnikiem, działaczem ruchu ludowego, młodszym bratem Wincentego. Od 1907 r. działał w Polskim Stronnictwie Ludowym, w czasie wojny deportowany do ZSRR, wszedł w skład Związku Patriotów Polskich i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pełnił funkcję posła w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym. Po wojnie ponownie działał w PSL, marginalizowany przez władze komunistyczne od 1950 r. Jako kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN odpowiadał za przeprowadzenie reformy rolnej, jednak w wyniku różnic w kwestii podejścia do jej założeń i wykonania został odsunięty po zaledwie dwóch miesiącach.

Słowa kluczowe: Andrzej Witos, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, reforma rolna 1944

Summary: Andrzej Witos (1878–1973) was a farmer, activist of the people's movement, younger brother of Wincenty. From 1907 he was active in the Polish People's Party, during the war he was deported to the USSR, he became a member of the Union of Polish Patriots and the Polish Committee of National Liberation (PKWN). He served as a member of the State National Council and the Legislative Sejm. After the war he was again active in the PSL, marginalized by the communist authorities from 1950. As the head of the Ministry of Agriculture and Agrarian Reforms of the PKWN he was responsible for implementing the agrarian reform, however, due to differences in the approach to its assumptions and implementation he was removed after only two months.

Keywords: Andrzej Witos, Polish Committee of National Liberation, agrarian reform 1944



Andrzej Witos (1878–1973) – w przeciwieństwie do swojego brata, trzykrotnego premiera Drugiej Rzeczypospolitej, Wincentego – jest postacią mało znaną, do niedawna wręcz zapomnianą. Jego personalia pojawiały się najczęściej tylko w monografiach dotyczących początku Polski Ludowej z lakoniczną informacją, że w marionetkowym, prokomunistycznym quasi-rządzie, jakim był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), pełnił on funkcję wiceprzewodniczącego i miał kierować resortem rolnictwa¹.

Warto jednak nieco zgłębić skomplikowane losy młodszego z braci Witosów. Początkowo gospodarował on w rodzinnych Wierzchosławicach, skąd przeniósł się w 1920 r. z rodziną na wschód – kolejno do: Jasionowa, Lwowa i Krasnego. W tym ostatnim miejscu od 1935 r. pełnił rolę wójta. Przez lata udzielał się zarówno w środowisku lokalnym (choćby tworząc kółka rolnicze czy miejscowe struktury PSL „Piast”, w którym działał od 1907 r.), jak też na szczeblu krajowym (będąc członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego swojej partii i posłem na Sejm I kadencji w latach 1922–1927). W 1940 r., wraz z żoną i synami, został deportowany do Związku Sowieckiego, do Komijńskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i osadzony w specposiołku w Jakszardeniu. Tu, w fikcyjnym procesie, został wraz ze swoimi współtowarzyszami niedoli skazany na karę śmierci. Szczęśliwie odzyskał wolność na mocy postanowień układu Sikorski–Majski z lipca 1941 r. W 1942 r. Andrzej Witos otrzymał od związanego z ruchem ludowym ambasadora Rządu RP w ZSRR Stanisława Kota zadanie organizowania pomocy dla polskich zesłańców w Kraju Rad – czynnie włączył się w organizację domów dziecka, przedszkoli i szkół. Kilkanaście miesięcy później o jego pobycie na sowieckiej ziemi dowiedziała się Wanda Wasilewska, która na polecenie Stalina tworzyła podległy Kremlowi Związek

¹ Z opracowań encyklopedycznych wymienić można choćby: T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 440–441; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 471; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, pod red. A. Wojtasa i in., Warszawa 1989, s. 430. Z nowszej literatury: E. Jalochowska, *W ciemniu sławy. Zapomniane rodzeństwa sławnych Polaków*, Warszawa 2018, s. 290–310 (jest to jednak praca popularnonaukowa, bardzo luźno nawiązująca do historycznych wydarzeń); Z. Kaczyński, *Zapomniany brat Wincentego Witos*, „Zielony Sztandar”, 12 IX 2019, nr 19, s. 29; M. Rutkowski, *Chłop-polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witos* w latach 1943–1950, Łódź 2024 – przy tworzeniu tej pracy niezwykle pomogły monografie: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992; idem, *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945–1947*, Warszawa 1997; A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Warszawa 1987; i inne. Wzmianki dotyczące działalności Witos

po wnikliwszej kwerendzie odnaleziono w zasobach Archiwum Akt Nowych, Archiwum IPN, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Sybiraków UE i Archiwum Historii Ruchu Ludowego. Drukiem ukazały się także wspomnienia Witos: A. Witos, *Wszystko, co niesło życie*, oprac. C. Brzoza, Wojnicz 1994.

Patriotów Polskich (ZPP). Chcąc wykorzystać ciesząc się olbrzymim autorytetem wśród chłopów nazwisko „towarzyszka Wanda” złożyła Witosowi propozycję (oczywiście „nie do odrzucenia”), by wszedł w skład ZPP jako jego wiceprzewodniczący. W powszechnej świadomości Związek zapisał się raczej jako symbol współpracy z radzieckim okupantem². Trzeba jednak pamiętać, że dla wielu zwykłych Polaków przebywających w ZSRR – dzięki działaczom takim jak Witos – kontakt z ZPP był jedyną możliwością poprawy skrajnie wręcz nędznych warunków bytowych³. Ludowiec interweniował – często skutecznie – u lokalnych dygnitarzy (jak np. w przypadku niewypłacania przez radzieckie zakłady pracy wynagrodzeń Polakom), dystrybuował dary z zagranicy, jak choćby tak potrzebną w mroźnym klimacie ciepłą bieliznę i odzież czy artykuły spożywcze – mąkę, cukier, tłuszcz⁴.

Artykuł ten, którego ustalenia w dużej mierze zostały już opublikowane w przytoczonej monografii autora, jest próbą zainteresowania sylwetką i działalnością Andrzeja Witosza szerszej społeczności. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń.

Na początku lipca 1944 r. w Moskwie zaczął działać z woli Stalina PKWN – pseudorząd, który po przetrzuceniu na ziemie polskie miał administrować terenami kolejno zajmowanymi przez czerwoarmistów. PKWN, teoretycznie skupiający członków różnych opcji politycznych, w praktyce osób mniej lub bardziej podporządkowanych komunistom, miał być dla Stalina – po konferencji w Teheranie wiedzącego, że Polska znajdzie się w jego strefie wpływów – swego rodzaju zasłoną; jednocześnie kontrolował lub bardziej „kreował” sytuację polityczną, unikając niezręcznej sytuacji wprowadzenia bezpośredniego radzieckiego zarządu okupacyjnego, który – delikatnie rzecz ujmując – nie cieszyłby się uznaniem polskiego społeczeństwa i byłby kłopotliwy do wytłumaczenia zachodnim aliantom. W szeregach Komitetu znalazł się również Andrzej Witos. Ponownie objął funkcję wiceprzewodniczącego, ale powierzono mu także – co nie może dziwić przez wzgląd na wcześniejszą przynależność polityczną i działalność – kierowanie Resortem Rolnictwa i Reform Rolnych.

W najnowszej historiografii najczęściej można znaleźć słuszny opis, że PKWN powstał z trzech środowisk – komunistów skupionych w Związku Radzieckim wokół ZPP, krajowych aktywistów komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej działających w marionetkowym pseudoparlamencie, tj. Krajowej Radzie Narodowej i kilku

2 N. Wójtowicz, *Związek Patriotów Polskich jako sposób na przeżycie polskich zesłańców w obwodzie aktiubińskim*, Wrocław 2020, s. 5–6.

3 A. Głowacki, op. cit., s. 84–87.

4 Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 23–25.

„samozwańczych przedstawicieli innych stronnictw”⁵, których obecność miała uwia-rygodnić hasła pluralizmu politycznego i ideowego w PKWN. Witos jest chyba jedyną osobą, którą trudno z całkowitą pewnością zakwalifikować do którejkolwiek z tych grup. Niewątpliwie nie należał on do grona komunistów. Jest bardzo mało prawdopodobne, by w innych okolicznościach, z własnej woli związał się z komunistami. Oficjalnie reprezentować miał on – w zamyśle choćby samego Stalina, który z uwagą przyglądał się tworzeniu Komitetu – stronnictwo ludowe, jednak nie wypada użyć w stosunku do niego określenia „samozwańczy” przedstawiciel. W Komitecie Lubelskim znalazł się przecież – ponownie – nie z własnej woli ani nie ze względu na wcześniejsze szczególne i wybitne zasługi i dokonania, których swoją drogą trudno szukać i u innych członków, ale jedynie przez wzgląd na noszone nazwisko.

Przed Komitetem, który do Chełma⁶ przetransportowany został pod koniec lipca 1944 r. i do początku 1945 r. kontrolował zaledwie tereny województwa lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, części warszawskiego i kieleckiego, stanął szereg ważnych zadań. Jednym z nich była sprawa reformy rolnej. Przeprowadzenie jej – bez większego powodzenia podejmowane w Drugiej Rzeczypospolitej – było w realiach nowego polityczno-społecznego porządku jedną z najbardziej palących potrzeb. Sama idea reformy rolnej nie była nowa – mówiło o niej każde ówczesne stronnictwo polityczne. Nie dziwi więc, że kwestia ta została poruszona w powstałym w Moskwie „Manifeście PKWN”, ogłoszonym publicznie 22 lipca 1944 r. Już na wstępie jego autorzy składali obietnicę, że „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej”. W tym celu zakładano utworzenie Funduszu Ziemi, który podlegać miał resortowi rolnictwa i reform rolnych, którym kierował Witos. W skład Funduszu wejść miały „wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz ziemie gospodarstw obszarnczych o powierzchni ponad 50 ha, a na terenach przyłączonych do Rzeszy w zasadzie o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie niemieckie i ziemie zdrajców narodu zostaną skonfiskowane”. Dalej przewidywano, iż ziemie z „gospodarstw obszarnczych” zostaną przejęte bez odszkodowania, „lecz za zaopatrzeniem dla byłych właścicieli”. Ziemianom, którzy mieli „zasługi patriotyczne w walce z Niemcami”, obiecywano większe (niesprecyzowane) zaopatrzenie. Arealy pozyskane przez Fundusz Ziemi miały zostać rozdzielone „między chłopów małorolnych, średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami

5 Zwrotu takiego użył choćby Paweł Wieczorkiewicz w swojej pracy *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006. Dostępny w Internecie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/pkwn> (dostęp: 21 lutego 2024).

6 Chełm był pierwszym polskim miastem zajęтым przez Armię Czerwoną na zachód od linii Curzona, po konferencji teherańskiej wskazującej przebieg granicy Rzeczypospolitej na wschodzie.

drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych”. W zamian za minimalną opłatę beneficjenci mieli otrzymywać pełne prawo własności nadanych ziem. Już wtedy za podstawową normę uznano „5 ha użytków rolnych średniej jakości dla średniolicznej rodziny”. Gdyby jednak – zaznaczano – wydzielenie tej normy nie było możliwe w najbliższym czasie, przyszli gospodarze mieli gwarantowane prawo i pomoc państwa przy przesiedleniach, zwłaszcza na ziemi „wywindykowane” od Niemiec⁷.

W „Rzeczypospolitej”, organie prasowym PKWN, odnaleźć można artykuł z 4 sierpnia 1944 r.⁸ będący najpewniej zapisem jednego z przemówień Andrzeja Witos. Ludowiec wypunktował w nim kilka najważniejszych – jego zdaniem – kwestii, którymi musi zająć się nowa władza. Jeden z punktów, i to jeden z krótszych – co może nieco dziwić, biorąc pod uwagę, jakie stanowisko piastował, dotyczył polityki gospodarczej. Już na wstępie przeczytać można zwroty: „Jednym z najważniejszych zagadnień jest reorganizacja rolnictwa. Chcemy, ażeby rolnik był zamożny. Dlatego musi nastąpić przebudowa ustroju rolnego”. Następnie: „Przebudowy ustroju rolnego nie będziemy dokonywać dla dogodzenia tej czy innej grupie, ale po to, żeby rolnicy byli zdolni wyżywić siebie, miasta, ośrodki przemysłowe, wojsko”.

Trudno nie odnieść wrażenia, że artykuł ów jest niezwykle demagogiczny. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę z tak prozaicznych faktów, jak choćby ten, że na łamach kilkustronicowego pisma niemożliwym było wyjaśnienie dogłębnie i rzeczowo skomplikowanych zagadnień, ale jednak w przytaczanym tekście – poza kilkoma chwytliwymi hasłami – Witos nie podawał praktycznie żadnych szczegółów dotyczących tego, co miał na myśli, używając zwrotu o „reorganizacji rolnictwa” oraz przede wszystkim w jaki sposób wspominany rolnik ma stać się „zamożny”. Co mogło być tego przyczyną? Artykuł ukazał się na miesiąc przed uchwaleniem dekretu o reformie rolnej – z politycznego punktu widzenia lepiej więc było nie szafować zbyt wcześnie hasłami, których potem nie będzie można w pełni zrealizować. To przecież z kolei mogłoby skutkować – znów delikatnie ujmując – niezadowolaniem społeczeństwa. Innym motywem tak ogólnikowej wypowiedzi może być też jednak to, że Andrzej Witos zdawał sobie najpewniej już od samego początku sprawę z tego, jaka w rzeczywistości jest jego pozycja w PKWN. Już w tym czasie najpewniej dochodziła do niego myśl, że jest tylko – jakkolwiek brutalnie to zabrzmie – przydatnym instrumentem w ręku kremlowskich władz, który (dla własnego bezpieczeństwa, o czym Witos miał przekonać się miesiąc później) nie powinien próbować wybić się na zbytnią niezależność.

7 *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 11; Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1944, nr 1, poz. 1 (w Dzienniku Ustaw umieszczono samą ustawę dot. utworzenia PKWN, nie załączono tekstu *Manifestu*).

8 *Przemówienie Wiceprzewodniczącego PKWN i Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Andrzeja WITOSA*, „Rzeczypospolita”, 4 VIII 1944, nr 2, s. 3.

Z pewnością jednak już wtedy Witos, jako kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, miał świadomość, że to na nim spoczywać będzie odpowiedzialność za wcielenie w życie reformy. Trzeba ją było przeprowadzić w kilku etapach. Po pierwsze – ziemię najpierw należało odebrać tzw. obszarnikom. By chociaż pozornie było to zgodne z prawem, konieczna była stosowna ustawa. Do prac nad wymaganym aktem prawnym Witos powołał specjalną Komisję Reform Rolnych, której prace dość szczegółowo przytaczał w swoich wspomnieniach. Oprócz niego, jako przewodniczącego, w składzie tego gremium znaleźć się mieli: „Hilary Minc – ekonomista, Antoni Rudziński – prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, Somer- tej – prawnik, Bronisław Sygut – sekretarz Komisji, Bieniek”⁹. Komisja opracowała dwa projekty ustaw – jeden autorstwa Minca, drugi – Witos. Należy tu przypomnieć, że Andrzej Witos był chłopem, rolnikiem i praktycznie całe swoje życie zajmował się prowadzeniem gospodarstw. Myślał więc „po gospodarsku”. Konkludował, że jeśli chłop ma otrzymać ziemię, to trzeba mu przydzielić ustawowo minimum 5 ha, co czyniłoby nowopowstałe gospodarstwa rentownymi i opłacalnymi. Na podstawie własnych doświadczeń Witos uważał, że należy od razu tworzyć gospodarstwa pełnowartościowe. „Ja proponowałem, aby 60% zapasu ziemi przeznaczyć na upelno- rolnienie gospodarstw karłowatych przynajmniej do 5 hektarów, z pozostałych zaś 40% tworzyć nowe gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha”¹⁰.

Całkowicie inne były jednak motywy komunistów. Zależało im przede wszystkim na tym, aby – w myśl instrukcji z Kremla – jak najwięcej chłopów dostało ziemię z rąk PKWN. Miało się to oczywiście przełożyć na wzrost późniejszego politycznego poparcia wśród najliczniejszej warstwy społecznej. Oczywiście w pewnym stopniu działaczom PPR chodziło także o rozwiązanie problemów ekonomicznych, ale reforma rolna (w tym momencie i w postulowanym przez nich kształcie) stanowić miała głównie krok w kierunku obezwładnienia dobrze zorientowanej politycznie i dobrze zorganizowanej ekonomicznej grupy, jaką było ziemiaństwo¹¹. W artykule opublikowanym w „Rzeczpospolitej” 1 października 1944 r.¹² można znaleźć choćby takie agitacyjne frazy: „Pod groźbą zagłady narodowej nie wolno nam iść na kompromis z dworem szlacheckim, tą ostoją naszego zacofania! Dwór ten, jako symbol naszej słabości, jako kamień młyński ciążył u nóg Rzeczypospolitej!” Dodatkowo, jak wynika z nowszych badań, reforma miała być jedynie propagandowym

9 A. Witos, op. cit., s. 184.

10 Ibidem.

11 T. Osiński, „Złamać opór obszarników”. *Ziemiaństwo Lubelszczyzny aresztowani w 1944 r. w związku z realizacją reformy rolnej*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2011, nr 48, s. 6.

12 *Reforma rolna – dźwignią postępu*, „Rzeczpospolita”, 1 x 1944, nr 59, s. 3.

zabiegami w perspektywie planowanej już kolektywizacji¹³. Dlatego też nowo tworzone gospodarstwa nie mogły być zbyt duże, bowiem musiały być oparte na indywidualnym gospodarowaniu¹⁴.

Główny oponent Witos na posiedzeniach wspomnianej komisji, Minc, kontrował kierownika resortu, przytaczając argument (słuszny, ale w praktyce niemożliwy do zrealizowania), że „każdy powinien mieć prawo do otrzymania ziemi”. Ripostował mu Witos, pytając, jak wyobraża to sobie choćby w województwie lubelskim, gdzie na cele reformy przeznaczono 440 tys. ha, a na wykonanie projektu potrzeba by 300 tys. ha więcej. Ekonomista miał wtedy ogólnikowo odpowiadać: „Będziemy dzielić, jak wypadnie. Po jednym, po dwa i czasem więcej hektarów”¹⁵. Witos, nie mogąc dojść do porozumienia i twierdząc, że „na zniszczenie polskiego rolnictwa swego nazwiska nie da”¹⁶, jak wspominał, przez dwa dni nie zwoływał komisji. Po naciskach przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta i przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbki-Morawskiego, ostatecznie „zwołałem komisję, uzyskując zgodę Minca na moje projekty. Ponieważ w tym momencie nie było dostatecznego zapasu ziemi, postawiłem wniosek o umieszczenie klauzuli, że niepełnorolne gospodarstwa po oswobodzeniu Polski będą uzupełniane do właściwych norm. Dalsze obrady poszły gładko”¹⁷ – notował w pamiętnikach. Witos nie zdawał sobie sprawy, że zgody Minca były tylko pozorne. Bolesnie przekonać miał się o tym na wrześniowym posiedzeniu PKWN.

Swoje poglądy Andrzej Witos podtrzymywał i uzasadniał m.in. w artykule napisanym w rocznicę uchwalenia dekretu o reformie rolnej:

Może być, że sytuacja polityczna wymagała przede wszystkim zaspokojenia głodu ziemi w szerokich masach chłopskich, jednak ze stanowiska potrzeb rolnictwa tworzyć należy gospodarstwa rolne nie tylko samowystarczalne, ale i takie, żeby część swoich produktów mogły oddać na wyżywienie miasta, wojska i klasy robotniczej. [...] [Błędem – M.R.] moim zdaniem było wydzielenie 1½ – 2 – 3 ha działek¹⁸.

13 A. Wiktor, *Parcelacja wielkiej własności na Rzeszowszczyźnie w myśl dekretu PKWN z 6 grudnia 1944 r. Motywy, przebieg i skutki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, nr 5, s. 318.

14 S. Jankowiak, *Reforma rolna*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 1(12), s. 26.

15 A. Witos, op. cit., s. 185.

16 Ibidem, s. 186.

17 Ibidem.

18 Idem, *Po parcelacji upełnorolnić. Zachód zagospodarować*, „Dziennik Ludowy”, 6 IX 1945, s. 3. Bliźniaczą opinię znaleźć można w: Archiwum Państwowe w Łodzi, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi, sygn. 2140, k. 1–7; Działalność w ZPP i PKWN w latach 1943–1946. Relacja Andrzeja Witosy nagrana w Łodzi dn. 25 stycznia 1965 r.

Różnice w podejściu do kwestii nadania chłopom ziemi najbardziej uwidoczniły się na posiedzeniu PKWN 5 września 1944 r., które zostało poświęcone uchwaleniu dekretu o reformie rolnej. Dyskusji przysłuchiwała się wiceprzewodnicząca PKWN Wanda Wasilewska, która na tę okoliczność przybyła specjalnie z Moskwy. „[...] od razu domyśliłem się, że jej przyjazd nie był przypadkowy”¹⁹ – notował we wspomnieniach ludowiec. Miał słuszość – „towarzyszce Wandzie” ten dzień również musiał utkwić w pamięci, skoro po latach przytaczała: „W związku z reformą rolną, [...] zadzwonił do mnie Bułganin²⁰, żeby natychmiast przyjechać [do Lublina – M.R.], bo spodziewa się dużych trudności”²¹. Podczas referowania wyników prac komisji, Witos twardo obstawał przy swoim stanowisku, przekonując, że zasada powszechności reformy jednocześnie uniemożliwi tworzenie gospodarstw o powierzchni 5 ha. Stąd też postulował odłożenie parcelacji i nadziału ziemi do czasu „wyzwolenia” przez czerwonoarmistów pozostałych polskich terenów (w omawianym czasie PKWN, który z Chełma przeniósł się do Lublina, kontrolował nadal tylko obszar wspomnianych wcześniej województw – w historiografii teren ten zostanie określony tzw. Polską lubelską).

Jak nietrudno się domyślić, propozycja, z jaką wyszedł Witos, wywołała ostrą dyskusję i sprzeciw działaczy PPR, ale również Polskiej Partii Socjalistycznej oraz części Stronnictwa Ludowego²². Ludowcy i socjaliści – chcąc zasugerować jakąś formę konsensusu – proponowali ograniczenie zasady powszechności i nadanie ziemi na razie tylko robotnikom folwarcznym i posiadaczom karłowatych gospodarstw. Pozwoliłoby to na utrzymanie przy podziale 5 ha jako minimum. Zgodnie z prawdą podkreślali, że zmniejszenie nadziałów jest sprzeczne z założeniami zawartymi w „Manifeście”. Jednak również na taki plan nie zgadzali się komuniści. Argumentowali, że ograniczenie uprawnionych do otrzymania ziemi będzie krzywdzące względem „pozostałych warstw chłopu pracującego”, co może wywołać niezadowolenie i zamieszki na wsiach. Przypominali, że po wyzwoleniu dalszych ziem, przewidziano możliwość powiększania gospodarstw²³.

19 A. Witos, op. cit., s. 186.

20 Nikołaj Bułganin (1895–1975) był wysokim sowieckim działaczem partyjnym, politykiem i wojskowym. W 1944 r. pełnił funkcję pełnomocnika rządu radzieckiego przy PKWN.

21 *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” 1982, t. VII, s. 404.

22 Należy tu pamiętać, że wymienione partie – PPS i SL – nie były partiami działającymi pod tymi nazwami w okresie międzywojennym. PPS i SL współtworzące PKWN były w istocie sztucznymi tworem, których działacze (choć często mieli za sobą pewien epizod aktywności w ruchu socjalistycznym lub ludowym, choćby sam Edward Osóbka-Morawski, Bolesław Drobner, Stanisław Kotek-Agroszewski) – teraz byli postaciami z różnych przyczyn podporządkowanymi działaczom komunistycznym.

23 Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, sygn. I/4, k. 107–110, Protokół z posiedzenia PKWN 5 września 1944 r.

Witos relacjonował dyskusję:

Wasilewska stwierdziła, że nie zgadza się na takie postawienie sprawy i że ziemię powinien otrzymać każdy. Ziemia obszarników powinna być przejęta najpóźniej do 20 listopada, a do 20 grudnia rozdzielona, czyli dekret o reformie rolnej ma być do tego czasu wykonany. Starałem się wyjaśnić członkom PKWN, że wnioski Wasilewskiej są nie do przyjęcia²⁴.

Jednak tym razem opór ludowca został złamany w dość perfidny sposób. Jak przytaczała to wydarzenie Wasilewska:

I wtedy Witos zaczął robić obstrukcję wzorowaną na przykładach parlamentu austriackiego, tzn. długo i bez końca gadać przy rozmaitych punktach, prosić o doprecyzowanie tego lub innego sformułowania. To nie była dyskusja, ale po prostu obstrukcja. Opór Witosą pokonałam bardzo paskudnym chwytem, którego głębi paskudności sama wtedy nie potrafiłam ocenić, oceniłam to dopiero kilka lat później, dowiedziawszy się pewnych rzeczy. W jakiejś chwili przerwy, kiedy przyniesiono kanapki, ktoś mówił coś o pogodzie, a ja zapytałam Witosą „Ciekawe jaka o tej porze jest pogoda w Komi?” Wówczas Witos usiadł i więcej głosu nie zabrał²⁵.

Nietrudno się domyślić, co wtedy przyszło na myśl Witosowi. Najprawdopodobniej wrócił pamięcią do licznych przesłuchań prowadzonych na zesłaniu przez sowiecki wymiar „sprawiedliwości”, do oczekiwania w celi śmierci na wykonanie wyroku. Pytanie Wasilewskiej najpewniej zinterpretował jako realną możliwość powrotu na Syberię. Wasilewska dalej wspominała:

[...] mnie wtedy zebrała osobista wściekłość, że ten, którego się wyciągnęło, z którego się zrobiło działacza, bo on przedtem żadnym działaczem nie był, tak się zachowuje. Więc trzeba mu przypomnieć, skąd się w ogóle wziął i jaki ma dług wobec ruchu lewicowego i wobec nas wszystkich. On widocznie to sobie zinterpretował jako groźbę i dzięki temu, po tych kanapkach, z powodu braku oporu Witosą obrady nad reformą rolną potoczyły się szybko i rzeczywiście wyszliśmy z lokalu z uchwaloną reformą²⁶.

24 A. Witos, op. cit., s. 186.

25 *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej...*, s. 404.

26 *Ibidem*, s. 423.

Taką wersję wydarzeń potwierdzał w swoich pamiętnikach ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego PPR Władysław Gomułka, pisząc o „unicestwieniu obstrukcji” Witos²⁷.

W tym miejscu należy poczynić pewną dygresję i wyraźnie podkreślić, że nakaz jak najszybszego rozdania ziemi pochodził przede wszystkim z Kremla. Niektórzy komuniści zgadzali się (oczywiście nieoficjalnie) z postulatami Witos. Franciszek Mazur, wieloletni protegowany Bieruta, podczas dyskusji nad omawianym dokumentem, mówił:

W zasadzie dekret ustala pięciohektarowe gospodarstwo, o ile praktyka i doświadczenie wykazują, to jeszcze należy stworzyć gospodarstwa samowystarczalne; nie tylko samowystarczalne dla siebie, ale gospodarstwa, które mają być podstawą gospodarki państwowej, a muszą być to gospodarstwa od 8 do 10 hektarów. To nie znaczy, że musimy wszystkich bezrolnych w Polsce obdzielić ziemią, bo podniesienie [poziomu] rolnictwa jest podstawą do rozwoju przemysłu i całego szeregu innych gałęzi życia państwowego, do których odpłynie nadmiar sił wolnych. Należy uzupełnić w pierwszym rządzie karłowate gospodarstwa do wielkości gospodarstw wydajnych, a następnie robotnikom rolnym należy dać ziemię²⁸.

Można się domyślać, że część polskich komunistów byłaby skłonna przystać do propozycji Witos o chwilowym odłożeniu reformy (lub przynajmniej poddać to dyskusji), gdyby nie naciski Stalina. Po latach potwierdził to Jakub Berman, w opisywanym momencie członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR: „[...] nam tłumaczyli [tj. władze radzieckie], że niezrobienie w porę reformy rolnej okaże się później ciężkim błędem, będzie godzić w państwowe interesy i jeżeli się z nią spóźnicie – mówili – grubo i drogo za to zapłacicie”²⁹.

Po szeregu innych wniosków projekt przekazano do ponownego zredagowania komisji, w składzie której znaleźli się: Edward Grudziński, Hilary Minc, Emil Sommerstein. W gremium tym znalazł się również Witos, jednak można się domyślać, że po tym, kiedy dobitnie i ostatecznie przekonał się o swojej pozycji, nie odgrywał w nim już większej roli. Wygraną odniosło komunistyczne stanowisko PPR, której

27 W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 491.

28 Odpowiadał na to niecierpliwie Bierut: *A chłopom w takim razie nie dać? Stale walczyliśmy o reformę rolną, ale chodzi nam o stworzenie zdrowych podstaw gospodarki. To jest zagadnienie, a nie to, że nie wszyscy bezrobotni dostaną 5 hektarów – szerzej zob.: A. Herman, *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010, s. 21.*

29 T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1990, s. 60.

głównym celem było powiązanie szerokich mas chłopstwa, zwłaszcza tego najbiedniejszego, z rodzącą się „władzą ludową”, a także danie podwalin pod rodzący się i przez wiele lat podtrzymywany mit „sojuszu robotniczo-chłopskiego”. Dekret o reformie rolnej został zatwierdzony bez zbędnego oczekiwania już w nocy 6/7 września 1944 r. zarówno przez PKWN i KRN, co również świadczyło o jego wadze.

Treść dekretu ukazała się 7 września w „Rzeczypospolitej”³⁰. W liczącym 22 artykuły dokumencie podkreślono, że reforma jest koniecznością „państwową i gospodarczą” oraz „będzie zrealizowana przy udziale czynnika społecznego zgodnie z zasadami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”³¹. Przeprowadzenie działań zaplanowane zostało w czterech krokach. Pierwszymi miało być upelnorolenie istniejących gospodarstw o powierzchni poniżej 5 ha rolnych oraz tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców. Dalej pisano o „tworzeniu w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej, kolonii i ogródków działkowych robotniczych, urzędniczych i rzemieślniczych”³², oraz o konieczności zarezerwowania odpowiednich terenów dla szkół i ośrodków kultury rolnej. Na cele reformy miały zostać przeznaczone nieruchomości:

- a) stanowiące własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu,
- b) będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej, nie-Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej,
- c) będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, za dezercję lub uchylanie się od służby wojskowej, za pomoc udzieloną okupantom ze szkodą dla Państwa lub miejscowej ludności, względnie za inne przestępstwa [...],
- d) skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn,
- e) stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni³³.

Nakreślone zostały również obowiązki kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, a także pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz

³⁰ Dalsze omówienie na podstawie: *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o wprowadzeniu Reformy Rolnej*, „Rzeczpospolita”, 7 IX 1944, nr 36, s. 2.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

gminnych komisji reformy rolnej i podziału ziemi. Nabywcy ziemi zobowiązani byli do wpłaty „w gotówce lub w naturze 10% ceny kupna”³⁴. Spłata reszty miała zostać rozłożona dla chłopów małorolnych i średniorolnych na 10 lat, a dla bezrolnych na 20 lat. Wywłaszczonym właścicielom ziemi dawano możliwość otrzymania samodzielnego gospodarstwa poza przejętym majątkiem lub wypłacenia zaopatrzenia miesięcznego w wysokości uposażenia urzędnika państwowego VI klasy.

W myśl starego porzekadła, można pokusić się o stwierdzenie, że jedynym kompromisem osiągniętym przy tworzeniu i uchwalaniu dekretu o reformie rolnej było faktyczne niezadowolenie każdej ze stron. Zauważyć można jeszcze także pewne rozbieżności pomiędzy tezami wysuwanymi przez komunistów w trakcie prac a ich finalnym wynikiem. Rzeczywiście określona została granica 5 ha, z tym że nie jako minimum, które postulował Witos, a jako maksimum ziemi, którą po przyznaniu miał posiadać gospodarz. Dekret zakładał także dwie istotne zmiany w stosunku do Manifestu PKWN. We wrześniu zatwierdzono, iż na terenach województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego podlegać podziałowi miały obszary powyżej 100 ha, niezależnie od wielkości użytków rolnych. W Manifestie wskazywano zaś na obszar ziem przyłączonych do III Rzeszy, a więc oprócz ww. miałyby być to także spore tereny województwa łódzkiego i warszawskiego. Jednak największą zmianą było wyłączenie z kręgu uprawnionych do korzystania z parcelacji chłopów średniorolnych, tj. posiadających powyżej 5 ha, ponieważ – jak już wcześniej podkreślono – przewidziano nadzielenie jedynie gospodarstw poniżej tej wielkości. Choć było to spowodowane ograniczeniem Funduszu Ziemi, to jednak niezwykle kłóciło się z wysuwanymi przez komunistów tezami o potrzebie równego traktowania „wszystkich warstw chłopów pracującego”.

Dla Andrzeja Witosa uchwalenie dekretu w takiej formie było pewną osobistą porażką. O ile dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że „towarzyszka Wanda” zobligowana była do wykonywania instrukcji radzieckiego dyktatora, tak w stosunku do pozostałych ludowców – członków PKWN – m.in. Jana Czechowskiego i Stanisława Kotek-Agroszewskiego, odczuwał pewien żal za brak poparcia swojego projektu. „Natomiast od pozostałych oczekiwałem zupełnie czego innego, ale zajęte przez nich stanowisko wykazywało, że ludzie ci bądź zupełnie nie rozumieją sytuacji, bądź też są członkami Stronnictwa [Ludowego] tylko na pokaz” – pisał po latach z wyrzutem³⁵. W związku z tym wiceprzewodniczący PKWN wspominał nawet o zgłoszeniu rezygnacji z zajmowanego stanowiska, jednak KRN takowej nie przyjęła.

Mimo poniesienia klęski w sporze o kształt dekretu, Witos przystąpił do realizacji zadań mających na celu wywłaszczenie ziemiaństwa, parcelację należących do

³⁴ Ibidem.

³⁵ A. Witos, op. cit., s. 186.

niego gruntów i ostatecznie rozdzielanie ich pomiędzy chłopów. Szybko się okazało, że – czego można by się spodziewać – największym problemem wcale nie byli stawiający opór ziemianie – o takich przypadkach Witos w swoich pamiętnikach praktycznie w ogóle nie wspominał. Wręcz przeciwnie – na podstawie rozmów z tzw. obszarnikami twierdził, że rozumieli oni potrzebę przemian społeczno-gospodarczych. Znacznie bardziej kłopotliwa okazała się współpraca z innymi urzędnikami, zwłaszcza komunistycznymi. Dodatkowo brakowało niezbędnego sprzętu, a podziemie antykomunistyczne – zdając sobie sprawę z tego, kto jest rzeczywistym „ojcem” reformy w takim kształcie – nakazywało sabotować jej przeprowadzenie. Wreszcie nadzieje komunistów, że chłopci masowo poprą politykę PKWN oraz wezmą czynny udział w dokonywaniu wywłaszczeń i podziałów, okazały się płonne³⁶.

Po uchwaleniu dekretu o reformie rolnej Andrzej Witos przestał być komunistom potrzebny. Spełnił już swoją rolę – dał reformie własne nazwisko. Teraz jego odmienne poglądy i sposób realizacji zleconych zadań stanowiły nie lada problem. O usunięciu Witosza zdecydowano faktycznie już pod koniec września w Moskwie. W taki sposób Gomułka relacjonował spotkanie 29 września 1944 r. na Kremlu Generalissimusa z grupą działaczy PPR, kiedy to dyktator ostro zganił Bieruta:

[...] właśnie pod koniec tej kolacji, kiedy jej uczestnicy po wypiciu szampana z rogów baranich powstali od stołu i rozeszli się w trzech grupach do różnych miejsc biesiadnej sali, Stalin i Mołotow przeprowadzili z Bierutem ów „rugatelnyj razgawor”, którego treść zrelacjonował nam Bierut na posiedzeniu biura zaraz po powrocie do Lublina. Brutalne zwymyślanie Bieruta za metody realizowania dekretu o reformie rolnej i za stosunek do wywłaszczonych obszarników odnosiło się faktycznie do całego kierownictwa partii. Musieliśmy więc dokonać gwałtownego zwrotu na tym odcinku działalności partii i PKWN. Ze zrozumiałych względów prawdziwe przyczyny tego zwrotu nie mogły być ujawnione. Znało je tylko wąskie grono ludzi z centralnego kierownictwa partii³⁷.

Następnie, 9 października, Bierut informował członków KC PPR:

Na tej drugiej konferencji tow. Stalin interesował się konkretnymi krokami powziętymi celem realizacji reformy [rolnej]. Na nasze sprawozdanie reagował bardzo niecierpliwie. Podkreślił, że nie doceniamy ważności sprawy. Taka rewolucja

³⁶ Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 86–88. Por.: E. Bertold, *Lubelska reforma rolna. Ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1959, s. 39.

³⁷ W. Gomułka, op. cit., s. 471.

agrarna może być przeprowadzona tylko drogą rozpętania ruchu masowego i oddanie tak ważnej sprawy w ręce jednemu człowiekowi [Witosowi] było błędem³⁸.

Na wspomnianym posiedzeniu z totalną i oczywiście mocno przesadzoną krytyką Witosą wystąpił generał Michał Rola-Żymierski, ujawniając przy okazji pewne kolejne szczegóły spotkania, na którym wysunął cały szereg bezpodstawnych zarzutów:

Kiedy przedstawiliśmy tow. Stalinowi zachowanie się Witosy, jego nieszczerą grę, jego tchórzostwo i jak poza plecami sabotuje reformę rolną, tow. Stalin powiedział: „To na co wy jeszcze czekacie? Nie na nim stoi sprawa”. To cięcie było podstawowym. Było to pierwsze cięcie, bo przypuszczam, że za nim nastąpią dalsze. To co Witos wyrybał było niesłychane. Nie ludźmy się jednak, że był to jeden tylko Witos. Gdyby nie miał pleców, nie byłby taki mocny. On ściągnął do aparatu ludzi londyńskich, na których się obecnie opiera. Wyeliminowaniem Witosy sprawa się nie skończyła. Dzięki niemu weszła do aparatu taka ilość sabotażystów, że konieczna jest czystka. Sam Witos tylko w drobnej mierze sparaliżował robotę, głównie działał jego aparat³⁹.

Sprawa odwołania Andrzeja Witosy stała się przedmiotem obrad PKWN w dniu 9 października 1944 r. Po przemówieniu Bieruta, w którym oskarżył on ludowca o niewłaściwe wykonywanie reformy rolnej i „uprawianie sabotażu”, Witos przemawiał w swojej obronie półtorej godziny. „[...] wyjaśniłem, że nie jest tak, jak przedstawia Bierut. Że przejmowanie majątków idzie sprawnie, że nie ma obawy opóźnienia przeprowadzenia ich parcelacji. Tłumaczenia moje były jednak bez znaczenia, tym bardziej, że moi partyjni koledzy [...] nie wystąpili z ni słówkiem w mojej obronie”⁴⁰. Jednak w wyniku nieugiętej postawy działaczy PPR Andrzej Witos został usunięty ze stanowiska tego samego dnia. W opublikowanym komunikacie jako powód ustąpienia Witosy podano – tradycyjnie – w takich sytuacjach – „zły stan zdrowia”⁴¹.

Komunistyczna propaganda jeszcze długie lata dbała o to, by w kontekście reformy rolnej w ogóle nie wspominać o kłopotliwym ludowcu. Przez dekady w szkolnych podręcznikach parcelacja ziemi i przekazanie jej chłopom w pierwszych latach powojennych były przedstawiane jako jeden z fundamentów nowego ustroju. Świadczyć miały o tym choćby zdjęcia wzruszonych, wiwatujących chłopów odbierających akty

38 *Protokół z posiedzenia KC 9 października 1944 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 18.

39 Ibidem, s. 24.

40 A. Witos, op. cit., s. 191.

41 H. Ślabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje*, wyd. 2 poszerz., Warszawa 1978, s. 180.

nadania. Odbierali je oni jednak oczywiście nie z rąk Witosa, ale najczęściej Osóbki-Morawskiego⁴². W tychże samych podręcznikach – z oczywistych względów – próżno było szukać informacji o tym, że sprawa polskiego chłopca została w perfidny sposób wykorzystana przez sowieckiego dyktatora, a powojenna reforma rolna w wykonaniu władzy z moskiewskiego nadania stała się w istocie wręcz zbrodnią na wybranej klasie społecznej – w tym przypadku znienawidzonym przez komunistów ziemiaństwie⁴³.

Aleksander Jackowski, jeden z zesłańców, a później żołnierzy Armii Berlinga, tak po latach charakteryzował Witosa: „[Nazywano go] tylko Witosem, by stworzyć sugestię, że chodzi tu o legendarnego przywódcę polskich chłopów. Tymczasem Andrzej był jedynie bratem, i to pozbawionym cech, które charakteryzowały Wincentego. Naiwny, łatwo idący na kompromis, pozbawiony instynktu politycznego i – oczywiście – charyzmy”⁴⁴.

Rzeczywiście, Andrzej Witos nie miał takiego wyrobienia politycznego jak starszy brat. Z drugiej strony, nigdy też – o czym wiele razy pisał we wspomnieniach – za zawodowego polityka się nie uznawał. Wydaje się, że współcześni mu zbyt surowo go ocenili. Zdecydowanie to właśnie jemu, bardziej niż komunistycznym dygnitarzom, wsłuchanym w imperatywy z Moskwy, leżał na sercu los polskiego chłopca. Pozostaje żałować, że jego uwagi, także i w innych kwestiach (np. dotyczących repatriacji) czy to na posiedzeniach PKWN, KRN, czy potem Sejmu Ustawodawczego, tak często były ignorowane, a on sam, z czasem, także i we własnej partii, był coraz bardziej marginalizowany⁴⁵.

Artykuł ten, którego ustalenia w dużej mierze zostały już opublikowane w przytoczonej monografii autora, jest próbą zainteresowania sylwetką i działalnością Andrzeja Witosa szerszej społeczności. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń. Zdecydowana większość ustaleń zawartych w niniejszym artykule została już przez autora zaprezentowana i scharakteryzowana w przytoczonej biografii Andrzeja Witosa. Jest to więc nie tyle próba przedstawienia nieznanych dotąd faktów, co chęć zainteresowania sylwetką i działalnością ludowca szerszego grona odbiorców. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń.

42 A. Zborowska, *Rzeczy i historie potencjalne na obrzeżach reformy rolnej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 80–81.

43 Szerzej zob. np. A. Łuczak, *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3(124), s. 53.

44 P. Korczyński, *Witos i spadochroniarze*, „Polska Zbrojna. Historia” 2024, nr 1(29), s. 114.

45 Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 130.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Źródła drukowane

Bertold E., *Lubelska reforma rolna. Ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1959.

„Dziennik Ludowy” 1945

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1944

Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 2, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.

„Rzeczpospolita” 1944

Witos A., *Wszystko, co niosło życie*, oprac. C. Brzoza, Wojnicz 1994.

Wspomnienia Wandy Wasilewskiej, „Archiwum Ruchu Robotniczego” 1982, t. VII.

„Zielony Sztandar” 2019

Literatura

Głowacki A., *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994.

Herman A., *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010.

Jałochowska E., *W cieniu sławy. Zapomniane rodzeństwa sławnych Polaków*, Warszawa 2018.

Jankowiak S., *Reforma rolna*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 1(12).

Korczyński P., *Witos i spadochroniarze*, „Polska Zbrojna. Historia” 2024, nr 1(29).

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994.

Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Warszawa 1987.

Łuczak A., *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3(124).

Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991 r.*, Warszawa 1991.

- Osiński T., „Złamać opór obszarników”. *Ziemianie Lubelszczyzny aresztowani w 1944 r. w związku z realizacją reformy rolnej*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2011.
- Rutkowski M., *Chłop-polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witosa w latach 1943–1950*, Łódź 2024.
- Słabek H., *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje*, wyd. 2 poszerz., Warszawa 1978.
- Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, pod red. A. Wojtasa i in., Warszawa 1989.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1990.
- Turkowski R., *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945–1947*, Warszawa 1997.
- Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006.
- Wiktor A., *Parcelacja wielkiej własności na Rzeszowszczyźnie w myśl dekretu PKWN z 6 grudnia 1944 r. Motywy, przebieg i skutki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, nr 5.
- Wójtowicz N., *Związek Patriotów Polskich jako sposób na przeżycie polskich zesłańców w obwodzie aktubińskim*, Wrocław 2020.
- Zborowska A., *Rzeczy i historie potencjalne na obrzeżach reformy rolnej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5.

JAKUB KULIŚ



[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3849-0781](https://orcid.org/0000-0003-3849-0781)

JAKUB.KULIS@FILHIST.UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r.

Między ideami a pragmatyzmem Józef Tejchma wobec powstania Związku Młodzieży Wiejskiej

Between Ideas and Pragmatism:
Józef Tejchma Confronting the Origins
of the Rural Youth Union

Streszczenie: Artykuł skupia się na powstaniu Związku Młodzieży Wiejskiej w 1957 r. Jego celem jest ukazanie dylematów, które stanęły przed jednym z założycieli i pierwszym przewodniczącym organizacji – dawnym członkiem agrarystycznego Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” oraz komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Tekst ukazuje, jakie decyzje podjął Józef Tejchma w obliczu żywiołowego roku 1956 i jak świadomie zdecydował się zostać jednym z budowniczych nowej, gomułkowskiej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: Związek Młodzieży Wiejskiej, rok 1956, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, Józef Tejchma

Summary: The article focuses on the origins of the Union of Rural Youth established in 1957. Its aim is to illustrate the dilemmas faced by one of the founders and the first chairman of the organization, a former member of the agrarian Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” and the communist Związek Młodzieży Polskiej. The text outlines the decisions made by Józef Tejchma in the context of the spontaneous events of 1956 and details how he consciously chose to be one of the builders of the new reality under Gomulka.

Keywords: Union of Rural Youth, Year 1956, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, Józef Tejchma



Wstęp

Stałym elementem w życiu polskiej wsi w latach 1957–1976 był Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Celem tej organizacji, jak każdego związku młodzieżowego w kraju zarządzanym autorytarnie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR), była „budowa socjalizmu”. Młodzież zrzeszona w ZMW miała pomagać partii w realizacji owego celu, wspierając ją i wykonując jej polecenia. Podobnie jak inne organizacje młodzieżowe w tych czasach uznawała i wzmacniała prymat PZPR. Natomiast przewodniczący ZMW, tak jak szefowie Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), był przedstawicielem grupy, z której chętnie rekrutowano przyszłą elitę partyjną¹. Jednak zadania Związku Młodzieży Wiejskiej nie były jedynie polityczne. Zasadniczym elementem działalności kulturalnej ZMW było prowadzenie świetlic. Kluby młodzieży wiejskiej często były jedynymi miejscami w okolicy, gdzie mieszkańcy mogli mieć kontakt z tzw. kulturą. Organizowano w nich występy amatorskich zespołów artystycznych, odczyty czy prelekcje. Dodatkowo miały w nich miejsce zajęcia Uniwersytetów Ludowych, które podnosiły wiedzę i kwalifikacje zawodowe słuchaczy. Świetlice były również miejscami, gdzie można było poczytać prasę, a nierzadko były również punktami handlowymi. W szczytowym pod względem liczby świetlic roku 1968 na terenie całego kraju było ich blisko 12 tys. ZMW zajmował się również promocją czytelnictwa – zakładał punkty biblioteczne, tworzył konkursy zarówno dla czytelników, jak i młodych pisarzy. Do powyższych działań należy również dodać starania o zwiększenie poziomu higieny i zdrowia na wsi. Sam ZMW nie unikał również organizacji masowych wydarzeń ogólnopolskich, np.: „Świąt Młodości”, „Festiwalu Kulturalnego Młodzieży Wiejskiej” czy „Jesieni muzycznej ZMW”. Oczywiście samodzielnie związek młodzieżowy nie byłby w stanie sfinansować tak szeroko zakrojonych przedsięwzięć. Współpracował więc z takimi instytucjami, jak Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” czy gminne rady narodowe². U szczytu swojego rozwoju w 1974 r. ZMW liczył 1 mln 21 tys. członków. Oznaczało to, że około co czwarty mieszkający na wsi młody człowiek w połowie lat 70. XX w. był członkiem ZMW³.

1 M. Szumiło, *Elita PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 45.

2 J. Andrykiewicz, *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 87–96.

3 J. Gmitruk, *50. rocznica powstania Związku Młodzieży Wiejskiej 1957–2007*, [w:] *Polskę pięknić i uładzać... W 50. rocznicę powstania Związku Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 2007, s. 8–9.

Mimo odgrywania znacznej roli w życiu codziennym milionów Polaków ZMW nie otrzymał wystarczającej uwagi historyków. Wiele dostępnych dziś publikacji poświęconych tej młodzieżowej organizacji ukazało się w latach 80. minionego stulecia⁴. Do dzisiaj są one jednak pod pewnymi względami przydatne. Jednak z racji upływu czasu i zmiany systemu politycznego w Polsce z całą pewnością nie mogą one być uznane za w pełni obiektywne i wystarczające. Natomiast po 1989 r. praktycznie jedyną instytucją przejawiającą badawcze zainteresowanie omawianym tematem jest Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie i to właśnie głównie z jej pomocą powstają kolejne publikacje dotyczące ZMW⁵. Część z tych nowych tekstów opisuje proces powstania ZMW w sposób skrótowy. Inne natomiast bazują głównie na publikacjach, relacjach i oficjalnych materiałach sprzed 1989 r. Ponadto żadna z wymienionych publikacji nie próbuje pokazać wpływu wybranej jednostki na mające wówczas miejsce przemiany.

Poniższy tekst, ma na celu odświeżenie spojrzenia na narodziny ZMW, pokazanie tego procesu przez pryzmat działań jednego z jego założycieli. Chodzi o Józefa Tejchmę, działacza ludowego, młodzieżowego, a później także politycznego na szczeblu centralnym oraz ministra.

Józef Tejchma – uwagi biograficzne

J. Tejchma urodził się w chłopskiej rodzinie 14 VII 1927 r. we wsi Markowa na Rzeszowszczyźnie. Jego rodzice – Zofia i Ludwik Tejchma byli ludźmi ubogimi, więc przyszły przewodniczący ZMW od najmłodszych lat pracował fizycznie, pomagając rodzicom w pracach polowych⁶. Z powodów ekonomicznych L. Tejchma zdecydował

4 L. Malinowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976. Studium historyczno-socjologiczne*, Warszawa 1989; *Przed „Wiciami” i po „Wiciach”. Zarys dziejów ruchu młodzieżowego*, praca zbiorowa pod red. K. Przybysza, Warszawa 1986; E. Tomaszewski, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976*, Warszawa 1985; K.M. Piotrowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej na Białostocczyźnie 1957–1976*, Białystok 1988; E. Nowak, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1973. Organizacja, jej funkcje i formy pracy. (Na przykładzie województwa łódzkiego)*, Warszawa 1984; S. Seklecki, *Dzieje Związku Młodzieży Wiejskiej na Pomorzu i Kujawach w latach 1957–1976*, Bydgoszcz 1987; A. Choniawko, *Związek Młodzieży Wiejskiej w Wielkopolsce 1957–1976. Podstawowe fakty i dane statystyczne*, Poznań 1984.

5 J. Andrykiewicz, op. cit.; *Uporczywe pragnienie wspólnoty. Związek Młodzieży Wiejskiej na Uniwersytecie Warszawskim*, red. J.G., Borowski, T. Gąsiorowski, J. Gmitruk, T. Wiśniewski, Warszawa 2020; *Polskę pięknić i uładzać...; Niezapomniane wczoraj 1957–1976*, pod red. W. Borsuka, Warszawa 2009; *Historia Związku Młodzieży Wiejskiej w południowej Wielkopolsce*, pod. red. M. Łapy, [Kępno, ok. 2015]; J. Rzepka, *Związek Młodzieży Wiejskiej. Quo vadis?*, Warszawa 2004.

6 A. Tejchma, *Chałupa nad Krzykopą*, cz. 1, Warszawa 2010, s. 19 [praca niepublikowana, cyfrowa kopia w zbiorach autora].

się w 1936 lub 1937 r. na emigrację do Francji⁷. Niestety, podczas jego nieobecności w domu wybuchła II wojna światowa. Sytuacja jego pozostałej w kraju rodziny stała się tragiczna, ponieważ obok dwunastoletniego wówczas bohatera artykułu, jego matka miała jeszcze czwórkę młodszych synów⁸. Okoliczności te wymusiły na najstarszym dziecku natychmiastowe wejście w dorosłość. Żeby zarobić na własne życie oraz odciążyć finansowo matkę, młody J. Tejchma wykonywał praktycznie każde zajęcie, mogące zapewnić mu nawet nikły zarobek. Pracował m.in. jako subiekt w sklepie, parobek u innego, bogatszego chłopca, naprawiał buty, wyprawiał skórę, bił kamień na budowę dróg czy za drobną opłatą szył swoim kolegom piłeczki do gry w palanta⁹. Ostatecznie udało mu się przetrwać wojnę, tak samo jak jego matce oraz wszystkim braciom. Po zakończeniu wojny J. Tejchma opuścił rodzinną wieś i udał się do pobliskiego Łańcuta, by rozpocząć edukację w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza¹⁰. Był bardzo zdolnym uczniem. Na zakończenie liceum na jedenaście przedmiotów otrzymał aż dziewięć ocen bardzo dobrych. Pozostałe dwa przedmioty zaliczył na ocenę dobrą (język łaciński i francuski). Świadectwo dojrzałości otrzymał 18 VI 1948 r.¹¹ Najpewniej niedługo po rozpoczęciu nauki w liceum wstąpił również do Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

ZMW RP „Wici” była lewicową, agrarystyczną organizacją powstałą jeszcze w 1928 r. Jej celem była poprawa położenia polskich chłopów. Poglądy, jakie wyznawali jej członkowie, były demokratyczne i równościowe. Organizacja uznawała za optymalny system demokratyczno-parlamentarny¹². Wspomniany wyżej agraryzm „wiciowy” przejawiał się tym, że według władz organizacji ziemia powinna należeć do osób, które na niej pracują, w szczególności do chłopów dotychczas bezrolnych i małorolnych. Według Związku należało ponadto dążyć do znacjonalizowania lub przekazania władzom lokalnym lub spółdzielniom fabryk czy większych lasów. Punktem radykalnie odróżniającym go od komunistów była wyraźna niechęć wobec kolektywizacji rolnictwa. Nacisk kładziono natomiast na gospodarstwa prywatne i rozwijanie spółdzielczości. W zakresie spraw kulturalnych i społecznych „Wici” postulowały

7 Idem, *Chałupa nad Krzykopą*, cz. 2, Warszawa 2010, s. 5–6 [praca niepublikowana, cyfrowa kopia w zbiorach autora].

8 Relacja Antoniego Tejchmy z 24 lutego 2023 r. [w zbiorach autora].

9 J. Tejchma, *Dialog z przeszłością otwartą na przyszłość*, Warszawa 2014, s. 33, 39; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Archiwum Szkół Partyjnych w Akademii Nauk Społecznych w Warszawie (dalej: ASP), sygn. 99/25, bp, Życiorys Józefa Tejchmy.

10 Ibidem.

11 Ibidem, bp, Świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego Józefa Tejchmy.

12 W. Prandota, *„Wici” w płomieniach. Wspomnienia z lat 1944–1972*, Warszawa 2007, s. 7.

przenoszenie na tereny wiejskie rozmaitych przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych¹³. „Wici” były organizacją federacyjną, poszczególne związki wojewódzkie były autonomiczne do tego stopnia, że posiadały swoje odrębne statuty. Jednym z najbardziej rozwiniętych i licznych wojewódzkich zarządów był obejmujący obszar Lwowskiego, a właśnie tam była położona Markowa. Ponadto największe wpływy we Lwowskiem „Wici” miały właśnie na Rzeszowszczyźnie, zaś na cztery najlepiej działające związki powiatowe, aż trzy były w bezpośrednim pobliżu Markowej (w Przeworsku, Łąncucie i Rzeszowie)¹⁴. W świetle tych informacji należy uznać, że dla J. Tejchmy związane się z odrodzonymi po wojnie „Wiciami” było całkowicie naturalną decyzją.

Jego rola w organizacji rosła wręcz błyskawicznie. Najpierw został przewodniczącym szkolnego koła tej organizacji¹⁵. To właśnie kierowana przez niego komórka miała opinię najsilniejszej na terenie Łąncuta. Co ciekawe, jak wynika z dokumentu datowanego na 12 VII 1947 r., J. Tejchma był już wtedy zastępcą sekretarza Komitetu Wojewódzkiego „Wici”¹⁶. Oznacza to, że działał w strukturach organizacji na poziomie wojewódzkim, wciąż pozostając uczniem liceum. Jego kolejny awans nastąpił po 28 XI 1947 r. Został wtedy wybrany na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Młodzieży Studiującej. W praktyce organ ten zajmował się głównie uczniami szkół średnich. Nie było to dla J. Tejchmy zetknięcie się z czymś zupełnie obcym – wcześniej jako przewodniczący koła szkolnego działał w owym Komitecie, składając sprawozdania z działalności swojej komórki lub omawiając jej pracę. Na nowym, bardziej odpowiedzialnym stanowisku wykazał bardzo dużą skuteczność. O ile 30 VI 1947 r. komitet składał się z ośmiu kół licealnych mających 340 członków, tak 31 I 1948 r. składał się już z trzydziestu dwóch kół mających około 3 tys. członków. Działalność kierowanej przez J. Tejchmę komórki koncentrowała się na organizacji kursów, które umożliwiały uczestnikom zdobycie umiejętności potrzebnych na wsi. Dodatkowo pomagano również uczącym się „wiciarzom” w zdobywaniu stypendiów¹⁷. Kolejny awans spowodował opuszczenie przez J. Tejchmę rodzinnych

13 Uchwały Walnego Zjazdu ZMW RP. Deklaracja społeczno-gospodarcza Związku, [w:] *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948*, przedm. D. Gałąj; wstęp i oprac. E. Gołębiowski i S. Jarecka-Kimłowska, Warszawa 1978, s. 115–117.

14 J. Gmitruk, *Z dziejów polskiego ruchu młodzieży wiejskiej*, Warszawa 2018, s. 32, 35–36.

15 J. Tejchma, op. cit., s. 38.

16 Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rzeszowie, sygn. 2.1, k. 19, 22, Protokół z konferencji Wojewódzkiego Komitetu Młodzieży studiującej „Wici” z delegatami kół licealnych w rzeszowskim, odbytej w dniu 12 VII 47.

17 Ibidem, sygn. 5.7, k. 1–3, Sprawozdanie z działalności woj.[ewódzkiego] Kom[itetu] M[łodzieży] S[tudiu]jącej „Wici” w Rzeszowskim; ibidem, k. 8–9, Sprawozdanie roczne Wojew[ódzkiego] Komitetu Młodzieży Studiującej za czas od dnia 30 III 1947 do 31 I 1948.

stron i udanie się do Warszawy. Przez kilka miesięcy w pierwszej połowie 1948 r. był on członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Młodzieży Studiującej „Wici”¹⁸. Pełnił tę funkcję, gdy dokonano się sztuczne, wymuszone przez władzę komunistyczną zjednoczenie organizacji młodzieżowych, w następstwie czego utworzono Związek Młodzieży Polskiej (ZMP).

J. Tejchma szybko odnalazł się w nowo utworzonej organizacji. Rozpoczął pracę w niej już jako członek Zarządu Głównego (ZG). Do 1951 r. pełnił funkcję Instruktora Wydziału Szkolnego¹⁹. Jego zadaniem było wizytowanie szkolnych komórek ZMP na terenie kraju i przysyłanie sprawozdań oraz ocen ich pracy. Do chwili obecnej w zespole Archiwum Akt Nowych w Warszawie poświęconym Związkowi Młodzieży Polskiej zachowało się 13 sprawozdań sporządzonych przez J. Tejchmę. Swoją pracę traktował bardzo poważnie, zdarzało się, że był zapraszany na spotkania Sekretariatu ZG ZMP (który posiadał w Związku realną władzę), żeby przybliżyć kierownictwu swoją ocenę pracy danej struktury terenowej²⁰. Jego oceny były zazwyczaj celne, okraszone uwagami, których wprowadzenie mogłoby realnie zwiększyć skuteczność działania omawianej komórki ZMP. Późniejsze oceny tego etapu działalności J. Tejchmy, ukazujące się w paryskiej „Kulturze”, sugerują, że miał on opinię osoby skromnej, opanowanej, samodzielnej, godnej zaufania, mającej dodatkowo niebudzącą (z punktu widzenia władzy) zastrzeżeń przeszłość²¹. Był więc jednym z dobrze rokujących, zdolnych działaczy, których można było potencjalnie obdarzyć odpowiedzialną funkcją. I to właśnie J. Tejchma taką funkcję otrzymał. Ze względu na kolejne spływające do ZG sprawozdania, opisujące realny rozkład organizacji ZMP w Nowej Hucie²², będącej sztandarową budową stalinizmu, młody J. Tejchma otrzymał zadanie pokierowania organizacją młodzieżową na właśnie tym kluczowym, zagrożonym odcinku. Niestety największe problemy gnębiące wówczas młodzież w Nowej Hucie były systemowe (jak np. niskie standardy obiektów mieszkalnych, niewielka wydajność pracy, alkoholizm czy prostytutka). Co za tym idzie, rozwiązanie tych bolączek nie było możliwe przez zwykłą zmianę kierownictwa na osoby

18 AAN, Związek Młodzieży Polskiej. Zarząd Główny w Warszawie (dalej: ZMP.ZG), 1/012, k. 47, Obiektywka Tejchmy Józefa.

19 Ibidem.

20 M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 144.

21 *Poznań 1956 – grudzień 1970*, Paryż 1971, s. 108–109.

22 AAN, ZMP.ZG, sygn. v/113, k. 81–86, Notatka o sytuacji wśród młodzieży zatrudnionej przy budowie Nowej Huty; ibidem, sygn. vi/40, k. 146–163, Sprawozdanie ekipy Zarządu Głównego ZMP; ibidem, sygn. xi/52, k. 47–49, Sprawozdanie z pobytu w Nowej Hucie w dniu 10 XI do 20 XII.

bardziej kompetentne. Mimo to stopień opanowania sytuacji przez Tejchmę był na tyle zadowalający dla kierownictwa organizacji, że w maju 1954 r. zdecydowano się ściągnąć go ponownie do Warszawy, by objął funkcję zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZMP. Bardzo wysoką ocenę jego pracy w ZMP potwierdzają uwagi zawarte w jego tzw. obiektywce (notatce personalnej) sporządzonej na przełomie stycznia i lutego 1955 r. Możemy tam przeczytać: „Tow. Tejchma w aparacie pracuje od 1948 r. poważnie wyrósł i dojrzał politycznie. Inteligentny. Jest bardzo oddany w pracy, posiada zmysł organizacyjny, w postępowaniu poważny i stanowczy. Dużo pracuje nad sobą”²³.

Powyższy krótki rys biograficzny J. Tejchmy pokazuje kilka czynników, które sprawiają, że jego postać staje się naprawdę ciekawa. Był to człowiek, który wraz ze swoją rodziną niewątpliwie skorzystał na przemianach zachodzących w Polsce po 1944 r. Od najmłodszych lat ciężko pracował fizycznie i doświadczył surowych realiów biedy na wsi. Jednocześnie będąc szczerze wierzącym w ideologię „Wici” zdolnym organizatorem, w obliczu narastającej stalinizacji życia zajął oportunistyczną, wygodną postawę obserwatora. W efekcie dawny „wiciarz” bez większych problemów odnalazł się w monopolistycznym ZMP, w wielu aspektach będącym faktycznym przeciwieństwem organizacji, w której dorastał. Jest to o tyle interesujące, ponieważ jak przyznawała polska historiografia już w latach 80. XX w. – dawni „wiciarze” byli „brutalnie odsuwani” od działalności w ZMP²⁴. Dodatkowo całe doświadczenie mogące mu się przydać na stanowisku przewodniczącego ZMW i świadomość problemów mieszkańców wsi zdobył samodzielnie lub w niezależnej wiejskiej organizacji, a nie centralnie sterowanym ZMP. Dzięki takiemu niejednoznacznemu życiorysowi J. Tejchmie najpewniej było łatwiej zrozumieć zarówno osoby dążące do odrodzenia ruchu „wiciowego” w jego dawnej, demokratycznej formie, jak i siły realnie takie dążenia zwalczające. Warto również zwrócić uwagę, że w literaturze można natknąć się na błędny pogląd, jakoby J. Tejchma został przewodniczącym ZMW, będąc już sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR²⁵. W rzeczywistości pierwszy przewodniczący wiejskiej organizacji młodzieżowej w chwili obejmowania tego stanowiska nie będzie członkiem KC, zostanie nim dopiero w 1964 r.

23 AAN, ZMP.ZG, sygn. I.012, k. 47, Obiektywka Tejchmy Józefa.

24 K.M. Piotrowski, op. cit., s. 13.

25 S. Lewandowski, *Formy dyskryminacji i metody ograniczenia aktywności chłopów przez komunistów w latach 1956–1990*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego*, t. 2: 1956–1989. *Materiały z konferencji naukowej, 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, pod red. nauk. J. Gmitruka, Z. Nawrockiego, Warszawa 2004, s. 67.

Czas zmian – rok 1956

Jedną z najważniejszych cezur czasowych w najnowszej historii Polski jest rok 1956. Bezpośrednio po ukazaniu się słynnego referatu Nikity Chruszczowa *O kulcie jednostki i jego następstwach* ukazującym drobny wycinek stalinowskich zbrodni, w polskim społeczeństwie powszechna stała się dezorientacja, liczne były również przypadki płaczu oraz omdleń. Wkrótce emocje te przerodziły się w gniew i poczucie siły. Liczne stały się wypowiedzi antysowieckie, ostentacyjne manifestowanie wcześniej tępiionych przejawów życia religijnego, żądania zniesienia obowiązkowych dostaw przez indywidualne gospodarstwa chłopskie, presja na podwyżki płac, rozpad spółdzielni produkcyjnych na wsi, dosłowne wywożenie na taczakach dyrektorów i sekretarzy zakładowych PZPR z zakładów pracy²⁶. Dodatkowo na terenach wiejskich wzmogła się aktywność społeczna. Zaczęły ponownie powstawać samorządy wiejskie, kółka rolnicze, a w niektórych małych miejscowościach także komitety budowy szkół czy ośrodków zdrowia²⁷. Nie można również nie wspomnieć o krwawo stłumionych robotniczych protestach mających miejsce w Poznaniu 28–29 VI 1956 r. Najpewniej nigdy nie uda się dokładnie ustalić liczby ofiar, ale część badaczy twierdzi, że śmierć poniosło około 100 osób, a rannych zostało minimum 900²⁸. To właśnie w takiej ogólnopolskiej atmosferze będą przebiegać kolejne, opisane w niniejszym tekście wydarzenia.

Wraz z dobiegającym końca stalinizmem ZMP, jako jeden z jego wytworów i symboli, znalazł się w głębokim kryzysie. Jego bardzo poważne oznaki dały o sobie znać w 1955 r., kiedy to liczba członków Związku zaczęła się kurczyć (w okresie I i 1955–I i 1956 liczebność związku spadła z 2 018 605 członków do 1 845 307). II Zjazd ZMP obradujący między 28 stycznia a 1 lutego 1955 r. co prawda próbował zatrzymać spadek liczebny organizacji zapowiadając uatrakcyjnienie formy pracy w ZMP, jednak niesterowność Związku uniemożliwiała efektywne zmiany²⁹. Swoistym papierkiem lakmusowym ukazującym stopień rozkładu, jaki opanował ZMP, było ukazanie się 8 IV 1956 r. na łamach tygodnika „Po Prostu” artykułu *Co robić?*

²⁶ Zob.: P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

²⁷ J. Gmitruk, *Od reformy rolnej do kolektywizacji rolnictwa w latach 1944–1956*, [w:] *Źródła i materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące „socjalistycznej przebudowy wsi” w okresie stalinizmu (1948–1956)*, t. 1, wstęp, wybór i oprac. źródeł R. Turkowski, wprowadzenie do problematyki kolektywizacji wsi J. Gmitruk, W. Ważniewski, Warszawa–Kielce 2024, s. 25.

²⁸ R. Reczek, Á. Máthé, S. Jankowiak, R. Kościański, *Miasta wolności. Poznań–Budapeszt 1956*, Poznań–Warszawa 2021, s. 115–116.

²⁹ „*My z Zetempe...*”. *Upadek i likwidacja Związku Młodzieży Polskiej (1955–1957)*, oprac. M. Wierzbicki, Warszawa 2004, s. 9–10.

W tekście, pod którym podpisali się imiennie członkowie redakcji pisma, twierdzono, że ZMP „nie zdaje egzaminu”. Wskazano również na powód zapaści Związku, jakim były sprawy dla niego podstawowe – program i metody działania organizacji. Główny ciężar tekstu położono jednak na propozycję zastąpienia ZMP na uczelniach rewolucyjnym związkiem studentów, działającym na zasadach autonomii i jawności. Miał on rozwiązywać rzeczywiste problemy i bolączki studentów³⁰. Na drugiej stronie artykułu umieszczono również fragmenty tekstu autorstwa samego Włodzimierza Lenina *Zadania związków młodzieży*, potwierdzające tezy autorów tekstu³¹. Jawne postulowanie stworzenia konkurencyjnej wobec ZMP organizacji podważało jeden z filarów, na jakim ten się opierał, a mianowicie jego monopolistyczną pozycję.

Oczywiście władze ZMP podejmowały działania mające na celu zapobieżenie rozpadowi organizacji. Ocalenie Związku było głównym tematem poruszonym podczas III Plenum ZG ZMP, mającym miejsce między 18–23 VIII 1956 r. Właśnie na tym spotkaniu doszło do znamienego incydentu z pośrednim udziałem Józefa Tejchmy. Zdarzenie to pokazało brak głębszej gotowości ZMP do przemian i zamiar dalszego odrzucania oddolnych inicjatyw. Otóż podczas plenum, prezydium wycofało ze składu ZG Zofię Suską. Pojawiła się więc konieczność uzupełnienia składu tego ciała. Przewodnicząca zebrania Helena Jaworska oznajmiła, że przeczyta nazwiska zastępców członków ZG wybranych przez II Zjazd ZMP, a spośród nich zgromadzenie w drodze głosowania wybierze nowego członka Zarządu. W tym momencie Halina Krzywdzianka (działaczka ZMP, dawna „wiciarka”) zabrała głos, proponując by Z. Suską zastąpił będący na odczytywanej liście J. Tejchma. Wystąpienie to spotkało się z upomnieniem ze strony przewodniczącej ZMP, że ten głos wyprzedził działania Prezydium. H. Krzywdzianka wycofała więc swój wniosek. Następnie inni członkowie Plenum zgłosili kandydaturę Eligiusza Lasoty, który został wybrany na brakujące miejsce³². Zdarzenie to dobitnie pokazuje brak gotowości władz Związku do koniecznych zmian, jakimi były różnorodność poglądów i przyzwolenie na działania oddolne. Należy jednak zaznaczyć, że podczas tego Plenum J. Tejchma został wysunięty jako jedna spośród 34 osób, proponowanych do wejścia w skład komisji programowej ZMP³³. Wkrótce „pierwszy pomocnik partii” zaczął przyznawać (również na łamach prasy), że jego działalność polegała na wypełnianiu dyrektyw płynących z góry na dół, zaś możliwość oddziaływania na organizację przez struktury

³⁰ *Co robić?*, „Po Prostu”, 8 IV 1956, nr 15, s. 1–2.

³¹ W. Lenin, *Zadania związków młodzieży. Fragmenty*, „Po Prostu”, 8 IV 1956, nr 15, s. 2.

³² AAN, ZMP.ZG, sygn. v/12, k. 193, Stenogram III plenum.

³³ Ibidem, k. 254, Projekt składu Komisji Programowej.

oddolne była żadna. Przyznano się również do „sekiarskiego” stosunku do spuścizny ZMW RP „Wici”³⁴.

Temat reform mających ocalić ZMP wrócił w dniach 1–2 XI 1956 r. podczas IV Plenum. By zastopować rozpad organizacji, władze ZMP postanowiły rozszerzyć ZG, w tym Prezydium, o kilka nowych osób, jednak – jak się okazało – nie całkiem nowych. Jak stwierdziła ówczesna przewodnicząca H. Jaworska, chciano dokooptować osoby szczególnie wyróżniające się swoją aktywnością od czasu XX Zjazdu KPZR oraz cieszące się zaufaniem mas członkowskich „pierwszego pomocnika partii”. Wśród owych osób, mających odświeżyć skład Prezydium i pomóc ZMP w odzyskaniu zaufania młodzieży, był właśnie J. Tejchma. On jednak nie zabierał głosu podczas tych obrad. W protokole zebrania nie odnotowano żadnych jego uwag, zaś podczas głosowania otrzymał on 61 na 67 głosów. Był to wynik nieodbiegający zbyt od „normy”, najwięcej głosów zdobyła dotychczasowa przewodnicząca H. Jaworska, którą poparło 65 osób. Można dodać, że jeden z najważniejszych partyjnych dygnitarzy w latach 70. XX w., Jan Szydłak, otrzymał wtedy zaledwie jeden głos³⁵. Tak wysoki wynik dla H. Jaworskiej, dotychczasowej przewodniczącej, za której kadencji Związek zaczął obumierać, wyraźnie pokazał, że wszystkie zmiany, jakie organizacja była gotowa przeprowadzić, były spóźnione i zbyt płytkie, aby doprowadziły do zaspokojenia oczekiwań młodzieży.

Opisane wydarzenia ukazują dalszy stopniowy wzrost pozycji J. Tejchmy w powoli rozpadającym się w 1956 r. Związku. Jego awanse wynikały nie tylko z ugruntowanej pozycji potrafiącego opanować trudną sytuację zdolnego organizatora. Innym powodem była rzeczywista popularność i rozpoznawalność w środowisku samej młodzieży.

Działania podjęte przez IV Plenum nie zastopowały procesu rozpadu ZMP. W efekcie tendencje zmierzające do tworzenia nowych organizacji młodzieżowych, również na wsi, nasiliły się. Nastąpiła wyraźna aktywizacja ludowców, czego owocem były samodzielnie powstające koła młodzieży wiejskiej. Ze względu na wciąż istniejący, krępujący możliwości działania swoich członków ZMP, większość powstających kół przyjmowała nazwę ZMW „Wici”. Powstawały również nowe, niewielkie, efemeryczne wiejskie organizacje prezentujące całe spektrum poglądów³⁶. Z czasem do nowych organizacji dołączali dawni zetempowcy często hamujący ich niezależne ambicje³⁷.

34 I. Rybczyńska, *O odrodzenie ZMP*, [w:] *Na powitanie ZMW 1980. Publicystyka z lat 1956–1957*, wybór i oprac. S. Jarecka-Kimłowska, Warszawa 1982, s. 30–33; *O sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadaniach ZMP (z uchwały III Plenum ZG ZMW)*, [w:] *ibidem*, s. 33–36.

35 AAN, ZMP.ZG, sygn. V/13, k. 4–6, 243–247, 270–271, Stenogram z IV plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZMP. Warszawa, dnia 1 XI [19]56 r.

36 *Na powitanie ZMW...*, s. 17; J. Rzepka, *op. cit.*, s. 65.

37 A. Choniawko, *op. cit.*, s. 19.

Wpływy dawnych zetempowców były wzmacniane faktem, że miejscowe komórki PZPR były im bardziej przychylne. Nierzadkie były również przypadki, gdy przewodniczącymi kół ZMW zostawali dawni lokalni liderzy ZMP. Takie sytuacje miały miejsce na szczelbu wojewódzkim, np. w Łodzi i Białymstoku³⁸.

Już historiografia z końca lat 80. XX w. nie skrywała, że owe oddolne procesy próbowali okiełznać członkowie Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZMP. Część z tych działaczy była członkami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), dawniej działającymi w „Wiciach”. To właśnie z inicjatywy ZSL doszło 14 listopada do narady wiejskich działaczy młodzieżowych, której tematem była sytuacja w ZMP. Następnie, 16 listopada Prezydium Naczelnego Komitetu (NK) ZSL spotkało się z członkami Prezydium ZG ZMP. To właśnie na tym spotkaniu miała zapadnąć decyzja o utworzeniu ZMW. Naturalnie nie odbyło się to bez wiedzy PZPR, z którą ZSL naradzał się odnośnie kształtu powstającej organizacji³⁹. O tych ustaleniach dowiedzieli się 2 grudnia czytelnicy „Zielonego Sztandaru”. Jednak według tego pisma spotkanie między władzami ZSL a ZMP miało odbyć się później, bo 23 listopada⁴⁰. Nie ulega jednak wątpliwości, że w samorzućnym powstawaniu komórek nowej organizacji na prowincji dużą rolę odgrywał ZSL. W chłopskim stronnictwie nikt nie bronił skompromitowanego ZMP, a o samych „Wiciach” myślano jako o naturalnym zapleczu Stronnictwa⁴¹. Szczególnie członkowie komitetów powiatowych nierzadko pomagali młodym ludziom pragnącym zrzeszenia się w nowych, działających na innych zasadach niż ZMP, organizacjach. Pomoc ta najczęściej miała się dotyczyć udzielania rad i wsparcia w „sprawach technicznych”, choć pewnie nie tylko tych sfer. Część kół korzystających z pomocy ZSL nazywała się ZMW „Wici”. Zjawisko to stawało się wyraźniejsze na terenach z silną pamięcią o „Wiciach”⁴². Tradycje nie były jednak jedynym czynnikiem powodującym odradzanie się tej organizacji. Kolejnym aspektem był również autorytet, jaki część ich dawnych działaczy posiadała w lokalnej społeczności⁴³. Dodatkowo na przełomie 1956 i 1957 część kół ZMP na wsi przekształciła się w komórki ZMW⁴⁴.

38 E. Nowak, op. cit., s. 15; Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].

39 *Na powitanie ZMW...*, s. 17.

40 *Spotkanie członków Prezydium NK ZSL z członkami Prezydium ZG ZMP, „Zielony Sztandar”*, 2 XII 1956, nr 96, s. 1.

41 J. Kwiek, *Rok 1956 w Krakowie i województwie (wybrane problemy)*, Kraków 1999, s. 115.

42 J.E. Czajkowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1956–1976*, [w:] *Przed „Wiciami” i...*, s. 204; J. Rzepka, op. cit., s. 65–66.

43 L. Malinowski, op. cit., s. 77.

44 J. Rzepka, op. cit., s. 64.

Tymczasem omówione wyżej ruchy ZMP nie były w stanie spełnić oczekiwań samych aktywistów wiejskich. Między 26 a 29 listopada (czyli niecały miesiąc po rozpoczęciu III Plenum) sporządzono projekt dokumentu zatytułowanego *Oświadczenie Komitetu Przygotowawczego Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej*. Przyjęto go na zebraniu aktywu młodzieżowego 6 grudnia, na którym również utworzono komitet przygotowawczy Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej⁴⁵. Ów tekst wydrukowano w „Sztandarze Młodych” w numerze z 8 na 9 grudnia, w „Zielonym Sztandarze” z 12 grudnia, a także w „Trybunie Ludu” 8 grudnia⁴⁶. W dokumencie tym dawni członkowie ZMW RP „Wici”, Związku Walki Młodych oraz obecni działacze ZMP, a także członkowie PZPR, ZSL i osoby bezpartyjne ogłaszały konieczność rychłych przygotowań do utworzenia Związku Młodzieży Wiejskiej. Informowały również o założeniu komitetu przygotowawczego Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej, w trakcie której przyszła organizacja miała się ukonstytuować. Wyraźnie zaznaczano, że nie ustalono jeszcze nazwy organizacji, zapewniano jednak o nawiązywaniu przyszłego związku do „Wici”, jednocześnie zaznaczając, że: „przyszła organizacja [...] musi być organizacją nową w swych założeniach programowych, podstawowych zadaniach, w treści i metodach działania”. Rozwiewało to wszelkie złudzenia, że powstająca organizacja będzie odrodzonymi „Wiciami”. Dodatkowym elementem, na jaki warto zwrócić uwagę, było podkreślanie konieczności współdziałania z PZPR i ZSL⁴⁷. Jednym z sygnatariuszy tego *Oświadczenia* był Józef Tejchma⁴⁸. Z późniejszych dyskusji w łonie ZMW wynika również, że był jednym z inicjatorów powstania nowej organizacji. Ponadto miał być jednym z najbardziej aktywnych organizatorów Ogólnokrajowej Narady ZMW⁴⁹. Wszystko wskazuje na to, że jesienią 1956 r. J. Tejchma absolutnie nie próbował już ratować ZMP, ponieważ niecały miesiąc po III Plenum podejmował wyraźne kroki w celu utworzenia nowej organizacji.

⁴⁵ Na powitanie ZMW..., s. 18.

⁴⁶ *Oświadczenie Komitetu Przygotowawczego Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej*, „Zielony Sztandar”, 12 XII 1956, nr 99, s. 3; *Oświadczenie Komitetu Przygotowawczego Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej*, „Sztandar Młodych”, 8/9 XII 1956, nr 294, s. 1–2; *Na powitanie ZMW...*, s. 18.

⁴⁷ *Oświadczenie Komitetu Przygotowawczego Krajowej Narady Młodzieży Wiejskiej*, [w:] *Na powitanie ZMW...*, s. 55–63.

⁴⁸ Ibidem, s. 63.

⁴⁹ AAN, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Zarząd Główny (dalej: ZSMW.ZG), sygn. 11/01, k. 2–3, Protokół nr 1 z pierwszego Plenum Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW odbytego w Warszawie w dniu 12 lutego 1957 r.

W realiach końca 1956 r. najwyższe władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (mimo prób podejmowanych jeszcze na początku września⁵⁰) nie były w stanie zahamować rozkładu ZMP. Stąd na posiedzeniu Biura Politycznego (BP) PZPR, 13 XII 1956 r., wyrażono zgodę na powołanie „środowiskowych organizacji młodzieży robotniczej i wiejskiej”⁵¹. Z koniecznością likwidacji Związku kierownictwo PZPR w praktyce pogodziło się już wcześniej, czego wyrazem były wypowiedzi podczas posiedzenia Biura z 5 grudnia⁵². Proces formowania Związku Młodzieży Wiejskiej przebiegał więc przy wymuszonej okolicznościami akceptacji ze strony partii. Dla przyszłego charakteru ZMW kluczowa będzie opublikowana 10 XII 1956 r. *Deklaracja o zasadach współpracy między PZPR a ZSL*. W tym dokumencie jednoznacznie (jeszcze przed ostateczną decyzją BP) opowiedziano się, za stworzeniem organizacji środowiskowych. Ponadto zaznaczono, że nowy ruch zrzeszający młodzież na wsi, może nawiązywać do dziedzictwa „Wici”, ale nie będzie reaktywował tej międzywojennej organizacji⁵³. Dodatkowo należy zaznaczyć, że *Deklaracja* nie została przygotowana na zasadach partnerstwa między partiami, a na zasadzie wykonania zamówionej usługi. Świadczy o tym protokół Biura Politycznego z 6 XII 1956 r., w którym odrzucono wcześniejszy projekt dokumentu, zarazem dając wytyczne do sporządzenia nowej wersji *Deklaracji*, zupełnie nie interesując się zdaniem swojego „koalicjanta”⁵⁴. W starszej literaturze można spotkać opinię, że dokument ten niejako sankcjonował tezy zawarte w wydanym przez 27 działaczy aktywu warszawskiego wspomniane powyżej *Oświadczenie*⁵⁵. Pogląd ten jest błędny, ponieważ *Oświadczenie* napisano jeszcze przed sformulowaniem *Deklaracji*. Nie można jednak nie zauważyć bliźniaczo podobnych twierdzeń w obu dokumentach. *Oświadczenie* było więc tworzone co najmniej z myślą o aktualnym podejściu partii do spraw młodzieżowych. Osobą z ramienia PZPR odpowiadającą za organizacje młodzieżowe był wówczas członek

50 Zob.: *Protokół Nr 119 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 7 września 1956 r.*, [w:] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec-listopad '56*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i in., Warszawa 2009, s. 344–345.

51 *Protokół Nr 148 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 13 grudnia 1956 r.*, [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 244–245.

52 M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 377–378.

53 J.E. Czajkowski, op. cit., s. 201–202.

54 *Protokół Nr 147 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 6 grudnia 1956 r.*, [w:] *Centrum władzy...*, s. 242.

55 J.E. Czajkowski, op. cit., s. 200–203.

BP KC PZPR oraz od marca 1957 r. przewodniczący komisji KC ds. młodzieży Roman Zambrowski⁵⁶.

Pod koniec listopada 1956 r. ZMP znalazł się w stanie wegetatywnym – wciąż istniał, nie prowadził jednak już praktycznie żadnej działalności. Doprowadziło to do sytuacji, w której część zarządów wojewódzkich zdecydowała się rozwiązać ZMP na swoim terenie (tak stało się np. w województwie krakowskim)⁵⁷. W tym stanie rozwiązanie ZMP stało się konieczną formalnością. Dokonano tego 10 I 1957 r. podczas V Plenum ZMP. Niestety, nie zachowała się lista obecności (lub jej zwyczajnie nie sporządzono) z tego spotkania, nie wiemy więc, czy J. Tejchma był na nim obecny. Nawet jeśli jednak uczestniczył w tym zgromadzeniu, to nie odegrał w nim żadnej roli – zachowany stenogram nie odnotował ani jednej jego wypowiedzi⁵⁸.

Dość szybko jasnym się stało, że w odradzającym się ZMW zaczynają dominować dwie grupy. Pierwsza z nich była dawnymi członkami „Wici”, chcącymi reaktywować organizację. W ich planach miała ona być względnie niezależna, a ewentualne wpływy PZPR zamierzano równoważyć, uciekając się do współpracy z ZSL. W tym kręgu surowo oceniano ZMP, pamiętając, że to z jego powodu „Wici” zostały zlikwidowane. Z tego względu niechętnie patrzono na dawnych lokalnych i centralnych liderów ZMP, uznając ich zazwyczaj za osoby skompromitowane. Do wymienionych powyżej powodów w oczywisty sposób dochodziły naturalne tarcia personalne. Natomiast druga grupa aktywistów składała się głównie z dawnych członków ZMP, niemających doświadczenia z „Wiciami”. Chcieli tworzyć nową organizację, zachowując przy tym lojalność wobec PZPR. Odrzucali więc autonomiczne czy federacyjne ambicje swoich konkurentów. Dodatkowo część z nich z racji młodego wieku nie mogła uczestniczyć w innej organizacji niż ZMP, a postulaty powrotu do dawnych rozwiązań były dla nich niezrozumiałe⁵⁹. Na lidera pierwszej grupy na szczeblu centralnym dość szybko wyrósł Wiktor Prandota, dawny kierownik organizacyjny ZG ZMW RP „Wici”. Nie ulega wątpliwości, że przywódcą drugiej grupy był J. Tejchma. Jednym z najbardziej konfliktotwórczych elementów tworzenia się ZMW był spór o nazwę organizacji. Środowisko związane z dawnymi „wiciarzami” pragnęło nazwy ZMW „Wici”, gdy osoby wywodzące się z ZMP optowały za skróconą formą, bez „Wici”. Nie był to spór kosmetyczny, dla obu stron był to konflikt mający rozstrzygać, czy powstający związek ma być bezpośrednim kontynuatorem międzywojennej organizacji,

⁵⁶ M. Szumiło, op. cit., s. 377–378.

⁵⁷ E. Tomaszewski, op. cit., s. 13, 31.

⁵⁸ AAN, ZMP.ZG, sygn. v/14, k. 1–102, Stenogram z V Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej – odbytego w dniu 10 I 1957.

⁵⁹ Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].

czy jednak zupełnie innym ciałem⁶⁰. Wiele osób podchodziło do tej sprawy niezwykle emocjonalnie, zdarzało się, że dawni „wiciarze” nie tylko rozpaczliwie apelowali o zachowanie dawnej nazwy, ale nawet przy tym płakali⁶¹! Sam J. Tejchma, jako dawny „wiciarz” i zetempowiec, w tym sporze bezdyskusyjnie stanął jednak po stronie popieranej przez PZPR. Korzenie „wiciowe” nie odegrały u niego większej roli. Zwyciężyły doświadczenia z ZMP.

Dość wyjątkowym przypadkiem było województwo krakowskie, gdzie pamięć o „Wiciach” była na tyle silna, że większość kół na tym terenie przyjęła starą nazwę⁶². Było to możliwe, ponieważ to ten rejon tradycyjnie skupiał ludowców, którzy tworzyli lokalne, aktywne środowisko⁶³. Tamtejsi działacze nie tylko już 3 grudnia utworzyli własną organizację ZMW „Wici”, ale 31 grudnia udało im się ją oficjalnie zarejestrować. Na jej czele stanął Mieczysław Rudnik, zaś 3 III 1957 r. nowym prezesem został Tadeusz Żelazny⁶⁴. Zrzeszenie to nie chciało się rozwiązać, nawet w obliczu utworzenia w województwie krakowskim ogólnokrajowego ZMW. Z pewnością miała na to wpływ zdecydowanie większa popularność „Wici” – w krakowskim zrzeszali oni 9 tys. członków, podczas gdy ZMW zaledwie 3 tys. Wysłali również swoją delegację na Krajową Radę ZMW, postulując np. przyjęcie nazwy ZMW „Wici” i zachowanie pełnej autonomii. W województwie krakowskim równolegle działały więc dwa konkurencyjne zarządy wojewódzkie. Stan ten trwał przez pięć miesięcy, zanim ZMW „Wici” uległy i 7 VII 1957 r. połączyły się z krakowskim ZMW. Zasadniczą rolę w wyrażeniu zgody na zjednoczenie odegrała interwencja miejscowego Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR. Dnia 15 III 1957 r. na spotkanie Egzekutywy KW w Krakowie zostali zaproszeni nie tylko przywódcy dwóch organizacji z województwa, ale i sam J. Tejchma. Przewodniczący Tymczasowego ZG ZMW za najważniejsze uznał ograniczenie wszelkiego rodzaju nacisku na rzecz wypracowania platformy umożliwiającej połączenie obu organizacji. Propozycje te podpierał sugestiami, że nie ma innych możliwości działania w aktualnej rzeczywistości⁶⁵.

⁶⁰ J.E. Czajkowski, op. cit., s. 206.

⁶¹ Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z dnia 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].

⁶² J.E. Czajkowski, op. cit., s. 207.

⁶³ R. Turkowski, *Działalność wiejskich organizacji młodzieżowych w PRL (1944–1989)*, [w:] „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009, s. 116.

⁶⁴ L. Malinowski, op. cit., s. 78–79; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 91.

⁶⁵ J. Rzepka, op. cit., s. 72; L. Malinowski, op. cit., s. 80–81; E. Tomaszewski, op. cit., s. 36.

W tej złożonej sytuacji J. Tejchma podejmował kroki w sprawie zjednoczenia organizacji w krakowskim na tyle łagodnie i stopniowo, że z jego metodami zgadzał się główny konkurent, czyli W. Prandota⁶⁶.

Powstanie Związku Młodzieży Wiejskiej

Krajowa Narada Młodzieży Wiejskiej odbyła się 10–11 II 1957 r. Wzięło w niej udział około 600 delegatów⁶⁷. Spotkanie miało charakter otwarty, na salę obrad mógł wejść każdy zainteresowany⁶⁸. Niestety, nie zachował się z niej żaden protokół. Wiadomo jednak, że już wtedy J. Tejchma odgrywał wiodącą rolę, wygłaszając referat *O programie i zadaniach Związku Młodzieży Wiejskiej*. Jego przemówienie zawierało docenienie roli ZMW RP „Wici” z jednoczesnym uznaniem postulatów tego ruchu za nieaktualne i anachroniczne. Dodatkowo bronił on dorobku ZMP twierdząc, że dawni członkowie ZMP mają pełne prawo do wstępowania do kształtującego się ZMW. Obiecował atmosferę swobody i zaufania, bez narzucanych z góry autorytetów. Zaatakował krakowskie „Wici”, twierdząc, że nie może istnieć organizacja nazywająca się postępową, a nieuznająca socjalistycznej ideologii⁶⁹. Nie powinno więc dziwić, że wystąpienie to spotkało się krytyką skrzydła „wiciarzy”, zarzucających J. Tejchmie brak autentyczności i samodzielności⁷⁰. Sprawą kluczową dla obrad stała się kwestia uchwalenia statutu. Wstępny projekt wypracowany przez odpowiednią komisję został odrzucony, gdyż – jak twierdzono – posiadał on zbyt wiele podobieństw do haseł „wiciowych”. Powołano więc nową komisję do stworzenia projektu, który po kilku miesiącach poddano dyskusji. Dokument ten, oprócz jednoznacznego określenia nazwy organizacji jako Związek Młodzieży Wiejskiej, zawierał punkt, o którym nawet nie dyskutowano na Krajowej Naradzie. Było to uznanie ideowego kierownictwa PZPR i ZSL.

Oprócz kluczowej sprawy statutu Narada przyjęła też dwie uchwały regulujące zarówno formy pracy kulturalno-oświatowej, jak i przysposobienia rolniczego⁷¹. 12 lutego odbyło się pierwsze Plenarne Zebranie TZG ZMW, na którym wybrano

⁶⁶ AAN, ZSMW.ZG, sygn. III/1, k. 91, Protokół nr 18 z posiedzenia Prezydium TZG ZMW odbytego w dniu 24 maja 1957.

⁶⁷ L. Malinowski, op. cit., s. 85.

⁶⁸ W. Prandota, op. cit., s. 118.

⁶⁹ J. Tejchma, *O programie i zadaniach Związku Młodzieży Wiejskiej*, [w:] *Materiały z Krajowej Narady Związku Młodzieży Wiejskiej. Warszawa 10–11 lutego 1957 r.*, Warszawa 1957, s. 6–22.

⁷⁰ L. Malinowski, op. cit., s. 86.

⁷¹ J.E. Czajkowski, op. cit., s. 212–215.

Prezydium. Przewodniczącym został J. Tejchma, pierwszym wiceprzewodniczącym przywódca „wiciowców” – W. Prandota, zaś drugim wiceprzewodniczącym Kazimierz Barcikowski⁷². Ze wspomnień W. Prandoty wynika, że przewagę liczebną w Zarządzie mieli ludzie będący jednocześnie członkami PZPR. Co więcej, twierdził on, że odbyło się wtedy tajne głosowanie, w którym J. Tejchma wygrał zaledwie jednym głosem, przy czym Prandota miał oddać głos na swojego konkurenta⁷³. Co ciekawe, częściowo taki bieg spraw potwierdzał sam J. Tejchma, twierdząc, że omawiane wybory wygrał jednym głosem, a W. Prandota oddał głos na niego, ale jednocześnie dodał, że on także zagłosował na swojego konkurenta⁷⁴. Zachowane dokumenty wyraźnie przeczą tym wspomnieniom w zakresie przewagi J. Tejchmy. Według protokołu ze spotkania, na 66 ważnych głosów W. Prandota otrzymał ich 32, a J. Tejchma – 34. Zwycięzca miał więc rzeczywiście drobną przewagę, jednak w rzeczywistości wybory nie przebiegły aż tak dramatycznie. Co ciekawe, sam J. Tejchma nie chciał izolacji „wiciowców” w kierownictwie ZMW. Wyraźnie popierał kandydaturę W. Prandoty na wiceprzewodniczącego⁷⁵. Wkrótce TZG ZMW został zaproszony na spotkanie z R. Zambrowskim. Skonfrontował on się z częścią dawnych „wiciarzy”, argumentując, że młodzież może nazwać swoją organizację tak, jak chce, z wyłączeniem nazwy „Wici”. Wymownie przy tym podkreślił, że: „Jest odwilż, ale nie będzie pluralizmu politycznego”⁷⁶. Z tych słów wyraźnie wynikało, jaka miała być rzeczywista rola ZMW.

Tymczasem Wydział Organizacyjny KC PZPR nie był zachwycony wynikami Krajowej Narady. W stosownej informacji możemy przeczytać:

Nie jest tajemnicą, że obecne Prezydium ZMW jest tworem dość sztucznym, powstałym przy pomocy „klucza partyjnego”. Stąd też nie może być mowy o jednolitości działania tego organu zwłaszcza, że za różnicami pozornie niewielkimi, które dzielą poszczególne grupy kryją się niewątpliwie różnice natury ideologicznej. Składa się na to i stosunek do działalności byłego ZMP, stosunek do całości minionego okresu, stosunek do Partii i ZSL, zręcznie rzucone ostatnio hasło pracy organicznej oraz cały szereg innych jeszcze czynników⁷⁷.

72 *Materiały z Krajowej...*, s. 62.

73 W. Prandota, op. cit., s. 119.

74 J. Tejchma, *Bunt przeciw starości*, Pułtusk–Warszawa 2017, s. 196; J. Tejchma, *Dialog z przeszłością...*, s. 139.

75 AAN, ZSMW.ZG, sygn. II/01, k. 4–5, Protokół nr 1 z pierwszego Plenum Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW odbytego w Warszawie w dniu 12 lutego 1957 r.

76 W. Prandota, op. cit., s. 119.

77 AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie (dalej: KC PZPR), sygn. 237.VII–2726, k. 1, Informacja z 15 lutego 1957 r.

Warto również nadmienić, że podczas krajowego zjazdu wielu delegatów – będących wówczas młodymi, zaangażowanymi ludźmi – żywiła szczere przeświadczenie, że to oni będą realnie decydować o przyszłości i kierunku, w jakim pójdzie nowa organizacja. Wielu z nich miało w swoim myśleniu i decyzjach wręcz nie uwzględniać stanowiska PZPR⁷⁸. Stan ten dowodził, że nowe kierownictwo z Tejchmą na czele będzie musiało się zmierzyć z poważnymi wyzwaniami, aby zbudować jedność organizacyjną ZMW.

Za główne zagrożenie w procesie przejmowania kontroli nad ZMW Wydział Organizacyjny KC PZPR uznał W. Prandotę oraz innego „wiciowca” – Stanisława Kubasa, wówczas kierownika organizacyjnego TZG ZMW. Ów duet dysponował doświadczeniem zarówno politycznym, jak i organizacyjnym, a także ujawniał takie cechy jak: inteligencja, rzetelność, łatwość w nawiązywaniu kontaktów z młodzieżą, a także swojski (otwarty) sposób bycia, atrakcyjny dla szeregowych członków ZMW. Wyrażano wręcz obawy, czy J. Tejchma i K. Barcikowski będą w stanie równoważyć jego wpływy. Partia odradzała jednak forsowanie innych działaczy mających w przeszłości długoletnią działalność w ZMP, a także nalegała, by nie „utrącać mechanicznie” W. Prandotę i S. Kubasa. Proponowała natomiast stopniowe wysuwanie na ich miejsce, nowych wybijających się działaczy wiejskich⁷⁹. Znamienne również jest to, że wspomniani już ludowcy byli uznawani za osoby wybitne i ponadprzeciętnie inteligentne również przez H. Krzywdziankę, która podczas opisywanego powyżej sporu zajmowała przeciwne im stanowisko⁸⁰.

Po Krajowej Naradzie Młodzieży Wiejskiej nowo powstający związek росł licznie w imponującym tempie. W ciągu roku od swojego powstania liczył 120 tys. członków, zrzeszonych w siedmiu tysiącach kół. Był obecny w każdym województwie i w zdecydowanej większości powiatów. Jego komórki istniały w pięćset Państwowych Gospodarstwach Rolnych, a także w urzędach i szkołach średnich⁸¹.

Tymczasem na kilka dni przed zaplanowanym na 27–28 II 1958 r. I Krajowym Zjazdem ZMW J. Tejchma odbył niezwykle ważne spotkanie. 19 lutego został on zaproszony na posiedzenie Sekretariatu KC, gdzie zreferował sytuację ZMW przed Zjazdem, a także przedstawił zagadnienia, które miały być przedmiotem obrad. Kierownictwu partyjnemu spodobał się kierunek rozwoju działalności Związku, nie obyło się jednak bez krytycznych uwag. Dotyczyły one głównie zbyt małego rozwoju organizacji

78 Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z dnia 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].

79 AAN, KC PZPR, sygn. 237.VII–2726, k. 1–2, Informacja z 15 lutego 1957 r.

80 Nieautoryzowana relacja Haliny Krzywdzianki-Wróblewskiej z 4 listopada 2023 r. [w zbiorach autora].

81 J.E. Czajkowski, op. cit., s. 210.

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych oraz średnich szkołach rolniczych. Naciskano też na wzmocnienie ideologiczne związku, by móc oprzeć się „elementom prawicowym”⁸².

Podczas I Krajowego Zjazdu, obradującego w dniach 27–28 II 1958 r., przypieczętowano i rozwinęto decyzje podjęte przez Krajową Radę Młodzieży i Konferencję Ideologiczną. Priorytetem działań nowej organizacji stały się przedsięwzięcia produkcyjne, kulturalno-oświatowe i rozrywkowe. Uznano socjalizm za ideologię Związku, kierowniczą rolę PZPR w państwie i samodzielną rolę ZSL na wsi⁸³. W spotkaniu wzięło udział 1684 delegatów, dodatkowo zaproszono 300 gości⁸⁴. To jaką organizacją będzie ZMW zdefiniował przemawiający na początku Zjazdu Władysław Gomułka, I sekretarz KC PZPR, twierdzący, że „Związek Młodzieży Wiejskiej jest samorządną społeczno-wychowawczą organizacją polityczną. Stoi on na gruncie budowy socjalizmu, kierowniczą rolę w budowie socjalizmu sprawuje nasza partia – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. Jednocześnie I sekretarz zaznaczył potrzebę pełnej jedności kierownictwa związku. Oznaczało to wyeliminowanie inaczej myślących dawnych „wiciarzy”⁸⁵. A proces ten już trwał; z ogłoszonego na zjeździe sprawozdania Centralnego Tymczasowego Sądu Koleżeńskiego można było dowiedzieć się o pierwszym usunięciu działacza ZMW za nieodpowiednie poglądy oraz o pierwszej naganie za wzięcie udziału w demonstracji przeciwko likwidacji pisma „Po Prostu”⁸⁶.

Pozycja J. Tejchmy, mimo dalszej obecności wśród osób funkcyjnych ZMW dawnych „wiciarzy”, była niekwestionowana. Świadczą o tym np. obrady I Plenum ZG z 6 III 1958 r., podczas których J. Tejchma został wybrany na przewodniczącego Związku w „ogólnej zgodzie”, zaś o pozostałe czternaście miejsc w Prezydium toczyła się zażarta rywalizacja⁸⁷.

O skali napięć między orientacją „wiciową” a partyjną świadczyła również sytuacja poza stolicą. Praktycznie każdy pierwszy wojewódzki zjazd ZMW odbywał się w atmosferze napięć. W Łodzi po bardzo wyrównanym głosowaniu ostatecznie

82 Protokół Nr 147 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR (dotyczył ZMW), 19.II.1958 rok, Warszawa [w:] *Źródła i materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego dotyczące „socjalistycznej przebudowy wsi” w okresie „małej stabilizacji” (1956–1970/1973)*, t. 2, wstęp, wybór i oprac. źródeł R. Turkowski, wprowadzenie do problematyki rolnej władz PRL wobec wsi w latach 1956–1989 J. Gmitruk, Warszawa–Kielce 2025, s. 205–206.

83 Ibidem, s. 81–84.

84 L. Malinowski, op. cit., s. 90.

85 AAN, ZSMW.ZG, sygn. 1/2a, k. 12–14, 20, Stenogram z I Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej.

86 Ibidem, k. 96–97.

87 E. Tomaszewski, op. cit., s. 96.

z niewielką przewagą wybory wygrali ludzie popierający dominację PZPR. Natomiast w Lubelskiem „wiciarze” próbowali zbojkotować wybory, licząc, że nie odbędą się ze względu na niską frekwencję. Wspomniane zjazdy były jednak z reguły dobrze reżyserowane, a liczbę członków lub sympatyków PZPR oraz ZSL we władzach ustalano wcześniej⁸⁸. Ostatecznie ZMW stanie się socjalistyczną organizacją czynnie realizującą politykę PZPR na wsi⁸⁹.

Część delegatów wróciła z lutowego Zjazdu z przekonaniem o nieautentyczności ZMW, krytykując całkowicie zgodny z wolą PZPR rezultat niedawnych obrad⁹⁰. Ostatnim elementem przegranej walki „wiciowców” było odejście z Zarządu Głównego i Prezydium ZMW w czerwcu 1958 r. W. Prandoty, Eugenii Jagiełło-Łysiowej i Mieczysława Rybaka. Cała trójka należała do ZSL, a swoje odejście uzgodniła wcześniej z NK ZSL⁹¹. Jednak nie wszyscy zwolennicy W. Prandoty odeszli z organizacji. Część postanowiła zaakceptować nową rzeczywistość i ostatecznie pozostała w ZMW⁹².

W tych okolicznościach kierownictwo PZPR z zadowoleniem uznało, że zjazd ZWM z lutego 1958 r. „zamknął [...] w zasadzie okres poprzednich trudności politycznych, wyrastających na gruncie fałszywych ocen Wici i ZMP”. Wycofanie niepokornych członków ZG ZMW z Prandotą na czele przyjęto z satysfakcją. Twierdzono, że obecność owych osób paraliżowała pracę ZG i ogniw terenowych, przez głoszenie tez, że ZSL pełni rolę „parobczańską” wobec PZPR⁹³.

Tytułem zakończenia – postawa Józefa Tejchmy

Józef Tejchma bezdyskusyjnie przez cały proces formowania się ZMW stał po stronie PZPR, elastycznie przystosowując się do ówczesnych realiów. Oznaczało to bezkompromisowe porzucenie dawnych, nastoletnich „wiciowych” ideałów. Postawa J. Tejchmy podczas narodzin Związku, realne poparcie udzielone mu przez dużą część jego kolegów, a także jego osiągnięcia podczas kierowania ZMW udowodniły, że partia nie pomyliła się, stawiając początkowo właśnie na niego. Pod jego przywództwem lojalna wobec PZPR część działaczy była w stanie całkowicie dostosować Związek do wymagań i potrzeb władzy. Jednak jego postępowanie wobec „konfliktu

88 J. Rzepka, op. cit., s. 70.

89 J.E. Czajkowski, op. cit., s. 220.

90 E. Tomaszewski, op. cit., s. 98.

91 Ibidem, s. 99.

92 Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z dnia 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].

93 AAN, KC PZPR, sygn. v/59, k. 21, Ocena rozwoju ZMW i informacje o jego działalności.

krakowskiego”, a w szczególności starania o łagodne rozwiązanie sporu, udowodniało, że próby pewnego nawiązywania do spuścizny „Wici” w jego przypadku były szczerze. Dodatkowo stanowisko przewodniczącego ZMW dawało większą rozpoznawalność wśród prominentnych działaczy PZPR, w tym u samego W. Gomułki. Niewątpliwie był to ważny etap w jego dalszej karierze, umożliwiający mu późniejsze płynne przejście w 1963 r. do KC PZPR. Natomiast działalność kierowanego przez niego związku młodzieży wyraźnie pokazuje, że jego przedsięwzięcia uczyniły życiowy start dla milionów młodych, urodzonych na wsi Polaków, trochę łatwiejszym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Szkół Partyjnych w Akademii Nauk Społecznych w Warszawie

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie

Związek Młodzieży Polskiej. Zarząd Główny w Warszawie

Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Zarząd Główny

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rzeszowie

Źródła drukowane

Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000.

Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec-listopad '56, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i in., Warszawa 2009.

Materiały z Krajowej Narady Związku Młodzieży Wiejskiej. Warszawa 10–11 lutego 1957 r., Warszawa 1957.

„My z Zetempie...”. Upadek i likwidacja Związku Młodzieży Polskiej (1955–1957), oprac. M. Wierzbicki, Warszawa 2004.

Na powitanie ZMW 1980. Publicystyka z lat 1956–1957, wybór i oprac. S. Jarecka-Kimłowska, Warszawa 1982.

„Po Prostu” 1956

Poznań 1956 – grudzień 1970, Paryż 1971.

Prandota W., „Wici” w płomieniach. *Wspomnienia z lat 1944–1972*, Warszawa 2007.

„Sztandar Młodych” 1956

Tejchma J., *Bunt przeciw starości*, Pułtusk–Warszawa 2017.

„Zielony Sztandar” 1956

Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948, przedm. D. Gałąj, wstęp i oprac. E. Gołębiowski i S. Jarecka-Kimłowska, Warszawa 1978.

Źródła i materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące „socjalistycznej przebudowy wsi” w okresie stalinizmu (1948–1956), t. 1, wstęp, wybór i oprac. źródeł R. Turkowski, wprowadzenie do problematyki kolektywizacji wsi J. Gmitruk, W. Ważniewski, Warszawa–Kielce 2024.

Źródła i materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego dotyczące „socjalistycznej przebudowy wsi” w okresie „małej stabilizacji” (1956–1970/1973), t. 2, wstęp, wybór i oprac. źródeł R. Turkowski, wprowadzenie do problematyki rolnej władz PRL wobec wsi w latach 1956–1989 J. Gmitruk, Warszawa–Kielce 2025.

Literatura

Andrykiewicz J., *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957–1976*, Warszawa 2002.

Choniawko A., *Związek Młodzieży Wiejskiej w Wielkopolsce 1957–1976. Podstawowe fakty i dane statystyczne*, Poznań 1984.

Czajkowski J.E., *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1956–1976*, [w:] *Przed „Wiciami” i po „Wiciach”. Zarys dziejów ruchu młodowiejskiego*, praca zbiorowa pod red. K. Przybysza, Warszawa 1986.

Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.

Gmitruk J., *Od reformy rolnej do kolektywizacji rolnictwa w latach 1944–1956*, [w:] *Źródła i materiały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące „socjalistycznej przebudowy wsi” w okresie stalinizmu (1948–1956), t. 1, wstęp, wybór i oprac. źródeł R. Turkowski, wprowadzenie do problematyki kolektywizacji wsi J. Gmitruk, W. Ważniewski, Warszawa–Kielce 2024.*

Gmitruk J., *50. rocznica powstania Związku Młodzieży Wiejskiej 1957–2007*, [w:] *Polskę pięknieć i uładzać... W 50. rocznicę powstania Związku Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 2007.

Gmitruk J., *Z dziejów polskiego ruchu młodzieży wiejskiej*, Warszawa 2018.

Historia Związku Młodzieży Wiejskiej w południowej Wielkopolsce, pod. red. M. Łapy, [Kępno, ok. 2015].

Kwiek J., *Rok 1956 w Krakowie i województwie (wybrane problemy)*, Kraków 1999.

Lewandowski S., *Formy dyskryminacji i metody ograniczenia aktywności chłopów przez komunistów w latach 1956–1990*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego, t. 2: 1956–1989. Materiały z konferencji naukowej, 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, pod red. nauk. J. Gmitruka, Z. Nawrockiego, Warszawa 2004.

Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

Malinowski L., *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976. Studium historyczno-socjologiczne*, Warszawa 1989.

Niezapomniane wczoraj 1957–1976, pod red. W. Borsuka, Warszawa 2009.

Nowak E., *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1973. Organizacja, jej funkcje i formy pracy. (Na przykładzie województwa łódzkiego)*, Warszawa 1984.

- Piotrowski K.M., *Związek Młodzieży Wiejskiej na Białostocczyźnie 1957–1976*, Białystok 1988.
- Polskę pięknić i uładzać...* W 50. rocznicę powstania Związku Młodzieży Wiejskiej, Warszawa 2007.
- Przed „Wiciami” i po „Wiciach”. Zarys dziejów ruchu młodowiejskiego*, praca zbiorowa pod red. K. Przybysza, Warszawa 1986.
- Reczek R., Máthé Á., Jankowiak S., Kościański R., *Miasta wolności. Poznań–Budapeszt 1956*, Poznań–Warszawa 2021.
- Rzepka J., *Związek Młodzieży Wiejskiej. Quo vadis?*, Warszawa 2004.
- Seklecki S., *Dzieje Związku Młodzieży Wiejskiej na Pomorzu i Kujawach w latach 1957–1976*, Bydgoszcz 1987.
- Szumiło M., *Elita PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Szumiło M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Tejchma J., *Dialog z przeszłością otwartą na przyszłość*, Warszawa 2014.
- Tomaszewski E., *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1976*, Warszawa 1985.
- Turkowski R., *Działalność wiejskich organizacji młodzieżowych w PRL (1944–1989)*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009.
- Uporczywe pragnienie wspólnoty. Związek Młodzieży Wiejskiej na Uniwersytecie Warszawskim*, red. J.G., Borowski, T. Gąsiorowski, J. Gmitruk, T. Wiśniewski, Warszawa 2020.
- Wierzbiński M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.

Materiały niepublikowane

- Nieautoryzowana relacja Stanisława Kruszniewskiego z 12 lipca 2024 r. [w zbiorach autora].
- Nieautoryzowana relacja Haliny Krzywdzianki-Wróblewskiej z 4 listopada 2023 r. [w zbiorach autora].
- Relacja Antoniego Tejchmy z 24 lutego 2023 r. [w zbiorach autora].
- Tejchma A., *Chalupa nad Krzykopą*, cz. 1–2, Warszawa 2010, s. 19 [cyfrowa kopia w zbiorach autora].

przeglądy · polemiki · materiały ● **overviews · polemics · materials**

MICHAŁ TARNECKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0000-6342-9136](https://orcid.org/0009-0000-6342-9136)
MICHALTARNECKI@GMAIL.COM

Uniwersytet Szczeciński
Instytut Historyczny, student

ARTUR SZPARAGA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0004-3419-6862](https://orcid.org/0009-0004-3419-6862)
ARTUR.SZPARAGA@PHD.USZ.EDU.PL

Uniwersytet Szczeciński
Szkoła Doktorska

JONATAN TOBIASZ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0006-9277-9411](https://orcid.org/0009-0006-9277-9411)
JONATANTOBIASZKL7@GMAIL.COM

Liceum Ogólnokształcące im. 3 Dywizji Strzelców Karpackich przy Zespole Szkół w Czaplinku

Pamięć o przeszłości wsi Jankowo w powiecie drawskim w świetle rozmów z jej mieszkańcami Rekonesans badawczy

Memory of the Past of the Village of Jankowo in the Drawsko
District in the Light of Interviews with its Inhabitants
A Research Reconnaissance

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie pamięci mieszkańców o historii lokalnej i świadomości o miejscach pamięci, takich jak np. zabytkowy spichlerz projektu Waltera Gropiusa w Jankowie w gminie Drawsko Pomorskie. Główną metodą badawczą były rozmowy z osobami zamieszkującymi wieś. Część właściwą tekstu stanowi zestawienie głównych tematów i elementów wspólnych wypowiedzi rozmówców z przywołaniem odpowiednich cytatów. Artykuł stanowi przyczynek do dalszych badań w zakresie lokalnej świadomości historycznej wsi województwa zachodniopomorskiego.

Słowa kluczowe: historia mówiona, miejsce pamięci, Jankowo, pamięć lokalna, pamięć zbiorowa



Summary: The main target of this paper is to present the memory and knowledge about the local history and consciousness about the places of remembrance such as the historic granary designed by Walter Gropius in Jankowo, Drawsko Pomorskie municipality. The main research method used was interviews with the village residents. The main part of the paper is a synthesis of the main topics and common elements of the interviewed people's statements with relevant quotes. This paper is a starting point for further research on the local historical consciousness of the West Pomeranian Voivodeship's villages.

Keywords: oral history, place of remembrance, Jankowo, local remembrance, collective memory

Wstęp

Pamięć o przeszłości jest szczególnym pojęciem w obrębie pamięci kulturowej, o której szerzej pisał francuski socjolog Maurice Halbwachs w książce *Społeczne ramy pamięci*¹. Zawiera w niej tezę, iż jednostkowe wspomnienia wszystkich członków społeczności składają się na pamięć zbiorową, ograniczoną wyraźnymi ramami historyczno-społecznymi. Ponadto ona sama wykracza poza intencje uchwycenia przeszłości przez jednostki. Jak wskazuje Magdalena Saryusz-Wolska, ich wpływ na ten rodzaj pamięci jest znikomy, a do utrwalenia jej w przestrzeni służą miejsca pamięci².

Pojęcie „miejsca pamięci” wprowadzone zostało przez francuskiego historyka Pierre’a Norę. Rozumiał je jako „zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości” w kontekście tworzenia lokalnej narracji historycznej³. Konkretnie obiekty architektoniczne, miejsca itp. nabierają znamion sakralnych w momencie uznania ich przez zbiorowość za ważne, które łączyć się mogą z różnego rodzaju praktykami uświęcającymi wydarzenia z przeszłości⁴. Jednakże poza oficjalnymi, ogólnonarodowymi miejscami pamięci w świadomości społecznej mogą funkcjonować ważne dla lokalnej grupy miejsca lub obiekty, które pozwalają jej odtworzyć obrazy z przeszłości. Tak zarysowana pamięć zbiorowa silniej wiąże jednostki wchodzące w jej skład oraz pozwala jeszcze lepiej poznać owo miejsce, zdobyć więcej informacji na jego temat.

1 Zob.: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przełożył i wstępem opatrzył M. Król, Warszawa 2022.

2 M. Saryusz-Wolska, *Od miasta do muzeum sztuki. Konceptualizacja przestrzeni pamięci w ujęciu Aleidy Assmann*, [w:] *Muzeum sztuki od Luwru do Bilbao*, red. M. Popczyk, Katowice 2006, s. 212.

3 A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 12.

4 M. Delaperrière, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej*, „Ruch Literacki” 2013, z. 1(316), s. 51.

Maria Mendel i Wiesław Theiss taki przypadek nazywają „pamięciomiejscem”⁵. Rozszerza to perspektywę czasową, gdyż przekazywane z pokolenie na pokolenie opowieści rodzinne o miejscu zamieszkania, w połączeniu z historią mówioną o lokalnych zabytkach, składają się na poczucie tożsamości z danym miejscem. Dodatkowo motywują do działania na rzecz ocalenia od zapomnienia ważnych symboli materialnych, które stanowią o niepowtarzalnym charakterze danego miejsca. Jest to ważne zagadnienie w kontekście funkcjonowania miejsc niepamięci, które z różnych powodów – uświadomionych bądź nie – nie uczestniczą w konstruowaniu przeszłości wśród mieszkańców⁶. Mimo zmiennej rzeczywistości miejsca pamięci dla ich mieszkańców stanowią ważny odnośnik do wydarzeń, w których uczestniczyli ich przodkowie lub oni sami w przeszłości, ale i utrwalają to, co jest dla nich wartościowe na przyszłość. Z drugiej strony, wpisuje się to w Heideggerową myśl o pamięci jako „nieustannym zatrzymywaniu tego, co minione, w teraźniejszości, a ponadto przywrodoznie myślą wszystkim, co nadejdzie, ku własnemu «teraz»”⁷.

W kontekście znaczenia miejsc pamięci dla lokalnej społeczności należy podkreślić konieczność zachowania ciągłości historycznej regionu. W sytuacji wymiany ludności ciągłość ta ulega przerwaniu. Zjawisko to obserwowane było na terenie Pomorza Zachodniego. Całkowita wymiana ludności w wyniku II wojny światowej na tych terenach spowodowała zerwanie ciągłości historycznej i w jej wyniku powolne niszczenie poniemieckich miejsc pamięci, które dla nowo przybyłych osób nie pełniły już takich funkcji. Dodatkowo antyniemiecka polityka władz w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz uraz społeczeństwa polskiego do Niemców spowodowany wojną utrwały niekorzystny proces degradacji obiektów należących do dawnych właścicieli⁸.

Zagadnienie pamięci miejsca pojawiło się przy okazji trwających w dniach 27–29 VI 2023 r. badań terenowych w Jankowie w ramach projektu organizowanego przez Fundację Warsaw Bauhaus i warsztatów zatytułowanych „Jankowo – Pamięć Miejsca”. Celem badań terenowych było stworzenie „mapy pamięci” mieszkańców Jankowa, w ramach której wyłonione zostaną główne tematy i problemy obecne

5 M. Mendel, W. Theiss, *Od redaktorów. Pamięć, miejsce i kategoria pamięciomiejsc w perspektywie społeczno-edukacyjnej*, [w:] *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, red. M. Mendel, W. Theiss, Gdańsk 2019, s. 9.

6 Pisali o tym m.in.: M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności. Fragmenty*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4(112), s. 127–140; R. Sendyka, *Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki*, „Teksty Drugie” 2017, nr 2, s. 86–108.

7 J. Żelazna, *Pytanie Heideggera: co to znaczy „myśleć istotnie”?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1993, Filozofia 14, z. 250, s. 103.

8 Z badań nad stosunkiem mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych do historycznego dziedzictwa kulturowego. Raport ze spotkań środowiskowych (1995–1996), red. Z. Mazur, do druku przygotowała M. Wagińska-Marzec, Poznań 2021, s. 89, 118–119.

w pamięci mieszkańców wsi⁹. Szczególnie interesujące dla badaczy były wspomnienia mieszkańców Jankowa na temat historii przed- i powojennej wsi, okresu transformacji ustrojowej oraz początków III Rzeczypospolitej. Istotne znaczenie miało także zebranie informacji na temat znajomości historii konkretnych miejsc pamięci znajdujących się w Jankowie. Kolejnym zagadnieniem była recepcja tej wiedzy przez starsze i młodsze pokolenie zamieszkujące wieś.

W celu uzyskania odpowiedzi na tak sformułowane pytania badawcze przeprowadzono serię rozmów z mieszkańcami Jankowa. Czas spędzony na wywiadach był zróżnicowany – od kilku minut do nawet ponad godziny. Rozmowy miały charakter nieformalny, a rozmówcy nie byli ograniczeni narzuconymi ramami odpowiedzi jak w przypadku standardowego sondażu diagnostycznego. Założeniem było umożliwienie pozyskania informacji pochodzących z otwartego strumienia świadomości rozmówcy. Aby jednak zachęcić mieszkańców do rozmowy, jedynie na początku badacze zadawali pytania ukierunkowujące i inicjujące konwersację. Dotyczyły one wiedzy rozmówców na temat historii Jankowa, wspomnień z nim związanych, znaczących miejsc historycznych lub zabytków charakterystycznych dla wsi. Część wywiadów za zgodą władz sołeckich wsi udało się przeprowadzić w lokalnej świetlicy, z kolei większość odpowiedzi uzyskana została w czasie terenowych badań.

Podobne eksploracje terenowe przeprowadzone zostały wcześniej dla miejscowości Tuczo (powiat wałecki) przez Annę Modzelewską w 2011 r., w których autorka chciała ukazać, w jaki sposób czasy PRL wpłynęły na miejscowość i jak zapamiętali te czasy lokalni mieszkańcy¹⁰. Niestety, brakuje dla Pomorza Zachodniego innych tego typu działań. Badania w innych częściach Polski w dużej mierze mają charakter etnologiczny¹¹ lub socjologiczny¹².

W badaniach przeprowadzonych w Jankowie uzyskano odpowiedzi od łącznie 34 osób, z czego w próbie badawczej znalazło się 20 mężczyzn i 14 kobiet. Ponad jedna trzecia rozmówców (12) to grupa osób w szóstej dekadzie życia i starszych.

9 W tym przypadku autorzy artykułu oparli się na założeniach antropologii historycznej akceptującej proces demokratyzacji historii. Zob. K. Pomian, *Historia – dziś*, „Przegląd Polityczny” 2011, nr 106, s. 3–15.

10 A. Modzelewska, *Komuniści jako chłopiec do bicia. Wpływ okresu PRL-u na współczesne dzieje Tuczo w świadomości mieszkańców miasta*, [w:] *Tuczo poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, R. Ptaszyński, Drawsko Pomorskie 2015.

11 Badanie terenowe, w którym jedno z postawionych pytań badawczych dotyczyło wpływu transformacji ustrojowej na postrzeganie przestrzeni przez mieszkańców miasta Tolkmicko (pow. elbląski). P. Guszowski, *O przestrzeni i miejscach ważnych dla mieszkańców Tolkmicka*, [w:] *Społeczność lokalna w badaniu. Gmina Tolkmicko*, pod red. I.A. Olewińskiej, A. Jawłowskiego, Warszawa 2015, s. 181–214.

12 K. Bierwiazonek, T. Nawrocki, *Pomiędzy traumą wojny a codziennością. Pamięć zbiorowa mieszkańców górnośląskiej wsi Bojszowy*, Warszawa 2020.

Odpowiedzi były zróżnicowane pod kątem ilości informacji oraz poruszanej przez badanych tematyki. Część z nich obejmowała podobne lub tożsame obszary, tym samym zostały wyselekcjonowane najciekawsze i najbliższe celowi artykułu. Przykładowe odpowiedzi zostały umieszczone w aneksie.

Historia Jankowa

Jankowo (niem. Janikow) to niewielka wieś sołecka położona w województwie zachodniopomorskim, w powiecie drawskim, w gminie Drawsko Pomorskie, około trzy kilometry na południowy zachód od siedziby gminy. Sama wieś posiada metrykę średniowieczną. Pierwsza wzmianka pochodzi z 1254 r., kiedy to jej obszar nadano klasztorowi w Białobokach jako *deserta*¹³. Wieś w średniowieczu naprzemiennie należała do rodów von Borcke oraz von der Goltz¹⁴. Przez granice wsi, najprawdopodobniej już od XIII w., przebiegała granica państwowa między Księstwem Pomorskim a Brandenburgią, która swoją funkcję o stopniowo malejącej randze pełniła aż do XX stulecia¹⁵.

W 1492 r. do Jankowa przybył biskup kamieński Benedikt von Waldstein w celu poświęcenia kościoła ufundowanego przez mieszkańców. Dzień ten zapisał się szczególnie w tradycji i kulturze lokalnej ludności niemieckiej, albowiem uważano, iż dokładnie tego dnia uroczyste posadzono lipę drobnolistną będącą obecnie pomnikiem przyrody. Jej pierwotna nazwa *Friedhoflinde*, „cmentarna lipa”, jest potwierdzeniem istnienia pierwszej w tej miejscowości nekropolii. Niestety, nie ma już obecnie żadnego, widocznego gołym okiem, śladu po cmentarzu i kościele. Zachowało się również bardzo niewiele fotografii oraz innych informacji dotyczących budowli. Znanych jest zaledwie kilka zdjęć, głównie powojennych, ukazujących ruiny prawdopodobnie renesansowej wersji kościoła, które całkowicie rozebrano w latach 70. XX w. W XIX stuleciu kościół był wyposażony w dwa dzwony – większy odlany w Szczecinie przez braci Schwenn w 1819 r., zaś mniejszy przez A. Strehla w Kołobrzegu w roku 1863¹⁶.

13 E. Rymar, *Słownik historyczny Nowej Marchii w średniowieczu*, t. 5: *Ziemia drawska, święcińska, złocieniecka, kaliska, „duży i mały pazur” (ziemia inńska)*, Chojna–Wodzisław Śląski–Drawsko Pomorskie 2017, s. 62.

14 Ibidem.

15 Zob. B.R. Przybyła, *Dawne znaki graniczne na Pomorzu Zachodnim w świetle prospekcji archeologicznej. Przykłady z pogranicza drawsko-łobeskiego*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2022, t. 18, s. 119–144.

16 T. Choroba, *Kościół w Jankowie (niem. Janikow)*. Dostępny w Internecie: <https://dramburg.blogspot.com/2019/04/sredniowieczny-koscio-w-jankowie-niem.html> [dostęp: 5 września 2023].

Wiek XVI i XVII to czas, który można uznać za szczególnie trudny w historii Jankowa. Z powodu licznych wojen, grabieży (m.in. przez wojska polskie w 1657 r.) oraz epidemii o okresie tym zachowało się niewiele informacji¹⁷. W wieku XVIII w Jankowie istniały dwa majątki; w roku 1786 jeden z nich wszedł w posiadanie rodu von Billerbeck¹⁸.

W XIX w. Jankowo i pobliskie Woliczno (niem. Golz) stanowiły wspólny majątek należący m.in. do rodziny Stubenrauch. Jeden z jej przedstawicieli, Adolf, był pierwszym archeologiem i konserwatorem zabytków na terenie powiatu drawskiego¹⁹. W drugiej połowie XIX w. powstały także park dworski oraz cmentarz ewangelicki. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1882 r., zaś sam cmentarz podzielony jest na dwie części – jedną użytkowaną do końca XIX w., zaś drugą – do 1945 r.²⁰ Ponadto w 1877 r. powstała biegnąca przez wieś normalnotorowa linia kolejowa łącząca Starogard z Drawskiem Pomorskim, zaś w 1897 r. oddano do użytku odcinek Szadzkiej Kolei Wąskotorowej (niem. Saatziger Kleinbahnen) docierający do Jankowa. Oba projekty były dla wsi bardzo ważne ze względów rolniczo-transportowo-gospodarczych²¹. Na trasie kolei znajdowała się karczma, której budynek w latach 30. lub 40. XIX w. pełnił funkcję leśniczówek.

Około roku 1890 posiadłość Jankowo kupił najbardziej znany jego właściciel – Erich Gropius²². Był on stryjem Waltera Gropiusa – niemieckiego architekta, twórcy szkoły i stylu zwanego Bauhaus. Za sprawą pokrewieństwa młody architekt, niemogący skończyć studiów w Berlinie, przyjechał do bardzo dobrze prosperującego w tamtym okresie folwarku w Jankowie. To właśnie w tym miejscu zrealizował pierwsze projekty m.in. domów robotników, wieży transformacyjnej, pralni, kuźni czy słynnego murowano-szachulcowego spichlerza zbożowego w stylu ojczyznianym (niem. Heimatstil), który pełnił oprócz funkcji magazynowych także rolę wieży ciśnień. Budynek powstał w latach 1905–1906 i po II wojnie światowej, aż do czasu transformacji ustrojowej lat 90. XX w., był wykorzystywany przez Państwowe

17 Narodowy Instytut Dziedzictwa (dalej: NID), T. Pałac, Karta ewidencyjna założenia parkowo-folwarcznego. Dostępny w Internecie: https://zabytek.pl/pl/obiekty/zespol-palacowo-folwarcz-868277/dokumenty/PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_32_EN.466254/1 [dostęp: 10 września 2023].

18 Z. Mieczkowski, *Poligon Drawski w trzech odsłonach*, Drawsko Pomorskie 2016, s. 110–111.

19 Ibidem.

20 NID, E. Szypuła, Karta ewidencyjna cmentarza ewangelickiego w Jankowie. Dostępny w Internecie: https://zabytek.pl/pl/obiekty/cmentarz-ewangelicki-688191/dokumenty/PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_32_EN.224930/1 [dostęp: 10 września 2023].

21 Z. Mieczkowski, *Dary lasu. 60 lat Nadleśnictwa Drawsko*, Drawsko Pomorskie 2022, s. 382–386.

22 Idem, *Poligon Drawski...*, s. 111.

Gospodarstwo Rolne (PGR)²³. Ten najbardziej rozpoznawalny obiekt w miejscowości pomimo złego stanu jest ważną atrakcją turystyczną i „światelkiem w tunelu” dla rozwoju kulturalno-historycznego wsi, albowiem nowym właścicielem spichlerza została Fundacja Warsaw Bauhaus z planami i działaniami mającymi na celu przywrócenie stanu świetności tego obiektu. Obecnie trwa jednak wyścig z czasem²⁴.

Początek XX w. to czasy świetności Jankowa nie tylko ze względu na obecność Waltera Gropiusa. Właściciel Jankowa również znacząco przyczynił się do wzrostu znaczenia tej miejscowości. Zlecił wzniesienie zabudowań folwarcznych, urządzenie ogrodów „pałacowych”, własnej willi w stylu szwajcarskim (tyrolskim) oraz zadbał o park dworski w stylu angielskim. Majątek ziemski E. Gropiusa obejmował obszar 667 ha. W latach 90. XIX w. hodowano w nim konie, bydło, świny oraz aż tysiąc owiec w pobliskiej owczarni, która obecnie znajduje się w niewielkiej wsi Jankowo Małe²⁵. W parku dworskim znajdowały się źródłiska, roślinność naturalnie niewystępująca w Polsce poprzecinana kamiennymi drogami prowadzącymi m.in. do punktów widokowych czy stawów hodowlanych pstrąga i karpia²⁶.

Po sprzedaży majątku przez E. Gropiusa Jankowo już nie odzyskało dawnej świetności. Po I wojnie światowej właścicielem został dr Reinhold Reichert²⁷. W parku dworskim wybudowano wówczas (krótko działającą) strzelnicę sportową. Wiosną 1945 r. Jankowo zostało w połowie spalone przez wojska radzieckie²⁸. W okresie po II wojnie światowej wieś zatraciła swój pierwotny folwarczny charakter. W miejscu najważniejszych zabytków architektonicznych powstały zabudowania PGR. Powojenna niechęć do wszystkiego, co „poniemieckie”, oraz bierność tutejszej ludności przyczyniły się do: nieuchronnej degradacji terenu, utraty wielu cennych zabytków czy aktów wandalizmu m.in. na cmentarzu ewangelickim. Powstanie czterech

23 T. Choroba, *Działalność Waltera Gropiusa na Ziemi Drawskiej w latach 1904–1914*. Dostępny w Internecie: <https://dramburg.blogspot.com/2012/01/dzialalnosc-waltera-gropiusa-na-ziemi.html> [dostęp: 10 września 2023].

24 NID, T. Pałacz, Karta ewidencyjna spichlerza w Jankowie. Dostępny w Internecie: https://zabytek.pl/pl/obiekty/jankowo-spichlerz/dokumenty/PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_32_EN.466260/1 [dostęp: 10 września 2023]; Warsaw Bauhaus. Spichlerz Gropiusa. Dostępny w Internecie: <https://warsawbauhaus.org/projekt-spichlerz-gropiusa/> [dostęp: 5 maja 2025].

25 NID, T. Pałacz, Karta ewidencyjna założenia parkowo-folwarcznego...

26 Z. Sobisz, *Zabytkowe parki dworskie w gminie Drawsko Pomorskie*, „Zeszyty Siemczyńsko-Henrykowskie” 2015, t. 7, red. B. Andziak, s. 116–117.

27 Ibidem.

28 NID, T. Pałacz, Karta ewidencyjna spichlerza w Jankowie... Ponadto świadectwami walk w Jankowie w roku 1945 są chociażby widoczne ślady po kulach na tarczy zegarowej spichlerza czy fundamenty spalonej drewnianej stodoły w parku dworskim.

dwupiętrowych bloków z wielkiej płyty znacząco zaburzyło czytelność rysu historycznego wsi²⁹. Nowe mieszkania, miejsca pracy czy powstanie przedszkola oraz szkoły podstawowej zapewniły jednak podstawy bytu mieszkańcom Jankowa.

Przy okazji rysu historycznego Jankowa warto wspomnieć o różnego rodzaju legendach i podaniach dotyczących wsi. Jedna z nich opowiada o podziemnym przejściu pod tutejszym spichlerzem. Inne z kolei mówią o zatopionym czołgu w bagnie o lokalnej nazwie „Czerwonka” czy o tajemniczych grobach na Górze Konwaliowej (niem. Buchwerder/Burgwerder), czyli najwyższym wzniesieniu w parku dworskim. Jeden z nich został odnaleziony i należy do Clausa Gropiusa, zmarłego w wieku niemowlęcym syna E. Gropiusa³⁰. Wszystkie te lokalne historie wpisują się w zbiorową pamięć o Jankowie, stanowią o jej oryginalnym charakterze w odbiorze lokalnej społeczności.

Raport z badań

W Jankowie dwie ulice stanowią jej główne osie komunikacyjne. Typowe bloki popegeerowskie, mały plac zabaw, świetlica, zabytkowy spichlerz oraz prywatne domy stanowią krajobraz architektoniczny wsi. Jeszcze do niedawna działał tu mały sklep spożywczy, który w wyniku nieubłaganych praw ekonomii musiał zakończyć funkcjonowanie. Obecnie, aby zrobić zakupy, mieszkańcy muszą udawać się do pobliskiego Drawska Pomorskiego. W przypadku niektórych osób to trudna wyprawa, ponieważ w przypadku braku samochodu wyjazd na zakupy lub do lekarza zajmuje prawie cały dzień. Wiele osób ma ogromny problem, bo zdrowie już nie pozwala im na poruszanie się z łatwością. Na pytanie o rodzaj transportu do Drawska Pomorskiego jedna z mieszkanki oznajmiła: „PKS przyjeżdża, a w wakacje jest tylko jeden, przyjeżdża autobus”³¹.

Drugiego dnia zespół badawczy rozpoczął poszukiwanie w Jankowie osób chcących podzielić się z nami wiedzą na temat tego miejsca. Wieś wydawała się jakby pozbawiona mieszkańców, gdyż trudno było znaleźć kogokolwiek, kto wyraziłby chęć na rozmowę ze studentami. Sporadycznie udało się zaobserwować ciche przemknięcia niektórych osób, od których nie udało się uzyskać szerszych informacji.

Po dłuższych poszukiwaniach cel został osiągnięty. Jeden z rozmówców nie umiał zbyt dużo powiedzieć na temat historii Jankowa. Posiadał wiedzę jedynie o spichlerzu i znajdującym się w jego piwnicach składowisku nawozów sztucznych w czasach PRL.

29 Ibidem.

30 Zob.: J. Tobiasz, *Zapomniany grób niemowlęcia na Górze Konwaliowej w Jankowie*, „Odkrywca” 2025, nr 3–4(307), s. 48–54.

31 Kobieta, ok. 38 lat.

Wspominał jeszcze o pałacyku, który przed wojną znajdował się obok spichlerza, zniszczonym w czasie wkroczenia na Pomorze Armii Czerwonej³².

We wspomnieniach rozmówcy najwięcej miejsca poświęcali czasom PRL. Szczególnie widoczne to było wśród przedstawicieli starszego pokolenia, którzy mogą pamiętać ten okres z własnego doświadczenia. Blisko połowa rozmówców wspominała o działalności we wsi PGR-u. W swoich wspomnieniach pozytywnie odnosili się do okresu PRL wskazując na bezpieczeństwo socjalne i stabilną pracę. Szczególnie lata 70. XX w. były uznawane za pomyślny czas dla mieszkańców wsi. Trzej mężczyźni³³ zapytani na ich przydomowym podwórku podzielili się wspomnieniami na ten temat. Najstarszy z nich stwierdził: „W PRL-u było lepiej. Człowiek nie bał się o pracę”³⁴. Rozmówcy przeszli do tematu pałacyku znajdującego się obok spichlerza przed II wojną światową. Według ich wiedzy, wywieziono z niego wszystkie dobra i ukryto w lesie. Do dziś nie wiadomo, gdzie zostały schowane. Spichlerz projektu W. Gropiusa, według niech, w czasach PRL-u stanowił magazyn nawozów. Obok znajdował się tartak, który miał zostać stosunkowo niedawno zlikwidowany. Rozmówcy wspomnieli o kościele, który do przełomu lat 50. i 60. XX w. stał w miejscu dzisiejszej lipy³⁵. Podzielili się także informacją o przykościelnym cmentarzu, na terenie którego w kolejnych latach wzniesiono kompleks PGR, w tym zagrodę dla krów. Za nią z kolei znajdowała się hydrofornia. Transformacja ustrojowa przełomu lat 80. i 90. XX w. pociągnęła za sobą anihilację tych obiektów. Zachowała się część popegeerowskich budynków mieszkalnych, powstałych na miejscu pierwotnego sadu. Na temat Góry Konwaliowej i znajdujących się tam grobów rozmówcy nie potrafili przedstawić zbyt wielu informacji. Mężczyźni potwierdzili jednak, że słyszeli o tamtejszych mogiłach.

Zaledwie kilka osób wspominało o dawnych poniemieckich cmentarzach znajdujących się w Jankowie. O znajdującym się w pobliskim lesie wspominała jedna z interlokuterek, twierdząc, że chodziła tam zbierać konwalie. „On tam dawno jest. Wiem, że moja mama tam sprzątała. Pracowali tam, stawiali krzyże”. Na pytanie o to, czy mieszkańcy zajmowali się tym miejscem, odpowiedziała: „Tak i przyjeżdżali, stawiali jakieś świece, potem tam pozarastało, a teraz poczyścili to wszystko”³⁶. Dziś ta nekropolia porośnięta jest roślinnością i nie jest pielęgnowana przez lokalną społeczność.

32 Mężczyzna, ok. 70 lat.

33 Mężczyzna, ok. 68 lat; mężczyzna, ok. 45 lat; mężczyzna, ok. 42 lat.

34 Mężczyzna, ok. 68 lat.

35 Według mężczyzny, ok. 45 lat, rozbórka kościoła nastąpiła do lat 80. XX w. Mężczyzna, ok. 68 lat.

36 Kobieta, ok. 38 lat.

Inny rozmówca opowiedział o ambiwalentnym stosunku do cmentarza. Według jego przekonań, mieszkańcy nie czują się zobowiązani do dbałości o to miejsce pamięci³⁷.

O drugim cmentarzu wspomniało więcej osób. Znajdował się przy dawnym jankowskim kościele w pobliżu lipy. Inna osoba powiedziała, że w tamtejszych grobach zostali pochowani Żydzi i Niemcy³⁸.

W kontekście znajomości przedwojennej historii Jankowa mieszkańcy podzielili się tylko mglistymi wspomnieniami o relacjach rodziców na temat odszkodowań dla Niemców po zmianie przebiegu granicy polsko-niemieckiej po roku 1945³⁹. Czynnikiem wpływającym na małą znajomość historii Jankowa sprzed II wojny światowej wśród mieszkańców wsi jest ich osiedlenie się w okresie powojennym. Przez cały czas trwania PRL i początku XXI w. miały miejsce migracje ludności. Do wsi przybywała ona z różnych części kraju, aby zdobyć pracę w pobliskim PGR i tutaj się osiedlić. Wśród wymienianych przez rozmówców obszarów, skąd przyjechali do Jankowa, znalazły się województwa: bydgoskie, gdańskie czy kieleckie. Sporo osób pochodziło z ziemi drawskiej. W wyniku zmian demograficznych „nowi” mieszkańcy z czasem wytworzyli własny obraz Jankowa i zredefiniowali lokalne miejsca pamięci. W ich wypowiedziach dominują bowiem tematy związane z powojenną historią wsi i jej zmieniającą się przestrzenią.

Chociaż badani nie stanowią ludności autochtonicznej, wielu z nich wspomniało o spichlerzu W. Gropiusa. Opowieści na temat zabytku ograniczały się jednak na ogół do czasów powojennych. W Jankowie mieszkają także osoby, które pamiętają czasy, kiedy spichlerz był czynny. Jedna z mieszkanek Jankowa, zapytana o historię budynku, powtórzyła informację o tamtejszym składowisku nawozów⁴⁰. Taka funkcja obiektu przyczyniła się do jego złego obecnego stanu. W wypowiedzi jednej rozmówczynie pojawiła się też informacja, iż w górnej części zabytku znajdowała się wieża ciśnień, z której cała jankowska społeczność czerpała wodę. Elementem, który doskonale zapamiętała, był zegar, który od dawna nie działał. Obecnie spichlerz został zagospodarowany przez Fundację Warsaw Bauhaus, o czym udało się uzyskać wiedzę od jednej z młodszych rozmówczyń⁴¹. Informacja o mającym powstać w jego

37 Mężczyzna, ok. 39 lat.

38 Mężczyzna, ok. 71 lat.

39 Kobieta, ok. 38 lat.

40 Kobieta, ok. 71 lat.

41 Kobieta, ok. 12 lat. Inni młodzi mieszkańcy Jankowa, z którymi udało się porozmawiać, nie potrafili odpowiedzieć na pytania studentów. Mówili, że nie znają historii wsi i nie podejmowali prób poszukania informacji na ten temat. Sam spichlerz kojarzony był z atrakcjami, jakie mają miejsce przy okazji realizacji projektów przez Fundację Warsaw Bauhaus.

wnętrzu muzeum nie jest jednak do końca ścisła. Fundacja o swoich planach opowiada w następujący sposób:

Dla nas spichlerz jest symbolicznym punktem wyjścia do stworzenia przez Fundację przyszłego Międzynarodowego Centrum Współpracy Twórczej – miejsca, między innymi, rezydencji dla artystów, studentów i badaczy, które chcemy rozwijać przy współpracy z lokalnymi twórcami i regionalistami. Korzystając z historii budynku i widząc w nim pierwszy krok do międzynarodowej kariery Gropiusa, chcemy, aby przestrzenie spichlerza były otwarte dla młodych artystów, architektów i działaczy społecznych stawiających pierwsze kroki w swoich dziedzinach⁴².

O samym W. Gropiusie mieszkańcy wspominają rzadko⁴³. Nie potrafią także opowiedzieć historii spichlerza.

Wątkiem obecnym w rozmowach z przedstawicielami starszego pokolenia był upadek lokalnego PGR-u w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej wczesnych lat 90. Wywiad z byłym pracownikiem tego gospodarstwa stanowi świadectwo dużego rozgoryczenia mieszkańców z powodu upadku PGR-u i tego, jak mieszkańcy wsi zostali potraktowani przez rząd w latach 1990–1993⁴⁴. Według rozmówcy, okres „dzikiego” dopiero co wprowadzonego w Polsce kapitalizmu zapisał się w pamięci społeczeństwa jako czas wielu „szemranych” interesów oraz wykupu aktywów państwowych za bezcen bez intencji kontynuacji dotychczasowej polityki gospodarczej⁴⁵. W konsekwencji tych działań duża liczba mieszkańców zatrudnionych w PGR-ze wyjechała pracować do pobliskiego Drawska Pomorskiego⁴⁶, w przypadku niektórych doszło nawet do emigracji⁴⁷. Jeden z byłych pracowników tutejszego PGR-u wspominał o problemie alkoholizmu i samobójstw w obliczu bezrobocia⁴⁸. Decyzje nowych władz polskich po 1989 r., w tym „plan Balcerowicza”, przez mieszkańców zostały ocenione negatywnie jako przyczyna zapaści gospodarczej wsi.

42 *Przyszłość spichlerza*. Dostępny w Internecie: <https://warsawbauhaus.org/projekt-spichlerz-gropiusa/> [dostęp: 27 stycznia 2024].

43 Mężczyzna, ok. 70 lat, jako jeden z nielicznych wspominał nazwisko autora projektu spichlerza.

44 Mężczyzna, ok. 75 lat; mężczyzna, ok. 68 lat.

45 Mężczyzna, ok. 75 lat.

46 Kobieta, ok. 90 lat.

47 Mężczyzna, ok. 70 lat; kobieta, ok. 50 lat.

48 Mężczyzna, ok. 70 lat.

Okres transformacji ustrojowej z przełomu lat 80. i 90. XX w. w Polsce nie był wymieniany we wspomnieniach osób reprezentujących młodsze pokolenie. Wskazuje to dosyć wyraźnie na bardzo duże różnice w wartościowaniu lokalnej historii – co jest w niej ważne, a co nie.

Wnioski

Pamięć mieszkańców o historii Jankowa dotyczyła wybranych jej okresów. Historia przedwojenna nie jest obecna w opowieściach mieszkańców wsi, którzy przybyli tutaj po II wojnie światowej. Wiele osób wspomina PRL jako czas prosperity wsi. Z kolei przełom lat 80. i 90. ubiegłego wieku został oceniony bardzo negatywnie przez starsze pokolenie.

Jankowo posiada w świadomości mieszkańców swoje charakterystyczne miejsca pamięci. Najbardziej reprezentatywny jest spichlerz W. Gropiusa. Zwrócili na niego uwagę badani wszystkich pokoleń i płci. Dla młodszych funkcjonuje w krajobrazie kulturowym jako ruina, do której przyjeżdżają różni ludzie, z kolei dla osób starszych – jako były magazyn nawozów, zniszczony przez nierozsądne zarządzanie dziedzictwem. Do takich miejsc-symboli zaliczyć można także lipę przy dawnym kościele oraz znajdujący się obok cmentarz, na którego terenie zbudowano PGR. Góra Konwaliowa i znajdujące się tam mogiły również znane są wszystkim mieszkańcom. Oznacza to, że niektóre miejsca pamięci o poprzednich mieszkańcach Jankowa zaadaptowane zostały przez ludność napływową, która stworzyła własną „mapę pamięci”, wkomponowując w nią dziedzictwo poniemieckie.

Badana młodzież uczęszczająca do szkoły podstawowej знаła na ogół elementy historii Jankowa, wpisując się w nurt historii powszechnej. Według niej, to opowieści dziadków były dla niej źródłem tego typu informacji i dlatego była nimi zainteresowana. Inaczej sytuacja ma się w przypadku starszej młodzieży i młodych dorosłych, którzy nie są zainteresowani historią wsi i są niechętni wobec badań na jej temat. Brakuje wystarczających danych, aby wyjaśnić przyczynę tak zróżnicowanego podejścia do pamięci o rodzinnej miejscowości, ale stanowi to bodziec do kontynuacji badań.

Mieszkańcy w wieku produkcyjnym stanowili stosunkowo małą liczbę rozmówców. Może to wynikać z braku dyspozycyjności (obowiązków zawodowych lub domowych). Największą część badanych stanowiły osoby w wieku poprodukcyjnym, które udzieliły wywiadów obfitujących w informacje na temat historii powojennej Jankowa oraz okresu transformacji. Miały dobrą orientację o zabytkach i miejscach pamięci we wsi oraz jej okolicach. Co ciekawe, ta grupa mieszkańców z największą chęcią wzięła udział w badaniach, dzieląc się w najdłuższych wywiadach swoją prywatnością, subiektywnością i emocjonalnością w ocenie dziedzictwa lokalnego.

Rozmowy o przeszłości Jankowa były trudnym doświadczeniem dla jego mieszkańców. W ich ocenie, ujawnienie swojego związku z miejscami może skutkować ostracyzmem ze strony społeczności lokalnej. Warto zwrócić uwagę, że wiele osób

odmówiło wzięcia udziału w badaniach. Ponadto część z nich negatywnie podeszła do samej idei tych badań. Młodsze pokolenie potraktowało rozmowy o przeszłości jak egzamin z historii. Do czynników wpływających na niechęć do rozmów o Jankowie należą także: tendencja do alienacji w kulturze współczesnej (strach przed obcymi), lokalne „rany”, które mają swoje źródło w trudnej historii wsi (dysonansie dziedzictwa), oraz kompleksy mieszkańców „Polski powiatowej”.

Aneks źródłowy

Wybrane fragmenty relacji

Ludzie mają mieszkania tylko dzięki Gierkowemu budownictwu. Gdy PGR się rozleciał, wszystko poszło w szambo. W PGR-ze w Jankowie pracowało sto osiemdziesiąt ludzi, z dnia na dzień wszystko sprzedano i zagrabiono. W Jankowie jest mniej dzieci niż kiedyś, wszyscy wyjeżdżają, żyje tu stosunkowo mało osób poniżej czterdziestego roku życia, większość w wieku emerytalnym lub przedemerytalnym. Ludzie z Drowska wykupują puste domki, by w nich mieszkać⁴⁹.

Moja rodzina przybyła spod Bydgoszczy, po wojnie wszystko było gruzowiskiem, pałac był splądrowany. Gdy przyjechali tu moi rodzice, to i ziemniaki były zakopane tak, jakby tutejsi Niemcy planowali powrócić kiedyś do domu, żaden nie wrócił. Pracowałem w PGR-ze. Pamiętam, że spichlerz był wówczas użytkowany, chowano tam nawozy, obecnie popadł w ruinę. Istniał też kiedyś zespół „Iskra Jankowo”, typowo robotniczy, dla pracowników PGR-u. Na wsi jest dużo domów poniemieckich, ale w latach siedemdziesiątych zbudowano też bloki. Transformacja była najcięższym okresem mojego życia w Jankowie. Zamknięcie PGR-u było błędem. Przed wykupieniem, w PGR-ze dopiero co wyposażono oborę w nowoczesny i drogi sprzęt, po sprzedaniu pocięto go i oddano na złom. Obecnie chyba tylko jedna osoba jest rolnikiem, reszta albo nie żyje, albo jest już na emeryturze⁵⁰.

Jak ludzie mieszkają w jakimś miejscu, to nie interesują się tak bardzo jego historią. Starsi jeszcze coś tam wiedzą, ale młodzi nie interesują się już prawie wcale. Każdy zna spichlerz, ludzie przyjeżdżają z całej Polski i zagranicy specjalnie dla niego, co jest dobre dla wsi. Najważniejszy był upadek PGR-u w latach dziewięćdziesiątych, gdzie dużo mieszkańców pracowało. Jankowo było w totalnym kryzysie, ludzie emigrowali, brali jakiegokolwiek możliwe prace albo się zapijali⁵¹.

49 Mężczyzna, 74 lata.

50 Mężczyzna, 69 lat.

51 Kobieta, ok. 50 lat.

Urodziłem się w tym miejscu. Pracowałem jako rozwoziciel mleka w PGR-ze. Upadek PGR-u był trudny, zniszczono obory. Kiedy zniszczyli oborę, to odkryto wiele czaszek. Żona była laborantką, pracowała w mleczarni. Ludność po 1989 roku straciła pracę, źródło zarobku. W spichlerzu w piwnicach znajdowały się nawozy rolnicze. Bawiłem się tam, jak byłem młody. Był tam zegar, miał wskazówki. A w miejscu, gdzie jest lipa, znajdował się kościół⁵².

W PRL-u było lepiej. Człowiek nie bał się o pracę. We wsi stał dworek, z którego wywieziono wszystkie dobra, wywieziono je do lasu. Nie wiadomo, gdzie są. W spichlerzu przechowywane były nawozy rolnicze. Obok znajdował się tartak, zlikwidowany został niedawno. W miejscu lipy znajdował się kościół, gdzieś do lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych. Na polanie obok był cmentarz, później znajdował się tam PGR i zagroda dla krów. Za tą zagrodą znajdowała się hydrofornia. Po zmianie ustroju zostało to tam zlikwidowane. W miejscu bloków znajdowały się pola⁵³.

Na miejscu zamku postawiony został spichlerz. Kiedy postawili bloki, wszystko się ruszyło. W miejscu, gdzie dziś stoi dom sołtysowej, znajdował się barak. Czas komunizmu był dobry, państwo dawało mieszkania, każdy mógł utrzymać świnie. Gdzie znajduje się lipa, stał kiedyś kościół. Potem znajdowała się tam obora⁵⁴.

W miejscu lipy znajdował się kościół, z którego później rozkradziono cegły. Przy nim znajdowały się groby. Na cmentarzu znajdowały się groby Żydów i Niemców. Dwa lub trzy groby były na Górze Konwaliowej. Spichlerz przeznaczony był na zboże. Z wieży ciśnień na górze spichlerza rozprowadzano wodę po Jankowie⁵⁵.

W domu rozmawialiśmy o Górze Konwaliowej i znajdujących się tam grobach. Zanim powstawały bloki, znajdowało się w tym miejscu pole. Lata osiemdziesiąte to podupadanie Jankowa, brak wypłat, zamiana na deputaty. Przy murku znajdował się domek pruski. W miejscu lipy znajdował się kościół, z tyłu znajdują się kawałki jego fundamentów. Wieża ciśnień znajdowała się na spichlerzu, rozwożono stamtąd wodę po wsi. Zegar na spichlerzu długo nie działał⁵⁶.

52 Mężczyzna, 68 lat.

53 Mężczyźni, odpowiednio: 68 lat, 45 lat i 42 lata.

54 Mężczyzna, 70 lat.

55 Mężczyzna, 71 lat.

56 Kobieta, 71 lat.

O historii Jankowa wiem tyle, co mówili dziadek i ludzie starsi. W dzieciństwie robiło się tu dużo fajnych rzeczy. Spichlerz, jezioro, lipa to ważne punkty na mapie Jankowa. W czasie PRL-u hodowano tu zwierzęta, ludzie mieli pracę na miejscu. Dziś wiele się zmieniło, zlikwidowano PGR-y, pobudowano nowe domy⁵⁷.

Przeprowadziłam się do Jankowa z województwa kieleckiego w wieku trzydziestu lat. Mój ojciec dostał tu pracę. Większość mieszkańców Jankowa to emeryci. O spichlerzu nic nie wiem, oprócz tego, że PGR stał przy spichlerzu. Jankowo to spokojna miejscowość, w której nic się nie dzieje, i cieszę się, że można tu tak w spokoju żyć. O przedwojennej historii Jankowa nic nie wiem, tak samo o przeszłości Jankowa sprzed mojego przyjazdu. Do miejscowości przyjeżdżają ludzie i stawiają sobie domy, a zarobki uzyskują w Drawsku. Przy spichlerzu ktoś kombinuje⁵⁸.

Nie wiem nic o Jankowie, a do szkoły chodzę do Drawska. Nie wiem, czym jest spichlerz i kiedy został wybudowany. Nie dbam o to, co kto tam robi⁵⁹.

Przeprowadziłem się do Jankowa w 1985 roku, pracowałem jako kierowca. W PGR-ze było fajnie, przyjemnie i stabilnie. Przy spichlerzu były świny i stodoła. Spichlerz jest poniemiecki, ale nie wiem nic o Niemcach, co tu mieszkali i g... mnie to obchodzi. Dobrze Szwabom, że ich spotkała kara, bo zasłużyli na nią za wojnę. Mieszkam w bloku. Za Balcerowicza była katastrofa i całą stabilność życiową szlag trafił. Większość mieszkańców jest w moim wieku, ale nie znam wszystkich, bo ludzie powyjeżdżali i poprzyjeżdżali młodszy. Młodzież w Jankowie jest, ale siedzi przed komputerami. Na wiosce wszyscy są za PiS-em⁶⁰.

Spichlerz to była nasza meta. Słyszeliśmy, że kiedyś był we wsi PGR, ale jak przyszedł Balcerowicz, to zniszczył wszystko, na co pracowali nasi rodzice⁶¹.

Tutaj, k..., niczego nie ma⁶².

57 Kobieta, 42 lata.

58 Kobieta, 50 lat.

59 Mężczyzna, 15 lat.

60 Mężczyzna, 65 lat.

61 Mężczyźni, ok. 16–30 lat.

62 Kobiety, ok. 16–17 lat.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Narodowy Instytut Dziedzictwa

Pałac T., Karta ewidencyjna spichlerza w Jankowie

Pałac T., Karta ewidencyjna założenia parkowo-folwarcznego

Szypuła E., Karta ewidencyjna cmentarza ewangelickiego w Jankowie

Literatura

Augé M., *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności. Fragmenty*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4(112).

Bierwaczonok K., Nawrocki T., *Pomiędzy traumą wojny a codziennością. Pamięć zbiorowa mieszkańców górnoląskiej wsi Bojszowy*, Warszawa 2020.

Delaperrière M., *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej*, „Ruch Literacki” 2013, z. 1(316).

Guszkowski P., *O przestrzeni i miejscach ważnych dla mieszkańców Tolkmicka*, [w:] *Spółeczność lokalna w badaniu. Gmina Tolkmicko*, pod red. I.A. Olewińskiej, A. Jawłowskiego, Warszawa 2015.

Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przełożył i wstępem opatrzył M. Król, Warszawa 1969.

Mendel M., Theiss W., *Od redaktorów. Pamięć, miejsce i kategoria pamięciomiejsca w perspektywie społeczno-edukacyjnej*, [w:] *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, red. M. Mendel, W. Theiss, Gdańsk 2019.

Mieczkowski Z., *Dary lasu. 60 lat Nadleśnictwa Drawsko, Drawsko Pomorskie* 2022.

Mieczkowski Z., *Poligon Drawski w trzech odsłonach*, Drawsko Pomorskie 2016.

Modzelewska A., *Komuniści jako chłopiec do bicia. Wpływ okresu PRL-u na współczesne dzieje Tuczna w świadomości mieszkańców miasta*, [w:] *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krausucki, R. Ptaszyński, Drawsko Pomorskie–Szczecin 2015.

Pomian K., *Historia – dziś*, „Przegląd Polityczny” 2011, nr 106.

Przybyła B.R., *Dawne znaki graniczne na Pomorzu Zachodnim w świetle prospekcji archeologicznej. Przykłady z pogranicza drawsko-łobeskiego*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2022, t. 18.

Rymar E., *Słownik historyczny Nowej Marchii w średniowieczu*, t. 5: *Ziemia drawska, świdwińska, złocieniecka, kaliska, „duży i mały pazur” (ziemia ińska)*, Chojna–Wodzisław Śląski–Drawsko Pomorskie 2017.

Saryusz-Wolska M., *Od miasta do muzeum sztuki. Konceptualizacja przestrzeni pamięci w ujęciu Aleidy Assmann*, [w:] *Muzeum sztuki od Luwru do Bilbao*, red. M. Popczyk, Katowice 2006.

Sendyka R., *Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki*, „Teksty Drugie” 2017, nr 2.

Sobisz Z., *Zabytkowe parki dworskie w gminie Drawsko Pomorskie*, „Zeszyty Siemczyńsko-Henrykowskie” 2015, t. 7.

Szpociński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.

Tobiasz J., *Zapomniany grób niemowlęcia na Górze Konwaliowej w Jankowie*, „Odkrywca” 2025, nr 3–4(307).

Z badań nad stosunkiem mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych do historycznego dziedzictwa kulturowego. Raport ze spotkań środowiskowych (1995–1996), red. Z. Mazur, do druku przygotowała M. Wagińska-Marzec, Poznań 2021.

Żelazna J., *Pytanie Heideggera: co to znaczy „myśleć istotnie”?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1993, Filozofia 14, z. 250.

Źródła internetowe

Choroba T., *Działalność Waltera Gropiusa na Ziemi Drawskiej w latach 1904–1914*, <https://dramburg.blogspot.com/2012/01/dzialalnosc-waltera-gropiusa-na-ziemi.html>

Choroba T., *Kościół w Jankowie (niem. Janikow)*, <https://dramburg.blogspot.com/2019/04/sredniowieczny-koscio-w-jankowie-niem.html>

Przyszłość spichlerza, <https://warsawbauhaus.org/projekt-spichlerz-gropiusa>

Warsaw Bauhaus. Spichlerz Gropiusa, <https://warsawbauhaus.org/projekt-spichlerz-gropiusa/>



WOJCIECH M. WOCHNA

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8708-171X](https://orcid.org/0000-0001-8708-171X)

WWOCHNA@MAIL.COM

Będków

Słupowa modła na wzgórku w Wyknie (gmina Będków)

A Pillar-type Roadside Shrine on a Hillock in Wykno (Będków Commune)

Streszczenie: Prześledzenie dziejów miejsca, na którym występowały być może kurhan, ale na pewno kopiec, początkowo graniczny, potem może grobowy, a do tego słupowa modła, stanowi zagadkę samą w sobie. Starano się odtworzyć możliwe dziejowe zdarzenia dotyczące tego rzadkiego zjawiska, które według ustnych przekazów i dość ogólnych źródeł pisanych czy obrysów stanowiło miejsce rozdzielające dobra wyknieńskie i będkowskie. Ale to także możliwe miejsce pochówku, może niegdyś siedziba etnicznych bogów, której Kościół starał się nadać katolickie znaczenie. Jawi się kilka możliwości odczytania dziejów i znaczenia tego co bądź niezwykłego miejsca, tak jak i występującej w nim słupowej modły.

Słowa klucze: kurhan, graniczny kopiec, miejsce pochówku, dobra wsi Wykno, słupowa modła

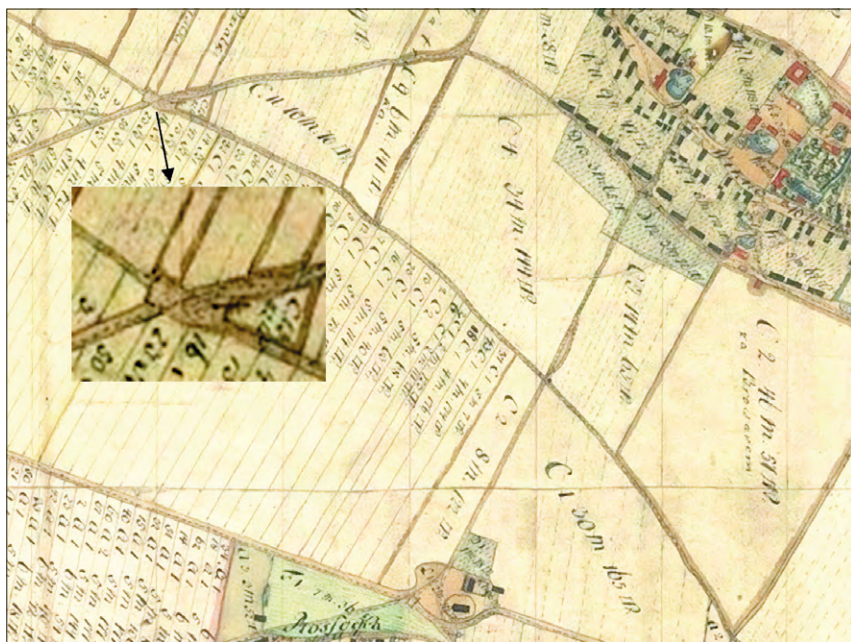
Summary: Tracing the history of the site, which featured perhaps a barrow, but certainly a mound, at first a boundary mound, then perhaps a burial mound, and on top of that a pillar vogue, is a mystery in itself. Attempts have been made to reconstruct possible historical events concerning this rare phenomenon, which, according to oral accounts and fairly general written sources or outlines, constituted a place separating the estates of Wykno and Będków. But it is also a possible burial site, perhaps once the abode of ethnic gods, to which the Catholic Church sought to give Catholic significance. There are several possibilities for interpreting the history and significance of this otherwise unusual site, as well as the pillar vogue occurring there.

Keywords: burial mound/barrow, boundary mound, burial site, the goods/property of Wykno village, pillar-type roadside shrine



Niepisane dzieje

Słowo *kapliczka* (od łac. *cappa*) w pierwotnym znaczeniu wyrażało płaszcz, który był złożony na poświęconym (sakralnym) przedmiocie. Nazwę o powyższym znaczeniu utworzono już w V w., lecz do Polski przeniesiono ją wraz postępującym chrześcijaństwem. Zanim jednak doszło do zmiany, wyparcia rodzimych wierzeń, przedmioty podobne do słupowych kapliczek (model) najpewniej występowały w będkowskim środowisku i nazywano je słupami (może i *trebami*). Pierwotnie były one drewnianymi grubymi kołkami, zawierającymi rzeźbienia, najczęściej przedstawiającymi ludzkie oblicze. Zatem w nazwie *słupowa kapliczka* są zawarte słowa pochodzące z dwóch różnych wierzeń i różnych kultur. Lecz to chrześcijański obyczaj zaczerpnął wyobrażenia i wzorce tworzenia słupowych posągów z etnicznego zwyczaju stawiania słupów. Miejsca ze słupem wyznaczały przestrzeń przebywania (dobrych) duchów. Stawiano je na rozstajach dróg, a duchy przebywające w tym miejscu miały wędrowcom wskazywać właściwą drogę i zapewniać ochronę. Co więcej, owe słupy wiązały się także z tryzną (kopcem), albowiem składano przy nich prochy zmarłych. Usypanie kurhanu i umieszczenie na nim słupa również zostało przyswojone przez chrześcijaństwo. A te miejsca



RYC. 1 Wycinek *Mappy Rotzolla* z widocznymi wsiami Wykno i Rosocha

Uwaga: w oknie powiększenie miejsca z zaznaczonym krzyżem oznaczającym występowanie omawianego posągu.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Kartograficzny, sygn. 164–1, *Mappa Części Dobr* Dziedzicznych Będkowskich.

czci zarazem nierzadko wyznaczały miedzę (granicę), tym samym stanowiły miejsca przejścia. Za miedzą znajdowała się przestrzeń strzeżona przez (inne) duchy, niekoniecznie przyjazne wędrowcom. I to znaczenie znalazło odzwierciedlenie w chrześcijaństwie, które przydzielało modłom, pierwotnie jeszcze słupom, świętych mających roztaczać opiekę nad tymi miejscami. Chrześcijaństwo zawłaszczyło sobie ten kawałek (duchowej i materialnej) kultury, napotkanej na obszarze szerzenia swojego posłannictwa. A należy sądzić, że Wykno i graniczący z jego ziemiami Będków były w XIII w. i później ciągle wsiami zamieszkiwanymi przez rodzimowierców. Chrześcijaństwo zaczęło wprowadzać swoje porządki na tych ziemiach dopiero w następnych wiekach. Początek zmiany wzorca ze słupowego posągu na słupową modłę nastąpił po utworzeniu rososkiego probostwa w XIV w. W 1360 r. wieś Będków i okolica przeszły w szlacheckie ręce, co spowodowało wzmożenie szerzenia chrześcijańskiej kultury. Z czasem słup przyjął znaczenie krzyża, przy czym pod pojęciem *krzyża* rozumiano także czteroboczny słup (z głową w czubie).

Położenie

Pierwotnie słup wraz z kopcem wyznaczał granicę i rozdzielał będkowski i wyknieńskie dobra. Stał przy starej drodze łączącej obie te miejscowości, ponadto od tej drogi odchodziła pewna inna drożyna, która odbijała od strony południowej na prawo i biegła poza Wyknem¹. Być może stanowiła ona pierwotną i podstawową ścieżkę prowadzącą z Będkowa w kierunku Ujazdu, lecz jej przeznaczenie jako głównej drożyny mogło trwać co najwyżej do czasu utworzenia rososkiego probostwa oraz służebnej wsi Rosocha. W każdym razie w tym miejscu występowało rozwidlenie dróg, a ów gościniec stanowił również południową rubież wsi Wykno. W tym miejscu łączyły się ze sobą najpierw dobra będckowskie i wyknieńskie, a od XIV w. także rososkie. *Mappa Rotzolla* wyraźnie zaznacza pewną przestrzeń między drożynami, co wskazywałoby na istnienie jeszcze czegoś; w tym przypadku chodziłoby o kurhan czy większy graniczny kopiec, który na poniższym obrysie nie otrzymał szczególnego zaznaczenia. Taki stan rzeczy utrzymuje się do dziś, jednak z tą różnicą, że od 1905 r. wieś (stare) Wykno nazwano Sługocice².

1 Zob.: wycinek *Mappy Części Dobr Dziedzicznych Będckowskich* (dalej: *Mappa Rotzolla*) z 1808 r. w podziale 1:5000, obrachowanej przez Kommissionsrata A. Rotzolla (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Kartograficzny, sygn. 164–1). Pomiary *Mappy Rotzolla* oraz występujące na niej oznaczenia musiały jeszcze pochodzić z końca XVIII w.

2 Dokładnej doby przemianowania wsi nie udało się określić. Błażej Stolarski w swojej książce pn. *Sługocice. Obraz życia i pracy jednej wioski* nakreśla historię powstania Sługocic k. Będkowa, przy czym zaznacza, że jeszcze w latach 20. XX w. „nie dokonano formalności prawnych z przeniesieniem wsi [...] i nie zostało zaznaczone w hipotece

Graniczny kopiec – przeznaczenie modły

Poświadczenie sypania granicznych kopców sięga czasu (późnego) średniowiecza. W będkowskiej rzeczywistości dowodzą ich istnienia zapisy z XV i XVI w.³, przy czym zaznacza się, że te już wówczas istniały od niepamiętnych czasów (*ab antiquo*). Należy dodać, że właśnie szlachta (*heredes*) prowadziła liczne zatargi między sobą i ta sama szlachta tworzyła graniczne kopce. W Wyknie takie kopce mogły pojawiać się wraz z powstawaniem wiejskich majątków, których początki mogą sięgać XVI w. Feliks Lubiowski (*heres* w Wyknie) przejął i scalił wyknieńskie włości⁴, które do tego czasu spoczywały w różnych rękach. Jednak owo graniczne miejsce dla oznaczenia będkowskich i wyknieńskich dóbr być może nie wymagało usypania kopca, gdyż ten mógł już wcześniej istnieć jako kurhan (może nawet wraz ze słupem). O znaczeniu kopców dla Wykna powiadamia XVII-wieczny inwentarz dóbr: „granice [...] z Wyknem pp. Lubiowskich [są naruszane] i tam wganiają [bydło] w grunt folwarkowy, [kopce] ponowić trzeba”⁵.

Kopiec-kurhan

Kopcowi istniejącemu jeszcze w XX w. niekiedy było przypisywane znaczenie kurhanu, lecz nie tego sprzed chrześcijańskiego czasu. Według bajecznych przekazów (z XX w.) ów kopiec miał być kurhanem (na nowo) usypanym na początku XIX w. Miały być w nim pochowane ludzkie zwłoki – czy to zmarłych żołnierzy powracających z moskiewskiej wyprawy (1813 r.), czy to zmarłych w wyniku zarazy. W każdym razie owo miejsce nie było li tylko uświęcone modłą, lecz znaczyło coś więcej, miejsce zupełnie szczególne, święte od niepamiętnych czasów. Tylko w uświęconym miejscu mogli być pochowani zmarli, najpewniej francuscy wojacy, nieznanego wyznania, zatem nie musieli być pochowani na pogrzebnisku w pobliskiej Rososze. Usypanie kurhanu przemawiałoby raczej za napoleońską wykładnią niż za tą mówiącą

zniknięcie maj[ątku] Wykno” (Warszawa 1925, s. 37). Tak więc w urzędowych zapisach pojawia się jeszcze nazwa *Wykno*, niekiedy z dopiskiem *stare*.

3 W pewnym XVI-wiecznym zapisie dotyczącym okolic Będkowa jest już mowa o istnieniu granicznych węglowych kopców (*scopuli aciales parietales*). Zob.: Archiwum Probstwa Będków (dalej: APB), *Inter Haereditates Wola Drzazgowa, Żywocin et aliorum Granities*, Łęczyca 1585, odpis Piotrków 1787, b.o.

4 Zob.: Ł. Ćwikła, *Ród Prusów w Łęczyckiem, Sieradzkim i Sandomierskim. Rozsiedlenie – majątki – kariery*, Łódź 2019, s. 87.

5 *Inventarium bonorum Episcopatus Wladislaviensis de anno 1623*, [w:] *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w.* (Fontes 38), Toruń 1957, hasło: *Popielawy*. Zapiska powiadamia o tym, że to włościanie Lubiowskich wypasają żywy zasób w dobach majątku sąsiedniej wsi.

o zmarłych na zakaźną chorobę. Kurhanów-kopców raczej nie usypywano dotkniętym przez zarazę, czyli nieczystym. Niezależnie od powodu jego usypiania tenże kopczyk z modłą był miejscem uświęconym *ab antiquo*.

Źródła o wyknieńskiej modle

Wzmianki o modłach w urzędowych czy kościelnych zapisach staropolskiego czasu (I Rzeczypospolitej) należą do rzadkości. W jednym z zapisów wzmiankuje się, że jeszcze w XVIII w. mogły występować w będzkowskim probostwie pogańskie modły (posągi): „Krzyże przy drogach z wyobrażeniem ukrzyżowanego – całe, bez znaków zabobonnych”⁶. Brak *zabobonnych znaków* wskazywałby na to, że jakiś czas wcześniej występowały tu posągi (słupy) z zabobonnymi znakami. To, że powyższy opis może dotyczyć wyknieńskiej modły, potwierdza *Mappa Rotzolla*. Modła, jakiego kształtu by nie była, została zaznaczana krzyżem na obrysie. Nie znaczy to, że była ona właśnie krzyżem, co więcej, zasadniczo – jak wydaje się – nim nie była. *Mappa Rotzolla* zaznacza jeszcze jeden przydrożny krzyż na drodze łączącej Wykno z rososkim kościołem, lecz o nim nie ma żadnych zapisów.

Być może najstarszym przekazem o wyknieńskim kurhanie-kopcu ze słupem jest opowieść Władysława Stanisława Reymonta:

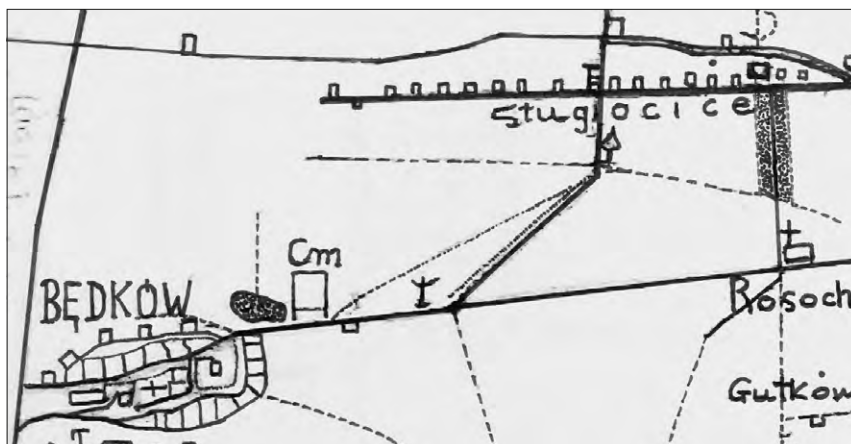
[Węgłowy kopiec] wielki był kiej usypisko; powiedali, że pod nim leżą pobite na wojnie. Krzyż stał na nim niski a struchlały całkiem [...], zaś z boku tuliła się wypróchniała, rosochata wierzba [...]; kopiec był prawie nagi, odarte boki żółciły się piachami, że jeno rozchodniki, kiej te liszaje, czepiały się niegdzie i sterczały suche badyle dziewanny i szalejów łońskich⁷.

Dalszym źródłowym przekazem jest wypowiedź Wojciecha Stolarskiego, wprowadzie spisana po II wojnie światowej, lecz dotycząca wydarzeń jeszcze sprzed I wojny:

Bąłem się [...] przy przechodzeniu wieczorem około cmentarza i około „kurhanu”. Ten nazywano „figurą”, bo stał tam bardzo stary, ociosany z 4 stron, gruby na 20 cm, pień-słup, około 2 metrów wysokości, mający wrzeźbienia z góry, które z latami popróchniały i częściowo poodpadały, mchem porośły. Figura ta stała na małym wzgórku, w połowie drogi ze Sługocic do Będkowa, w miejscu gdzie granica pól Sługocic

⁶ APB, *Wizyta generalna Kościoła Będkowskiego z 1779 r.*, b.o., s. 8; AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. 164-1, *Mappa Części Dobr Dziedzicznych Będkowskich*. *Mappa Rotzolla* zaznacza pewien poczet model.

⁷ W.S. Reymont, *Chłopi*, s. 196. Opublikowano w Internecie – Darmowe lektury, biblioteka on-line: <http://www.lektury.waw.pl/195/196/chlopi> [dostęp: 22 lipca 2025].



RYC. 2 Wycinek obrysu Będkowa i Sługocic, wykonany przez W. Stolarskiego

Źródło: Zbiór Zbigniewa Stolarskiego, Z. Stolarski, *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, rkp., b.o., s. 1.

przecinała drogę, a od której wiodła krótsza dróżka na przełaj przez pola do Będkowa [...]. Podobno był to grób żołnierzy wojen napoleońskich, może innych, a może był to grób pochowanych w czasie cholery. Tego dokładnie nikt nie wiedział, ale to miejsce uważane było za „poświęcone” i ogólnie wiadomo było, że tam wieczorami straszy. Starsi chłopcy lubili o tych strachach opowiadać [...], [jakoby] wychodziła postać czarno ubrana, wyciągała ręce, coś świeciło naturalnie itp.⁸

Ten bardzo treściwy opis nazywa wszystkie wcześniej wyrażone przenośne znaczenia, ponadto nakreśla kształt owego słupa oraz próbuje wyłożyć jego pochodzenie. Kształt słupa zasadniczo znajduje potwierdzenie w opisie Jana P. Dekowskiego oraz w wykonanym przez niego zdjęciu głowy słupa⁹. Przytoczoną myśl o miejscu nawiedzonym przez duchy raczej nie należy odczytywać jako wydzwięk dawnych wierzeń, lecz po prostu jako miejsce grozy, mające swe źródło w możliwym pochówku.

Kolejnym znanym opisem tego miejsca jest zdawkowa zapiska Piotra Szychowskiego, miejscowego dziejopisa:

Podanie miejscowe głosi, iż podczas wojny Napoleona z Rosją stoczono pod Będkowem jedną z bitew. Świadczyć ma o tym słup pamiątkowy na mogiłach poległych żołnierzy,

⁸ Zbiór Zbigniewa Stolarskiego, W. Stolarski, *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, rkp., b.o., s. 1.

⁹ Niestety, zdjęcie słupa jest niepełne, lecz jedyne znane.

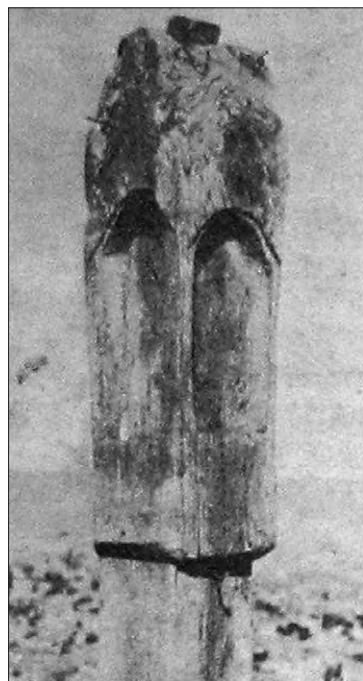
znajdujących się między Będkowie a wsią Sługocice (w owym czasie majątek Wykno). W 1812 roku zginął [tu] jako oficer wojska polskiego walczącego przy boku Napoleona, będkowianin Jakub Szpotek, syn rzemieślniczej rodziny żydowskiej¹⁰.

Twórca, przytaczając podanie, potwierdza świętość tego miejsca, podkreśla znaczenie samego słupa oraz to, że chodzi o słup, a nie o krzyż. Co do przekazu o będkowskim żołnierzu, rzecz budzi wątpliwości.

Ostatni znany opis został sporządzony przez etnografa J.P. Dekowskiego:

Sługocice. Kapliczka św. Rozalii stoi w polu przy drodze z Będkowa do Sługocic. Według miejscowej tradycji wystawiona została na mogile żołnierzy armii napoleońskiej na terenie ówczesnego majątku Wykno. Kapliczka wykonana jest z jednego modrzewiowego kłosa w kształcie czworokątnego słupa, w górnej części którego znajduje się właściwa kapliczka. Kapliczka ta z czterech stron posiada półkoliste wnęki na obrazki. Z dwuspadowego daszku pozostała tylko deseczka. Ogólna wysokość cokołu wraz z kapliczką około 400 cm; cokol o przekroju 30 na 50 cm¹¹.

W tym opisie nowinką jest poświęcenie modły św. Rozalii, orędowniczki mającej chronić lud przed zarazami¹². Wykonanie głowy z płycinami przeznaczonymi na oblicze świętej wskazywałoby na dość późne jej powstanie. W dodatku brak jakiegokolwiek przekazu (poza powyższym) w przedmiocie opieki teje modły zdaje się wskazywać na późniejsze jej wykonanie, względnie przypisanie jej opiekunki. Jest całkiem możliwe, że tę świętą przypisano modle wskutek jakiejś późniejszej zarazy (hiszpanki?).



RYC. 3 Głowa posągu św. Rozalii w Sługocicach

Źródło: J.P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9, s. 213.

10 P. Szychowski, *500 lat miasta Będkowa*, „Ziemia Piotrkowska”, 26 IV–3 V 1962, nr 17(209), s. 8.

11 J.P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9, s. 213.

12 Św. Rozalia była sycylijską pustelnicą, żyjącą w XII w., a od XVII w. czczona w Polsce przez wiernych katolickiego wyznania. Ta święta miała bronić wiernych przez wszelkimi zarazami.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że opisy W. Stolarskiego, P. Szychowskiego i J.P. Dekowskiego, mimo że są zbliżone treścią, to jednak zasadniczo niezależne od siebie¹³, na co wskazują występujące w nich rozbieżności. Te dotyczą przede wszystkim wysokości posągu. J.P. Dekowski wskazuje na jego czterometrową wysokość wraz z trzonem, zaś W. Stolarski wykazuje tylko połowę tej wysokości. Jeśli zatem przyjmie się poprawność obu wypowiedzi, to rozwiązanie tej różnicy należałoby upatrywać w wysokości kopca. W pamięci W. Stolarskiego ów słup miał wysokość dwóch metrów od powierzchni kopca. Zatem znaczna jego część musiała znajdować się w jego wnętrzu (może dwa metry są nieco przesadzone?). Natomiast ogląd J.P. Dekowskiego wskazuje na to, że tego kopca już nie było, a tworząca go ziemia została wybrana i w ten sposób został odkryty trzon, o którym ten pierwszy niczego nie doniósł. Przyczyny zniknięcia owego wzgórka nie są rozpoznane¹⁴. Można zatem rzec, że owe opisy rozbiegają się jedynie w wyniku różnicy czasu, który niósł ze sobą pewne zmiany.

Rozważania o powstaniu modły ujętej w powyższych opisach

Wszystkie powyższe dane opisujące ową modłę pozwalają datować ją na XVIII w. lub najpóźniej na początek XIX w. Pierwszą możliwość jej powstania należałoby upatrywać w wydarzeniach z połowy XVIII w. W tym czasie bawił w Będkowie jasnogórski malarz sławetny Mikołaj Trzciniński¹⁵. Zapewne był on wezwany przez będkowski Kościół do odnowienia m.in. jeszcze nie cudownego, niemniej już cudami sławnego obrazu NMP Będkowskiej. Tenże M. Trzciniński mógł nanieść malunek do płyciny głowy posągu, wszak temu służyły płyciny. Jednakże bliższych przekazów w tej mierze brak. Nie może być przesłanką przeciw tej możliwości odległa doba powstania słupa, albowiem ten był wykonany z modrzewiowego pnia, w dodatku umieszczonego na wzgórku, czyli stojącego niejako w suchym miejscu, a poza tym przez długi czas był on osłonięty pokrywą z desek.

13 W. Stolarski opuścił Polskę jeszcze za czas II wojny i nigdy do niej nie powrócił, a jego rękopis nie mógł być wykorzystany przez dwóch pozostałych twórców słowa. Natomiast J.P. Dekowski mógł zapoznać się z zapisem P. Szychowskiego, którym jedynie dał się natchnąć do zwrócenia uwagi na ten słup.

14 Trochę dziwi okoliczność, że wytrawny badacz J.P. Dekowski nie zaznaczył zniknięcia wzgórka, wszak winien był rozpoznać taki stan rzeczy po jakości trzonu.

15 APB, *Liber Metrices Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Bątkoviensis ab anno 1744 compositus*, b.o.: U/19/1745 (Wykno): Die 16. m. Augusti baptizatus est Rochus Wochna, filius Io(h)annis et Margarithae, cuius patrinus famatus Nicolaus Trzciniński, pictor de Monte Claro Czenstochoviensi, fuerat.

Drugą możliwością powstania słupa jest powiązanie go z cudem, jaki dokonał się na dziedzicu wyknieńskich dóbr Adamie Rychłowskim za sprawą NMP Będkowskiej¹⁶. Tenże dziedzic był dość pobożnym człowiekiem i miał powód złożenia dziękczynnego wotum. Niestety niczego bliższego nie wiadomo w sprawie rodzaju jego choroby, która mogłaby względnie wskazać na opiekuna/opiekunkę modły. Należy jeszcze podkreślić, że w drugiej połowie wieku XVIII w będckowskim probostwie występował sprzyjający czas do stawiania pobożnych posągów¹⁷. Wszystkie te poszlaki wskazują przynajmniej na możliwość ponowienia modły na przełomie lat 60. i 70. XVIII w.

Kolejną możliwością jest ta już wyżej wspomniana, a związana ze zmarłymi na poleonickimi wojakami, wracającymi spod Moskwy. Według podania wracali oni gromadami w nieładzie, pobici, ranni, wyziębnici i być może (zakaźnie) chorzy¹⁸ przez ziemie środkowej Wolbórki. Powiadało się, że wielu z nich zakończyło swoją tułaczkę w okolicach Będkowa. Takie okoliczności mogły również spowodować wystawienie modły, a jej twórcą mógł się okazać wyknieński stolarz/cieśla poczciwy (*honestus*) Piotr Antonowicz¹⁹. Jednak w tym przypadku zastanawia okoliczność, dlaczego to wyknieński dwór miałby podjąć się pochówku żołnierzy, a nie będckowski Kościół, no i w końcu stosowniejszym miejscem do grzebania zmarłych było pobliskie pogrzebnisko niż to w kopcu-kurhanie z modłą czy bez niej. Ta ostatnia możliwość wydaje się mniej prawdopodobną, choć może jakiś żołnierz i zmarł w tym miejscu i doraźnie został pogrzebany bądź pozostawiony przez towarzyszy.

16 Zob.: APB, *Zbiór kopii dokumentów prac Komisji Duchownej i zeznań świadków w sprawie badań łaskowości obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem w kościele parafialnym w Będkowie w 1770 r.*, rkp., Teka Trepkowskiego, ozn. 2d, s. 20: „Świadek 15: Magnificus Adam Rychłowski, vexillifer Siradiensis, villae Wykno h[a]eres, sub Parochiā in Bądkow... deposuit haec verba: W roku przeszłym 1769 [...] nagle zapadłem na siłach y zdrowiu, że wcale niebezpiecznym mnie uznano y śmiertelnym czyniono. [...] Widząc żona moja mnie zesłabionego mocno, ofiarowała [mnie] do NMP w obrazie będckowskim [...]. [Po odmówieniu litanii przez żonę przed podobizną NMP] polepszonym się na zdrowiu uczulem [...]. Żona moja [zaś] powróciwszy [z Będkowa], zdrowym mnie zastała”.

17 W drugiej połowie XVIII w. dziedzicem w Będkowie i okolicy był Jan Dembowski, późniejszy biskup, osobiście utrzymujący bliższe stosunki z A. Rychłowskim; był on współzycielem duchowego i rzeczywistego odnowienia będckowskich dóbr. W jego dobrach również powstawały modły, jak na przykład ta w Rzeczkowie. Zob.: J.P. Dekowski, op. cit., s. 214.

18 Rodowodowe zapisy będckowskiego probostwa z początku 1813 r. wzmiankują dwa zejścia mieszkańców tegoż probostwa wskutek bliżej nieokreślonej zarazy (*morbo grassante*). Zob.: USC Będków Zg/9/1813 (Będków); Zg/13/1813 (Wykno).

19 P. Antonowicz został ściągnięty do Wykna na początku XIX w. przez już sędziwego dziedzica A. Rychłowskiego i ostał się w nim przez ponad dwa dziesięciolecia. Zob.: właściwe księgi rodowodów probostwa Będków.

Postowie

Historia miejsca ze słupem/słupową modłą może sięgać nawet początku powstania wsi Wykno, domniemanego na XIII w. Najpierw słup z kurhanem, następnie słup z kopcem, potem zaś słupowa modła z kopcem i w końcu słupowa modła z kurhanem były lub mogły być rozdziałami w dziejach granicznego miejsca dóbr wsi Wykno (Sługocice) i miasteczka-osady Będków. Czasowa oś tych zmian pozwala się uchwycić jedynie w zarysach. Omawiana modła, najprawdopodobniej pochodząca z drugiej połowy XVIII w., nie ostała się i nie doczekała się żadnej podobizny. Dziś miejsce przy drodze Będków – Sługocice nie przypomina tego z poprzednich wieków, a na wzgórku sterczy zardzewiały żelazny krzyż taniej roboty.



RYC. 4 Węglowy wzgórek współcześnie, w oddali wieś Sługocice (fot. W.M. Wochna)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór Kartograficzny

Archiwum Probostwa Będków

Inter Haereditates Wola Drzazgowa, Żywocin et aliorum Granities, b.o.

Liber Metrices Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Bątkoviensis ab anno 1744 compositus, b.o.

USC Będków

Wizyta generalna Kościoła Będkowskiego z 1779 r., b.o.

Zbiór kopii dokumentów prac Komisji Duchownej i zeznań świadków w sprawie badań łaskowości obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem w kościele parafialnym w Będkowie w 1770 r., Teka Trepkowskiego, ozn. 2^d.

Zbiory Zbigniewa Stolarskiego (Kolonja Będków)

Stolarski W., *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, b.o.

Źródła drukowane

Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w. (Fontes 38), wyd. L. Żytkowicz, Toruń 1957.

Reymont W.S., *Chłopi*. Opublikowano w Internecie – Darmowe lektury, biblioteka on-line: <http://www.lektury.waw.pl/195/196/chłopi>

Literatura

Ćwikła Ł., *Ród Prusów w Łęczyckiem, Sieradzkim i Sandomierskim. Rozsiedlenie – majątki – kariery*, Łódź 2019.

Dekowski J.P., *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9.

Stolarski B., *Sługocice. Obraz życia i pracy jednej wioski*, Warszawa 1925.

Szychowski P., *500 lat miasta Będkowa*, „Ziemia Piotrkowska”, 26 IV–3 V 1962, nr 17(209).

